

70,-

Rps 20730



DN 364/2010
17.06.

IV. ORGANIZACJA OCHRONY ZABYTKÓW ARCHEOLOGICZNYCH NA ZIEMIACH DAWNEJ RZECZPOSPOLITEJ POD PANOWANIEM ROSYJSKIM

1. Próby ochrony starożytności do 1850 roku na dawnych ziemiach polskich pod rządami rosyjskimi.

4914 Wkraczając w problematykę ochrony zabytków archeologicznych w zaborze rosyjskim nie można pominąć pytania o jej początki, tj. pierwsze świadome działania w tym kierunku. Jak wiadomo kolekcjonerstwo dzieł sztuki czy „wszelakich osobliwości” nie ma w Polsce zbyt odległych tradycji, a w każdym razie trwałych. Królewskie zbiory w rozmaitych okolicznościach, były wywożone za granicę lub ulegały rozproszeniu w kraju np. kolekcje Zygmunta III Wazy, jak i jego następcy Władysława IV padły łupem króla szwedzkiego Karola Gustawa. Warto jednak wspomnieć spisany w Warszawie w 1571 r. testament Zygmunta Augusta, w którym wyraził wolę, że po bezpotomnej śmierci jego siostr kolekcja arrasów wawelskich zostanie przekazana na własność narodu. Był to chyba pierwszy w Europie przypadek upaństwowienia dóbr kultury. Kolekcja nie pozostawała własnością królewską, lecz stała się własnością narodową. Magnaci swoje fortuny rzadko przeznaczali na budowanie kolekcji. Natomiast kolekcjonerstwo szlachty ograniczał się do pamiątek świadczących o znaczeniu rodu i jego dawności. Krótko mówiąc do tego co było odziedziczone po przodkach.

Pierwocin muzealnictwa polskiego, jak i protoplastów opieki nad wszelkimi zabytkami, w tym i archeologicznymi, w Polsce należy poszukiwać dopiero w **II poł. XVIII w.** – co wyraźnie łączy się z epoką Oświecenia.

W całej Europie **Oświecenie** było czasem przełomu w wielu dziedzinach życia. Odchodziły czasy, w których kultura musiała dopasowywać swój głos do tonu nadawanego przez Kościół. Znakiem rozpoznawczym nowej epoki był wyzwolony rozum, który przeciwstawiał się duchowi scholastyki, dotychczas krępującemu rozwój nauki. „Wyemancypowani” uczeni podejmowali śmiało eksperymenty, a niektóre wyniki ich badań od razu znalazły zastosowanie w praktyce, dzięki czemu podnosił się standard życia. Gdyby w XVIII w. przyznawano Nagrody Nobla otrzymaliby ją: Alessandro Volt, André Marie Amper za badania nad

elektrycznością. Benjamin Franklin za piorunochron, Antoine Lavoisier, który zakładając że w „przyrodzie nic nie ginie”, stworzył podstawy analizy chemicznej oraz Adam Smith – twórca podstaw klasycznej ekonomii. W co najmniej w kilku dziedzinach zasłużył na nią Georges Buffon. Zajmował się on geologią, botaniką i zoologią. Jako człowiek dużej wiedzy, lecz i z respektem dla dominacji „prawd” zawartych w Biblii, starał się wyjaśnić proces powstawania Ziemi i pojawienia się człowieka w sposób następujący: 6 dni stworzenia świata uznał za 6 epok w dziejach ziemi. Zaś jego 44 – tomowa *Historia Naturalna* (1749 – 1788) należała do najpopularniejszych dzieł epoki Oświecenia. Wśród Polaków teorie Buffona spopularyzował Stanisław Staszic. Niewątpliwie postęp jaki dokonał się w naukach przyrodniczych ukazywał sprzeczności tkwiące w naukach Kościoła. Z drugiej strony, poglądy na przeszłość ziemi i pradzieje człowieka inspirowane biblijną wizją stanowiły kanon wiedzy jeszcze w połowie XIX wieku.

Ważna cecha Oświecenia to sformułowanie praw człowieka oraz zmiana w rozumieniu pojęcia naród, co pociągnęło za sobą przekształcenia w strukturze społecznej. W „wieku światła” naród polski to już nie tylko stan szlachecki. Konstytucja 3 Maja uczyniła wielki krok w kierunku rozszerzenia tego pojęcia na mieszczan i chłopów, bowiem zgodnie z art. 4 i 11 termin naród obejmował wszystkich mieszkańców kraju. Te innowacje zawarte w najważniejszym akcie państwowym wytyczały początek społecznych przemian, przełamywania barier. Bogaci mieszczenie, zdobywając wykształcenie, dołączali do grona rodzącej się inteligencji, stawali się animatorami kultury, kolekcjonerami starożytności. Kultura chłopska budziła coraz większe zainteresowanie, którego apogeum przypadnie na epokę romantyzmu. Rzecz jasna, proces formowania się narodu polskiego był długotrwały i nie pozbawiony konfliktów. Taki stan rzeczy wynikał, przede wszystkim, z braku suwerennego państwa, bowiem w interesie zaborców nie leżało, aby w ludności zamieszkującej rozdartą Rzeczpospolitą ożyła świadomość narodowa. Z braku swobody politycznej oraz możliwości wpływu na sprawy państwa i gospodarki, tworzenie narodu polskiego mogło odbywać się tylko i wyłącznie na jednej płaszczyźnie – poprzez kreowanie uniwersum kulturowego.

Kolejna cecha epoki to sprawa kształcenia młodzieży. Zdano sobie sprawę, że warunkiem postępu jest edukacja obejmująca możliwie najszersze kręgi społeczne. W związku z tym w całej Europie przystąpiono do reformy szkolnictwa. W Polsce zapoczątkował ją Stanisław Konarski, a kontynuowała nieliczna, warszawska elita

intelektualna, przeważnie należąca do stanu duchownego. W nowych programach nauczania i podręcznikach przygotowanych przez Komisję Edukacji Narodowej (KEN) oraz Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych znalazło się miejsce także dla krajowych starożytności i dziejów. Istotną część procesu dydaktycznego miały stanowić gabinety okazów przyrodniczych i archeologicznych, zakładane przy szkołach. Pomocą w gromadzeniu takich zbiorów był „*Dykcjonarz starożytności dla szkół narodowych*”, przygotowany przez Grzegorza Piramowicza (zatwierdzony przez KEN w 1778 r., wydany w 1779 r.). Umieszczenie starożytności w planach nauczania odegrało ważną rolę w szerzeniu zainteresowań zabytkami krajowymi oraz zaszczepianiu idei opieki nad nimi. Tworzenie szkolnych muzeów będą nakazywały również przepisy administracyjne Królestwa Polskiego z roku 1812 oraz z 1819¹. Natomiast nowy stosunek do historii wyrażał się w ogromnym zaciekawieniu własną przeszłością, rozprawianiu się z rozmaitymi legendami i dociekaniu prawdy o genezie własnego państwa – genealogie biblijne czy klasycystyczne przestały zadawać. Ponadto historycy rozpoczęli prace nad „popularną” wersją dziejów Polski, taką w której byłoby miejsce dla szerokich mas społecznych, zwłaszcza tych niepostrzeganych dotąd jako uczestników historii (chłopów). Ten nowy trend w badaniu przeszłości ojczyzny kształtowały najpierw dzieła A. Naruszewicza, a potem J. Lelewela.

Działania na rzecz zabytków w Polsce **II połowy XVIII w.** były nieliczne i przede wszystkim indywidualne, wynikające z osobistych zainteresowań. Nie było żadnej instytucji, która w imieniu społeczeństwa odpowiadałaby za dziedzictwo narodowe. Inicjatywa działań na tym polu należała do przedstawicieli arystokracji, bogatego mieszczaństwa oraz duchowieństwa, a osobą, która nadawała ton zainteresowaniom przeszłością oraz inspirowała otoczenie był **król Stanisław August Poniatowski** - postać, która wymyka się jednoznacznym ocenom, która nieustannie stoi przed sądem historii, a każde pokolenie urządza jej nowy proces polityczny. Ciekawą i trafną opinię na temat naszego ostatniego monarchy wyraził

¹ *Wewnętrzne urządzenia szkół departamentowych z 1812 r.*, [w:] Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Oświecenia, §99 – 117, s. 315 – 325; *Wewnętrzne urządzenia szkół wojewódzkich z r. 1820 (1819)*, [w:] *Tamże*, §114 – 119, s. 511 – 513.

Jan Parandowski: „*odmawiać takiemu królowi prawa do szacunku, znaczyłoby przekreślić jedną z najpiękniejszych kart kultury narodowej*”².

Znane są słabości Stanisława Augusta Poniatowskiego jako monarchy, a także jego stosunek do nauki, sztuki i literatury. Opinia historyków w jednym względzie jest zgodna: Stanisław August Poniatowski przez cały okres panowania dążył do wywyższenia kraju ze stanu cywilizacyjnego zacofania i do zintegrowania go z Europą. Natomiast jako mecenas oraz miłośnik sztuki wiele uczynił dla nadrobienia kulturalnych zaległości Rzeczypospolitej, krzewienia oświaty i rozwoju nauki.

Dla przypomnienia, Rzeczpospolita I poł. XVIII w. nie posiadała akademii nauk, tudzież towarzystwa naukowego. Akademia Krakowska w tym okresie podupadła. Brakowało centralnego ośrodka, który tworzyłby i narzucał wzory w zakresie kultury. Warszawa nie spełniała tego zadania. Specyficznymi centrami kultury, ale tylko o lokalnym zasięgu były siedziby najpotężniejszych rodów magnackich (Ossolińscy, Radziwiłłowie, Myszkowscy). Stanisław August Poniatowski włożył wiele wysiłku, aby „przenieść” polityczną i kulturalną stolicę z Drezna, gdzie znalazła się w czasach panowania saskiego, z powrotem do Warszawy. Królewski projekt modernizacji kultury przewidywał w mieście stołecznym różne inwestycje budowlane, założenie akademii nauk, akademii sztuk pięknych, muzeum narodowego.

Najbliższymi doradcami i współpracownikami Stanisława Augusta Poniatowskiego w realizacji tych planów byli: August Moszyński, Michał Mniszech i Marcello Bacciarelli. Pierwszy był pełnomocnikiem króla do spraw kolekcjonerskich, opiekunem jego zbiorów oraz głównym dostawcą eksponatów. Drugi – autorem projektu *Musaeum Polonicum* (1775), które w założeniach miało być instytutem badawczym, skupiającym całą wiedzę o kraju i łączącym trzy rodzaje placówek: archiwum, bibliotekę i muzeum przyrodniczo – techniczno – historyczne. Niestety ta ciekawa inicjatywa, bliska doktrynie francuskich encyklopedystów („renesansowość” zainteresowań), pozostała na papierze. Trzeci z wymienionych współpracowników króla, kierował przyzamkową szkołą malarstwa i rzeźby, gdzie kształcono rodzimych artystów. To właśnie z myślą o nich król gromadził gipsowe odlewy najwspanialszych dzieł antycznych, na których uczono rysunku (taką praktykę stosowano we wszystkich europejskich akademiach), a dla

² Cytat za M. Bogucki. *W kręgu króla Stanisława*, Warszawa 1998, s. 8.

najzdolniejszych młodych artystów fundował zagraniczne stypendia artystyczne. Takimi królewskimi stypendystami byli m.in. Jan Christian Kamsetzer i Franciszek Smuglewicz.

Miejszem gdzie zrodziło się szereg pomysłów, mających na celu ożywienie krajowego ruchu kulturalnego i naukowego, były obiady czwartkowe, czyli cotygodniowe zebrania na zamku, ówczesnej elity intelektualnej. Spotykali się tam m.in. M. Mniszech, J. Albertrandi, pisarz i publicysta F. Bohomolec, biskup i historyk A. Naruszewicz, G. Piramowicz, J. Wybicki, pisarz i biskup I. Krasicki, W. Bogusławski, myśliciele społeczni i księża – S. Staszic i H. Kołłątaj. To właśnie tam dyskutowano o projektach reform politycznych, tam dojrzewał plan powołania Komisji Edukacji Narodowej, czyli ministerstwa edukacji (instytucji w praktyce europejskiej dotąd nieznanej); tam przedstawiano prace literackie i historyczne m.in. biskup I. Krasicki zaprezentował *„Zbiór potrzebniejszych wiadomości”*, uwzględniający również zagadnienia związane z zabytkami.

„Ludzie” Króla wykonywali także pierwsze prace inwentaryzacyjne, chociaż jeszcze w skromnym zakresie. Z polecenia Stanisława Augusta Poniatowskiego malarz Z. Vogel odbywał podróże do następujących miejscowości: Krzeszowice, Tęczyn, Alwernia, Lipowiec, Olkusz, Rabsztyn, Pieskowa Skała, Ojców, Czarna, Łobzów oraz Częstochowa. Ich celem było udokumentowanie tamtejszych zabytków architektury. Owocem tej pracy jest zbiór 20 widoków *„sławniejszych pamiątek narodowych”*. Z kolei w 1776 r. na życzenie monarchy wykonano opisy statystyczno – historyczne szeregu miast m.in. Opatowa i Sandomierza³.

Ciekawy **projekt inwentaryzacji starożytności** zaproponował w 1786 r. Ksawery Zubowski. Wielka szkoda, że podzielił on los *Museum Polonicum*, w przeciwnym razie byłaby to pierwsza w Europie kompleksowa rejestracja zabytków ruchomych, znajdujących się w bibliotekach, archiwach oraz kolekcjach prywatnych, kościelnych i klasztornych. Opisy mobili miały być wykonywane według ustalonych reguł tj. zgodnie z zaproponowanym kwestionariuszem pytań. Do akcji X. Zubowski zaprosił wszystkich chętnych, zwłaszcza miłośników zabytków, a wyniki planował publikować w formie periodycznego pisma pt. *„Kollekcyja starożytnych i z tegoczesnych osobliwości w kraiu y za kraiem*

³ M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827 - 1862)*, Warszawa 1931, s. 96.

znajdujących się Naród Polski interesujących". Pismo miało posiadać 8 działów, opatrzonych następującymi nagłówkami:

- 1) opisy zabytków epigraficznych,
- 2) inwentarz skarbców,
- 3) zbiory „*gabinetów naturalnych*”,
- 4) zbiory osobliwości bibliotek, szkół, muzeów i akademii,
- 5) zabytki sztuki wojennej,
- 6) zabytki sztuki kościelnej,
- 7) ogrody i rezydencje „*in flore zostających*”,
- 8) opisy „*osobliwości nieprzewidzianych*”⁴.

Sumując dotychczasowe rozważania podkreślić należy, że w okresie rządów ostatniego króla Polski, przeprowadzono pierwsze, choć jeszcze nieliczne inwentaryzacje zabytków; sformułowano program muzealny, choć nie doczekał się on realizacji. Warszawa stała się silnym polskim ośrodkiem kulturalnym, choć do miana nowoczesnej XVIII – wiecznej stolicy europejskiej na miarę Drezna czy Paryża było jej nadal daleko. Jednak dzięki królowi to właśnie w Warszawie znalazła się największa grupa działaczy oświeceniowych. Tutaj od 1765 r. rozwijała swoją działalność Szkoła Rycerska. W tym samym roku otwarto pierwszą polską scenę publiczną tj. Teatr Narodowy. Ponadto w stolicy mieściła się znakomita Biblioteka Załuskich (1761), Collegium Nobilium S. Konarskiego oraz redakcje najważniejszych czasopism: „Monitor”, „Zabawy Przyjemne z Pożytecznym”. Niewątpliwie za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego kultura stała się bardziej powszechna tj. dostępna dla szerszych kręgów społeczeństwa. Czy była już ogólnonarodowa? Raczej nie, ale wiele uczyniono w kierunku budowy takiej.

Z punktu widzenia sprawy opieki nad zabytkami, czasy stanisławowskie upłynęły pod znakiem **wielkich kolekcji i kolekcjonerów**. Zjawisko nasilenia pasji zbierackich wystąpiło nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie, a przyczyniły się do tego sensacyjne odkrycia Herkulanum i Pompei, które na nowo rozbudziły zainteresowanie antykiem. Nastąpił – jak to określił T. Mikocki – „*drugi Renesans*

⁴ Tamże, s. 36; M. Mniszech, *Myśli względem założenia Musaeum Polonicum*, „Zabawy Przyjemne z Pożytecznym”, t. XI, 1775, cz. II, s. 221 - 226; Przedruk pracy M. Mniszcha podaje G. Suchodolski, *Nauka polska w okresie Oświecenia*, Warszawa 1953, s. 317 - 325.

starożytności”⁵, a wraz z nim pojawiła się moda na gromadzenie dzieł sztuki antycznej oraz budowanie lub dekorowanie w stylu klasycystycznym. Osiemnastowieczne kolekcjonerstwo, jak każda moda, nosiło piętno snobizmu, ale w niejednym przypadku było przejawem prawdziwego zamiłowania w sztuce i co najważniejsze przyczyniło się do uchronienia wielu zabytków. Na marginesie wypada przypomnieć, że to właśnie w XVIII stuleciu powstała większość dzisiejszych najwspanialszych europejskich muzeów m.in.: Ermitaż w Petersburgu, British Museum w Londynie, Luwr w Paryżu. W Polsce na plan pierwszy wysuwa się Warszawa z licznymi kolekcjami prywatnymi i antykizującymi budowlami oraz mecenatem i kolekcjonerstwem króla. Na temat zbiorów, jak również artystycznych zainteresowań Stanisława Augusta Poniatowskiego powstało kilka dużych rozpraw na czele z pracami T. Mańkowskiego, a także szereg artykułów⁶. W związku z tym nie będę szczegółowiej omawiać tego zagadnienia. Zdaniem E. Manikowskiej obecność wszelkiego rodzaju zabytków na dworze Stanisława Augusta była nie tyle królewską zachcianką, ile wymogiem stawianym przez ceremoniał i wzory innych europejskich dworów. Stworzenie siedziby bogato udekorowanej obrazami, rzeźbami, posiadającej nawet małą galerię obrazów i rzeźb, bibliotekę z książkami, rycinami, kolekcją monet i medali, gabinet naukowy i obserwatorium astronomiczne było elementem koniecznym, stawiającym ostatniego króla Polski na równi z

⁵ T. Mikocki, *Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce (1750 – 1930)*, Wrocław – Warszawa – Gdańsk – Łódź 1990, s. 8.

⁶ A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce. Czasy stanisławowskie i ich pokłosie*, cz. 2, Warszawa – Łódź 1987, s. 15 - 30, 63 - 97; S. J. Gąsowski, *Badania polskie nad sztuką starożytną*, Kraków MCMXLVIII, s. 14 - 23; G. Godziejewska, *Zbiory starożytności Stanisława Augusta Poniatowskiego jako przejaw miłośnictwa antyków w Polsce w II drugiej połowie XVIII w.*, [w:] *Studia Antiqua. Z dziejów miłośnictwa antyku w Polsce*, red. A. Sadurska, Warszawa 1989, s. 85 - 129; E. Manikowska, *Sztuka – Ceremoniał – Informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007; T. Mańkowski, *Galeria Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Lwów 1932; Tenże, *Związki artystyczne Stanisława Augusta z Rzymem i Paryżem*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 47, 1946, z. 9; Tenże, *Kolekcjonerstwo Stanisława Augusta w świetle korespondencji z Augustem Moszyńskim*, „Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Prace Sekcji Historii Sztuk i Kultury”, t. 1, 1927, z. 2, s. 256 i n.; Tenże, *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1976; M. Mielczarek, *Król Stanisław August Poniatowski, Szambelan Gutakowski i skarb monet z Wilkowa*, [w:] *Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70 rocznicę urodzin*, red. M. Głosek, Łódź 1997, s. 201 - 209; T. Mikocki, *Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce (lata 1750 - 1830)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1990, s. 11-25; W. Tatarkiewicz, *Rządy artystyczne Stanisława Augusta*, Warszawa 1919; Z. Ważyński, *Muzeum i zbiory artystyczne epoki nowożytnej. Wiek XVII i XVIII*, cz. II, Toruń 1988, s. 85 - 96.

innymi władcami ⁷. Należy przy tym podkreślić, iż Stanisław August Poniatowski swoją kolekcję zbudował od podstaw, „na surowym korzeniu” oraz że reklamowała ona już nie tylko splendor dworu, ale i królewski mecenat. Mimo bardzo skromnych środków, które władca mógł na ten cel przeznaczyć, zakupy były dokonywane systematycznie i programowo. Niestety sytuacja polityczna i gospodarcza kraju uniemożliwiła jej pełniejszy rozwój oraz wydzielenie w samodzielne muzeum, dostępne dla zwiedzających. Kolekcja nie stała się także naszym dobrem narodowym, bowiem po abdykacji króla uległa rozproszeniu i tylko nieliczne eksponaty dotrwały do dnia dzisiejszego. Są to głównie antyki i rzeźby antykizujące wystawiane obecnie w Łazienkach, Nieborowie i Wilanowie.

Zainteresowania antykiem kwitło i poza stolicą, a te najznakomitsze zbiory posiadali:

- Izabela Lubomirska w Łąncucie,
- Stanisław Kostka Potocki w Wilanowie,
- Helena Radziwiłłowa w Arkadii i Nieborowie,
- Anna z Tyszkiewiczów Potocka w Jabłonie,
- Artur Potocki w Krzeszowicach,
- Izabela Czartoryska najpierw we wsi Powązki pod Warszawą, potem w Puławach i w Sieniawie,
- Anna Jabłonowska w Siemiatyczach,
- gen. Ludwik Michał Pac w Dowspudzie.

Pośród zbieraczy antyków są także reprezentanci nie tak możnych rodów m.in.: T. Czacki; starosta knyszyński Tomasz Czapski; pamiętnikarz i historyk Julian Ursyn Niemcewicz czy też ksiądz Hugo Kołłątaj i biskup Ignacy Krasicki oraz komendant twierdzy Kamieńca Podolskiego gen. Jan de Witte.

Nie wchodząc w szczegóły gromadzenia zbiorów i w charakterystykę poszczególnych kolekcji stwierdzam, że w większości przypadków były to reminiscencje znanych w baroku czy renesansie „gabinetów osobliwości”, innymi słowy mieszanina okazów przyrodniczych, mineralogicznych, dzieł sztuki oraz zabytków archeologicznych. Największym powodzeniem wśród kolekcjonerów cieszyły się gemmy, numizmaty i oczywiście wazy antyczne oraz rzeźby. Jednakże te ostatnie jako zbyt drogie często zastępowano gipsowymi odlewami. Z drugiej

⁷ E. Manikowska, *Sztuka – Ceremoniał – Informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007, s. 196.

strony zgodę na zamówienie kopii dzieł znajdujących się, na przykład, w muzeach Watykanu i Kapitolu otrzymywały tylko osoby uprzywilejowane, podczas gdy rzeźby starożytne, po uzyskaniu licencji, mógł zabrać do domu praktycznie każdy ⁸. Kolekcja Stanisława Augusta ma więc z tego punktu widzenia, znacznie bardziej prestiżowy charakter niż zbiory antyków Stanisława Kostki Potockiego czy Izabeli Lubomirskiej. W omawianym okresie jeszcze mało uwagi poświęcano starożytnościom krajowym. Chociaż np. Michał Mniszech swój program wyraźnie ograniczył tylko do polskich pamiątek. „Patriotyczne” zbieractwo bujnie rozwinie się dopiero po ostatnim rozbiórce. Sposób ekspozycji zgromadzonych obiektów zależał od charakteru kolekcji. Większość eksponatów zajmowała specjalne skrzynie lub niewielkie pomieszczenia. Wyjątek stanowił Wilanów, gdzie Stanisław Kostka Potocki zlecił Piotrowi Aignerowi, wybudowanie osobnej galerii dla bogatego zbioru antycznych waz. Do rzadkości należało wówczas udostępnianie kolekcji dla zwiedzających, chociaż ta myśl pojawiła się u kilku posiadaczy takich zbiorów np. Anna Jabłonowska w Siemiatyczach, Stanisław Kostka Potocki w Wilanowie. Dopiero wydarzenia 1795 r. zmusiły polskich kolekcjonerów do innego spojrzenia na starożytności i kwestię ich gromadzenia.

Na wojnie istniała niepisana zasada, że zwycięzca zabierał archiwum publiczne, biblioteki i zbiory dzieł sztuki, gdyż było to dowodem posiadania praw zwierzchnich nad zdobytym terenem. Po upadku powstania kościuszkowskiego i ostatecznej likwidacji Rzeczypospolitej Polskiej zaborcy natychmiast przystąpili do grabieży naszego najcenniejszego mienia kulturalnego. Prześcigali się przy tym wzajemnie. Prusacy dokonali rabunku na Wawelu, pomimo że Kraków nie był im przyznany. Kiedy na początku 1796 r. przekazywali Austriakom wzgórze wawelskie, skarbiec był już pusty. Ocalały jedynie dwa miecze grunwaldzkie ⁹. Austriacy pod tym względem nie byli gorsi. Dostosowując zamek wawelski do funkcji koszar wojskowych, zniszczyli niemal całą jego renesansową dekorację. Rozebrano słynny strop w Sali Poselskiej, a przy okazji rozbito 150 tzw. głów wawelskich (zachowało się tylko 39) ¹⁰. Z kolei Rosjanie złupili Warszawę, która na

⁸ Tamże, s. 196.

⁹ M. Kuhn, *Grabieże wojenne dzieł sztuki w Polsce*, „Spotkania z Zabytkami”, 2001/10, s. III.

¹⁰ Tamże, s. III.

podstawie traktatu rozbiorowego przypadła Prusom. Na rozkaz Katarzyny II gen. A. Suworow skonfiskował księgozbiór Biblioteki Załuskich, wszystkie ważniejsze archiwa państwowe oraz zbiór 21 arrasów jagiellońskich. O ile ogół społeczeństwa ma jakąś wiedzę o losach skarbcza wawelskiego zrabowanego przez Prusaków, czy o losach arrasów wywiezionych do Petersburga, to niestety losy setek innych przedmiotów artystycznych giną w niepamięci. W odniesieniu do walki z symbolami przeszłości wskazać trzeba na fakt niszczenia zabytków architektury. Tym przykładem, 8 X 1799 r. magistrat wileński, na polecenie gubernatora wileńskiego Jana Fryza, zawarł kontrakt z kupcem Mojżeszem Słuckim „o zbiecie murów zamkowych”¹¹. W rezultacie zamek w Wilnie został zrujnowany w ciągu dwóch lat. Pałace radziwiłłowskie w Wilnie, pałac Bogusławski, pałac od ulicy Trockiej, wszystkie te budowle w latach 1802 – 1803 były rozbierane na cegły¹². Innymi słowy, zaborcy z premedytacją zamierzali pozbawić nasz kraj wszystkiego, co było oczywistym dowodem naszej kultury, a dokonywali tego w przeświadczeniu, iż naród pozbawiony tradycji oraz dziedzictwa kulturalnego nie będzie zdolny do stawiania oporu i łatwiej „ulegnie” zdobywcy.

Rozbiory pociągnęły za sobą inne konsekwencje jeśli chodzi o naszą kulturę. Zawieszona została działalność Komisji Edukacji Narodowej. Przestał istnieć dwór królewski, który przez 30 lat zakreślał horyzont celów politycznych, społecznych i artystycznych oraz wspierał ich realizację. Zabrakło więc dwóch niezmiernie ważnych instytucji, w których polska kultura miała oparcie i które wykazywały zainteresowanie naszymi starożytnościami. Warszawa pozbawiona mecenatu króla, ograbiona z zabytków i księgozbiorów utraciła pozycję głównego ośrodka kulturalnego, a stała się pogranicznym, prowincjonalnym miastem pruskim. Kolejnym ciosem dla naszej kultury była emigracja środowisk opiniotwórczych.

Okres stagnacji nie trwał jednak długo. Po chwilowym milczeniu w końcu doszedł do głosu narodowy instynkt samozachowawczy, który manifestował się w świadomej, choć jeszcze skromnie zakrojonej działalności w obronie polskości. Jedną z form tego rodzaju aktywności stało się zachowanie pamiątek po utraconej ojczyźnie, jak również poszukiwanie własnych, narodowych korzeni. Sięgano więc z zapałem do archeologii, kultury ludowej i wszelkiego rodzaju pamiątek

¹¹ J. Obst, *Zburzenie zamku dolnego w Wilnie*, [w:] Litwa i Ruś, t. 2, 1912, s. 56 – 58.

¹² L. Żytkowski, *Zburzenie murów obromych Wilna (1799 – 1805)*, Wilno 1933.

historycznych. Rozwijały się studia nad ojczystymi dziejami, tyle że w historii – jak napisał A. Wierzbicki - poszukiwano już nie tylko bezwzględnej prawdy, ale i legendy podtrzymującej na duchu ¹³. Domagano się zbadania więzów łączących teraźniejszość z tradycjami minionych pokoleń, a śladem istnienia przodków, odbiciem przeszłości i warunków w których funkcjonowali były właśnie zabytki. Tak więc retrospekcja stała się jedną z głównych dróg narodowego samopoznania.

Wobec braku państwowości, posiadanie własnej historii, języka, kultury i zabytków było jedyną możliwością na przetrwanie, narzędziem kształtowania i zachowania tożsamości narodowej oraz ważnym argumentem za niepodległością. Jak zauważył Ryszard Kapuściński: *„Naród, który nie ma państwa szuka ocalenia w symbolach. Ich ochrona jest dla niego równia ważna jak obrona granic, a kultura symbolu staje się formą kultu ojczyzny i aktem patriotyzmu”* ¹⁴. W takim klimacie po 1795 r. zainteresowanie starożytnościami i ich ochroną przekształciło się w sprawę ogólnonarodową. Gromadzono wszystko co dało się postawić „na ołtarzu minionej świetności” ¹⁵. Zbierano gorliwie i bezkrytycznie. Nie tyle chodziło o rzeczywistą wartość jakiegoś zabytku, ile o „historyczne fluidy”, którymi musiał on emanować; o jego rzekome lub autentyczne związki z dziejami ojczyzny. Po prostu coś było cenne i drogie, bo polskie. Powstawały więc konglomeraty autentycznych „skarbów” i fikcyjnych eksponatów, a najlepszym tego przykładem są Puławy Czartoryskich. Nieco ironicznie, ale trafnie takiego typowego ówczesnego czciciela polskich pamiątek scharakteryzował J. Lelewel:

„Nie spodziewaj się po nim głębokości, trafności smaku. Ot tak gorliwy patriota w narodowości rozmiłowany – na śmieciach znajdzie onuczkę, którą woźny trybunalski w Piotrkowie nosił i tą się bez końca delectuje, ani mu na myśl nie przyjdzie, że postąpiwszy parę kroków w lepszym schowaniu coś lepszego i godniejszego znajdzie” ¹⁶.

Podobnie przedstawiało się zainteresowania zamkami czy katedrami. Otaczano je opieką z uwagi na ich powiązania z władcami czy ważnymi wydarzeniami historycznymi. Natomiast nie z tej racji, iż było to wybitne dzieło architektury. W

¹³ A. Wierzbicki. *Historiografia Polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999, s. 56.

¹⁴ R. Kapuściński, *Imperium*, Warszawa 2004, s. 52.

¹⁵ A. Wierzbicki. *Historiografia...*, s. 168.

¹⁶ Cytat podaję za A. Wierzbicki. *Historiografia...*, s. 168.

każdym bądź razie w omawianym czasie chroniono to co świeckie i kościelne, bardzo starożytne i nie takie znowu stare, a cała ta akcja była spontaniczna i zataczała coraz szersze kręgi. Najważniejsze było jednak to, iż w rezultacie z tego pietyzmu dla wszelakich rzeczy „nadgryzionych zębem czasu” wyłoniło się konserwatorstwo polskie.

Zainteresowanie ojczyzstymi dziejami i zabytkami jako wyraz powinności patriotycznej najlepiej ilustrują **Puławy**. Powstały one z inspiracji mecenatem artystycznym Stanisława Augusta Poniatowskiego, ale szybko stały się głównym konkurentem klasycyzującej Warszawy. Chociaż nie mogły jej dorównać, wypromowały własny nurt stylistyczny w literaturze i sztuce tj. sentymentalizm, wyrażający się m.in. w kulcie ruin i odwołaniami do gotyku, który uważano za synonim starożytności. Jednakże Izabeli Czartoryskiej udało się osiągnąć coś, czego nie zdołał zrealizować ani król, ani nikt z jego otoczenia, pomimo niewątpliwych starań. Założyła pierwsze w Polsce muzeum, a właściwie dwa. Oczywiście nie od razu zrodziła się w umyśle księżnej idea powołania tego rodzaju placówki, ale od dawna miała swoje „hobby”, a było nim bardzo modne wówczas kolekcjonerstwo. W nowej, porozbiorowej atmosferze jej pasja zmieniła swój cel i kierunek. Kolekcjonerstwo przestało być tylko kolejnym kaprysem księżnej, a stało się rodzajem służby dla narodu. Chodziło o ocalenie zabytków upadłego państwa dla przyszłych pokoleń, bowiem intencją Izabeli Czartoryskiej było ostateczne ofiarowanie muzeum narodowi. Owszem niektóre pamiątki były naiwne i śmieszne, a niektóre i makabryczne (np. czaszka Jana Kochanowskiego), ale dbano o wszystkie, katalogowano i eksponowano. Najpierw w nastrojowym parku puławskim stanęła **Świątynia Sybilli** (1801 r.), następnie **Dom Gotycki** (1809 r.). W pierwszym budynku poświęconym wyłącznie polskim starożytnościom swój azyl znalazły m.in. pamiątki związane z Tadeuszem Kościuszką i wojnami napoleońskimi, zabytki z katedry płockiej i poznańskiej oraz ze zrujnowanego Wawelu. Natomiast druga kreacja Czartoryskiej, przeznaczona na zagraniczne starożytności, obejmowała bardzo rozległą problematykę, która kilkanaście lat później została rozwinięta przez literaturę romantyczną. Poszczególnymi punktami tego programu były następujące hasła: *zwrot do średniowiecza, apologia rycerstwa, postulat walki o wolność narodową, mit bohatera, mit miłości romantycznej*.

egzotyka i orient ¹⁷. Puławska misja ratowania ojczystych pamiątek znalazła wielu entuzjastów. Napływały liczne dary. Przede wszystkim od arystokracji i szlachty, ale także od mieszczan oraz chłopów (co prawda tylko tych okolicznych). Najbardziej Puławom przysłużył się T. Czacki ¹⁸. Dzięki jego zabiegom ocalało wiele zabytków. Jak napisał Zdzisław Żygulski, T. Czacki wyspecjalizował się szczególnie w swoistej „archeologii grobowej” ¹⁹. Tą drogą pozyskał m.in. czaszkę Jana Kochanowskiego, relikwie Bolesława Chrobrego, kości Mikołaja Kopernika, które jednak znacznie później okazały się szczątkami biskupa Henryka Fleminga. Sama zresztą Izabela Czartoryska miewała cokolwiek kontrowersyjne sposoby zdobywania eksponatów. W Domu Gotyckim można było na przykład oglądać „fragment losiowego kaftana po królu szwedzkim Gustawie Adolffie”. Księżna własnoręcznie go wycięła i przywiozła z wiedeńskiego arsenału. W przechowywanym dzisiaj w wiedeńskim muzeum historii sztuki łosiowym kaftanie istotnie brakuje kawałka rękawa ²⁰.

Puławy, ze względu na swoje podejście do zabytków ²¹, nie stały się kolebką archeologii naukowej, pomimo, że zabytki dla Czartoryskiej gromadzili T. Czacki, S. Staszic, J. U. Niemcewicz, Z. Dołęga - Chodakowski, czyli osoby, które na innym terenie rozwinęły działalność, będącą ważnym dorobkiem w dziejach polskiej archeologii. Nie mniej, nie można lekceważyć dzieła Izabeli Czartoryskiej, bowiem właśnie w Puławach polskie zabytki zostały „wyniesione na piedestał” i właśnie tam głoszą konieczność ich ochrony.

¹⁷ Z. Żygulski (jun.), *Dzieje zbiorów puławskich (Świątynia Sybilli i Dom Gotycki)*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. 3, 1962, s. 178.

¹⁸ To w jaki sposób Tadeusz Czacki pozyskiwał zabytki budziło kontrowersje. W pierwszej połowie XIX w. Ambroży Grabowski napisał te oto słowa, mając na myśli właśnie T. Czackiego:

„O święta ziemo, któż cię uszanował kiedy?

Lupili cię Tatary.... i Szwedy,

Mniejsza, że cię obdarły i Scyty i Goty,

To gorsza, że cię darły własne patrioty”

Za: A. Abramowicz, *Historia archeologii*, s. 10.

¹⁹ Z. Żygulski (jun.), *Dzieje zbiorów puławskich....*, s. 38.

²⁰ G. Pauszar – Klonowska, *Pani na Puławach. Opowieść o Izabeli z Flemingów Czartoryskiej*, Warszawa 1988, s. 232.

²¹ Funkcja Puław jako „świątyni pamiątek” tak dalece górowała nad innymi, że autor katalogu Świątyni Sybilli, na zarzut, iż między zabytkami mogą być nieautentyczne, może śmiało napisać: „Czyliż w świątyniach pańskich, w obrazach Boga Rodzicy lub świętych o tożsamość osoby nam chodzi?”. L. Dębicki, *Puławy (1762 – 1830)*, Lwów 1887, t. 1, s. 2547.

Kłęska powstania listopadowego położyła kres puławskiej działalności. Adam Jerzy Czartoryski, jako prezes powstańczego Rządu Narodowego, otrzymał zaoczny wyrok śmierci, a jego dobra zostały skonfiskowane. Na szczęście większość zbiorów puławskich zdołano uratować wywożąc je najpierw do Sieniawy w Galicji, a potem do Hotelu Lambert w Paryżu. W 1876 r. przewiezione do Krakowa stały się podstawą Muzeum Czartoryskich w Krakowie i są tam przechowywane do dzisiaj.

Zaborcy nie tylko ograbili nas z dóbr narodowych, ale i pozbawili swobody działalności kulturalnej i społecznej. Paradoksalnie, ta sytuacja zmobilizowała naszych „miłośników nauki” do zorganizowania się, a impulsem do działania stała się konieczność obrony polskość. Formuła ratowania narodowej substancji miała szeroki zakres znaczeniowy. Obejmowała język, tradycję, historię, literaturę i zabytki. W takiej postaci była realizowana w działalności **Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie** ²², którego założenie (1800) zbiegło się w czasie z budową Świątyni Sybilli w Puławach. Bez wątpienia była to kreacja epigonów racjonalnego oświecenia, z utylitarnym programem działania, który zawierał postulat szerzenia postępu gospodarczego i technicznego oraz krzewienia oświaty. Zdecydowanie obca była im koncepcja nauki uprawianej jako sztuka dla sztuki, jako martwa erudycja. Członkowie Towarzystwa chcieli uprawiać naukę społeczną, naukę – „rodzicielkę” pożytecznych odkryć i wynalazków. Z tym że, do tych prac społecznie pożytecznych, dołączyli jeszcze wspomnianą misję ratowania polskość, czyli już pierwiastek romantyczny.

Zgodnie z nazwą członkami warszawskiego towarzystwa stawali się „przyjaciele nauk”. W praktyce byli to przede wszystkim ludzie o znanych i uznanych nazwiskach, czynni jeszcze za ostatniego króla; głównie arystokraci, dostojnicy duchowni i kościelni, uczeni i pisarze z zagranicy, ale również bogaci mieszczenie interesujący się nauką. Ich prace, niejednokrotnie pionierskie, obejmowały rozmaite dziedziny wiedzy. Mamy oto i studia nad sztuką (Piotr Aigner, Stanisław Kostka Potocki), językiem polskim (Samuel Bogumił Linde, Onufry Kopczyński), dziejami ojczyzstymi (Jan Albertrandi, Julian Ursyn Niemcewicz, Tadeusz Czacki), historią prawa (Wincenty Bandtkie); dalej prace w zakresie geologii i mineralogii (Stanisław

²² O Królewskim Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk w: A. Kraushar, *Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1800-1832*, Kraków-Warszawa 1900-1906, t. 1 - 8; J. Michalski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Naukowe Warszawskie*, Warszawa 1953; „... Z niego my wszyscy”, *200 lat towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Ciechanów 2001; B. Suchodolski, *Rola Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w rozwoju kultury umysłowej w Polsce*, Warszawa 1951.

Staszic) czy też matematyki i chemii (bracia Jan i Jędrzej Śniadeccy, Aleksander Chodkiewicz). Poza tym towarzystwo gromadziło zbiory starożytności, księgozbiór i archiwalia oraz organizowało rocznice narodowe, upamiętniające ważne historyczne wydarzenia. Znamienne jest, że w oczach likwidatorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk elementem szczególnie obciążającym jego członków było zaangażowanie w misję ochrony krajowych starożytności. W opinii cara tego rodzaju działalność „*mogła budzić ciekawość narodowego ducha i marzenia odwiedzających gmach towarzystwa Polaków*”²³.

Wprawdzie w ramach towarzystwa nie wyodrębniono działu starożytnictwa, niemniej ta problematyka zajmowała szczególne miejsce w całej działalności tego grona uczonych, a do niewątpliwych zasług członków Towarzystwa należy zapoczątkowanie archeologii krajowej w jej naukowym wydaniu. Dla przypomnienia - osiemnastowieczne zainteresowanie starożytnościami wynikało trochę z mody, a jednocześnie z potrzeby afirmacji własnej pozycji społecznej, bowiem było cechą wysokiej kultury. W dobie klasycyzmu tylko antyki uważno za godne uwagi. Po rozbiorach straciły one swoją uprzywilejowaną pozycję na rzecz krajowych starożytności, a samo kolekcjonerstwo, z ekskluzywnego i snobistycznego hobby stało się aktem patriotyzmu. Tyle że zabytki gromadzono i chroniono nie ze względu na ich potencjalną wartość naukową, nie jako źródło badawcze, ale jako „świadków zagrożonego bytu narodowego”, ze względu na ich faktyczne lub rzekome konotacje polskie. Badacze zrzeszeni w Towarzystwie Przyjaciół Nauk również chętnie sięgali po zabytki archeologiczne, z tym że docenili je jako wartościowe źródło historyczne, które można z powodzeniem wykorzystać w badaniach nad przeszłością Polski. Ten fakt miał istotne znaczenie zarówno dla ich ochrony, jak i dla rozwoju samej archeologii jako dyscypliny naukowej.

Starożytnicze zainteresowania członków Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Krzysztof Wiesiołowski, Wawrzyniec Surowiecki, Zorian Dołęga – Chodakowski) koncentrowały się wokół idealizowanej, „barankowej” przeszłości słowiańskiej. Taka tematyka nie była nowością. Postulat poznania słowiańskiej historii wysuwali i „nieśmiało” realizowali już badacze na obrzeżach

²³ A. Abramowicz, *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa 1967, s. 41; A. Kraushar, *Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1800-1832*, Kraków-Warszawa 1900 - 1906, t. VIII, s. 399 - 400.

osiemnastowiecznej historiografii m.in. Jan Potocki. Intensywny rozwój badań słowianoznawczych nastąpił w I poł. XIX w., a zwłaszcza w dobie międzypowstaniowej. W tym miejscu pojawia się pytanie: skąd takie zainteresowanie właśnie Słowianami? Zdaniem historyka historiografii A. Wierzbowskiego przesunięcie akcentu z polskości na słowiańskość oraz krzewienie idei wspólnoty wszystkich narodów słowiańskich było próbą stworzenia ideologii mającej ułatwić Polakom adaptację do zmienionych warunków politycznych ²⁴. Poza tym taka problematyka budziła mniej oporów we władzach rosyjskich, bo wychodziła naprzeciw podobnym zainteresowaniom nauki rosyjskiej oraz polityce panslawizmu caratu ²⁵. Szerzeniu się tego nurtu sprzyjały zwłaszcza rządy Aleksandra I – cara samowładnego Rosji i konstytucyjnego króla Polski, którego marzeniem było stać się władcą wszystkich Słowian, a który w marzeniach niektórych Polaków miał się przyczynić do odbudowy Polski w jej przedrozbiorowych granicach. Słowianofilską penetracją wartości kulturalnych miała jeszcze oczywiście aspekt patriotyczny, dokonywana była po to abyśmy nie byli – mówiąc słowami Chodakowskiego – „*sobie samym cudzymi*” ²⁶. Służyć miała również tworzeniu wśród narodów słowiańskich więzi duchowych, istniejących ponad podziałami. Zatem twórcy ruchu prośłowiańskiego z jednej strony koncentrowali się na osiągnięciu słowiańskiej unii, z drugiej – na podtrzymywaniu we własnym narodzie jej dziedzictwa. Cel drugi dla większości z nich był pierwszorzędny i co tu dużo mówić bardziej realny. Zainteresowania Słowiańszczyzną czy to w aspekcie kultury (słowianofilstwo), czy polityki (panslawizm) nie były również sprawą obojętną dla procesu kształtowania się polskiej świadomości narodowej ²⁷, w końcu wiązały się z poszukiwaniami rodzimych korzeni.

Wracając do badań słowianoznawczych członków warszawskiego towarzystwa naukowego, zauważyć należy, że obrady Towarzystwa, stanowiły m.in. forum

²⁴ A. Wierzbicki, *Historiografia...*, s. 146.

²⁵ A. Abramowicz, M. H. Serajski, *Rozwój koncepcji i metod w badaniach nad początkami Słowiańszczyzny w XIX wieku w Polsce*, [w:] I Międzynarodowy kongres Archeologii Słowiańskiej, Wrocław – Warszawa - Kraków 1972, t. VII, s. 28.

²⁶ J. Kurczak, *Historiozofia nadziei. Romantyczne słowianofilstwo polskie*, Łódź 2000, s. 17.

²⁷ A. Wierzbicki, *Historiografia...*, s. 146.

wymiany zdań na temat konieczności uzupełnienia fundamentalnej Historii Polski Adama Naruszewicza o czasy przedhistoryczne. Na posiedzeniach padały wnioski o założenie Archiwum Słowiańszczyzny (W. Skorochód - Majewski, 1821 r.), czy też o powołanie sekcji zajmującej się kulturą duchową Słowian (K. Brodziński, 1826 roku). Natomiast podczas podróży naukowych zbierano materiały dla przyszłego Muzeum Słowiańskiego (A. Kucharski, lata 1825–1830) ²⁸. Członkowie towarzystwa wzywali również rodaków do samodzielnego gromadzenia „*drogich szczątków swoich przodków*” ²⁹, jak również apelowali o udzielanie informacji na temat wszelakich odkryć starożytności (T. Czacki, H. Kołłątaj, G. Piramowicz, B. Rakowiecki). Prośby te nie pozostały bez odpowiedzi o czym świadczą dary pamiątek narodowych, które napływały do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk ze wszystkich zaborów oraz ciekawy raport wójtów wsi Cygów (Felixsa Szymanowskiego) i wsi Wola Cygowska (Prota Lelewela - brat historyka Joachima Lelewela) o odkryciach archeologicznych na Mazowszu ³⁰, który na jednym z posiedzeń odczytał prezes S. Staszic. Do lektury dołączona była przesyłka w postaci urny popielnicowej oraz kamiennego toporka. „Przyjaciele nauk” również sami dokumentowali oraz popularyzowali zabytki (Łukasz Gołębiowski, Julian Ursyn Niemcewicz, Stanisław Staszic, Tomasz Święcicki). Metodą poznania polskiego stanu posiadania były podróże krajoznawcze, a formą upowszechniania wiedzy o nich – diariusze. Te prace krajoznawcze i historyczno-geograficzne ułatwiły podjęcie następnych akcji inwentaryzacyjnych poprzez dostarczenie części materiału informacyjnego.

Gromadzenie zbiorów muzealnych, poszukiwania starożytności w terenie oraz ich inwentaryzacja – te działania, tak ważne dla opieki nad zabytkami zostały podjęte również przez inne placówki naukowe. W okresie między ostatnim rozbiorem a postaniem listopadowym działały: Gimnazjum Wołyńskie w Krzemieńcu (1805, w 1891 uzyskało rangę liceum), Gabinet Starożytności Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1821 r.), Towarzystwo Naukowe

²⁸ В. А. Францев, *Польское славяноведение конца XVIII - первой четверти XIX столетия*, Прага 1906, с. 486.

²⁹ A. Abramowicz, *Wiek archeologii...*, s. 13.

³⁰ J. Kołendo, *Raport wójtów z 1820 r. o odkryciach archeologicznych na Mazowszu*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, Fasc. I, 1985, s. 41 - 47.

Płockie (1820 r.) oraz Zbiory Naukowe Uniwersytetu Wileńskiego³¹. Towarzystwo Przyjaciół Nauk otwarto także w Lublinie (1818 r.)³², ale sprawy zabytków traktowano w nim marginalnie. Skąd taki wysyp placówek naukowych? Przyczyna tkwi w sytuacji politycznej ziem polskich po Kongresie Wiedeńskim. Otóż w 1815 roku zwycięskie mocarstwa koalicji antynapoleońskiej dokonały w Wiedniu „IV rozbioru Polski”, a właściwie załóżka Polski – tworu Napoleona z 1807 roku. Księstwo Warszawskie był to produkt wojny. Formalnie istniało 8 lat, a zażnało zaledwie 3 lata pokoju. Jak głosiła popularna w początkach XIX w. satyra: *panował w nim król Niemiec Fryderyk August, żołnierz polski, pieniądz pruski oraz rząd, prawo i kodeks francuski*³³. Okupacja pruska i wyniszczające kraj wojny napoleońskie spowodowały, że entuzjastycznie powitano okres stabilizacji jaką przyniosło utworzenie Królestwa Polskiego, mimo że pod berłem Rosji. Starano się jak najlepiej wykorzystać te lata dla rozwoju gospodarczego i odbudowy zniszczeń. Był to także okres przyspieszonego rozwoju oświaty i kultury.

Gimnazjum krzemienieckie wyposażono w różnorodne zbiory, mające służyć dydaktyce. Dzięki staraniom Tadeusza Czackiego trafiła tam bogata biblioteka Anny Jabłonowskiej z Sieniawy oraz część kolekcji po królu Stanisławie Augustie Poniatowskim (numizmaty, zbiorek minerałów oraz biblioteka).

Płocka placówka, w odróżnieniu od Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, była instytucją przyszkolną, i to nie uniwersytetu, lecz szkoły wojewódzkiej³⁴. Zasadniczym celem działalności **Płockiego Towarzystwa Naukowego** było, a w każdym razie miało być, opracowanie monografii województwa płockiego z uwzględnieniem różnych dziedzin wiedzy. Projekt ten zakładał szeroką współpracę ze społeczeństwem. Zdaniem Anny Stogowskiej nie

³¹ Zbiory archeologiczne i numizmatyczne nie zajmowały istotnej roli w całości uniwersyteckiej kolekcji. Taki stan rzeczy zdaniem E. Tyszkiewicza wynikał z faktu, iż Jan Śniadecki, rektor Uniwersytetu Wileńskiego, wierzył, że jest tylko jedna nauka na świecie: matematyka. Uniwersytet, jeśli chodzi o zbiory naukowe, najbardziej „celował” w oddziale archeograficznym, czyli zbiorach starych dokumentów i rękopisów. E. Tyszkiewicz, *Archeologia na Litwie*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatów i Bibliografów Polskich”, 1871. s. 3 – 4. O pierwszych zbiorach Uniwersytetu Wileńskiego napisał M. E. Brensztajn, *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1932 – go*, Wilno 1922.

³² J. Dobrzański, *Dzieje Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie*, [w:] Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907 – 1957, Lublin 1957, s. 347 – 367.

³³ P. Wandycz, *Pod zaborami 1795 – 1918*, Warszawa 1994, s. 84.

³⁴ W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej 1820 – 1830*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969, s. 259.

tylko członkowie Towarzystwa mieli gromadzić potrzebne informacje ³⁵. Optimistycznie założono, że lwią część tego zadania wykonają mieszkańcy województwa, którzy ochoczo będą zbierać wiadomości i przysyłać do Płocka. Narzędziem koordynacji tych prac był kwestionariusz zwany „*Prospektem Działań Towarzystwa*”. Zawierał on wskazówki metodyczne wyjaśniające w jaki sposób należało wykonywać opisy do projektowanego dzieła. Niestety prace nad monografią nie wkroczyły w stadium syntezy, chociaż członkowie płockiego towarzystwa (Ks. Antoni Brykczyński, Wincenty Hipolit Gawarecki, Kazimierz Gelina, Leon Rutkowski, Kazimierz Tarczyński, Aleksander Zalewski, Tomasz Zieliński) zainwentaryzowali wiele grodzisk i kurhanów Mazowsza oraz wypracowali dziesiątki publikacji i artykułów prasowych na temat zabytków istniejących w Płockiem. Powstał jedynie surogat monografii, bowiem na bazie materiałów zebranych i opublikowanych przez W. H. Gawareckiego (najaktywniejszego badacza z płockiego grona), Łukasz Gołębiowski (członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk) napisał pracę pt. „*Opisanie historyczne i statystyczne województwa płockiego*” (wyd. 1828 r.).

Członkowie Towarzystwa Naukowego Płockiego przyczynili się również do ocalenia szeregu zabytków ruchomych, które zgromadzono w **Muzeum Publicznym i Szkolnym Województwa Płockiego**. Zbiory te służyły przede wszystkim młodzieży szkolnej, ale zgodnie ze statutem Towarzystwa miały być z czasem udostępnione dla zwiedzających. W 1830 r. Towarzystwo zlikwidowano, ale kolekcja przetrwała, zdeponowana w Gimnazjum Gubernialnym.

Gabinet Starożytnych Osobliwości Imperatorskiego Uniwersytetu Warszawskiego ³⁶ nie była to inicjatywa społeczna, ale twór państwowy. Pomysł jego powołania zrodził się bowiem w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i

³⁵ A. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w 1820 - 1830, 1907 - 1939*, Płock 1998, s. 79.

³⁶ Więcej na ten temat w: J. Kolendo, *Zbiory zabytków archeologicznych oraz kolekcje numizmatyczne na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816 - 1915*, [w:] *Antyki na Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie od powstania uczelni do 1915 r.*, pod red. J. Kolendo, Warszawa 1995, s. 27 - 40; T. Mikocki, Z. E. Szafrąński, *Uniwersyteckie zbiory starożytności*, [w:] *Dzieje archeologii na Uniwersytecie Warszawskim*, pod red. S. K. Kozłowskiego, J. Kolendo, Warszawa 1993, s. 147 - 170; T. Mikocki, *Historia zbiorów starożytności Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] *Antyki na Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie od powstania uczelni do 1915 r.*, pod red. J. Kolendo, Warszawa 1995, s. 41 - 51.

Oświecenia Publicznego. Cyrkularzem z dn. 28 V 1821 r. jej członkowie³⁷ wezwali duchowieństwo i lokalne władze do nadsyłania zabytków. Z kolei pismem z dn. 5 X 1821 r. zwrócili się oni w tej samej sprawie do wszystkich obywateli. Za przekazane zabytki przewidziano nawet „umiarkowane” wynagrodzenie. Przy czym zwracano uwagę, aby w miarę możliwości do nadsyłanych starożytności dołączać informacje na temat miejsca ich znalezienia oraz znaczenia i funkcji ofiarowanych zabytków. Zbiorami Gabinetu zawiadywał Kazimierz Brodziński. Rezultaty tej akcji były jednak mierne. Z grupy duchowieństwa tylko biskup sandomierski ks. Prosper Burzyński odpowiedział na cirkularz komisji rządowej. Wezwał wszystkich podwładnych sobie księży, aby opisali oraz odstąpili bezpłatnie lub za wynagrodzeniem osobliwości w postaci *„szczątków nieistniejących już zwierząt i starożytnych do kościelnego użytku nie służących naczyń, broni, zbroi i tym podobnych”*³⁸, jeśli takowe są w ich posiadaniu. Księża diecezji sandomierskiej przygotowali wymagane raporty, z których wynikało, iż nie dysponują tego rodzaju przedmiotami. Natomiast inne episkopaty nie udzieliły żadnych odpowiedzi. Większe zrozumienie dla tego projektu wykazały lokalne władze administracyjne, ale i one nie przekazały do Gabinetu zbyt wielu eksponatów. W sumie w 1824 r. w Gabinetcie Starożytności było 50 obiektów m.in. dwie urny odkryte w Łazienkach podczas kopania fundamentów koszarowych pawilonów i stajen, a przekazane z polecenia Wielkiego Księcia Konstantego.

W związku z tym, że rzeczona instytucja nie rozwijała się dostatecznie, dlatego połączono ją (1828 r.) z uniwersyteckimi zbiorami numizmatycznymi pod ogólnym kierownictwem Feliksa Bentkowskiego. W 1832 r. kiedy likwidowano Uniwersytet, zbiory te oddano w depozyt do Biblioteki Głównej pod opiekę Hipolita Skimborowicza (literata i miłośnika starożytności, Dyrektor Głównego Archiwum). Następnie w 1871 r. po założeniu Carskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1869 r.), całą bibliotekę wraz ze zbiorami numizmatycznymi i archeologicznymi przekazano władzom uniwersyteckim. Jednakże dopiero po 1896 r., kiedy kierownikiem gabinetów został prof. T. Wierzbowski, udostępniono zbiory uczonym i zwiedzającym. W międzyczasie oba gabinety znacznie wzbogaciły się

³⁷ Członkami Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego byli: B. Linde, O. Kopczyński, A. Prażmowski, K. Diehl pod przewodnictwem Stanisława Kostki Potockiego. Należeli oni również do Warszawskiego Towarzystwa Nauk.

³⁸ Т. Вєрбовскій. Археологический кабинет Императорскаго Варшавскаго Университета. Исторический очерк, Варшава 1904, с. 21.

m.in. o przesyłane przez Cesarską Komisję Archeologiczną w Petersburgu eksponaty, które zostały znalezione w guberniach Cesarstwa Polskiego.

W tym miejscu pojawia się pytanie, istotne z punktu widzenia ochrony zabytków, a mianowicie czy starożytności w zaborze rosyjskim w I poł. XIX w. mogły już liczyć na obronę ze strony czynników oficjalnych? Według aktualnego stanu wiedzy - zasadniczo nie. Ingerencja państwa w przypadku niszczenia zabytku była utrudniona z dwóch powodów: z braku odpowiednich przepisów oraz z braku odpowiednich instytucji konserwatorskich. Jednakże sprawy zabytków były już przedmiotem troski organów państwowych, o czym świadczy wspomniany wyżej Gabinet Numizmatyczno – Archeologiczny przy Uniwersytecie Warszawskim oraz pierwsza państwowa inwentaryzacja starożytności, zarządzona w 1827 r. przez Wielkiego Księcia Konstantego. Nieco wcześniej, tj. w 1823 r. minister Stanisław Grabowski, nawiązując do inicjatywy Stanisława Staszica z 1818 r., polecił, aby nauczyciele szkół wojewódzkich sporządzali tzw. „Naukowe zapisy”. Prace te dotyczyły inwentaryzacji zabytków i historii miast³⁹.

Pierwsza państwowa inwentaryzacja zabytków na terenie Królestwa Polskiego została podjęta w ścisłym związku z analogiczną akcją w Rosji. Jej podstawą prawną było zarządzenie cara Mikołaja I z dn. 31 XII 1826 r. oraz §143-145 rosyjskiej ustawy budowlanej, która regulowała sposób postępowania z zabytkami nieruchomymi. Wielki Książę Konstanty (Namiesnik Królestwa Polskiego) decyzją z dn. 29 I/10 II 1827 r. polecił gen. Artylerii R. Haukemu, prezydującemu w Komisji Rządowej Wojny, zebrać, za pośrednictwem władz administracyjnych opisy, wraz z planami i rysunkami „*zabytków starożytnych, zamków obronnych, warowni lub innych gmachów i pomników z dawnych wieków*”⁴⁰, znajdujących się na terenie Królestwa Polskiego. W związku z tym gen. R. Hauke wystosował pismo do prezesów poszczególnych komisji wojewódzkich, ażeby ci zlecieli komisarzom obwodowym wykonanie takich wykazów. Ponadto zaznaczył, iż „*wolą jest Jego Cesarsko – Królewskiej Mości, aby te zabytki nie były rozbierane a to pod odpowiedzialnością władz miejscowych*”⁴¹. Opiekę nad

³⁹ A. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820 – 1831, 1907 – 1939*, Płock 1998, s. 78.

⁴⁰ M. Walicki, *Inwentaryzacja...*, s. 134

⁴¹ Tamże, s. 134.

starożytnymi gmachami, bezpośrednio w terenie, powierzono komisarzom obwodowym poszczególnych województw.

Niestety nie dotrwała do naszych czasów dokumentacja z tej pierwszej państwowej inwentaryzacji na ziemiach polskich. Wiadomym jest, iż żądane materiały zgromadzono, ale w ich sprawie nie zapadła żadna decyzja. Powodem było powstanie listopadowe 1830 roku. Jednak dzięki tej akcji inwentaryzacyjnej, w Królestwie Polskim wprowadzono pierwsze zarządzenia w sprawie nierozbierania starych ruin. Zostały one jeszcze dwukrotnie powtórzone przez komisję wojny 3 II 1833 r. oraz 5 II 1834 r. Niestety żadne z nich nie precyzowało czy wspomniany zakaz dotyczył obiektów zabytkowych tylko na gruntach publicznych i państwowych, czy obejmował również budowle znajdujące się na ziemiach prywatnych. Brak tej informacji rodził trudności w egzekwowaniu powyższych zarządzeń, względem prywatnych właścicieli, bowiem według obowiązujących przepisów prawa cywilnego (Kodeks Cywilny Napoleona) osoby prywatne mogły swobodnie dysponować swoją własnością. Z takim problemem zetknął się widocznie Cywilny Gubernator w Płocku, skoro w piśmie z dn. 26 I/17 II 1843 r. do Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchowych zwracał się z prośbą o wyjednanie następującego postanowienia Rady Administracyjnej: *„aby żaden posiadacz nie miał prawa rozbierać zabytki starożytne w granicach jego posiadłości położonych (...) i aby władze miejscowe były odpowiedzialne za dozwoleń przekroczenia tego przepisu, bez szczególnego upoważnienia wyższej władzy”*⁴².

Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej co prawda nie spełnił powyższej prośby, za to w Piśmie z dn. 6 I 1844 r. do Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchowych zakomunikował decyzję Namiestnika o ponownym sporządzeniu spisu zabytków na terenie Królestwa Polskiego. Zebrane materiały miały dać władzom Królestwa Polskiego możliwość oceny, które z zabytkowych budowli zasługują na zachowanie oraz pomóc wyznaczyć ogólne kierunki polityki konserwatorskiej. Zatem ta druga akcja inwentaryzacyjna była konieczną podbudową pod prace legislacyjne. Wykaz zabytków w dobrach państwowych i publicznych z ramienia Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchowych miał sporządzić urzędnik z odpowiednimi po temu kwalifikacjami tj. posiadający wiedzę z zakresu historii, architektury i źródeł archeologicznych, posiadający umiejętność czytania starych

⁴² Tamże, s. 49.

dokumentów oraz zdolności artystyczne. Natomiast wykonanie analogicznej pracy na terenach prywatnych powierzono władzom gubernialnym. W związku z tym, odpowiednio zredagowane odezwy, przesłano do Rządów Gubernialnych, a za ich pośrednictwem do naczelników powiatowych, burmistrzów miast, wójtów gmin oraz księży proboszczów.

Z ramienia Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchowych objazdowym inspektorem zabytków został Kazimierz Stronczyński⁴³ – z wykształcenia przyrodnik, z zamiłowania starożytnik, z zawodu Naczelnik Sekcji Herodii Królestwa Polskiego. Pierwotnie do pomocy przydzielono mu sekretarza I klasy w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchowych – Józefa Byszowskiego, ale w miarę rozwoju prac, delegacja zwiększała swój skład personalny, głównie o rysowników. Do zadań delegata Sokołowskiego należało zebranie wiadomości o wszystkim „*co pod względem historii budownictwa i sztuki dawnej na uwagę zasługuje*”⁴⁴ oraz kontrola archiwów miejskich a ściślej mówiąc sprawdzenie czy akta są dokładnie spisane i zabezpieczone.

Objazd inwentaryzacyjny optymistycznie zaplanowany przez Namiestnika na 6 miesięcy był wielokrotnie prolongowany i w sumie zajął 10 lat (1844 - 1853). Łącznie, jak obliczył M. Walicki, zwiedzono 386 miejscowości w następujących guberniach: warszawskiej, płockiej, augustowskiej, lubelskiej i radomskiej, przy czym inwentaryzacja przeprowadzona była nierównomiernie. Delegacja zastosowała francuską zasadę „*classement*”, wyróżniając najbardziej wartościowe zabytki, a ogólnikowo notując istnienie drugich. W pierwszym rzędzie do spisu trafiły zabytki średniowieczne. Obiekty z XVII i XVIII wieku brano pod uwagę tylko wtedy, o ile związane były z wybitną postacią lub ważnym wydarzeniem. W wykazie w ogóle nie uwzględniono budownictwa drewnianego, które w całej Europie, za wyjątkiem Skandynawii, było powszechnie ignorowane. Sporządzając opis wybranego zabytku delegacja notowała podstawowe informacje tj. wiek, stan zachowania oraz znaczenie

⁴³ K. Stronczyński (1809 - 1896), numizmatyk i sfragistyk. Na Uniwersytecie Warszawskim uzyskał tytuł magistra filozofii i objął stanowisko profesora przyrody w Szkole Wojewódzkiej na Lesznie. W 1831 r. porzucił działalność pedagogiczną i przeniósł się do Banku Polskiego, wybierając karierę urzędniczą. W 1836 r. przeniósł się do Herodii Królestwa Polskiego. Szybko awansowany osiągnął po latach godność senatora, z którą przejdzie w 1867 r. w stan spoczynku. Za: T. Rudkowski. *Kazimierz Stronczyński jako inwentaryzator zabytków*, [w:] Kazimierz Stronczyński. Numizmatyk. sfragistyk i inwentaryzator zabytków. materiały sesji naukowej Piotrków Trybunalski. Łódź 1986. s. 39 – 59.

⁴⁴ M. Walicki. *Inwentaryzacja...*, s. 135.

dla historii i sztuki. Do opisu załączano rysunek, ale tylko w formie akwareli. Przewidywana pomoc władz lokalnych w dostarczeniu zaangażowanych inżynierów celem wykonania profesjonalnej dokumentacji pomiarowej i rysunkowej zawiodła na całej linii.

Owocem pracy ekipy K. Stronczyńskiego było 5 tomów tekstu oraz 7 tomów albumów, zawierających w sumie 417 kart. Niestety ich wysiłki nie zostały wykorzystane dla ochrony starożytności jak planowano, chociaż bywało, że jeszcze w trakcie objazdów delegacji powoływano się na jej autorytet w celu zabezpieczenia zabytków – tak uczynił naczelnik powiatu kieleckiego Tomasz Zieliński 7/10 V 1847 r. w sprawie zamku biskupiego w Kielcach ⁴⁵.

Próby wydania całego operatu lub choćby samych tylko rysunków, nie powiodły się. Potem nadeszły dni styczniowe 1863 roku, zaś w popowstaniowej atmosferze nie było warunków dla tego rodzaju przedsięwzięcia. W rezultacie wolumeny przeleżały najpierw kilka lat w kancelarii Namiestnika, poczym w 1867 r. trafiły do Biblioteki Głównej, a po rewindykacji z przymusowego pobytu w Rosji został przekazany Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie ⁴⁶. W międzyczasie, w latach 1862 – 1863 K. Stronczyński na własną rękę drukował fragmenty „Opisów” w odcinkach „Dziennika Powszechnego” ⁴⁷. Była to jednak drobna część całości. Przed kilku laty Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki wydał, w formie faksymilowej, fragment (14 stron) dziennika z podróży K. Stronczyńskiego ⁴⁸. Niestety zaniedbano dołączenia transkrypcji drukowanej tekstu. Jest on natomiast poprzedzony wstępem K. Głowackiego, streszczającym załączony fragment. W 1996 r. ponownie opublikowano K. Stronczyńskiego „Dziennik podróży 1844 rok”, Kielce 1996, tym razem w transkrypcji drukowanej. Ogólna ocena dzieła K. Stronczyńskiego w zakresie inwentaryzacji musi być bardzo wysoka.

⁴⁵ Tamże, s. 95.

⁴⁶ Materiały te pod ogólnym tytułem „Opisy zabytków starożytności”, znajdują się obecnie w Gabinecie Rycin Biblioteki Głównej Uniwersytetu Warszawskiego. Tom ostatni stanowi „Ogólne sprawozdanie Delegacji do opisu zabytków starożytności w Królestwie Polskim z objazdu w latach 1844, 45, 51, 52, 53 i 54 odbytego”, Warszawa 1855. Teksty pisane są doskonale czytelnym pismem kaligraficznym.

⁴⁷ T. Rudkowski, *Kazimierz Stronczyński jako inwentaryzator zabytków*, [w:] Kazimierz Stronczyński. Numizmatyk, sfragistyk i inwentaryzator zabytków. Materiały sesji naukowej Piotrków Trybunalski, Łódź 1986, s. 58; J. Szablowski, *Dzieje inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce w dwudziestą rocznicę Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki*, „Ochrona Zabytków”. R II. 1949, nr 2, s. 76.

⁴⁸ *Zapiski kieleckie z dziennika podróży Kazimierza Stronczyńskiego (1844)*, Kielce 1978.

Niewiarygodnie wielka praca, wykonana właściwie jednoosobowo, jest wydarzeniem bez precedensu w dziejach inwentaryzacji i ochrony zabytków.

Upadek powstania listopadowego radykalnie zmienił sytuację na Ziemiach Zabrzanych oraz w Kongresówce. Zniesiono konstytucję z 1815 r., odrębny sejm i armię. Car nadał Królestwu Polskiemu w 1832 r. statut organiczny, który był następnie modyfikowany i ignorowany. Nie zlikwidowano formalnie granic, ale poczyniono istotne kroki w kierunku inkorporacji Kongresówki do Imperium Rosyjskiego, co ostatecznie nastąpiło trzydzieści lat później, tj. po klęsce powstania styczniowego.

Szczególnie dotkliwe represje, po upadku powstania listopadowego, dotknęły kulturę. Car, upatrując w oświacie i ruchu naukowym przyczyn buntu, postanowił wyeliminować ten czynnik zapalny. Poleciał więc zamknąć wyższe uczelnie w Warszawie i Wilnie. Drastycznie ograniczono liczbę szkół elementarnych i średnich m.in. zlikwidowano znakomite liceum w Krzemieńcu, które w planach T. Czackiego miało stać się uniwersytetem. Podobny los spotkało Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Płockie Towarzystwo Naukowe oraz placówki naukowe w innych polskich miastach. Ich majątek, zbiory i biblioteki wywieziono w głąb Rosji i rozprowadzono między przeróżne instytucje, a koszty związane przemieszczeniem polskich dóbr kultury pokryto ze skarbu Królestwa Polskiego⁴⁹. Sposób w jaki obchodzono się z polskim dziedzictwem kultury pokazuje choćby raport tajnego radcy A. Platona: „Zgodnie z poleceniem J. W. Pana (...) dotyczącym zniszczenia z (Jego) rozkazu portretów, obrazów i innych dzieł sztuki (...) przywiezionych z Warszawy w 37 skrzyniach, mam zaszczyt donieść, że (...) w obecności Fiodora Szabunowa, ucznia konserwatora, wszystkie te obrazy, portrety i inne dzieła sztuki zostały unicestwione – spalone, poza (...)portretem Aleksandra I, który uznano za stosowne zetrzeć pumeksem”⁵⁰. W ten sposób pozbawiono mieszkańców zaboru rosyjskiego niemal zupełnie możliwości pracy naukowej i odcięto drogę do wiedzy. Celem zaś upokorzenia patriotycznych uczuć Polaków,

⁴⁹ J. Kucharzewski, *Epoka Paskiewicza. Losy oświaty*, Warszawa 1914, s. 90; Z. Strzyżewska, *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich*. Warszawa 2000.

⁵⁰ Informacja za: P. Paszkiewicz, *Pod berłem Romanowów. Sztuka rosyjska w Warszawie 1815 – 1915*. Warszawa 1991, s. 18.

postanowieniem Rady Administracyjnej z 10 sierpnia 1832 r., zostaje zamieniony na więzienie Arsenał, który wcześniej obok składu broni, był miejscem przechowywania drogich Polakom pamiątek narodowych i wojskowych ⁵¹. Po skonfiskowaniu Puław na dobrą sprawę skończył się mecenat arystokracji. Wprawdzie kilku wielkich panów (T. Działyński, A. Przezdziecki, E. Raczyński) łożyło jeszcze na cele naukowe, ale żaden z nich nie zdołał już stworzyć ośrodka kulturalnego na miarę Puław. Z braku towarzystw naukowych i szkół wyższych, opieka nad starożytnościami była kontynuowana przez osoby prywatne, a dyskusje na tematy sztuki i zabytków przeniosły się do salonów literackich arystokracji i bogatego mieszczaństwa warszawskiego (Nakwascy, Lewoccy, Łubieńscy, Łuszczewscy, Paszkowscy). I tak było aż do połowy XIX wieku. W między czasie redakcje niektórych czasopism udostępniały swoje łamy dla archeologii i przyczyniły się do popularyzacji jej problematyki oraz idei ochrony zabytków m.in. poprzez apele o zbieranie starożytności krajowych ⁵². Mam tu na myśli: wileńskie *Atheneum* i *Rubon*; *Kuriera Płockiego*; *Tygodnik Petersburski* i *Kraj* (polskie czasopisma wydawane w Petersburgu); *Bibliotekę Warszawską* (założona w 1841 r.). Zwłaszcza to ostatnie czasopismo naukowo-literackie miało wielkie ambicje i chciało zintegrować polskie środowisko naukowe z trzech zaborów, a z czasem przekształcić się w towarzystwo naukowe. Po wieloletnich staraniach wszelkie złudzenia i nadzieje rozwiały władze carskie, które na oficjalne wystąpienie w tej sprawie w 1862 r. odpowiedziały odmownie ⁵³.

Początek II połowy XIX wieku przyniósł w Polsce dynamiczny rozwój archeologii jako dyscypliny naukowej i prawdziwą erupcję różnego rodzaju

⁵¹ Tamże, s. 23.

⁵² Na przykład na łamach „Biblioteki Warszawskiej” Ambroży Grabowski ubolewał, że pomija się zabytki, a nawet niszczy nieświadomie „starożytności słowiańskie z czasów przedchrześcijańskich”, które mogą pomóc w naświetleniu naszych najstarszych dziejów. Istotna jest w tej publikacji próba uświadomienia czytelnikom, że zabytki należy chronić i uznawać za źródła do badań najdawniejszych dziejów na równi z przekazami pisanymi: „Ziemia nasza jest wielką najdawniejszą dziejów księgą. Wśród jeszcze, zanim kronikarstwo bieg zdarzeń uchwycić i na papierze osadzić zdołało, w tej to księdze zapisywały się same przez się różne wiadomości, nie głoskami, lecz hieroglifami, za jakie poczytać należy dawne popielnice, oręż, ozdoby ubiorowe sprzęty i wszelkie tego rodzaju w jej łonie ukryte pamiątki”. Autor zawrócił się z apelem, aby „umiłownikom starożytności słowiańskich z czasów przedchrześcijańskich” wskazywać zabytki i umożliwić ich rejestrację. A. Grabowski, *Pro memoria dla badaczy i zbieraczy dawnych zabytków z czasów przedchrześcijańskich*, „Biblioteka Warszawska”, 1849, s. 169 – 172.

⁵³ J. Kowalczyk, *Starożytnicy warszawscy połowy XIX w. i ich rola w popularyzacji zabytków ojczystych*, [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX wieku. Zbiór studiów* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1981, s. 164.

inicjatyw oraz przedsięwzięć archeologicznych, także i tych na rzecz ochrony zabytków. Niewątpliwie był to ważny etap na drodze do „rachowania się” z dziedzictwem narodowym. Zaś archeologia ani przedtem ani niestety nigdy potem nie miała aż tylu „mecenatów”.

2. OCHRONA ZABYTEKÓW ARCHEOLOGICZNYCH W ZABORZE ROSYJSKIM W II POŁOWIE XIX WIEKU I NA POCZĄTKU XX WIEKU

2.1. Ochrona zabytków archeologicznych na ziemiach litewskich i białoruskich

Dziewiętnasty wiek dla szlacheckiej elity oraz inteligencji dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego był czasem „oswajania się” z nową rzeczywistością - rosyjską ekspansją kulturalną i ideologiczną. Rząd carski wprowadził w zaborze rosyjskim nie tylko system rządzenia, istniejący w Imperium Rosyjskim, ale usiłował roztaczać kontrolę nad zachodzącymi tam politycznymi, społecznymi i kulturalnymi procesami. Na konkretne sposoby realizacji polityki względem narodów podbitych wpływały różne zewnętrzne i wewnętrzne okoliczności: sytuacja geopolityczna Rosji, sytuacja społeczno – polityczna w samym kraju i regionach do niego przyłączonych oraz poglądy władców. Początkowo tj. od początku XIX wieku aż do 1831 r. Rosja carska tolerowała, do pewnego stopnia, odrębność polityczno – kulturalną terytorium byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wprawdzie zlikwidowano polskie obywatelstwo, urzędy państwowe oraz tytuły, ale zachowano statut litewski, a język polski był wciąż językiem życia publicznego (podstawowy język instytucji szlacheckich, sądownictwa i szkolnictwa).

W początkach XIX w., do powstania listopadowego, panowała względna swoboda dla rozwoju życia naukowego i kulturalnego na Litwie i Białorusi. Do 1831 r. terytorium dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego miało bowiem autonomię kulturalną, której głównym elementem był Uniwersytet Wileński z polskim językiem wykładowym. Stało się to na skutek reformy oświaty przeprowadzonej w latach 1802 – 1804. Całe terytorium Imperium Rosyjskiego zostało podzielone na 6 okręgów naukowych, których centra miały stanowić uniwersytety. W kilku miejscach należało je dopiero założyć i ostatecznie nie wszędzie tak uczyniono. Uniwersytety pełniły rolę nie tylko szkół wyższych, ale i instytucji zarządzających oświatą w całym okręgu. Autonomia wewnętrzna uniwersytetów była jednak ograniczona, bowiem nad każdym z nich kontrolę sprawował kurator, będący zarazem pośrednikiem między uniwersytetem a

Ministrem Oświecenia Publicznego ¹. Okręg wileński, którego centrum stanowił Cesarski Uniwersytet Wileński, a kuratorem był Adam Jerzy Czartoryski, a podlegało mu szkolnictwo wszystkich ziem zaboru rosyjskiego: w sumie w ośmiu guberniach (wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylewskiej, kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej).

Wokół wileńskiego uniwersytetu skupiły się organizacje kulturalne, akademickie, księgarnie i wydawnictwa. W kręgach uniwersytetu znajdowała się też cenzura naukowych książek i czasopism wydawanych w kraju i sprowadzanych z zagranicy. Sam uniwersytet stał się środowiskiem wielkiego ruchu umysłowego i rozkwitu nauki. Był bogato, jak na owe czasy, zaopatrzony w środki naukowe: „*Gmachy przestronne, biblioteka i zakłady naukowe dobrze urządzone, zbiory umiejętnie pomnażane*” ². Dzięki opiece kuratora J. A. Czartoryskiego oraz autorytetowi ówczesnego rektora J. Śniadeckiego rozwinęły się różne dyscypliny naukowe. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się nauki historyczne, literatura klasyczna oraz literatura polska. Tam zdobywali wykształcenie A. Mickiewicz, J. Słowacki, J. Lelewel, J. I. Kraszewski. Z kolei dzięki uniwersytetowi, Wilno stało się ważnym ośrodkiem kulturalnym i poprzez Wileński Okręg Naukowy, oddziaływało na cały obszar ziem zabranych. Rozkwit oświaty w Wilnie był dla Polaków ratunkiem w ich walce o narodową odrębność i niezależność. Chętnie więc wykorzystywano hegemonię na tym polu.

W kolejnym okresie, między powstaniami, widoczne były dwie zasadnicze tendencje: z jednej strony dążenie władz do zniszczenia osiągnięć kultury polskiej na ziemiach zaboru rosyjskiego, oraz z drugiej strony, starania inteligencji polskiej, aby jak najwięcej tych osiągnięć zachować. W warunkach życia narodowego po upadku powstania listopadowego, studia historyczne nad przeszłością narodu, zbieranie dokumentów i pamiątek, poszukiwania archeologiczne wydawały się dla wielu jedyną, możliwą, formą działalności w walce o zachowanie własnej narodowości i obroną przed „wchłonięciem” przez zaborcę. W takiej atmosferze ceniono zabytki w każdej formie, a ruiny zamków (Grodno, Lida, Troki, Krewa, Mir), gotyckie świątynie (Grodnie, Supraśl), renesansowe układy urbanistyczne

¹ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003, s. 69 - 70.

² L. Tur, *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie*, Lwów 1903, s. 38.

miast i miasteczek (Witebsk, Mohylew, Nieśwież, Brześć) były traktowane jako symbole własnej tożsamości i źródło dumy narodowej.

Władze rosyjskie od czasu do czasu także potrzebowały zapoznać się z obiektami architektury i zabytkami archeologicznymi na obszarze dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zachowały się liczne dokumenty dotyczące zbierania wiadomości o starożytnościach z ziem litewsko – białoruskich. Wiele informacji, spośród tych zgromadzonych z inicjatywy władz rosyjskich, F. Pokrowski, rosyjski archeolog, wykorzystał przy opracowywaniu trzech map archeologicznych: guberni wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej (1893, 1895, 1899).

Pierwszy państwowy powszechny spis starożytności został zarządzony 31 XII 1826 r. przez cara Mikołaja I. Dla przypomnienia, rozporządzenie to nakazywało zebrać we wszystkich guberniach informacje o ruinach zamków, fortec i innych zabytkowych budowli. Poza tym, car nałożył na gubernatorów obowiązek sprawowania w terenie opieki nad zabytkami, a o wszelkich starożytnościach polecił donosić Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Niestety nie posiadam żadnych informacji o tym, jaki przebieg miała ta akcja w guberniach litewskich i białoruskich. Nie natrafiłam bowiem na żadne jej ślady w publikacjach dostępnych w polskich bibliotekach. Nie wykluczone jednak, że archiwa litewskie bądź petersburskie dysponują takimi materiałami.

Kolejna inwentaryzacja zabytków, wsparta przez władze rosyjskie, została zarządzona w 1837 roku. Wileński generał – gubernator, **Dymitr Nikołajewicz Bantysz – Kamiński**, otrzymał wówczas następujące polecenie od Ministra Spraw Wewnętrznych hrabiego Błudowa: *„Na podstawie zboru praw 1 tomu art. 1360 w kancelarii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych są wykonywane, między innymi, prace dotyczące zbierania wiadomości o starych budowlach i ogólnie o znajdujących starożytnościach. Pokornie proszę Waszą Ekscelencję dostarczyć mi o takich budowlach, znajdujących się w gubernii wileńskiej jak to: klasztory, cerkwie, zamki, domy, wodociągi, mosty, ruiny murów, pozostałości innych zabytków starożytności..., dokładne i pełne informacje z określeniem ich aktualnego stanu zachowania, jeśli można, to wykonywać rysunki takich starożytności i przedstawić*

po krótko ich historię lub legendy, które się o nich zachowały”³. Dnia 27 X 1837 r. wileński generał – gubernator rozesłał wytyczne do wszystkich powiatowych naczelników i cywilnych gubernatorów z poleceniem, aby dostarczyli mu określone w rozporządzeniu wiadomości. Na odpowiedzi czekał cały rok, a rezultat tej inwentaryzacji był opłakany. Oto jedno ze sprawozdań naczelników powiatowych: „dzielnicowi asesorzy w raportach zaświadczać: znakomitych kurhanów, starych mogił lub sopek w upitskim powiecie na podstawie zebranych informacji nie wykryto, oprócz jednej parafii kławańskiej, w odległości 30 wiorst od Poniewieża na północno – zachodniej stronie istnieją w dwóch miejscach stare mogiły, ale przy onych oprócz ogromnych kamieni, nic godnego uwagi nie odkryto. 5 XI 1837 r.”⁴. Zbieranie wiadomości o starożytnościach, jak napisał jeden z gubernatorów do swojego naczelnika powiatowego, „powierzono także policji ziemskiej, ale niestety jeden z nich dostarczył ogólnie niewiele..., inni odpowiedzieli zupełnym nieposiadaniem takowych, chociaż mnie samemu znane są niepozabawione znaczenia starożytności, które policja straciła z oczu. Troszcząc się o szybsze i dokładniejsze, w miarę możliwości, wypełnienie polecenia władz zwierzchnich – pisze gubernator dalej – uznałem za konieczne z pokorą prosić Waszą Ekscelencję zebrać i dostarczyć do wileńskiego komitetu statystycznego bez najmniejszej zwłoki... Nie wątpię, że Wy, Miłościwy Panie, nie tylko z racji sprawowanej funkcji, ale i w dowód Waszego oddania dla korzyści służby Jego Carskiej Wysokości i obeznania ze sprawą zwrócić szczególną uwagę, aby pożądane od Was wiadomości o starożytnościach w pełni odpowiadały pragnieniu władz”⁵.

Z kolei naczelnik policji okręgu wileńskiego w raporcie o kurhanach i mogiłach z 1837 r. dla cywilnego gubernatora wileńskiego Dymitra Nikołajewicza Bantysz – Kamieńskiego napisał: „z otrzymanych od właścicieli ziemskich doniesień mamy poświadczone po pierwsze: że na ziemiach posiadłości Gudelok i Skudjat przy starym grodzieńskim trakcie w odległości od Wilna 35 wiorst znajdują się kurhany wojenną mogiłą nazywane – w nich zakopani są ludzie i konie zabici jak głosi ludowe podanie w pojedynkach dwóch braci (...): po drugie: jest kurhan na

³ Л. В. Алексеев, *Археология и краеведение Беларуси XVI в. – 30-е годы XX в.*, Минск 1996, с. 51.

⁴ Tamże, s. 51.

⁵ Tamże, s. 51 – 52.

ziemiach posiadłości mniszek Bernardynek w odległości 20 wiorst od Wilna przy starym oszmiańskim trakcie, nazywany czarnym, ale kto go zbudował nie mamy wiadomości, po trzecie: w pobliżu wsi Tarandze (...) w odległości od Wilna 12 wiorst przy trakcie do Wilkomierza znajduje się cmentarz pod nazwą olbrzymi (...)" ⁶. Dalej naczelnik policji napisał, że oprócz starożytności opisanych w raporcie, nie ma już innych kurhanów, mogił i sopek, zasługujących na uwagę.

To samo polecenie w 1837 r. otrzymali inni gubernatorzy w Kraju Północno – Zachodnim m.in. witebski generał – gubernator. I tutaj historia się powtórzyła. Raporty naczelników policyjnych i sędziów ziemskich zawierały same ogólne wiadomości typu: w Reżycy są ruiny zamku, w Lucinie – twierdza w ruinach. Od połockiej policji gubernator otrzymał informacje, że w tym starym białoruskim mieście jest tylko dom, gdzie według podań zatrzymał się Piotr Wielki, a innych starożytności nie posiadają. Poważnie potraktowała zadanie tylko wielizska policja powiatowa ⁷.

Tak więc, władze lokalne w dziele zbierania wiadomości o starożytnościach nie sprawdziły się. Nic w tym dziwnego, skoro miejscowe władze patrzyły na wszystko, przede wszystkim z urzędniczego punktu widzenia. Najpierw pojawiała się u nich pytanie nie o to, na ile coś jest korzystne dla kraju, ale co powie Petersburg, jak spojrzą na coś ci, którzy wprawiają całą maszynę urzędniczą w ruch.

O wątpliwej jakości i wiarygodności informacji uzyskanych drogą inwentaryzacji, prowadzonej przez urzędników, przekonał się Ludwik Krzywicki. Kiedy zbierał wiadomości o pilikalniach, sięgnął również do urzędowych spisów, a także do map wykonanych przez wspomnianego już Fiodora W. Pokrowskiego. Spotkał się przy tym z przypadkami nieprawdziwych doniesień o pilikalniach, które istniały tylko w raportach zbyt gorliwych carskich urzędników. Oto jeden z przykładów, pochodzący ze „Wspomnień” L. Krzywickiego: *„Pamiętam, jak bryczką proboszcza z Bejsagoły wyszukiwałem, jak się później okazało, fikcyjne grodziska w okolicach tego miasta w promieniu jakichś dwóch mil. Z wioski do wioski towarzyszyła mi gromada włościan (...). Łazili po polach, wyszukiwali te*

⁶ Raport naczelnika policji okręgu wileńskiego dla gubernatora Dymitra Bantysz – Kamieńskiego (o kurhanach i mogiłach) 1837 r., [w:] Materiały do Muzeum Starożytności w Wilnie. Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps IV. 7826, k. 30 – 31.

⁷ Л. В. Алексеев, *Археология и краеведение ...*, с. 52.

nieistniejące grodziska, zamieszczone przecież na mapie archeologicznej kowieńskiej guberni Pokrowskiego. Grodzisk nie znalazłem, ale powiązałem wiadomość o nauczycielu ludowym Rosjaninie, który przed paru laty tak samo rozpytywał się o pilikalnie. Pojechałem do niego w licznym otoczeniu. Nauczyciel w pierwszej chwili przyznał się bez ogródki, iż od niego pochodzą wiadomości o pilikalniach, umieszczone u Pokrowskiego. Gdy zażądałem, aby siadł na bryczkę i powiózł mnie do nich, wyłgiwał się, iż już je rozkopano, a kiedy włościanie zaprzeczyli, spuścił z tonu i przyznał się ze skrucą, iż otrzymawszy drogą urzędową nakaz podania istniejących pilikalni w okolicy, w obawie skutków niemiłych, gdyby nic nie znalazł, stworzył na papierze parę tych pomników przeszłości, acz w rzeczywistości nigdy nie istniały. Materiały statystyczne rosyjskie roily się od takich nie istniejących rzeczy (...)”⁸. W tej sytuacji stało się jasne, iż sprawę inwentaryzacji zabytków można było ruszyć z martwego punktu tylko poprzez prywatną inicjatywę. Na przykład Ludwik Krzywicki przy zbieraniu wiadomości o nowych obiektach korzystał z pomocy korespondentów rozsianych po całej Żmudzi, którym płacił za podanie informacji o każdym istotnym obiekcie. Swoim pomocnikom poświęcił niejeden fragment „Wspomnień”, z których jeden brzmi: „dzięki porobionym znajomościom z biegiem czasu stworzyłem dla siebie całą sieć informatorów. Byli to obywatele ziemscy, duchowieństwo parafialne, a więc proboszcz, wikary, nawet zakrystian, młodzież litewska, która z zapalem popierała moje poszukiwania, kierownicy piwiarni po miasteczkach, nawet woźnice, z którymi jeździłem. Na początku wakacji zawsze rozporządzałem spisem zawierającym parę dziesiątków pilikalni. Niekiedy znajdowały się dawne, już znane, lecz były także zgola nowe. Zwiedziłem je podczas letnich miesięcy korzystając bądź z koni Włodzimierza Zubowa, bądź Janowicza”⁹.

Niewątpliwie dużą rolę w gromadzeniu informacji o starożytnościach w Kraju Północno – Zachodnim odegrały gubernialne komitety statystyczne, zakładane w miastach gubernialnych. W 1861 r. specjalnym rozporządzeniem został poszerzony zakres ich obowiązków o studiowane „życia, sił wytwórczych i miejscowych potrzeb guberni”. Komitety zbierały informacje o przeszłości i teraźniejszości

⁸ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, Warszawa 1957, t. I, s. 356.

⁹ Tamże, s. 361, 362.

regionu, w którym działały, w tym także informacje o zabytkach. Na mocy cyrkularza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych osoba powołana na stanowisko sekretarza powinna posiadać wyższe wykształcenie i zarekomendować siebie jako miłośnika prac statystycznych¹⁰. Organem prasowym komitetów statystycznych były „Gubernialne Wiedomosti” oraz „Pamiatnyje Kniżki”, na łamach których publikowano m.in. artykuły z zakresu historii i archeologii. Wśród pracowników komitetów znaleźli się również Polacy. Dzięki temu mieli oni pełną swobodę w poruszaniu się nie tylko w obrębie danej gubernii, ale również poza jej granicami, co ułatwiało prowadzenie prac badawczych. Pracownicy komitetów mieli zapewniony swobodny dostęp także do wszelkich archiwów państwowych oraz bibliotek cerkiewnych i kościelnych.

Miński Gubernialny Komitet Statystyczny w 1876 r. na polecenie gubernatora zebrał poprzez urzędy gminne wiadomości o miejscach występowania kurhanów i grodzisk. Naliczono ich wówczas: 1000 grodzisk i 30000 kurhanów¹¹. Spis kurhanów powiatu mińskiego sporządził członek Gubernialnego Komitetu Statystycznego w Mińsku – Ruf Gawriłowicz Ignatiew (1829 – 1886) archiwista, etnograf, archeolog, muzyk i kompozytor. Zawsze interesowały go starożytności tego kraju, gdzie akurat przychodziło mu pełnić służbę. W Mińsku najpierw studiował kronikę wydarzeń historycznych miasta, potem przeszedł do studiowania mińskich cerkwi, na koniec w 1878 r. zajął się badaniami miast gubernii. Pełnił także funkcję redaktora „Mińskich wiadomości gubernialnych”. Korzystając z pomocy gubernatora W. I. Czarykowa, R. G. Ignatiew rozszerzył działalność muzeum Mińskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego, zorganizowanego w 1872 r. przy domu gubernatora. Prowadził korespondencję ze stołecznymi towarzystwami archeologicznymi, wymieniał się z nimi dubletami oraz zabytkami z własnych wykopalisk. Członkiem Mińskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego był m.in. Eustachy Tyszkiewicz.

Pracownikami Wileńskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego zostali m.in. Adam Honory Kirkor (członek rzeczywisty) oraz Antoni Marcinkowski

¹⁰ Н. Бочаров, *Об участии губернских статистических комитетов в разработке отечественной археологии*, [w:] Труды первого археологического съезда в Москве в 1869 году, Москва 1971, т. I, с. 125.

¹¹ Л. В. Алексеев, *Археология и краеведение...*, с. 109.

(członek korespondent). A. H. Kirkorowi powierzono kierownictwo kancelarii tego komitetu, przez co stał się redaktorem jego roczników, noszących nazwę „Pamiętna Książka Wileńskiej Gubernii”¹². A. H. Kirkor jako archeolog, historyk i etnograf swoją działalność w Komitecie skierował przede wszystkim na te właśnie dziedziny nauki. W roczniku „Pamiętna Książka Wileńskiej Gubernii” prowadził on rubrykę pt. „wileńskie wspomnienia”, a oprócz tego zamieścił szereg artykułów o zabytkach litewskich gubernii¹³. Jako że praca w Komitecie wymagała częstych wyjazdów w teren, przeto A. Kirkor wykorzystywał takie okazje do inwentaryzacji grodzisk i kurhanów. Zbierał też legendy o interesujących go obiektach. Swoimi badaniami objął powiaty: wileński, trocki, wilejski, lidzki, oszmiański, święciański.

W liście z 25 X nr 101 do Wileńskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego, gubernator wileński Aleksiej Wasilewicz Siemienow powierzył Antoniemu Marcinkowskiemu zadanie zbierania wiadomości o starych budowlach i ogólnie o znajdujących się w Wilnie zabytkach. W odpowiedzi A. Marcinkowski zaproponował wykaz obiektów, które jego zdaniem powinny być opisane oraz opisał wszystkie swoje doświadczenia na tym polu. W jego liście do gubernatora czytamy: *„jeszcze w 1821 roku na zlecenie ówczesnego litewskiego wojennego gubernatora generała Korsakowa został przeze mnie ułożony rejestr starożytności tutejszego miasta (Wilna) i niektórych miejscowości witebskiej i grodzieńskiej guberni – do wiadomości, zgodnych z obecnym zapotrzebowaniem, wliczone były:*

1° miejsca, w których znajdują się dawne zamki, twierdze, budowle, klasztory, cerkwie, a także ruiny, grodziska, kurhany itp.

2° budowle już nieistniejące, zburzone, przebudowane, przemienione w swoim przeznaczeniu pierwotnym, a które wspomniane są w kronikach i podaniach (...).

W 1838 roku 31 X poprzednik Waszej Ekscelencji książę Juri Aleksiejewicz Dolgoruki, zlecił mnie ułożyć opis znajdujących się w mieście Wilno starych budowli, gór i innych zabytków celem dostarczenia go Cesarzowi i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Ale w tym też czasie na polecenie Jego Wysokości i

¹² S. Kirkor, *Przeszłość umiera dwa razy. Powieść prawdziwa*. Kraków 1978, s. 23.

¹³ Н. А. Янчук, А. К. Киркор (некролог). „Древности”, т. 12, 1888, с. 83.

równocześnie w związku z zapotrzebowaniem Ministra Spraw Wewnętrznych miałem przede wszystkim przygotować wiadomości historyczne o:

1° wileńskim miejskim ogrodzie

2° kurhanach

3° prawach, postanowieniach i środkach byłego polskiego ustawodawstwa odnośnie Żydów a także w innych państwach (...).

W ostatnim czasie jak już wiadomo Waszej Ekscelencji, na zlecenie Jego Ekscelencji Wojennego Gubernatora ułożyłem historyczną notatkę o „Пятницкой” cerkwi i na zlecenie Waszej Ekscelencji zajmuję się najpierw rozpatrzeniem archiwum klasztoru Św. Trójcy a także sprawdzeniem z oryginałami starych dokumentów wileńskiej guberni (...). I tak jak widać od czasu otrzymania polecenia księcia Dolgorukiego nie miałem prawie żadnego wolnego czasu, w którym mógł bym nie tylko zająć się, ale i pomyśleć o zbieraniu wiadomości o starożytnościach i ułożenia historycznej notatki o nich ¹⁴.

W 1863 r. został utworzony Gubernialny Komitet Statystyczny w Witebsku. Wiosną tegoż roku Cesarska Komisja Archeologiczna zwróciła się do niego z wezwaniem do współpracy w celu zewidencjonowania istniejących w guberni witebskiej starożytności. Komitet postanowił, na początek, zebrać możliwie dokładne wiadomości o „ziemnych” zabytkach. Dostarczenie takich informacji, powierzono różnym osobom, urzędującym na terenie guberni. Już w lipcu 1864 r. komitet statystyczny posiadał wiadomości dotyczące 604 kurhanów zwanych przez ludność wiejską w jednych miejscowościach „sopkami” i „wołotówkami”; ponadto 16 grodzisk, 2 okopy i 1 wał. Dokładne dane zostały opublikowane w wydawnictwie: „Журнал Витебскаго Губернскаго Комитета” z 2 lipca 1864 r. ¹⁵. Oto szczegółowe dane z przeprowadzonej akcji:

WITEBSZCZYZNA

- powiat horodecki – 107 kurhanów, 2 grodziska

¹⁴ Antoni Marcinkowski – *Starożytności w Wilnie 1834* [w:] Materiały do Muzeum Starożytności w Wilnie, Biblioteka Narodowa. Dział Zbiorów Specjalnych. Rkps IV. 7826. k.35 – 42.

¹⁵ B. Breźge, *Ochrona zabytków przedhistorycznych w Witebszczyźnie i w Inflantach Polskich*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. X, 1929, s. 132

- powiat siebieski – 271 kurhanów, 4 grodziska
- powiat połocki – 114 kurhanów, 1 grodzisko
- powiat witebski – 3 kurhany, 2 grodziska
- powiat drysieński – 5 kurhanów,
- powiat newelski – 3 grodziska
- powiat wieliski – 1 kurhan

INFLANTY POLSKIE

- powiat rzeżycki – 100 kurhanów, 1 grodzisko, 2 okopy
- powiat lutyński – 3 kurhanów, 2 grodziska, 1 wał ¹⁶.

Zebrane informacje o zabytkach były w dużej mierze wynikiem pracy jednej osoby - Aleksandra Siemientowskiego ¹⁷ sekretarza Witebskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego w latach 1863 – 1882 i wielkiego entuzjasty starożytności. W 1863 r. zarejestrował i opublikował zabytki w powiecie horodeckim (gubernia witebska). W 1867 r. przygotował pracę pt. „Zabytki starożytności w witebskiej guberni”, do którego dołączył mapę archeologiczną opisywanej guberni ¹⁸. Publikacja, bogato ilustrowana, liczyła 74 strony i zawierała 4 rozdziały: 1) ziemne zabytki witebskiej guberni, 2) zamki i zamszczyska, 3) znaleziska w kurhanach i ogólnie w nasypach ziemnych, 4) chrześcijańskie starożytności witebskiej guberni ¹⁹. Przy opracowaniu mapy archeologicznej A. Siemientowski korzystał nie

¹⁶ Tamże, s. 133.

¹⁷ Aleksander Maksymowicz Siemientowski - Kurillo (1821 – 1893) służył w wojsku, a potem na stanowisku leśniczego pracował w kijewskiej i podolskiej guberniach. W 1862 r. został leśniczym Witebszczyzny, a rok później trafił go komitetu statystycznego. Interesował się starożytnościami, ale prac wykopaliskowych sam nie prowadził. Swoją rolę widział w rejestracji zabytków. Autor prac: *Wiadomości o ziemnych zabytkach witebskiej guberni* (Witebskie gubernialne wiadomości, 1864, nr 28, 29), białoruskie starożytności (Sanktpetersburskie gubernialne wiadomości, 1890), *Notatki dla archeologa* (Witebskie gubernialne wiadomości, 1863, III 44) *Człowiek kamiennego wieku witebskiej guberni* (Witebskie gubernialne wiadomości, 1883, nr 13) główny redaktor wiadomości gubernialnych witebskich. Za: Л. В. Алексеев, *Очерк истории белорусской дореволюционной археологии и исторического краеведения до 60-х годов XIX г.*, „Советская Археология”, 1967, ч. 4, с. 162.

¹⁸ Tenże, *Археология и краеведение ...*, с. 97.

¹⁹ Tamże, с. 97.

tylko z danych zebranych przez Komitet Statystyczny, ale również z wiadomości dostarczonych mu przez Michała Kuścińskiego badacza powiatu lepelskiego (gubernia witebska), który studiując ten teren pod względem archeologicznym w latach 1857 – 1878 rozkopywał kurhany, a ze znalezisk utworzył prywatne muzeum²⁰.

W 1873 r. Centralny Komitet Statystyczny z inicjatywy Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego, rozesłał do wszystkich guberni kwestionariusz dotyczący grodzisk i kurhanów z naciskiem na te pierwsze obiekty. W guberni witebskiej wiadomości o nich zostały zebrane za pośrednictwem urzędów gminnych. Tą drogą zarejestrowano:

WITEBSZCZYZNA

- powiat wielki – 110 kurhanów, 7 grodzisk, 1 wał
- powiat witebski – 95 kurhanów, 3 grodziska, 1 wał
- powiat horodecki – 335 kurhanów, 18 grodzisk, 1 wał
- powiat drysiński – 293 kurhany, 7 grodzisk, 1 wał
- powiat lepelski – 1041 kurhanów, 14 grodzisk, 2 wały
- powiat newelski – 218 kurhanów, 13 grodzisk
- powiat połocki – 664 kurhany, 10 grodzisk
- powiat siebieski – 579 kurhanów, 6 grodzisk, 5 nasypów ziemskich

INFLANTY POLSKIE

- powiat dynaburski – 19 kurhanów, 17 grodzisk, 3 cmentarzyska
- powiat luciński – 7 kurhanów, 3 grodziska
- powiat rzeżycki – 4 kurhany, 3 grodziska, 1 cmentarzysko²¹.

²⁰ B. Breżge, *Muzea witebskie*, „Ziemia”, 1926, s. 233

²¹ B. Breżge, *Ochrona zabytków...*, s. 134.

Jeżeli porównamy powyższe dane, z tymi zebranymi w latach 1863 – 64, to zauważymy, że są one znacznie pełniejsze. Ponadto do każdego zainwentaryzowanego zabytku dołączony był krótki opis (uwagi na temat kształtu i wymiarów). Podane były również dane o pracach wykopaliskowych oraz o kurhanach i grodziskach rozkopanych przez poszukiwaczy skarbów²².

Zainteresowanie zabytkami ze strony władz i towarzystw naukowych oraz ich rejestracja wzbudziła zaciekawienie społeczne. Poszukiwanie skarbów przyjęło szersze rozmiary, a zabytki trafiły do prywatnych kolekcji i muzeów. Zabytki archeologiczne spotykano wśród ruchomości sprzedawanych na licytacjach, na co zwróciły uwagę witebskie władze gubernialne i wydały w 1879 r. rozporządzenie. Na jego podstawie władze mają obowiązek zawiadamiać komitet statystyczny o przypadkach, gdy po zajęciu ruchomości zostały stwierdzone zabytki archeologiczne. Wówczas, aby przeciwdziałać ich sprzedaży komitety miały powiadamiać Cesarską Komisję Archeologiczną lub Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne. Do rozporządzenia dołączono krótki wykaz z wyszczególnionymi zabytkami archeologicznymi²³.

Wiadomości o zabytkach archeologicznych w Rosji interesowały bardzo wiele instytucji m.in. Cesarską Akademię Sztuk Pięknych. W 1885 r. rozesłała ona do wszystkich guberni swój kwestionariusz, mający na celu zebranie wiadomości o krajowych zabytkach sztuki. Akademia prosiła o podanie wiadomości czy na obszarze guberni witebskiej znajdują się dobrze zachowane kurhany, gródki i grodziska. W tej kwestii Witebski Gubernialny Komitet Statystyczny pismem z 17 II 1887 r. zakomunikował akademii, że na obszarze guberni witebskiej znajduje się 86 grup kurhanów i 97 grodzisk:

WITEBSZCZYŻNA

- powiat witebski – 8 grup kurhanów, 16 grodzisk
- powiat wieliski – 4 grupy kurhanów, 7 grodzisk
- powiat horodecki – 13 grup kurhanów¹), 17 grodzisk

²² Tamże, s. 134.

²³ Tamże, s. 135.

- powiat drysieński – 9 grup kurhanów, 7 grodzisk
- powiat lepelski – 11 grup kurhanów, 17 grodzisk
- powiat newelski - 10 grup kurhanów, 8 grodzisk
- powiat połocki – 9 grup kurhanów, 13 grodzisk
- powiat siebieski – 5 grup kurhanów, 16 grodzisk

INFLANTY POLSKIE

- powiat dynaburski – 13 grup kurhanów, 6 grodzisk
- powiat luciński – 1 grupa kurhanów, 3 grodzisk
- powiat rzeżycki – 2 grupy kurhanów, 3 grodziska ²⁴.

Od 1901 r. sekretarzem Witebskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego został Aleksiej Parfieniewicz Sapunow ²⁵. Funkcję tą sprawował do 1917 roku. Zajmował się również archiwum Komitetu, a razem z E. R. Romanowem przygotowali ankietę archeologiczną. Kiedy 6 IX 1901 r. Minister Spraw Wewnętrznych zwrócił się do gubernatorów, naczelników miast i oberpolicmajstrów, aby ułożyli i przedstawili mu spis budowli starożytnych z dokładnym ich opisem oraz informacjami w czym znajdują się posiadaniu, w odpowiedzi na pismo ministra A. Sapunow opublikował osobną pracę o zabytkowej architekturze guberni witebskiej pt. „Zabytki czasów starszych i nowszych w guberni witebskiej” (Witebsk 1903).

²⁴ Tamże, s. 135- 136.

²⁵ A. P. Sapunow (1852 – 1924) urodził się w niedużej rodzinie w miejscowości Uswiaty witebskiej guberni, w 1862 -1869 ukończył witebskie męskie gimnazjum, a potem petersburski uniwersytet. Od 1879 pracował w Witebsku jako nauczyciel starożytnych języków w męskim gimnazjum. W 1912 zaczął prowadzić wykłady w witebskim oddziale moskiewskiego Instytutu Archeologicznego. Od 1923 był członkiem korespondentem centralnego biura krajoznawstwa przy Rosyjskiej Akademii Nauk. Jednym z większych prac naukowych było wydanie dokumentów z historii Witebszczyzny w 6 tomach „Witebskaja Starina”. Pierwszy tom dotyczył historii Witebska, drugi - Połocka, trzeci – rozmaitych miast guberni witebskiej, czwarty w dwóch częściach - historii Połocka, piąty – historii Witebszczyzny, w ostatni tom był pomyślany jako synteza wszystkich poprzednich. Nie wszystkie zostały opublikowane: tylko I, IV, V. Inna znana jego praca to „*Rzeka zachodnia Dźwina*”. A. Sapunow nie zajmował się pracami terenowymi, ale gromadził kolekcję archeologiczną. Za: Л. В. Алексеев. Археология и краеведение..., с. 140 -141.

A. Sapunowowi powierzono również zadanie zgromadzenia wiadomości historycznych o górze zamkowej w Witebsku. W 1883 r. decyzją Ministra Oświecenia Publicznego I. A. Dieljanowa rozpoczęły się na niej badania archeologiczne. W 1895 r. natrafiono tam na „*kamienne fundamenty, dolne piętro budowli z oknami do połowy, kamiennymi schodami i podłogę, [wykonaną – A. S.] częściowo z płyt a częściowo z bruku*”²⁶. Pojawiło się wówczas podejrzenie, że są to ruiny zamku książęcego. Prace wstrzymano, a A. Sapunow zabrał się do gromadzenia informacji o zamku. Na podstawie dalszych badań archeologicznych ustalono, że odkrycie niewątpliwie ma znaczenie historyczne, świadczące o istnieniu na górze zamku, zbudowanego przez założyciela Witebska. Wice – gubernator (imię ?) Mamczin, pełniący funkcję gubernatora witebskiej guberni, poparł ochronę „*unikalnego zabytku krajowego*”, uzasadniając swoją decyzję w następujący sposób: „*przyznaję, że ruiny góry zamkowej zasługują na pełną uwagę, i uważam za obowiązek popierać ochronę tego jedynych pozostałości historycznych zabytków, świadczącego o tym, że miasto Witebsk – z dawna rosyjski*”²⁷. Wszystkie dokumenty i wyniki z badań zostały wraz z pismem gubernatora przekazane do Cesarskiej Komisji Archeologicznej. Uzyskano następującą odpowiedź: „*zarządzić rozkopywanie góry, ale kontrolować poprzez osobną komisję*”²⁸. Nie wiadomo czy została powołana taka komisja i co tak właściwie miała kontrolować.

W 1909 r. została założona w Witebsku jeszcze jedna państwowa instytucja naukowa, a mianowicie Naukowa Komisja Archiwalna, która przyjęła na siebie obowiązek ochrony zabytków, podobnie jak pozostałe tego rodzaju komisje, istniejące w innych miastach gubernialnych. Przy tej witebskiej Komisji zostało utworzone muzeum, do którego przekazano wszystkie okazy ze zlikwidowanego muzeum gubernialnego statystycznego komitetu. Według statutu Komisja Archiwalna miała za zadanie wyszukiwanie, badanie, opisywanie i zbieranie miejscowych zabytków. Oczywiście ze względu na rozpiętość prac Komisji, brak wystarczającej liczby pracowników obeznanych z zagadnieniami archeologicznymi, nie można było sobie za wiele obiecywać w zakresie prac na polu archeologicznych. Prace w tej dziedzinie były ograniczone do ochrony zabytków znalezionych

²⁶ Tamże, s. 144.

²⁷ Tamże, s. 144.

²⁸ Tamże, s. 144.

przypadkowo na terenie Witebszczyzny i Inflant Polskich. Podejmowano także starania, aby odkryte w ten sposób zabytki dostarczano bezpośrednio do Komisji Archiwalnej, która następnie odsyłała je do Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu. Zbiory muzealne Komisji Archiwalnej powiększały się głównie z dubletów zwracanych przez petersburską Komisję Archeologiczną.

W 1912 r. witebska Naukowa Komisja Archiwalna postanowiła rozpocząć zbieranie szczegółowych danych o różnych zabytkach, znajdujących się na terenie swojej guberni. W tym celu został rozesłany kwestionariusz do powiatów i gmin. Następnie Komisja zwróciła się z prośbą o przysyłanie do jego muzeum zabytków, których kategorie zostały wyszczególnione w kwestionariuszu oraz podanie informacji o zabytkach będących w posiadaniu osób prywatnych. Odpowiedzi napłynęło niewiele.

Prac wykopaliskowych witebska Naukowa Komisja Archiwalna nie podejmowała, pomimo że w latach 1912 i 1913 Cesarska Komisja Archeologiczna wydała jej niezbędne zezwolenia²⁹.

Dotychczas omówiłam rosyjskie, państwowe działania na polu ochrony zabytków na terenach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W dużej mierze były to prace inwentaryzacyjne, przeprowadzane raczej z miernym efektem. Ponadto zabytki ze wspomnianego terenu interesowały Rosjan na tyle na ile pasowały do ich polityki narodowościowej, która krótko mówiąc sprowadzała się do udowodnienia „odwiecznej rosyjskości tych ziem”. Tak więc, jeżeli jakichś zabytek nosił ich zdaniem „charakter rosyjskości” mógł liczyć na ochronę ze strony instytucji państwowych. Zwłaszcza okresy nasilenia rusyfikacji sprzyjały poszukiwaniom i ochronie wszystkiego co faktycznie lub rzekomo było rosyjskie. Ciężar opieki nad pozostałymi obiektami zabytkowymi, zwłaszcza tymi o tzw. „charakterze polskim”, spoczął na barkach miłośników starożytności, którzy przez ponad 30 lat nie mogli liczyć na żadne wsparcie instytucjonalne. Niestety brakowało zawodowych historyków, których na czele z Joachimem Lelewelem wydalonو jeszcze w 1824 r. po procesie Filomatów. Dotkliwą pustkę musieli zapełnić właśnie miłośnicy archeologii. I tak w początkach XIX w. Teodor Narbutt, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu epoki, zbierał materiały do pracy o starożytnych dziejach

²⁹ B. Breżge, *Ochrona zabytków...*, s. 138 - 139.

litewskich, o chlubnej przeszłości Wielkiego Księstwa Litewskiego i bohaterskich czynach jego władców³⁰, Zorian Dołęga – Chodakowski rozpoczął swe badania nad grodziskami³¹, a wspomniany już wyżej Antoni Marcinkowski na łamach prasy wileńskiej zapoznawał czytelników z krajowymi „pomnikami przeszłości”. Na Żmudzi działał ziemianin Dionizy Paszkiewicz. Gromadził on w dziupli olbrzymiego dębu – **Baublisa** – pamiątki dawnej Litwy. Stworzył w ten sposób oryginalne miniaturowe muzeum, upamiętnione nawet w „Panu Tadeuszu” (księga IV). Umeblowanie Baublisa składało się z okrągłego żarna pełniącego funkcję stolika, 4 – osobowej ławy, krzesła oraz półeczki ściennej z 200 książkami. Na ścianach wisiało kilka portretów „znakomitych mężów”. Jak napisał M. E. Brensztejn: *„Był on (Baublis – A. S.) czymś w rodzaju „małej Świątyni Sybilli”. Wnętrze jej wypełniały zbierane pracownice przez Paszkiewicza zabytki krajowe, pamiątki narodowe, zaczynając od wykopalisk z Milżinku Kapaj, a kończąc na starodrukach i portretach. Nie był to zbiór o charakterze jednolitym. (...) Zgromadzone przez przyjaciół i sąsiadów przedmioty składały się na amatorski <gabinet osobliwości>”*³². Po śmierci D. Paszkiewicza większość zbiorów uległa rozproszaniu. Częściowo na mocy testamentu samego twórcy muzeum. Na przykład zbory starożytnej broni przekazał profesorowi języka i literatury rosyjskiej na Uniwersytecie Wileńskim - J. Łoboyko.

Zdecydowana większość ówczesnych miłośników starożytności wywodziła się z terenów Litwy historycznej, zaś stosunkowo niewielki odsetek stanowili mieszkańcy Kurlandii i Inflant Polskich. Jednak wspólnym dla wszystkich terenem działania, a często i miejscem osiedlenia było Wilno. Tam, pomimo represji władz rosyjskich po wydarzeniach 1830 – 1831, wychodziło 9 dziennych czasopism polskich i 7 pism zbiorowych m.in. „Atheneum” (1843 – 1851), które swoje łamy udostępniały dla tematyki archeologicznej, historycznej czy etnograficznej i ogólnie mówiąc dla szeroko rozumianych starożytności. Jak trafnie zauważyła Małgorzata Stolzman, historia krajowa, wyrugowana ze szkół i akademickich katedr, zajęła

³⁰ Napisał wiele prac z historii i etnografii Litwy. Jego najważniejszym dziełem były „Dzieje starożytnego narodu litewskiego”, wydane w latach 1835 – 1845 w 9 tomach.

³¹ **Z. Dołęga – Chodakowski**, *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*. Opracował i wstępem opatrzył J. Maślanka. Warszawa 1967.

³² **M. E. Brensztejn**, *Dionizy Paszkiewicz, pisarz polsko – litewski na Żmudzi w pierwszej połowie XIX wieku*, Wilno 1934, s. 52.

czołowe miejsce w czasopiśmie, wydawnictwach zbiorowych, dyskusjach, polemikach i utworach literackich³³.

Władze rosyjskie patrzyły podejrzanie na każdą polską inicjatywę, a zwłaszcza na działanie polskiej instytucji humanistycznej do badania historii narodów dawnej Rzeczypospolitej. Z drugiej strony, administracja rosyjska sama potrzebowała fachowej pomocy uczonych, zwłaszcza archiwistów i historyków, aby zorientować się w stanowym i majątkowym położeniu mieszkańców podbitego kraju. Odnalezienie właściwych akt było często trudne, ponieważ ówczesne archiwa stanowiły prawdziwe labirynty, w których nie mogli zorientować się sami archiwiści. Stąd wynikała potrzeba uporządkowania i naukowego opracowania źródeł. Tak więc, z inicjatywy władz w 1842 r. została założona Tymczasowa Komisja Archeograficzna przy wileńskim Komitecie Statystycznym, a w roku 1852 powstało Centralne Archiwum Wileńskie. Były to jednak instytucje wspierające politykę rasyfikacyjną.

Pomyślniejszy czas dla polskich organizacji naukowych nastał dopiero po śmierci Mikołaja I i wstąpieniu na tron Aleksandra II. Nowy cesarz rozpoczął panowanie w trudnym czasie, bowiem przegrana wojna krymska (1853 – 1856) wykazała konieczność zmian i reform. Zaczęła się wtedy, jak to określono, „odwilż” albo „wiosna posewastopolska”, która w zaborze rosyjskim przejawiała się m.in. w zmniejszeniu nacisku cenzury, biurokracji i policji, przywróceniu nauki języka polskiego w szkołach. W tymże okresie, kiedy polityka władz rosyjskich względem narodów podbitych nieco zelżała, pojawili się badacze, którzy wykorzystali sprzyjający czas i podjęli próbę utworzenia towarzystwa naukowego lub przynajmniej jakiejś jego namiastki.

W końcu lat 40 XIX wieku Eustachy Tyszkiewicz (1814 - 1878), przedstawiciel starego i wpływowego rodu, wystąpił z inicjatywą powołania Muzeum Starożytności. Jego podparą w pracy naukowej był straszny brat Konstanty. Obaj posiadali majątki rodowe na Białorusi; tam prowadzili swoje pierwsze wykopaliska i gromadzili zbiory. Zresztą Pius Tyszkiewicz, ojciec Eustachego i Konstantego, w pałacu Łohojsku pod Mińskiem zgromadził gabinet archeologiczny oraz kolekcję

³³ M. Stolzman, *Nigdy od ciebie miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstańowych (1832 – 1863)*, Olsztyn 1987, s. 42.

dział sztuki i bogatą bibliotekę ³⁴, a jako 98 – latek został wybrany członkiem rzeczywistym Wileńskiej Komisji Archeologicznej ³⁵.

Konstanty Tyszkiewicz przez wiele lat badał kurhany. Oprócz tego wykonywał plany topograficzne zamków i grodzisk, a także sporządził „Atlas starożytnych grodzisk, gór zamkowych i okopisk na Litwie i Rusi Litewskiej”, który przedstawił na posiedzeniu Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego. W 1857 r. odbył na swój koszt cztero – miesięczną niezwykle podróż – spływ rzeką Wilią (682 wiorsty) od źródeł (w lasach Borysowskich) do ujścia w Kownie w czasie, której rejestrował zabytki (kurhany, grodziska). Tak napisano we wspomnieniu o nim: *„Pamiętając, że jest ogniwem stowarzyszenia oddanego odgrzebywaniu zaginionych i zapomnianych od wieków przez ludzi, dzieł i śladów ich przodków, że jest archeologiem: hrabia Konstanty Tyszkiewicz śledził z wytrwałością wszystkie zabytki starożytności, jakie się wynaleźć mogły na brzegach Wilii. Wymierzał dawne okopy i grodziska, rozkopywał kurhany – wygrzebywał z piaszczystych zaspów urny i pierścienie czcicieli Perkuna! Co większa w pieśniach i legendach prostodusznego ludu, spisanych z wielkim trudem, wybadywał przeszłość, szukał dawnych dziejów tej krainy, dawnej wiary, zabobonów i obyczajów przedchrześcijańskiego Litwina! Uniesiony coraz silniej ważnością swego przedsięwzięcia, nie opuścił i artystycznej części w tej pięknej żegludze po Wilii. Widoki powabnych okolic, mieszkań malowniczych, zwałisk bardziej uderzających, świątyń wiejskich: słowem wszystkiego tego, co umysł zająć, co zachwycić mogło: - wszystko to zdjęto z natury ołówkiem przybranego w tym celu rysownika przeszło do teki naszego wędrowca. Wszystkie te zbiory szacowne stały się własnością naszą wspólną, a staną się zapewne własnością powszechności! Możnaż zamilowanym, nie mówię nam zbieraczom starych pamiątek przeszłości, ale komukolwiek bądź ze światłych mieszkańców kraju naszego, być obojętnym na te usiłowania szlachetne naszego Towarzystwa, na jego piękne cele, na bezinteresowne szafowanie przez niego swoim czasem tak droгим dla sumiennego człowieka, swoim groszem tak często u innych marnowanych na czeze rozrywki, swoim siłami w wieku, w którym nie jeden obraca je na spokojne i wygodne używanie swoich dóbr? Możnaż mówię nie być*

³⁴ M. M. Blombergowa, *Polskie zbiory: kolekcje, muzea w Imperium rosyjskim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R 42 : 1997, nr 2, s. 91.

³⁵ Л. В. Алексеев. *Археология и краеведение...*, с. 57 – 58; Г. А. Кахановіч, А. Г. Кахановіч. *Руплівец нашай старасветчыны. Яўстах Тышкевіч*, Мінск 1991, с. 7 – 12.

wdzięcznym mu za to piękne poświęcenie się dla nauki, dla naszego Towarzystwa i dla kraju? Ale szanowni koledzy! To jeszcze połowa tych prac Hr. Konstantego Tyszkiewicza, których dowody okazał macie przed oczyma. Pierwszy uczony żeglarz po Wilii płynie znowu aż do samego jej ujścia, mając śledzić z tymże samym zapalem i trudem dalszego jej biegu i dalsze odkrywać pamiątki. Złączmy więc nasze wspólne życzenia, aby mu się wiodło najpomyślniej w tej zajmującej ludzi myślących wędrówce, abyśmy obfite jej plany wkrótce mogli oglądać i cieszyć się nimi zarazem z temi ziomkami, którzy podjęli piękne i pożyteczne zamiary kochanego naszego pątnika. Pożegnajmy zacnego Konstantego Tyszkiewicza z taką serdecznością i współczuciem z jakim powitaliśmy go onegdaj nad brzegiem pięknej Nczysy, gdzie niegdyś sławny Giedymin wznosił potężne zamki a pobożny Jagiello z Jadwigą utkwili na zniczu Perkuna święty krzyż wiary Chrystusa”³⁶.

Konstanty Tyszkiewicz położył duże zasługi dla rozwoju badań prehistorycznych ziem litewskich i białoruskich, ale sam pierwszeństwo na tym polu oddawał bratu. Eustachy Tyszkiewicz prowadził różnorodną działalność społeczno – kulturalną. Na przykład, w roku 1847 został kuratorem szkół w rodzinnym powiecie borysowskim. Swoje obowiązki kuratorskie traktował poważnie, skoro sam własnym kosztem założył jedną szkołę, darowując przy tym na ten cel własny dom. W 1853 r. wybrano go opiekunem domu obłąkanych.

Zasadniczym zajęciem Eustachego Tyszkiewicza była jednak archeologia. Już od 1837 r. prowadził badania terenowe w swym majątku w Łohojsku, a 5 lat później wydał książkę pt. *„Rzut oka na źródła archeologii krajowej, czyli opisanie zabytków niektórych starożytności odkrytych w zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego”* (Wilno 1842), w której zawarł wiele cennych wskazówek dotyczących metod prowadzenia prac wykopaliskowych. W zakończeniu książki napisał apel o poddawanie do publicznej wiadomości posiadanych zabytków oraz osobistą prośbę o przesyłanie mu samych wykopalisk, przerysów i opisów. Jego apel został ogłoszony i poparty przez wydawcę „Rubonu” K. Brynickiego³⁷. Mieszkańcom

³⁶ *Ku czci Konstantego Tyszkiewicza (1806 – 1868)*, k. 18 – 19, [w:] *Materiały do Muzeum Starożytności w Wilnie. Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps IV.7826*, k. 17.

³⁷ *Od wydawcy (Kazimierz Bużnicki)*, „Rubon”, t. III, 1843, s. VIII – XII. Tekst apelu w *Aneksie* s. 561 – 562.

Inflant i ziem białoruskich, którym trudniej byłoby komunikować się z E. Tyszkiewiczem, w związku z tym K. Brynicki radził składać zabytki u hr. Adama Platera w Krasławiu, a łamy „Rubonu” otworzył dla opisów odkryć. Podał również przedruk zasad zalecanych przez Tyszkiewicza przy prowadzeniu wykopaliskach.

Bracia Tyszkiewiczze planując powołanie do życia placówki gromadzącej zabytki odbyli podróże do krajów Europy Zachodniej, przodujących w dziedzinie muzealnictwa, w celu poznania zasad organizacji tego typu instytucji. Eustachy Tyszkiewicz w 1843 r. zwiedził muzea w krajach skandynawskich, gdzie zapoznał się z systemem chronologicznym trzech epok. Natomiast Konstanty odbył podróż przez Kraków, Drezno, Berlin, Pragę, w czasie której nawiązał ciekawe kontakty naukowe m.in. w Austrii odwiedził słynne stanowisko w Hallstatt, gdzie za zgodą J. G. Ramsauera rozkopał kilka grobów³⁸ oraz w Pradze Vaclava Krolmusa (jednego z twórców archeologii czeskiej) i uczestniczył w jego wykopaliskach.

Eustachy Tyszkiewicz posiadał bogaty zbiór dzieł sztuki, zabytków archeologicznych³⁹, minerałów, dużą kolekcję numizmatyczną, a przy tym bogatą bibliotekę. Zbiory te - przechowywane w dobrach rodowych w Łohojsku – od dawna udostępniał ludziom nauki. Pragnął jednak, aby stały się początkiem muzeum, mającego swą siedzibę w Wilnie. Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że muzeum, aby mogło spełnić swój cel nie może być martwą instytucją. W związku z tym niezbędny był plan powołania komisji archeologicznej. W zamierzeniach E. Tyszkiewicza, miała ona wspomagać muzeum w dziele ochrony starożytności i w badaniach kraju, pod względem archeologicznym, historycznym, przyrodniczym oraz statystycznym.

W działalności braci Tyszkiewiczów można się już dopatrzyć pewnego elementu programu pracy organicznej tj. dążenie do utworzenia ośrodków mających na celu „podtrzymanie” tożsamości narodowej, a nie ulega wątpliwości, że jednym ze

³⁸ A. Abramowicz, *Konstantego Tyszkiewicza wykopaliska w Hallstatt*, [w:] *Na granicach archeologii*, Łódź 1968, s. 7 – 12.

³⁹ Zbiory archeologiczne E. Tyszkiewicza opisał W. Syrokomla na łamach „Gazety Warszawskiej”: W. Syrokomla, *Liśty o zbiorach archeologicznych w Wilnie. Zbiór Eustachego Tyszkiewicza – Część I: zabytków ze szkła, kamienia i gliny*, „Gazeta Warszawska”, 1854, nr 29, s. 4; nr 30, s. 4; *Tenże*, *Zbiór Eustachego hr. Tyszkiewicza. Ciąg dalszy – wykopaliska z metalu*, „Gazeta Warszawska”, 1854, nr 116, s. 3 - 4; *Tenże*, *Zbiór Eustachego hr. Tyszkiewicza. Dokończenie – Przedmioty rzeźby i malarstwa*, „Gazeta Warszawska”, 1854, nr 132, s. 4.

sposobów dla osiągnięcia tego celu była ochrona zabytków i wartości kulturalnych. Aspiracje E. Tyszkiewicza i innych członków komisji były znacznie większe, bowiem w 1858 r. komisja opracowała projekt utworzenia Wileńskiego Towarzystwa Naukowego (składającego się z czterech wydziałów: archeologicznego, archeograficznego, przyrodniczego i statystyczno – ekonomicznego), ale największym ich pragnieniem była restytucja Uniwersytetu Wileńskiego.

Na początek inicjatorom marzyło się utworzenie przy Tymczasowej Komisji Archeologicznej kursów naukowych. Starano się również o nadanie komisji statusu towarzystwa naukowego, co przyniosłoby liczne przywileje, wśród nich prawo do nie cenzurowanych wydawnictw. Inteligencja wileńska wierzyła, że władza, pod warunkiem lojalności wobec cara, nie będzie sprawiała większych trudności w pracy na rzecz własnej kultury. Jednak, jak się okazało, rząd Aleksandra II nie zmienił polityki narodowościowej i nie wrócił do pryncypiów polityki cara Aleksandra I. Poczynione ulgi były tylko formą złagodzenia reżimu. Na prośby o otwarcie w Wilnie uniwersytetu, o podniesienie tolerancji religijnej, o przywrócenie języka polskiego w życiu publicznym car w 1860 r. odpowiedział: *„żudnych marzeń o tym; tu jest Litwa a nie Polska”*⁴⁰.

Pierwsze posiedzenie Tymczasowej Komisji Archeologicznej odbyło się 11 stycznia 1856 r., a uroczyste otwarcie Muzeum nastąpiło 17 kwietnia tegoż roku. Zabiegi o realizację tych dwóch projektów trwały długo. W 1851 r. Eustachy Tyszkiewicz przedstawił projekt utworzenia Wileńskiej Komisji Archeologicznej i Muzeum Starożytności Ilii G. Bibikowowi, generałowi – gubernatorowi i kuratorowi okręgu naukowego w Wilnie w jednej osobie. Na pierwszy rzut oka cele komisji i muzeum zapisane w statucie nie kłóciły się z polityką rasyfikacyjną: *„Zebranie w jedną całość starożytnych ksiąg, aktów, rękopisów, monet, medalów, broni, nadpisów i ich przerysów, obrazów, posągów i innych przedmiotów, odnoszących się do historii zachodniego kraju Rosji, doprowadzając do zachowania pomników starożytności, da możliwość korzystania z nich ku zbadaniu kraju, nie tylko w historycznym, ale i w handlowym, przemysłowym, przyrodniczym,*

⁴⁰ Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003, s. 87.

gospodarczym i statystycznym względzie”⁴¹. Rzecz jasna użyta przez inicjatorów komisji nazwa „zachodni kraj Rosji” była dobrze przemyślanym chwytem politycznym.

Drogą do spełnienia ambitnych planów były znajomości hrabiego E. Tyszkiewicza w Petersburgu oraz „zewnątrzna” ugodowość i demonstracyjny lojalizm wobec władz rosyjskich, np. zebrania Komisji odbywały się 11 – go każdego miesiąca dla uczczenia daty cesarskich urodzin, a do Komisji zaproszono wileńskiego, grodzieńskiego, mińskiego i kowieńskiego wojennego generał – gubernatora (jego kontroli podlegała, zgodnie z ustawą, działalność komisji i muzeum) i innych wysokich urzędników państwowych. Ów lojalizm demonstrowano wobec rządu i cara na posiedzeniach i w artykułach publicystycznych, ale nie w pracach naukowych. Te ostatnie czytali nieliczni, a publicystykę – szerokie rzesze czytelników i to ona kształtowała opinię społeczną. Oczywiście od razu pojawiły się głosy krytyki mówiące, iż ów lojalizm plami tak znakomitą kartę dziejów kultury wileńskiej, jaką była Wileńska Komisja Archeologiczna. „Roczniki Polskie” za lata 1860 – 1861, wydawane w Paryżu, przytaczały złośliwie pewną anegdotę o Eustachym Tyszkiewiczu: *„kiedy car Aleksander II, będąc w 1860 r. w Wilnie, zwiedzał Muzeum Archeologiczne, zatrzymał się jakoś przy dębowym stole i zapytał o znaczenie eksponatu. A rzecz tak się miała, że Muzeum, oficjalnie tylko archeologiczne, właściwie było wszechstronnym, przechowywało więc także i pamiątki historyczne. Rieczony stół był taką właściwie pamiątką: król Stefan Batory podpisał przy nim akt fundacji Uniwersytetu Wileńskiego. Ale Tyszkiewicz samą nazwę skasowanej uczelni uważał za punkt drażliwy, by nie urazić cara – odpowiedział dyplomatycznie: „to jest stół, przy którym Stefan Batory zezwolił podpisać na wzniesienie budynku, w którym się obecnie znajdujemy”*⁴². Moim zdaniem ta anegdota świadczy o czymś zupełnie przeciwnym. Świadczy o dużej przytomności umysłu i sprycie E. Tyszkiewicza. W sytuacji, kiedy założenie polskiej instytucji kulturalnej wymagało olbrzymich starań, należało zachować szczególną ostrożność, by nie prowokować władz rosyjskich. W oficjalnej polityce Litwa uchodziła za kraj „prawdziwie” rosyjski, w związku z tym,

⁴¹ Ustawa o Muzeum Starożytności i Tymczasowej Archeologicznej Komissyi w Wilnie, [w:] Pamiętnik Komisji Archeologicznej Wileńskiej, Wilno 185, cz. I, s. 1.

⁴² W. Dobaczewska, *Dzieje kultury wileńskiej pomiędzy dwoma powstaniem*, Wilno 1937, s. 13.

w opinii rządu, wszelkie prace naukowe winny były koncentrować się tylko na dokumentowaniu tej prawdy. Ponadto członkowie Komisji, jak już wspomniałam wyżej, mieli znacznie większe apetyty, więc tym bardziej starali się nie zrazić do siebie cara.

Gen. I. G. Bibikow poparł starania hrabiego E. Tyszkiewicza i w memoriale złożonym carowi wskazywał na korzyści dla państwa rosyjskiego płynące z realizacji tej inicjatywy. Podkreślał, że E. Tyszkiewicz tworząc muzeum zachęci innych kolekcjonerów do składania w tej instytucji zabytków i starych dokumentów, i w ten sposób ułatwi władzom rosyjskim uzyskanie dostępu do zbiorów starożytności oraz zasobów archiwalnych, które pozostawały w prywatnych kolekcjach i bibliotekach ⁴³. Zgodnie z planami I. G. Bibikowowa wyłożonymi w piśmie do Mikołaja I obie placówki: komisja i muzeum miały dostarczyć dowodów na uzasadnienie „odwiecznej” więzi Litwy z Rosją. Car Mikołaj I wyraził zgodę, dodając własnoręczną notkę, ażeby podejść do sprawy uważnie i ostrożnie ⁴⁴. Jednakże projekt muzeum i komisji został ostatecznie zatwierdzony dopiero 29 IV 1855 r. przez Aleksandra II i tytułem próby na trzy lata wprowadzony w życie. Przyczyna tej długiej zwłoki leżała w biurokratyzmie carskiej administracji.

Program prac Wileńskiej Komisji Archeologicznej - zgodnie z ustawą - obejmował: ułożenie katalogów muzeum (§1) ⁴⁵, wskazówki dla czyniących poszukiwania archeologiczne „*wskazującej sposoby tak odszukiwania przedmiotów w kurhanach i w ogólności w łonie ziemi, jako też zachowania ich od uszkodzenia*”(§ 3) ⁴⁶, ułożenie wykazu zabytków Litwy (§ 4) ⁴⁷, opisywanie i

⁴³ R. Mienicki, *Wileńska komisja archeograficzna 1864 – 1915*, Wilno 1925, s. 8 – 10.

⁴⁴ *Działalność E. Tyszkiewicza od 1847. Zbiór starożytności krajowych*, [w:] Materiały do Muzeum Starożytności w Wilnie, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps IV.7826, k. 2.

⁴⁵ Wyszczególniono następujące katalogi: a) przedmioty znalezione w kurhanach i w ogólności ziemi, wedle ich rodzaju, b) broń kamienna, c) broń metalowa, bojowy rynsztunek i inne tego rodzaju przedmioty, d) przedmioty mitologiczne, e) pamiątki ludzi znakomitych, f) medale, g) monety, h) pieczęcie, i) portrety, j) biusta, k) widoki i inne obrazki, l) autografy, m) zbiór książek, n) zbiór rękopisów i dawnych aktów jedynie dotyczących historii, o) różne przedmioty które nie mogły wejść do oddziałów powyższych.

Programmat działań Wileńskiej Archeologicznej Komissyi, [w:] Pamiętnik wileńskiej Komisji Archeologicznej. Wilno 1856, cz. I, s. 11.

⁴⁶ Zadanie ułożenia „*Skazówki dla czyniących poszukiwania archeologiczne*” powierzono J. I. Kraszewskiemu. Tamże, s. 12; H. Ilgiewicz, *Wileńskie towarzystwa i instytucje naukowe w XIX wieku*, Toruń 2005, s. 123.

rysowanie wszystkich starożytności (§ 5) ⁴⁸. Planowano także zbieranie wiadomości o kolekcjach prywatnych, archiwach, galeriach obrazów; publikowanie akt, dyplomatów i przywilejów związanych z Litwą ⁴⁹ oraz gromadzenie materiałów do słownika starożytności.

⁴⁷ „Dla zupełnego na przyszłość rozwoju działalności komisji i wzbogacenia tak muzeum, jako i samej nauki przez nowe odkrycia, rzeczą jest konieczną ułożenie wykazu wszystkich jakie się znajdują w tutejszej prowincji kurhanów, horodyszczy, rozmaitych starożytności fortyfikacji w ziemi, pieczar, cmentarzysk, zasługujących na uwagę ze względu na starożytność tak nazywanych tutaj gór zamkowych itp. Nadto ze względu na architekturę, klasztorów, kościołów i kaplic wszystkich wyznań, pałaców, zamków, murowanych domów, które się jeszcze zachowały, lub istnieją w zwaliskach; murowanych mostów, słowem wszystkich przedmiotów zasługujących na uwagę już tą przez swoją starożytność, już przez ważność pod względem malarstwa i rzeźby; ważniejszych historycznych pomników, grobowców itp. Na koniec zebranie ścisłych wiadomości o miejscach i osobach do których należą pamiątki starożytne we wszystkich gałęziach archeologii, niemniej o znakomitych księgozbiorach, archiwach starożytnych aktów, galeryach obrazów itp.” *Tamże*, s. 13.

⁴⁸ „Sumienne ułożenie takich wykazów posłuży za węgle kamienne przyszłym pracom komisji. Przy wyjaśnieniu gdzie i co się znajduje, komissya użyje wszystkich zależnych od niej środków ku szczegółowszemu opisaniu wszystkich pamiątek starożytności i otrzymaniu o ile można wiernych rysunków i widoków starożytnych zamków, świątyni, rozmaitych budowli, pomników, odcisków pieczęci, monet, medalów, nadgrobnych napisów, a w ten sposób, zdoła z czasem skupić w swoim muzeum wszystko, co się w tutejszej prowincji znajduje godnego uwagi”. *Tamże*, s. 13.

⁴⁹ Na łamach „Kuriera Wileńskiego” E. Tyszkiewicz zamieścił list, w którym wyjaśniał „P. Kurator Muzeum Starożytności i Prezes Archeologicznej Komissyi Wileńskiej, przesłał do Redakcyi Kurjera wileńskiego następujące urzędowe pismo: <Pan Minister Narodowego Oświecenia potwierdzając programme zatrudnień Wileńskiej Komissyi Archeologicznej, przedstawiony Mu, stosownie do Najwyższej zatwierdzonej ustawy dnia 29 kwietnia 1855 roku, między innymi przedmiotami, do obowiązków Komissyi policzyć raczył: <<Kommissya obowiązana będzie przyjmować dla wydecyfrowania, przepisywania, przetłumaczenia i objaśnienia, wszelkiego rodzaju akta i dokumenta, pisanie w językach: Tatarskim, Staro – Hebrajskim (używany przez zamieszkałych w tym kraju Karaimów), Starosłowiańskim, Łacińskim, Litewskim, równie też i rękopisma, pisane dawnym, nie dla każdego łatwym do wyczytania charakterem. Środek ten będzie bardzo pożytecznym nie tylko dla Rządowych i sądowych dykasteryów znajdujących często trudność w dokładnem przeczytaniu i wytłumaczeniu aktów i nadań, lecz równie i dla prywatnych osób, posiadających rozmaite przywileje, niezrozumiałe dla nich samych z powodu i języka lub sposobu pisania. W tymże celu miłośnicy nauk mogą prosić o odniesienie przysłanych przez nich do Komissyi, monet, medalów, pieczęci lub ich odcisków, jako też i napisów zdjętych z grobowców, lub znajdujących się na ścianach świątyni, na osobnych pamiątkowych kamieniach, na marmurach zdobiących dawne zamki itp.>> Uznając za stosowne, podać o tem do wiadomości wszystkich mieszkańców czterech gubernii, składających Wileński Naukowy Okręg oddać powinien, że każdy dokument, lub inny jaki przedmiot, przez juryzdykcyę, gminy, lub prywatne osoby, bądź w formie urzędów przez pocztę, bądź przy piśmie prywatnym, przesyłany, najsumienniej przepisany i objaśniony, w autentyku właścicielowi, wspólnie z kopami, podpisem urzędowym i pieczęcią Komissyi stwierdzoną. Kommissya, uważając tę pomoc dla obywateli w ogólności korzystną, a często za niezbędną potrzebną, ufna w biegłość uczonych najściślej z tym przedmiotem obeznanych osób, spodziewa się, iż odpowie w zupełności położonemu w sobie zaufaniu, przyletem uprasza o jasne i wyraźne wypisanie nazwisk właścicieli odsyłających dawne przywileje, oraz o dokładne wykazanie miejsc stałego pobytu osób, do których one odsyłać się powinny. Pisma inkasentów adresowane być mają: Do Wileńskiej Archeologicznej Komissyi, połączonej z Muzeum Starożytności w Wilnie>”.

Wilno. Wiadomości krajowe. Wileńska Komisja Archeologiczna, „Kuriera Wileńskiego”. 1856, nr 24, s. 1

W programie działań Wileńskiej Komisji Archeologicznej znalazł się również następujący punkt (§11): „*na dnie rzek, mianowicie Wilii i Niemna, powinno się dotąd znajdować mnóstwo pogańskich bożków lub innych przedmiotów mitologicznego znaczenia: wiadomo bowiem, że przy nawróceniu pogan na wiarę chrześcijańską podobne rzeczy do rzek się rzucały; przez to komisja przedsięwzięcie zależne od siebie środki, aby przy mającemi nastąpić oczyszczeniu tych rzek dla nawigacji parowej, wydobyć szacowne relikwie starożytnego świata. Zaś przy archeologicznych poszukiwaniach zwrócić szczególną uwagę na podziemia, pieczary różne otwory w górach, gdzie też mogą się zdarzyć podobne przedmioty*”⁵⁰. Skąd zainteresowanie tego rodzaju tematyką? Otóż wileńscy miłośnicy starożytności, uwzględniając warunki zaboru rosyjskiego, świadomie unikali tematów z historii polsko – litewskiego państwa. Po drugie, mitologia, folklor i historia Litwy pogańskiej były mało znane i dawały większą swobodę w tworzeniu wizji historycznej, nie wywołując krytyki, oraz wzbudzały mniej podejrzeń ze strony cenzury.

Na pierwszym posiedzeniu Komisji Archeologicznej przedstawiono skład zarządu oraz listę pierwszych członków. Prezesem Komisji i kuratorem Muzeum został Eustachy Tyszkiewicz, wiceprezesem Michał Baliński, a sekretarzem – Maurycy Krupowicz. Do Wileńskiej Komisji Archeologicznej wybrano 15 członków rzeczywistych i 9 członków współpracowników, 18 członków dobroczyńców (wnosili jednorazową, wysoką kwotę na cele muzeum) oraz 8 członków honorowych (deklarowali coroczne wpłaty na potrzeby obu placówek). W paragrafie 12 statutu tak charakteryzowano członków rzeczywistych i współpracowników: „*przyjmowani są miejscowi obywatele i w ogólności osoby, mające przyczynić się do osiągnięcia celów naukowych*”⁵¹. Pośród nich byli m.in. I. Chodźko, W. Syrokomla, A. H. Kirkor, J. I. Kraszewski, T. Narbutt, M. Malinowski, M. Gomolicki, uczony Karaim z Trok Abraham Firkowicz, Adam Antoni Plater, Adam Stefan Plater, Franciszek Wilczyński⁵², J. Jaroszewicz, R.

⁵⁰ *Programmat działań Wileńskiej Archeologicznej Komissyi*, [w:] Pamiętnik wileńskiej..., s. 45.

⁵¹ *Ustawa o Muzeum Starożytności i Tymczasowej Archeologicznej Komissyi w Wilnie*. [w:] Pamiętnik Komisji Archeologicznej Wileńskiej, Wilno 185, cz. I, s. 1.

⁵² F. Wilczyński - prowadził badania archeologiczne w guberni wileńskiej, kowieńskiej, mińskiej i witebskiej. Zabytki wydobyte podczas badań przechowywał u siebie w domu, przekazywał do

Zienkiewicz. Do komisji wybierano również lekarzy, przyrodników, pisarzy, artystów (malarzy – Albert Żamett, rzeźbiarzy – Henryk Dmochowski, Kazimierz Jelski), znaczących działaczy społecznych, bogatą szlachtę, którzy wspierali jej działalność datkami i corocznym składkami. Z wileńską Komisją współpracowali artyści wileńscy m.in. Jan Zienkiewicz, Aleksander Straus, którym składano zamówienia: malowanie portretów słynnych postaci historycznych, wykonywali kopie obrazów, pamiątkowe dzieła rzeźbiarskie i restaurowali zabytkowe dzieła sztuki⁵³.

Ogólnie mówiąc, do Komisji należeli przedstawiciele ówczesnej elity intelektualnej Wilna i Litwy. Nawet bardziej Litwy niż Wilna, gdyż większość członków czynnych mieszkała na stałe na wsi. Pod względem narodowościowym wśród członków miejscowych przeważali „Litwini”, albowiem w owym czasie tak właśnie określało siebie wielu Polaków z Litwy. Pojęcie takie upowszechniło się w efekcie wiekowego współżycia Polaków i Litwinów we wspólnym państwie. Stopniowo przyjęło się postrzeganie ich jako przedstawicieli tego samego narodu, tyle, że mieszkających w różnych regionach wspólnej Rzeczypospolitej. W tym kontekście „Litwin” oznaczał mieszkańca Litwy, jednego z regionów polsko – litewskiego państwa. Często pojęciem tym obejmowano wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, podkreślając obywatelstwo, a nie przynależność etniczną. W wieku XIX takie postrzeganie Litwinów było bardzo popularne⁵⁴. W Komisji Archeologicznej byli też nieliczni przedstawiciele narodowej inteligencji litewskiej.

Głównym dorobkiem Wileńskiej Komisji Archeologicznej było muzeum, które gromadziło i chroniło wszystko co tylko odnosiło się do przeszłości lub teraźniejszości ziem litewskich. Zawierało nawet zbiory przyrodnicze. Władze rosyjskie na cele muzealne przyznały Komisji pomieszczenia po byłym uniwersytecie wileńskim. Przekazały również część z zachowanych po uniwersytecie kolekcji minerałów i zbiorów ornitologicznych oraz – staraniem samej komisji – niektóre z rzadkich i starych ksiąg, przejętych ze zlikwidowanych

Muzeum Starożytności, część dał Cesarskiemu Rosyjskiemu Towarzystwu Archeologicznemu. Akademii Umiejętności w Krakowie. H. Wilder, *Polskie archiwa...*, s. VII.

⁵³ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Fod władzą carów...*, s. 271.

⁵⁴ H. Ilgiewicz, *Wileńskie towarzystwa i instytucje naukowe w XIX wieku*, Toruń 2005, s. 119.

szkół i bibliotek klasztornych. Muzeum Starożytności mieściło się w dawnej auli. Sala ta była ogromna i zaniedbana. Zanim umieszczono w niej zbiory najpierw przeprowadzono gruntowny remont, podczas którego odsłonięto na nowo freski Franciszka Smuglewicza. Następnie ustawiono w auli witryny i gabloty, a w sieni – stare marmury, rzeźby, kule z bitewnych pól, portrety i nagrobki. Sam remont, jak i meble na ulokowanie zabytków ufundowane zostały ze składek społeczeństwa – mieszkańców wszystkich gubernii litewskich. Z tych funduszy wydano również w 1858 r. katalog zbiorów⁵⁵. Dział zabytków pradziejowych zajmował aulę. W salach przyległych mieściła się biblioteka, a na piętrze, w 3 salach, ulokowano gabinety: ornitologiczny, zoologiczny, mineralogiczny i zbiorów etnograficznych. Poniżej przytaczam obszerny opis wileńskiego Muzeum Starożytności:

„Aczkolwiek Muzeum niedawno się zrodziło, a już nie jest niemowlęciem: zawiera więcej przedmiotów jakby się zdawało. Na pierwszy zaraz rzut oka uderza systematyczne i piękne urządzenie: przedsionek Sali publicznych posiedzeń b. wileńskiego Uniwersytetu prześlicznie przybrany; na ścianie przeciwległej wejściu, błyszczą wielkich rozmiarów kolorowane herby czterech gubernij składających wileński Naukowy Okręg, to jest: wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej i kowieńskiej, a obok porozwieszano kolczugi, miecze, stare portrety, biusta i.t.p. Z tej sieni na lewo wchodzi się do Sali Aulą zwanej, podłużnej, dobrze oświetlonej, mającej dużych okien z lewej strony od wejścia 6, a z prawej 5, przyozdobionej pięknymi freskami Smuglewicza. Na środku sufitu wyobrażona Minerwa, mędrcom wieńce rozdająca. Między oknami stoją szafy z książkami, z jednej strony 5, a z drugiej 4 szaf. Ściana poprzeczna, przeciwległa wejściu, zastawiona pulkami oszklonemi, w których leżą bóstwa pogańskie, kamienne siekierki, urny, łzawnice w kształcie małych szklanych kul szczelnie zamkniętych, i inne przedmioty przy umarłych w kurhanach wynalezione. Przy ścianach nadto stoją umyślnie przyrządzone stoły oszklone, z rytowanemi blachami, z dyplomami, staremi rękopisami, autografami panujących w Litwie monarchów, poczynając od r. 1492 i wielu znakomitych osób. W innych kolekcye pieczęci szlacheckich rodzin, miast posiadających prawo magdeburskie, klasztorów i parafij. Na środku sali są dwa ogromne stoły, na których leżą teki z różnorodnemi sztychami, litografiami, kartami geograficznymi, atlasami, a oprócz tego na pierwszym stole pod kloszem siodło hetmana Lubomirskiego, czaprak

⁵⁵ M. M. Blombergowa, *Polskie zbiory, kolekcje...*, s. 91.

Stanisława Poniatowskiego. Na drugim zaś szczególnie zwraca uwagę koszula (koleczuga) księcia Hleba Borysowicza, zrobiona przeszło z 13, 000 kólek żelaznych, płaskich, wielkości dukata, z napisami po obu stronach dość niewyraźnemi. Nabyta została w orszańskim monastyrze, w gubernii mohylewskiej od tamecznych mnichów. Członkowie kommissyi archeologicznej podobno pracują nad wyczytaniem owych ciekawych napisów: domniemywają się, że wyrazy będące po obu stronach kolek, stanowią modlitwę przed bojem odmawianą. Kolekcya numizmatyczna monet i medalów różnych krajów zawiera około 3 000 sztuk. Zwracają uwagę dawne ruskie monety, ruble i półruble w sztabkach srebrnych, sybirskie monety, pięć litewskich rubli i jeden półrubel. Z żydowskich jest srebnik wielkości naszej dwuzłotówki; ze szwedzkich trzy miedziane talary, kwadratowe, kształtu i wielkości ćwiartki arkusza papieru, z roku 1675. Ściany zdobią piękne i rzadkie portrety, między innemi: portret Walickiego, znanego na dworze Stanisława Poniatowskiego, wartości 500 dukatów, ślicznego pędzla; Stefana Batorego; Jana Niepomucena Korwina Kossakowskiego, biskupa wileńskiego, założyciela Towarzystwa Dobroczynności w Wilnie; portret Czarneckiego przez Moraczyńskiego; odwrót Francuzów w roku 1812 przez Wańkowicza; portret b. gubernatora wileńskiego Nowosilcowa; Szymona Kossakowskiego hetmana polnego W. Ks. Litew., portret malarza Wańkowicza przez niego samego; Wołodkiewicza i w.i. Godne jeszcze wzmianki przedmioty są: pod kloszem czaszka Bekiesza z czapką, znaleziona skutkiem osypania się góry Bekieszowej podmytej przez rzekę Wileńkę; luneta Kościuszki, dar Adama Kostrowickiego; Różek strzelniczy cały, z jednego kawałka bursztynu; stół okrągły, na którym Stefan Batory podpisał Jezuitom dyplom na Akademię Wileńską, mozaikowany marmurem czerwonym, czarnym i białym; maska pośmiertna Smuglewicza. W drugim skrzydle tego gmachu istnieje Obserwatoryum Astronomiczne”⁵⁶.

Uroczyste otwarcie Muzeum miało miejsce 17 kwietnia 1856 r. Inauguracja odbyła się przy udziale wszystkich członków, przedstawicieli administracji i władz miejscowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, cechów miejskich i młodzieży

⁵⁶ F. Nowakowski, *Wycieczka na Litwę wspomnienia podróży przez...*, „Biblioteka Warszawska”, R III, t. 67, 1857, s. 151 - 153.

szkolnej⁵⁷. Ogółem było około 300 osób. Przybył również sam generał – gubernator Władimir Nazimow. Uroczystość rozpoczął kurator Muzeum - Eustachy Tyszkiewicz. Następnie odczyty wygłosili członkowie rzeczywisci: Adam Honory Kirkor „Znaczenie i postęp archeologii w naszych czasach” w języku polskim oraz Paweł Kukolnik „O pomocach do dopełnienia litewskiej historii” w języku rosyjskim. W sali rozległ się hymn rosyjski, wykonany przez orkiestrę teatru wileńskiego. Na zakończenie uroczystości rozdano wszystkim obecnym kartki z wydrukowanym wierszem okolicznościowym pióra Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza)⁵⁸. Wieczorem z tej okazji iluminowano miasto, a przed wejściem do Muzeum wystawiono transparent, na którym była wyobrażona promienista gwiazda z cyfrą cesarza i alegoryczne postaci nienawiści, zemsty i rozpusty uciekające od promieni gwiazdy⁵⁹.

W Muzeum zbiory podzielono na następujące działy:

- biblioteka,
- archeologiczny,
- numizmatyczny,
- księgozbiór dyplomatów, przywilejów i autografów,
- sztychów, litografii, kart geograficznych, atlasów, miedzianych rytowanych blach,
- biustów, obrazów i portretów,
- pamiątek historycznych,

⁵⁷ A. Abramowicz, *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1967, s. 50; Jan ze Śliwina (Adam Honory Kirkor), *Przewodnik po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1859, s. 60 – 61.

⁵⁸ L. Kondratowicz, *Wiersz na uroczyste otwarcie Muzeum Starożytności w Wilnie, dnia 17 kwietnia 1856 roku przez...*, [w:] *Pamiętnik Komisji Archeologicznej Wileńskiej*, Wilno 1856, cz. 1, s. 47 – 48.

⁵⁹ *Mowa prezesa Archeologicznej Komisji i kuratora Muzeum Starożytności, Eustachego hrabi Tyszkiewicza podczas aktu publicznego otwarcia*, [w:] *Pamiętnik Komisji Archeologicznej Wileńskiej*, Wilno 1856, cz. 1, s. 22 – 23.

- zoologiczny, gdzie trafiły m.in. i gabinet ornitologiczny (po Tyzenhauzach z Postaw, ofiarowany przez syna słynnego ornitologa Rajmonda – 1093 okazy) ⁶⁰, kolekcja owadów barona Seweryna Aleksandra Grossa ⁶¹,
- mineralogiczny, odziedziczony po Uniwersytecie Wileńskim,

W 1858 r. ukazał się w druku katalog zbiorów opracowany przez członków Komisji. Autorami poszczególnych rozdziałów opracowania byli: M. Malinowski – biblioteka; L. Rossyion – gabinet medali i monet; prałat Mamert Hubert – akta, dyplomaty, autografy; A. H. Kirkor – wykopaliska; J. K. Wilczyński – obrazy, sztychy i drzeworyty; P. Kukolnik – zbiory pamiątek historycznych; A. F. Adamowicz – zbiory historii naturalnej ⁶². Oprócz tego ks. Aleksander Ważyński podjął się opisanie wizerunków świętych na medalach ⁶³.

Kolekcja archeologiczna, licząca ponad 3 tys. eksponatów, została podzielona w katalogu sporządzonym przez Kirkora na 10 oddziałów:

- 1) Mitologiczny, zawierający posążki bóstw pogańskich
- 2) Zabytki z ziemi wydobyte, jak łzawnice i popielnice, garnki gliniane, ozdoby kobiece i męskie
- 3) Przedmioty pochodzące z kurhanów skandynawskich wydobyte przez E. Tyszkiewicza
- 4) Przedmioty wydobyte z kurhanów, związane już z religią chrześcijańską
- 5) Broń kamienna
- 6 – 9) Broń metalowa, zbroje, rynsztunki, siekiery, proce

⁶⁰ A. Abramowicz, *Wiek archeologii...*, s. 50.

⁶¹ *Wileńska Komisja Archeologiczna*, „Kurier Wileński”, 1857, nr 15, s. 129.

⁶² A. Abramowicz, *Wiek archeologii...*, s. 50.

⁶³ H. Ilgiewicz, *Wileńskie towarzystwa...*, s. 123.

10) Różne archeologiczne zabytki wydobyte podczas podróży naukowych, zebrane głównie przez Adama Honorego Kirkora ⁶⁴.

Muzeum Starożytności powstało na bazie zbiorów własnych Eustachego Tyszkiewicza ⁶⁵, przywiezionych z Łohojska: biblioteka licząca 3000 tomów dzieł, kolekcja monet i medali w ilości 3000 sztuk, sztychy, litografie, mapy, atlasy, blachy miedziane rytowane – ponad 1000 egzemplarzy, zabytki archeologiczne – 2000 sztuk ⁶⁶. Drugim środkiem dla powiększenia zasobów muzealnych była gotowość innych osób pójścia za przykładem E. Tyszkiewicza (dary napłynęły m.in. od Teodora Narbutta, Czapskich, Rdultowskich i Kossaków). Dział wykopalisk powiększał się jeszcze, oczywiście dzięki corocznie odbywanym wycieczkom i badaniom archeologicznym prowadzonym przez członków komisji (A. Platera, A. H. Kirkora). Zasoby Muzeum uzupełniano także dzięki współpracy z innymi muzeami i bibliotekami ⁶⁷. Wszystkie wyżej wspomniane sposoby pozyskiwania eksponatów zostały zastrzeżone przez ustawę muzeum.

Wśród eksponatów znalazły się m.in. takie okazy jak: posązek Perkunasa – litewskiego boga, znaleziony w Kiernowie i ofiarowany przez J. I. Kraszewskiego, posązek Kawasa – boga wojny, znaleziony gdzieś na Pińszczyźnie i ofiarowany przez W. Syrokomlę, posązek bogini Mildy ⁶⁸ znaleziony w Wilnie na górze zamkowej ⁶⁹. Najbogatszy był oddział broni kamiennej i metalowej ⁷⁰. Wyróżniał się w nim miecz znaleziony na górze Mendoga w Nowogródku, kolczuga złożona z 20.000 kółek metalowych znaleziona w Orszy oraz puklerz z Kiernowa ⁷¹. Ponadto

⁶⁴ J. B[anzemer], *Archeologiczna Komisja Wileńska*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, Warszawa 1890, t. III, s. 635.

⁶⁵ „Zbiory hrabiego E. Tyszkiewicza początkowo ulokował we własnym domu na Antakolu w Wilnie (...) dla każdego chcącego je oglądać lub z naukowych pomocy korzystać pragnącego stały zawsze otworem”. Jan ze Śliwina (Adam Honory Kirkor), *Przewodnik...*, s. 312.

⁶⁶ M. M. Blombergowa, *Badania archeologiczne na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i na początku XX wieku*, Łódź: ŁTN 1993, s. 49.

⁶⁷ E. Tyszkiewicz, *Archeologia na Litwie*, Kraków 1872, s. 12.

⁶⁸ W. Syrokomla, *Posązek bogini Mildy świeżo odszukany*, „Gazeta Warszawska”, 1854, nr 178, s. 4.

⁶⁹ *Muzeum archeologiczne w Wilnie (według d – ra J. Banzemera)*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 158.

⁷⁰ J. Olszyna – Wilczyński, *Militaria byłego muzeum starożytności w Wilnie*, „Broń i Barwa. Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska”, R V, 1938, nr 1, s. 1 – 5.

⁷¹ A. Abramowicz, *Wiek archeologii ...*, s. 50.

znalazła się w nim zabytkowa broń, zbiór numizmatyczny, obrazy, rzeźby, pamiątki po Napoleonie zebrane przez generała Kossakowskiego, a przywiezione z Dyneburga ⁷². Również zbiory dzieł sztuki powiększały się szybko. W 1862 r. postanowiono otworzyć galerię obrazów, w której miały być eksponowane wszystkie dzieła sztuki. Jej kustoszem do 11 IV 1864 r. był członek rzeczywisty F. Wilczyński, po nim malarz Żamett. Komisja liczyła, że swoje bogate zbiory malarstwa litewskiego przekaże L. Pietkiewicz, członek rzeczywisty komisji i jej mecenas ⁷³.

Zgodnie z paragrafem 2d ustawy o Muzeum Starożytności i Tymczasowej Komisji Archeologicznej w Wilnie miało mieć miejsce: *„wypotrzebowanie do Wileńskiej Komisji Archeologicznej historycznych aktów i rękopisów, niegdyś należących do zniesionych rzymsko – katolickich klasztorów, jeżeli takowe akta i rękopisy nie będą należały do innych wydziałów; niemniej przesyłanie podobnych aktów z bibliotek klasztorów i kościołów etatowych i tegoż wyznania za poprzednim porozumieniem się w tym względzie z Władzami Dyecezalnymi i za ich zgodzeniem się”* ⁷⁴.

Część księgozbioru, do powstałej przy Muzeum biblioteki, ofiarował sam E. Tyszkiewicz, część księgarze i ludzie prywatni, a część woluminów trafiła tam z pozamykanych klasztorów. E. Tyszkiewicz po usilnych staraniach zdołał uzyskać zwrot niektórych wywiezionych do Petersburga książek, a było ich ok. 7000 tomów (częściowo z Biblioteki Żaluskich, częściowo z Biblioteki Radziwiłłowskiej w Nieświeżu) ⁷⁵. W bibliotece, z rozkazu władz, złożono również zbiór dokumentów i korespondencji z byłego archiwum książąt Sapiechów w Dereczynie ⁷⁶.

⁷² *Działalność E. Tyszkiewicza od 1847 r.*, [w:] *Materiały do Muzeum Starożytności w Wilnie*, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps IV.7826 k. 11.

⁷³ E. Aleksandravičius, *Plany utworzenia publicznej galerii malarstwa w pracach Komisji Archeologicznej wileńskiej (1855 – 1865)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1989, R. LI, nr 2, s. 157 – 164.

⁷⁴ *Ustawa o Muzeum Starożytności i Tymczasowej Archeologicznej Komisji w Wilnie*, [w:] *Pamiętnik Komisji Archeologicznej Wileńskiej*, Wilno 1858, cz. I, s. 2.

⁷⁵ W. Dobaczewska, *Dzieje kultury...* s. 32.

⁷⁶ A. Abramowicz, *Wiek archeologii...* s. 50.

Z książek i rękopisów biblioteki mogli korzystać wszyscy członkowie i rekomendowane przez nich osoby. Opiekę nad biblioteką powierzono najpierw M. Malinowskiemu, później M. Krupowiczowi. Na początku 1860 r. zrodziła się myśl przekształcenia biblioteki muzealnej w publiczną. Generał – gubernator przystał na ten zamysł i polecił różnym instytucjom państwowym oraz wydawnictwom nieodpłatnie przysyłać do biblioteki niepotrzebne im książki i czasopisma. Powołując się na to rozporządzenie pracownicy Muzeum uzupełnili zbiory wileńskie o wartościowe druki i rękopisy ⁷⁷. Wiosną 1862 r. czytelnia była gotowa, a do użytku czytelników oddano ze zbiorów Muzeum głównie dzieła historyczne w języku polskim oraz periodyki.

Według danych samego E. Tyszkiewicza w Muzeum Starożytności w Wilnie w 1865 r. było: eksponatów archeologicznych – 3818, przywilejów i autografów – 2097, numizmatów – 8110, portretów, sztychów, biustów – 3948, pieczęci – 487. Do tego zbiór zoologiczny liczący 16 335, mineralogiczny 11 014, botaniczny 505, etnograficzny 408 eksponatów. Biblioteka posiadała 19 700 książek i 541 rękopisów ⁷⁸.

Oddziaływanie społeczne Muzeum Starożytności było poważne. W konsekwencji stałego wzrostu zainteresowania działalnością tej instytucji miał miejsce napływ darów od społeczeństwa, które były pilnie rejestrowane i poddawane do publicznej wiadomości na stronach „Kuriera Wileńskiego” oraz „Pamiętnika Komisji Archeologicznej Wileńskiej”. Frekwencja roczna zwiedzających wynosiła 7 - 11 tys. osób, ale jak pisał E. Tyszkiewicz przeważała młodzież i dzieci: *„wszystko to po większej części są dzieci obywateli i właścicieli ziemskich, których zasługi krajowe i tradycje rodzinne niczem nie zatarte i nigdy nie zapomniane, zawsze świetnym wspomnieniem przeszłości serca ich ożywiały”* ⁷⁹. Ekspozycje Muzeum stały się szkołą polskiego patriotyzmu dla wileńskiej młodzieży. Przed samym wybuchem powstania styczniowego Eustachego Tyszkiewicza wyrażał radość, że ucząca się młodzież *„oprócz zbiorów nauczających historii naturalnej zdawała się zawsze*

⁷⁷ H. Ilgiewicz, *Wileńskie towarzystwa...*, s. 133.

⁷⁸ Tamże, s. 125.

⁷⁹ *Wypowiedź na posiedzeniu Wileńskiej Komisji Archeologicznej dn. 11 VII 1862*, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, 1862, s. 580.

*pięknie w oddziale archeologicznym znajdować zamilowanie”*⁸⁰. Nie uszło to oczywiście uwadze zawsze czujnego zaborcy. W rezultacie wychowanie młodzieży w duchu polskim stało się jednym z głównych powodów zamknięcia Muzeum w 1865 roku. W protokołach komisji likwidacyjnej odnotowano taki oto obrazek z życia Muzeum: staruszek Dionizy Jakutowicz oprowadza po Muzeum wycieczkę uczniów, pokazuje jednemu z nich portret Stefana Batorego i pyta kto to jest. „To Stefan Batory” odpowiada chłopczyk. „Dobrze, dziecko, dobrze, a czym znamienity był ten król Stefan” dalej pyta przewodnik. „Moskali bił, dziaduniu” wykazuje wiedzę historyczną chłopczyk. „Ślicznie, dziecko, ślicznie. Masz, duszko, cukierek” i staruszek dawał dziecku cukierek, których zapas zawsze miał w kieszeni na taki wypadek⁸¹.

Muzeum było otwarte dla zwiedzających dwa razy w tygodniu: w niedzielę od godziny 12 do 16 po południu i w środę od 10 do 14. Jedynie w czasie bieżącego remontu w 1862 r. czas zwiedzania ograniczonego do jednego dnia w tygodniu – niedzieli od godziny 12 do 16⁸². Nie mamy informacji jaki procent zwiedzających stanowili przedstawiciele narodu litewskiego, rosyjskiego i innych nacji zamieszkujących Wilno.

Zatem, w świetle powyższych informacji, pojawia się pytanie czy można mówić o Wileńskim Muzeum Starożytności jako o muzeum publicznym? W owym czasie nie było ono tak określane, choć marzeniem Tyszkiewicza i członków komisji było udostępnienie zbiorów społeczeństwu. Należy pamiętać jednak jakie były plany administracji rosyjskiej wobec Muzeum i stosunek do kultury i nauki polskiej na Litwie, określanej jako „prawdziwie rosyjski kraj”. W ówczesnych realiach politycznych niedopuszczalna była zbytnia popularyzacja polskiej placówki naukowej.

Komisja Archeologiczna poświęcała wiele uwagi edycji źródeł, wykazywała troskę o muzeum i wiele starań o kompletowanie biblioteki. W 1864 r.

⁸⁰ *Tamże*, s. 580.

⁸¹ *Дневник заседаний комиссии для разбора, приведения в известность и надлежащий порядок предметов, находящихся в вильненском музее древностей*, Вильна 1865, с. V – VI.

⁸² *Programmat działań Wileńskiej Archeologicznej Komisji*. [w:] *Pamiętnik wileńskiej Komisji Archeologicznej*. Wilno 1856, cz. 1, s. 16; *Posiedzenie Wileńskiej Komisji Archeologicznej dn. 11 VII 1862*, „Kurier Wileński”, 1862, nr 6, s. 41.

E. Tyszkiewicz przygotował projekt zbioru artykułów z rysunkami, które miały być przygotowane przez członków komisji. Miały one dotyczyć zabytków znajdujących na obszarze litewsko – białoruskim. W skład tego zbioru proponował włączyć opisy następujących starożytności: 1) kamień Rogwołoda w powiecie borysowskim, 2) kamienie z napisami z Dźwiny, 3) stołp Jarosława w Kamieńcu Litewskim, 4) zamek Izjasława w okolicach Mińska, 5) starożytne zamki i grodziska na ziemiach litewsko – ruskich, 6) Sukromna – miejsce sądowe w starożytnej Rusi, 7) stare cerkwie w tutejszym kraju: na Kołoczy, w Supraślu, Nowogródku, Wilnie – sobór Przenajświętszej Bogarodzicy i in., 8) nagrobki ze słowiańskimi napisami, 9) słowiańskie krzyże i inne przedmioty z początków chrześcijaństwa w północno – zachodnich guberniach, 10) czcionki starych ruskich typografów w tutejszym kraju, 11) litewski statut w języku rosyjskim, 12) stare dokumenty w języku rosyjskim, 13) Elena, wielka księżna, według dokumentów, przechowywanych w wileńskim muzeum, 14) zwycięstwo nad Tatarami na Szepak – Polu, 15) różne przedmioty starożytności, przechowywane w wileńskim muzeum: kolczuga ze słowiańskimi napisami, kamienna i metalowa broń, przedmioty posiadające znaczenie mitologiczne, urny, łzawnice i.t.p.⁸³. Niestety projekt nie został zrealizowany.

Oprócz celów czysto naukowych, członkom Komisji przede wszystkim zależało na zbieraniu i przechowywaniu pamiątek po ich sławnych przodkach, utrwaleniu pamięci o wspólnym państwie polsko – litewskim, w którym ich przodkowie odgrywali decydującą rolę.

W 1853 r., dzięki staraniom E. Tyszkiewicza, w katedrze wileńskiej wmurowano tablicę w miejscu, gdzie kiedyś znajdował się grób księcia Witolda. W styczniu 1862 r. postanowiono uczcić miejsce ostatniego spoczynku „wielkiej księżnej narodu” Barbary Radziwiłłówny. Planowano, kosztem 10 tys. rubli srebrnych, wystawić pomnik nagrobny, zamówiony u znanego rzeźbiarza. Już po upadku powstania, w 1866 r. prałat katedry wileńskiej Wacław Żyliński informował hrabiego Tyszkiewicza, chociaż ten nie zajmował już żadnego oficjalnego stanowiska, że na uczczenie pamięci wielkiej księżnej Barbary zebrano 1796 rubli 25 kopiejek, w tym 1155 rubli od Radziwiłłów, zainteresowanych w utrwaleniu pamięci słynnej przedstawicielki rodu. Zebrane pieniądze wystarczyły jedynie na

⁸³ Л. В. Алексеев, *Археология и краеведение*..., с. 82 - 83.

ufundowanie tablicy pamiątkowej, jednakże generał – gubernator Murawiew nie dał na nią zezwolenia, a zebrane pieniądze kazał przekazać dla państwowych zakładów dobroczynnych. Działania Komisji nie pozostały jednak bez śladu. Kult tych postaci historycznych przeniósł się do historiografii oraz literatury litewskiej i pozostaje tam żywy do dnia dzisiejszego. Ziściły się słowa wypowiedziane w odezwie Komisji, że *„jak Witold był i będzie po wszystkie czasy wzorem dzielności i sławy męskiej na Litwie, tak wzorem najwyższym przymiotów niewieściego wdzięku i godności pozostanie Barbara Radziwiłłówna”*⁸⁴.

W 1858 r. rzeźbiarz Oskar Sosnowski przysłał do Muzeum grupę z marmuru karraryjskiego, wyobrażającą Jagiełłę i Jadwigę trzymających się za ręce. Jadwiga miała w drugiej ręku wysoko podniesiony krzyż, a Jagiełło szeroki miecz. Na dole stały oparte o cokół dwie duże tarcze z litewską Pogonią i Orłem polskim⁸⁵. Dzieło Oskara Sosnowskiego, jako symbol nierozdzielnej jedności Litwy z Polską, zdobyło szczególną popularność wśród wileńskiej publiczności. W czasie powstania styczniowego graficzne odbitki rzeźby Sosnowskiego zamieszczano na proklamacjach rozpowszechnionych przez komitet powstańczy. Z tego powodu rzeźba popadła w niełaskę generał – gubernatora Murawiewa i, kiedy przystąpiono do likwidacji Muzeum Starożytności, przykazał on w pierwszej kolejności usunąć z ekspozycji właśnie to dzieło⁸⁶.

Spośród członków Komisji szczególną troskę o opiekę nad starożytnościami wykazywał m.in. Władysław Syrokomla. W artykule *„Akty wandalizmu”*⁸⁷ poruszał sprawę niszczenia murów zamkowych w Mirze i apelował do redaktora „Kuriera Warszawskiego” o wprowadzenie stałej rubryki poświęconej takim aktom dokonywanym na zabytkach w Litwie. Dochód ze sprzedaży tego pisma W. Syrokomla planował przeznaczyć na odnowę zamku w Mirze⁸⁸.

⁸⁴ H. Ilgiewicz, *Wileńskie towarzystwa...*, s. 134.

⁸⁵ *Posiedzenie Wileńskiej Komisji Archeologicznej*, „Kurier Wileński”, 1859, nr 19, s. 219.

⁸⁶ *Дневник засѣданій комиссии для разбора...*, с. II.

⁸⁷ W. Syrokomla, *Akty wandalizmu*, „Kurier Warszawski”, 1860, nr 72, s. 769.

⁸⁸ Г. А. Кахановіч, *Археалягія і гістарычнае караязнаўства Беларусі ў XVI – XIX стст.*, Мінск 1984, с. 67

Działalność Komisji Archeologicznej ograniczały skromne środki finansowe, pochodzące przede wszystkim ze składek członkowskich (30 rubli srebrnych na rok) i dobrowolnych ofiar. Suma zebrana ze składek wynosiła około 700 rubli rocznie⁸⁹. Wbrew informacjom pochodzącym od rosyjskiej administracji, Wileńska Komisja Archeologiczna, przez większość okresu funkcjonowania nie otrzymywała żadnych dotacji rządowych⁹⁰, gdy tymczasem, utworzona w 1864 r. wileńska Komisja Archeograficzna miała roczny budżet w wysokości ok. 6000 rubli srebrem⁹¹.

Jak już wspominałam, celem Komisji i Muzeum było przede wszystkim gromadzenie pamiątek krajowych oraz utrwalanie pamięci o przodkach. Władze zaborcze chciały natomiast wykorzystać te placówki do zebrania w jednym miejscu przedmiotów i dokumentów, które mogły by wykorzystać do udowodnienia „odwiecznych” związków ziem litewskich z Rosją. Ta sprzeczność interesów władz rosyjskich i założycieli Komisji oraz Muzeum nie rokowała wileńskim instytucjom długiego żywota. W początkach lat 60 XIX w. warunki w jakich funkcjonowały obie placówki ulegały stopniowemu pogorszeniu. Działalność uczonych wileńskich poddana została surowej kontroli władz. Nawet podróż naukowa po terenach wileńskiego okręgu naukowego odbyła się nie inaczej, jak za zezwoleniem generała – gubernatora, kierującego okręgiem. Same badania i poszukiwania w terenie miały być prowadzone ściśle według planu, zaaprobowanego uprzednio przez generała – gubernatora⁹².

Zjawisko rozwoju polskiej kultury i jej oddziaływania na niepolską etnicznie ludność Litwy i Białorusi wywoływało zaniepokojenie rosyjskich władz. Jak napisał litewski historyk E. Aleksandravicius *„główną przyczyną likwidacji Wileńskiej Komisji Archeologicznej było dążenie władz carskich do odsunięcia miejscowej*

⁸⁹ Z tych pieniędzy pokrywano wydatki bieżące (pensje dla pracowników kancelarii i stróżów, utrzymanie pomieszczeń, zakup książek i czasopism, konserwacja eksponatów, remont pomieszczeń, korespondencja itp.).

⁹⁰ Dopiero od 1861 r. Wileńska Komisja Archeologiczna otrzymywała po 1000 rubli rocznie od Ministerstwa Oświaty Narodowej.

⁹¹ R. Mienicki, *Wileńska Komisja Archeograficzna 1864 – 1915*, Wilno 1925, s. 22.

⁹² Ст. 29267, [w:] Полное Собрание Законов Российской Империи, т. 30 (собр. II).

opozycyjnej szlachty od kierowania kulturalnym rozwojem kraju”⁹³. Komisji postawiono m.in. zarzut tendencyjności, fałszowania dziejów, marnowania rządowych dotacji, mimo że początkowo nie otrzymywała żadnych subsydiów⁹⁴. Wybuch powstania styczniowego przyspieszył kasację obu placówek. Generał – gubernator Michaił Murawiew postanowił rozwiązać te instytucje pod pretekstem, że ekspozycje pobudzały tendencje antyrządowe, zaś Komisja swą działalnością przyczyniła się do rozwoju ruchu rewolucyjnego⁹⁵.

Na początku 1865 r. z rozkazu generał – gubernatora M. N. Murawiewa odbyło się ostatnie zebranie członków Komisji. Relację z tego wydarzenia znamy ze wspomnień naocznego świadka, Hipolita Korwin – Milewskiego: *„Eustachy hr. Tyszkiewicz miał wówczas pięćdziesiąt kilka lat, a wyglądał na osiemdziesiąt, bo nie szanował ani zdrowia, ani siwych włosów i, naturalnie, kiedyś wcale niezłego funduszu. Należał do gniazda Tyszkiewiczów Łohojskich. Co dzień obchodził trzy główne cukiernie wileńskie: Bema, Szpora i Kehla, a powróciwszy do domu, zatapiał się w książkach. Szczególnie biegły w archeologii i numizmatyce, był prawdziwie interesujący. Posiadał oryginalny, dość zjadliwy dowcip: on to jakimś ważnemu kauffmanowskiemu rusyfikatorowi, przepraszającemu go za to, że mu na nogę nastąpił, odrzekł: <<Proszę się nie żenować, jestem katolickiego wyznania>>. (...) Na początku 1865 r. Tyszkiewicz przyszedł do ojca, prosząc go, aby tegoż wieczora przyszedł do Muzeum na zawołane z rozkazu Murawiowa ogólne zebranie członków towarzystwa, dodając zagadkowo: <<Proszę też przyprowadzić ze sobą swego p. Hipolita, on nas wszystkich przeżyje i dobrze, żeby ktoś kiedyś mógł przypomnieć, co się dzisiejszego dnia zdarzyło>>. O 8 wieczorem zebrało się nas trzydziestu kilku; Tyszkiewicz przewodniczył i przedstawił zebraniu jeszcze bardzo pięknego, okazałego generała święty Arkadiusza Stołypina, ojca przyszłego wielkiego ministra, który pragnął wygłosić towarzystwu referat o przyszłości Muzeum. Naturalnie słuchaliśmy w niemym milczeniu. Referat był na temat rdzennie rosyjskiej natury i przyszłości kraju północno – zachodniego, a szczególnie miasta Wilna. Zawierał wszystkie wówczas przez „Moskovskie Viedomosti” stworzone, później przez*

⁹³ E. Aleksandravičius, *Kultūnis sajūdis Litevoje 1831 – 1863 metais: Org. kultūros ugdymo aspektai*, Mosklas 1989; streszczenie rosyjskie, s. 116.

⁹⁴ M. M. Blombergowa, *Badania archeologiczne...*, s. 51.

⁹⁵ R. Mienicki, *Wileńska Komisja Archeograficzna 1864 – 1915*, Wilno 1925, s. 8 – 10.

„*Novoje Vremia*” w ciągu pół wieku wzbogacone, a obecnie przez faworytów warszawskich sfer oficjalnych wskrzeszone banialuki i wymysły historyczne o przeszłości niby rosyjskiej naszego kraju. Naturalnie kamieniem węgielnym całej tej konstrukcji, odpowiadającym prawdziwej historycznej, był związek małżeński między ks. Olgierdem, synem Giedymina a ojcem Jagielly, z rosyjską księżniczką Twerską. Całymi stronicami opowiadało się głupie szczegóły o tym, co wówczas robili taki to pop, taki to bojar, czy bojarowa z jej świty, jako dowody rdzennie rosyjskiego charakteru całego kraju. Jeszcze pamiętam następną perłę beczelności: << I wówczas już drukowały się w Wilnie książki rosyjskie >> – dobre sto lat przed wynalezieniem druku! Konkluzja: Że Muzeum wileńskie powinno nadal służyć wyłącznie zbieraniu pamiątek, stwierdzających tę historyczną przeszłość kraju, i w tym celu przejść pod zawiadowanie władzy general – gubernatorskiej. Tyszkiewicz z wielką godnością zapytał, czy kto chce zabrać głos – grobowe milczenie – zamknięcie posiedzenia, i wszyscy się rozeszli”⁹⁶.

W 1864 r. została wyznaczona specjalna komisja pod oficjalną nazwą: **komisja dla przejrzenia, poddania do wiadomości, uporządkowania zbiorów, znajdujących się w wileńskim muzeum starożytności**, ale jej rzeczywistym zadaniem było przejęcie zbiorów Muzeum. Zadania tej komisji zostały sformułowane w następujący punktach: 1) poddać do wiadomości wszystkie przedmioty, stanowiące kolekcję muzeum, 2) rozmieścić je w historycznym porządku i kolejności, 3) wydzielić z muzeum, dla dalszego rozporządzenia, przedmioty, które w oczach miejscowych odwiedzających miały znaczenie demonstracyjne, 4) ułożyć nowy projekt ustawy komisji archeologicznej i muzeum starożytności⁹⁷. W składzie komisji znalazło się 6 osób: przewodniczący I. P. Kornilow (kurator okręgu naukowego wileńskiego), książę M. W. Szachowski - Glebow – Streszniew (powinowaty M. N. Murawiewa), P. A. Bezsonow (prezes komisji archeograficznej), N. I. Horbaczewski (archiwariusz Centralnego Archiwum w Wilnie), A. Pszczołko (przeor wileńskiego soboru) oraz założyciel Komisji Archeologicznej i Muzeum Starożytności Eustachy Tyszkiewicz⁹⁸. Prace komisji

⁹⁶ H. Korwin – Milecki, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855 – 1925)*. Poznań 1930, s. 62 – 63.

⁹⁷ *Дневник заседаний комиссии для разбора, приведения в известность и надлежащий порядок предметов, находящихся в вильнюсском музее древностей*, Вильна 1865, с. I.

⁹⁸ Л. В. Алексеев, *Археология и краеведение*..., с. 81; *Дневник заседаний*..., с. II.

nadzorował generał A. D. Stołypin, który w razie nieobecności I. Kornilowa obejmował przewodnictwo na posiedzeniach.

Hrabia Tyszkiewicz wszedł w skład komisji, spodziewając się wpłynąć na jej decyzje, czuł się odpowiedzialny za całość zbiorów muzeum, szczególnie za tę ich część, która została w Muzeum zdeponowana przez prywatnych kolekcjonerów. Przeciagająca się praca i drobiazgowe śledztwo, liczne napaści ze strony Polaków, administracji rosyjskiej i członków komisji spowodowały, że hrabia Tyszkiewicz zrzekł się udziału w pracach tego grona oraz podał się do dymisji ze stanowiska prezesa Komisji Archeologicznej i kuratora Muzeum Starożytności. Zamknięcie Muzeum i Komisji dla hrabiego było niewątpliwie wielkim ciosem. Mało że stracił dzieło swego życia, to jeszcze zawiódł zaufanie tych ofiarodawców, którzy powierzyli Muzeum rodowe pamiątki. Mimo to, E. Tyszkiewicz nie wyrzekł się zbierania pamiątek i pracy naukowej. Niestety nie zgromadził już takiej kolekcji, jaką podarował Muzeum Starożytności.

3 marca 1865 r., na pierwszym posiedzeniu **komisji dla przejrzenia, poddania do wiadomości, uporządkowania zbiorów, znajdujących się w wileńskim muzeum starożytności**, odczytano zalecenie naczelnika Północno – Zachodniego Kraju M. N. Murawiewa z 27 II 1865 r., przekazane przewodniczącemu wspomnianej komisji. W piśmie była mowa o tym, że Muzeum Starożytności powinno było przyczyniać się do „*zupelnego zespolenia więzów, łączących dawne litewskie gubernie z pozostałymi obszarami Rosji*”. Tymczasem większa część muzealnych kolekcji nie służyła temu celowi, ponieważ odnosiła się do „*cudzej w tym kraju polskiej narodowości*”. M. N. Murawiew zalecał podzielić zbiory na trzy grupy: 1) przedmioty przynależące do rosyjskiej historii, 2) przedmioty przynależące do wspólnej historii rosyjsko – litewskiej, 3) przedmioty ogólnie naukowe (zbiory mineralogiczne, zoologiczne, botaniczne). „*Co się tyczy przedmiotów należących do polskiego narodu – zalecał M. N. Murawiew - a szczególnie portretów polskich królów... zebrać osobno i umieścić w oddzielnej sali w oczekiwaniu na dalsze odnośnie nich rozporządzenia*”⁹⁹.

⁹⁹ Дневник заседаний.... с. 2.

Komisja zamknęła Muzeum Starożytności i zażądała katalogów oraz spisów ofiarowanych przedmiotów. Według nich sprawdzała jeden po drugim wszystkie eksponaty. W czasie pracy komisji E. Tyszkiewicz poważnie zachorował i jakiś czas nie uczestniczył w spotkaniach. Pod koniec jej prac złożył protest, w którym informował, że przy zakładaniu Muzeum miał na uwadze starożytności nie polskie, ale miejscowe tj. litewsko – ruskie. Proponował wyróżnić dwa okresy polskiego panowania na Litwie i argumentował, że do 1569 r. Kraj Północno - Zachodni miał pełną polityczną niezależność. Polacy nie mogli wówczas nabywać majątków i zajmować stanowisk urzędniczych na ziemiach litewsko – białoruskich. Stąd pamiątki z tych czasów nie mogą być uważane za polskie. Zgadzał się na usuwanie przedmiotów z okresu 1569 – 1795, ale tylko tych, których polskie pochodzenie było udokumentowane ¹⁰⁰. Protest został rozpatrzony i odrzucony.

Równocześnie z pracami **komisji dla przejrzenia, poddania do wiadomości, uporządkowania zbiorów, znajdujących się w wileńskim muzeum starożytności** w prasie trwała nagonka na członków Wileńskiej Komisji Archeologicznej, inspirowana przez władze rosyjskie. Argumentowano, że Muzeum, które według wyraźnych wskazań władz miało służyć utrwaleniu więzi północno – zachodnich guberni z Rosją, „stronnicy polskiej idei” przekształcili w schronisko historycznych pamiątek Litwy z czasów unii lubelskiej i wykorzystywali je do wychowywania młodzieży w buntowniczym duchu polskim. E. Tyszkiewiczowi, na którego nie ośmielono się zbytnio napadać ze względu na jego znajomości w Petersburgu, przypisano rolę naiwnego uczonego, oszukiwanego przez M. Krupowicza i A. H. Kirkora ¹⁰¹. Co ciekawe A. H. Kirkor prezentował zgoła odmienną postawę: choć w listach do J. I. Kraszewskiego zaznaczał, że nie myśli o zerwaniu związków Litwy z Polską, to dawną unię polsko – litewską oceniał jako związek dla Litwy niekorzystny. Poglądy te powstały niewątpliwie pod wpływem jego stałego współpracownika i przyjaciela, Teodora Narbutta, autora „Dziejów narodu litewskiego”. Ten ostatni uważał unię lubelską za kres niepodległości Litwy i dzieło swoje zakończył na roku 1572. Mimo pewnych zafałszowań i apokryfów mających

¹⁰⁰ *Дневник заседаний....*, с. 48 - 53.

¹⁰¹ H. Ilgiewicz, *Wileńskie....*, s. 139.

na celu podniesienie znaczenia Litwy, dzieło T. Narbutta wywarło ogromny wpływ na wielu ówczesnych działaczy litewskich ¹⁰².

Muzeum Starożytności uległo „reorganizacji”, polegającej na tym, że parę tysięcy przedmiotów świadczących o wspólnej historii i kulturze Wielkiego Księstwa Litewskiego i Polski, oraz o dziejach Kościoła Katolickiego na Litwie, wywieziono w głąb Rosji. Takie przedmioty dominowały w Muzeum i ich usunięcie oznaczało w praktyce likwidację placówki. Ostatecznie Muzeum Starożytności zostało przekazane Rosjanom 12 lutego 1866 r. Według informacji podanych przez E. Tyszkiewicza zbiory przejęte przez Rosjan zawierały ogółem 67 063 ponumerowanych eksponatów (zbiór archeologiczny – 3818, przywileje i autografy – 2097, zbiór numizmatyczny – 8110, portrety, sztychy i biusty – 3948, pieczęcie autentyczne metalowe – 487, biblioteka tomów 19 700, rękopisów – 541, zbiór zoologiczny – 16 335, mineralogiczny – 11 014, botaniczny – 605, etnograficzny – 408) ¹⁰³.

Wyselekcjonowane popiersia i portrety królów polskich, a także wielkich książąt litewskich, wizerunki polskich poetów (Władysława Syrokomli, Adama Mickiewicza), malarzy, profesorów Uniwersytetu Wileńskiego oraz część zbiorów broni po generale Kossakowskim przekazano do pałacu w Gatchynie. Duży zbiór monet i medali wywieziono do Muzeum Rumiancewa w Moskwie. Tam trafił cały zbiór sfragistyczny Eustachego Tyszkiewicza, a także sporo polskich portretów, obrazów, niemal wszystkie ryciny i rzeźby oraz część księgozbioru.

Zabytki, które pozostały w Wilnie złożono w miejskiej **Bibliotece Publicznej** (od 1867 r.) ¹⁰⁴. Miała ona rusyfikacyjny charakter i pozostawała pod opieką zaciętych wrogów polskości - M. M. Murawiewa i I. P. Korniłowa. Biblioteka Publiczna mieściła się w gmachu pouniwersyteckim, w salach gdzie uprzednio było Muzeum Starożytności. Trafiły do niej zbiory prywatnych, szkolnych oraz klasztornych bibliotek, skonfiskowane po powstaniu styczniowym, m.in. biblioteka Teodora

¹⁰² S. Kirkor, *Przeszłość umiera dwa razy. Powieść prawdziwa*, Kraków 1978, s. 66.

¹⁰³ E. Tyszkiewicz, *Archeologia na Litwie*, Kraków 1872, s. 12.

¹⁰⁴ O zbiorach muzeum przy Bibliotece Publicznej w: E. Chwalewik, *Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie w zestawieniu alfabetycznym wg. miejscowości*, Warszawa 1926, t. II, s. 494 – 495.

Narbutta przewieziona z jego majątku w Szawlach, w lidzkim powiecie. Nowy katalog zbiorów muzealnych ułożył w 1870 r. F. Dobrzański. Komisji likwidacyjnej, której w między czasie zmieniono skład ¹⁰⁵, polecono, aby urządziła w bibliotece ekspozycję „przeciwdziałającą polskiej propagandzie” ¹⁰⁶. W salach biblioteki stanęły gabloty, w których wystawiano przedmioty i dokumenty przedstawiające dzieje prawosławia i panowania rosyjskiego na Litwie. Zamiast wizerunków litewskich książąt i magnatów, rektorów i profesorów Uniwersytetu Wileńskiego eksponowano portrety carów i prawosławnych biskupów. Wydzielono również osobne miejsce poświęcone pamięci M. Murawiewa ¹⁰⁷. **Komisja dla przejrzenia, poddania do wiadomości, uporządkowania zbiorów, znajdujących się w wileńskim muzeum starożytności** oficjalnie zakończyła pracę 22 sierpnia 1868 roku.

Straty spowodowane przez grabienie polskich zbiorów w Wilnie były bardzo duże. Ekspozyty z polskich kolekcji wywozili Rosjanie z Wilna nie jeden raz. Wiadomo, że kierownik Biblioteki Publicznej Paweł Bezsonow opuszczając Wilno wyjechał do Moskwy z dużą ilością skrzyń i kufrów ¹⁰⁸. W czasie I wojny światowej zbiory wileńskie, wszystkie zabytki z brązu i srebra, obrazy i uzbrojenie, słowem wszystko co przedstawiało większą wartość materialną, znów zapakowano i w 1916 roku wywieziono do Petersburga. Pozostałe zabytki upakowane w wory leżały niezabezpieczone w gmachu byłego Uniwersytetu aż do 1921 roku ¹⁰⁹.

Władze w miejsce zamkniętych instytucji polskich założyły rosyjskie placówki, które obok celów naukowych, miały i polityczne, tj. umocnienie rosyjskiego panowania w Kraju Północno – Zachodnim. Były to zarówno organizacje państwowe, stale finansowane z budżetu państwa (Wileńska Komisja Archeograficzna, Centralne Archiwum Państwowe), jak i społeczne, które

¹⁰⁵ Włączono do niej architektów Samoiłowa i Kriugera, kapitana Kopiewa i nauczyciela rysunku Gariaznowa. Informacja za H. Ilgiewicz, *Wileńskie...*, s. 141.

¹⁰⁶ *Tamże*, s. 141.

¹⁰⁷ *Tamże*, s. 141.

¹⁰⁸ M. Kocójowa, *Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej*, Kraków 1977, s. 230.

¹⁰⁹ M. M. Blombergowa, *W sprawie towarzystw naukowych działających w Wilnie w XIX i początku XX wieku*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1/1992, s. 75.

otrzymywały państwowe wsparcie finansowe tylko na wydawnictwa i programy badawcze, a zasadniczo utrzymywały się ze składek członkowskich i darów społecznych (Północno – Zachodni Oddział Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego i Wileński Oddział Krzewienia Rosyjskiej Oświaty Historycznej). Jedne i drugie odczuwały trudności związane z brakiem uczonych i zaplecza naukowego. Negatywnie oddziaływało na nie również upolitycznienie ich działalności.

W 1864 r. w miejsce zlikwidowanej Wileńskiej Komisji Archeologicznej, powołano Wileńską Komisję Archeograficzną, której celem było przygotowanie i publikacja źródeł do historii Litwy, odpowiadających polityce carskiej. Pracowała ona przez 51 lat, była dobrze finansowana z budżetu państwa i kontrolowana przez władze. W 1875 r. otwarto w Wilnie Północno – Zachodni Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, w którym zajmowano się obserwacjami meteorologicznymi, gromadzeniem materiałów etnograficznych, demograficznych, ekonomiczno – statystycznych. Tegoż samego roku zorganizowała pierwszy spis mieszkańców Wilna i zajęła się przygotowaniem atlasu historycznego, archeologicznego i etnograficznego kraju. Ze względu na brak współpracowników działalność towarzystwa ustała już w końcu lat 70 XIX wieku ¹¹⁰. Wznowiono ją dopiero w 1910 r.

W 1898 r. otwarto Muzeum Murawiewa ¹¹¹, gromadzące muzealne i archiwalne materiały dotyczące powstania 1863 r. oraz dokumenty dotyczące osoby Murawiewa i jego działalności. Było finansowane przez państwo, ale często zwracało się do społeczeństwa o wsparcie. Czyniono to ze względów propagandowych. Społeczne poparcie miało świadczyć o wdzięczności dla Murawiewa za poskromienie „polskich buntowników” ¹¹². Mimo wyraźnie antypolskiego charakteru muzeum, zdarzały się wypadki, że Polacy dobrowolnie uzupełniali jego zbiory.

¹¹⁰ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów...*, s. 318.

¹¹¹ Muzeum Murawiewa – założone z inicjatywy A. W. Żirkiewicza. Zostało całkowicie wywiezione do Rosji w roku 1915 przy ewakuacji Wilna. Mieściło się w kordegardzie Pałacu Biskupiego. Za: E. Chwalewik, *Zbiory polskie...*, t. II, s. 493 – 494.

¹¹² H. Ilgiewicz, *Wileńskie*, s. 302.

Muzeum Murawiewa i Wileński Oddział Krzewienia Rosyjskiej Oświaty Historycznej zrzeszały najbardziej konserwatywnych przedstawicieli rosyjskiego społeczeństwa: wysokich urzędników, wojskowych, dygnitarzy cerkiewnych, stronników trójjedynnej zasady „*samowładztwo, prawosławie, narodowość*”¹¹³. Ich głównym zadaniem było uwiecznienie pamięci Murawiewa, uosabiającego „rządy twardej ręki” i potęgę Rosji, a to było ważne w okresie rozwoju ruchów narodowowyzwoleńczych w Kraju Północno – Zachodnim. W tym też celu stawiano w Wilnie pomniki Murawiewa, wydawano broszurki, przyprowadzano do muzeum uczniów.

W czerwcu 1906 r. otwarto w Wilnie jeszcze jedno muzeum – od nazwiska właściciela zwane Muzeum Brodowskiego. Antoni Brodowski, pracownik zarządu inżynierskiego generał – gubernatorstwa, z wyznania prawosławny, Litwin ożeniony z Polką, w ciągu kilkunastu lat przebywania w Wilnie zgromadził około 20 tys. zabytków przemysłu artystycznego, wykopalisk, około 5,5 tys. numizmatów i pieczęci. Szczególnie cenna była kolekcja zegarów, lamp naftowych, pasów słuckich, naczyń ozdobnych, przedmiotów z kości, porcelany i szkła¹¹⁴.

Okres od upadku powstania styczniowego do 1905 r. był najtrudniejszy dla polskiej kultury. Restrykcje zastosowane w Kraju Północno – Zachodnim dławiły i tak już bardzo ograniczone możliwości działalności kulturalnej i naukowej. W warunkach represyjnego reżimu po powstaniu styczniowym walka o kulturę polską i litewską wyraziła się głównie w dwóch formach – tajnym nauczaniu i kolportowaniu wydawnictw zakazanych. Język polski został usunięty z administracji i ze szkolnictwa. Zostały zamknięte wszystkie polskie biblioteki, czytelnie, teatry, stowarzyszenia, wydawnictwa, redakcje gazet (dwujęzyczny „Kurier Wileński” zaczęto wydawać tylko w wersji rosyjskiej). Za czynnik najbardziej niebezpieczny dla panowania Rosji w Kraju Północno – Zachodnim apologeti prawosławia i rusyfikacji uważali obok kultury polskiej, także Kościół katolicki. Ostrze represji zostało więc skierowane również przeciwko niemu. Masowo zamykano kościoły lub

¹¹³ Tamże, s. 304.

¹¹⁴ R. Jurkowski, *Życie kulturalne...*, s. 60.

przebudowywano je na cerkwie. M. Murawiew wymagał, aby wznoszone od podstaw cerkwie i te przebudowywane z kościołów przypominały rosyjskie wzory nie tylko zewnętrznie, ale i poprzez wyposażenie. W Wilnie, w ponad 20 historycznych świątyniach wprowadzono cebulaste zwieńczenia kopuł, wież i wieżyczek, którymi charakteryzowała się rosyjska architektura ¹¹⁵. Władze cerkiewne w porozumieniu z M. Murawiewem nakazywały skrycie niszczyć figury, obrazy i krzyże katolickie ¹¹⁶. Takie działania zmieniały krajobraz miast i przynosiły ogromny uszczerbek dziełom sztuki. Przyczyniało się to do zacierania dominującego w wielu miastach np. Wilnie, „łacińskiego” baroku, rokoka i klasycyzmu. Zniszczono w ten sposób polskie miejsca pamięci. Jednocześnie starano się przeszczepić na grunt litewski rosyjskich bohaterów narodowych. W 1904 r. miało miejsce w Wilnie uroczyste odsłonięcie pomnika Katarzyny II na placu katedralnym ¹¹⁷. Wzniesienie tego monumentu miało upamiętniać setną rocznicę „*przyłączenia do Rosji terytoriów litewskich*” ¹¹⁸. Władze starały się nadać temu wydarzeniu wielkie znaczenie. Kult Katarzyny II miał świadczyć o niepodważalności jej panowania w tym kraju. Postarano się zapewnić uczestnictwo w ceremonii odsłonięcia pomnika nie tylko wysokich urzędników rosyjskich i dygnitarzy cerkiewnych, ale też miejscowej arystokracji, co miało być znakiem pogodzenia się elity Kraju Północno – Zachodniego z panowaniem rosyjskim. Niektórzy z nich otrzymywali nagrody w postaci godności dworskich, lecz zostali ostro skrytykowani przez społeczeństwo polskie, które ochrzciło ich przezwiskiem „kataryniarzy” ¹¹⁹.

Po upadku powstania styczniowego nastąpił szczególnie trudny okres dla archeologii. Wraz z likwidacją Wileńskiej Komisji Archeologicznej nastąpił regres w rozwoju tej nauki. Dziesięć lat pracy E. Tyszkiewicza i innych członków Komisji

¹¹⁵ B. Rymaszewski, *Polska ochrona zabytków*, Warszawa 2002, s. 11.

¹¹⁶ H. Ilgiewicz, *Wileńskie ...*, s. 34.

¹¹⁷ *Pomnik Katarzyny II w Wilnie*, „Kraj”. 1904, nr 38, s. 18 – 19.

¹¹⁸ J. Karpowa, *Dziewiętnastowieczne pomniki na północno – zachodnich rubieżach Imperium rosyjskiego: idee, losy, artyści*, [w:] *Kultura i polityka. Wpływ polityki rusyfikacyjnej na kulturę zachodnich rubieży Imperium Rosyjskiego (1772 – 1915)*, pod red. D. Konstantynowa i Piotra Paszkiewicza, Warszawa 1994, s. 183.

¹¹⁹ *Tamże*, s. 44

zostało zniszczonych przez Rosjan. Potem jedni badacze powymierali, inni wyjechali, w Wilnie pozostała jedynie garstka „zbieraczy – antykwariuszy”. Znowu wrócono do punktu wyjścia. Po likwidacji Komisji Archeologicznej i Muzeum Starożytności miłośnicy starożytności prowadzili badania w rozproszeniu, borykając się z ograniczeniami wynikającymi z rosyjskiego ustawodawstwa dotyczącego poszukiwań archeologicznych, oraz gromadzili zabytki bez instytucjonalnego wsparcia. Dopiero 30 lat później wileńscy miłośnicy starożytności zdołali się na nowo zorganizować i w 1899 r. powstało kółko archeologiczne, zwane również **Towarzystwem Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa** ¹²⁰. Była to tajna organizacja, której głównym celem była ochrona polskich zabytków. Większość osób z nią związanych weszła następnie w skład Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki w Wilnie. Jak napisał Stanisław Kościałkowski: „(...) *potajemna działalność Kółka, nikła z natury rzeczy, szerszemu ogółowi nieznana – była próbą zbiorowego związania rwących się nici kulturalnych z dawnym Uniwersytetem Wileńskim – poprzez niezapomnianej pamięci Komisję Archeologiczną i osoby Eustachego Tyszkiewicza, Michała Balińskiego, Teodora Narbutta, będące podwaliną przysłego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*” ¹²¹.

Inicjatorami powstania kółka archeologicznego byli: Lucjan Uziębło ¹²², adwokat Stanisław Bułharowski, inżynier Bronisław Malewski. Kółko wybrało zarząd w składzie:

♦ prezes (1. K. Podernia - 1899; 2. W. Szukiewicz - w latach 1899 – 1906),

¹²⁰ H. Ilgiewicz podaje jeszcze inne nazwy: Kółko Miłośników Przeszłości, Kółko Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa. H. Ilgiewicz, *Societates Academicae Vilnenses. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (1907 – 1939) i jego poprzednicy*, Warszawa 2008, s. 128 – 129.

¹²¹ S. Kościałkowski, *Działalności ś. p. dra Władysława Zahorskiego na gruncie Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, [w:] *Teki Historyczne*, Londyn 1956 – 1957, t. 8.

¹²² Lucjan Edward Uziębło (1864 – 1942) ur. się w Wilnie; od 1883 r. rozpoczął pracę literacką współpracując z „Krajem”, „Gazetą Warszawską”, „Tygodnikiem Ilustrowanym” i in. Od młodych lat przejawiał duże zainteresowanie pamiątkami krajowymi i zebrał ich pokaźną liczbę. Jednocześnie brał udział w życiu społecznym Wilna. W 1919 r. został zatrudniony w odrodzonym przez władze polskie Uniwersytecie Wileńskim w charakterze doradcy fachowego Wydziału Sztuk Pięknych, a od roku 1921 – młodszym asystentem przy katedrze Historii Kultury. Po odejściu w roku 1924 ze wspomnianej katedry całkowicie poświęcił się pracy społecznej i publicystycznej. Najczęściej pisał o słynnych ludziach, których życie i działalność była związana z Wilnem; o wileńskich zabytkach i cmentarzach; o działalności wileńskich społeczno – kulturalnych. Działalność Lucjana Uziębła została doceniona przez rząd polski – w 1930 r. został on nagrodzony orderem Odrodzenia Polski. H. Ilgiewicz, *Societates Academicae Vilnenses...*, s. 190 – 198.

♦ sekretarz (1. L. Uziębło, 2. S. Jarocki).

♦ kasjer - bibliotekarz (1. L. Czarkowski, 2. L. Uziębło, 3. W. Szukiewicz, 4. A. Karpowicz) ♦ konserwator zabytków (W. Zahorski).

Członkami kółka (w sumie ok. 30), którzy według przyjętego statutu płacili po 1 rublu składki miesięcznej, byli m.in.: **malarze** – Bolesław Rusiecki, Stanisław Jarocki, Franciszek Juriewicz, **dziennikarz i wydawca z Mińska** – Włodzimierz Dworzaczek, **historyk** – Władysław Zahorski, **numizmatyk – kolekcjoner** – Lucjan Moraczewski, **społecznik** – Gabriel Rodziewicz, **bankowcy i prawnicy** – Henryk Rumbowicz, Aleksander Wasilewski, **bibliofil** – Jan Szwański, **archeolog – amator** – Wandalin Szukiewicz, **farmaceuta** – Kazimierz Stefanowicz, **właściciel składu maszyn i nakładca** – Zygmunt Nagrodzki, **księgarz** – Wacław Makowski, **lekarz** – Michał Mongird ¹²³.

Zbierano się 20 każdego miesiąca w mieszkaniach prywatnych członków koła (głównie u inż. B. Malewskiego) lub pomieszczeniach wynajętych na czas trwania zebrania u zaufanych osób. Od IX 1904 r. uzyskano stały lokal do spotkań po uzgodnieniu z właścicielami opłaty 30 kopiejek za każdą osobę, będącą na zebraniu ¹²⁴.

Członkowie kółka za główny cel swojej działalności uznali zbieranie pamiątek narodowych, zabytków archeologicznych oraz ich ochronę przed zniszczeniem lub wywozem do rosyjskich muzeów. Mając w pamięci losy Komisji Archeologicznej i jej zbiorów muzealnych, zgromadzone zabytki przechowywano w domach prywatnych. Kółko starało się również podnosić nastroje patriotyczne, w związku z tym urządzało wystawy malarskie i sztuki ludowej, organizowało wycieczki (m.in. do Trok, Kowna, Nowogródka) oraz odczyty i pogadanki dla młodzieży. Celom popularyzacji kraju i jego zabytków służyły również specjalne publikacje. Na przykład w czasopiśmie „Pobódka” umieszczano artykuły i wskazówki dla badań krajoznawczych, a Wandalin Szukiewicz opracował cały dział na temat

¹²³ L. Zasztowt, *Wileńscy miłośnicy starożytności w latach 1899 - 1914*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1990, z. 2- 3, s. 263 – 264; R. Jurkowski, *Życie kulturalne Wilna...*, s. 62; H. Ilgiewicz, *Societates Academicæ Vilnenses...*, s. 129 – 146.

¹²⁴ R. Jurowski, *Życie ...*, s. 64.

„Inwentaryzowania zabytków odległej przeszłości”¹²⁵. Planowano jeszcze akcję fotografowania zabytków Wilna, ale ta się nie powiodła (przyczyną był wadliwy sprzęt fotograficzny)¹²⁶.

Członkowie kółka wprowadzili zwyczaj dekorowania w dniu zmarłych grobów osób zasłużonych dla dziejów i kultury narodowej oraz organizowali uroczystości rocznicowe ku czci ludzi zasłużonych. Tym przykładem, zainicjowano sprawę uczczenia jubileuszu 25 – lecia pracy literackiej Henryka Sienkiewicza¹²⁷ oraz wzięto udział w obchodach jubileuszowych Elizy Orzeszkowej, a ze składowych pieniędzy ufundowano w pobernardyńskim kościele w Żupranach (powiat oszmiański) pamiątkową tablicę ku czci białoruskiego poety i pamiętnikarza Franciszka Bohusiewicza (1840 – 1900)¹²⁸. Przeprowadzono również doraźne remonty nagrobków ludzi zasłużonych na cmentarzu na Rossie oraz na cmentarzu bernardyńskim, a głównym inicjatorem tej akcji był L. Uziębło¹²⁹. Ponadto

¹²⁵ M. M. Blombergowa, *Zamek w Trokach pod ochroną tajnego Kółka Archeologicznego*, [w:] Budownictwo i budowniczowie w przeszłości, Łódź 2002, s. 509.

¹²⁶ W roku 1901 r. kółko otrzymało od hr. Jana Tyszkiewicza 100 rubli na przygotowanie historyczno – fotograficznej monografii wileńskich cmentarzy, której nie sporządzono, a pieniądze za zgodą J. Tyszkiewicza przeznaczono na zakup aparatu fotograficznego. Na tym tle doszło do konfliktu między członkami kółka a L. Uziębło. Nalegał on na sporządzenie albumu fotograficznego zabytków wileńskich, a potem wydać proponowany przez innych zbiór wizerunków Wilna w rycinach. Mając zaś obiecane dalsze poparcie finansowe dla kupna aparatu od hr. Antoniego i Władysława Tyszkiewiczów i nalegał na zakup drogiego i dobrego sprzętu. Inni członkowie kółka chcieli kupić tańszy aparat, a resztę pieniędzy przeznaczyć na cele wydawnicze. W liście do W. Szukiewicza L. Uziębło pisał: „nie kontent byłem, że Kółko nasze nie wypełniło woli śp. Jana Tyszkiewicza (...) kupiło się kiepski aparat, stąd i źle funkcjonował, bo był zbyt tani”. List L. Uziębły do W. Szukiewicza z 26 VIII (8 IX) 1906 r. [w:] Korespondencja i papiery Wandalina Szukiewicza z lat 1879 - 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2946, k. 99 – 102.

¹²⁷ W trakcie realizacji pomysłu społeczeństwo podzieliło się na dwa obozy. Jednej grupie przewodził adwokat T. Wróblewski, którego popierali liczni prawnicy, doktorzy i bankowcy. W drugiej grupie pracowali W. Szukiewicz, L. Uziębło, A. Karpowicz. Obie grupy ufundowały osobne albumy z autografami wielbicieli talentu pisarza. Za: M. M. Blombergowa, *W sprawie...*, s. 77; Taż, *Dwie prace o życiu kulturalnym i naukowym Wilna w końcu XIX i na początku XX wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. LIX, 1994, z. 1, s. 120.

¹²⁸ List L. Uziębły do W. Szukiewicza [w:] Korespondencja i papiery różne W. Szukiewicza z lat 1839 – 1920, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2947, k. 79 – 84; B. Krajewska – Tatarkowska, *Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa*, [w:] Słownik polskich towarzystw naukowych. T. 2. Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich, pod red. B. Sordylowej, cz. 2, Warszawa 1990, s. 119.

¹²⁹ Odnowiono m.in. na cmentarzu rossieńskim nagrobki: kanzdziej Uniwersytetu Wileńskiego Ignacego Borowskiego oraz profesora Szkoły Głównej w Wilnie Tomasza Hussarzewskiego. List L. Uziębły do W. Szukiewicza z 26 VIII (8 IX) 1906 r. [w:] Korespondencja i papiery Wandalina Szukiewicza z lat 1879 - 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2947, k. 66 – 67.

członkowie kółka archeologicznego służyli radą i wskazówkami przy odnawianiu kościołów i przedmiotów artystycznych. W tej sprawie nawet kontaktowali się z księdzem prałatem J. Kurczewskim, który pomagał im oddziaływać na świadomość księży, iż swoim brakiem troski i dbałości o zabytki wyrządzają wielką krzywdę kulturze i nauce¹³⁰. Z innych działań „konserwatorskich” kółka warto wspomnieć, iż pod wpływem jego starań magistrat Wilna usunął sygnalizację z zabytkowej wieży, znajdującej się na Górze Zamkowej, a z wnętrza wieży kawiarnię¹³¹. Natomiast dzięki pomocy finansowej kilku Wilnian odnowiono „skarbiec w katedrze wileńskiej”¹³².

Ponadto członkowie Towarzystwa brali udział w akcji ratowania kościołów: św. Anny i św. Michała w Wilnie. Kościół św. Anny, perła architektury późnogotyckiej, w końcu XIX w. był już w takim stanie, że groziła mu zupełna ruina¹³³. Tak pisano o nim na łamach czasopisma „Sztuka i Życie” w 1902 r.: *„Czem dla Wenecji była wieża św. Marka, tem niezaprzeczenie dla Wilna jest kościół św. Anny. (...) zwykliśmy lekceważyć to, co nasze; porównywanie wileńskiego kościoła z wenecką wieżą może być poczytane za przesadę; tak jednak nie jest: kościół św. Anny jest rzeczywistym arcydziełem ceglanej budowy gotyckiej, w odcieniu tak zwanym wiślano – bałtyckim, albo gotycko – krzyżackim; znawcy i miłośnicy sztuki jednomyślnie to przyznają. (...) Pięćset lat istnienia, wielokrotne pożary (największy w 1475 roku) i nieudolne restauracje (poprzednie i ostatnie 1848 i 1855 r.) nie zdołały zatrzeć pierwotnych kształtów i piękna kościoła; niestety trwałość świątyni uległa tak poważnym nadwerężeniom, że katastrofa runięcia całego gmachu poczęła grozić nieuniknienie. Najgłówniejszą przyczyną grożącej ruiny jest okoliczność następująca: fundamenty kościoła św. Anny, jak i innych dawnych budowli wileńskich, wzniesionych w nizinie, na gruntach mokrych, były położone na olchowych kłodach; po odkopaniu fundamentów pokazało się, że z kłód tych*

¹³⁰ M. M. Blomnergowa, *Dwie prace...*, s. 113; *Taż*, *Zamek...*, s. 509.

¹³¹ *Taż*, *Zamek...*, s. 509.

¹³² *List z 30 III (12 IV) 1901* Lucyna Uziębły do kółka archeologicznego w Wilnie 1901 – 1902 [w:] *Korespondencja i papiery Wandalina Szukiewicza z lat 1839 – 1920*, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III.2947, k. 72 – 75.

¹³³ A. R. Z. [pseudonim nierozwiązany]. *Z prowincji [o fatalnym stanie kościoła św. Anny]*, „Kraj”, R 18, 1899, nr 5, s. 28 – 29; T. Dmochowski, *Niedbałość czy nieuctwo? [O ruinie, grożącej kościołowi św. Anny i innym kościołom wileńskim]*, „Kraj” 1899, nr 7, s. 15.

pozostało już tylko próchno – pomiędzy fundamentami a gruntem utworzyły się próżnie. Prócz tego kościół św. Anny pod względem konstrukcyjnym posiada wielce charakterystyczny szczegół: zamiast krokwi podtrzymują dach cztery murowane arkady; uległy one pęknięciom i teraz swym ciężarem rozpierają ściany kościoła, niemal całkowicie wypełnione oknami. Jako następstwa obu powyższych szczegółów są pęknięcia ścian od szczytu do głębi fundamentów i odchylenie się od pionu prawej ściany kościoła przeszło na 12 cali. Tych kilka słów wystarcza dla zrozumienia grożącej zupełnej ruiny i zagłady kościoła. Wobec tego stanu rzeczy, obecny proboszcz kościoła św. Anny, ks. kanonik Jan Łabok, magister teologii, w gorliwości swej kapłańskiej i obywatelskiej, postawił sobie za zadanie nie tylko uchronić kościół od zagłady, lecz zarazem przywrócić mu całą jego dawną wartość artystyczną. Za jego staraniem, jeszcze przed dwoma laty, zjechał do Wilna znany i utalentowany budowniczy – artysta, p. Dziekoński wypracował plany i kosztorysy restauracji kościoła z zachowaniem i wznoszeniem wszelkich jego cech dawnych i bezinteresownie ofiarował tę wielce wartościową pracę na rzecz zamierzonej restauracji. Uskutecznienie restauracji kościoła św. Anny wymaga nie tylko znacznych środków materialnych, lecz zarazem specjalnej znajomości rzeczy pod względem technicznym, artystycznym i archeologicznym. Jak wiadomo, na Litwie nie mamy dozorów kościelnych, obieranych przez parafian; restauracje kościołów uskuteczniały się przez proboszczów na własną rękę. Niestety restauracje te z bardzo nielicznymi wyjątkami nie wytrzymują najpobłażliwszej krytyki. Wiele dzieł sztuki i pamiątek historycznych uległo zniszczeniu i zagładzie przez owe fatalne restauracje; (...)wobec trudności zadania, szanowny proboszcz św. Anny postąpił inaczej. Przy kościele egzystuje kongregacja katolików cudzoziemców, pod wezwaniem św. Marka, zawiązana jeszcze na początku XV wieku. Kościół św. Anny dla katolików – cudzoziemców wileńskich jest kościołem parafialnym, a proboszcz kościoła prezyduje na sesjach kongregacji. Otóż na wniosek swego prezesa, kongregacja na wiosnę roku ubiegłego, wystosowała do księdza biskupa wileńskiego podanie o wyjednanie u wyższych władz administracyjnych pozwolenia na gruntowną restaurację kościoła św. Anny, na zbieranie na ten cel składek i na utworzenie komitetu dla kierowania całym przedsięwzięciem. Dostojny ksiądz pasterz bardzo łaskawie przyjął petycję i poparł sprawę. Wzmiankowane plany i kosztorysy p. Dziekońskiego zostały przez władze gubernialne zatwierdzone, a w marcu r. b. nadeszło przychylne zezwolenie p.

ministra spraw wewnętrznych na restaurację, zbieranie składek i utworzenie komitetu (...)" ¹³⁴.

Prezesem komitetu został A. A. Broel – Platera ¹³⁵. W jego składzie znaleźli się: ks. J. Łobok (wiceprezes i skarbnik), inż. M. Hattowski – wykonawca robót, H. Rumbowicz – sekretarz, arch. J. Dziekoński – członek honorowy, ks. kan. Sadowski, inż. A. Antonowicz, inż. K. Falewicz, inż. S. Błażewicz, inż. K. Girdwojń, inż. S. Januszewski, H. Gieczewicz, J. Parczewski, P. Kończa, W. Szukiewicz, A. Lubański, K. Poniatowski, W. Makowski, K. Stral, A. i S. Renigerowie, J. d'Aman, K. Mozer, H. Tejfel ¹³⁶. W komitecie znaleźli się również członkowie Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa: Kazimierz Podernia i artysta – malarz B. Rusiecki. Pozostali członkowie Towarzystwa pomagali w zbieraniu środków i nagłośnieniu całego przedsięwzięcia. Władysław Zahorski opublikował broszurkę o dziejach kościoła św. Anny, a dochód ze sprzedaży przeznaczył na renowację obiektu ¹³⁷. L. Uziębło opisywał przebieg prac restauracyjnych na łamach prasy wileńskiej („Kurier Wileński”, „Goniec Codzienny”). W ratowaniu kościoła św. Anny pomagali fachowcy z Warszawy i Krakowa. Projekt renowacji sporządził bezinteresownie architekt warszawski Józef Pius Dziekoński, a porad udzielał Sławomir Odrzywolski, konserwator zabytków historycznych miasta Krakowa. W niektórych sprawach, dotyczących prac przy kościele, konsultowano się z krakowskim konserwatorem zabytków S. Tomkiewiczem. Jeśli chodzi o wnętrze kościoła, komitet poprosił o opinię S. Wyspiańskiego, którego polichromie i witraże w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie były wysoko ocenione przez znawców sztuki.

W maju 1902 r. przystąpiono do prac. Dla zabezpieczenia całości budowli, ściany kościoła ściągnięto trzema poprzecznymi strunami stalowymi, a następnie rozpoczęto prace przy fundamentach (podkładano pod całą świątynię nowe

¹³⁴ H. R., *Restauracja kościoła św. Anny w Wilnie*, „Sztuka i Życie”, 1902, nr 35, s. 368 – 369.

¹³⁵ *List do W. Szukiewicza od A. A. Platera z 1903 r.* [w:] Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 – 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2945, k. 28.

¹³⁶ H. R., *Restauracja kościoła...*, s. 369.

¹³⁷ W. Zahorski, *Kościół św. Anny w Wilnie*, Wilno 1905, s. 36.

fundamenty na betonie, z kontrforsami). Robotami kierował osobny, techniczny podkomitet (Antonowicz, Falewicz, Hattowski, Błażewicz). Bezpośrednim ich wykonawcą był inż. Hattowski. Po ukończeniu wyżej wymienionych robót teren kościoła miał być następnie zdrenowany według projektu inż. K. Girdwojnia. Na wszystkie te prace i materiały budowlane wydano 48535 rubli 9 kopiejek ¹³⁸. Co się tyczy kwestii finansowych: „roboty zostały rozpoczęte z sumką nie sięgającą trzech tysięcy rubli, które pozostały z częściowo dokonanych poprzednich robót, a zebrane były wśród parafian przez ks. Łaboka. Kwotę tę pochłonęły fundamenty; starania o zapomogę z funduszów poduchownych nie odniosły skutku – na dalsze prowadzenie robót środków nie ma. Komitet wprowadzie krząta się około uzyskania funduszów – w tym celu zostały rozdane członkom komitetu i osobom uproszonym książeczki dla zbierania składek; podczas wystawy rolniczej w Wilnie, d. 3-go r. b. odbędzie się koncert warszawskiej filharmonii, lecz środki, stąd osiągnięte będą zaledwie drobną częścią koniecznej kwoty. Ogólny koszt restauracji, z przyozdobieniem wnętrza kościoła, wyniesie kilkadziesiąt tysięcy rubli” ¹³⁹. Zakończenie robót restauracyjnych w kościele św. Anny nastąpiło w 1909 r. Przez cały czas trwania renowacji kościoła społeczność polska zarówno w Wilnie, jak i w całym kraju z uwagą i zaangażowaniem śledziła prace.

Członkowie Towarzystwa Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa (późniejsi członkowie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie): Michał Węsławski, Bolesław Rusiecki, Władysław Zahorski, Stanisław Jarocki i Wacław Michniewicz przyczynili się również do renowacji kościoła św. Michała (znaleźli się w specjalnej komisji powołanej dla opracowania wytycznych konserwatorskich) ¹⁴⁰. Kościół ten został ufundowany w XVI w. przez Lwa Sapiehę. Przez długie lata należał do sióstr bernardynek. Po powstaniu styczniowym kościół i klasztor zamknięto, a w budynkach ulokowano rosyjskie instytucje charytatywne. W 1902 r. zdewastowany

¹³⁸ H. Ilgiewicz, *Societates Academicae Vilnenses...*, s. 159.

¹³⁹ H. R., *Restauracja kościoła...*, s. 370.

¹⁴⁰ H. Ilgiewicz, *Societates Academicae Vilnenses...*, s. 160.

kościół oddano rodzinie Sapiehów, którzy podjęli starania o renowację obiektu. Prace zakończono w końcu 1912 r., po czym świątynię zwrócono wiernym ¹⁴¹.

Członkowie tajnego kółka archeologicznego na łamach prasy niejednokrotnie apelowali o poszanowanie zabytków litewskich. Jako przykład należy przytoczyć wypowiedź Lucjana Uziębło na łamach „Kraju” w sprawie niszczenia katedry wileńskiej: *„Niejednokrotnie już „Kraj” przez usta korespondentów swoich podnosił sprawę pękania ścian starożytnej katedry wileńskiej. Smutny ów fakt niech mi wolno będzie oświecić jeszcze kilku uwagami. Przede wszystkim – przyczyny. Najpierw tedy odwieczna bazylika nasza stoi na gruncie lekkim, niegdyś przed wiekami pokrytym łąką. Następnie – w najbliższym sąsiedztwie katedry, ze szczytu góry Zamkowej, dzień w dzień o południowej porze rozlega się potężny wystrzał armatni. To magistrat, nie szczędząc kosztu i prochu, w ten archaiczny sposób obwieszcza miastu nastanie godz. 12 na horyzoncie wileńskim. Troskliwość o prawidłowy chód zegarków naszych zaiste wzruszająca: ale – salwy armatnie działają, jak trąby pod murami Jerycho; wystrzał ów wstrząsa groźnie ściany i podwaliny gmachów, wystawionych bezpośrednio na potężne drgnięcie fal powietrznych. Wiadomo przecie, że niedawno wzniesiony gmach dla rządowych instytucji nie mógł zakrzepnąć na podwalinach swoich i popękał do tego stopnia, iż musiano część lokali opróżnić. Na innych domach dostrzegano natychmiast po wystrzale duże rysy, a w jednym z nich popękał sufit i runął. I oto nareszcie uległa wspólnemu losowi katedra nasza. Powtóre: do niebezpiecznego zarysowania przyczyniły się w znacznej mierze studnie artezyjskie, które, powstawszy lat kilka temu w wielkiej ilości, poruszyły wodne żyły i ściągnęły ich wodę aż pod samą powierzchnię, nadwątłając grunt, utrzymujący fundamenty gmachów i domów. Należałoby przeto zaniechać systematycznego pukania z armaty na górze Zamkowej, albo te południowe wystrzały przenieść dalej nieco od Katedralnego placu, na przykład na górę Bekieszową, lub chociażby Trzykrzyską. Magistrat nasz przecież dał dowód, że nie obcą mu troskliwość o poszanowania godne zabytki; cementował np. ruiny na Górze Zamkowej, ocementował wprawdzie niezręcznie i nieestetycznie, ale to rzecz inna. Te same ruiny ocementowane wstrząsają wystrzały armatnie, i magistrat, co podtrzymał jedną ręką, tą drugą nadwyręża. To już chyba żadne*

¹⁴¹ L. Uziębło, Kościół św. Michała w Wilnie (po przerwie 25 – letniej), „Świat”, R. 7, 1912, nr 49, s. 11 – 12.

wyrachowanie. Wiem, że kapituła, zatrwożona groźnym stanem ścian katedralnych, wezwała na naradę, co i jak począć, komisję złożoną z rzeczoznawców i inżynierów. Miejmy nadzieję, że komisja ta, pod przewodnictwem kapituły, skutecznie przedsięwzięmie kroki, aby nadwężenie katedry naprawić i dalszym jej uszkodzeniom zapobiec. Wilno posiada dosyć cennych zabytków przeszłości, na których zachowaniem wszystkim powinno zależeć. Jeśli nie stać na to, żeby zająć się odnawianiem pryskających murów i restaurowaniem tego, co grozi coraz większą ruiną, nie pomagamy przynajmniej sztucznymi sposobami zębowi czasu, który i bez naszej pomocy spełnia swe dzieło zniszczenia – zbyt spieszenie”¹⁴².

Wiele prac podejmowanych przez kółko archeologiczne firmowanych było przez poszczególne osoby lub w taki sposób przedstawiane, aby w oczach rosyjskiej administracji uchodziły za przedsięwzięcia konkretnej osoby. Środki na działalność kółka pochodziły z darów i ofiar przekazywanych przez inteligencję i ziemiaństwo z Wilna i guberni wileńskiej. Największą tego rodzaju pomoc kółko otrzymało od rodziny Tyszkiewiczów - Władysława, Jana, Józefa, Michała i Antoniego¹⁴³.

Najwięcej starań tajne kółko archeologiczne poświęciło zabezpieczeniu ruin zamku w Trokach na wyspie jeziora Galwie. Były one systematycznie niszczone przez miejscową ludność, która wyłupywała cegły z murów zamkowych. W Trokach były trzy zamki: jeden znajdował się w Starych Trokach, drugi między jeziorami Galwie i Łuka, trzeci na wyspie jeziora Galwie. Wszystkie ulegały zniszczeniu. O stanie zachowania zamku w Starych Trokach w 1896 r. St. Will. na łamach czasopisma „Kraj”: „A oto (...) sprawa wołająca o pomstę do nieba. Dowiadujemy się, że zarząd miasta Trok, ze swym burmistrzem p. Konstantym Pładziewiczem na czele, w celach powziął zamiar zburzenia istniejących szczątków lądowego zamku trockiego i wyprzedaży otrzymanej stamtąd cegły. Małuczko, a stać się może, że pozostałe okruchy zwalisk 6-wiekowego zamczyska Giedymina, po którego gruzach snują się wspomnienia Kiejstuta i zrodzonego tam Witolda, znikną ostatecznie z powierzchni ziemi, jeśli się wczas nie zapobiegnie podobnemu wandalizmowi. Ale miejmy nadzieję, że pomysł burmistrza trockiego do skutku nie

¹⁴² L. U., *O stare mury*, „Kraj”, R 18, t. 33. 1899. nr 11, s. 21.

¹⁴³ Korespondencja i papiery W. Szukiewicza z lat 1839 - 1920, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2947, k. 98, 81 - 82, 87 - 88, 104 - 105.

dojdzie, chociażby wskutek zastrzeżeń, uczynionych przez hr. Uwarową, prezesa Towarzystwa Archeologicznego w Moskwie”¹⁴⁴.

Ruiny zamku trockiego niejednokrotnie zwiedzali też urzędnicy i uczeni rosyjscy, którzy następnie składali sprawozdania wileńskiemu generał – gubernatorowi i Komisji Archeologicznej w Petersburgu, ale konkretnych działań w celu ratowania zamku nie podejmowano¹⁴⁵.

Zamek na wyspie Galwie był siedzibą najpierw księcia Kiejstuta, a potem jego syna – Witolda. Z tego względu stał się on dla Litwinów takim samym symbolem i świętością jak Wawel dla Polaków. Stąd też wynikała szczególna troska właśnie o ten obiekt.

Tak o ruinach zamku trockiego na wyspie Galwie pisał korespondent czasopisma „Kraj” (1902, nr 24), podpisujący się A. R. Z.: *„Od dawna rozległy się narzekania na brak opieki i nad ruinami zamku trockiego, który dzień po dniu rozsypywał się w gruzy i niebawem zniknąć mógł zupełnie z powierzchni wyspy. Podczas ostatniego zjazdu archeologicznego w Wilnie (IX – w 1893 r.), wszyscy zamiejscowi goście wraz z hr. Uwarową oglądali te malownicze szczątki i wyrażali zdziwienie nad opuszczeniem takich szacownych zabytków. Dość powiedzieć, że mieszczanie troccy zimową porą jeździli lodem pod zamek i wyrąbывали dla potrzeb domowych cegły z dolnych jego części, wskutek czego ściany wieży Witoldowej i głównego korpusu zamku, na przestrzeni 2 łokci nad ziemią, straciły połowę grubości, wiszą niejako w powietrzu i przy dalszym dłubaniu od dołu, mogą runąć zupełnie. Połowa wspaniałego frontonu już się zapadła, wieża Witoldowa straciła szczyt i pękła od góry do dołu, a szpara ciągle się poszerza”*. W dalszej części korespondent

¹⁴⁴ St. Wil., *Freski w katedralnej kaplicy. Wandale w Trokach. Pamiątkowe dzwony*, „Kraj”, t. 38, 1896, nr 32, s. 15.

¹⁴⁵ Э. Вольтер, *Развалины Троцкого замка*, „Памятная Книжка Виленской губернии на 1889 год”, Вильна 1890, с. 182 – 195; М. В. Медведева, А. Е. Мусин, *Императорская Археологическая Комиссия: реставрация и охрана памятников культуры*, [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 –летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия. под ред. Е. И. Носова, Санкт – Петербург 2009, с. 1030.

informował, że znalazł się dobrodziej, który otoczył opieką zamek i podejmuje prace konserwatorskie ¹⁴⁶.

Jako że kółko było tajne, zatem nie mogło występować w swoim imieniu, więc oficjalnym opiekunem ruin został Wandalin Szukiewicz ¹⁴⁷. Wybór nie był przypadkowy. Zważywszy na zarządzenia administracji rosyjskiej odnośnie wszelkich działań przy zabytkach, on jeden miał możliwości uzyskania pozwolenia Cesarskiej Komisji Archeologicznej na prowadzenie prac archeologicznych i prac remontowych na obiektach zabytkowych, bowiem za szczególne osiągnięcia w dziedzinie poznania pradziejów ziem litewskich i białoruskich w 1888 r. otrzymał miano członka współpracownika Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu. W liście do Edwarda Pawłowicza z maja 1902 r. W. Szukiewicz zdał relację z przebiegu starań o pozwolenie na prowadzenie planowanych prac na wyspie. Oto obszerny fragment listu: *„Widząc jak bardzo interesuje pana podjęta przeze nas sprawa podtrzymania ruin zamku w Trokach, pośpieszam zakomunikować o wszystkim (...) Chcąc ulegalizować swoją działalność, a właściwie, pragnąc zabezpieczyć się od możliwego wtrącenia się w tę sprawę miejscowych władz – podałem jeszcze w grudniu roku poprzedniego [1901 r. – A. S.] do cesarskiej komisji prośbę, o udzielenie mi prawa, jako jej członkowi, prowadzenia robót, jakie bym uznał za stosowne dla utrzymania ruin w obecnym stanie oraz prawa zbierania na ten cel publicznych składek. Otóż na moje podanie przed paru tygodniami, otrzymałem bardzo uprzejmą odpowiedź, że nie tylko zgadzają się na moje propozycje co do Trok, lecz po porozumieniu się z wileńskim gubernatorem, mianują mnie opiekunem nad wszystkimi zabytkami wileńskiej guberni. – pozwalając na zbieranie składek przy tem proszą o przedstawienie do ich zatwierdzenia projektu przeprowadzenia całej sprawy. Właśnie przed kilku dniami ukończyłem taki projekt i posłałem komisji, a obecnie oczekuję „żelaznego listu”. W projekcie moim do kategorii zabytków nad jakimi należy rozciągnąć opiekę zaliczyłem nie tylko zabytki przeszłości historycznej, jak resztki murów zamkowych, pomniki itp. lecz wszystko w ogóle co nosi cechy przeszłości co ma jakiegokolwiek dla*

¹⁴⁶ Cytat za M. M. Blombergowa, *Zamek w Trokach pod ochroną tajnego Kółka Archeologicznego*, [w:] Budownictwo i budowniczowie w przeszłości, Łódź 2002, s. 509.

¹⁴⁷ W. Szukiewicz (1852 -- 1919), archeolog – amator, kolekcjoner i działacz społeczny. Więcej informacji w *Aneksie*, s. 542 – 543.

sztuki znaczenie. Do współdziałania zaś w nadzorze nad ich nietykalnością zamierzam uprosić grono ludzi inteligentnych, głównie miłujących naszą przeszłość dodając im pomoc ze strony strażników specjalnie najętych w tym celu i stale zamieszkujących w miejscowościach bogatych pod względem archeologicznym. Środki na te szerokie zamiary mam nadzieję zdobyć przy pomocy prasy, a trochę z urzędzenia na ten cel koncertów, balów itp. Czy to się uda nie wiem; w każdym razie ile się zbierze tyle się robi a zawsze lepiej jest zrobić choć nie wiele niż nic nie robić wcale. A naszej litewskiej szczególnej zabytki tam potrzebują opieki. Zamek w Lidzie z polecenia sprawnika został szkaradnie oszpecony przez częściowe rozbieranie ruin. Zamek w Krewie jako stojący na gruncie popowskim rozbiera kto chce. To samo dzieje się w Miednikach i Trokach. A ileż to rok rocznie gdzie z powierzchni ziemi kurhanów kryjących śmiertelne szczątki naszych praojców ginie ze szkodą dla nauki – rozrzuconych sochą oracza lub łopatą poszukiwacza skarbów. Nie wiem czy mi się uda to przedsięwzięcie czy będę miał dość siły do spełnienia przyjętego obowiązku opiekuna w tej tak ważnej sprawie, biorę go bowiem dla tego tylko, że nie znalazł się nikt (mając zapewne za naukową jedynie zabawkę) który tę sprawę miał do serca i chciałby się nią zająć. Więc gdy się znajdzie kto godniejszy z radością ustąpię a zajmę miejsce prostego szeregowca”¹⁴⁸. Na marginesie dodam, że W. Szukiewicz, pomimo wielu obowiązków, starał się wywiązywać ze swojej funkcji opiekuna zabytków. Świadczy o tym m.in. następujący fakt: w 1907 r. poinformował on Cesarską Komisję Archeologiczną, iż podczas budowy nowej cerkwi w Trokach zaczęto rozbierać na materiał budowlany mury dwóch zabytkowych obiektów (dawnego klasztoru dominikańskiego i zamku na półwyspie). Poprzez interwencję generała – gubernatora niszczenia murów zaprzestano¹⁴⁹. W. Szukiewicz zwrócił się również do krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury z prośbą o pomoc w sprawie zamku lidzkiego. Oto jaką otrzymał odpowiedź od Mariana Gumowskiego (członka tegoż towarzystwa): „(...) Towarzystwo zwraca się ze szczególną wdzięcznością do W –go Pana za tak gorliwe staranie się o podtrzymanie zabytków litewskich i spodziewa się otrzymać od niego zawsze cenne informacje o tamtejszych zabytkach.

¹⁴⁸ List W. Szukiewicza do Edwarda Pawłowicza z 2 (15) V 1902 r. [w:] Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 - 1919. Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych. Rkps III. 2945, k. 21 – 22.

¹⁴⁹ „Nasz Czas”, 2001, nr 6 (539).

*Sprawę zamku w Lidzie przedstawiłem na ostatnim posiedzeniu, jednakowoż mimo najlepszych chęci brak funduszków przeszkadza wdrożeniu jakiejś akcji z naszej strony przynajmniej na razie. Jednakże jeżeli tylko bądź jakieś sposobności czy to przez p. Hendla czy przez kogo innego nie omieszkamy się sprawę wnieść w szczególną opiekę”*¹⁵⁰.

Co ciekawe sama Cesarska Komisja Archeologiczna w Petersburgu wyraziła życzenie zajęcia się ochroną zabytków litewskich. W tym celu - jak donosiła „Biblioteka Warszawska” - wysłała swym kosztem dla badania mogił i kurhanów panów: N. N. Awenariusza do guberni mińskiej, grodzieńskiej i łomżyńskiej, W. Zawitniewicza do guberni mińskiej oraz docenta E. Waltera do guberni wileńskiej i kowieńskiej. Ponadto komisja miała zamiar wydać ilustrowany opis starożytności litewskich, znajdujących się w Ermitażu oraz w muzeum wileńskim i w zbiorach prywatnych¹⁵¹.

Posiadając „otwarty list” od Cesarskiej Komisji Archeologicznej, W. Szukiewicz i członkowie kółka rozpoczęli zbieranie funduszy. Na wiosnę 1903 r. Wandalin Szukiewicz poinformował polskie społeczeństwo, że przystępuje „w Imię Boże do podtrzymywania powierzonych mojej opiece ruin zamku Trockiego od ostatecznego upadku” i prosił o pomoc w tej sprawie¹⁵². Starania o zabezpieczenie ruin zamku trockiego wzbudziły, szczególnie w pierwszych latach prowadzenia prac, żywe zainteresowanie społeczeństwa. Bale, koncerty i inne imprezy dochodowe przynosiły fundusze potrzebne na zakup materiałów budowlanych. Z prośbą o wsparcie finansowe W. Szukiewicz zwrócił się do krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury, tyle że bez powodzenia: „W odpowiedzi na ostatni list Wielmożnego Pana - pisał M. Gumowski - mam honor zaznaczyć jeszcze raz, że towarzystwo zawsze gotowe jest pośpieszyć z pomocą i poparciem ile tylko na to starczą skromne jej środki. Poparcie to i środki na ten cel musi jednak uchwalić specjalne posiedzenie komitetu, który w obecnych czasach

¹⁵⁰ List Mariana Gumowskiego do Wandalina Szukiewicza z dnia 10 V 1905 r. [w:] Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 - 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2942, k. 24.

¹⁵¹ *Kronika miesięczna*, „Biblioteka Warszawska”, R III, t. 195. 1889, s. 483.

¹⁵² Cytat za: H. Ilgiewicz. *Societates Academiae Vilnenses...*, s. 151.

wakacyjnych zupełnie czynnym nie jest. Kiedy się zbierze w październiku bezwątpienia zajmie się kwestią subwencji dla Trok. Wątpię jednak by ta pomoc miała być znaczna wobec tego że Towarzystwo właśnie tego roku wydało i wydaje znaczne sumy na podtrzymanie ruin Zamku Odrzykońskiego koło Krosna i zamierza również w najbliższym czasie przystąpić do restauracji epitafiów portretowych biskupów krakowskich, których długi szereg w Kościele Franciszkańskim w Krakowie grozi od dawna ruiną”¹⁵³.

Dla dogodniejszych działań konserwatorskich wydzierżawiono zamek wraz z wyspą. W tej sprawie, w towarzystwie mecenasa Stanisława Bułharowskiego, Kazimierza Poderni i Lucjana Uziębły, W. Szukiewicz udał się do Trok. Tam 5 czerwca 1902 r. zawarto umowę z burmistrzem Józefem Piadziejewiczem. Umowa wystawiona na nazwisko Szukiewicza miała obowiązywać przez 12 lat (do 1 stycznia 1914 r.). Koszty dzierżawy wynosiły 60 rubli, czyli po 5 rubli rocznie. Wandalin Szukiewicz, w zamian za konserwację ruin zamkowych, miał prawo pobierania po 10 kopiejek od osób zwiedzających zabytek. Mieszkańcy Trok byli zwolnieni od tych opłat.

Decyzję o wydzierżawieniu wyspy podjęto z powodu przepisów dotyczących ochrony zabytków w Imperium Rosyjskim. Wyłączne prawo prowadzenia wykopalisk i prac konserwatorskich posiadała Cesarska Komisja Archeologiczna. Wprawdzie ograniczenia te dotyczyły gruntów publicznych i państwowych oraz kościelnych, ale lokalna administracja starała się rozciągnąć kontrolę również nad badaniami prowadzonymi na gruntach prywatnych. Wandalin Szukiewicz z chwilą, gdy stał się dzierżawcą wyspy uzyskał swobodę w podejmowaniu wszelkich działań na wyspie, a posiadanie zezwolenia Cesarskiej Komisji Archeologicznej uwalniało badacza od interwencji miejscowej administracji i policji.

Dla stałego dozoru zamku najęto w charakterze stróża - rybaka Jana Parszukiewicza. Płacono mu po 5 rubli miesięcznie w okresie zimy, latem miał prawo do korzystania z sianokosów na wyspie. Stróż ten w ramach swoich obowiązków gromadził na wyspie kamienie potrzebne do prac remontowych. Do pomocy przyjmował pracowników najemnych, płacąc im po 50 kopiejek

¹⁵³ List M. Gumowskiego do W. Szukiewicza z dn. 4 VIII 1904 r. [w:] Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 - 1919. Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkpś III. 2942, k. 28.

dziennie ¹⁵⁴. Niestety Jan Parszukiewicz nie sprawdził się w swojej roli. Zdecydowano się powołać na opiekuna zamku Jana Podbielskiego. Tak pisał o tym F. Jurjewicz 24 października 1904 r.: *„Oto wobec nagany, którą otrzymaliśmy zbiorowo od Pana Prezesa za słaby dogład nad burgrabią zamku, Imć Panem Parszukiewiczem, na wniosek członka, u którego się teraz zbieramy, uchwalano wciągnąć do roboty, jako pełnomocnika Pańskiego, miejscowego aptekarza p. Podbielskiego”* ¹⁵⁵. W liście z 29 XII 1904 r. K. Podernia dodał: *„Ponieważ Szanowny Pan się liczy „dzierzawcą” wyspy – więc dla zachowania prawnych formalności – p. Podbielski powinien mieć urzędową plenipotencję Pańską. Wskutek więc tego uprzejmie prosimy Szanownego Pana wydać p. Podbielskiemu od twego imienia urzędową plenipotencję (po rusku), poruczając mu dozór gospodarczy nad materiałami, będącymi już, jak i tymi, które w przyszłości przybędą”* ¹⁵⁶.

Inż. Bronisław Malewski sporządził bezpłatnie kosztorys podstawowych prac i poczynił wstępne przygotowania do robót murarskich. Wykonał również plan prac konserwatorskich oraz pomiary ¹⁵⁷. Opis zamku oraz plany architektoniczne wykonał Zygmunt Hendel architekt, koncesjonowany budowniczy, dyrektor Szkoły Przemysłowej we Lwowie i członek Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury w Krakowie ¹⁵⁸. Jednakże z jego pracy członkowie kółka byli niezadowoleni. W styczniu 1905 r. Kazimierz Podernia załił się w liście W. Szukiewiczowi, że ów architekt nie przysłał jeszcze planów. Na Z. Hendla skarżył się później J. Jodkowski, który od 1913 r. kontynuował konserwację zamku w Trokach. Okazało się bowiem, po sprawdzeniu pomiarów ruin zamkowych dokonanych przez Z. Hendla, że te były robione „na oko”.

¹⁵⁴ M. M. Blombergowa, *Zamek...*, s. 510 – 511.

¹⁵⁵ Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 – 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rps III. 2942, k. 153 – 154.

¹⁵⁶ Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 – 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rps III. 2945, k. 34 – 35.

¹⁵⁷ *Listy B. Malewskiego do W. Szukiewicza z 11 (24) V 1903 r., 18 IV (1 V) 1904 r., 2 VIII 1904 r.* [w:] Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 - 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2944, k. 45, 51, 55.

¹⁵⁸ Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 – 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, III. 2942, k. 22 – 25. Przy tym na k. 26 – 27 notatka z rysunkiem Zygmunta Hendla.

Zobowiązanie Szukiewicza jako dzierżawcy zamku obejmowało zabezpieczenie prawej baszty narożnej zamku, tej przy wejściu na wyspę od strony miasta, opasanie jej żelaznymi obręczami i wzmocnienie cementem. Następnie zabezpieczenie obnażonej korony murów oraz wzmocnienie popękanych ścian ¹⁵⁹.

Prace konserwatorskie rozpoczęto wiosną 1905 r., posiadając kapitał 994 rubli, jak wynikało ze sprawozdania kasjera kółka F. Jurjewicza złożonego prezesowi Szukiewiczowi w liście z 21 I (4 II) 1905 r. ¹⁶⁰. W pierwszych latach W. Szukiewicz sam nadzorował prace przy wzmocnieniu murów baszty. Później zaangażował do tego zadania Aleksandra Radziszewskiego (pracownika u przedsiębiorcy budowlanego Pimonowa) ¹⁶¹.

Zebrana kwota pozwoliła inż. B. Malewskiemu na: „*podtrzymanie jednej z calszych, lecz również jak i inne zagrożonych upadkiem baszt. Roboty podlegały na odzyskaniu baszty z zewnątrz i wewnątrz ze zwałów kamienia i gruzu ceglanego zalegającego basztę do wysokości piętra (...). Na odkopanym fundamencie wzniesiono mur nowy (...) z okrągłaków granitu kładzionych na wapno i cement (...) Zabezpieczono też piętro, a szczeliny i pęknięcia ścian zamurowano cegłą na cement*” ¹⁶². Koszty prac remontowych okazały się wysokie, a niestety z czasem gasła ofiarność społeczna. Brakujące sumy pokrywał sam W. Szukiewicz, co doprowadziło go do kłopotów finansowych. Jednakże to właśnie dzięki jego zaangażowaniu baszta narożna ocalała. Prośby o pozwolenie na prace na terenie zamku W. Szukiewicz ponawiał każdego roku i jest potwierdzenie, że przynajmniej raz otrzymał fundusze w wysokości 2600 rubli od Cesarskiej Komisji Archeologicznej. Każdego roku składał też sprawozdania z przeprowadzonych prac, do których dołączał rysunki, plany i fotografie całego zamku, jego fragmentów i

¹⁵⁹ *Археологическая хроника*, „Известия Императорской Археологической Коммиси”, 1902, вып. 3, с. 44.

¹⁶⁰ *List F. Jurjewicza do W. Szukiewicza z 21 I (4 II) 1905 r.* [w:] Korespondencja W. Szukiewicza z lat 1879 - 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2942. k. 155 – 156.

¹⁶¹ M. M. Blombergowa, *Zamek...*, s. 511.

¹⁶² W. Szukiewicz, *Plan robót na zamku w Trokach. Główny zarys*, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps 10709, k. 8.

detali, a także wykopanych przedmiotów¹⁶³. Informacje o pracach konserwatorskich W. Szukiewicz publikował w „Kurierze Wileńskim” i „Gazecie Polskiej”. W 1902 r. studium historyczne pt. „Troki i zamek trocki” opublikował Władysław Zahorski.

Prace remontowe i badawcze w Trokach pod patronatem Kółka Archeologicznego trwały do końca jego działalności, czyli do 1906 r. Od 1907 r. opiekę nad obiektem przejęło Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, ale nadal bezpośrednim nadzorcą był W. Szukiewicz. Dopiero w latach 1913 – 1914 zastąpił go Józef Jodkowski¹⁶⁴.

Przejmując opiekę nad zamkiem trockim J. Jodkowski, podobnie jak W. Szukiewicz, planował wydzierżawić wyspę wraz z zamkiem. Oto fragment listu do W. Szukiewicza z 12 VII 1913 zawierający relację J. Jodkowskiego z pobytu w Trokach po przejęciu funkcji opiekuna zamku trockiego: *„Do Trok dojechałem na ogół szczęśliwie (...). W Trokach znalazłem bardzo ciekawy okaz – nieomal przedhistoryczny – mianowicie prawnuka p. Sobolewskiego. Bardzo czule mnie powitał i natychmiast mi oznajmił, że boi się o moją „calość” (autentycznie tylko nie wiem z której strony), więc postawił na noc przy hoteliku stójkowego ponieważ w Trokach jest aż 700 osobistości podejrzanych z całej Rosji zebranych. Ładny bukiet. (...) Jutro rozpoczynam roboty na zamku. Będę miał kilku więźniów gratisowych (naturalnie oficjalnie do wycinania drzew, ustawiania drabin, kopania etc.). W ogóle czuję się tu dobrze tylko ogrom pracy mnie trochę przygnębił, szczególnie widok nowo zamówionych cegieł, które zupełnie pogniły. Nowe wapno w baszcie nic nie warte”*¹⁶⁵.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk skoncentrowane na budowie swojej siedziby, nie było w stanie przeznaczyć większych kwot na zabezpieczenie ruin trockich. Do 1914 r. fundusz ten wynosił 150 rubli¹⁶⁶. Prace konserwatorskie na obiekcie na

¹⁶³ M. M. Blombergowa, *Zamek...*, s. 510.

¹⁶⁴ Józef Jodkowski (1890 – 1950), historyk sztuki, archeolog, numizmatyk. Więcej informacji w *Aneksie*, s. 538 – 539.

¹⁶⁵ *List J. Jodkowskiego do W. Szukiewicza*. [w:] *Korespondencja W. Szukiewicza z lat 1879 – 1919*, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych. Rkps III. 2942, k. 87.

¹⁶⁶ L. Zasztowt, *Wileńscy miłośnicy...*, s. 267.

większą skalę rozpoczęły się dopiero w 1929 r. pod kierunkiem konserwatora zabytków S. Lorentza i architekta J. Borowskiego. W 1962 r. ukończono restaurację zamku i ulokowano w nim Trockie Muzeum Historyczne.

Tajne kółko archeologiczne zakończyło swą działalność w 1906 r. z powodów, mających swoje źródło w politycznych przemianach w Imperium Rosyjskim, a to w związku z wydaniem Manifestu Mikołaja II z 17 (30) X 1905 r. Dokument ten przyznawał obywatelom nietykalność osobistą, swobody sumienia, słowa, zebrań i zrzeszeń. W tej sytuacji po prostu nie było potrzeby istnienia tajnego kółka, kiedy można było zalegalizować działalność. Tymczasem pod wpływem narastających konfliktów między wileńską polską i litewską inteligencją nastąpił podział środowiska naukowego, a każda strona wyrażała gotowość służenia sprawie własnego narodu. W 1907 r. w Wilnie powstały aż trzy placówki: **Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki** (w 1914 r. połączone z Towarzystwem Przyjaciół Nauk), **Towarzystwo Przyjaciół Nauk** oraz **Litewskie Towarzystwo Naukowe**¹⁶⁷.

W ostatnim dziesięcioleciu XIX stulecia uaktywniło się również rosyjskie środowisko naukowe. Tyle że miało przed sobą nie zbyt długi czas rozwoju, bowiem ich działalność ustała wraz z ewakuacją rosyjskich instytucji w lipcu 1915 roku.

Towarzystwa polskie i litewskie mimo wszystko przetrwały pierwszą wojnę światową i rozwinęły działalność w okresie międzywojennym. Nie obyło się jednak bez problemów, które niosła ze sobą wojna i okupacja. W pierwszej kolejności, wraz z wybuchem I wojny światowej, zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk znalazł się przed trudnym zadaniem, a mianowicie jak zabezpieczyć zbiory przed groźną ewentualnością przejścia miasta z rąk jednego wroga w ręce drugiego, a zwłaszcza wobec zapowiedzi władz rosyjskich o wywożeniu cenniejszych zabytków w głąb Rosji. Na szczęście, w pośpiechu ewakuacyjnym, Rosjanie zapomnieli o Towarzystwie. Nowy okupant wprawdzie zarejestrował Towarzystwo, ale jednocześnie wydał zakaz wykonywania jakichkolwiek działań aż do odwołania,

¹⁶⁷ Litewskie Towarzystwo Naukowe powstało celem prowadzenia badań nad ludem litewskim i zajmowanym przez niego terytorium. Założycielami byli: J. Basanowicz, J. Bogdanowicz, ks. J. Ambrożewicz, adwokat J. Wilejszys, inż. P. Matulanis, dr S. Matulajtis, A. Smetona. Prezesem został J. Basanowicz. Za: B. Makowski, *Z dziejów Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie 1920 – 1939*, „Acta Baltica – Slavica”, 1979, t. 12, s. 189 – 201.

które oczywiście nigdy nie nastąpiło ¹⁶⁸. Pomimo zawieszenia działalności, Towarzystwo Przyjaciół Nauk musiało płacić podatek. Co ciekawe w tym samym czasie Litewskie Towarzystwo Naukowe działało bez większych przeszkód, a nawet nastąpiło otwarcie Towarzystwa Białoruskiego ¹⁶⁹. Zaznaczyć trzeba, że wbrew zakazowi W. Zahorski, S. Kościałkowski i L. Czarkowski uporządkowali zbiory, a najcenniejsze okazy ukryli ¹⁷⁰.

Kilku najbardziej aktywnych członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk postanowiło kontynuować działalność tyle że w innej formie. Otóż 12 (25) I 1916 r. grupa osób, m.in. Wacław Gizbert – Studnicki, ks. Konstanty Kurnatowicz, Jan Bułhak, Władysław Zahorski, Michał Brensztejn, Franciszek Walicki, utworzyła **Towarzystwo Miłośników Starego Wilna im. Króla Zygmunta Augusta**. Oficjalnym celem nowej instytucji było: „ a) *badanie i inwentaryzacja zabytków wileńskich, posiadających wartość historyczną albo artystyczną; b) prowadzenie bibliografii wileńskiej i inwentaryzowanie rękopisów, dawnych dzieł, dających materiały do historii Wiln; c) ochrona zabytków, bibliotek, archiwów oraz pojedynczych druków, rękopisów i dzieł mających związek z przeszłością Wilna, Litwy i Korony; d) szerzenie zamiłowania do badania przeszłości Wilna i poszanowania dawnych zabytków przez pogadanki, wycieczki, odczyty, wydawnictwa, organizowanie muzeów i wystaw*” ¹⁷¹. Na skutek wypadków wojennych towarzystwo nie rozwinęło swojej działalności. Poprzestano na organizowaniu odczytów i gromadzeniu prac poświęconych historii Wilna. Towarzystwo zakończyło swoją działalność w 1919 r.

¹⁶⁸ M. Dobaczewska, *Życie kulturalne...*, s. 133.

¹⁶⁹ Jego prezesem został Jan Łuckiewicz (1881 – 1919), działacz narodowy białoruski, kolekcjoner, archeolog amator, związany również z TPN w Wilnie. W Mińsku zgromadził zbiory starożytności z ziem litewskich i białoruskich, pochodzących z wykopalisk prowadzonych przez niego w różnych miejscowościach gubernii mińskiej. H. Wilder, *Polskie archiwa, biblioteki, muzea, zbiory i zbieracze ułożone według miejscowości przez...*, „Rocznik Naukowo – Literacko – Artystyczny (Encyklopedyczny) na rok 1905”, Warszawa 1905, s. XV; J. Garniewicz, *Białoruskie Towarzystwo Naukowe*, „Acta Baltica – Slavica”, t. 16, 1984, s. 97 – 109.

¹⁷⁰ M. Dobaczewska, *Życie kulturalne...*, s. 133.

¹⁷¹ *Towarzystwo Miłośników Starego Wilna imienia Króla Zygmunta Augusta*, „Nauka Polska”. 1919, t. 2, s. 587; B. Krajewska – Tartakowska, *Towarzystwo Miłośników Starego Wilna imienia Króla Zygmunta Augusta*. [w:] *Słownik polskich towarzystw naukowych*. T. 2. Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich, pod red. B. Sordylowej, cz. 2, Warszawa 1994, s. 461 – 462.

Wróćmy do polskich towarzystw naukowych działających w Wilnie na rzecz zabytków. **Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki** (1907 – 1914), jak wskazuje nazwa, za nadrzędny cel postawiło sobie zorganizowanie muzeum. Według statutu, zarejestrowanego 16/29 stycznia 1907 r., opracowanego przez znanego wileńskiego prawnika Tadeusza Wróblewskiego, celem Towarzystwa było: a) gromadzenie zbiorów zabytków historycznych, archeograficznych i paleograficznych, a również etnograficznych i fizjograficznych; b) organizowanie odczytów i demonstracja zbiorów Muzeum; c) organizowanie wystaw czasowych i stałych ¹⁷². Nie było jednak ono popularne w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród inteligencji wileńskiej. Złożyły się na to dwa czynniki: wysokie opłaty członkowskie ¹⁷³ oraz pozycja społeczna członków (większość miała hrabiowskie tytuły) ¹⁷⁴. W. Szukiewicz obawiał się nawet, że grono hrabiów zasiadających w zarządzie uczyni z muzeum zamkniętą, elitarną placówkę. Dodam jeszcze, że dominującą pozycję w towarzystwie zajmowali przedstawiciele rodu Tyszkiewiczów Władysław i Antoni (co też było wielu nie w smak, m.in. M. Brensztejnowi ¹⁷⁵). Miało to jednak i dobre strony, bowiem ofiarowali oni do muzeum bardzo cenne zbiory i mocno wspierali je finansowo. Na zebraniu inauguracyjnym zatwierdzono poszczególne działy muzeum i ich kierowników: **1. Malarstwo** – W. Tyszkiewicz; **2. Rzeźba** – E. Bułhak; **Architektura** – T. Rostworowski; **3. Archeologia przedhistoryczna** – W.

¹⁷² *Устав Общества Музей Науки и Искусств в г. Вильне*, Вильно 1907.

¹⁷³ Roczna opłata obowiązkowa wynosiła 50 rubli. Do tego dochodził jeszcze jednorazowy wkład w wysokości 500 rubli w gotówce lub zbiorach. W ten sposób starano się stworzyć mocne podstawy materialne całej instytucji. Za: L. Zasztowt, *Wileńscy miłośnicy...*, s. 269.

¹⁷⁴ Przez siedem lat istnienia Towarzystwo pozyskało zaledwie 26 członków założycieli i dwóch członków popierających. Członkami Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki byli m.in.: Władysław Tyszkiewicz (inicjator i prezes Towarzystwa), Antoni Tyszkiewicz (członek zarządu Towarzystwa), Michał Tyszkiewicz, Józef Tyszkiewicz, Władysław Zahorski, Tadeusz Wróblewski (członek zarządu Towarzystwa), Józef Montwiłł, Stanisław Ciechanowski, Emmanuel Bułhak, Michał Węśławski, Tadeusz Rostworowski (sekretarz – archiwista Towarzystwa), Lucjan Uziębło (kustosz Muzeum i kasjer Towarzystwa), Waldemar Ślizień (członek zarządu Towarzystwa), Marian Broel – Plater, Jan Pietraszkiewicz. H. Ilgiewicz, *Societates Academicae Vlnenses...*, s. 171, 177 – 198.

¹⁷⁵ W liście z 17/27 X 1906 r. do W. Szukiewicza pisał: „Czy Szanowny Pan odda swe zbiory do projektowanego muzeum w Wilnie i na jakich warunkach tj. w depozycie czy na zawsze w darze? Czy Chce Szanowny Pan by zbiory pańskie stanowiły całość nierozdzielną czy też wsiąknęły one w poszczególne działy muzeum. Zapytuję dlaczego ażeby wiedzieć co zrobić ze zbiorami swoimi. Jedno co mi się niepodobna to nadawanie przyszłemu muzeum jakiegoś imienia Tyszkiewiczowego. Dzisiejsi Tyszkiewiczze pomimo swej zacności nie dorosli do pięt Eustachego i jeżeli muzeum będzie nosić nazwę Tyszkiewiczowego to nie dam do niego nic. Zarówno poważni ofiarodawcy powinni mieć głos w Komitecie. Czyż nie mam racji?”.

Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 – 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych. Rkps III. 2941, k. 32.

Szukiewicz; **4. Przyrodoznawstwo** – J. Pietraszkiewicz; **5. Pamiątki krajowe** – L. Uziębło; **6. Bibliofilstwo – księgozbiór – sztycharstwo** – M. Broel – Plater; **7. Heraldyka** – T. Wróblewski; **8. Broń** – T. Rostworowski; **9. Sprzęty – brązy – ceramika** – W. Ślizień; **10. Etnografia** – A. Tyszkiewicz; **11. Numizmatyka** – S. Gawroński.

Towarzystwo, organizując muzeum postawiło sobie ambitny cel, którym było: *„stworzenie świątyni dla nauki (...) ale taką, która by służyła nie tylko jako zbiór osobliwości ku zadowoleniu ciekawej gawiedzi, lecz była instytucją naukową par excellence rozsiewającą światło na kraj cały”*¹⁷⁶. L. Uziębło dodał, że: *„Muzeum nasze z pewnością będzie wszechstronne, ale przede wszystkim polskie z uwzględnieniem szerokich rzeczy litewskich, białoruskich, nawet żydowskich”*¹⁷⁷.

Założyciele muzeum uważali je poniekąd za swoją własność i dlatego m.in. przekazali doń bardzo cenne zbiory, które po połączeniu ze zbiorami Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zaliczane były do „pereł” kolekcji. Aby zabezpieczyć zbiory przed losem eksponatów Muzeum Starożytności Wileńskiej Komisji Archeologicznej, z inicjatywy założycieli towarzystwo miało charakter spółki prywatnej, a zbiory traktowano jak własność prywatną tejże spółki.

Aby nie wchodzić w drogę Towarzystwu Przyjaciół Nauk, na pierwszym planie swojej działalności stawiano dzieła malarstwa polskiego i obcego (obrazy, sztychy, szkice, grafiki). Drugim działem, którym, jeśli chodzi o jakość i ilość zbiorów, Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki górowało nad Towarzystwem Przyjaciół Nauk była kolekcja inkubałów i starodruków. Jeśli chodzi o zbiory archeologiczne, w 1912 r. było 105 eksponatów¹⁷⁸. Najcenniejszą ich część stanowiły, ofiarowane przez Benedykta Henryka hr. Tyszkiewicza, wykopaliska etruskie, greckie i egipskie przywiezione w swoim czasie przez Michała hr. Tyszkiewicza z podróży po Egipcie i Nubii.

¹⁷⁶ Za: R. . Jurkowski, *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907 – 1939. Przyczynek do życia kulturalnego Wilna*, „Zapiski Historyczne”, t. II, 1986, z. 4, s. 116.

¹⁷⁷ Tamże, s. 117.

¹⁷⁸ H. Ilgiewicz, *Societates Academicae Vilnenses...*, s. 205.

Początkowo (od maja do września 1907 r.) zbiory muzealne przechowywano w 2 pomieszczeniach w domu Zofii Tyszkiewiczowej przy ul. Trockiej, następnie przeniesiono je do pałacu Klementyny z Potockich Tyszkiewicz przy ul. Nadbrzeżnej ¹⁷⁹. Nie było to miejsce idealne dla licznych zbiorów muzeum, zwłaszcza że celem Towarzystwa była ich ekspozycja, a w pałacu była do dyspozycji tylko jedna duża sala. Jednak pozostały tam aż do momentu przekazania ich Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie (17 VII 1914). Kustoszem muzeum przez cały okres jego istnienia był Lucjan Uziębło ¹⁸⁰. R. Jurowski podkreślił szczególnie rolę L. Uziębły w działalności Muzeum. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że ciężar pracy muzealnej spoczął właśnie na nim ¹⁸¹. Prezes często przebywał w Mediolanie, a lata 1903 – 1906 nie były korzystne finansowo dla magnata. Jego długi – głównego sponsora muzeum – ograniczały możliwości nowych zakupów (większość członków założycieli zamiast kapitałów zakładowych złożyła w muzeum zbiory odpowiedniej wartości). Tylko apele L. Uziębły na łamach „Kuriera Litewskiego” o wspieranie instytucji sprawiły, że zbiory się powiększały (dary ziemiaństwa) i były udostępniane dla zainteresowanych ¹⁸². Na honorarium za swoją pracę L. Uziębło czekał miesiącami. W latach 1912 – 1913, w

¹⁷⁹ *Dokumenty Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie zgromadzone przez Stanisława Kościalkowskiego*, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps IV.7679, k. XII.

¹⁸⁰ Początkowo, do czasu zatrudnienia kustosa, funkcję tę pełnili prezes W. Tyszkiewicz i sekretarz kancelarii Towarzystwa Marian Dziewulski. Uważano, że najbardziej odpowiednim kandydatem na stanowisku kustosa był W. Szukiewicz, członek założyciel Towarzystwa, uznany w środowisku wileńskim za autorytet w dziedzinie archeologii i ochrony zabytków. Jego kandydaturę polecał Lucjan Uziębło. Prezes i pozostali członkowie zarządu wybrali jednak Uziębło. Kierownictwo Towarzystwa odrzucając kandydaturę W. Szukiewicza, obawiało się być może, że on, jako zapalony archeolog, skupi uwagę na dziale archeologicznym, a inne pozostawi na uboczu. Wybór kustosa spowodował konflikt w Towarzystwie. W. Szukiewicz zawiedziony w swoich oczekiwaniach wystąpił z szeregów członków Towarzystwa oraz odmówił złożenia w muzeum swoich zbiorów archeologicznych. L. Uziębło w liście do W. Szukiewicza z 16/29 VI 1908 r. pisał: „*Władysław Tyszkiewicz wielką krzywdę wyrządził Muzeum naszemu przez przeszkadzanie mi pozyskania Was, Drogi Panie Wandalinie, na kierownika naukowego Muzeum. To zraziło do niego i do instytucji – wielu, bardzo wielu. Gdyby nie ów nieszczęsny postępek W. Tyszkiewicza – oczywiście byłoby tylko jedno muzeum polskie – Muzeum Nauki i Sztuki, boć TPN tylko wzór wzięło i przykład z naszego zapoczątkowanego już dawno Muzeum*”. List L. Uziębło do W. Szukiewicza z 16/29 VI 1908 r. [w:] *Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 – 1919*. Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2946, k. 139 – 142.

¹⁸¹ R. Jurkowski, *Z życia kulturalnego Wilna w latach 1890 – 1914*..., s. 82.

¹⁸² Dla zwiedzających Muzeum wstęp był wolny, chociaż oficjalnie Towarzystwo posiadało zezwolenie tylko na gromadzenie zbiorów.

ostatnim okresie swojego istnienia, muzeum funkcjonowało tylko dzięki wytrwałości L. Uziębły.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie miało możliwość działania przez 25 lat, mianowicie w latach 1907 – 1915 i 1921 – 1939, a więc z długą wojenną przerwą. Warunki pracy w obu okresach były trudne, lecz z różnych powodów. W pierwszej fazie swej działalności Towarzystwo rychło znalazło oparcie materialne w społeczeństwie, ale przeciwko sobie miało podejrzliwość carskiej administracji. Brakowało na miejscu liczniejszego grona pracowników naukowych. Opierano się przede wszystkim na entuzjastach nauki, którzy śpieszyli Towarzystwu z pomocą ofiarami materialnymi lub też darowiznami w postaci książek i eksponatów do tworzonego muzeum.

Myśl powołania Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk rzucił Ludwik Abramowicz (publicysta i późniejszy wieloletni redaktor „Przeglądu Wileńskiego”) na łamach „Kurier Litewskiego”. Z powodu jednak małego rozpowszechnienia pisma pomysł nie przyjął się. Projekt zyskał rozgłos dopiero, gdy zajął się nim, bawiący na Litwie we wrześniu 1906 r., poseł ziemi kaliskiej mecenas Alfons Parczewski. Przyjechał on do Wilna i razem z W. Zahorskim przystąpił do organizowania towarzystwa, zapraszając wszystkie zainteresowane osoby w charakterze założycieli. Dnia 2 (15) X 1906 r. wydano w tej sprawie odezwę do społeczeństwa, zredagowaną przez J. Hłaskę (redaktor „Dziennika Wileńskiego”):

„Zorganizowane życie naukowe polskie od dawna już nie istnieje na przestrzeni Litwy i Białorusi. W najcięższych chwilach przez dzielnicę naszą przeżywaną nie brakowało w społeczeństwie ludzi rozumiejących, że tylko znajomość przeszłości kraju i jego stanu obecnego dać może podstawę do pracy nad lepszą przyszłością. Znajdowało się też wśród nas szczupłe grono ludzi, które bez żadnej pomocy ze strony ogółu używając chwile pracy zawodowej i przewyżając wszelkie trudności poświęcić się badaniom naukowym (...). Dziś gdy warunki polityczne uległy zmianie na lepsze nadszedł czas do skupienia wszystkich z dzielnicą naszą związanych „przyjaciół nauk”, nadszedł czas do rozpalenia na nowo w Wilnie choćby najskromniejszego ogniska nam polskiego, któryby nie tylko zaseregował siły już istniejące i pracę ich w miarę możliwości ułatwiło, ale zarazem przyczyniło się do zwiększenia ich liczby w przekonaniu, że myśl wyżej wyrażona podziela szerszy ogół, niżej podpisani ośmielają się wystąpić z inicjatywą i zaprosić osoby

uznające potrzebę podobnej instytucji i na zgromadzenie, które się zastanowi nad zadaniem i organizacją polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie i wybierze komisję dla zalegalizowania Towarzystwa przez władze. Zgromadzenie to odbędzie się w dn. 9 (22) X r. b. o godz. 8 wieczorem w Wilnie w Sali Towarzystwa Opieki nad Dziećmi (Mała Pohulanka No 8)”¹⁸³. Odezwę podpisali: Eliza Orzeszkowa, Józef Hłasko, ks. prałat Jan Kurczewski, Czesław Jankowski, Józef Montwiłł, Alfons Parczewski, Władysław Tyszkiewicz, Władysław Zahorski, Wawrzyniec Puttkammer.

W zebraniu założycielskim uczestniczyło 50 osób, w tym m.in.: E. Orzeszkowa, W. Puttkammer, **ks. J. Kurczewski** (został prezesem Towarzystwa – do 1916 r.), **J. Montwiłł** (dyrektor Banku Ziemskiego; został pierwszym skarbnikiem Towarzystwa; do pomocy przy prowadzeniu ksiąg kasowych zaprosił Zenona Giecowicza), **L. Abramowicz** (członek zarządu Towarzystwa w pierwszym składzie), P. Bagiński, **L. Czarkowski** (został pierwszym bibliotekarzem Towarzystwa), J. Hłasko (redaktor „Dziennika Wileńskiego”), E. Jahilnicki, C. Jankowski (redaktor „Kuriera Litewskiego”), F. Juriewicz, Z. Karpowicz, J. Klott, W. Kopeć, **S. Kościalkowski** (został pierwszym sekretarzem i archiwistą Towarzystwa), M. Kwinto, J. Łuckiewicz, ks. S. Maciejewicz, K. Noiszewski (prezes Towarzystwa Lekarskiego w Dyneburgu), A. Parczewski (prawnik, poseł do Dumy Państwowej; 1927 – 1933 prezes Towarzystwa), K. Podernia, **Z. Hryniewicz** (nauczyciel; członek zarządu Towarzystwa w pierwszym składzie), I. Strzeмиński, W. Gizbert – Studnicki, R. Sumorok, K. Szafnagel, L. Uziębło, W. Wiśławski, W. Tyszkiewicz, ks. T. Zawadzki, **W. Zahorski** (lekarz; został pierwszym wiceprezesem Towarzystwa i kustoszem muzeum; 1916 - 1927 pełnił funkcję prezesa)¹⁸⁴.

Towarzystwo zostało zalegalizowane pod nazwą urzędową rosyjską: *Общество Любителей Наук в городе Вильне*. Statut zatwierdził w styczniu 1907 r. ówczesny gubernator N. Luhimow. Istniały różne kategorie członków, uzależnione

¹⁸³ Dokumenty Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych. Rkps IV. 7679, k. 15.

¹⁸⁴ Informacje za: A. Gałkowski, J. Kurjata, B. Krajewska – Tartakowska, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie*, [w:] Słownik polskich towarzystw. Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich, red. J. Sordylowa. Warszawa 1994, t. II, cz. 2, s. 41; H. Hgiewicz, *Societates Academicae Vilnenses...*, s. 276 – 305.

od zasług dla nauki i kultury polskiej, wysokości składek członkowskich. Członkiem towarzystwa mógł zostać każdy „przyjaciel nauki”, obojga płci, przyjęty przez zarząd i opłacający składkę roczną w wysokości 5 rubli. Do 1 stycznia 1908 r. Towarzystwo liczyło 160 członków, w tym 1 honorowego (E. Orzeszkowa) i 5 dożywotnich. W 1915 r. towarzystwo miało aż 522 członków¹⁸⁵.

Na podstawie statutu Towarzystwo było upoważnione do gromadzenia zbiorów bibliotecznych i muzealnych, do prowadzenia prac naukowo – badawczych, co najważniejsze w języku polskim. Władza administracyjna interpretowała zapis statutu odnośnie języka działalności Towarzystwa w ten sposób, że posiedzenia oraz kancelaria winny być prowadzone w języku urzędowym, tj. rosyjskim. Natomiast publikować można było po polsku. Władze Towarzystwa nie chciały rzecz jasna się z tym pogodzić. Biurowość prowadzono więc podwójnie: tajnie w języku polskim (nazywając ją brulionem) i oficjalnie w języku rosyjskim¹⁸⁶. Trudniejsza była sprawa języka zebrań. Istniał bowiem obowiązek powiadamiania z góry władz o wszystkich spotkaniach. Zgodnie ze statutem miały się one odbywać w obecności przedstawiciela policji, a to uniemożliwiało prowadzenie obrad w języku polskim. Zarząd starał się omijać i ten przepis. W związku z tym niektóre spotkania odbywały się nieoficjalnie. Trudniej było z walnymi zgromadzeniami. Tutaj za pomocą, jak to określił S. Kościałkowski, „*listów z podpisem księcia Chowańskiego*”¹⁸⁷, czyli banknotów Rosyjskiego Banku Emisyjnego, którego dyrektorem był A. Chowański, starano się skłonić przedstawicieli władzy do opuszczenia zebrań. Gdy to się nie udawało, zebranie odbywało się w sposób lakoniczny lub było odwoływane.

Ustępstwa poczynione w 1905 r. przez cara nie oznaczały, że nie należało zachowywać środków ostrożności. Tym bardziej, że władze rosyjskie były coraz bardziej zaniepokojone odradzającym się polskim życiem kulturalnym. W 1911 r. przybył z Petersburga urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla specjalnych poruczeń, który sprawdzał protokoły i sprawozdania, zarówno Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jak i Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki. Szczególnie

¹⁸⁵ Tamże, s. 42.

¹⁸⁶ L. Żytkowicz, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907 – 1940*, [w:] *Z dziejów nauki polskiej*, red. A. Hutnikiewicz, L. Janiszewski, Warszawa – Poznań – Toruń 1975, s. 53.

¹⁸⁷ S. Kościałkowski, *Pamiętna choć przemilczana rocznica. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie. W pięćdziesięciolecie jego powstania 1907 – 1957*, „*Teki Historyczne*”, Londyn 1956 – 1957, t. 8, s. 98 – 99.

interesował się zabytkami. Obie instytucje w miarę możliwości prawnie zabezpieczyły swoje zbiory przeciw konfiskatom (pierwsza prowadziła fikcyjną księgę depozytów, a druga miała charakter spółki prywatnej). Urzędnik nie znalazł nic podejrzanego i wrócił do Petersburga.

Cele Towarzystwa Przyjaciół Nauk określone w statucie to:

„§2. Towarzystwo ma na celu pielęgnowanie nauk, umiejętności i literatury w języku polskim, w szczególności zaś badanie kraju pod względem przyrodniczym, etnograficznym, historycznym, ekonomicznym i statystycznym.

Uwaga. Polityka wyłączona jest z zakresu działalności Towarzystwa.

§3. Przedmiot prac Towarzystwa stanowią:

a) badania kraju pod wymienionymi w paragr. 2-im względami;

b) wydawanie rozpraw i prac naukowych;

c) gromadzenie oraz wydawanie źródeł i materiałów do dziejów piśmiennictwa i starożytności;

d) przedruk dzieł wybitniejszych, zwłaszcza dawnych pisarzy krajowych z dodaniem potrzebnych objaśnień i ułatwieniem tańszego ich nabycia;

e) ogłaszanie konkursów i przyznawanie nagród za cenniejsze prace naukowe;

f) organizowanie odczytów i wykładów publicznych oraz wycieczek w celach naukowych, z zachowaniem istniejących przepisów prawnych.

Uwaga. Dla spełnienia swych zadań i ułatwienia pracy członkom – Towarzystwo posiadać może bibliotekę, archiwum, muzeum, pracownię. Przy zakładaniu muzeum i laboratoriów winny być zachowane wydane w tym przedmiocie przepisy prawne, przy otwieraniu zaś bibliotek - §175 Ustawy o cenzurze i prasie, wyd. 1890 r.”¹⁸⁸.

W latach 1907 – 1914 działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk koncentrowała się na dwóch sprawach: gromadzeniu i konserwacji zabytków oraz budowie gmachu

¹⁸⁸ Dokumenty Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Ustawa towarzystwa Przyjaciół Nauk, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps IV. 7679, k. I.

dla ich przechowywania i udostępniania. Początkowo Towarzystwo nie posiadało nic, ani książek, ani własnych okazów muzealnych, ani lokalu. Zebrania comiesięczne odbywały się w sali wypożyczanej przez Towarzystwo Lekarskie lub przez Wileńskie Rzymsko – Katolickie Towarzystwo Dobroczynności. Posiedzenia zarządu odbywały się w prywatnym Banku Ziemskim, którego jednym z dyrektorów był Józef Montwiłł lub też w mieszkaniach prywatnych członków ¹⁸⁹.

Początkowo wszystkie zbiory muzealne gromadzono w byłym klasztorze Franciszkanów. Od 1907 r. pierwsza oficjalna siedziba Towarzystwa mieściła się w willi ofiarowanej przez Józefa Przeddzieckiego, w dzielnicy Nowy Świat przy ul. Nowa Aleja 4 ¹⁹⁰. Na tym jednak nie koniec perypetii lokalowych. Wobec napływających darów, pałacyk Przeddzieckiego stał się zbyt ciasny. Ponadto był znacznie oddalony od centrum miasta. Z tego względu, w latach 1910 – 1914, przy ul. Lelewela 8 został wybudowany specjalny gmach. Nowy, piętrowy budynek posiadał 7 sal na piętrze, klatkę schodową oraz jedną salę na parterze. Był wyposażony w centralne ogrzewanie, oświetlenie elektryczne, wentylację i zabezpieczenie przeciwpożarowe ¹⁹¹. Budowa nowej siedziby stała się możliwa dzięki hojnej darowiźnie Hilarego Łęckiego (jeden z członków protektorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk), który ofiarował 11. 315 rubli na kupno placu pod budowę siedziby oraz sumę 50. 000 rubli na samą budowę. Również bracia: Józef i Stanisław Montwiłłowie wpłacali na ten cel rocznie po 5000 rubli ¹⁹². Ponadto Towarzystwo dysponowało kwotą ze sprzedaży pałacyku Przeddzieckich oraz uzyskało na ten cel pożyczkę na dogodnych warunkach z Banku Ziemskiego ¹⁹³.

Największym osiągnięciem członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk było muzeum. Zresztą intencja posiadania własnych zbiorów była jednym z głównych celów Towarzystwa. Powstawaniu zbiorów Towarzyszyła kampania prasowa,

¹⁸⁹ S. Kościałkowski, *Pamiętna, choć przemilczana rocznica. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie. W pięćdziesięciolecie jego powstania 1907 – 1957*, „Teki Historyczne”, Londyn, 1956 – 1957, t. 8, s. 97.

¹⁹⁰ S., *Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. II, 1907, nr 42, s. 860.

¹⁹¹ R. Jurkowski, *Towarzystwo...*, s. 120.

¹⁹² *Sprawozdanie ze stanu T – wa Przyjaciół Nauk w Wilnie w r. 1909*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. III, 1910, s. 129.

¹⁹³ S. Kościałkowski, *Pamiętna...*, s. 97.

zachęcająca do składania zabytków i rodzinnych zbiorów właśnie w muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W ciągu całej swojej działalności zdołano pozyskać duże zaufanie społeczeństwa, które dało wyraz w licznych darowiznach okazów archeologicznych, etnograficznych, historycznych, artystycznych i wielu pamiątek narodowych. Ze względu na to, że Wilno w przeszłości parokrotnie doświadczyło konfiskat polskiego mienia kulturalnego, zarząd Towarzystwa starał się temu zapobiec w sposób następujący i jak się zdawało przezorny: wszystkie dary na rzecz zbiorów Towarzystwa przyjmowane były i protokolowane w osobnej księdze nie jako dary, lecz jako rzekome depozyty, a depozytariusze otrzymywali do rąk odpowiednie poświadczenia. W każdej chwili można je było ze zbiorów wycofać. Rzadko się jednak zdarzało, aby darczyńcy – depozytariusze prosili o zwrot swoich „depozytów”. Jak napisał S. Kościałkowski we wspomnieniach o Towarzystwie: *„ku zaszczytowi ogółu ofiarodawców należy stwierdzić, że w ciągu kilkudziesięcioletniego istnienia Towarzystwa, z tysięcy obiektów rzekomo w ten sposób „zdeponowanych”, najwyżej w 10-u wypadkach ofiarodawcy zażądali, powołując się na posiadane „dokumenty depozytowe”, wycofania swych darów. Wszystkie inne traktowane były jako darowizny bezwarunkowe i stały się całkowitą Towarzystwa własnością”*¹⁹⁴. Z myślą o zabytkach w muzeum, w statucie Towarzystwa zawarto punkt 41, który głosił, że *„w razie rozwiązania lub zamknięcia T –wa fundusze tegoż, biblioteka, zbiory oraz wszelki majątek przechodzą na mocy uchwały, zapadłej na ostatnim walnem zgromadzeniu, na rzecz jednej z instytucji naukowych. Gdyby walne zgromadzenie dojść do skutku nie mogło – postanowienie co do funduszków i zbiorów T –wa należy do Zarządu”*¹⁹⁵.

Jednym z pierwszych darczyńców była rodzina zmarłego Antoniego Zaborowskiego ze Żmudzi (majątek Poszuszwia w powiecie kowieńskim). Wypełniali oni wolę zmarłego, który w testamencie zapisał swoją kolekcję „muzeum krajowemu w Wilnie”, a wykonawcą woli uczynił M. Brensztejna. Ten z kolei mając do wyboru muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk i muzeum Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki, które nie darzył sympatią, w 1907 r. zbiory przekazał do tego pierwszego. W ten sposób bogata kolekcja A. Zaborowskiego

¹⁹⁴ Tamże, s. 98.

¹⁹⁵ Ustawa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. I, 1907, s. 165 - 170.

stała się podstawą, na której zbudowano muzeum. Zbiory te obejmowały m. in. 1297 pozycji geologiczno – paleontologicznych, 1164 pozycje archeologiczne, 279 medali, 5000 monet, 76 okazów zbroi i uzbrojenia, 239 przedmiotów sztuki użytkowej, 500 przedmiotów z historii Litwy, setki zabytków sztuki ludowej, 300 obrazów, sztychów i akwareli, archiwum liczące 11 tyś. dokumentów dotyczących historii Litwy oraz 400 tomową bibliotekę ¹⁹⁶.

Zbiory archeologiczne z Francji i Litwy przekazała rodzina Jana Szwańskiego. Swoje kolekcje oddali: Józef hr. Przeddziecki z Postaw (kolekcja broni oraz „wybornie wypchanych ssaków i ptaków”) ¹⁹⁷, Michał Baliński i Michał Brensztejn z Telsz. Ten ostatni gromadził okazy archeologiczne, etnograficzne, zabytki sztuki i kultury wszelkiego rodzaju rękopisy i starodruki, jeżdżąc od dworu do dworu, od wsi do wsi, od plebani do plebani. Ze szczególnym zamięłowaniem oddawał się kolekcjonowaniu exlibrisów i zgromadził ich bogaty zbiór. Nie wszystkie przekazał do wileńskiego Towarzystwa. Część trafiła do Towarzystwa Numizmatyczno – Archeologicznego w Krakowie ¹⁹⁸. Za nimi przybyły inne kolekcje prywatne: Kazimierza Szafnagla; profesorów Mariana Raciborskiego i Józefa Trzebińskiego (zielniki); Wandalina Szukiewicza z Naczy; Genowefy hr. Broel – Plater ze Szwekszni (450 zabytków z epoki brązu); księżnej Marii z hr. Skórzewskich Ogińskiej z Pługian (numizmatyka rzymska); Jana Francuzowicza z Dukszt (numizmatyka, „Mickiewicziana”); Lucjana Uziębły; Marii Butrymówny (490 okazów, pochodzących z grobów w Pakalniszkach); Nuny z Młodziejowskich Szczurkiewiczowej z Poznania - wskrzesicielki Teatru Polskiego w Wilnie (dzieła sztuki malarskiej, rytownictwa, wyroby przemysłu artystycznego, pamiątki osobiste związane z teatrem) ¹⁹⁹. Wykaz darów zabytków na rzecz Towarzystwa drukowano co roku w sprawozdaniach z działalności w „Roczniku Towarzystwa Przyjaciół Nauk”.

¹⁹⁶ Za: R. Jurkowski, *Życie kulturalne...*, s. 76.

¹⁹⁷ Tamże, s. 137.

¹⁹⁸ St. K., *Michał Eustachy Brensztejn (1874 – 1938). Zarys życia i działalności naukowo – publicystycznej wraz z wykazem bibliograficznym prac*, Wilno 1938, s. IV.

¹⁹⁹ M. Dobaczewska, *Życie kulturalne...*, s. 137.

Rzesza miłośników starożytności w dworach, domach i pałacach gromadziła kolekcje rozmaitych zabytków. Kolekcje istniejące około 1906 r. w rękach prywatnych, z których większość znalazła się potem w zbiorach Towarzystwa, można odtworzyć na podstawie materiałów zebranych przez M. E. Brensztejna²⁰⁰. Obszerne fragmenty tych informacji przytacza J. Wrońska²⁰¹. Do zbiorów Towarzystwa trafiły również zbiory tajnego kółka archeologicznego. Decyzję o przekazaniu zbiorów koła do Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie podpisali: K. Stefanowski, F. Jurjewicz, W. Łukaszewicz, B. Rusiecki, W. Zahorski, K. Podernia, J. Szwański, W. Makowski, A. Karpowicz. Zaś listowie zawiadomili o swej zgodzie: W. Szukiewicz, F. Chrościelski, W. Bujalski²⁰².

W 1914 r. doszło do połączenia się muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk ze zbiorami Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki. Propozycja fuzji wyszła z łona tego drugiego rok wcześniej (anulowano pierwotną zasadę ustanowioną na zebraniu organizacyjnym w 1907 r., że w razie likwidacji Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki jego zbiory trafią do Muzeum Narodowego w Krakowie²⁰³). Od samego początku oba muzea zachowywały wobec siebie „stosunek dżentelmeński”²⁰⁴. Członkowie Towarzystwa Muzeum byli jednocześnie członkami Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a prezes i założyciel Towarzystwa Muzeum, Władysław Tyszkiewicz, był też członkiem założycielem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Istnienie tych dwóch w zasadzie dublujących się polskich instytucji – utrzymywanych w oparciu o fundusze społeczne – ograniczało rozwój obu towarzystw. W miarę rozwoju Towarzystwa Przyjaciół Nauk z jego szerokim programem naukowym, napływ zabytków oraz darowizn pieniężnych do Towarzystwa Muzeum Nauki i Sztuki zmniejszał się. Pojawił się poważny problem z funduszami. Nie spływały one od społeczeństwa, które było przekonane że zamożni Tyszkiewiczowie nie pozwolą zginąć swojemu dziełu. W między czasie o fundusze apelowało Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Jednak kwestią, która

²⁰⁰ M. Brensztejn, *Zbiory prywatne w gubernii kowieńskiej*, „Kurier Litewski”, 1906, nr 232.

²⁰¹ J. Wrońska, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie*, „Archeologia Polski”, 1992, t. XXXVII, z. 1 - 2, s. 318 – 320. Wspomniany wykaz darczyńców zamieściłam w *Aneksie*, s. 557 – 560.

²⁰² L. Zasztowt, *Wileńscy...*, s. 267.

²⁰³ R. Jurkowski, *Towarzystwo...*, s. 117.

²⁰⁴ Tenże, *Życie kulturalne Wilna w l. 1889 – 1914...*, s. 77.

przeważała szalę, był brak lokalu - Towarzystwo Muzeum bardzo ubolewało nad tym, że nie mogło prezentować swoich eksponatów.

Po połączeniu zbiorów rozpoczęły się prace porządkowe w kolekcji. Powołana została Komisja Muzealna w składzie: Jan Boguszewski, Jan Bułhak, Michał Brensztejn, Stanisław Jarocki, Franciszek Jurjewicz, Karol Karpowicz, Stanisław Kościałkowski, Tadeusz Rostworowski, Ferdynand Ruszczyc, Wacław Gizbert – Studnicki, Wincenty Świętopełk – Mirski, Władysław Tyszkiewicz, Lucjan Uziębło, Józef Wierzyński i Władysław Zahorski²⁰⁵. Komisja opracowała regulamin i plan urządzenia muzeum.

Jeszcze zanim przystąpiono do tworzenia muzeum zastanawiano się nad tym jaki powinno mieć ono charakter. Przyjęto koncepcję muzeum ogólnego, wielodziałowego. Jednakże Wandalin Szukiewicz przestrzegał przed nieudokumentowanym gromadzeniem wszystkiego co tylko wpadnie w ręce. Ten sposób uważał za przestarzały i nienaukowy. Na przykład, jego zdaniem: „ (...) muzeum powinno posiadać całkiem odmienny od zbioru antyków, pamiątek i różnych osobliwości, dział archeologii oraz naukom pozostającym z nią w związku. Dział taki powinien być ugrupowany i prowadzony przez specjalistów (...). W tym dziale powinny znaleźć miejsce nauki przyrodnicze, których znajomość jest nieodzowną dla archeologa, a również i etnografa ”²⁰⁶.

Niestety muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk nie ustrzegło się etykiety „składziku różnorodności”, a większość zabytków trafiających do muzeum nie była należycie udokumentowana. Autor podpisujący się Z. A. tak pisał na ten temat: „Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, będące dopiero w fazie powstania, zakreśliło sobie zbyt szerokie pole działalności, gromadząc skrzętnie zarówno pamiątki historyczne, jak dzieła sztuki, jak wreszcie okazy etnograficzne i przyrodnicze. Posiada ono charakter mieszany artystyczno – naukowy i skutkiem tego całość robi wrażenie gabinetu osobliwości ”²⁰⁷.

²⁰⁵ H. Ilgiewicz, *Societates Academicae Vilnenses*..., s. 331 - 332.

²⁰⁶ J. Wrońska, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk*..., s. 317.

²⁰⁷ Tamże, s. 317.

Na zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk składały się: I - biblioteka, II – dział rękopisów, III – zbiory muzealne.

Kustoszem muzeum oraz konserwatorem zabytków był Władysław Zahorski (w 1927 r. zastąpił go M. E. Brensztejn). Kierownikami poszczególnych działów tymczasowo wybrano:

1. Archeologia przedhistoryczna i etnografia - W. Szukiewicza,
2. Numizmatyka i medale - W. Zahorskiego,
3. Dział historyczno –obyczajowy²⁰⁸, archeologia kościelna - J. Łuckiewicza,
4. Dział artystyczny - S. Jarockiego,
5. Dział botaniki - K. Szafnagla,
6. Dział mineralogii - Z. Hryniewicza,
7. Dział paleontologii - A. Zdrojewskiego²⁰⁹.

Przed 1 stycznia 1908 r. pierwsze zbiory zostały uporządkowane, umieszczone w gablotach. S. Jarocki uporządkował dział artystyczny i w klatkach schodowych rozwiesił obrazy olejne i sztychy. Na parterze pałacyku urządzono bibliotekę, archiwum i czytelnię.

W 1908 r. zaszły zmiany w organizacji muzeum. I tak: W. Szukiewicz opiekował się działem archeologii przedhistorycznej, W. Zahorski – numizmatyką i medalami, J. Łuckiewicz – działem historyczno – obyczajowym i archeologią kościelną, M. Brensztejn – etnografią, S. Jarocki – działem artystycznym, K. Szafnagel oraz Z. Hryniewicz – działem przyrodniczym²¹⁰. Rok później doszło do kolejnym zmian. Nowy podział muzeum przedstawił się następująco: W. Szukiewicz – archeologia

²⁰⁸ Dział historyczno – obyczajowy zawierał dawne meble, przedmioty domowego użytku, ozdoby, klejnoty, mundury, orderzy, znaki masońskie, broń, pasy polskie, karty, pamiątki po sławnych ludziach, porcelanę, szkło, zegarki, narzędzia. *Sprawozdanie z działalności i stanu T – wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1907*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 1, 1908, s. 181.

²⁰⁹ *Sprawozdanie z działalności i stanu T – wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1907*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 1, 1908, s. 180.

²¹⁰ *Sprawozdanie z działalności i stanu T – wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1908*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 2, 1909, s. 123.

przedhistoryczna, W. Zahorski objął 3 działy (numizmatyczny i medali, kultu religijnego, etnograficzny), Z. Hryniewicz – dział przyrodniczy, S. Jarocki – dział artystyczny. Natomiast dział historyczno – obyczajowy w roku sprawozdawczym 1909 nie miał zarządzającego i nie został uporządkowany ²¹¹.

Katalogowanie posuwało się wolno. Niewątpliwe na akcji porządkowania zbiorów zaważył brak przygotowanych zawodowo pracowników. Uporządkowano i skatalogowano następujące zbiory: paleontologiczny i mineralogiczny - Zygmunt Hryniewicz i Marian Kiewlicz; monety, medale, sfragistyka, częściowo dział etnograficzny, pamiątki po E. Orzeszkowej - W. Zahorski, obrazy – Stanisław Jarocki, sztychy – Jan Obst, zielniki – ich ofiarodawcy (imię?) Raciborski i (imię?) Trzebiński ²¹².

Wandalin Szukiewicz opracował dział archeologiczny ²¹³. Relację z przebiegu wspomnianych prac zdawał na łamach miejscowych gazet, publikując szereg artykułów ²¹⁴. Swoje doświadczenia na tym polu opisał również w liście z 17 VII 1912 r. do M. Wawrzeńskiego: „*Siedziałem w Wilnie, gdzie doprowadziłem do względnego porządku swój dział archeologii przedhistorycznej w Muzeum Tow. Przyj. Nauk. Mówię o porządku względnym, bo do aktualnego jeszcze mi daleko. Ważną dla mnie przeszkodą w tej pracy jest brak miejsca, ale to najzupełniejszy. Na zbiory wynoszące około 7 tysięcy numerów, mam kąt długości około 10 m, a szerokości do 3 m. Więc okazy spiętrzają się jedne na drugich, mieszają się słowem chaos. Rozumie się, dałoby się to inaczej urządzić, przy dobrej woli zarządu muzeum. Ale tej woli właśnie nie ma*” ²¹⁵. Muzeum mieściło się jeszcze wówczas w

²¹¹ Sprawozdanie z działalności i stanu T – wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1909, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 3, 1910, s. 137.

²¹² Tamże, s. 41.

²¹³ W dziale rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie jest przechowywany ów opis zabytków archeologicznych wykonany przez W. Szukiewicza: *Dział archeologii przedhistorycznej w muzeum Towarzystw Przyjaciół Nauk w Wilnie*. [w:] Dokumenty Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie zgromadzone przez Stanisława Kościakowskiego, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps IV. 7679, k. 50 – 59.

²¹⁴ W. Szukiewicz, *W sprawie muzeum*, „Dziennik Wileński”, 1906, nr 62; *Muzeum w Wilnie*, „Kurier Litewski”, 1908, nr 223; Tenże, *Dział archeologii przedhistorycznej oraz etnografii w muzeum Towarzystw Przyjaciół Nauk w Wilnie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. II, 1908, s. 129 – 135.

²¹⁵ M. Wawrzeński, *Wyimki z listów ś. p. Wandalina Szukiewicza*, „Wiadomości Archeologiczne”, 1920, s. 74.

willi ofiarowanej przez hr. Przezdzieckiego, która posiadała jedną dużą salę na piętrze ze sklepieniem wspartym na filarach, a na parterze mieściły się 4 małe pomieszczenia oraz klatkę schodową.

Działalność stricte naukowa Towarzystwa była ograniczona przez brak środków finansowych, które w większości pochłaniało muzeum. Niemniej Towarzystwo podjęło próbę organizowania własnych badań naukowych. Były to poszukiwania archeologiczne przeprowadzone w 1907 r. na wzgórzu Bakszata na skraju Wilna, pod którą wedle legendy istniał korytarz aż do Trok. Wydano na nie 83, 10 rubli ²¹⁶.

Na szczycie wzgórza Bakszata za panowania Władysława Jagiełły zbudowano twierdzę. Do XIX w. zachowała się z niej jedynie baszta czworoboczna wzniesiona z kamienia i cegły. Wewnątrz niej znajdowało się wejście do lochów. Ich odkopanie powierzono inżynierom: W. Michniewiczowi i F. Walickiemu ²¹⁷. Przy okazji wykonali oni pomiary, fotografie i plany sytuacyjne. Z braku środków finansowych badania skończyły się na jednym sezonie. Zwrócono się jednak w tej kwestii do władz miejskich. Zarząd miejski, poczuwając się do obowiązku bycia gospodarzem zabytków historycznych Wilna, zaprosił grupę osób (Michał Węsławski, Ksawery Zubowicz, Władysław Zahorski, Lucjan Uziębło, ks. kanonik Zygmunt Dunin – Kozicki, Ludwik Abramowicz i Wacław Gizbert – Studnicki) na Górę Zamkową w celu omówienia sposobów ratowania pozostałości Zamku Górnego ²¹⁸. Ruiny sfotografowano, a architekt Zygmunt Hendel został poproszony o wskazówki dotyczące ich konserwacji. Ponadto komisja zaproponowała zburzyć drewnianą nadbudowę na wieży zamkowej, ale prezydent miasta oświadczył, że nadbudowa jest potrzebna do obserwowania pożarów. W związku z tym tylko zdjęto z wieży szyldy, a mury objęto żelaznymi kleszczami. Zaprzestano również strzelania z armat na sygnał południowy, aby nie narażać pozostałych fragmentów wieży na wstrząsy ²¹⁹. W 1911 r. zarząd Towarzystwa złożył Radzie Miejskiej wileńskiej oraz Komisji

²¹⁶ *Sprawozdanie z działalności i stanu T –wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1907*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. I, 1908, s. 187.

²¹⁷ H., *Starożytne podziemia Wilna*. „Tygodnik Ilustrowany”, t. I, 1908, nr 4, s. 80 – 81.

²¹⁸ H. Ilgiewicz. *Societates Academicae Vilnenses...*, s. 335.

²¹⁹ W sprawie negatywnego wpływu wystrzałów armatnich na ruiny wieży W. Szukiewicz wystosował pismo do Cesarskiej Komisji Archeologicznej. М. В. Медведева, А. Е. Мысин.

Archeologicznej w Petersburgu umotywowany protest przeciwko użyciu Góry Zamkowej w Wilnie na rezerwuar wody dla wodociągów miejskich²²⁰. Po długich i gorących debatach na łamach prasy wileńskiej i dzięki zaangażowaniu w akcji Litewskiego Towarzystwa Naukowego oraz Petersburskiej Komisji Archeologicznej udało się przekonać Radę Miejską i uratować Górę Zamkową przed zrujnowaniem²²¹.

W 1907 roku Towarzystwo poparło finansowo inicjatywę Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, mającą na celu konserwację ruin zamku w Nowogródku (na ten cel Towarzystwo Przyjaciół Nauk zgromadziło zaledwie 25 rubli²²²).

Towarzystwo starało się również przyczynić do ochrony ruin zamkowych w Trokach. Niszczenie ruin zamku przez miejscową ludność trwało nadal. W porozumieniu z petersburską Komisją Archeologiczną rozpoczęto gromadzenie środków na ten cel. W 1908 r. Towarzystwo wystąpiło z apelem do społeczeństwa polskiego o fundusze na ratowanie zamku Kiejstuta: „*dziś jeszcze przedmiot naszej chluby, jutro być może smutne memento naszego niedbalstwa i karygodnej obojętności (...). Ruiny te, których śmiało mogą nam pozazdrościć słynne z piękności zakątki nadreńskie lub szkockie, na gwałt wymagają starannej opieki i zabezpieczenia przed rozsypaniem się zupełnym*”²²³. Jednak zebrane fundusze okazały się skromne i nie mogło być mowy o rozpoczęciu prac zabezpieczających²²⁴. W 1908 r. fundusz na restaurację zamku w Trokach wynosił

Императорская Археологическая Комиссия: реставрация и охрана памятников культуры, [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 – летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009, с. 1044.

²²⁰ *Sprawozdanie z działalności i stanu T – wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1911*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. V, 1912, s. 2.

²²¹ H. Ilgiewicz, *Societates Academicae Vilnenses...*, s. 336 – 337.

²²² *Sprawozdanie z działalności i stanu T – wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1907*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. I, 1908, s. 175.

²²³ Za: R. Jurkowski, *Towarzystwo...*, s. 122.

²²⁴ *Sprawozdanie z działalności i stanu T – wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1907*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, 1908, t. I, s. 357; *Sprawozdanie z działalności i stanu T – wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1908*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, t. II, 1909, s. 115 -116.

121 rubli 20 kopiejek ²²⁵. Rok później – 120 rubli ²²⁶, a w 1914 r. – 150 rubli. Konserwacją ruin zamku trockiego zajęto się poważnie dopiero w okresie międzywojennym w warunkach odrodzonego państwa polskiego ²²⁷. Pełnej odbudowy zamku na wyspie dokonali litewscy konserwatorzy w latach powojennych.

Warto wspomnieć jeszcze jeden fakt z działalności naukowej Towarzystwa, kiedy w 1908 r. w ramach tej instytucji powstały dwie sekcje: ekonomiczna i archeologiczna ²²⁸. Sekcja archeologiczna kierowana przez K. Podernię poruszyła sprawę opieki nad zabytkami kościelnymi oraz ich inwentaryzację. Nawet postarała się o ułożenie i wydanie stosownych kwestionariuszy. Niestety z braku funduszy jej prace nie przyniosły żadnych rezultatów.

Wilno nie było jedynym miastem gubernialnym w Północno – Zachodnim Kraju, w którym działały instytucje archeologiczno – krajoznawcze (komisje, towarzystwa, muzea). Założono je na przełomie XIX i XX wieku w: Kownie, Grodnie, Mohylewie, Mińsku i Witebsku. Nie posiadam jednak na ich temat bliższych informacji. Z powodu trudności z dostępem do publikacji i archiwaliów litewskich oraz białoruskich ograniczę się tylko do wymienienia (wraz z datą powstania lub funkcjonowania) znanych mi placówek, gromadzących zbiory starożytności. Na ziemiach litewskich było to Muzeum Miejskie w Kownie, którego kustoszem w 1907 r. został T. Dowgird ²²⁹.

²²⁵ *Sprawozdanie z działalności i stanu T –wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1908*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. II, 1909, s.187.

²²⁶ *Sprawozdanie z działalności i stanu T –wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1909*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. III, 1910, s. 142.

²²⁷ B. Rymaszewski, *Niektóre zagadnienia konserwatorskie Wilna i Trok w XX wieku [w:] Wilno i świat: dzieje środowiska intelektualnego*, t. 2, red. E. Feliksiak i M. Leś, Białystok 2002, s. 29 – 41.

²²⁸ *Sprawozdanie z działalności i stanu T –wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1908*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. II, 1909, s.115.

²²⁹ T. Dowgird (1852 – 1919), przekazał do muzeum w Kownie materiały, pochodzące z jego wykopaliisk. Więcej w: Э. Вольтер, *Археологические коллекции частных лиц в Северо – Западном крае*, Вильно 1889; L. Krzywicki, *Dowgird Tadeusz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939 – 1946, s. 351 – 352.

Natomiast na ziemiach białoruskich powstały następujące placówki naukowe ²³⁰ :

- 1) Muzeum w Grodnie utworzone w 1903 r., staraniem J. Jodkowskiego ²³¹;
- 2) Grodzieński Cerkiewno – Archeologiczny Komitet (1904 – 1915), z siedzibą w domu biskupim ²³²;
- 3) Towarzystwo Archeologiczne w Mohylewie (od 1898 r.);
- 4) Muzeum Historyczno – Etnograficzne w Mohylewie (od 1891 r.);
- 5) Cerkiewne Muzeum Starożytności w Mohylewie (od 1904 Cerkiewno – Archeologiczne Muzeum), założone w 1897 r.;
- 6) Towarzystwo dla badania mohylewskiej guberni, powstało w 1903 r. z inicjatywy E. R. Romanowa;
- 7) Cerkiewna kolekcja w domu arcybiskupa w Witebsku, zorganizowana w latach 90. XIX w. przez E. R. Romanowa przy udziale A. P. Sapunowa;
- 8) Muzeum Witebskiego Komitetu Statystycznego (od 1894 r.);
- 9) Witebska Komisja Archiwalna, założona w 1909 r., a w 1911 r. przekształcona przez E. R. Romanowa na muzeum historyczno – archeologiczne. Bazę zbiorów stanowiły zabytki A. P. Sapunowa oraz przedmioty pochodzące z wykopalisk na górze zamkowej w Witebsku;
- 10) Towarzystwo Archeologiczne w Mińsku (od 1908 r.);

²³⁰ A. Śnieżko, *Przeoczony juŏileusz Józefa Jodkowskiego*, „Archeologia”, t. 2, 1948, s. 435 – 436; Tenże, *Wspomnienie o Józefie Jodkowskim*, „Rocznik Białosocki”, t. 10, 1971, s. 495 – 504; Л. В. Алексеев, *Археология и краеведение Беларуси XVI в. – 30-е годы XX в.*, Минск 1996; Tenże, *Белорусская археология и историческое краеведение во второй половине XIX – начале XX в.*, „Советская Археология”, 1968, no 3, s. 100 – 169; Г. А. Каханоўскі, *Археалогія і гістарычнае краязнаўства Беларусі ў XVI – XIX стст.*, Минск 1984.

²³¹ Prof. S. Kościalkowski, *I. Towarzystwo Przyjaciół Nauk. II. Archiwa, biblioteki i muzea w Wilnie, Grodnie i Nowogródku*, [w:] *Pamiętnik wileński*, Londyn 1972, s. 409.

²³² В. Какареко, *Нумизматические коллекции Гродно и Гродненщины*, [w:] *Rozwój muzealnictwa i kolekcjonerstwa numizmatycznego – dawniej i dziś – na Białorusi, Litwie, w Polsce i Ukrainie*. Supraśl 5 – 7 IX 1996 Materiały z II Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej. Warszawa 1997, s. 40; *Археалагічная Хроніка. Правіла для Гродзенскага царкоўна – археалагічнага камітэта*. „Известия Императорской Археологической Коммиссии”. 1906. вып. 18, с. 13 – 14.

11) Miński Cerkiewno -- Archeologiczny Komitet, założony w roku 1908 z inicjatywy D. W. Skrynczenko, redaktora „Mińskich Eparchialnych Wiadomości”; przy Komitecie powstało muzeum.

Poważną rolę w zakresie ochrony zabytków w guberniach północno – zachodnich odegrał IX Zjazd Archeologiczny zorganizowany w 1893 roku w Wilnie oraz badania prowadzone w okresie przygotowań do niego. Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne przywiązywało do wileńskiego zjazdu dużą wagę, widząc konieczność intensyfikacji badań w zachodnich guberniach cesarstwa, dotąd mało poznanych²³³. Komitet przygotowawczy pod kierunkiem P. Uwarowej zwrócił się z prośbą o pomoc do posiadaczy kolekcji i archiwów oraz do znanych polskich badaczy z zachodnich ziem Imperium Rosyjskiego min. do Emeryka Hutten Czapskiego ze Stańkowa²³⁴, Romana Sanguszki ze Sławuty, Zygmunta Glogera, Zygmunta Luby – Radziwińskiego, Wandalina Szukiewicza²³⁵, Michała Kuścińskiego, Józefa Choynowskiego, Lucjan Moraczewski. Odpowiedz polskich miłośników archeologii była pozytywna. Wzięli oni udział w zjeździe, przygotowywali referaty i dostarczyli zabytki na wystawę zjazdową.

Prace przygotowawcze obejmowały: zbieranie wiadomości o kurhanach, nasypach, grobach, „szwedzkich wałach”, prowadzenie wykopalisk, zbieranie i porządkowanie materiałów dla sporządzenia map archeologicznych, zbieranie wiadomości o prywatnych kolekcjach. Adolf Pawiński zaoferował opracowanie

²³³ *Протокол по 393, „Древности”, т. 16, 1900, с. 50 - 51; Приложение к протоколу по 430, „Древности”, т. 16, 1900, с. 97.*

²³⁴ *E. Hutten – Czapski* (1828 – 1896), kolekcjoner, badacz amator, w swym majątku w Stańkowie na Białorusi zgromadził bogaty zbiór rycin, książek, rękopisów, zabytków archeologicznych, dzieł sztuki. Pod koniec życia przeniósł je do Krakowa z zamiarem udostępnienia kolekcji publiczności. *M. Kocójowa, Pamiątkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej*, Kraków 1978, s. 3; *Przewodnik po Muzeum im. Hr Emeryka Hutten – Czapskiego w Krajowie*, Kraków 1908, s. 3; *Dr M. Gumowski, Zbiory Polskie. X. Muzeum Czapskich w Krakowie*, „Ziemia”, R. III. 1912; „*Monumentis Patriae...*”. *Emerykowi Hutten – Czapskiemu w 110. Rocznicę śmierci Muzeum Narodowe w Krakowie*, Kraków 2006.

²³⁵ W. Szukiewicz materiały z badań porządkował, opisywał, systematyzował i nanosił na mapę. Sporządził je dla południowo – zachodniej części guberni wileńskiej oraz okolic Naczy. *W. Szukiewicz. Poszukiwania archeologiczne w powiecie trockim ludzkim (gubernia wileńska)*, „Światowit”, t. III. 1901, s. 3 – 29 (mapa nr 1); *Л. Д. Поболь, Древности Белоруссии в музее Польши*, Минск 1979, с. 46.

bibliografii prac o wykopaliskach północno – zachodnich krajach, które ukazały się w języku polskim ²³⁶. Udział w opracowaniu map zgłosił Wandalin Szukiewicz – znawca materiałów archeologicznych z Wileńszczyzny; przedstawił komitetowi informacje o miejscowościach interesujących dla archeologa w powiatach lidzkim i trockim ²³⁷. W tym miejscu dodam, że dla ułatwienia prac w sporządzaniu map archeologicznych gubernii Kraju Północno – Zachodniego wypracowano nawet listę pytań w formie ankiety. Tego rodzaju projekt był doskonałą okazją do ewidencji zabytków i badań wykopaliskowych w terenie, bowiem pytania uwzględniły starożytności ze wszystkich epok ²³⁸.

O potrzebie inwentaryzacji zabytków w guberniach północno - zachodnich wypowiadał się M. E. Brensztejn na łamach czasopisma „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologicznych”: *„W tych dniach doszła do mnie wiadomość, którą spieszę się podzielić z czytelnikami „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologicznych”. Mianowicie: na skutek mego listu wydrukowanego w Nrze 51 r. z. „Kraju” petersburskiego pan Mieczysław Dowojna – Sylwestrowicz z Mitawy w liście swym, umieszczonym w Nrze 1, r. b. w tymże „Kraju” podaje do powszechnej wiadomości, że od dawna zbiera wszelkie wiadomości, dotyczące się kurhanów, grodzisk i mogił przedchrześcijańskich na Litwie, Żmudzi, Łotwie i Prusach, z których to wiadomości z czasem ma zamiar ułożyć systematyczny w porządku alfabetycznym spis pomników przedhistorycznych na przestrzeni wyżej wskazanej. Praca ta w tej chwili zawiera w sobie już więcej ośmiuset stron in quarto pisanych, lecz ciągle się jeszcze dopełnia. Dawno już „wielki” czas na podobny spis! W czasach, gdy człowiek z każdej piędzi ziemi stara się wydobyć korzyść materialną, wieleż to mogił i grodzisk zniknie pod plugiem lub łopatą? A wiele dawnych zamków, ruin rozebranych zostanie na materyał? Taki na przykład zamek na wyspie*

²³⁶ M. M. Blombergowa, *Polscy...*, s. 101.

²³⁷ Реферат В. А. Шукевича об археологических местностях в лидском и троцком уездах. Приложение к протоколу 9 – го заседания Виленского Отделения Московского Предварительного Комитета по устройству в Вильне IX археологического съезда. [w:] Труды Виленского Отделения Московского Предварительного Комитета по устройству в Вильне IX археологического съезда, Вильна 1893, s. 96 – 100.

²³⁸ Список вопросов по которым сделателно былобы получить ответы для составления археологической карты Северо – Западного Края России. Приложение к протоколу 2 -- го заседания Виленского Отделения. [w:] Труды Виленского Отделения Московского Предварительного Комитета по устройству в Вильне IX археологического съезда. Вильна 1893, с. 27 - 30. Pełen tekst ankiety podaje w *Aneksie*, s. 551 – 554.

jeziora Trockiego, pamiętający męczeńską śmierć Kiejstuta, a z którego tylko same ruiny pozostały, lecz i znikają powoli i znikną doszczętnie, gdy się władza niemi nie zaopiekuje. A czyż nie podobny los spotka kiedyś resztki zamku krzyżackiego w Kownie, w Lidzie itd.? W przeciągu pół wieku wiele zniknie, zgładzonych ręką nie rozumiejącej ich znaczenia jednostki! Potrzeba więc utrwalenia ich pamięci, aby w przyszłości badacz mógł znaleźć choć miejsce, gdzie znajdowały się, jest kwestią palącą. W Państwie Rosyjskiem zwrócono na nią od dawna uwagę, niektóre prowincje państwa posiadają już podobne spisy. Tak na przykład: Wołyń posiada „Sbornik topografических сведений о курганах и городищах в Росии: Волинская губерния”, wydany przez Petersburską Archeologiczną Komisję w 1888 roku; Mińska gubernia, wydany przez p. G. Tatura „Очерк археологических памятников на пространстве Минской губернии и ее археологическое значение. Минск 1892 г.”; gubernia Wileńska oprócz podobnego spisu posiada już nawet mapę archeologiczną, zrobioną przez p. Pokrowskiego, a demonstrowaną na zeszłorocznym Zjeździe archeologów. Przecie i Żmujdź nasza, ten dziki, lecz pełen tajemnic przeszłości zakątek Litwy będzie teraz dostępniejszą dla archeologa badacza, wiedzącego co i gdzie szukać. Pozostaje teraz tylko w imieniu nauki życzyć p. Dowojnie – Sylwestrowiczowi pędzszego dokończenia swego dzieła; Szczęść mu więc Boże! Teraz zwrócę uwagę na błąd, którego trzymają się pewne jednostki, nie zdając zupełnie sobie sprawy z tego. Mówię tu o sposobie pisania słowa „Żmujdź”, czego jest dowodem nazwa w języku miejscowym mieszkańców Żmujdzi: Żemajtis”, a także i wszystkie stare akta, znajdujące się w Wilnie w „Centralnym Archiwum akt dawnych”, w których wszędzie pisano: „Xieztwo Żmujdzkie”, „Żmujdź” itd. lub w języku ruskim „Żomojt”, „Żamojtskaja Zemla” itd.”²³⁹.

W trakcie przygotowań do wileńskiego zjazdu, z polecenia P. Uwarowej, została powołana specjalna komisja dla opracowania planu wykopalisk, które miały być przeprowadzone w okresie dwóch lat²⁴⁰. Komisja ta miała za zadanie wyznaczyć

²³⁹ M. E. Brensztejn, *Zbiory i opisy kurhanów*, „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne”, t. II, 1893, nr 4, szp. 182.

²⁴⁰ Приложение к протоколу 7 – го экстренного заседания Виленского Отделения, 12 - го марта 1892 года. Доклад председателя Московского Археологического Общества и предварительного комитета по устройству IX археологического съезда графини Праскови Сергеевны Уваровой о важном значении для науки раскопок и куда таковыя должны быт

cele prac wykopaliskowych i wyznaczyć osoby dla ich przeprowadzenia. Proponowano rozpocząć badania od najsłynniejszych litewskich centrów osadniczych: Kiernów, Stare Troki, Wilno, Lida, Oszmiany itd., a potem przechodzić stopniowo na peryferie. Komisja wypracowała również instrukcję dla badania kurhanów, grodzisk i innych zabytków Kraju Północno – Zachodniego ²⁴¹.

Niewątpliwą zasługą zjazdu archeologicznego w Wilnie była intensyfikacja badań wykopaliskowych na ziemiach litewsko – białoruskich, bowiem po likwidacji Wileńskiej Komisji Archeologicznej, jej członkowie rozproszyli się. Upłynęło prawie 20 lat kompletnego zastoju w pracach wykopaliskowych dopóki nie pojawił się, kolejny po E. Tyszkiewiczu wielki archeolog - **W. Szukiewicz**, badacz ziemi ludzkiej i Wileńszczyzny. Poczynając od 1883 r. był on kontynuatorem prac podjętych wiele lat wcześniej przez Wileńską Komisję Archeologiczną. Od 1900 r. do 1914 r. badania na Żmudzi prowadził **L. Krzywicki**, głównie koncentrując się na problemie pilikalnii. Ponadto wykopaliska na ziemiach litewskich prowadzili m.in. **M. E. Brensztejn** (Żmudź) ²⁴², **M. Butrymówna** (powiat poniewieski w guberni kowieńskiej) oraz **T. Dowgird** (powiat szawelski w guberni kowieńskiej).

Z Rosjan prądziejami ziem litewskich interesowali się jako jedni z nielicznych: **F. W. Pokrowski** (gubernia kowieńska i wileńska) ²⁴³; **E. A. Wolter** (gubernia

направлены для предстоящего съезда, [w:] Труды Виленского отделения Московского предварительного комитета IX археологического съезда в Вильне, Вильна 1893, с. 71 – 80.

²⁴¹ *Инструкция Императорского Московского Археологического Общества для исследования курганов, городищ и других памятников древности Северо – Западного Края. Приложение к протоколу 10 – го заседания Виленского Отделения, [w:] Труды Виленского отделения Московского предварительного комитета IX археологического съезда в Вильне, Вильна 1893, с. 109 – 117.*

²⁴² Michał Eustachy Brensztejn (1874 – 1938), przeprowadził inwentaryzację zabytków i obiektów archeologicznych w guberni kowieńskiej. Jak pisał w liście do W. Szukiewicza był „to spis wszystkich miejscowości gdzie tylko znaleziono lub dotąd znajduje się grodziska, cmentarzyska, wały, luźne znaleziska. Zebrałem 900 miejscowości”. Spis miał być uzupełniony o źródła pisane, odnoszące się do danej miejscowości oraz o wiadomości o miejscu przechowywania zabytków; sporządzony w układzie alfabetycznym – powiatami. Niestety nie został on nigdy opublikowany. *List do W. Szukiewicza z 16/23 IV 1907 r.* [w:] Korespondencja W. Szukiewicza z lat 1879 – 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2941, k. 34; *List do W. Szukiewicza z 11/24 XI 1907 r.* [w:] Korespondencja W. Szukiewicza z lat 1879 – 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps III. 2941, k. 37.

²⁴³ W latach 1884 – 1902 dyrektor muzeum przy Bibliotece Publicznej w Wilnie.

wileńska), **I. S. Abramow** (gubernia kowieńska); a od 1910 do 1918 r. - **P. S. Rykow**²⁴⁴ (powiaty oszmiański guberni wileńskiej).

Na ziemiach białoruskich w latach 70, 80 i 90 XIX i na początku XX w. badania archeologiczne prowadzili m.in.:

Z. Gloger (ziemia grodzieńska), **K. Jagmin** (ziemia grodzieńska), **J. K. Zawisza** (powiat ihumeński guberni mińskiej), **W. Federowicz**²⁴⁵, **F. Wareńko** (powiat borysowski), **W. A. Szukiewicz**, **J. Jodkowski** (Grodzieńszczyzna)²⁴⁶; **M. W. Downar – Zapolski**; **S. J. Czołowski**; **T. Sopodźko** (powiat ihumeński guberni mińskiej); **M. Kuściński**²⁴⁷ (powiat lepelski guberni witebskiej); **S. Cercha** (gubernia mohylewska), **M. Federowski**²⁴⁸; **H. Tatur**²⁴⁹; **S. Krukowski** (1908 -

²⁴⁴ W latach 1902 - 1914 r. dyrektor muzeum przy Bibliotece Publicznej w Wilnie.

²⁴⁵ Wacław Federowicz (1848 – 1911), adwokat z Witebska, swą bogatą kolekcję zapoczątkował kupując od badaczy i znalazców materiały z ziemi witebskiej, mohylewskiej, wileńskiej, a także z Mińszczyzny i Grodzieńszczyzny. Zakupił również niektóre znaleziska, pochodzące z badań kurhanów M. Kuścińskiego. W. Federowicz posiadał zbiór numizmatyczny, sfragistyczny, kolekcję etnograficzną i z dziedziny heraldyki. W sprawach wykopalisk kontaktował się z Erazmem Majewskim, prosząc go o informacje o zabytkach i składając relacje ze swoich odkryć. Zbiory jego uzupełniał syn, a następnie przeszły one do Okręgowego Muzeum w Witebsku. **M. M. Blombergowa**, *Badania...*, s. 61; **Г. А. Кахановіч**, *Археалогія і гістарычнае...*, с. 76.

²⁴⁶ W latach 1904 – 1910 odbył wycieczkę archeologiczną po okolicach Grodna w trakcie, której inwentaryzował zabytki archeologiczne. W efekcie powstała mapa archeologiczna okolic Grodna. Relację z wycieczek oraz mapę opublikował w czasopiśmie „Światowit”. **J. Jodkowski**, *Okolice Grodna pod względem archeologicznym. Notatki z wycieczek odbytych w latach 1904 – 1910 przez...*, „Światowit”, t. X, 1912, s. 80 – 88.

²⁴⁷ Michał Kuściński (1828 – 1903 lub 1905), studiował prawo na Uniwersytecie w Petersburgu, gdzie poznał Aleksieja Uwarowa, założyciela Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego. Zapewne pod jego wpływem zainteresował się archeologią. Początkowo zbierał zabytki, głównie z epoki kamiennej, z czasem i z epok młodszych, interesując się również uzbrojeniami i monetami. Jako jeden z pierwszych rozkopał gniazdowskie kurhany. M. Kuściński był pierwszym archeologiem w Rosji, który zaczął tworzyć kartotekę fotograficzną zabytków archeologicznych. Początkowo wykonywał fotografie zabytków Witebszczyzny i sąsiednich guberni. Zamierzał też fotografować zabytki pochodzące z kurhanów, a znajdujące się w prywatnych kolekcjach, między innymi obiekty odkryte przez Konstantego Tyszkiewicza. Jak dalece te plany zrealizował nie wiadomo. **M. M. Blombergowa**, *Polskie zbiory, kolekcje, muzea w Imperium Rosyjskim...*, s. 95.

²⁴⁸ Michał Federowski (1853 – 1923), w Kosinie koło Wołkowyska w dzierżawionym przez siebie majątku zgromadził zbiory archeologiczne i etnograficzne oraz cenną bibliotekę. Z rąk Żydów wykupywał, chroniąc od zniszczenia, stare dokumenty. Do 1904 r., gdy mieszkał na Białorusi prowadził wykopaliska. Interesował się dziejami miast: Witebska, Prużan, Słonimia, Wołkowyska, Nowogródka, Świsłoczy. Dużą część swojej kolekcji M. Federowski przekazał do zbiorów Z. Glogera w Jeżewie oraz do zbiorów E. Majewskiego. Za: **M. M. Blombergowa**, *Badania...*, s. 60.

²⁴⁹ Henryk Tatur - rozkopał bardzo dużą liczbę kurhanów i wydawał duże sumy pieniędzy na te cele. Niestety sposób w jaki prowadził prace, brak dokumentacji rysunkowej i opisowej, spowodował, że te obiekty są dla nauki stracone. Wyniki prac wykopaliskowych przedstawił na IX zjeździe archeologicznym w Wilnie. Spotkały się one z ostrą krytyką uczestników zjazdu (**Г. X. Тарып**,

gubernia grodzieńska); **S. A. Dubiński** (1910 – 1912 w guberni grodzieńskiej); **J. Szawelski** (1915 - mińska gubernia) ²⁵⁰; **M. A. Janczuk**; **N. M. Turbin** (Mińszczyzna); **E. R. Romanow** (gubernie witebska, mohylewska, wileńska); **A. P. Sapunow** ²⁵¹ (Witebszczyzna); **R. G. Ignatew** ²⁵² (Mińszczyzna); **A. M. Sementowski – Kuryllo** (Witebszczyzna); **M. W. Fursow**; **I. I. Dolgow**; **W. W. Grjaznow** (zachodnia Białoruś); **A. Spicyn** (gubernia mohylewska); **W. Z. Zawitniewicz** (gubernia mińska); **N. P. Awenarius**; **P. S. Rykow** (powiaty: dwiński, reżycki i luciński w guberni witebskiej).

Курганы Минской губернии, [w:] Труды девятого археологического съезда в 1893 г. в Вильне, Москва 1897, т. II, с. 115 – 120). H. Tatur w swoich zbiorach zachowywał tylko te eksponaty, które odnosiły się ziem białoruskich. Wszystkie inne sprzedawał amatorom za potrójną cenę. Całość jego zbiorów oszacowano na 200 tys. rubli. Znaczną część kolekcji zakupił Władysław Tyszkiewicz z Krasnego Dworu. Część natomiast dostała się do Biblioteki Wróblewskich w Wilnie. Pewna ilość zabytków wykopanych przez H. Taturę trafiła do dwóch szaf Mińskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego. Henryk Tatur wpadł również na pomysł, aby zbierać informacje o starożytnościach za pośrednictwem instytucji i szkół. Opracował ankietę, którą w 1882 r. podpisał gubernator miński, a następnie rozesłał po całej guberni mińskiej. Zebrane materiały posłużyły mu do sporządzenia mapy guberni mińskiej. **Za: Л. В. Алексеев**, *Белорусская Археология и историческое краеведение во второй половине XIX – начале XX в.*, „Советская Археология”, 1968, no 3. s. 89; **Tenże**, *Археология и краеведение ...*, с. 88; **М. М. Blombergowa**, *Badania...*, s. 59.

²⁵⁰ **Л. В. Алексеев**, *Археология и краеведение Беларуси...* с. 100.

²⁵¹ W latach 1901 – 1907 sekretarz witebskiego komitetu statystycznego.

²⁵² Członek mińskiego komitetu statystycznego, redaktor mińskich gubernialnych wiadomości.

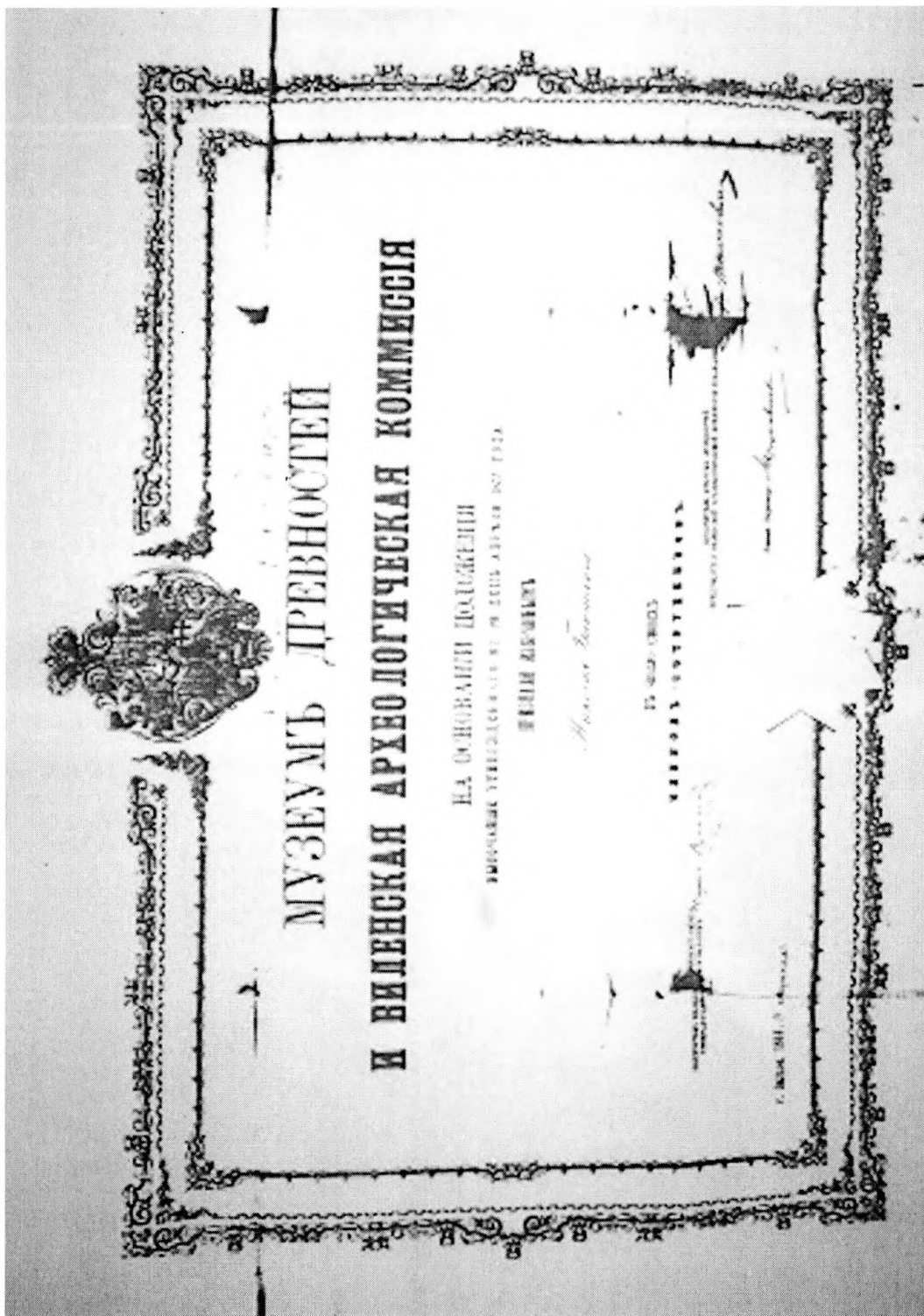
9.



10.



9, 10. Baublis - muzeum stworzone przez Dionizego Paszkiewicza na Żmudzi (M. E. Brensztejn, Dionizy Paszkiewicz, pisarz polsko – litewski na Żmudzi w pierwszej połowie XIX wieku, Wilno 1934, s. 52).



11. Dyplom członka Muzeum Starożytności i Wileńskiej Komisji

Archeologicznej (Papiery M. Bakszewicza, [w:] *Różne dokonania rodziny Iwickich i Bakszewiczów z lat 1836 - 1946*, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps. IV. 10.468, k. 34).

12.



13.



12. Zamek w Trokach. Fotografia z 1888 r. (М. В. Медведева, А. Е.

Мусин. Императорская Археологическая Комиссия: реставрация и охрана памятников культуры, [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 –летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009 , с. 1031).

13. Ruiny zamku w Trokach na jeziorze Galwa (W. Zahorski, Torki i zamek trocki, Wilno 1902).



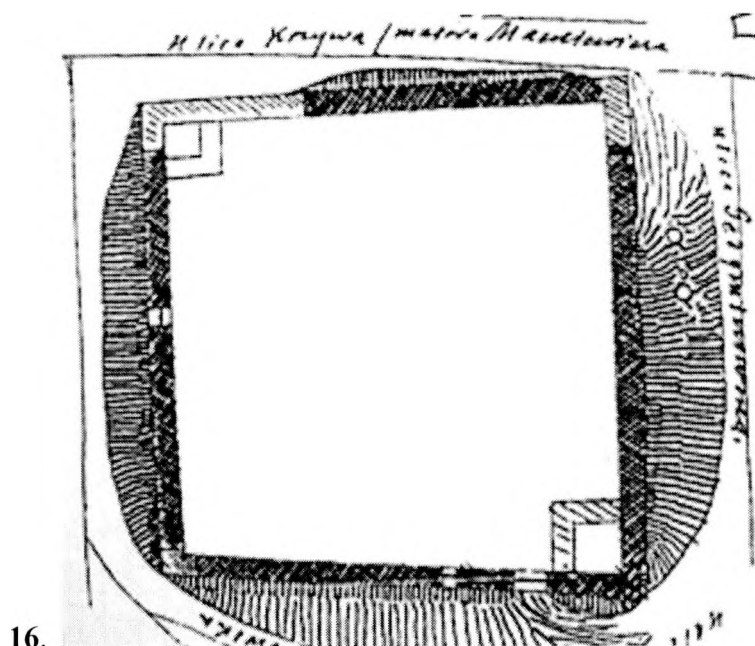
14.



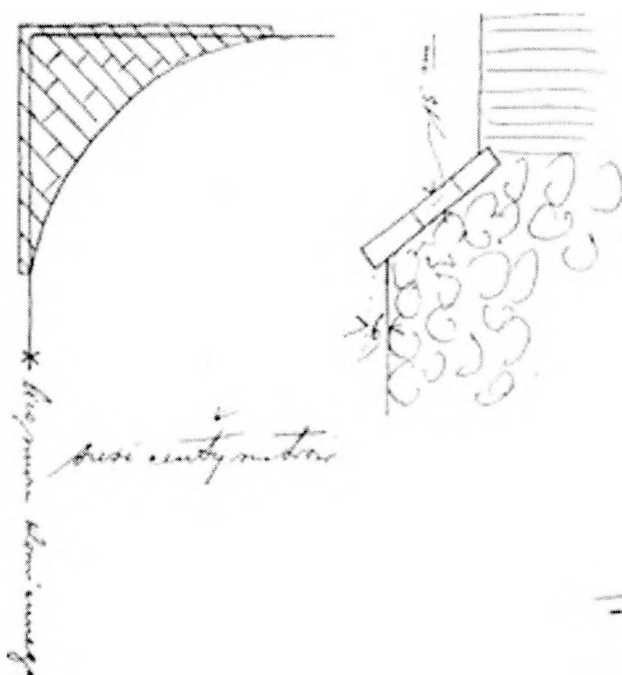
15.

14. Okładka książki W. Zahorskiego (Wilno 1902).

15. Wandalin Szukiewicz. (M. Brensztejn, Wandalin Szukiewicz, „Ziemia”, R V, 1914, nr 15, s. 225 – 226).



16.



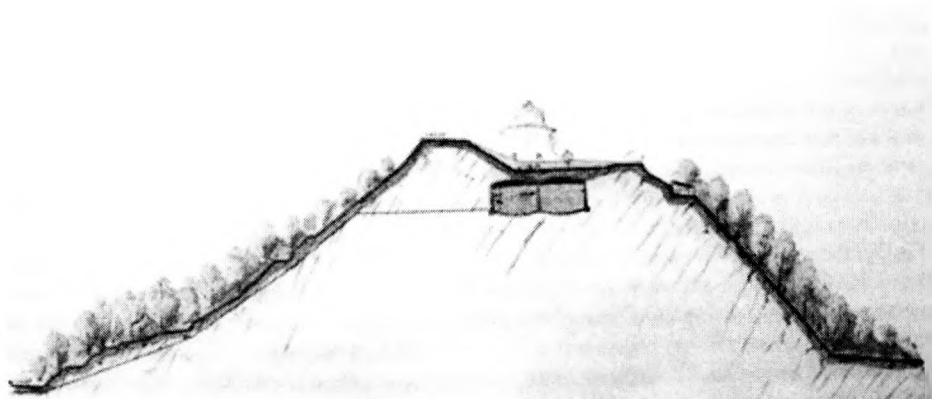
17.

16. Plan zamku na wyspie, wyk. W. Szukiewicz. (M. M. Blombergowa, Zamek w Trokach pod ochroną tajnego Kółka Archeologicznego, [w:] Budownictwo i budowniczowie w przeszłości, Łódź 2002, s. 511).

17. Informacja w sprawie przykrycia narożników baszty zamku w Trokach, wyk. Z. Hendel (Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 – 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps. III.2942, k. 26 - 27).



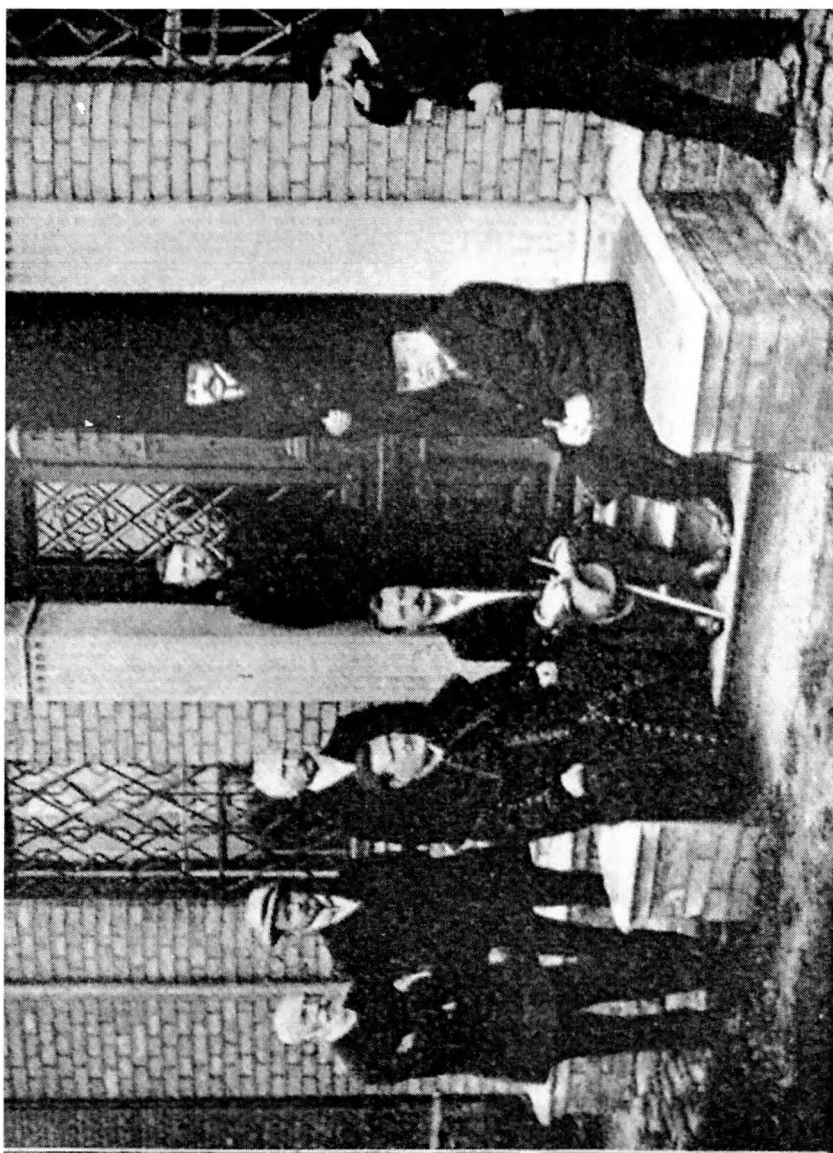
18.



19.

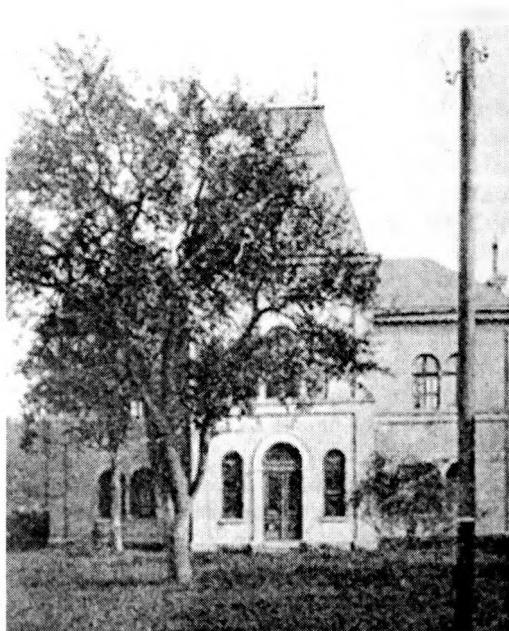
18. „Biała Wieża” w Kamieńcu Litewskim, powiat brzeski, gubernia Grodzieńska (М. В. Медведева, А. Е. Мусин, Императорская Археологическая Комиссия: реставрация и охрана памятников культуры, [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 –летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009, с. 1035).

19. Projekt rezerwuaru wody na górze zamkowej w Wilnie (Tamże, s. 1045).

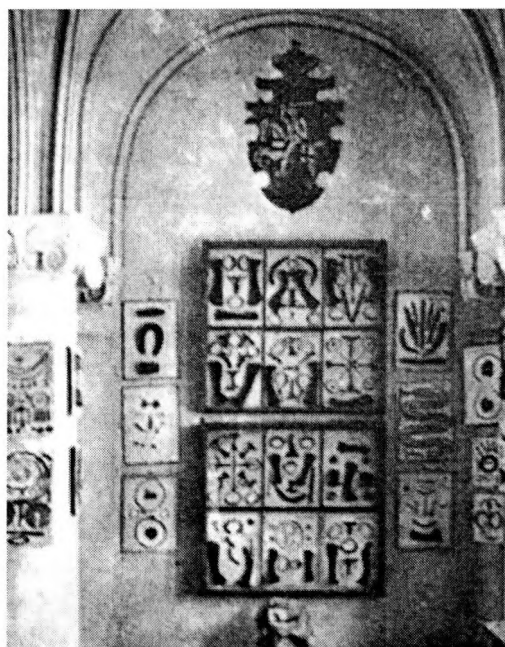


20. Pierwszy zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Stoją od stron lewej: H. Łęski; L. Abramowicz (redaktor rocznika); L. Czarnowski (bibliotekarz); S. Kościałkowski (sekretarz i archiwista); Z. Giecwicz (skarbnik); Z. Hryniewicz (kierownik działu przyrodniczego muzeum). Siedzą od lewej: ks. Prałat Jan Kurczewski (prezes); W. Zahorski (wiceprezes i kierownik muzeum); J. Montwiłł. (W. Zahorski, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, „Ziemia”, 1912, R III, nr 41, s. 662 - 664).

21.



22.



21. Gmach ofiarowany przez hr. J. Przezdzieckiego Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie („Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, 1907, t. I).

22. Dział archeologii przedhistorycznej. Fot. W. Zahorskiego
(M. Brensztejn, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie*, „Książka”, 1914, nr 7, s. 1 – 10).

2.2. Ochrona zabytków archeologicznych na Ukrainie Prawobrzeżnej

Patrząc z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że Polska i Ukraina u progu XVIII wieku przeżywały podobną sytuację: rozbiór państwowy w przypadku polskim oraz rozbiecie w sensie etnograficznym i terytorialnym obszarów Ukrainy. Nasze ziemie podzielono między trzech zaborców. Litwini i Białorusini pozostali niepodzielnymi; ich terytorium w całości weszły w obręb Imperium Rosyjskiego (wyjątek tzw. Litwa Zaniemeńska - najpierw w Prusach, a potem część Królestwa Polskiego). Ukrainę podzielono między Rosję i Austrię. Natomiast jeżeli chodzi o dominację kulturową, to na terenach ukraińskich krzyżowały się wpływy polskie i rosyjskie oraz habsburskie.

Władze rosyjskie traktowały ziemie ukraińskie podobnie jak i ziemie litewsko – białoruskie, tzn. dążyły do depolonizacji przyłączonego obszaru i jak najsilniejszego związania tamtejszej ludności z Rosją. Do tego dochodził jeszcze jeden aspekt, który nie był obecny w przypadku ziem litewsko – białoruskich. Otóż dynastia Romanowów wywodziła swe korzenie od władców Rusi Kijowskiej, dlatego tym bardziej, uważała ziemie ukraińskie za część swojej spuścizny, a przyłączenie Ukrainy do Imperium Rosyjskiego wyglądało z ich punktu widzenia, jak odzyskanie utraconej niegdyś „ojcowizny”¹. Sami Ukraińcy, zwłaszcza ci z Ukrainy Lewobrzeżnej, pielęgnujący tradycje kozackie i pamięć o buntowniczej Siczy Zaporoskiej oraz antagonizmach polsko - ukraińskich, w dużej mierze przyczynili się do ugruntowania tego poglądu, nazywając siebie Rusinami (ta nazwa była używana jako synonim wschodniego prawosławia), a swoją ojczyznę Małorosją. Stąd już nie daleko do wniosku, że Małorosja to część Wielkiej Rosji, czyli Imperium Rosyjskiego.

Nieco inna sytuacja miała miejsce na Ukrainie Prawobrzeżnej, w której widoczne były wpływy polskie; z czym aż do 1830 r. Petersburg się godził. Polskie wpływy, kulturalne i polityczne, obejmowały nawet Kijów, „matkę miast ruskich”, gdzie do lat 30 XIX w. językiem życia intelektualnego był język polski. Polskie warstwy społeczne wykorzystywały przede wszystkim swoją hegemonię na polu

¹ R. Pipes, *Rosja Carów*, Warszawa 1990, s. 72.

oświaty. Ziemie „Prawobrzeża” podlegały pod wileński okręg naukowy, jednak miejscowa szlachta niezbyt chętnie posyłała swoje dzieci na Uniwersytet Wileński, pragnąc rozwijać własne zakłady naukowe. I tak dzięki staraniom ziemianina z Kijowszczyzny, Tadeusza Czackiego oraz kuratora wileńskiego okręgu wileńskiego, księcia Adama Czartoryskiego, cały region pokrył się siecią szkół średnich, w których wychowywano uczniów w polskim duchu narodowym. Uwieńczeniem ich starań było założenie w 1805 r. liceum w Krzemieńcu na Wołyniu, które z bogatą biblioteką i różnorodnymi instytucjami pomocniczymi, zdobyło sobie sławę „wołyńskich Aten”. Po powstaniu listopadowym teren Ukrainy Prawobrzeżnej stał się polem walki wpływów rosyjskich i polskich. Rosjanie rozpoczęli na tych ziemiach działania, których celem, jako to określono dla spraw propagandy, było „zrzucenie jarzma polskiego” i „powrót do korzeni ruskich”. Taka polityka była oficjalna aż do rewolucji 1905 r., a do jej realizacji bardzo chętnie wykorzystywano archeologię i sięgano po zabytki archeologiczne. W czasach mikołajowskich, kiedy rusyfikacja szczególnie przybrała na sile, prace archeologiczne znalazły się pod kontrolą samego gubernatora kijowskiego D. G. Bibikowa. Uważał on, że głównym zadaniem, które powinny realizować wykopaliska – jest nie badanie przeszłości Ukrainy, a walka z polską kulturą. Natomiast sama nauka historyczna, zdaniem kijowskiego gubernatora, powinna być podporą, jego nacjonalnej i patriotycznej administracji ². W związku z tym wspierał intensywnie badania archeologiczne, których celem było wyszukiwanie zabytków ruskich.

W świetle powyższych informacji widać, że ukraińskie ruchy narodowe, które zaczęły budzić się do życia w XIX wieku były zmuszone do równoczesnej konfrontacji z więcej niż jednym narodowym przeciwnikiem ³. Po pierwsze byli to nowi panowie – państwa, biorące udział w rozbiorach. Do tego dochodził jeszcze jeden front, który wynikał z przeszłości. Mowa o odgraniczeniu się od Polaków, bowiem aż do ostatniej ćwierci XVIII w. przeważająca część ukraińskich ziem

² А. А. Формозов, *Очерки по истории русской археологии*, Москва 1961, с. 52; О. И. Журба, *Персоналогични аспекти інституціоналізації Української регіональної археології (спроба порівняльного підходу)*, [w:] Українська біографістика. Збірник наукових праць, Випуск 2, Київ 1999, с. 45.

³ R. Rexheuser, *Znaczenie rozbiorów Polski dla niepolskiej ludności Rzeczypospolitej*, [w:] *Tematy polsko – ukraińskie. Historia Literatura Edukacja*, red. R. Traba, Olsztyn 2001, s. 40 – 55.

etnicznych pozostawała w polsko – litewskiej Rzeczypospolitej. Zarówno w stosunku do Rosjan, jak i Polaków jedyną obroną przed rosnącą asymilacją stał się dla nich, poza otwartą walką, wybór własnej kreacji wizerunku narodowego, a tu niezbędne były studia historyczne i archeologiczne oraz wiedza o własnych zabytkach. Zanim jednak Ukraińcy, mogli ogłosić przekonującą koncepcję swego narodu, oni sami musieli żyć i pracować w środowisku politycznym i kulturalnym zdominowanym przez Rosjan. Jako, że byli pozbawieni własnych szkół, organizacji, wydawnictw, towarzystw naukowych itp., wykorzystywali możliwości, jakie dawał im naród dominujący, czyli Rosjanie.

W omawianym przeze mnie okresie badania archeologiczne na Ukrainie Prawobrzeżnej prowadzili zarówno Rosjanie, Ukraińcy, jak i Polacy. Byli to m.in.: 1) **na Wołyniu** - Emilian Dwernicki ⁴, Stanisław Krzyżanowski ⁵, Edward Witkowski ⁶, Ludwik Żytyński, Adam Wolański, Zygmunt Gloger, Zygmunt Luba – Radziwiński, Władysław Olechnowicz, Włodzimierz Antonowicz i Katarzyna Mielnik – Antonowicz ; 2) **na Podolu Rosyjskim** - Czesław Neyman, Franciszek Pułaski, A. Breza, (imię?) Potemkowski, (imię?) Wilczewski; 3) **w guberni kijowskiej** - Aleksander Bydłowski, Gotfryd Ossowski, Bolesław Popowski, Julian Talko – Hryncewicz, Aleksiej A. Bobriński (prezes petersburskiej Cesarskiej Komisji Archeologicznej), W. B. Antonowicz, W. W. Chwojko, D. J. Samokwasow, N. E. Brandenburg, N. D. Iwaniszewicz, P. P. Pokryszkin, B. W. Farmakowski, D. W. Milew, N. P. Kondakow, D. W. Ajnałow, J. I. Smirnow.

Na ziemiach ukraińskich już w pierwszej połowie XIX w. powstały dwa centra archeologiczne: Kijów i Odessa. W pierwszym ośrodku rozwijała się archeologia krajowa, „słowiańska”, w drugim – antyczna. Odessa niemalże od początku przyłączenia terenów nadczarnomorskich do Rosji stanowiła największe centrum naukowe południowej Rosji.

⁴ Sędzia pokoju okręgu włodzimiersko – wołyńskiego, zbierał zabytki, inwentaryzował obiekty archeologiczne, gromadził źródła pisane do tego regionu, współpracował z W. Antonowiczem przy tworzeniu mapy archeologicznej Wołynia. W 1889 r. wydał z własnych środków katalog zabytków prawosławia z Włodzimierza Wołyńskiego. **M. M. Blombergowa**, *Badania Polaków...*, s. 83.

⁵ Miał zezwolenie na prowadzenie wykopalisk i zbieranie materiałów w klasztorach i bibliotekach kościelnych. **Tamże**, s. 83.

⁶ Badania prowadził w swoim majątku koło Białej Cerkwi, zabytki przekazywał do Akademii Umiejętności w Krakowie.

Tereny nadczarnomorskie były szczególnie atrakcyjne dla poszukiwań archeologicznych. Przybywali tam licznie poszukiwacze skarbów nie tylko z całego Imperium Rosyjskiego, ale nawet z Europy Zachodniej. Brak przepisów konserwatorskich i odpowiednich służb, które stałyby na straży zabytków, powodował duży odpływ zabytków poza granice państwa rosyjskiego. Jak pisał Antoni Uniechowski o ówczesnych sposobach prowadzenia poszukiwań archeologicznych nad Czarnym Morzem: „w dziewiętnastym wieku zajmowanie się wykopaliskami było zajęciem bardzo modnym i że tak powiem – eleganckim. Przypominało trochę polowanie, ale nie takie pospolite, co to myśliwy wyskakuje z dubeltówką na szaraki, ale bardziej wyprawę w dżunglę ma tygrysa. Archeolog działał na własne ryzyko. Organizował wyprawę, czyli wyruszał do Kiercza, ziemi obiecanej ówczesnych archeologów, na czele wynajętej ekipy kilku Łotyszów, gdyż ci właśnie mieli opinię „specjalistów od kopania”. W Kierczu trzeba było trafić na dobre miejsce. Ale do tego był potrzebny jakiś stary miejscowy Tatar, który za sto rubli wskazywał owo miejsce, kryjące rzekomo tajemnice Scytów. Jedna z takich wypraw ojca [Janusz Uniechowski – A. S.] skończyła się prawdziwym sukcesem: znalazł grób antycznego rycerza ze złotym mieczem i złotą maską, które przesłał do Ermitażu. Z innej wyprawy przywiózł znalezione przez siebie blade rubinki nawleczone na druciki, fragment bardzo prymitywnego jeszcze naszyjnika, który należał pewnie do jakiejś dziewczyny”⁷.

Skala grabieży zabytków, niszczenia stanowisk archeologicznych przez poszukiwaczy skarbów była w istocie zatrważająca. Z tego powodu antyczne budowle nadczarnomorskie i tamtejsze zabytki ruchome były jednymi z pierwszych, o których ochronie zaczęły rozmyślać władze państwowe. Jednocześnie z działaniami władz rosyjskich na obszarze nadczarnomorskim i kolekcjonowaniem tamtejszych zabytków rozpoczęło się ich naukowe opisywanie i publikowanie. Jak wcześniej napisałam w podrozdziale 2 rozdziału II, na południu powstały jedne z pierwszych muzeów archeologicznych w Rosji (Nikołajew, Teodozja, Kercz), a 1839 r. Odesskie Towarzystwo Historii i Starożytność. Powyższe instytucje były

⁷ K. Uniechowska, *Uniechowski opowiada, czyli tajemnice mafii antykwarycznej*, Warszawa 1975, s. 48.

rosyjskie, ale działali tam również liczni Polacy m.in. Władysław Jurgiewicz⁸, Józef Ignacy Kraszewski⁹, Andrzej Podbereski¹⁰, Michał Grabowski, Adam Honory Kirkor, Eustachy Tyszkiewicz. Zresztą właśnie w Odessie, Kerczu i Nikolajewie były największe skupiska Polaków. Powstały prywatne zbiory starożytności nadcarnomorskich, stworzone przez Polaków, a dowodzą tego chociażby przekazane do muzeów w Krakowie i Warszawie dary K. Stahela (1816 – 1890) i J. Czakiego (1857 – 1936)¹¹.

Nie lepiej, jeżeli chodzi o ochronę zabytków archeologicznych, wyglądała sytuacja w innych guberniach ukraińskich. Na łamach prasy dość często drukowano informacje następującej treści, a dotyczące rozmaitych części gubernii Kraju Południowo - Zachodniego: „*W powiecie kaniowskim guberni kijowskiej włóścianie często rozkopują mogiły w celu poszukiwania skarbów. Zdarza się, że natrafiają na*

⁸ W. Jurgiewicz (1818 - 1898), znawca kultury antycznej i osadnictwa starożytnego nad Morzem Czarnym. W latach 1847 – 1858 był profesorem – adiunktem literatury rzymskiej i greckiej na Uniwersytecie Charkowskim. Od 1858 r. profesor zwyczajny filologii łacińskiej w Liceum im. Richelieu w Odessie, które następnie przekształcono w Uniwersytet. W 1887 r. zaprzestał wykładać na uniwersytecie i wszystkie siły poświęcił Towarzystwu Historii i Starożytności, którego członkiem był od 1869 r. Był sekretarzem tego towarzystwa od 1875 r., a od 1883 r. aż do śmierci wiceprezydentem, czyli urzędującym kierownikiem towarzystwa, ponieważ funkcję prezydenta pełnił następca tronu. **M. M. Blombergowa**, *Kontakty polskich starożytników i archeologów z rosyjskimi instytucjami naukowymi w Odessie (do 1914 r.)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 40, 1995, nr 4, s. 37 – 41.

⁹ J. I. Kraszewski podjął się zadania inwentaryzacji zabytków architektury na Wołyniu. Powstał zbiór notatek pt. *Pomniki architektury*, gdzie zabytki przedstawione zostały według następującego schematu: 1) kościoły i klasztory, cerkwie, 2) kaplice, 3) bożnice, 4) synagogi, 5) smętarze, 6) zamki, 7) pałace. Materiały przechowywane są jako rękopisy w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Ponadto J. I. Kraszewski utrwalał wygląd zabytków Wołynia we własnoręcznych rysunkach. Dzięki temu mamy dobre pojęcie o bardzo ciekawej attykowej architekturze nieistniejącego już ratusza w Olyce, lub o zamku w Czartorysku. Również zamek Lubarta w Łucku był częstym tematem rysunków Kraszewskiego. O śmiałości inicjatywy i decyzji Kraszewskiego w tej dziedzinie dowodzi fakt, iż chcąc uratować od rozbiórki kościół pobonifaterski w Łucku nabył go za 1300 rubli. **Z. Rewski**, *Kraszewski jako inwentaryzator zabytków Wołynia*, [w:] Księga ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego, s. 17 – 21. O J. I. Kraszewskim jako miłośniku starożytności również w: **S. Świerzewski**, *O zbiorach J. I. Kraszewskiego*, [w:] *Saskie ostatki* (poślowie), Warszawa 1955; **Tenże**, Józef Ignacy Kraszewski jako archeolog. *W sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin*, „Archeologia”, t. XII, (1961) : 1962, s. 195 – 210; **Tenże**, *Dziela i studia archeologiczne Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej, Seria A, 1967, z. 11.

¹⁰ A. Podbereski (1819 – 1891), urodził się w Braclawszczyźnie; archeologią zainteresował się zapewne pod wpływem Michała Grabowskiego, którego był sekretarzem w swoich młodzieńczych latach. Od 1869 r. zamieszkiwał w Jałcie, zajmującą się archeologią i działającą w miejscowej kolonii polskiej. **J. Talko – Hrynczewicz**, *Z moich wspomnień o dawnych archeologach*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 8, 1923, z. 2 – 4, s. 176, 189.

¹¹ **M. Mielczarek**, *Z dziejów zainteresowań Polaków antycznymi zabytkami północnego wybrzeża Morza Czarnego*, [w:] NVNC DE SVEBIS DICENDVM EST. Studia dedykowane J. Kolendo, Warszawa 1995, s. 184.

przedmioty cenne, które dzielą między sobą, a następnie sprzedają, niektóre zaś przedmioty, mające tylko archeologiczną lub historyczną wartość psują i niszczą"¹². Takie sytuacje wiązały się, jak już kilka razy podkreślałam, z popularyzacją archeologii z jednej strony, a brakiem odpowiedniego prawa konserwatorskiego i sprawnie działających służb konserwatorskich z drugiej.

Działalność towarzystw i muzeów, które powstały na Ukrainie w II połowie XIX wieku, a szczególnie w ostatnim 10 – leciu dziewiętnastego stulecia, miały przede wszystkim znaczenie lokalne, czy też regionalne; nie objęły one swoim zasięgiem całości ziem ukraińskich, tak jak Wileńska Komisja Archeologiczna oraz Muzeum Starożytności, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w., rozciągała swoje wpływy na całość ziem litewskich i białoruskich. Towarzystwa, komisje i muzea, zakładane na Ukrainie, były to zarówno inicjatywy społeczne, a ściślej mówiąc miejscowej inteligencji i warstw najbogatszych (przede wszystkim ukraińskiej i rosyjskiej, ale też i polskiej), jak również kreacje władz rosyjskich, gdzie zbiory zasilano poprzez urzędowe przekazywanie zabytków (komisje archiwalne, komisje archeograficzne). Ponadto cerkiew rosyjska na Ukrainie Prawobrzeżnej włączyła się do ochrony starożytności (przede wszystkim tych cerkiewnych)¹³.

Należy również pamiętać o towarzystwach i gabinetach muzealnych, które powstawały, i to już w pierwszej połowie XIX w., przy uczelniach wyższych oraz szkołach. Muzeum archeologiczne powstało przy Wyższych Żeńskich Kursach w Kijowie. Na przełomie 1912/1913 podobną placówkę założyło Studenckie Historyczno – Etnograficzne Koło przy Uniwersytecie Św. Włodzimierza w Kijowie. W 1872 r. przy Kijewskiej Duchownej Akademii „*dla naukowego rozpatrzenia i skutecznego wykładania cerkiewnej archeologii i ogólnie w perspektywie ochrony dla nauki starożytności cerkiewnych*”¹⁴ zorganizowano **Cerkiewno – Archeologiczne Towarzystwo**, a w ślad za nim muzeum. Poza tym

¹² *Drobne wiadomości*, „Kłosy”, t. 50, 1890, nr 1285, s. 111.

¹³ Wołyński Eparchialny Komitet w Żytomierzu (od 1893 r.) oraz Żytomierskie Muzeum Eparchialne (od 1911 r.); Cerkiewno – Archeologiczne Muzeum w Kamieńcu Podolskim (od 1890 r.) oraz Podolski Eparchialny Historyczno – Cerkiewny Komitet; kolekcja archeologiczna we Włodzimierzu – Wołyńskim w latach 1887 – 1900 przy Cerkwi Wasilewskiej.

¹⁴ Н. П., *Известия и заметки. Церково – археологическое Общество при к. д. Академии в 1881 г.*, „Киевская Старина”, год I, т. II, 1882, с. 157.

zgodnie z 7 § ustawy, celem Towarzystwa, było również „ustalenie ile starożytności cerkiewnych zachowało się w cerkwiach i monastyrach, i podjęcie kroków celem zapobieżenia utraty ich dla nauki poprzez pozyskanie ich dla muzeum”¹⁵. Towarzystwo znajdowało się pod zwierzchnictwem kijowskiego metropolity i składało się z członków: honorowych, rzeczywistych i korespondencyjnych. W skład muzeum wchodziły, początkowo, następujące działy: a) rękopisy i dokumenty, b) starodruki i grawiury, c) cerkiewna architektura, malarstwo i rzeźba, d) cerkiewny sprzęt. Z czasem przedmioty uporządkowano według poniższego schematu: 1) starożytności pierwotne, 2) akwarele, grawiury i zdjęcia, 3) murawiowska kolekcja starożytności i świętości, 4) cerkiewne przedmioty nabożeństwa, 5) ikony, 6) obrazy i portrety, 7) posągi, 8) monety, medale, 9) starodruki i rękopisy¹⁶. Towarzystwo prowadziło także własne badania wykopaliskowe, przeważnie na miejscach dawnych cerkwi i monastyrów, ale czasem rozkopywano również kurhany. Na przykład, w 1886 r. członek Cerkiewno – Archeologicznego Towarzystwa W. E. Zawitniewicz przebadiał wiele kurhanów w gubernii mińskiej i wzbogacił muzeum dużą ilością zabytków.

Przegląd instytucji, które zajmowały się archeologią i podejmowały działania celem ochrony zabytków na terenie Ukrainy Prawobrzeżnej, rozpocznę od ośrodka kijowskiego. Jak już wspominałam, w Kijowie głównym przedmiotem zainteresowania była archeologia rodzima, „słowiańska”. Przyczyniło się do tego odkrycie w 1832 r. ruin słynnej Złotej Bramy (najwspanialszej z trzech prowadzących niegdyś do Kijowa bram)¹⁷, zbudowanej przez Jarosława I ok. 1037 r., o którą, jak głosi legenda, Bolesław Chrobry miał wyszczerbić swój miecz.

Pierwszą instytucją, jaka powstała w Kijowie, była utworzona w 1835 r., przy kancelarii kijowskiego generała – gubernatora G. D. Bibikowowa, **Tymczasowa Komisja dla Wyszukiwania Starożytności** (działała do 1845 r.). Jej członkami byli: E. O. Bołchowitinow (inicjator, sponsor i nadzorca archeologicznych badań

¹⁵ Tamże, c. 71.

¹⁶ Tamże, c. 71.

¹⁷ В. А. Толстой, *О Золотых Воротах в Киеве*, „Труды третьего археологического съезда в России бывшего в Киеве в августе 1874 года, т. II, Киев 1878, с. 323 - 325.

Złotej Bramy), K. A. Łochwicki, M. F. Berliński, M. O. Maksimowicz, W. F. Cych, S. W. Zenowicz, I. M. Danilewicz, S. M. Ornatowski.

Zebrane przez komisję zabytki przekazywano do Uniwersytetu Św. Włodzimierza w Kijowie, przy którym, 17 marca 1837 r., otwarto **muzeum starożytności**. Jego założycielem był W. B. Antonowicz. W 1884 r. jego zbiory liczyły 6546 eksponatów ¹⁸. Do muzeum trafiły min. wykopaliska W. W. Chwojki, O. Titowa, N. F. Bielaszewskiego, M. D. Szczerbakiewskiego ¹⁹. Przy Uniwersytecie Kijowskim funkcjonował, dodatkowo, **gabinet numizmatyczny**, którym aż do śmierci w 1845 roku kierował Polak, Paweł Jarkowski (wcześniej pracował jako bibliotekarz w Liceum Krzemienieckim). Jego następcą w latach 1852 – 1865 był również Polak – Jakub Wołoszyński ²⁰.

Jak w wielu innych miastach gubernialnych, tak i w Kijowie działała **Komisja dla Opracowywania Akt Dawnych** (zwana również **Komisją Archeograficzną**), która zgodnie z poleceniem Ministra Spraw Wewnętrznych, poza opracowywaniem archiwaliów, gromadzonych w magistratach i monastyrach, zbierała wiadomości o miejscowych starożytnościach oraz prowadziła wykopaliska. Chociaż te ostatnie prace – wykopaliskowe - z braku środków finansowych prowadzone były niezmiernie rzadko. Powstała ona w 1843 r. przy kancelarii kijowskiego gubernatora J. Fundukleja. Dwa lata później, na polecenie generał – gubernatora D. G. Bibikowowa, Tymczasowy Komitet dla wyszukiwania starożytności przekazał swoje funkcje **Komisji dla Opracowania Akt Dawnych**. Komisja natychmiast przystąpiła do wypełnienia nowych obowiązków. Na posiedzeniu 13 lipca 1845 r. był rozpatrzony program najbliższych archeologicznych poszukiwań w Kijowie i guberni kijowskiej, przedstawiony przez prof. O. I. Stawrowskiego. Uznano za konieczne w pierwszej kolejności:

¹⁸ O. Ю. Курило, *Нариси розвитку археології у музеях України: історія, дослідники, меценати*, Київ 2002, s. 33.

¹⁹ Tamże, s. 35.

²⁰ J. Wołoszyński - członek czynny Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego. On również wydał pracę o monetach *Описание древних монет принадлежащих минцкабинету Императорского Университета ст. Владимира из числа найденных близ Нежина в мае 1852 г.* Po przejściu na emeryturę osiadł na wsi w guberni wołyńskiej i prowadził wykopaliska. M. M. Blombergowa, *Polskie badania....*, s. 74.

- kontynuować, rozpoczęte jeszcze przez Komitet dla Wyszukiwania Starożytności, wykopaliska przy fundamentach cerkwi św. Iriny w Kijowie i dwóch kurhanów we wsi Wyszgorod.
- wydelegować jednego z członków dla badania pozostałości zabytków wokół Kijowa, na przestrzeni 30 wiorst, a szczególnie w mieście Wasylkowie i jego okolicach,
- wydelegować do miasta Owrucz akademika F. G. Sołncewa i prof. Stawrowskiego, z poleceniem badania ruin cerkwi św. Wasyla,
- zinwentaryzować wszystkie zabytki, znajdujące się w granicach kraju południowo – zachodniego, tak historyczne (świątynie, zamki itp.), jak i przedhistoryczne (wały, kurhany, grodziska), aby na podstawie tych wiadomości można było przystąpić do ułożenia pełnego i systematycznego programu archeologicznych studiów w kraju ²¹.

Ponieważ zgromadzenie potrzebnych wiadomości znacznie przewyższało siły i środki Komisji, postanowiono poprosić generał – gubernatora, aby ten polecił miejscowym władzom zebrać informacje o kurhanach i innych zabytkach, istniejących w guberniach: kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Uzyskane materiały następnie miały być przekazane Komisji ²². D. G. Bibikow chętnie spełnił prośbę Komisji. Polecił gubernatorom zatroszczyć się o wykonanie opisów, planów i rysunków cerkwi, zamków, kurhanów i innych zabytków. Dla ułatwienia tego zadania, członek Komisji M. D. Iwaniszew (prof. historii prawa i rektor uniwersytetu kijowskiego) wypracował krótką instrukcję:

- 1) podczas opisywania starych budowli rozpytywać ludzi o czas wybudowania obiektu i wydarzenia, które miały wpływ na tą budowlę;
- 2) opisywać zarówno same budowle, jak i ich wyposażenie;

²¹ О. Левницький, *Археологическая экскурсия Т. Г. Шевченка 1845 – 1846 гг.*, „Киевская Старина”, т. XLIV, г. 13, с. 232 – 233; А. Т. Брайтчевська, *Археология в життї и творчості Т. Г. Шевченка*, „Археология”, т. 17, 1964, с. 6.

²² О. Левницький, *Археологическая..*, с. 233.

3) szczególną uwagę zwrócić na kurhany, przy czym opisywać ich formę, wielkość, materiał z którego zostały wykonane oraz legendy ich dotyczące ²³.

Nie będzie żadną niespodzianką, jeśli powiem, że polecenia generał – gubernatora nie zostały wykonane zgodnie z wytycznymi. Na przykład z kijowskiej guberni przesłano tylko opis zabytków powiatu humańskiego, wykonany przez miejscowego naczelnika. Z kolei wołyński gubernator przedstawił bardzo skromny wykaz zabytków oraz raport, w którym brak dokumentacji rysunkowej tłumaczył absencją osób doświadczonych w wykonaniu rysunków zabytków. D. G. Bibikow rozgniewał się na wiadomość, że jakoby w całej guberni nie było ani jednej osoby, która potrafiłaby rysować, i ponownie polecił gubernatorowi wołyńskiemu wykonać zadanie. Ale i tym razem nie było żadnych ciekawych rezultatów, bowiem z guberni wołyńskiej zostały przysłane rysunki jednej cerkwi oraz trzech zamkowych wież ²⁴.

Z polecenia generał – gubernatora, od 1845 r., rejestrowaniem zabytków archeologicznych w terenie, opisywaniem archiwaliów i zbieraniem starych dokumentów zajęli się również urzędnicy jego kancelarii. Niestety i wśród nich nie było osób o zdolnościach artystycznych. W tym czasie w Kijowie pojawił się Taras Szewczenko, który cieszył się na Ukrainie dużą popularnością jako poeta i utalentowany artysta – malarz; w 1844 r. został opublikowany album jego rysunków pt. „Маловнича Україна”, gdzie znalazły się widoki świątyń, twierdz, kurhanów itp. ²⁵. Innymi słowy pojawiła się osoba o umiejętnościach tak bardzo pożądanych przez D. G. Bibikowa i jego najbliższego współpracownika N. E. Pisariewa (od 1845 r. przewodniczącego Komisji Archeograficznej). Zaproszono, więc artystę do udziału w pracach komisji ²⁶, a dokładniej mówiąc powierzono mu wykonanie rysunkowej i opisowej inwentaryzacji zabytków. W 1845 r. T. Szewczenko został oddelegowany do guberni połtawskiej. Na drogę otrzymał 150 rubli i instrukcję treści: „*rozwiedzieć się, gdzie dokładnie i jakie, znajdują się kurhany, stare ruiny*

²³ О. Левницький, *Археологическая...*, s. 233.

²⁴ *Tamże*, s. 234.

²⁵ *Tamże*, s. 235.

²⁶ Taras G. Szewczenko był współpracownikiem Komisji Archeograficznej przez krótki czas – 1, 5 roku.

*lub miejscowości, sławne dzięki ważnym wydarzeniom: zebrać ludowe podania, opowieści i legendy, odnoszące się do różnych miejscowości; wystarać się u osób prywatnych i dostarczyć Komisji dla spisania i wydrukowania niektóre zabytki piśmiennictwa (...) i na koniec, jeśli nadarzy się okazja, nabyć na rachunek Komisji stare dokumenty, rękopisy, starodruki”*²⁷.

W 1846 r. Komisja Archeograficzna wypracowała szeroki program dla swojej działalności archeologicznej. Równolegle z badaniem starożytności przystąpiono do zbierania materiałów dla naukowego i artystycznego opisanie monumentalnych zabytków w południowej Rosji. Rozmyślano także nad wydaniem widoków Kijowa i innych znakomitych miejsc w kraju. Wyrysowaniem zabytków Kijowa m.in. Złotej Bramy zajął się T. Szewczenko.

Wczesną wiosną 1846 r. generał – gubernator D. G. Bibikow wydelegował kilku urzędników swojej kancelarii w różne miejsca podległego mu kraju dla archeologicznych poszukiwań. W. Osowski został posłany do powiatu lipowieckiego (gubernia kijowska), gdzie m.in. oglądał groby w pobliżu miasteczka Daszewa i zanotował wiele legend; (imię?) Tarasewicz jeździł do gubernii połtawskiej i czernihowskiej; (imię?) Janikowski rysował kurhany w bogusławskim i powiecie Zwinogródka (gubernia kijowska); (imię?) Janiszewski był wydelegowany do guberni podolskiej; (imię?) Skorupski – do guberni wołyńskiej.

We wrześniu 1846 r. generał – gubernator D. G. Bibikow przekazał T. Szewczence następujące polecenie: *„Pracownikowi Tymczasowej Komisji dla Opisywania Starych Dokumentów - Szewczence polecam udać się do różnych miejsc kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej guberni i postarać się zebrać następujące wiadomości: 1) o ludowych podaniach, miejscowych przypowieściach, opowieściach i pieśniach, 2) o kurhanach i uroczyskach, gdzie i w jakim miejscu one występują i czyją są władnością; wykonać szkice kurhanów z wyobrażeniem ich form i wielkości, i opisać każdy podług zebranych wiadomości; 3) obejrzeć znane monumentalne zabytki i stare budowle i ułożyć ich opisy, aby można było w przyszłości wykonać ich rysunki. Jeśli gdzieś można by otrzymać jakieś starożytności lub dokumenty, takowe dostarczyć generał – gubernatorowi (...). 4) Oprócz tego udacie się do*

²⁷ О. Левницкий, *Археологическая...*, s. 235.

*Poczajewskiej Ławry i tam spiszeć: a) ogólny wygląd ławry, b) wewnątrz świątyni, c) widok okolicy z terasy. Wszystkie zebrane przez Was wiadomości, opisy i rysunki, po powrocie do Kijowa, przedstawić mnie”*²⁸. T. Szewczenko otrzymał specjalne pisma urzędowe adresowane do gubernatora podolskiego i wołyńskiego, do arcybiskupa podolskiego Arsenia oraz arcybiskupa wołyńskiego Nikanora, miejskiej i ziemskiej policji kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, w których to dokumentach proszono o udzieleniu mu wsparcia w realizacji powierzonego zadania. Jakże dokładnie T. Szewczenko odwiedził miejsca i jakie zabytki opisał i narysował nie wiadomo, bowiem nie zachowała się żadna dokumentacja.

Komisja, dysponując niewielkimi środkami, z roku na rok coraz mniej uwagi poświęcała archeologii i inwentaryzacji zabytków. Odkładano również publikowanie dotąd zebranych materiałów, niestety m.in. i tych zgromadzonych przez T. Szewczenko. Mało tego, osoby, którym miały być składane w Komisji wszelkie zebrane zabytki, rysunki i opisy celem przejrzenia i przygotowania do publikacji bardzo często zmieniały się, co skutecznie uniemożliwiało sfinalizowanie dzieła. Po wyjeździe N. E. Pisariewa, mianowanego w 1848 r. na stanowisko gubernatora ołonieckiego, a w szczególności po wyjeździe D. G. Bibikowa, w środowisku Komisji zmalało zainteresowanie dla archeologii.

Warto wspomnieć, że z komisją współpracowali także Polacy: Edward Rulikowski (1825 – 1900)²⁹ i Michał Grabowski (1804 – 1863)³⁰. Edward Rulikowski, dzięki pracy w komisji, uzyskał dostęp do archiwów państwowych. Materiały tam wyszukane oraz informacje znalezione w prywatnych archiwach w

²⁸ *Tamże*, s. 239 – 240.

²⁹ *E. Rulikowski* (1825 – 1900), pseud. Edward z Poradowa, Onufry z Poradowa, badacz dziejów Ukrainy. Więcej informacji w *Aneksie*, s. 541 – 542.

³⁰ *Michał Grabowski* (1804 – 1863), pseud. Edward Trasza, estetyk, krytyk literacki, powieściopisarz, publicysta. Urodził się na Wołyniu. W 1820 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie pracował w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia i włączył się czynnie w nurt ówczesnego życia literackiego. Od 1830 r. przebywał stale w rodzinnym majątku Aleksandrówce na Wołyniu. W czerwcu 1841 r. stał się M. Grabowski współzałożycielem utworzonego przez H. Rzewuskiego ugodowego obozu pisarzy ziemskich tzw. koterii petersburskiej. Odtąd twórczość literacka została podporządkowana działalności politycznej. W 1861 r. osiedlił się w Kijowie, gdzie był dyrektorem Banku Handlowego, zakładał Towarzystwa Rolnicze. Zmarł w Warszawie. Za: *M. Inglot, M. Staszewska, Michał Grabowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1959 - 1960, T. VIII, s. 504 – 505.

polskich dworach pozwoliły mu przygotować opracowania powiatu wasilkowskiego i kijowskiego pod względem historycznym, obyczajowym i statystycznym ³¹. Z kolei M. Grabowski, niezależnie od samej komisji, sam też opisywał starożytności Kijowszczyzny oraz prowadził długoletnie badania z zakresu historii i archeologii Ukrainy. Efektem jego studiów była publikacja: „*Ukraina dawna i dzisiejsza, t. 1. O zabytkach najgłębszej starożytności*” (Kijów 1850). M. Grabowski podał w niej spis kurhanów, spośród których opisał około 6 tys. (własnoręcznie zbadanych w 12 powiatach guberni kijowskiej); do spisu dołączył plany grodzisk i mogił oraz tablice z ilustracjami zabytków ³². Z publikacją M. Grabowskiego jest związany pewien nieprzyjemny incydent. Otóż „*Ukrainę dawną i dzisiejszą*”, zanim ją jeszcze wydrukowano, a ściślej mówiąc, kiedy znajdowała się u cenzora, wykorzystał kijowski gubernator - J. Funduklej, który przetłumaczył główną część pracy i wydał pod własnym nazwiskiem jako: „*Обозрение могил и городищ Киевской Губернии*” (Киев 1848) ³³.

W latach 20 – 40 XIX w. w gronie pracowników kijowskiego uniwersytetu oraz duchowej akademii pojawiła się myśl o założeniu **Towarzystwa Historycznego Kronikarza Nestora**. Inicjatorami byli: F. A. Tiernowski, P. A. Łoszkariw, I. I. Małyszewski, W. F. Piewnicki, N. I. Chruszczow. Do nich wkrótce dołączyli: M. A. Tułow, W. S. Ikonnikow, W. W. Antonowicz, A. F. Woronin. Do udziału w tworzeniu towarzystwa zaproszono również M. O. Maksimowicza (rektor uniwersytetu kijowskiego) i P. G. Liebiedincewa (duchowny, teolog, autor prac o starożytnościach cerkiewnych) ³⁴. Szczególnie ważną rolę w kreacji nowej instytucji kulturalnej, odegrał W. B. Antonowicz ³⁵, który jako kurator kijowskiego okręgu naukowego, wziął udział w tworzeniu ustawy towarzystwa oraz w działaniach na rzecz legalizacji jego działalności u Ministra Oświecenia Publicznego. Tak o nim i jego działaniach na polu ukraińskiej archeologii pisał we wspomnieniach J. Talko –

³¹ E. Rulikowski, *Szlaki i drogi na Ukrainie*, „Ateneum”, 1878.

³² M. M. Blombergowa, *Polskie badania...*, s. 75.

³³ Taż, *Polscy członkowie rosyjskich...*, s. 25.

³⁴ И. Хрушов, *Историческое Общество Нестора Летописца в Киеве*, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, т. 2, ч. CLXVI, 1873, отд. 4, с. 32.

³⁵ Włodzimierz Antonowicz (1834 – 1908) – historyk, twórca kijowskiej szkoły ukraińskich historyków. Więcej informacji w *Aneksie*, s. 531 – 532.

Hryncewicz : „Kiedy w 1872 r. dla lepszych klimatycznych warunków przenieśliśmy się na studia lekarskie z Petersburga do Kijowa, powstał tam wkrótce ruch archeologiczny bardzo ożywiony, a to dzięki prof. Włodzimierzowi Antonowiczowi, koledze uniwersyteckiemu Izydora Kopernickiego, który razem z nim przyjmował udział w ruchu politycznym wśród młodzieży. Antonowicz skończył poprzednio wydział lekarski, a następnie historyczno – filologiczny, co odbiło się na metodzie przyrodniczej jego badań naukowych tak historycznych, jak i archeologicznych. Początkowo musiał zarabkować dla chleba, był w Kijowie nauczycielem gimnazjalnym, potem w korpusie wojennym, urzędnikiem kancelarii generała – gubernatora, wreszcie pracował w komisji archiwalnej i został redaktorem jej wydawnictw. Antonowicz w pracach swych, dotyczących przeszłości Rusi południowej, wystąpił jako pierwszorzędnym oryginalny uczony, badacz przeszłości politycznej, stosunków społecznych, ekonomicznych, zwyczajów i obyczajów, co otworzyło mu na oścież podwoje uniwersytetu i została stworzona dla niego katedra Rusi litewskiej. Chociaż kandydat nie był w duchu administracji rządowej, to niemniej był wrogi polskości. Z ławki uniwersyteckiej Antonowicz występował jako przywódca demokratycznej partii ludowej i należał do obozu tzw. chłopomanów, do której przyłączył się i pewien odłam młodzieży, pochodzącej ze szlachty, której hasłem była polonofobia. Wypowiedziała ona walkę zawziętą większości młodzieży ultra klerykalno – szlacheckiej. Wzajemne napaści i nienawiści były udziałem tej walki i w końcu Antonowicz, pragnąc zerwać ostatecznie ze znienawidzonymi politycznymi przeciwnikami, posuwa się do tragizmu zerwania z polskością i przechodzi na prawosławie, ku wielkiemu oburzeniu najbliższych kolegów. (...) Antonowicz, napisawszy mnóstwo monografii z historii Kijowa i innych miejscowości, badań podstawowych z historii kozactwa, Unji, rodów szlacheckich, handlu i przemysłu, przerzucił się do studiów prehistorycznych. Ukraina ze swymi nad wyraz bogatymi zabytkami, z ziemią przez którą z zarania dziejów kroczyły najprzeróżniejsze wędrówki ludów na zachód, przedstawiała pod względem prehistorycznym teren mało zbadany; Antonowicz pierwszy wziął się do jej systematycznego poznania, wskazawszy i innym drogę. Ogłosił on mnóstwo prac, urządził gabinet archeologiczny uniwersytecki z wykopalisk miejscowych, oprócz tego zgromadził liczne kolekcje dla przyszłego ukraińskiego narodowego prehistorycznego muzeum, powiększył i usystematyzował zbiory numizmatyczne,

*niegdyś zbierane staraniem Tadeusza Czackiego. Dalej rozkopał na Ukrainie, Polesiu i Wołyniu tysiące kurhanów, cmentarzysk i jaskiń rozmaitych epok, poczynwszy od epoki kamiennej aż do czasów Rusi książęcej. (...) Dzięki Antonowiczowi powstała cała szkoła historyków i archeologów miejscowych”*³⁶. Na marginesie dodam, że do wychowanków W. B. Antonowicza należeli min. N. F. Bielaszewski, C. Wowk, D. M. Szczerbakowski, W. Lanckoroński, D. I. Bagalił, M. S. Hruszewski, którzy pod kierunkiem W. B. Antonowicza opracowali monografie poszczególnych ziem i księstw ukraińskich³⁷.

Na pierwszym posiedzeniu Towarzystwa, które odbyło się dopiero w 1872 r., wybrano zarząd: prezesem został M. A. Tułow, zastępcą – I. I. Małyszewski, sekretarzem I. N. Chruszczow, pomocnikiem sekretarza – F. A. Tiernowski, skarbnikiem – W. B. Antonowicz. Członkami honorowymi towarzystwa wybrano metropolitę Arsenia, biskupa Porfira, księcia A. M. Kondukowa – Korsakowa, P. A. Antonowicza, M. W. Józefowicza³⁸.

Najważniejszym celem towarzystwa – jak zaznaczono w ustawie – miało być ustanowienie współpracy między uczonymi miasta Kijowa i stworzenie każdemu z nich odpowiednich warunków do dzielenia się własnymi odkryciami i badaniami z innymi znawcami dzieła. Planowano również systematycznie opracowywać miejscowe zabytki oraz gromadzić starożytności, które po przestudiowaniu miały następnie trafić do muzeum kijowskiego uniwersytetu lub akademii duchowej. Z inicjatywy hrabiny P. S. Uwarowej przy Towarzystwie Historycznym Kronikarza Nestora powołano komisję dla opisywania i wydawania ukraińskich zabytków z 5 gubernii: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, połtawskiej i czernihowskiej, w wydawnictwie pt. *Starożytności Ukrainy*. Pierwszy zeszyt, który ukazał się w 1903 r. „zawierał opisy zabytków architektury drewnianej (cerkwi) z XVII – XVIII w.,

³⁶ J. Talko – Hryncewicz, *Z moich wspomnień o dawnych archeologach...*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 8, 1923, z. 2 – 4, s. 177 – 178.

³⁷ Н. С. Абашинна, В. В. Хвойка – досади́ник старожитностей при́дніпря, „Археология”, 2003, no 3, s. 151.

³⁸ И. Хрущов, *Историческое Общество Нестора Летописца в Кіеве*, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, т. 2, ч. CLXVI, отд. 4, 1873, с. 33.

występujących w guberniach: kijewskiej, podolskiej i wołyńskiej ³⁹. Do tekstu dołączona była dokumentacja cerkwi: pomiary, plany i szkice oraz zdjęcia fotograficzne. Kolejne zeszyty miały dotyczyć drewnianych kościołów i synagog. Środków na działalność wydawniczą tej komisji udzieliło Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne. Komisja wypracowała specjalny program dla studiowania zabytków ukraińskich, i latem 1901 r. kilku członków Towarzystwa Historycznego Kronikarza Nestora wyprawiło się do wybranych powiatów dla przeglądu i opisanie tamtejszych zabytków ⁴⁰. Sprawozdania z tych podróży drukowano na łamach wydawnictw Towarzystwa.

Oto co pisała prasa o założeniu Towarzystwa Historycznego Kronikarza Nestora: *„Ukraina to kraj grobów. (...) poszukiwania prowadzone naukowo, systematycznie, przy rozkopywaniu w pewnych miejscowościach, tak ziemi jako też kurhanów, mogłyby wykryć wiele ciekawych i dotąd nieznanych danych, wyświecających niejeden fakt historyczny dawnego życia i obyczajów tego kraju, którego przeszłość dotąd jeszcze prawie zarzucona gruzami i ziemią, a początek ginie w mgle wieków. Początek w tym celu zrobiło już <towarzystwo historyczne latopisca Nestora>, szkoda, że nie zawsze bezstronne w swych zapatrywaniach, a szczególnie niezmordowana dwudziestoletnia praca w tym kierunku prof. wszechnicy św. Włodzimierza, p. Antonowicza, tchnąca nie zawsze jednak bezstronnością i miłością prawdy, jakimi się posługuje w badaniach (...). P. Antonowicz zdążył już stworzyć całą szkołę poważnych historyków ze swych młodych uczniów, którzy już sobie zdobyli uznanie w nauce za swe studia archeologiczno – historyczne, tyżące się przeszłości Rusi południowej. Założyli oni swój organ w Kijowie <Kijewskaja Starina> (...)”* ⁴¹.

W tym samym roku co Towarzystwo Historyczne Kronikarza Nestora, przy Kijowskiej Duchowej Akademii, powstało **Towarzystwo Cerkiewno – Archeologiczne**. Zajmowało się ono zbieraniem, opisywaniem i publikowaniem

³⁹ *Археологическая хроника*, „Известия Императорской Археологической Коммисии”, 1906, вып. 18, с. 41.

⁴⁰ *Tamże*, s. 41.

⁴¹ J. Ilgowski (J. Talko – Hryncewicz), *Z nad Tykicza*, „Kraj”, R 2, 1883, nr 17, s. 10 – 11.

naddnieprzańskich, sakralnych oraz archeologicznych, zabytków. Swoje naukowe prace członkowie towarzystwa drukowali w dwóch wydawnictwach „Pracach Kijowskiej Duchowej Akademii” oraz „Kijowskich Eparchialnych Wiadomościach”. Towarzystwo prowadziło wykopaliska, a pozyskane tą drogą zabytkami umieszczano w swoim muzeum. W 1901 roku towarzystwo przekształcono w Cerkiewno – Historyczne i Archeologiczne Towarzystwo, które pracowało do 1919 r. Przy Akademii Duchowej powstało również Muzeum Archeologiczne, które posiadało m.in. znaczne zbiory starożytności, pochodzące z różnych cerkwi oraz ze skasowanych kościołów ⁴².

W środowisku kijowskich miłośników starożytności pojawiła się również myśl o powołaniu miejskiego muzeum. Ściśle mówiąc, takie zadanie w swoich statucie postawiło sobie **Kijowskie Towarzystwo Starożytności i Sztuk Pięknych** (1897 – 1918) ⁴³. Wśród jego członków znaleźli się m.in. **B. I. Chanienko** ⁴⁴, **N. F. Bielaszewski** ⁴⁵, **D. M. Szerbakowski** ⁴⁶, **W. W. Chwojko** ⁴⁷, **K. Bolsunowski** ⁴⁸.

⁴² E. Chwalewik, *Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożona*, t. I, Warszawa – Kraków MCMXXVI, s. 160 – 161.

⁴³ *Проект Киевского музея древностей и искусств*, „Киевская Старина”, t. 61, 1898, s. 82 – 92.

⁴⁴ Bogdan Iwanowicz Chanienko (1848 – 1917), ukraiński przemysłowiec, mecenas i kolekcjoner. Więcej informacji w *Aneksie*, s. 533.

⁴⁵ Nikołaj Fidotowicz Bielaszewski (1867 – 1926), urodził się w Humaniu, studia ukończył na Wydziale Prawniczym Uniwersytetu w Kijowie. W trakcie studiów słuchał wykładów W. Antonowicza i jeździł z nim na wykopaliska. Jednocześnie był wolnym słuchaczem na Oddziale Przyrodniczym na Uniwersytecie Moskiewskiego i specjalizował się pod kierunkiem D. Anuczina, znanego geografa, archeologa i antropologa. Po ukończeniu studiów N. Bielaszewski został dyrektorem Muzeum Sztuki i Przemysłu w Kijowie. Był również współpracownikiem redakcji czasopisma „Kijewska Starina”, wydawcą czasopisma „Archeologičeskiej Lietopis Južnoj Rossii”. **M. M. Blombergowa**, *Erazma Majewskiego korespondencja w sprawach archeologicznych z badaczami rosyjskimi, ukraińskimi i białoruskimi*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R 39, 1994, nr 3 – 4, s. 51.

⁴⁶ Daniło Michajłowicz Szerbakowski (1877 - 1927), etnograf i historyk sztuki, ukończył Wydział Filologiczno – Historyczny na Uniwersytecie Kijowskim. W 1904 r. na zlecenie Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego prowadził wykopaliska na kijowszczyźnie i w Chersonesie, gdzie zbierał materiały do XIII zjazdu archeologicznego. Od 1910 r., na zaproszenie M. Bielaszewskiego, kierował działem przedmiotów sztuki w muzeum starożytności w Kijowie. W 1917 r. brał udział w organizacji Ukraińskiej Akademii Sztuk Pięknych. **О. Ю. Курило**, *Нариси розвитку археології у музеях України...*, s. 247.

⁴⁷ Wincenty Wjaczesławowicz Chwojko (1850 – 1914), oddawał się badaniom Kijowa i regionu naddnieprzańskiego oraz gromadził starożytności. Więcej informacji w *Aneksie*, s. 536 – 537.

Jak napisano w dziale korespondencji czasopisma „Kraj”: „Kwestia założenia w Kijowie muzeum artystyczno – przemysłowego zdaje się weszła na dobrą drogę. Jak donoszą „Nowyje Wriemja” pp. F. i A. Tereszczenkowie oświadczyli, że gotowi są na ten cel złożyć po 25, 000 rs. każdy. Za przykładem tym poszło wiele innych osób, a pan W. W. Tarnowski zgodził się zaofiarować swą bogatą kolekcję starożytności małopolskich ocenianych przez znawców na 100 tys. rubli. Gmach dla muzeum ma być wzniesiony około parku Aleksandrowskiego i anszlag na tę budowę wynosi ok. 150, 000 rubli. Zwrócenie się naczelnika kraju do kapitalistów miejscowych uwieńczone zostało powodzeniem. Fundusz na urządzenie muzeum doszedł już do 60, 000 rubli”⁴⁹. Z kolei „Światowit” donosił: „ (...) dzięki hojnej ofierze roboty wewnętrzne w gmachu będą ukończone w początku roku 1900. Pozostaje tylko zdobyć fundusz na utrzymanie gmachu i na zakupy przedmiotów. Poświęcenie gmachu postanowione było na X 1899 r.”⁵⁰.

Muzeum założono w 1904 roku. Oficjalna nazwa nowopowstałej instytucji brzmiała: **Kijowskie Artystyczno – Przemysłowe i Naukowe Muzeum im. Cesarza Mikołaja Aleksandrowicza** (późniejsze Narodowe Muzeum Historii Ukrainy).

O wspomnianym muzeum prasa wychodząca w Królestwie Polskim pisała: „Jednym z najwspanialszych gmachów Kijowa jest muzeum kijowskie przy ul. Aleksandrowskiej. Z daleka już widnieją doryckie kolumny pięknego budynku, wzniesionego w czysto greckim stylu, a wejścia strzegą dwa olbrzymie lwy, wykute z granitu, spoczywające na potężnych klocach z tego samego materiału. Po wielkich granitowych schodach wchodzi się do obszernego westybuli. Na lewo znajduje się sala ze zbiorami archeologicznymi najstarszych epok. Znajdujemy tu liczne wykopaliska, współczesne niedźwiedzim jaskiniowym. Niezmiernie ciekawym i rzadkim okazem jest tu kiel mamuta, noszący na sobie dość wyraźne ślady rzeźby. Najwięcej wykopalisk pochodzi z epoki, poprzedzającej wędrówkę narodów, a zbiór czaszek ludzkich zwraca uwagę liczbą i oryginalnością budowy okazów.

⁴⁸ Karol Bolsunowski (1838 – 1924), gromadził numizmaty, historyczne dokumenty oraz starożytności. Więcej informacji w *Aneksie*, s. 532 – 533.

⁴⁹ *Listy z prowincji. Kijów*, „Kraj”, R. XIII, t. 24, 1894, nr 22, s. 25.

⁵⁰ *Z muzeów. Muzeum Starożytności i Sztuki w Kijowie*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 229.

Zgromadzono również bardzo wiele broni, należącej do Gotów, Scytów oraz ogromny zbiór naczyń rytualnych słowiańskich i greckich. W środku sali, na specjalnych stolikach ustawionych nadzwyczaj dokładnie miniatury charakterystycznych dla pewnych narodowości grobów. Miniatury te są ulepione z gliny i odtwarzają dokładnie odkopane kurhany ze wszystkimi szczegółami, tak jak je obecnie odkopano. Na drugim piętrze w wielkiej Sali mieści się zazwyczaj wystawa obrazów, a resztę zbiorów archeologicznych pomieszczono w trzech mniejszych salach. Są to rzeczy mniejszej wartości, pochodzące z późniejszych czasów, a więc na ścianach widnieją portrety hetmanów zaporoskich i wiele obrazów, pochodzących prawdopodobnie z licznych zamków i zameczków kresowych. Widnieje tu również portret ponurej pamięci Gonty. Prócz zbioru starej broni bokserskiej, wystawy haftów maloruskich i wyrobów huculskich, zbiory w muzeum kijowskim pochodzą głównie z rozkopanych kurhanów, których takie mnóstwo zieleni się po bezbrzeżnych stepach Ukrainy. Z racji ilości i rzadkości niektórych wykopalisk muzeum kijowskie zasługuje na uwagę i powinno być polecone każdemu przybywającemu do naddnieprzańskiego grodu w celach turystycznych lub w celach handlowych podczas dorocznych kontraktów, które co roku ściągają do Kijowa na dłuższy czas liczne zastępy gości”⁵¹.

Muzeum powstało jako inicjatywa społeczna. W 1909 r. stało się własnością państwa, podporządkowaną Ministerstwu Handlu i Przemysłu. Sprawami muzeum zarządzał komitet, któremu przewodniczył B. I. Chanienko⁵². Warto wspomnieć, że do Muzeum Artystyczno – Przemysłowego i Naukowe trafiały zabytki, konfiskowane w polskich dworach⁵³.

Na początku wieku XX w Kijowie powstały jeszcze dwa towarzystwa: **Ukraińskie Naukowe Towarzystwo** oraz **Kijowskie Towarzystwo Ochrony Starożytności i Dzieł Sztuki**. Pierwsze z nich narodziło się w grupie współpracowników czasopisma „Kijewska Starina” (W. W. Antonowicz, I. W.

⁵¹ J. K., *Muzeum miejskie w Kijowie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. I, 1908, nr 19, s. 380.

⁵² О. Ю. Куріло, *Написи розвитку археології...*, с. 18.

⁵³ E. Chwalewik, *Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożona*, t. I, Warszawa – Kraków MCMXXVI, s. 161.

Łuczicki, P. I. Żytecki i W. P. Naumienko). Zatwierdzone zostało przez gubernatora w końcu 1906 r. Prezesem towarzystwa został M. S. Hruszewski, sekretarzem – I. M. Stieszenko, a członkiem honorowym – W. B. Antonowicz. Towarzystwo swoje prace prowadziło w różnych sekcjach. Jedną z nich, sekcja historyczna, zajmowała się m.in. publikacją zabytków⁵⁴. Od czasu do czasu organizowała również naukowe ekspedycje. W latach 1907 – 1908 pracowała ekspedycja L. Dobrowolskiego dla zbadania okolic Kijowa, pod względem historycznym i topograficznym. Pod kierunkiem Katarzyny Mielnik – Antonowicz zorganizowano ekspedycję archeologiczną dla rejestracji grodzisk⁵⁵.

Idea powołania **Kijowskiego Towarzystwa Ochrony Starożytności i Dzieł Sztuki (1909)** należała do członków Towarzystwa Historycznego Nestora Kronikarza. Rzeczywistymi członkami było 69 osób z Krzemieńca, Kamieńca - Podolskiego, Skwiru, Czigrina, Ostrogu, Łucka, Połtawy, Baku, Czerkasów, Petersburga i in.⁵⁶. Towarzystwo postawiło sobie za cel ochronę zabytków na terenie Ukrainy, Białorusi i częściowo Polski oraz Mołdawii. Członkowie **Towarzystwa Ochrony Starożytności i Dzieł Sztuki** prowadzili również wykopaliska.

W 1917 r. założono w Kijowie **Komitet Ochrony Zabytków**, do którego wchodziła najbardziej narodowo świadoma ukraińska inteligencja w osobach: N. F. Biłaszewskiego, M. S. Hruszewskiego, D. Doroszenki, S. Efremowa, I. Kamosnina, G. Pawłuckiego, D. M. Szczerbakowskiego⁵⁷. Podobne komitety powstały w Winnicy, Jekaterinosławiu, Połtawie, Charkowie oraz w wielu innych miastach ukraińskich. Ich celem była oczywiście ochrona ukraińskiego dziedzictwa narodowego. Komitet stymulował tworzenie muzeów krajoznawczych w Humaniu, Chorolu, Czerkasach, Sumach, a także muzeów szkolnych, do których zabytki przynosili uczniowie.

⁵⁴ О. Ю. Курнло, *Нариси розвитку археологи...*, с. 19.

⁵⁵ *Tamże*, s. 19.

⁵⁶ *Tamże*, s. 19.

⁵⁷ *Tamże*, s. 45.

Okres przełomu XIX/XX w. był obfity w inicjatywy zakładania towarzystw i muzeów na terenie całej Ukrainy, a nie tylko Kijowa. Na początku XX w. było już ponad 20 muzeów na obszarze całej Ukrainy. Zakładały je nie tylko towarzystwa naukowe, ale również lokalne i gubernialne władze, duchowieństwo prawosławne oraz oczywiście zamożne osoby prywatne. Jeśli chodzi o interesujące mnie terytorium Ukrainy Prawobrzeżnej, na przełomie XIX/XX w. założono m.in.⁵⁸:

GUBERNIA WOŁYŃSKA

1) **Żytomierskie Muzeum Krajoznawcze** (od 1900 r.); jego osnową był zbiór historyczno – przyrodniczy, który kompletowano od 1865 r. przy Żytomierskiej Publicznej Bibliotece. Wiele zabytków podarował muzeum **Gotfryd Ossowski (1835 – 1897)**⁵⁹. W fondach żytomierskiej placówki znalazły się również zbiory Muzeum Wołyńskiego Komitetu Eparchialnego.

2) **Muzeum Wołyńskie** powstałe w mieście powiatowym Równem przy Towarzystwie Rolniczym, z dobrowolnych ofiar miejscowych obywateli; głównym inicjatorem muzeum i ofiarodawcą wielu eksponatów był dyrektor towarzystwa, Edward Okencki. Muzeum Wołyńskie, oprócz kolekcji gatunków pszenicy i owsa, obejmowało wykopaliska oraz zbiory numizmatyczne⁶⁰.

3) **Prywatne muzeum barona F. R. Szeingela** w Gródku pod Równem. Jego kolekcja dzieliła się na 6 działów: archeologiczny, etnograficzny, antropologiczny, przyrodniczy, geograficzny i bibliotekę. W okresie I wojny światowej zbiory zostały przez właściciela przewiezione na Kubań, do majątku jego brata, ale bynajmniej nie

⁵⁸ Głównym źródłem informacji jest praca **О. Ю. Курило**, *Нариси розвитку археології.....*, s. 71 – 106.

⁵⁹ **Gotfryd Ossowski** – pracował w Wołyńskim Komitecie Statystycznym, dla którego robił badania geologiczne i zbierał materiały z zakresu statystyki, stanu rzemiosł i przemysłu, a także informacje o obiektach archeologicznych i etnograficznych. Efektem tych prac były artykuły i mapa geologiczna. W jej drugim i uzupełnionym wydaniu naniesione zostały wszystkie znane Ossowskiemu grodziska, kurhany, wały i inne obiekty archeologiczne widoczne na powierzchni ziemi. G. Ossowski prowadził również badania wykopaliskowe na Wołyniu, w Ryżanówce w guberni kijowskiej (kurhan scytyjski), a później w Prusach i w Galicji, a wyniki ze swoich badań prezentował min. na III i VI zjeździe archeologicznym. **M. M. Blombergowa**, *Badania Polaków.....*, s. 80 - 82.

⁶⁰ *Muzeum na Wołyniu*, „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne”, 1909, nr 10, s. 167.

uchroniło to kolekcję przed podziałem na mniejsze części, które trafiały do różnych rosyjskich muzeów; pewna część zabytków zaginęła ⁶¹.

4) **Muzeum Krajoznawcze** we Włodzimierzu Wołyńskim.

GUBERNIA PODOLSKA

1) **Muzeum Historyczne** w Kamieńcu – Podolskim, powstałe ze zbiorów Podolskiej Komisji Historyczno – Statystycznej ⁶².

Na początku XIX w. istniały na ziemiach ukraińskich w zaborze rosyjskim polskie ośrodki życia kulturalnego, oświatowego i naukowego. Z czasem rozwój nauki polskiej został zahamowany, a w polityce rosyjskiej dominowała tendencja do podporządkowania sobie tych ziem. Niestety Polacy w Kijowie nie mieli, tak jak Wilnianie swojego Eustachego Tyszkiewicza, który zjednoczyłby tamtejsze środowisko miłośników starożytności, tak jak to miało miejsce na Litwie, a tylko zbiorowy wysiłek umożliwiał, jak to niegdyś określił E. Tyszkiewicza, „wzrost, postęp i pożytek z archeologii” ⁶³. Do tego dochodził jeszcze trudny aspekt relacji polsko – ukraińskich. Jednakże nic nie stało na przeszkodzie kolekcjonerstwu zabytków. Wielu Polaków z upodobaniem gromadziło starożytności. Byli to przedstawiciele pokolenia archeologów – amatorów, wyrosłych w dobie archeologii romantycznej. Nie ograniczali swoich zainteresowań do jednej epoki, zbierali wszystko, od paleolitu poczynając, a na czasach sobie współczesnych kończąc. Nie zawężano też zbiorów tylko do archeologii. W kolekcjach można było oglądać niemal wszystko, poczynając od antycznych rzeźb, kolekcji miniatur, tabakierek, wyrobów srebrnych, złotych, zdobionych emalią, przez zbiory starych druków,

⁶¹ О. Ю. Курило, *Нариси розвитку археології.....*, s.39.

⁶² W 1912 r. kustosz muzeum Aleksandr Nikołajewicz Prusewicz zwrócił uwagę Cesarskiej Komisji Archeologicznej na możliwość skażenia historycznego wyglądu twierdzy w Kamieńcu Podolskim w związku z planami władz więziennych, aby wybudować tam budynek dla aresztantów. Później do Komisji dotarło pismo od architekta, który prosił o ograniczenie wysokości budynku i pomalowanie ścian na kolor szary. Władze więzienne wyraziły zgodę na kolor, ale obstawały przy wielkości budynku. М. В. Медведева, А. Е. Мусин, *Императорская Археологическая Комиссия: реставрация и охрана памятников культуры*, [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 –летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009 , с. 1036.

⁶³ E. Tyszkiewicz, *Wstęp*, [w:] Pamiętnik Wileńskiej Komisji Archeologicznej, cz. I, 1856, s. VIII.

bronii, obrazów malarzy zachodnioeuropejskich, polskich i rosyjskich, a kończąc na minerałach, szczątkach paleontologicznych, czaszkach i kościach ludzkich. Do takich właśnie kolekcjonerów należał m.in. **Ludwik Żytyński** (Łachodówka w powiecie dubieńskim, gubernia wołyńska) ⁶⁴, **Michał Greim** (Kamieniec Podolski) ⁶⁵ oraz **Ludwik Pawłowski**. Działalność tego ostatniego przypadła na I połowę XIX wieku. W majątku rodzinnym w Małej Moszczanicy na Wołyniu zgromadził on eklektyczny zbiór, w którym mieściły się m.in. eksponaty numizmatyczne, paleontologiczne (pokaźne szczątki mamuta wykopane w Moszczanicy), pamiątki historyczne oraz przeszło 300 okazów narzędzi i broni z epoki kamiennej, znalezionych wyłącznie w majątku rodowym oraz w kilku wsiach okolicznych ⁶⁶. Do Małej Moszczanicy zjeżdżali wybitni archeolodzy: J. I. Kraszewski, W. Antonowicz, G. Ossowski, Z. Gloger. Aleksander Pawłowski zbiory po swoim stryju Ludwiku przekazał Z. Glogerowi ⁶⁷. Niektóre przedmioty ofiarował w 1878 r. do muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego ⁶⁸. Kolekcja L. Pawłowskiego zanana jest obecnie m.in. dzięki wspomnieniom, jakie pozostawili G. Ossowski oraz Z. Gloger. G. Ossowski pisząc o *Niektórych zabytkach wieku kamiennego na Wołyniu* powiadał, że jeden z najliczniejszych i najciekawszych takich zbiorów oglądał w 1869 r. u L. Pawłowskiego. Oto jak pisał o badaczu i kolekcjonerze Z. Gloger: „Cały zbiór (...) dotyczący epok przedhistorycznych obejmował pierwotnie przeszło 300 okazów (spis 1850 roku zawiera 298, jak widzimy w wykazie). Z liczby tych otrzymanych 243, mianowicie około 200 sztuk broni i narzędzi kamiennych i kilkadziesiąt ozdób i cennych przedmiotów starożytnych. Był to zbiór kamienny największy, najpiękniejszy i najciekawszy, nie tylko ze wszystkich zbiorów prywatnych w naszym kraju, ale i publicznych w Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Co do liczby, lecz nie co do wartości, przewyższał go jedynie zbiór byłej Komisji

⁶⁴ J. Kostrzewski, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, s. 126.

⁶⁵ M. Grim – jeden z pierwszych fotografów, wykonał liczne zdjęcia typów ludowych, zbierał monety. O jego kolekcji w: S. Krzyżanowski, *Spis prywatnych kolekcjonerów i zbieraczy starożytności z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunków, w jakim przede wszystkim swoim studiom się oddają*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R 2, 1870, s. 216.

⁶⁶ A. Pawłowski, *Wykopaliska Moszczanickie*, „Światowit”, t. XVI, 1934/35, s. 175 – 182.

⁶⁷ Z. Gloger, *Ludwik Pawłowski*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1880, nr 210.

⁶⁸ A. Pawłowski, *Wykopaliska Moszczanickie...*, s. 182.

Archeologicznej w Wilnie. W zbiorze Ludwika Pawłowskiego znajdowało się więcej nader rzadkich włócznie krzemiennych, kamieni procowych i niektórych jeszcze osobliwości narzędzi, niż we wszystkich innych naszych zbiorach razem wziętych. Ale co ważniejsza, że obok udzielonych mi wykopalisk, znajdowała się wiązka cennych notat, pozostałych po niestrudzonym zbieraczu. Z notat tych przekonałem się, że śp. Pawłowski należał w swoim czasie do szczupłego grona archeologów w naszym kraju, którzy naukę traktowali poważnie i sumiennie, na archeologię zapatrywali się jasno, pojmowali ją zdrowo, nie jako zabawkę i amatorską manię, ale jako naukę pomocniczą historii. (...) Pawłowski zbyt szanował naukę, iżby miał lekkomyślnie, przed czasem, rwać się do pióra. Chciał się pierwszej gruntownie przygotować, poważnie rzeczy zgromadzić. Wszystko co mogło przyczynić się do rozjaśnienia dziejowej przeszłości, zwraca na siebie pilną uwagę badacza. Więc opisuje: mogiły, horodyszczka, zamki, wszelkie wykopaliska, znalezione przedmioty, robi plany i zbiera szczegóły do historii miejscowości. (...) Pawłowski z godną podziwu ścisłością prowadzi dziennik i rejestra przybywających do zbioru jego zabytków, zapisuje datę, miejscowość i nazwisko włościanina, który je znalazł”⁶⁹.

Z kolei na łamach „Gazety Warszawskiej” ukazał się nekrolog L. Pawłowskiego pióra J. I. Kraszewskiego: „Oprócz pięknego zwłaszcza polskich i ruskich monet zbioru, w którym znajdują się rzadkości, rzeczy niewydane i nieznane warjanty, zgromadził także ciekawe i dość liczne przedmioty starożytności, - próbki mineralów, zwłaszcza kamieni szlifowanych, w znacznej ilości książki, wreszcie noty do swego przedmiotu. W tej części kolekcji jego na największą zasługują uwagę starożytne wyroby kamienne, których ilość zadziwiająco potrafił wyszukać w samej Moszczanicy i okolicach – paciorki gliniane, kamienne i szklane i inne tejsze epoki okruchy. Cierpliwość jego w dośledzeniu i nabywaniu była prawdziwie zadziwiająca, nie żałował bowiem ani czasu ani trudu, gdy tylko czymś mógł zbiór swój z bogacić. Często dla tego, by się przedmiot jaki nie zwał w rękach nieznawcy, choć go do swojej nie potrzebował kolekcji, wydobywał i chował. Zbiory jego stały się mniej kompletnymi może, niżby być mogły, przez to właśnie, że się jednym rodzajem ograniczyć nie umiał, ale zdumiewać się było potrzeba nad pracowitością jego i odważnym planem, który sobie w myśli zakreślał. Nie było przejażdżki,

⁶⁹ Z. Gloger, Ludwik Pawłowski, „Tygodnik Ilustrowany”, 1880, nr 210.

odwiedzin, przechadzki, w których by nie pytał, nie badał, nie starał się z nich korzystać, jak mrówka dźwigając do swej komórki po odrobinie. Powóz jego, szkatulki, kieszenie pełne były zawsze tych ziarenek pracy”⁷⁰. W Kamieńcu Podolskim funkcjonowało kilka muzeów, do których Polacy przekazywali przypadkowo zarówno znalezione zabytki, jak i własne zbiory.

Ciekawe i bogate zbiory zgromadził w swoim majątku w Uniżu nad brzegiem Dniestru, powiat Horodenka (gubernia podolska), właściciel majątku, **Kazimierz Przybysławski**. Kontynuował on tradycje rodzinne, bowiem gorliwym miłośnikiem starożytności był jego ojciec, Władysław Przybysławski. W rodzinnym muzeum zgromadzono obrazy, ale „nie ma ich tyle by mówić o galerii, ale są natomiast pouczające i ciekawe okazy różnych starych szkół, jak między innymi studjum staro weneckie, serja obrazów flamandzkich, holenderskich, ze szkoły kolońskiej, kilka bardzo ciekawych zabytków malarstwa starego, cerkiewnego”⁷¹. Z zabytków historycznych i przemysłu artystycznego znalazły się tam eksponaty, których nie powstydziliby się najlepsze muzeum: olbrzymia nargilla turecka, aquamanilla cynowa z herbem i dedykacją Stefana Potockiego. Z ceramiki, w Uniżu, znajdowała się porcelana berlińska, starowiedeńska, z Delft, polska znaczona marką Baranówki, Bodzentyna, Nieborowa. Znajdował się tam również rzadki egzemplarz hołownika tj. rodzaj garnka wmurowywanego dawniej w ściany cerkiewne dla celów akustycznych, pochodzący z Litwy. „Między wyrobami srebrnemi znajdują się łyżki wrocławskie, gdańskie, francuskie, krzyż biskupi emaliowany, prawdopodobnie z końca XVII wieku, odznaki masońskie i inne, w zbrojowni: cztery karaceny, misiurki, karabele, szable augustówki, karwasze złotem inkrustowane, pasy metalowe polskie, ryngrafy, palasze z r. 1831, między nimi palasz generała Kickiego, poległego pod Ostrolęką, a wreszcie broń wschodnia i moździerz. Archiwum domowe zawiera kilka tek papierów po Bolesławie Podczaszyńskim (...), po generalowej Kickiej, znanej zbieraczce monet i starożytności (...). Biblioteka, niestety nieuporządkowana, pochodzi w znacznej części z księgozbioru Józefa

⁷⁰ J. I. Kraszewski, *Nekrolog śp. L. Pawłowskiego*, „Gazeta Warszawska”, 11 X 1853.

⁷¹ *Zbiory w Uniżu*, „Na ziemi naszej”, R I, 1909, nr 13, s. 5; E. Chwalewik, *Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożona*, t. II, Warszawa – Kraków MCMXXVI, s. 264 - 265.

*Dzierzkowskiego, po pułkowniku Puzynie (...). Zawiera parę tysięcy tomów, wśród których jest wiele druków cennych i rzadkich z pierwszej połowy XVII wieku, niektóre w oryginalnej starej oprawie, wiele zaś pochodzi ze starej biblioteki Dominikanów we Lwowie”*⁷².

Z własnych badań archeologicznych, prowadzonych w powiecie lipowieckim (gubernia kijowska), kolekcję zabytków zgromadzili: **Aleksander Bydlowski** oraz **Zygmunt Luba – Radziwiński**. Zbiory archeologiczne były w posiadaniu, **Mieczysława Jurewicza** (Bersztad, gubernia podolska), **Konstantego Przezdzieckiego** (Czarny Ostrów, powiat Proskurów, gubernia podolska), **Henryka Lipkowskiego** (Krasnosiółki w powiecie hajsyńskim, gubernia podolska)⁷³.

Znaczące zbiory prywatne Polaków znajdowały się w Kijowie. Jedne z największych posiadał **Józef Choynowski** (1833 – 1914)⁷⁴, ale nie były one szeroko znane wśród mieszkańców Kijowa. Korespondent „Kraju” tak pisał w 1901 r. o kolekcji w artykule pt. *Muzeum p. Józefa Choynowskiego i jego zbiory*: „Przy ulicy Bezakowskiej, naprzeciw ogrodu Botanicznego, na parterze mieści się muzeum p. Józefa Choynowskiego. Prawowici kijowianie nie mogą się pochwalić znajomością tej instytucji, odwiedzają ją rzadka i mało kto nawet wie o niej coś określonego. Pochodzi to głównie stąd, iż właściciel unika reklamy i nie bardzo chodzi mu o to, by publiczność licznie zwiedzała muzeum. Mimo to nie tylko z różnych okolic kraju, ale i z zagranicy przyjeżdżają do Kijowa ciekawi, którzy dowiadują się o adres p. Choynowskiego, gorszą się, gdy kijowianie nie umieją go im wskazać, sami odszukują muzeum i przesiadują tam całymi dniami, studiując zebrane tam pamiątki. Zwłaszcza zabytki średniowieczne i ogromna kolekcja broni p. Choynowskiego cieszą się uznaniem specjalistów. Nie brak też tam osobliwości szczególnych, jak np. szczątków domniemanego księcia słowiańskiego, który w wieku VII czy VIII miał panować nad Rosją, itd. Teorje i odkrycia Choynowskiego nie zawsze zyskują uznanie pośród specjalistów; częstokroć jego hipotezy bywają

⁷² **Zbiory w Uniżu**, „Na ziemi naszej”, R I, 1909, nr 13, s. 5.

⁷³ **M. M. Blombergowa**, *Polskie zbiory, kolekcje, muzea tworzone przez Polaków w Imperium Rosyjskim, (poza Królestwem) w XIX i na początku XX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 42, 1997, nr 2, s. 96.

⁷⁴ *Życiorys J. Choynowskiego w Aneksie*, s. 533 – 535.

*podobno zhyt śmiało, ale nie dowodzi to bynajmniej, by zabytki, zebrane przezeń, nie były bardzo ciekawe i cenne”*⁷⁵.

Zabytki pochodziły z zakupów oraz z wykopalisk, prowadzonych przez samego Choynowskiego; sprawozdania z badań referował na kilku zjazdach archeologicznych⁷⁶. J. Choynowski brał również udział w dyskusjach na rosyjskich zjazdach archeologicznych na temat ochrony zabytków archeologicznych w Rosji, o czym już pisałam w podrozdziale 3 rozdziału II. Dla przypomnienia, J. Choynowski jako uczestnik wojny sewastopolskiej 1853 – 1856 był świadkiem tego jak niszczone są zabytki przez działania wojenne. Apelował więc, aby podjąć pracę nad ustawą o ochronie zabytków. W międzyczasie, zaproponował zmobilizować wszystkich zainteresowane instytucje państwowe do przeprowadzenia spisów obiektów, które powinny podlegać ochronie. Na zjazdach archeologicznych, od VIII do XII, J. Choynowski prezentował swoje zabytki na wystawach towarzyszących tym spotkaniom. Mało tego, kiedy w 1899 r. odbywał się zjazd archeologiczny w Kijowie otworzył drzwi swojego domowego muzeum dla wszystkich uczestników i dla mieszkańców Kijowa.

J. Choynowski podzielił zbiory na dwa działy: archeologiczny i sztuk pięknych⁷⁷. Własnym nakładem wydał katalog zbiorów z komentarzem, w którym wyłożył swoje poglądy na sprawy przynależności etnicznej i chronologii zabytków, znajdujących się w jego zbiorach oraz obiektów badanych przez niego na Ukrainie⁷⁸. Sam tytuł polskiego wydania katalogu jest już wiele mówiący: *Słowianie w czasach przedhistorycznych podług znalezionych w ziemi pamiątek ich bytu i okresu panowania nad niemi Scytów, Sarmatów, Gotów, i Litwinów a również opisanie archeologicznych zbiorów dla objaśnienia sposobem poglądowym na*

⁷⁵ Sam., *Muzeum p. Józefa Choynowskiego i jego zbiory*, „Kraj”, R. XX, 1901, nr 8, s. 18 – 19.

⁷⁶ Ю. Хойновский, *Изследование кургана Саур в Верхнеднепровском уезде*, „Труды восьмого археологического съезда в Москве 1890 г.”, Москва 1890, т. 1, с. 192 – 193; Tenże, *О курганах окрестностей города Канева киевской губернии*, „Труды десятого археологического съезда в Риге 1896 г.”, Москва 1900, т. 3, с. 117 – 120.

⁷⁷ Szczegółowy podział zbiorów J. Choynowskiego w *Aneksie*, s. 533 – 535.

⁷⁸ M. M. Blombergowa, *Polskie badania archeologiczne...*, s. 76.

kollekcjach, historyi, ceramiki, emalii, malarstwa, wydoskonalenia broni i innych artystycznych wyrobów zebranych i opisanych przez... (Kijów 1902) ⁷⁹.

Swoje starożytności, J. Choynowski opisał jeszcze w jednej w pracy pt. *Краткия археологическия сведения о предках Славян и Руси, и опись древностей собранных мною, с объяснениями и планом Восточнаго Прованса, выпуск I* (Киев 1898). Jest to nie tylko suchy opis uporządkowanych chronologicznie i tematycznie eksponatów, ale próba syntetycznego ujęcia historii Słowian i innych ludów sąsiadujących z nimi na przestrzeni kilku tysiącleci oraz o monograficzne przedstawienie różnych zagadnień, jak historia wierzeń, rzemiosła, emalii. Znalazły się tam opisy min. przedmiotów z kamienia i kości, przedmiotów wieku brązowego, starożytności kerczeńskich, starożytności sarmackich, starożytności gockich, mogiłowych przedmiotów Słowian, starożytności z Rodni, zabytki z grobów Drewlan i Dulębów na Wołyniu, znalezisk pochodzących z wykopalisk na rynku Kijowa (w tym zabytki z okresu litewsko – polskiego w Kijowie), chrześcijańskich starożytności znalezionych w ziemi, starożytności cerkiewnych, bóstw buddyjskich, obrazów, miniatur, portretów malowanych na kości słoniowej, emalii, ceramiki, starożytnego szkła, zabytków z Chiwy, przedmiotów z kości słoniowej, terrakot, tkanin, broni.

J. Choynowski swoje zbiory, wycenione na bardzo wysoką sumę – 100. 000 rubli ⁸⁰, podzielił między dwa miasta: niewielką część pozostawił w Kijowie (zabytki odnoszące się do historii miasta i regionu), pozostałe przekazał warszawskiemu Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych ⁸¹. Warunki przejęcia zbiorów przez „Zachętę” J. Choynowski określił w swoim testamencie. Do najważniejszych należały następujące ustalenia, iż kolekcja:

⁷⁹ Pierwsza ukazała się wersja rosyjska katalogu (1899 r.).

⁸⁰ M. Kaczyński, *W siedemdziesiątą rocznicę otwarcia wystawy zbiorów Józefa Choynowskiego w warszawskiej „Zachęcie”*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXVIII, z. 2, s. 156.

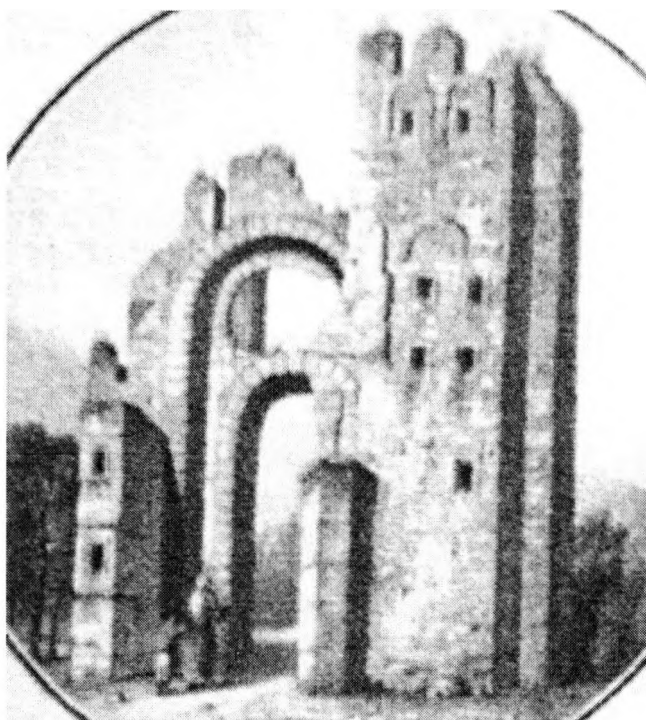
⁸¹ W. Chamiec, *Archeolog J. Choynowski*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1903, nr 10, s. 195 – 196; M. Kaczyński, *W 70 rocznicę otwarcia wystawy zbiorów ...*, s. 139 – 159.

- a) pozostanie w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i nie będzie przenoszona do innego miasta lub wypożyczona innym instytucjom poza granicami miasta Warszawy,
- b) będzie dostępna dla publiczności, nie mniej niż dwa razy tygodniowo, a za zwiedzanie zbiorów wyznaczona zostanie jak najniższa opłata; młodzież kształcąca się w kierunku naukowym, wymagającym zapoznania się z wzorami sztuki, zwiedzać będzie zbiory bezpłatnie,
- c) przypadku likwidacji Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych miała zostać przekazana do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

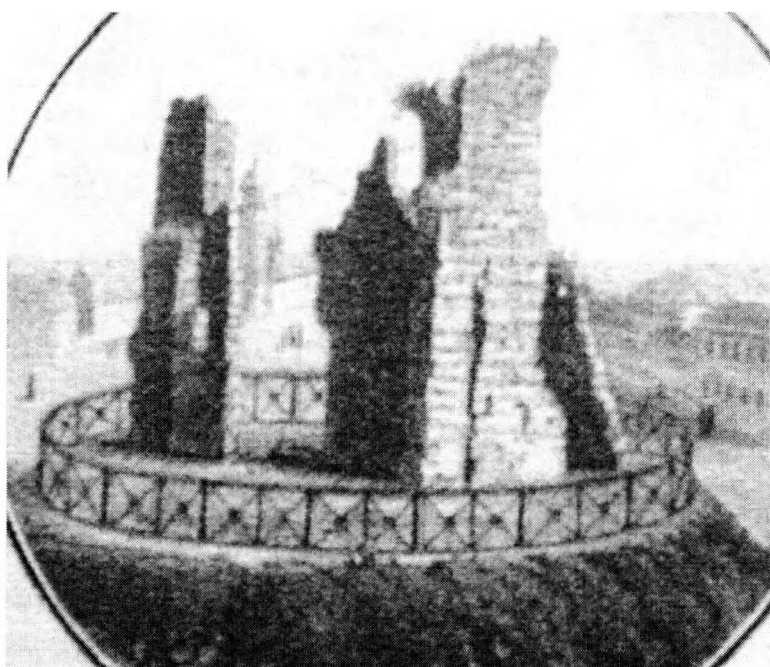
Oficjalny akt darowizny, spisany w 1903 r., zawierał szereg nowych elementów w stosunku do testamentu, m.in. J. Choynowski zastrzegł dla siebie i dla 5 – osobowego kuratorium zbiorów (powołanego na wypadek śmierci darczyńcy bądź jego dłuższej nieobecności w Warszawie) szerokie uprawnienia, dające im prawo pełnej kontroli nad zbiorami.

Na zakończenie dodam, że problemy niszczenia zabytków w Kraju Południowo – Zachodnim oraz ich ochrony były omawiane na rosyjskich zjazdach archeologicznych ⁸². Na interesującym mnie obszarze (Ukraina Prawobrzeżna) zorganizowano je dwukrotnie w Kijowie (III – 1874, XI – 1899).

⁸² Na ten temat piszę w podrozdziale 3 rozdziału II.



23.



24.

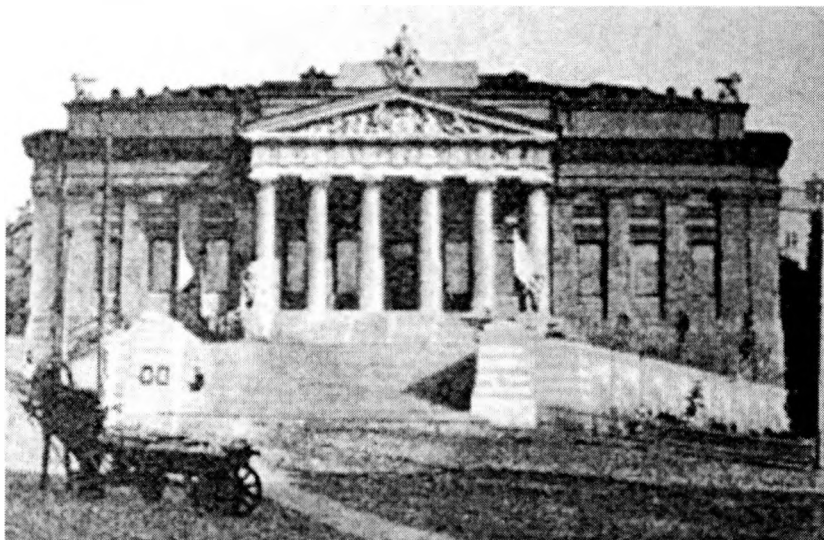
23. „Złota Brama” według rysunku z 1651 r. (Sam, *Z przeszłości i teraźniejszości Kijowa*, „Na ziemi naszej”, nr 47, s. 549 – 551).

24. Ruiny „Złotej Bramy” w połowie XIX wieku (Tamże).



25.

26.

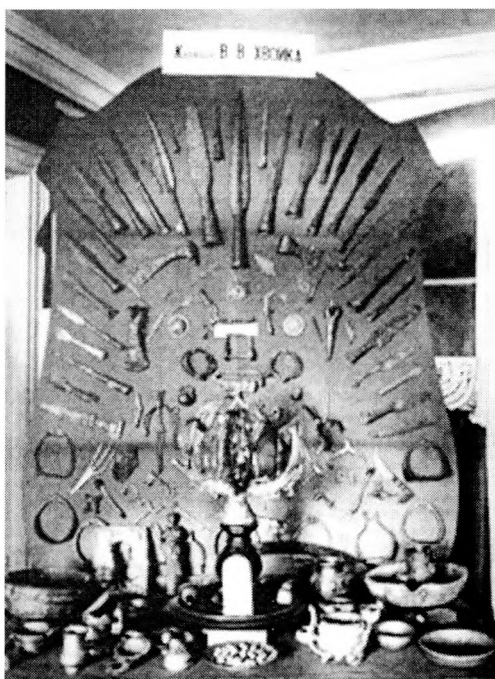


25. Włodzimierz B. Antonowicz (Бюграфічний Словар Членов Общества [w:] *Императорское Московское Археологическое Общество в первое пятидесятилетие его существования*, под редакцией гр. П. С. Уваровой и И. Н. Бороздина, Москва 1915, т. II, tabl. II).

26. Muzeum miejskie w Kijowie (J. K., *Muzeum miejskie w Kijowie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1908, t. I, nr 19, s. 380).



27.



28.

- 27. W. W. Chwojko** (Биографический Словар Членов Общества [w:] Императорское Московское Археологическое Общество в первое пятидесятилетие его существования, под редакцией гр. П. С. Уваровой и И. Н. Бороздина, Москва 1915, т. II, tabl. II).

- 28. Zbiory starożytności scytyjskich z koleckji W. W. Chwojki (1896 r.).** (М. В. Медведева, Л. М. Всевиов, А. Е. Мусин. И. Л. Тихонов, Очерк истории деятельности Императорской Археологической Комиссии в 1859 – 1917 гг., [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 –летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009, с. 445.



29.



30.

29. Józef Choynowski (K. Chamiec, Archeolog Józef Choynowski i jego zbiory, „Tygodnik Ilustrowany”, 1903, nr 10, t. 1 - 2, s. 195 – 196).

30. Zbiory Józefa Choynowskiego w salonach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (Tamże)

2.3. OCHRONA ZABYTKÓW ARHEOLOGICZNYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM

2.3.1. Prawno – administracyjne działania na rzecz ochrony zabytków archeologicznych

Każda grupa społeczna - jak napisał Norman Davis - chce wykształcić dzieci na swój własny obraz i podobieństwo. Każdy naród stara się uchronić własne wartości przed interwencją z zewnątrz ¹. U Polaków ta potrzeba była szczególnie silnie odczuwana w okresie zaborów. Trzy główne źródła budzenia ducha narodowego upatrywano podówczas w: 1) podaniach i pieśniach ludowych, 2) badaniach dziejów przeszłych i położenia obecnego, 3) zabytkach. Na ich straży stali archeolodzy, którzy sami siebie wówczas określali starożytnikami lub miłośnikami starożytności.

W warunkach zaboru, archeolog był przede wszystkim dobrym Polakiem, patriotą, a sama archeologia - jak pisał Ludwik Łętowski² - „*zdobi się (...) polityczną wartością, przyznając sobie podnoszenie ducha narodowości, wyszkrobując pamiątki krajowe pierwszych i następnych jego czasów, świadczące o jego geniuszu, talentach, przemyśle (...)*” ³. Tak więc, można powiedzieć, że w XIX stuleciu archeologię i zabytki archeologiczne Polacy wykorzystywali dla celów politycznych (w tym przypadku chodziło o podtrzymywanie tożsamości narodowej). Takie pojmowanie archeologii, tj. „upolitycznienie jej”, nie było również obce żadnemu z zaborców. Jeśli chodzi o ziemie Rzeczypospolitej Polskiej zajęte przez Imperium Rosyjskie, szczególnie jest to widoczne na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i na ziemiach ukraińskich, gdzie zarówno polskie, jak i rosyjskie instytucje naukowe obok celów naukowych, wyłożonych w statutach, miały ukryte cele pozanaukowe. Polskie towarzystwa chroniły polskie zabytki i polską kulturę. Rosyjskie, poprzez swoją działalność naukową, miały udowodnić, że Kraj Północno – Zachodni i Południowo – Zachodni był od „dawien dawna”

¹ N. Davis, *Boże igrzysko: historia Polski*, Znak 2002, t. 2, s. 290 - 291.

² L. Łętowski (1786 – 1868) - były kapitan wojsk polskich. Adiutant ks. Józefa Poniatowskiego, później w sztabie wielkiego księcia Konstantego. W 1816 r. zrezygnował z kariery wojskowej na rzecz stanu duchownego. Od 1841 r. administrator generalny diecezji krakowskiej. W 1849 r. zrzekł się kierowania diecezją i poświęcił się pracy naukowej. Autor m.in. fundamentalnego „*Katalogu biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*”, wydane w Krakowie w latach 1852 – 1854.

³ L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Kraków 1952, s. 256.

rosyjski i prawosławny, a polskie panowanie zostało tam brutalnie narzucone. Snucie takich teorii było tym łatwiejsze dla władz rosyjskich, bowiem nie natrafiały one na opór ze strony tamtejszej etnicznej ludności. Litewskie, ukraińskie i białoruskie ruchy narodowościowe dopiero zaczynały się budzić do życia. Mało tego, przy pomocy tychże ruchów, rząd rosyjski po powstaniu listopadowym planował zwalczać wpływy polskie. Przecistawiano sobie te ruchy narodowe. Umiejętnie rozniecano konflikty pomiędzy Polakami a ludnością litewską i białoruską. Lansowano schemat propagandowy złych polskich panów i księży, uciskanego ludu litewskiego i białoruskiego oraz dobrotliwej Rosji, pragnącej jakoby „wyzwolić” ten lud z polsko – katolickiego „jarzma”⁴.

Zresztą Rosjanie początkowo nie przywiązywali dużej wagi do kwestii narodowościowych. W końcu od poddanego wymagano jedynie lojalności wobec cara i wykonywania obowiązków. Dopóki nie przekraczano tych granic dwór rosyjski tolerował sytuację na Litwie i Ukrainie. Kurs polityki rosyjskiej zmienił się w latach 30 XIX w., po powstaniu listopadowym, a jej głównym ideologiem został hrabia Siergiej Siergiejewicz Uwarow. Wystąpił on z propozycją oparcia państwowości rosyjskiej na trzech filarach: „samowładztwo, prawosławie, narodowość”. Był jednak pewien problem jak wprowadzić tę trzecią zasadę „narodowości” w państwie, w którym po rosyjsku mówi mniej niż połowa ludności. S. S. Uwarow zaproponował rozwiązanie – rusyfikację. Była ona dużo łatwiejsza do przeprowadzenia tam, gdzie poczucie tożsamości narodowej dopiero kiełkowało, a w dodatku było budowane w oparciu o klasę chłopską.

Terytorium dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego straciło jedność etno - polityczną w II połowie XIX w: podzieliło się na Litwę i Białoruś. W Litwie etnicznej najważniejszym zjawiskiem społecznym był ruch litewski, opierający się na dowartościowaniu pozostałości kultury chłopskiej. Białorusini, aż do XIX w., nie posiadali własnej, obejmującej wszystkich, i przez nich używanej, nazwy. Mieszkali oni od dawna w dorzeczach Bugu, Niemna, zachodniej Dźwiny, Dniepru oraz Prypeci i zanim w II połowie XIX w. ustaliła się nazwa Białoruś, wcześniej nazywali się Ruskimi, Polakami, Litwinami, Poleszukami, Pińczanami. Określenie

⁴ J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1990, s. 217 – 233.

Białoruś została wprowadzona przez rząd rosyjski jako urzędowa nazwa. Białoruś to po prostu Ruś, tylko że Biała. Tak Białorusini stawali się odmianą Rosjan. Z kolei mieszkańcy Ukrainy Lewobrzeżnej, pielęgnujący tradycje kozackie i pamięć o buntowniczej Siczy Zaporoskiej oraz antagonizmach polsko - ukraińskich, nazywali siebie Rusinami, a swoją ojczyznę Małorosją. Stąd już nie daleko do wniosku: Małorosja to część Wielkiej Rosji, czyli Imperium Rosyjskiego.

Inna sytuacja miała miejsce w Królestwie Polskim. Tutaj nie było mowy o zastosowaniu teorii „o odwiecznej przynależności ziem do Imperium Rosyjskiego”. Poza tym Królestwo Polskie oficjalnie istniało na mapie Europy, pomimo, że posiadało raczej autonomię niż państwowość, a w dodatku było zdane na łaskę i niełaskę caratu. Zabiegi rusyfikatorskie wobec Polaków, jako narodu posiadającego dawne tradycje państwowe i rozwiniętą kulturę, nie odnosiły skutków. Wobec tego władze rosyjskie różnymi sposobami starały się zmniejszyć ich udział w życiu politycznym i kulturalnym, torpedując polskie starania o zakładanie instytucji naukowych. W takich warunkach, troska o opiekę nad zabytkami archeologicznymi, musiała przejść w ręce osób prywatnych.

Wszelkim inicjatywom na rzecz ochrony zabytków, podnoszonym przez polskie indywidualności, a później i organizacje naukowe przyświecały zarówno cele patriotyczne, jak i potrzeba zachowania jak najwięcej zabytków dla dobra archeologii – młodej, dopiero rozwijającej się dyscypliny naukowej. W II połowie XIX w. starożytnicze pasje zostały zastąpione profesjonalnym zainteresowaniem zabytkami. Postępowała specjalizacja, wysuwany był postulat fachowości. *„Od chwili zupełnej utraty bytu politycznego – pisał w 1851 r. Józef Łepkowski – zaczęto głębiej w przeszłość zaglądać i mimo braku ogólnych o archeologii jako o nauce pojęć, gorliwe o zachowanie pamiątek krajowych starania widzimy, z początku tylko miłość zabytków przeszłości i chęć osłonięcia ich od zagłady były celem piszących – a dziś dążność ta rozwija się na szerokie pole badań naukowych”*⁵.

Sytuacją polskiego badacza, żyjącego w Królestwie Polskim, jak i na innych ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej pod panowaniem rosyjskim,

⁵ J. Łepkowski, *Sprawozdanie z podróży po Sądecczyźnie na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Oddział Sztuki i Archeologii”, Kraków 1851, z. 1, s. 229.

determinowały uciążliwe przepisy administracyjne. Badacz, aby mógł swobodnie poruszać się po terenie, prowadzić wykopaliska, bądź zbierać materiały w archiwach i bibliotekach, musiał utrzymywać kontakty z rosyjskimi towarzystwami archeologicznymi. Ułatwiało to uzyskanie zezwolenia na prowadzenie badań od Cesarskiej Komisji Archeologicznej, która posiadała wyłączne prawo do prowadzenia wykopalisk oraz do nadzorowania prac renowacyjnych zabytkowej architektury. Wprawdzie przepisy rosyjskie ograniczały tylko kopanie na ziemiach rządowych i będących własnością publiczną, w rzeczywistości władze administracyjne i policja przestrzegały jednak zasady, że wszelkie zabytki znajdujące w ziemi muszą być odsyłane do Petersburga oraz, że prace wykopaliskowe, nawet na własnych gruntach, wymagały uprzedniego powiadomienia władz.

Akt z 1889 r. kładł szczególny nacisk, aby władze miejscowe nie pozwalały, bez specjalnego upoważnienia Cesarskiej Komisji Archeologicznej, na żadne wykopaliska na ziemiach państwowych i publicznych, nie tylko osobom prywatnym, w szczególności cudzoziemcom, lecz nawet członkom i współpracownikom rosyjskich towarzystw archeologicznych ⁶. Jedynie Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne wyjednało dla swych członków swobodę organizacji wykopalisk oraz korzystania z archiwów i zbiorów Komisji dla celów naukowych ⁷. Jednakże sama Komisja Archeologiczna nie była z tego powodu zadowolona o czym świadczy następujący cyrkularz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 13 z 3 marca 1898 r. do władz gubernialnych, w którym przypominano: *„Na podstawie rozporządzenia, zatwierdzonego przez Jego Wysokość, 11 marca 1889 r. (Zbiór Ukazów i Rozporządzeń Prawnych 1889, nr 43, art. 352), „wyłączne prawo na prowadzenie i zezwalania, w celach archeologicznych, wykopalisk w Imperium na ziemiach państwowych, publicznych, powierzono Cesarskiej Komisji Archeologicznej. Wszystkie instytucje i osoby, pragnące prowadzić podobne wykopaliska, obowiązane, niezależnie od współpracy z władzami, do których należą ziemie, nawiązywać współpracę z Cesarską Komisją Archeologiczną. Odkrywane podczas wykopalisk cenne i szczególnie ważne dla*

⁶ E. Majewski, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 231.

⁷ *Протокол № 324, „Древности”*, т. XV, 1984, , с. 116 - 119.

nauki przedmioty powinny być przesyłane do Cesarskiej Komisji Archeologicznej, dla zaprezentowania Jego Wysokości”.

O niezmiennym pilnowaniu za dokładnym i nieprzerwanym wypełnianiu wspomnianego rozporządzenia Jego Wysokości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosiło PP. Gubernatorów cyrkularzem z 4 maja 1891 r. nr 10. Między tym, z informacji przekazanych przez Cesarskie Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne, zauważono, że zagraniczni uczeni, przebywający w granicach naszego państwa pod pretekstem spraw nauki, nierzadko grabią i wywożą za granicę miejscowe starożytności, ubogacając takim sposobem zagraniczne muzea kosztem rosyjskich naukowych skarbców, w ostatnim czasie otrzymawszy pozwolenie prowadzą badania archeologiczne na Kaukazie niemieccy uczeni Rudolf Wirchow, Leman i Belke, koniecznym celem naukowej ekspedycji, zdaniem Towarzystwa Archeologicznego, może być wywóz do niemieckich muzeów cennych dla historii i studiowania kraju przedmiotów jego starożytności. W opinii Cesarskiej Komisji Archeologicznej, do podobnej działalności zagranicznych archeologów nie mało przyczynia się brak surowego wewnętrznego porządku w nadzorze nad zabytkami krajowymi. Samo Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne na przekór ustanowionemu przez Jego Wysokość porządkowi, nie prosi Cesarską Komisję Archeologiczną o wymagane listy żelazne dla prowadzenia swoich badań na ziemiach państwowych i publicznych. Fakt otrzymania przez Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne, na podstawie rozporządzenia Jego Wysokości, specjalnych środków na badania archeologiczne wprowadza wątpliwości u administracji naszych kresów, nie decydują się wymagać od współpracowników wspomnianego Towarzystwa wypełnienia wymaganych przez prawo formalności. Zdaniem Cesarskiej Komisji Archeologicznej, wyznaczone towarzystwom archeologicznym przez Jego Wysokość subsydia nie zwalnia ich od stosowania prawa 11 marca 1889 r.

W związku z wyżej napisanym, mam zaszczyt pokornie prosić Waszą Ekscelencję podjąć zależne od Was działania dla niedopuszczenia do prowadzenia wykopalisk, dla celów archeologicznych, na ziemiach państwowych i publicznych w powierzonej Wam gubernii, bez pozwolenia Cesarskiej Komisji Archeologicznej, zarówno osobom prywatnym, w szczególności uczonym zagranicznym, jak również członkom współpracownikom towarzystw archeologicznych, chociażby i otrzymywali od władz

subsydia na badania archeologiczne”⁸. Cykularz został rozesłany przez gubernatora kaliskiego do naczelników gubernii oraz policmajstra miasta Kalisza w maju 1898 r.⁹.

Problem starań o zgodę na prowadzenie wykopalisk oraz konieczność odsyłania potem zabytków do Petersburga były boleśnie odczuwane przez Polaków w Królestwie Polskim. Wiele trudności i nieporozumień nastroczała zwłaszcza kwestia czy wszystkie zabytki archeologiczne należało odsyłać do Petersburga. Pisali na ten temat dwaj miłośnicy starożytności: **Erazm Majewski** oraz **Szczesny Jastrzębowski**, zwracając przy tym uwagę na niewłaściwą interpretację ustawy z 1889 roku oraz wcześniejszych przepisów prawa wykopaliskowego.

W artykule E. Majewskiego czytamy: *„W niektórych pismach spotykają się wzmianki o rozporządzeniu do naczelników powiatów, aby ci dopilnowali, iżby wszystkie znajdujące zabytki archeologiczne były odsyłane do Cesarskiej Komisji Archeologicznej. Ponieważ wzmianki te, zbyt lakoniczne i niewyraźne, mogą interesownych w błąd wprowadzić, uważam za ważne dla dobra nauki objaśnić, że rozporządzenie powyższe dotyczy tych tylko wykopalisk, które władze miejscowe przyjmują do przesłania wspomnianej Komisji. Przepisów, aby wszystkie znajdujące zabytki miały być wysyłane obowiązkowo do Komisji Archeologicznej, jak to niektórzy mniemają nie ma”*¹⁰. W tym miejscu kilka słów komentarza o jakich lakonicznych rozporządzeniach do naczelników powiatów mowa, bo faktycznie w rosyjskim ustawodawstwie nie było żadnego przepisu, który nakazywałby oddawanie wszelkich zabytków do petersburskiej Komisji. Otóż chodzi tutaj m.in. o rozporządzenie nr 26 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение* sygn. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 3 Марта 1898 г., Но 13.

⁹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение* sygn. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго (dzień – zapis nieczytelny) Мая 1898 г., Но 1146.

¹⁰ Rzeczony artykuł został opublikowany przez autora trzykrotnie. **E. Majewski**, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Gazeta Polska”, 1895, nr 22; **Tenże**, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, [w:] Drobne Prace i notatki z dziedziny Archeologii przedhistorycznej i Etnografii, Warszawa 1897, s. 110; **Tenże**, *Wykopaliska i odkrycia*, „Wędrowiec”, t. 35, 1897, nr 2, s. 38.

(Departament Ogólny, Oddział I, Stół 3) z 31 Lipca 1882 r. rozsyłane do wszystkich gubernatorów: „Na podstawie uzupełnienia do artykułu 539 Zbioru Praw t. X, cz. 1, w przypadku znalezienia przez kogokolwiek starych monet i innych starożytności, takowe przekazywać miejscowej policji, która przedstawia te przedmioty władzom gubernialnym, a następnie, zgodnie z § 6 ustawy Archeologicznej Komisji, ma dostarczyć je do rozpatrzenia tejże Komisji, która jest zobowiązana śledzić za wszelkimi mającymi miejsce w państwie odkryciami przedmiotów starożytnych. Z posiadanych przez ministerstwo Spraw Wewnętrznych wiadomości wynika, że postanowienia te nie zawsze są wypełniane, przez co przypadkowe znaleziska, nie rzadko posiadające ważne znaczenie dla nauki, są na zawsze stracone. W związku z tym wspólnie z przewodniczącym Archeologicznej Komisji, mam zaszczyt pokornie prosić Waszą Ekscelencję o wykonanie powyższego rozporządzenia, aby w przyszłości znajdowane przedmioty starożytności niezmiennie dostarczać do rozpatrzenia wspomnianej Komisji”¹¹. Następnie gubernator miał za zadanie przekazać tenże cyrkularz do naczelników powiatowych i policji¹².

Ogólnie mówiąc, w cytowanym rozporządzeniu chodziło raczej o znaleziska zabytków archeologicznych z terenów państwowych i publicznych oraz cerkiewnych, a nie o wszystkie wykopaliska. Ale właśnie „nieostrość” tego rozporządzenia, brak dokładnego wyartykułowania jakie zabytki należy odsyłać do Petersburga była powodem nieporozumień zarówno wśród badaczy, jak i samych urzędników oraz policji. Ta ostatnia, profilaktycznie, często konfiskowała wszystkie odkrywane zabytki, by przesłać je drogą służbową do Petersburga.

Dalej w artykule E. Majewskiego czytamy, kiedy tak na dobrą sprawę należy oddawać zabytki do Petersburga, a kiedy nie: „*Tom 10 część I art. 439 zbioru praw głosi, że „skarb” (tj. przedmioty znajdujące w ziemi) należy do właściciela ziemi i bez jego zezwolenia nie tylko osoby prywatne, ale i władze miejscowe nie mogą takowego poszukiwać. Jeżeli skarb znaleziony zostanie przypadkowo na gruncie*

¹¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sign. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 31 Июля 1882 г., Но 26.

¹² Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sign. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго, 17 Августа 1882 г., Но 7210 Гг. Уездным Начальникам и Полицеймейстру г. Калиша.

cudzym, to połowa jego należy do właściciela gruntu, druga staje się własnością znalazcy. Prawodawstwo bierze w opiekę posiadaczy wszelkich zabytków starożytności, ku czemu służy art. 178 ustawy o karach za przywłaszczenie „skarbów”, znalezionych na cudzych gruntach. W miarę stopnia winy przywłaszczenia pociąga za sobą karę więzienia od 2 tygodni do 6 miesięcy. Wypływa z tego, że jeśli ktoś wykopie jakiekolwiek starożytności na własnym gruncie lub na obcym, ale za odpowiednią zgodą właściciela, to pozostają one całkowicie jego prywatną własnością.

Cesarska Komisja Archeologiczna, ustanowiona przy Ministerstwie Dworu w r. 1859, ma włożony na siebie obowiązek (patrz art. 2318, tom 1, cz. II zbioru praw), ochraniać wykopaliska od zagłady, umiejętnego poszukiwania takowych na gruntach państwowych i publicznych, kierowania więcej obiecującymi poszukiwaniami w miarę sił i środków przy większych robotach ziemnych, wreszcie zbierania wiadomości o znajdujących się w obrębie państwa starożytnościach, oraz dokonywujących się odkryciach, o czym zawiadamiają także i władze miejscowe. Jeżeli nie zachodzą przeszkody, przyjmowanie także do naukowego rozpatrzenia zabytków, nadsyłanych zarówno przez osoby prywatne, jako też władze miejscowe. Jedynie celem ochrony naukowych skarbów od zagłady i od skutków ciemnoty, celem ochrony także przypadkowych znalazców od wyzysku chciwych i ciemnych pośredników wiejskich, Komisja wypłaca znalazcy lub właścicielowi wartość okazów, biorąc pod uwagę wartość materiału, która często może być niezmiernie małą, ale ich cenność naukową i archeologiczną. Przedmioty nieprzyjęte powracają do właściciela. Jedynie wszystkie starożytności, odkrywane przez komisję, są jej własnością. Starożytności, które komisja archeologiczna otrzymuje i zatrzymuje, o ile nie zostaną przyjęte do Cesarskiego muzeum Ermitażu, wzbogacają inne muzea, stosowanie do uznania komisji. Zatem władze miejscowe o tyle mogą przyjmować od osób prywatnych monet, wyroby z metalu, gliny, kamienia, kości lub inne wykopaliska, celem odsyłania ich komisji do rozpatrzenia, o ile właściciel nie zechce ich zatrzymać dla siebie, albo rozporządzi niemi wedle własnego uznania”¹³. Wniosek z tego wypływa, że zarówno ustawa Cesarskiej Komisji

¹³ E. Majewski, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Gazeta Polska”, 1895, nr 22; Tenże, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, [w:] *Drobne Prace i notatki z dziedziny Archeologii przedhistorycznej i Etnografii*, Warszawa 1897, s. 110 – 111; Tenże, *Wykopaliska i odkrycia*, „Wędrowiec”, t. 35, 1897, nr 2, s. 38.

Archeologicznej z 1859 r., jak i inne przepisy prawa rosyjskiego, dotyczące zabytków zupełnie nie dotyczą własności prywatnej i nie znoszą uświęconych prawem postanowień, zabezpieczających własność prywatną. Władze lokalne mogą przyjmować od osób prywatnych zabytki archeologiczne celem odesłania ich do Petersburga, tylko jeśli właściciel wyrazi na to zgodę.

W innym artykule ¹⁴ E. Majewski, wyjaśniając problem starań o pozwolenia Cesarskiej Komisji Archeologicznej, jeszcze raz podkreślił, że cyrkularze Departamentu Spraw Ogólnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydane w 1866 nr 229, 1882 nr 22, 1884 nr 11, 1885 nr 25, 1898 nr 13 w myśl paragrafu 6-go ustawy komisji (*„Niewolno nikomu dokonywać żadnych rozkopywań na ziemiach rządowych lub użytku publicznego bez specjalnego pozwolenia od Komisji Archeologicznej”*) nie dotyczyły własności prywatnej.

W „Notatniku” E. Majewskiego, który systematycznie prowadził od 16 roku życia, pod datą sierpień 1895 r. odnajdujemy informację, iż otrzymał on zezwolenie na prowadzenie badań: *„Posłałem Osówkę dziś Komisji i list z prośbą o pozwolenie na poszukiwania w Łęczycy i stopnickim powiecie”* ¹⁵. E. Majewski otrzymał od petersburskiej komisji odpowiedź, iż *„na grunt prywatny nie ma prawa dawać „pozwoleń”. Jest to najlepsze potwierdzenie tego, com pisał przed rokiem w gazetach”*¹⁶.

Szczęśny Jastrzębowski zabrał głos na ten sam temat co E. Majewski, tzn. czy słuszna jest rozpowszechniona opinia, że wszystkie, znajdowane zabytki archeologiczne muszą być obowiązkowo odsyłane do Cesarskiej Komisji Archeologicznej oraz kiedy należy starać się o pozwolenie na badania wykopaliskowe. Dokonał przeglądu artykułów prawa rosyjskiego oraz rozporządzeń, które Minister Spraw Wewnętrznych wydał władzom gubernialnym. Krótko mówiąc, S. Jastrzębowski doszedł do tych samych wniosków co E. Majewski, tzn. że wszystkie rozporządzenia wydawane przez Ministerstwo Spraw

¹⁴ **Tenże**, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 231.

¹⁵ Za: **H. Modrzewska**, *Erazm Majewski badacz starożytności i twórca muzeum archeologicznego w Warszawie w świetle swego „Notatnika”*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XLVIII, 1983, z. 2, s. 171.

¹⁶ **Tamże**, s. 171.

Wewnętrznych oraz Cesarską Komisję Archeologiczną dotyczą jedynie ziem państwowych, publicznych i kościelnych. Uzasadniając swoją opinię, w pierwszej kolejności, S. Jastrzębowski powoływał się na art. 430 t. X cz. I zbioru praw, o którym pisał E. Majewski. Następnie zacytował z *Kodeksu Napoleona* dwa artykuły, 522 i 716, z obowiązującego, od 1804 r. w Królestwie Polskim (ale tylko w Królestwie Polskim; Kodeks nie obowiązywał na ziemiach litewskich, białoruskich i ukraińskich ¹⁷). Pierwszy z nich mówi, że: „*własność ziemi pociąga za sobą własność powierzchni i wnętrza. Właściciel we wnętrzu ziemi może przedsięwziąć wszelkie roboty i poszukiwania, jakie za stosowne uzna i ciągnąć z nich wszelkie przychody*” ¹⁸. Z kolei artykuł 716 Kodeksu Napoleona wyjaśniał, że „*Własność skarbu należy do tego kto znajdzie go na swym gruncie; jeżeli skarb znaleziony będzie w cudzym gruncie, należy w połowie do tego kto go odkrył a w drugiej połowie do właściciela gruntu. Skarb jest to każda rzecz ukryta lub zakopana, której własność odkryta została jedynie w skutek prostego trafu*” ¹⁹. Następnie autor artykułu pisał o konsekwencjach, grożących osobie, która przywłaszczy sobie skarb, znaleziony w cudzej ziemi, tj. kara pieniężna nie przewyższająca potrójnej wysokości przywłaszczonej sumy, albo wartości przywłaszczonych rzeczy. Jeśli winny nie zastosował się do żądania zwrotu skradzionego skarbu, wówczas groziła mu kara osadzenia w więzi od 2 tygodni do 6 miesięcy.

Zatem, o ile wykopaliska miały miejsce na gruntach państwowych, publicznych i kościelnych – badało państwo, czyli fachowcy wyznaczeni przez Cesarską Komisję Archeologiczną. Natomiast na ziemiach prywatnych – wykopaliska zazwyczaj prowadził właściciel terenu. Wielka szkoda, że obecni prywatni właściciele nie mają takiej wrażliwości „archeologicznej” i świadomości o potrzebie ochrony zabytków archeologicznych.

¹⁷ Tam do 1840 r. obowiązywały Statuty Litewskie. Był tam i zapis odnośnie skarbów, który głosił, że skarby znalezione we własnym gruncie pozostają w posiadaniu właściciela tego gruntu. Natomiast skarby odkryte na cudzym gruncie w połowie należą się odkrywcy, a w połowie do państwa.

¹⁸ S. Jastrzębowski, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 171; „Gazeta Radomska”, 1898, nr 95; *Kodeks Napoleona*, Warszawa 1808, Księga II z przypisami, Dział II, Oddział I, O prawie przybycia co do rzeczy nieruchomości, Art. 552, s. 150.

¹⁹ Tenże, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 171

W świetle powyższych informacji archeolog, prowadzący badania na ziemiach prywatnych, czy to w dobrach własnych, czy też za zgodą innego właściciela ziemskiego, mógł się czuć stosunkowo bezpiecznie. I co najważniejsze, takie badania nie wymagały pozwolenia od Cesarskiej Komisji Archeologicznej, tym bardziej, że wiązało się to z odsyłaniem do Petersburga wszelkich odkrytych zabytków archeologicznych, a tego polscy badacze za wszelką cenę chcieli uniknąć. Jednakże taki badacz mógł się czuć tylko „stosunkowo bezpiecznie”, bo jeżeli Komisja Archeologiczna wyraziła szczególne zainteresowanie jakimiś zabytkami wówczas uruchamiała się potężna machina urzędnicza, gotowa na wszystko byleby tylko „przypodobać się” Petersburgowi, i badacz miał duże nieprzyjemności, o czym na własnej skórze przekonał się Julian Talko – Hryncewicz w związku z badaniami kurhanów w Ryżanówce na Ukrainie, które przecież prowadził w dobrach prywatnych swojego kuzyna, i za zgodą jego opiekunów. Niestety dokonał zbyt wspaniałego odkrycia, którego pozazdrościł mu sam prezes Cesarskiej Komisji Archeologicznej – A. A. Bobriński. Właśnie jego zainteresowanie zabytkami z Ryżanówki i dopytywania u miejscowych władz o odkrywców stały się powodem nadgorliwości lokalnych czynowników i w efekcie kłopotów J. Talko – Hryncewicza, a przecież sam zainteresowany nie złamał prawa.

Zgodnie z przepisami, prowadzenie badań na gruntach państwowych, publicznych i kościelnych wymagało powiadomienia odpowiednich władz (w zależności od tego do kogo należał grunt) i zgody Cesarskiej Komisji Archeologicznej. Jak wyglądała zatem procedura starania się o takie pozwolenie? Po prostu należało wystosować podanie do Cesarskiej Komisji Archeologicznej. E. Majewski w liście do W. Szukiewicza dał wskazówkę jak występować o zezwolenie na badania: „ (...) *otrzymawszy prawo [na prowadzenie badań – A.S.] będzie Pan musiał prowadzić dziennik robót a okazy wszystkie przedstawić wraz ze sprawozdaniem rzeczzonej komisji. Okazy te, o ile mi się zdaje, nie będą Wam zwrócone. Komisja opublikować zechce sama notatki i sama będzie miała tylko prawo opisać wykopaliska po polsku. Prosić o pozwolenie na prowadzeniu wykopalisk najlepiej w ten sposób, aby nie wymieniać ściśle miejsca, o które chodzi,*

lecz tylko o okolice mniej lub więcej szeroką, to przynajmniej nie odkrywa pan wszystkich kart przed komisją i łatwiej Wam dadzą pozwolenie” ²⁰.

W przypadku badań na ziemiach prywatnych należało porozumieć się z właścicielem gruntu (sprawę regulował Kodeks Cywilny Napoleona – art. 552 oraz przepisy petersburskiej komisji). Niestety ta wiedza nie była powszechna u badaczy w Królestwie Polskim, czego przykładem jest Maksymilian Strzałkowski. Planował on przeprowadzić badania archeologiczne na zamku w Besiekierach w powiecie łączyckim, gubernii kaliskiej. Z braku znajomości prawa, źle się zabrał do sprawy, bowiem zamek był własnością prywatną, więc należało wszystko uzgodnić z jego właścicielem, a raczej właścicielami (stowarzyszenie chłopów). Tymczasem M. Strzałkowski 2 stycznia 1896 r. napisał telegram do gubernatora kaliskiego (w latach 1883 - 1902 był nim Michaił Piotrowicz Daragan), z następującą prośbą: *„Mam zaszczyt prosić o pozwolenie na wykopaliska starożytnego zamku Besiekiery w powiecie łączyckim. Członek Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego Strzałkowski”* ²¹. Gubernator kaliski, dobrze obeznany w kwestii prawa wykopaliskowego, 30 stycznia 1896 r. napisał do naczelnika powiatu łączyckiego: *„(...)proponuję Waszej Ekscelencji, aby poinformować Strzałkowskiego, że jego starania nie mogą być uwzględnione bez zgody Cesarskiej Komisji Archeologicznej. W związku z tym proponuję, abyście dostarczyli mi informacje o wspomnianym w przysłanej depeszy starożytnym zamku: czy nosi on jakąś szczególną nazwę i na czyjej dokładnie znajduje się ziemi, do kogo należy, czy w minionym czasie były tam prowadzone poszukiwania archeologiczne i jakie były ich rezultaty”* ²². W piśmie z dnia 13 lutego 1896 r. naczelnik powiatu łączyckiego donosił: *„przedstawiając zakomunikowaną mnie, w instrukcji Waszej Ekscelencji z 30 stycznia bieżącego roku nr 315, depeszę mieszkańca miasta Warszawy, Maksymiliana Strzałkowskiego o pozwoleniu na prowadzenie wykopalisk starożytnego zamku w majątku Besiekiery, mam zaszczyt poinformować, że majątek Besiekiery, położony w gminie Grabów, w*

²⁰ *Listy do Szukiewicza od E. Majewskiego 1897 – 1904*, [w:] Korespondencja W. Szukiewicza z lat 1879 – 1919, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych, Rkps. III. 2944, k. 19.

²¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *По прощению члена Московскаго Археологическаго Общества Сктжалковскаго о допущении его к раскопкам замка Бесиекиеры ленцицкого уезда 1896*, sygn. 563, k. 1.

²² *Tamże*, k. 2 – 3.

podległym mi powiecie, stanowi własność prywatną; należał on do ziemianina Koseckiego ²³, *obecnie nieboszczyk, który w latach 70 sprzedał go stowarzyszeniu chłopów, razem ze znajdującym się na ziemiach zamkiem starożytnym, takiej samej nazwy [Besiekiery – A.S.], pod warunkiem, że chłopci nie mają prawa go zniszczyć. Zamek ten obecnie jest w stanie ruiny, i podobnie jak w przeszłości, tak i obecnie nie było tam żadnych wykopalisk*” ²⁴. Następnie gubernator kaliski w piśmie ²⁵ nr 697 z dnia 22 lutego 1896 r. do Cesarskiej Komisji Archeologicznej przekazał te informacje wraz z prośbą M. Strzałkowskiego oraz zapytaniem czy ze swojej strony komisja widzi jakieś przeciwwskazania, aby dopuścić M. Strzałkowskiego do wykopalisk na zamku w Besiekierach. Odpowiedź nadeszła 11 marca 1896 r.: „ (...) *Cesarska Komisja Archeologiczna ma zaszczyt powiadomić, że p. Strzałkowski jest znany Komisji jako poszukiwacz skarbów i dlatego Komisja nie uważa za możliwe zezwolić mu na prowadzenie wykopalisk, tym bardziej, że zamek jest własnością prywatną, i jak wynika z komunikatu Waszej Ekscelencji, sami właściciele, zgodnie z umową [z poprzednim właścicielem – A. S.], nie mają prawa niszczyć zamku Besiekiery*” ²⁶. Gubernator Daragan w piśmie ²⁷ z dnia 22 marca 1896 r. poinformował naczelnika łęczyckiego o decyzji Komisji. I tak zakończyły się, trwające od 30 stycznia do 22 marca 1896 r., starania M. Strzałkowskiego, a wystarczyło po prostu porozumieć się w właścicielami majątku, i to w dodatku w majestacie prawa.

Na terenie Imperium Rosyjskiego, w tym także na ziemiach polskich przez nią zagarniętych, wykonanie poważniejszego remontu oraz innych, większych prac

²³ „ (...) 27 lutego 1863 r. zamek biesiekierski wraz z majątkiem Grabów nabyła poprzez licytację, jeszcze za życia Stanisława Koseckiego, jego małżonka Olga, z domu Brzozowska, która w 1866 r., rozprzedała majątek Besiekiery 28 chłopom drobnymi fragmentami. Oddała im również we władanie zamek, ale pod warunkiem, że rozbiórka wspomnianego zamka jest zakazana na zawsze”. Oczywiście nowi właściciele złamali warunki umowy i niejednokrotnie wykorzystywali ruiny jako źródło cegły. Informacje za: Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Ленчицкаго Уезда Губернатору Калискагому 30 Января 1902 г., Но 1118, k. 10 – 12 (Подробное описание старинного замка в имени Бесекеры, гмины Грабов, Ленчицкаго уезда, Калискаго губернии, из которого по настоящее время сохранились лишь одны развалины).

²⁴ Тамże, k. 5.

²⁵ Тамże, k. 6.

²⁶ Тамże, k. 7.

²⁷ Тамże, k. 8.

remontowych przy zabytkowej architekturze, również wymagało zezwolenia Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu. Natomiast według przepisów z 1863 r. w Królestwie Polskim prace remontowe w kościołach parafii rzymsko – katolickich i greko – unickich, których koszt nie przekraczał 300 rubli, mogły być wykonywane przez tzw. dozory kościelne ²⁸ bez kosztorysów i planów oraz zatwierdzania przez władze świeckie ²⁹. Jeżeli do kwoty 300 rubli dokładały się władze lokalne, wówczas konieczne było wykonanie kosztorysu i planów, a następnie przedstawienie ich Władzom Gubernialnym dla usprawiedliwienia wydatków przed Najwyższą Izbą Obrachunkową ³⁰. Wydatek na remont do 3000 rubli wymagał zgody władz gubernialnych. Natomiast potrzeba wyższej na ten cel sumy, jak również budowy nowego kościoła zależały od uznania Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ³¹. W przypadku zmiany stylu architektonicznego budowli, według rozporządzenia nr 1519 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 19 IV 1904 r., należało sporządzić kosztorys i plany, i takowe przesłać do petersburskiej komisji, a później z jej zezwoleniem przesłać do zatwierdzenia władzom administracyjnym ³².

W Królestwie Polskim prace renowacyjne i restauracyjne nie rozwinęły się na dużą skalę. Ograniczały je niewielkie możliwości materialne polskich inwestorów, bowiem nie można było liczyć na pomoc finansową państwa. Najpoważniejszą w

²⁸ **Dozór kościelny** była to „instytucja publiczna, prawnie utworzona w tym celu, aby czuwała nad całością kościołów i zabudowań plebańskich, tudzież cmentarzy. Składał się z 6 osób: z kolatora, dziedzica i dziekana, biorącego najpotrzebniej udział w dozorze zamiast plebana, członków stałych, należących do dozoru z prawa, i z trzech członków, wybieralnych na lat 6, przez „właścicieli dóbr nieruchomości w parafii”, a zatwierdzonych przez Rząd Gubernialny”. **Ksiądz Karol Dębiński**, *Dozory kościelne rzymsko – katolickie w Królestwie Polskim. Zebrał i uporządkował* Warszawa 1913, s. 33.

²⁹ *Zbiór przepisów o fabrykach kościelnych i dozorach kościelnych parafii katolickich obejmujący obowiązujące w Królestwie Polskiem Postanowienia i instrukcje, w przedmiocie budowania, restauracji i reparacji budowli kościelnych i plebańskich, oraz utrzymania cmentarzy. Wydany za upoważnieniem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*, Warszawa 1863, s. 27 – 28; **Ksiądz Karol Dębiński**, *Dozory kościelne rzymsko – katolickie w Królestwie Polskim. Zebrał i uporządkował* Warszawa 1913, s. 33.

³⁰ **Ksiądz Karol Dębiński**, *Dozory kościelne rzymsko – katolickie w Królestwie Polskim. Zebrał i uporządkował* Warszawa 1913, s. 36 – 37.

³¹ Taki wymóg był respektowany do 1908 r. potem nastąpiły zmiany i anszlagi na sumę wyższą niż 3000 rubli za pośrednictwem Warszawskiego General – Gubernatora przedstawiono Ministerstwu Spraw Wewnętrznych; do 3000 rubli – zatwierdzali Gubernatorzy. *Tamże*, s. 40.

³² *Tamże*, s. 34.

tym zakresie realizacją było wykonanie w drugiej ćwierci XIX w. przekształcenie katedry warszawskiej, polegającej na regotyżacji wnętrza i elewacji. Autorem tej restauracji był A. Idźkowski ³³.

Z kolei Cesarska Komisja Archeologiczna osobiście zaangażowała się w sprawę konserwacji malowideł w Kościele Św. Trójcy w Lublinie, zwanej powszechnie kaplicą zamkową. Obecnie jest to jeden z najcenniejszych zabytków sztuki średniowiecznej w Polsce i Europie. O unikalnym, w skali światowej charakterze obiektu decydują bizantyńsko – ruskie malowidła, powstałe w XV w., zespolone z gotycką architekturą, a ufundował je Władysław Jagiełło. Powodem zainteresowania petersburskiej komisji był fakt, że malowidła zostały wykonane właśnie w stylu bizantyńsko – ruskim przez zespół malarzy ³⁴.

Na początku XIX w. zamek lubelski został przekształcony w więzienie. Wówczas to kaplicę połączono z budynkiem zrujnowanego zamku królewskiego, a malowidła pokryto warstwą tynku. W 1897 r. zostały one odkryte przez malarza Józefa Smolińskiego. Malowidła studiowali przedstawiciele petersburskiej Komisji – P. P. Pokryszkin i N. W. Pokrowski ³⁵. Prace badawcze, trwające przez cały listopad 1903 roku, połączone z odbiciem tynków, uwidocznily szereg oddzielnych wizerunków i całych kompozycji.

W 1913 r. Petersburg ponownie wydelegował swojego przedstawiciela w osobie M. Czyrikowa dla przeprowadzenia dalszych prac odkrywczych. Na ich przeprowadzenie minister sprawiedliwości przeznaczył 2500 rubli ³⁶. Planowa akcja konserwatorska rozpoczęła się za okupacji austriackiej Lublina w 1917 r.: uzyskanie od władz okupacyjnych subsydium w kwocie 15.500 koron pozwoliło lubelskiemu kołu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości przystąpić do restauracji

³³ B. Rymaszewski, *Polska ochrona zabytków*, Warszawa 2002, s. 16.

³⁴ Jest domniemanie, że wykonane zostały przez uczniów A. Rublowa, najwybitniejszego malarza rosyjskiego, żyjącego na przełomie XIV/XV w.

³⁵ M. Walicki, *Studia do dziejów sztuki w Polsce*, Warszawa 1930, t. 3, s. 15; Tenże, *Polichromia kościoła św. Trójcy na zamku w Lublinie*, „Ochrona Zabytków”, 1954, nr 3, s. 183 – 188; M. B. Медведева, А. Е. Мусин, *Императорская Археологическая Комиссия: реставрация и охрана памятников культуры*, [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 – летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009, с. 1043.

³⁶ М. В. Медведева, А. Е. Мусин, *Императорская Археологическая Комиссия: реставрация и охрана ...*, с. 1043.

malowideł, którą przeprowadził artysta malarz Julian Makarewicz ³⁷. Prace restauratorskie, dokonane w ciągu 1917 – 1918 przez J. Makarewicza i jego uczniów S. Matejkę oraz W. Rupe, ograniczyły się do części prezbiterialnej ³⁸. W 1919 r. prace zostały przerwane. Powrócono do nich w 1921 r., a wieloletnia i skomplikowana konserwacja trwała z przerwami aż do 1997 r.

Cesarska Komisja Archeologiczna wyraziła duże zainteresowanie jeszcze jednym obiektem, a mianowicie: ruinami zamku biskupiego w Bodzentynie. W piśmie do gubernatora kieleckiego przewodniczący petersburskiej komisji – A. A. Bobriński pisał: *„W nawiązaniu do prośby niektórych parafian bodzentyńskiej parafii katolickiej o sprzedaż im ruin bodzentyńskiego zamku biskupiego, Ministerstwo Rolnictwa i Mienia Państwowego wzbudziło pytanie o sprzedaż tego zamku Komisji Archeologicznej. 10 –go grudnia minionego roku Jego Wysokość Cesarz wydał zezwolenie o sprzedaż ruin zamku bodzentyńskiego wraz z przynależącymi do niego ziemiami (...) w zarząd Cesarskiej Komisji Archeologicznej. W związku z tym, Ministerstwo Rolnictwa i Mienia Publicznego prosi komisję o wskazanie osoby, która w jej imieniu zajęłaby się zarządzaniem wyżej wymienionych ruin. (...) pozwolę sobie zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą nie odmawiać swojego oświeconego udziału we wskazaniu takiej osoby spośród miejscowych osób, którą Pan uznałby za pożyteczną dla komisji w kwestii nadzoru nad zamkiem. Samo przez siebie rozumie się, że wszystkie wydatki tej osoby dla ochrony ruin będą opłacane przez komisję. Doświadczenie pokazało, że udział miejscowych inteligentnych osób jest najlepszym sposobem rozwiązania podobnych spraw (...)”* ³⁹. Gubernator kielecki napisał w tej sprawie do naczelnika kieleckiego powiatu ⁴⁰. W raporcie ⁴¹, z dn. 15

³⁷ M. Walicki, *Studia do dziejów sztuki...*, s. 15.

³⁸ Dr. B. Orlowski, *Odkrywanie fresków na zamku lubelskim*, „Głos Lubelski”, 1917, nr 292.

³⁹ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Императорская Археологическая Комиссия Господу Келецкому Губернатору 16 Января 1902 г. nr 104, k. 28.

⁴⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Канцеларя Келецкаго Губернатора к Начальнику Келецкаго Уезда 22 Января 1902 г. nr 658, k. 29.

⁴¹ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Рапорт Начальника Келецкаго Уезда Губернатору Келецкому 15 Февраля 1902 г. nr 1941, k. 30.

lutego 1902 r. naczelnik powiatu kieleckiego poinformował swojego przełożonego, iż najlepiej nadzór nad ruinami zamku bodzentyńskiego powierzyć księdzu parafii bodzentyńskiej, Aleksandrowi Grabczyńskiemu, który wyraził na to swoją zgodę, o czym natychmiast została i powiadomiona petersburska komisja ⁴².

Państwowa, czyli rosyjska ochrona zabytków na terenie Królestwa Polskiego wyglądała tak jak i w całym Imperium Rosyjskim. Nie było odrębnych służb konserwatorskich. Ich zadania nałożono na już istniejący aparat urzędniczy. Bezpośrednio w terenie nadzór nad zabytkami sprawował gubernator przy pomocy naczelników powiatowych i miejscowej policji. Miało to swoje konsekwencje w dziedzinie ochrony zabytków. Dziewiętnastowieczne Imperium Rosyjskie wkraczało wówczas na drogę modernizacji, a rozwój społeczno – gospodarczy powodował wzrost obciążeń na administrację. Wzrosła ilość wpływających spraw, co przy jednoczesnym braku odpowiednio przygotowanych kadr sprawiało, że administracja rosyjska należała do najbardziej zapracowanych służb cywilnych ówczesnej Europy. Rzecz jasna, ogrom wykonywanych przez carskich urzędników obowiązków, wynikał także z istniejącego w Rosji znacznego zbiurokratyzowania pracy w instytucjach państwowych i przewlekłej procedury załatwiania spraw. W związku z tym nic dziwnego, że dodatkowe obowiązki „konserwatorskie” nie zostały z całą powagą potraktowane i należycie wypełnione. Przykładem jest chociażby inwentaryzacja zabytków, o czym pisze poniżej.

Nad gromadzeniem informacji o zabytkach czuwało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Z tego tytułu zarządzało gubernialne inwentaryzacje zabytków archeologicznych. Ponadto drogą służbową, poprzez kolejne szczeble administracyjne, ministerstwo przekazywało najnowsze rozporządzenia dotyczące ochrony zabytków, czego ślady zachowały się również w niektórych polskich archiwach państwowych. Na przykład w piśmie nr 11 wspomnianego ministerstwa do gubernatora kaliskiego z 31 maja 1884 r. czytamy: „*cyrkularnymi rozporządzeniami z 4 –go listopada 1866 r. i 31 –go lipca 1882 r. pod nr 229 i 26 –*

⁴² Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Канцеларя Келецкаго Губернатора к Императорской Археологической Комиссии 18 Февраля 1902 г., k. 31.

m, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosiło PP. Gubernatorów aby pod żadnym pozorem nie dopuszczać do poszukiwań skarbów i niechybnie od tego niszczenia zabytków starożytności i o nieprzerwanym dostarczaniu Cesarskiej Komisji Archeologicznej wszystkich znajdujących przedmiotów starożytności. Jak wiadomo z informacji od wspomnianej Komisji, niektóre gubernie w ogóle nie dostarczały wiadomości o występujących zabytkach, chociaż z tych gubernii wywożono za granicę rozliczne znajdujące tam zabytki, mające często ważne znaczenie naukowe. W innych guberniach, władze miejskie podejmują poszukiwania skarbów, powierzając przy tym wykopaliska osobom zupełnym ignorantom w archeologii. W związku z tym mam zaszczyt pokornie prosić Waszą Ekszelencję o czuwanie nad dokładnym i nieprzerwanym przestrzeganiem na przyszłość w powierzonych Wam guberniach wspomnianych cyrkularzy nr 229 i 26”⁴³.

Informacje i polecenia, aby zwalczać poszukiwania skarbów i dopilnować, by znaleziska archeologiczne znajdujące w powiecie trafiały do władz lokalnych, zawarte w cytowanym dokumencie, gubernator kaliski następnie przesłał do naczelników powiatowych i policmajstra miasta Kalisz⁴⁴.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jeszcze niejednokrotnie przypominało o obowiązku podejmowania działań przeciwko poszukiwaczom skarbów, o przesyłaniu znalezisk do Petersburga oraz o wymaganym pozwoleniu Cesarskiej Komisji Archeologicznej na prace wykopaliskowe na ziemiach państwowych, publicznych i cerkiewnych. To może świadczyć o tym, że w całym Imperium był problem z wyegzekwowaniem od władz lokalnych, aby pilnowały tych spraw na równi z innymi obowiązkami. Mowa o tym na przykład w cyrkularzu zatytułowanym „O bezwzględny zakazie jakichkolwiek wykopalisk, poszukiwań skarbów i o działaniach dla ochrony starożytności” nr 25, skierowanym do gubernatora kaliskiego z 27 listopada 1886 r. czytamy: „Cyrkularnymi rozporządzeniami z 4-go listopada 1869 r. nr 229, 31-go lipca 1882 r. nr 26 i 31

⁴³ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение сугн. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 31 Мая 1884 г., Но 11.

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение сугн. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго 31 Июна 1884 г., Но 4011.

maja 1884 r. nr 11, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosiło PP. Gubernatorów wykonać naglące rozporządzenie o bezwzględnym zakazie poszukiwań skarbów i nieuchronnych z tego powodu zniszczeniach zabytków i o nieprzerwanym, zgodnie z artykułami 539 cz.1 t. X Zbioru Praw Obywatelskich i 6 punktem w uzupełnieniu do 2318 artykułu cz. 2 t. 1 Ustawy Ministerstwa, dostarczaniu do rozpatrzenia Cesarskiej Komisji Archeologicznej wszystkich, znajdujących przedmiotów starożytności. Między tym, w wielu guberniach, jak informuje Archeologiczna Komisja, nie tylko wykopaliska są prowadzone bez uprzedniego powiadomienia Komisji, ale także o znajdujących podczas podobnych wykopalisk przedmiotach Komisja nie otrzymuje żadnych wiadomości od Gubernatorów, a dowiaduje się o nich tylko z prywatnych źródeł i artykułów prasowych. W świetle przepisów Cesarska Komisja Archeologiczna jest zobowiązana „śledzić za wszystkimi czynionymi w państwie odkryciami przedmiotów starożytności, o których informują ją także miejscowe władze”, a jeśli nie ma trudności, to przesyłają same znajduwane starożytności do rozpatrzenia Komisji (Ustawa Ministerstwa, art. 2318, uzupełnienie 2). Oprócz tego, prawo dokładnie wskazuje Komisji, jakim sposobem ona powinna śledzić za wykopaliskami, pracami ziemnymi itp., prowadzonych w prowincjach Imperium. Oczywiście, jednakże, że bez udziału miejscowej administracji, komisja prawie jest bezsilna w nadzorze za prowadzonymi w różnych miejscach Rosji wykopaliskami (sic!). Dlatego Komisja niejednokrotnie zwracała się do współpracy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na polu ochrony krajowych starożytności od różnego rodzaju zagrożeń. Komisja nie ma na uwadze całkowicie zakazać osobom, pragnącym zajmować się badaniami archeologicznymi, prowadzić wykopaliska w wybranych przez nich miejscach. Przeciwnie, Komisja zawsze wykazywała i zamieruje nadal wykazywać współpracę z osobami, rzeczywiście pragnącymi przedsięwziąć badania archeologiczne w celach naukowych, ale uważa za swój obowiązek wymagać, aby takie wykopaliska nie prowadzono bez jej wiedzy i bez jej pozwolenia, i aby wszystkie znajduwane podczas wykopalisk przedmioty były dostarczane Komisji dla przedstawienia ich Cesarzowi, zgodnie ze wskazaniem prawa. Takie wymagania Komisji, nie mówiąc o takiej jej powinności w świetle istniejącego prawa, stanowią jeszcze oprócz tego koniecznym dla dobra archeologii Rosji. Tylko przy jedności działań i skupienia wskazanych środków, składających się do ochrony zabytków krajowych w jednym ręku można osiągnąć rzeczywiście

korzystne rezultaty. Zezwolenia na to, że wszyscy pragnący prowadzić wykopaliska, gdzie im wygodnie, rozporządzać wedle własnej woli znajduwanymi przedmiotami i ogłaszać sprawozdania o swoich poszukiwaniach tylko jak się żywnie podoba, oczywiście, doprowadzi tylko do całkowitego zniszczenia i bez tego już pomniejszych zabytków starożytności Rosji. Mając to na uwadze Cesarska Komisja Archeologiczna prosi o współpracę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do osiągnięcia dążącego celu bezwzględnym zakazem każdemu kto miałby zamiar przedsięwziąć jakiekolwiek prace wykopaliskowe na państwowych, cerkiewnych lub publicznych ziemiach bez specjalnego na to pozwolenia ze strony Cesarskiej Komisji Archeologicznej. Zgodnie z takimi Staraniami Cesarskiej Komisji Archeologicznej, mam zaszczyt pokornie prosić Waszą Ekscelencję o wykonanie rozporządzenia o nieprzerwanym i stałym przestrzeganiu w powierzonych Wam guberniach cyrkularnych rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 4 go listopada 1866 r., 31 –go maja 1882 r. i 31 maja 1884 r. nr 229, 26 i 11, i o surowym zakazie komukolwiek by to nie było, przedsięwzięcia jakichkolwiek wykopalisk archeologicznych na państwowych, cerkiewnych lub publicznych ziemiach bez specjalnego pozwolenia na to Cesarskiej komisji Archeologicznej, z donoszeniem o tym, na podstawie artykułu 554 t. II cz. 1, Ogólnych Gubernialnych Instytucji, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych”⁴⁵. Cykularz następnie został przekazany przez gubernatora do naczelników powiatowych i policmajstra miasta Kalisz⁴⁶.

W ochronę zabytków w Królestwie Polskim, wzorem wszystkich gubernii Imperium Rosyjskiego, zaangażowano również komisje archiwalne oraz komitety statystyczne.

5 lipca 1887 r. Departament Spraw Ogólnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rozesłał cykularz, będący uzupełnieniem cykularza z 16 czerwca 1887 r. nr 13 o dostarczaniu do Instytutu Archeologii, komisji archiwalnych i komitetów statystycznych przedmiotów zamieszczonych w spisie, przeznaczonych

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение сугн. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 27 Ноября 1886 г., Но 25.

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение сугн. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго 12 Декабря 1886 г., Но 8151.

do licytacji, i posiadających archeologiczne znaczenie. W porozumieniu z Instytutem Archeologii Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poinformowało m.in. gubernatora kaliskiego, że: „komitety statystyczne i naukowe komisje archiwalne w dalszym kierowaniu się takimi spisami powinny kierować się poniższymi zasadami:

1. Otrzymawszy od podległych osób i instytucji wiadomości o przedmiotach starożytności, przeznaczonych do zlicytowania, i potwierdziwszy ich znaczenie dla archeologii, komitety statystyczne i naukowe komisje archiwalne informuje o tym, przed upływem licytacji, Instytut Archeologii, który, ze swojej strony, przyjmuje je na własność lub przekazuje innym instytucjom archeologicznym.
2. Jeśli z różnych przyczyn okaże się niemożliwym poinformowanie Instytutu na czas o licytowanych przedmiotach, to komitety statystyczne lub komisje archiwalne same mają pozyskać je dla lokalnych muzeów.
3. O przedmiotach starożytności, sprzedanych osobom prywatnym i instytucjom, kierujący licytacją, wykonają w rejestrze notatkę o tym, komu i za jaką cenę one zostały sprzedane, i informują o tym miejscowe komitety statystyczne lub komisje archiwalne, które z kolei przekazują te informacje Instytutowi Archeologii.
4. Dla uprzedniego rozpoznania przedmiotów starożytności podległe osoby i instytucje są zaopatrywane przez komitety statystyczne i komisje archiwalne w krótki wykaz, w którym są wyszczególnione kategorie przedmiotów i niektóre ogólne cechy ich starożytności”⁴⁷.

Kopia cyrkularza została następnie przekazana przez gubernatora Daragana naczelnikom powiatowym i policmajstrowi miasta Kalisz. Do dokumentu dołączono wspomniany „Krótki wykaz przedmiotów starożytności, mających zwrócić na siebie uwagę podczas licytacji”:

1. Wszelkiego rodzaju rękopisy.
2. Starodruki i litografie.

⁴⁷Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение* sygn. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 5 Июля 1887 г., Но 8.

3. *Monety: a) rosyjskie do końca XVIII wieku, b) wschodnie z napisami w językach wschodnich, c) greckie i rzymskie, d) zachodnio – europejskie do 1800 r. i wszystkie monety bez oznaczonego roku.*
4. *Rosyjskie i zagraniczne medale.*
5. *Ikony (...).*
6. *Okladziny z ikon i książek, wykonane z cienkiej, srebrnej basmy, lub filigranu, emalii itp.*
7. *Korony i tzw. koszulki z metali szlachetnych nakładane na ikonę.*
8. *Krzyże (...).*
9. *„Podróżne” ikony składane, wykonane z brązu; takie same krzyże.*
10. *Różne wyroby z kamienia, kości i drewna.*
11. *Stare pieczęcie.*
12. *Stare obrazy, brązy i ogólnie rzeźba.*
13. *Stare meble, szczególnie te z inkrustacją.*
14. *Stare kubki, czerpaki, dwojaki, tabakierki itp.*
15. *Stara broń: łuki, pistolety, strzelby, samopały, miecze różnego rodzaju i inne wojskowe uzbrojenie jak to: puklerze, hełmy, misiurki, kolczugi i końskie oporządzenie.*
16. *Odzież szczególna, nie wykorzystywana w czasach współczesnych, szyta złotem i srebrem, i z materiałów, które wyszły już z użycia; takiego rodzaju obuwie.*
17. *Ozdoby kobiece (...).*
18. *Przedmioty starożytności pierwotnej: kamienna, żelazna i brązowa broń, bransolety, paciorki itp.*
19. *Stare zegary, wagi, odważniki, miary pojemności, arszyny, sąźnie itp.”*⁴⁸.

Jak już pisałam kilkakrotnie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, w ramach swoich obowiązków, miało za zadanie czuwać nad gromadzeniem informacji o zabytkach archeologicznych występujących w całym Imperium Rosyjskim. Z tego tytułu co pewien czas Ministerstwo rozsyłało do gubernatorów cyrkularze, zarządzające gubernialną inwentaryzację zabytków archeologicznych. Pierwsza

⁴⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение* сугн. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго 20 Июля 1886 г., Но 4956.

urzędowa akcja w Królestwie Polskim miała miejsce w 1827 r. Wielki Książę Konstanty zlecił wówczas gen. Maurycemu Haukemu, przewodniczącemu Rządowej Komisji Wojny, zebranie opisów zabytków, znajdujących się na obszarze Królestwa, przede wszystkim „*starożytnych zamków, obronnych warowni, lub innych gmachów i pomników z dawnych czasów pozostałych*”⁴⁹.

Ta pierwsza państwowa inwentaryzacja zabytków nie przyniosła znaczniejszych rezultatów.

W 1844 r. Namiestnik Królestwa Polskiego zlecił Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych ponowną inwentaryzację „*(...) zamków, kościołów, fortyfikacji, pojedynczych pomników i wszystkiego, co pod względem historii budownictwa i sztuki dawnej na uwagę zasługuje*”⁵⁰. Utworzona została delegacja do opisywania zabytków starożytności w Królestwie Polskim. Przewodniczył jej Kazimierz Stronczyński. Delegacja pracowała do 1855 r. i przyniosła pozytywne rezultaty.

Następną akcję inwentaryzacyjną w Królestwie Polskim zarządziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. 6 września 1901 r. Minister Spraw Wewnętrznych Dymitr Sipiagin⁵¹ wystosował do gubernatorów, naczelników miasta i oberpolicmajstrów pismo, w którym zakomunikowało, że: „*Na podstawie istniejącego prawa zakazuje się niszczyć ruiny starożytnych zamków, twierdz, pomników i innych budowli starożytnych, a nadzór nad ich ochroną nakłada się na miejscową policję i naczelników gubernii, którzy są zobowiązani informować o wszelkich starożytnościach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, gdzie kumulują się wiadomości o zabytkach i akta o ochronie ich (t. XII Zbiór Praw, wyd. 1900 r., Ustawa Budowlana art. 76; t. II Ogólnego Urządzenia Gubernii art. 328, t. I Zbiór Praw, wyd. 1892 Urządzenie Ministerstwa art. 372). Tymczasem okazuje się, że o wielu starożytnościach i pomnikach, chociaż i z nowszych czasów, ale wzniesionych na cześć Jego Wysokości i innych Osobistości na pamiątkę wydarzeń historycznych, w Ministerstwie nie ma wystarczająco pełnych wiadomości, przy czym są tam*

⁴⁹ O rezultatach inwentaryzacji pisze: M. Walicki, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827 – 1862)*, Warszawa 1931.

⁵⁰ Tamże, s. 54.

⁵¹ Minister Spraw Wewnętrznych w latach 1899 – 1902. Jego następcą w latach 1902 – 1904 był Władysław Plehwe.

informacje, że niektóre starożytności z braku wymaganego nadzoru i ochrony, zupełnie niszczą się. Mając to na uwadze, uznajemy za konieczność skupić w Ministerstwie wiadomości o wszystkich istniejących w Imperium starożytnych budowlach i pomników krajowych, jak również o pomnikach nowszych czasów, wystawionych lub wystawianych na cześć Jego Wysokości i innych Osobistości lub na pamiątkę różnych wydarzeń, mam zaszczyt pokornie prosić Waszą Ekszelencję ułożyć i dostarczyć mi dokładny spis, posiadanych w powierzonej Wam gubernii takich pomników, z dodaniem szczegółowych ich opisów i ze wskazaniem kiedy i przez kogo pomnik został zbudowany, na czyj koszt, w czyich rękach się on znajduje, z jakich środków jest utrzymywany, czy państwo wypłaca na ich utrzymanie jakieś kwoty, i w jakiej wysokości, czy są dobrze zachowane, a jeśli nie, to w przybliżeniu, jaka jest potrzebna suma na ich naprawę, i z dodaniem, według możliwości, rysunków, planów, lub zdjęć fotograficznych zabytków. Pożądane byłoby, aby spisy zawierały, według możliwości, pełne i szczegółowe wiadomości, dlatego przy układaniu ich, liczę na wykorzystanie nie tylko wiadomości, dostarczonych przez miejscową policję, ale i tych, które mogły by być otrzymane od innych instytucji, a także i osoby prywatne. Z tego powodu wyznaczam dla przedstawienia w Ministerstwie wspomnianych spisów wystarczająco odległy termin, a mianowicie 1 kwietnia przyszłego 1902 roku. Razem z powyższym pokornie proszę Waszą Ekszelencję, w przypadku odkrycia w powierzonej Wam gubernii jakichkolwiek starożytności, jak również zbudowania nowych pomników, po dostarczaniu już do Ministerstwa wspomnianych spisów, bezzwłocznie przekazać o nich informacje do wiadomości Ministerstwa, z dodaniem ich opisów i innych wyszukanych o nich danych”⁵².

29 września 1901 r. cyrkularz został rozesłany przez gubernatora kaliskiego M. Daragana do naczelników powiatowych i policmajstra miasta Kalisz⁵³. W sumie akcja inwentaryzacyjna zakończyła się dopiero 30 stycznia 1903 r. Spośród 8 powiatów, wchodzących w skład gubernii kaliskiej, odpowiedź nadeszła od

⁵² Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, II Особое Отделение, Стол 2, 6 Сентября 1901 г., Но 10, к. 1.

⁵³ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Циркуляр Губернатора Калискаго 29 Сентября 1901 г., Но 4154, к. 2. – 5.

wszystkich naczelników powiatowych, tyle że nie najlepiej wywiązali się z powierzonego im zadania. Z wykazów zabytków jasno wynika, że „nie rozejrzeli się” oni dokładnie po swoim terenie.

Naczelnik powiatu sieradzkiego w swoim raporcie napisał: „*W nawiązaniu do rozporządzenia z 29 września minionego roku nr 4154, przedstawiając przy tym Waszej Ekscelencji szczegółowy wykaz znajdujących się w powiecie sieradzkim pomników, mam zaszczyt donieść, że starożytnych zamków, twierdz i innych starożytnych budowli w powiecie nie posiadamy*”⁵⁴. Wspomniany w raporcie „szczegółowy” wykaz⁵⁵ pomników zawiera dane zaledwie o jednym obiekcie: kamiennej kaplicy we wsi Rożomyśl, gmina Zduńska Wola. Na kaplicy widniał napis w języku polskim: „*Chłopi łasko – zduńsko – wolskiego okręgu na pamiątkę dnia 19 lutego/ 2 marca 1864 r.*”, czyli na pamiątkę uwłaszczenia chłopów. Wewnątrz kaplicy umieszczono ikonę św. Aleksandra. Całość została wystawiona na rachunek fundatorów.

Taki obiekt nie był bynajmniej ewenementem w skali całego Królestwa, bowiem wystawiono ich co najmniej kilkanaście⁵⁶. Najwięcej pomników ku czci „cara – oswobodziciela” powstało w latach 80 – tych XIX w., a wzniesiono taki m.in. w Częstochowie (1889). Wybór tego miejsca był świadomy, a jego znaczenie propagandowe ze względu na doroczne pielgrzymki tysięcy chłopów do miejsca kultu Matki Bożej znacznie większe niż gdyby pomnik stanął w Warszawie. W tym miejscu nadmienię, iż pomniki carskie miały ściśle określoną wymowę polityczną. Były symbolem obcego panowania, pewności siebie i buty zaborcy

W raporcie naczelnika kolskiego powiatu z 1 lutego 1902 r. podano informacje o trzech obiektach⁵⁷: 1) pomniku, z polskim napisem „*Z woli Aleksandra I. Nakładem*

⁵⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Серадзскаго Уезда Губернатору Калискагому 16 Февраля 1902 г., Но 2628, k. 19.

⁵⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Серадзскаго Уезда Губернатору Калискагому 16 Февраля 1902 г., Но 2628, *Список памятников находящихся в Серадзским уезде*, k. 20 – 21.

⁵⁶ Wszystkie zostały zniszczone po rewolucji 1917 r.

⁵⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калискагому 1 Февраля 1902 г., Но 1577, k. 16 - 17.

narodowym *Droga od Koła do Kalisza – stay LXI z Głazu ubito MDCCCXXII*"; 2) ruinach zamku pod miastem Koło w pobliżu wsi Gozdów, zbudowanym przez Kazimierza Wielkiego w XIV w., należącym do osoby prywatnej; 3) ruinach zamku we wsi Bolesławice Zamkowe, gmina Krzykosy, zbudowanym w XV w. przez krakowskiego biskupa Jastrzębskiego, i również stanowiącym własność prywatną. Naczelnik powiatu kolskiego w osobnym piśmie ⁵⁸ poinformował gubernatora Daragana, że za opłatą 12 rubli mogą być również wykonane zdjęcia opisanych zabytków. O pokrycie tych kosztów kilkakrotnie prosił on kancelarię gubernatora ⁵⁹.

Naczelnik powiatu wieluńskiego w raporcie z 25 marca 1902 r. pisał, że w powierzonym mu powiecie *„na podstawie skrupulatnie zebranych wiadomości, starożytnych zamków, twierdz, pomników i innych budowli lub pozostałości starożytności, zasługujących na wagę nie posiadamy”* ⁶⁰. Poczynając informuje, że *„w mieście Wieluń, przy budynku magistratu znajduje się kamienna wieża, zbudowana w 1350 r., przy kamiennym murze, otaczającym uprzednio miasto (...). Wieża wraz z magistratem jest utrzymywana ze środków kasy miejskiej i niedawno, w związku z powstałymi w murach wieży podłużnych pęknięć, grożących niebezpieczeństwem,*

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калискагому 18 Июня 1902 г., Но 7742, k. 29.

⁵⁹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калискагому 2 Марта 1902 г., Но 3526, k. 29; Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калискагому 18 Июня 1902 г., Но 7742, k. 33; Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калискагому 26 Июня 1902 г., Но 8132, k. 36; Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калискагому 23 Июня 1902 г., Но 9410, k. 37; Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калискагому 7 Августа 1902 г., Но 9999, k. 38; Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калискагому 22 Августа 1902 г., Но 3497, k. 40.

⁶⁰ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Велюнскаго Уезда Губернатору Калискагому 25 Марта 1902 г., Но 4349, k. 31.

*Powiatowy Inżynier Architekt przygotował kosztorys na kapitalny remont zarówno starej wieży, jak i budynku magistratu na sumę 2118 rubli 46 kopiejek (...)”*⁶¹.

W załączeniu do raportu przesłanego przez naczelnika powiatu łęczyckiego⁶² do gubernatora Dargana zamieszczono: „*Dokładny opis starożytnego zamku w majątku Besiekiery, gmina Grabów, łęczyckiego powiatu, kaliskiej gubernii, z którego do czasów obecnych zachowały się tylko ruiny*”⁶³; tabelaryczny „*Wykaz posiadanych w powiecie łęczyckim starożytnych budowli i pomników, jak również pomników z nowszych czasów, wystawionych ku czci Wysokich Osobistości*”⁶⁴ oraz dwustronicowy tekst pt. „*Wiadomości o starożytnym zamku i z nowszych czasów pomnikach w mieście Łęczycza*”⁶⁵. Zabytki opisane w tym dokumencie znalazły się w ogólnym wykazie wszystkich starożytności powiatu łęczyckiego, ujętym w formie tabeli.

⁶¹ Тамże, k. 31.

⁶² „*W nawiązaniu do rozporządzenia z 29 września minionego roku nr 4154, mam zaszczyt przedstawić Waszej Ekscelencji wykaz posiadanych w powiecie łęczyckim starożytnych budowli i pomników z nowszych czasów wystawionych ku czci Wysokich Osobistości, wraz z ich dokładnymi opisami i pomiarami*”. Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Ленчицкаго Уезда Губернатору Калискагому 30 Января 1902 г., Но 1118, k. 9.

⁶³ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Ленчицкаго Уезда Губернатору Калискагому 30 Января 1902 г., Но 1118, k. 10 – 12.

⁶⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Ленчицкаго Уезда Губернатору Калискагому 30 Января 1902 г., Но 1118, k. 13 - 14

⁶⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Земской Стражи и Полицеймайстер Губернскаго города Калша Губернатору Калискагому 12 Февраля 1902 г., Но 7086, k. 21, 15.

Nr	Nazwa		Kto i kiedy zbudował obiekt, i na czyj koszt	Kto jest właścicielem z jakich środków utrzymywany jest obiekt	Czy są otrzymywane środki od państwa na utrzymanie obiektu, i w jakiej wysokości	W jakim stanie znajduje się obiekt, i jaka suma jest konieczna na naprawę	Uwagi
	Miejsce - wość	Obiekt					
1	Łęczycza	Starożytny zamek	Król Kazimierz Wielki w XIV wieku.	Pod zarządem Magistratu m. Łęczycy i utrzymywany ze środków kasy miejskiej.	Nie są otrzymywane	Na naprawę konieczna jest suma od 2 do 3 tys. rubli. <u>Uzupełnienie</u> - pomiary.	
2	Tamże	Posąg Matki Bożej z szydlowieckiego kamienia, naturalnej wysokości na piedestale.	Mieszkańcy powiatu łęczyckiego - go w 1890 r. na pamiątkę cudowne - go ocalenia Cesarskiej Rodziny 17 X 1888 r. podczas wykoleje - nia pociągu w pobliżu wsi Borki.	Pod zarządem miasta	Nie są otrzymywane - ne.	W dobrym stanie.	
3	Majątek Besiekiery gminy Grabów	Starożytny zamek	Łęczycki Wojewo - da Mikołaj Sokołowski około 1500 r.	Pod zarządem miejscowych chłopów. Ruiny zamku nie są przez nikogo utrzymywane - ne	Nie są otrzymywane - ne.	Zachowały się tylko ruiny. <u>Uzupełnienie</u> - zdjęcia fotograficzne	

Spis zabytków chociażby z samego miasta Łęczycy nie zachwyca szczegółowością w wykonaniu. Nie uwzględniono na przykład kościoła św. Andrzeja (XV w.) czy też klasztoru Bernardynów (XVII w.). Natomiast w wykazie zabytków z całego powiatu łęczyckiego pominięto oddaloną o 3 km od Łęczycy bazylikę romańską w Tumie. Katolicka architektura sakralna jak widać wyraźnie nie była uwzględniana w spisach państwowych. Nie mówiąc już o tym, że nie zainteresowano się żadnymi kurhanami czy też grodziskami. W sporządzaniu tego rodzaju spisów zabytków przeważnie ograniczano się do minimum, a najczęściej pisano: „nic ciekawego nie posiadamy”. Trudno dziś jednoznacznie stwierdzić czy taki stan rzeczy wynikał z braku zainteresowania problemem ochrony zabytków, czy też braku wiedzy archeologicznej, co potem utrudniało prace inwentaryzacyjne.

Z kolei naczelnicy powiatów: słupieckiego ⁶⁶, kaliskiego ⁶⁷, konińskiego ⁶⁸, tureckiego ⁶⁹ napisali, że na terenie powierzonych im powiatów nie ma w ogóle żadnych pomników, ani budowli starożytnych. Wkrótce musieli zmienić opinię na ten temat.

Osobny raport o zabytkach z Kalisza napisał naczelnik ziemskiej straży i policmajster miasta Kalisz w jednej osobie: „*W nawiązaniu do cyrkularnego*

⁶⁶ „*W nawiązaniu do rozporządzenia z 29 września b.r. nr 4154, mam zaszczyt donieść waszej Ekscelencji, że w słupieckim powiecie, pomników i innych budowli starożytności, nie posiadam, w związku z czym i wymaganych spisów takowych, przedłożyć nie mogę*”. Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Слупецкаго Уезда Губернатору Калискагому 31 Декабря 1901 г., Ho 17144, k. 7.

⁶⁷ „*Wypełniając rozporządzenie Waszej Ekscelencji z 29 września b. r. nr 4154 mam zaszczyt donieść, że w powiecie kaliskim nie posiadam żadnych starożytności i pomników*”. Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Калискаго Уезда Губернатору Калискагому 22 Января 1902 г., Ho 864, k. 8.

⁶⁸ „*W nawiązaniu do rozporządzenia z 29 września b. r. nr 4154, mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencji, że w powierzonym mnie powiecie starożytnych budowli i pomników, jak również pomników z nowszych czasów wystawionych na pamiątkę różnych wydarzeń nie posiadam*”. Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Конинскаго Уезда Губернатору Калискагому 10 Декабря 1901 г., Ho 13805, k. 6.

⁶⁹ „*W nawiązaniu do cyrkularnego rozporządzenia Waszej Ekscelencji z 29 września b. r. nr 4154, mam zaszczyt donieść, że starożytnych zamków, twierdz, pomników i innych budowli starożytnych nadzór nad ochroną, których nałożono na miejscową policję, w powierzonym mnie powiecie nie posiadam*”. Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Турекскаго Уезда Губернатору Калискагому 11 Февраля 1902 г., Ho 1710, k. 18.

rozporządzenia z 29 września 1901 r. nr 4154, mam zaszczyt przedstawić przy tym Waszej Ekscelencji wykaz znajdujących się w mieście Kalisz starożytnych budowli, wraz z ułożeniem ich opisów i zdjęciami fotograficznymi”⁷⁰. Z jego dokumentu jasno wynikało, iż jednak w powiecie są zabytki, a przynajmniej w mieście Kaliszu.

Gubernator wystosował do naczelnika konińskiego i ślupieckiego pisma z poleceniem, aby jeszcze raz przyjrzeni się swoim powiatom pod kątem zabytków. Szczególnie, że 4 marca 1902 r. nadeszło pismo od Naczelnika Kaliskiej Dyrekcji Naukowej, podległej Ministerstwu Oświecenia Publicznego, następującej treści: „Cyrkularnym rozporządzeniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z 19 września minionego roku polecającego PP. Naczelnikom Gubernii dostarczyć do Ministerstwa wiadomości o posiadanych w różnych miejscach starych budowli, pomników i innych pozostałości historycznych starożytności, przy czym Jego Ekscelencja wyraził życzenie, aby władze gubernialne podczas układania wykazów starożytności korzystała z wiadomości, dostarczonych nie tylko od podległych im organów policji, ale i od innych instytucji i osób prywatnych. W związku z tym, mam zaszczyt złożyć do oglądu Waszej Ekscelencji dostarczone mi przez nauczyciela pyzdrowskiej szkoły początkowej Paluszkiewicza krótki opis historycznych zabytków w Pyzdrach, ślupieckiego powiatu, z trzema dodatkami”⁷¹. Do listu był dołączony 6 – o stronicowy tekst wspomnianego nauczyciela pt. „Pozostałości starożytności w o. Pyzdry ślupieckiego powiatu, kaliskiej gubernii (Zarys historyczny)”⁷², gdzie znalazła się krótka historia miasta Pyzdry i opisy: „okopów szwedzkich” oraz dawnego zamku, o którym ów nauczyciel, Franciszek Paluszkiewicz, napisał: „Jako że (...) budynek po dawnym zamku w obecnych czasach znajduje się w całkowitym zaniedbaniu, to nie bez znaczenia będzie zaznaczyć czytelnika z

⁷⁰ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Земской Стражи и Полицмейстра Губернскаго города Калиша Губернатору Калискагому 12 Февраля 1902 г., № 7086, k. 21.

⁷¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Калишской Учебной Дирекции Губернатору Калискагому 4 Марта 1902 г., № 2039, k. 23.

⁷² Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, *О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Калишской Учебной Дирекции Губернатору Калискагому 4 Марта 1902 г., № 2039, *Остатки древностей в п. Пыздры, Слупецкаго уезда, Калиской губернии (Исторический очерк)*, k. 24 – 26.

historyczną przyszłością tej budowli, w pełni zasługującej na dalszą ochronę, jako świadka dawno minionych czasów”⁷³. I dalej czytamy: „Ochrona budowli może być osiągnięta w sposób następujący: po pierwsze, żeby mieszkańcy osady Pyzdry, posiadający swój kapitał w Banku Państwowym nabyli ten budynek i, po doprowadzeniu do należytego porządku, sprzedali na lokal uczelni lub innym instytucjom społecznym. Drugim projektem jest zakupienie budynku przez jakichś miłośników historycznych starożytności i przebudowanie na letni odpoczynek”⁷⁴.

Gubernator Daragan po przeczytaniu tych informacji, dostarczonych z powiatu, gdzie wedle słów jego naczelnika z grudnia 1901 r. nie było żadnych zabytków, 16 lipca napisał pismo⁷⁵, w którym poinformował naczelnika słupieckiego, że on, gubernator, posiada informacje na temat starego zamku w osadzie Pyzdry, powiatu słupieckiego. W związku z tym prosił o sprawdzenie tych wiadomości.

Odpowiedź naczelnika nadeszła już 24 lipca: „W nawiązaniu do pisma z 18 lipca nr 2330, i w nawiązaniu do raportu z 31 grudnia minionego roku nr 17144, mam zaszczyt poinformować Kancelarię, iż w osadzie Pyzdry był rzeczywiście stary zamek zbudowany w XIII w., który Krzyżaccy rycerze spalili, razem z miastem w 1331r., i następnie dwa lata po pożarze tj. w 1333 r. odbudowany przez Polskiego Króla Kazimierza Wielkiego. Omawiana budowla zniszczona z upływem czasu przeszła na własność, drogą licytacji, w ręce Szaganowskich, którzy sprzedali ją Żydowi Markusowi, mieszkańcowi miasta, Poznań w Prusach; i ten ostatni przebudowawszy ten budynek na skład zbożowy sprzedał mieszkańcowi osady Pyzdry Żydowi Mielżyńskiemu. W związku z powyższym omawiany budynek nie przedstawia w obecnym czasie żadnych śladów historycznych starożytności i dlatego nie był on zamieszczony w doniesieniach z 31 grudnia minionego roku nr 17144”⁷⁶.

⁷³ Tamże, k. 24.

⁷⁴ Tamże, k. 25.

⁷⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Губернатор Калиский к Начальнику Слупецкаго Уезда 18 Июня 1902 г., Но 2330, k. 34.

⁷⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Слупецкаго Уезда Губернатору Калискагому 24 Июня 1902 г., Но 7412, k. 35.

19 lutego 1902 r. naczelnik powiatu konińskiego otrzymał polecenie⁷⁷ zweryfikowania swojego wcześniejszego stanowiska, jakoby w powierzonym mu powiecie nie było ani starożytnych budowli, ani pomników, gdy tymczasem kancelarii gubernatora kaliskiego wiadomo o istnieniu starego zamku we wsi Byczyna, a w mieście Koninie – słupa z XIII w.

Następnym pismem, z 12 marca kancelaria, ponownie przypomina o wypełnieniu polecenia. W odpowiedzi naczelnik koniński napisał: „*W nawiązaniu do pisma z 12 marca nr 1209, mam zaszczyt poinformować, że wiadomości zamówione rozporządzeniem z 19 lutego tego roku nr 843 o pomnikach i budowlach starożytnych nie mogły być do tego czasu przedstawione, ze względu na to, że wieś Byczyna, w której znajdują się ruiny starego zamku, gdzie powinien pojechać fotograf – jest w odległości od miasta Konin 18 wiorst i zdjęcia fotograficzne tej starożytności nie mogły być ukończone wcześniej niż 29 marzec, po upływie którego wspomniane wyżej wiadomości będą przedstawione*”⁷⁸.

Zapowiedziany w liście raport został przesłany 6 kwietnia 1902 r.⁷⁹. Była w nim mowa o:

- 1) kamiennym słupie z XIII w. postawionym przez kalisko – kruszwickiego wojewodę Piotra Dunina dla oznaczenia połowy drogi między miastami Kaliszem i Kruszwicą, który to słup w 1828 r. został przeniesiony z pierwotnego miejsca na cmentarz cerkiewny w Koninie;
- 2) zamku w Byczynie, z którego zachowała się tylko jedna wieża;
- 3) krzyżu we wsi Licheń.

W październiku 1902 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ponownie przesłało do gubernatora kaliskiego rozporządzenie dotyczące inwentaryzacji zabytków: „*(...) mam zaszczyt pokornie prosić Waszą Ekscelencję dostarczyć, w miarę możliwości w nieprzekraczalnym czasie, wiadomości o posiadanych w powierzonej*

⁷⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Губернатор Калиский к Начальнику Конинскаго Уезда 19 Февраля 1902 г., Но 843, k. 22.

⁷⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Начальник Конинскаго Уезда Губернатору Калискагому 21 Марта 1902 г., Но 3398, k. 30.

⁷⁹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Начальник Конинскаго Уезда Губернатору Калискагому 6 Апреля 1902 г., Но 4108, k. 32.

Wam gubernii zabytkach starożytności, jak również wystawionych ku czci Wielkich Osobistości, i innych osób lub historycznych wydarzeń, ukazanych w cyrkularzu z 6 września minionego roku nr 10” ⁸⁰. O nowe informacje i zdjęcia fotograficzne zabytków został poproszony m.in. policmajster miasta Kalisz ⁸¹ oraz naczelnik powiatu łęczyckiego.

Naczelnik straży ziemskiej i policmajster Kalisza przesłał „*Wykaz starych budowli, znajdujących się w mieście Kalisz*” ⁸², w którym uwzględniono: 1) „Dorotka” - ruiny baszty starych miejskich murów, przy kościele Najświętszej Marii Panny, 2) Budynek zarządu gubernialnego, 3) Dom Jezuitów, 4) Mury Miejskie, 5) Pomnik, wzniesiony w 1841 r. na placu Św. Józefa na pamiątkę przyjazdu do miasta Kalisza: w 1813 r. Aleksandra I, w 1835 r. Mikołaja I i Fryderyka Wilhelma III, króla Prus. Z kolei naczelnik powiatu łęczyckiego został poproszony o uzupełnienie poprzedniego raportu, a dokładniej mówiąc o przesłanie zdjęć posągu Matki Bożej, wystawionego na pamiątkę cudownego ocalenia rodziny cesarskiej 17 X 1888 r. ⁸³. Zdjęcia nadesłano w styczniu 1903 r. ⁸⁴.

Inwentaryzacja w gubernii kieleckiej zarządzona we wrześniu 1901 r. przez Ministra Spraw Wewnętrznych D. Sipiagina, podobnie jak w guberni kaliskiej, została przeprowadzona bardzo niestarannie. Pomijając odpowiedź Naczelnika

⁸⁰ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение VI, Стол 2, 16 Октября 1902 г., Но 11426, к. 41.

⁸¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Губернатор Калиский к Начальнику Земской Стражи и Полицмейстра Губернского города Калиша 29 Октября 1902 г., Но 5833, к. 42.

⁸² Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Земской Стражи и Полицмейстра Губернского города Калиша Губернатору Калискагому 16 Ноября 1902 г., Но 8035, к. 43 - 45.

⁸³ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Губернатор Калиский к Начальнику Ленчицкаго Уезда 5 Декабря 1902 г., Но 6397, к. 46.

⁸⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, *О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903*, sygn. 925, Рапорт Начальника Ленчицкаго Уезда Губернатору Калискагому 13 Января 1903 г., Но 154, к. 47.

Ziemskiej Straży i Policmajstra miasta Kielce ⁸⁵, nie było tam raportów informujących, że w danym powiecie nie ma żadnych pomników i starożytnych budowli. W pozostałych raportach naczelnicy najczęściej ograniczyli się do wymienienia obiektów dawnej architektury świeckiej (głównie zamków) oraz pomników postawionych przez chłopów na pamiątkę uwłaszczenia w 1864 r.

Naczelnik powiatu kieleckiego dostarczył gubernatorowi kieleckiemu opisy i zdjęcia fotograficzne ruin zamku w Chęcinach oraz zamku w Bodzentynie, przedstawiające ich stan zachowania, informując jednocześnie, że brakuje środków na ich remont, a potrzebna jest znaczna suma ⁸⁶.

Naczelnik powiatu jędrzejowskiego napisał o trzech obiektach, będących w stanie ruiny ⁸⁷. Naczelnik powiatu włoszczowskiego doniósł gubernatorowi o następujących zabytkach: 1) ruinach kościoła we wsi Gruszczyn, gmina Krasocin, 2) dwóch pomnikach we wsi Słupia oraz w Lelowie, wystawionych „Carowi Oswobodzicielowi” przez chłopów na pamiątkę uwłaszczenia w 1864 r. ⁸⁸.

Z powiatu pińczowskiego nadeszły wiadomości o zabytkach w mieście Pińczowie (założenie poklasztorne, kościół reformatorski, kaplica św. Anny, żydowska synagoga, ariańska drukarnia, kościół parafialny) oraz o pomnikach (krzyżach) na pamiątkę uwłaszczenia (we wsi Boszczynek, Droszewice, Biedrzykowice, Topola, Chroberz) i dwóch kaplicach, wystawionych w

⁸⁵ „W nawiązaniu do cyrkularnego rozporządzenia z 26 września minionego roku nr 9464 mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencji, że starych budowli i pomników krajowych w mieście Kielce nie posiadamy”. Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Рапорт Начальника Земской Стражи и Полицмейстра Губернского города Кельце Губернатору Келецкому 21 Января 1902 г., Но 754, k. 5.

⁸⁶ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Рапорт Начальника Келецкого Уезда Губернатору Келецкому 28 Февраля 1902 г., Но 2464, k. 6 - 8.

⁸⁷ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Рапорт Начальника Андреевского Уезда Губернатору Келецкому 28 Января 1902 г., Но 1158, k. 9.

⁸⁸ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Рапорт Начальника Влощовского Уезда Губернатору Келецкому 28 Января 1902 г., k. 12 - 13.

podziękowaniu za ocalenie rodziny carskiej z katastrofy kolejowej w 1888 r. (Stropieszyn, Broniszowice)⁸⁹.

Natomiast w trzech powiatach: stopnickim⁹⁰, miechowskim⁹¹, olkuskim⁹², według raportów poza pomnikami – krzyżami, wystawionymi na pamiątkę uwłaszczenia, nie było nic godnego uwagi. Ponadto gubernator kielecki w piśmie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podał opisy: zamku w Pieskowej Skale, klasztoru cystersów w Jędrzejowie, zamku w Ojcowie, kościoła we wsi Piotrkowice powiatu stopnickiego oraz zamku w Kielcach⁹³.

W archiwum państwowym w Lublinie, w zbiorze dokumentów kancelarii gubernatora lubelskiego, zachowały się raporty z akcji inwentaryzacyjnej, zarządzanej w 1914 r.: *„Moskiewskie Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości dążąc do uzupełnienia dokumentacji o starych twierdzach i podziemnych budowlach, zachowanych w granicach Rosji, i przekonawszy się, że zbieranie wiadomości o wspomnianych zabytkach może być celowo przeprowadzone drogą bezpośredniego zwrócenia się do gmin, jak również do zebrzań gromadzkich lepiej uświadomionych, gdzie mianowicie w jakiej ilości zachowały się wspomniane budowle w granicach ich gminy, zwrócili się do Centralnego Komitetu Statystycznego z prośbą o pomoc w tej sprawie. W związku z wyżej wymienionym, pokornie proszę Was, miłościwy Panie, powierzyć Gubernialnemu Komitetowi*

⁸⁹ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Рапорт Начальника Пинчовскаго Уезда Губернатору Келецкому 30 Января 1902 г. nr 1339, k. 14 - 22.

⁹⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Рапорт Начальника Стопницкаго Уезда Губернатору Келецкому 21 Января 1902 г. nr 1013, k. 26.

⁹¹ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Рапорт Начальника Меховскаго Уезда Губернатору Келецкому 13 Января 1902 г. Nr 1824, k. 35.

⁹² Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Рапорт Начальника Олькушскаго Уезда Губернатору Келецкому 5 Марта 1902 г. nr 2415, k. 27.

⁹³ Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676*, Губернатор Келецкий до Министерства Внутренних Дел 29 Марта 1902 г. nr 2855, k. 36 - 43.

Statystycznemu zgodnie z art. 607 t. II Zb. Praw, wyd. 1892 r., zebrać za pośrednictwem władz gminnych wiadomości na temat następujących 6 zagadnień:

- 1. Czy istnieją w granicach gminy ludowe podania i opowieści o dawnych piwnicach, lochach, podziemnych korytarzach, pieczarach, zbójnickich skarbach i studniach.*
- 2. Czy posiadacie pozostałości lub ruiny starych umocnień w rodzaju wałów, rowów i murów.*
- 3. Czy zdarzają się, i gdzie mianowicie/ wieś, świątynia, dom, las, pole/ zapadliska i osypiska gleby.*
- 4. Nazwać znajdujące się поблизу ujawnionych podziemi, stare budynki lub ich ruiny, strażnice, strzegące rzeki.*
- 5. Podać /w arszynach/ głębokość zagłębienia podziemi, w miarę możliwości, rozmiar cegieł, znaki na nich i znaleziska przedmiotów.*
- 6. Pożądane w miarę możliwości szkice, rysunki i zdjęcia fotograficzne zabytków.*

Gromadzone dane powinny być dostarczone do Moskiewskiego Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości do I października bieżącego roku.

Minister Spraw Wewnętrznych Mikołaj Makłakow”⁹⁴.

Może zastanawiać skąd takie zainteresowanie zabytkami archeologicznymi właśnie Ministerstwa Sprawiedliwości. Otóż na podstawie prawa rosyjskiego podlegli temuż ministerstwu komornicy sądowi oraz policja mieli za zadanie wyszukiwać starożytności pośród przedmiotów mienia prywatnego, wystawionego na licytację, a następnie sporządzać ich wykazy. Owe spisy przekazywano dalej do komisji archiwalnych lub komitetów statystycznych, w zależności, który działał w danym regionie. Komisja archiwalna po konsultacjach z Instytutem Archeologii w Petersburgu decydowała, które starożytności i za ile należy zakupić.

Te same pytania gubernator lubelski skierował w cyrkularzu, z dn. 30 marca 1914 r., do naczelników powiatowych i policmajstrów miast: Lublin i Siedlce⁹⁵.

⁹⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Министерство Внутренних Дел/Центральный Статистический Комитет Циркулярно Господину Люблинскому Губернатору 12 Марта 1914 г., Но 708, к. 17 – 18.*

Pierwsza odpowiedź nadeszła od Naczelnika Straży Ziemskiej i Policmajstra Siedlec w jednej osobie: „*W nawiązaniu do rozporządzenia z 30 marca b. r. nr 298 donoszę Waszej Ekscelencji, że: 1) w granicach miasta Siedlce opowieści ludowych o dawnych piwnicach, lochach, podziemnych korytarzach, pieczarach, zbójnickich skarbach i studniach nie istnieją; 2) pozostałości lub ruin starych wzmocnień w rodzaju wałów, rowów i murów w mieście Siedlce nie mamy; 3) oberwań gleby nie było, i dlatego wymaganych o nich wiadomości nie przedstawimy*”⁹⁶.

Innymi słowy w mieście Siedlce, zdaniem jego policmajstra, nie było żadnych obiektów wymienionych w cyrkularzu. Raport o podobnej treści nadesłało jeszcze dwóch urzędników: naczelnik powiatu lubartowskiego⁹⁷ oraz policmajster miasta Lublin⁹⁸.

W dniu 3 czerwca 1914 r. raport⁹⁹ przesłał naczelnik powiatu janowieckiego, w którym przekazał informacje o ruinach rezydencji polskich magnatów Tęczyńskich w Kraśniku, o podziemiach kościoła parafialnego w Kraśniku, miejsce wiecznego spoczynku hrabiów Tęczyńskich i Wybranowskich, o piwnicach pod budynkiem magistratu. Naczelnik powiatu janowieckiego wspomniał również, iż na podstawie ludowych opowieści podziemne korytarze miały łączyć zamek Tęczyńskich i

⁹⁵ „*W nawiązaniu do rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 12 marca tego roku nr 708 zalecam Waszej Ekscelencji zebrać i dostarczyć mi w 2 –ch egzemplarzach nie później niż do 1 –go lipca tego roku następujące wiadomości o starych twierdzach i podziemnych budowlach, a mianowicie...*”. Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp.*, sygn. III O 1914: 46 st. V, Циркуляр Уездным Начальникам и Полицеймейстрам гор. гор. Люблина и Седлеца 12 Марта 1914 г., Но 298, k. 26.

⁹⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp.*, sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Земской Стражи и Полицеймейстра гор. Седльца 23 Мая 1914 г., Но 4775, k. 28.

⁹⁷ „*W nawiązaniu do rozporządzenia z 30 marca tego roku nr 298 mam zaszczyt donieść Waszej Ekscelencji, że w powierzonym mi powiecie nie istnieją stare twierdze*”. Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp.*, sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Любартовского Уезда 25 Июня 1914 г., Но 6878, k. 8.

⁹⁸ „*W nawiązaniu do cyrkularnego rozporządzenia z 30 marca tego roku nr 298 donoszę Waszej Ekscelencji, że starych twierdz i podziemnych budowli wskazanych w cyrkularzu nr 298 w mieście Lublinie nie mamy*”. Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp.*, sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Полицеймейстра города Люблина 15 Июня 1914 г., Но 14620, k. 16.

⁹⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp.*, sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Яновского Уезда 3 Июня 1914 г., Но 10839, k. 26.

kościół parafialny (niegdysiejszy klasztor). Dalej w raporcie była mowa o tym, że naprzeciw wsi Batorz, gm. Chrzanów, na niedużej górze, nad brzegiem lasu, należącego do ordynacji Zamoyskich, znajdują się ruiny otoczone wałem, gdzie swój pałac miał polski król Stefan Batory. Tam też, jak mieli powiadać miejscowi starzy ludzie, znajdowały się podziemne korytarze i lochy.

Naczelnik powiatu sokołowskiego donosił¹⁰⁰ o ruinach starych umocnień (wały) na polach wsi Włodki, gm. Wyrozęby. W świetle opowieści miejscowej ludności służyły one jako punkt obronny w 1812 r. w czasie wojny Rosji z Napoleonem. Podobne umocnienia znajdowały się jeszcze niedaleko wsi Niewiadoma, gm. Sabnie.

Naczelnik powiatu radzyńskiego przesłał¹⁰¹ wykaz podań i legend o osypiskach gleby (zapadliskach) w powierzonym mu powiecie.

Naczelnik powiatu krasnostawskiego donosił¹⁰² w raporcie, że:

- 1) W majątku Krupe, gm. Rudka, są ruiny zamku zbudowanego przez Samuela Zborowskiego w 1608 r., pod którymi znajdują się podziemne korytarze, studnia. Niedaleko tego majątku istnieje staw.
- 2) W majątku Gardzienice, gm. Rybczewice posiadają starą budowlę – dawny zamek, który obecny właściciel remontuje na cele mieszkaniowe za sumę 30000 rubli;
- 3) Osypisk gleby nigdzie nie zaobserwowano;
- 4) Szkiców i zdjęć fotograficznych wyżej wymienionych budowli nie posiada.

Naczelnik powiatu siedleckiego przekazał w raporcie¹⁰³ informacje o :

- 1) Zamku z pozostałościami wałów i rowów w gm. Chlebczyn, w folwarku Ostromęczyn;

¹⁰⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V*, Рапорт Начальника Соколовскаго Уезда 7 Июня 1914 г., Ho 6198, k. 9.

¹⁰¹ Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V*, Рапорт Начальника Радинскаго Уезда 7 Июня 1914 г., Ho 6784, k. 11 - 13.

¹⁰² Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V*, Рапорт Начальника Красноставскаго Уезда 14 Июня 1914 г., Ho 5613, k. 19.

¹⁰³ Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V*, Рапорт Начальника Седлецкаго Уезда 21 Июня 1914 г., Ho 6457, k. 20 - 21.

- 2) Pozostałościach wałów w gm. Mordy, w folwarku tej samej nazwy. Ponadto wedle podań miał tam również istnieć zamek. W tej samej gminie we wsi Klimy istniały pozostałości umocnień zw. okopami, pochodzące z czasów wojny polsko – szwedzkiej w XVI w. Niedaleko wsi Klimy znajduje się uroczysko zw. „Pole Ruska Niwa”, gdzie umocnienia mają formę kilku wałów pierścieniowych, rozdzielonych rowami. Wały występowały jeszcze w sąsiednich gminach: Czuryły, Królowa – Niwa.

W raporcie naczelnika powiatu łukowskiego czytamy: *„W nawiązaniu do rozporządzenia Waszej Ekscelencji z 30 marca tego roku nr 298 donoszę, że w powierzonym mi powiecie ludowych podań i opowieści o starych budowlach, lochach, podziemnych korytarzach, pieczarach, skarbach i studniach nie występują; ruiny starych umocnień w rodzaju wałów nie posiadamy (...)”*¹⁰⁴. Naczelnik podał jedynie informacje o pomniku Berka Joselewicza z napisem „*tu pochowany*” w miejscowości Białobrzegi.

W raporcie¹⁰⁵ naczelnika powiatu nowoaleksandryjskiego (w Puławach) można przeczytać wiadomości o *„starych budynkach, twierdzach i podziemnych budowlach (...) w rejonie miasta Nowa Aleksandria”*, czyli o zabytkach w okolicach Puław. Większość informacji dotyczyła dawnej siedziby Czartoryskich. Naczelnik napisał, że: *„W mieście i okolicach istnieją ludowe podania i opowieści, że we wschodniej części parku Instytutu, w czasie wydarzeń 1830 – 31 zakopano duży skarb złotych monet i drogocенności”*¹⁰⁶. W tym miejscu kilka słów wyjaśnienia. Otóż jak wiadomo, do 1831 r. w Puławach funkcjonowały dwa muzea Izabeli Czartoryskiej: „Świątynia Sybilii” i „Dom Gotycki”. Po upadku powstania listopadowego, decyzją cara majątek Puławy został skonfiskowany. Większą część zbiorów udało się ewakuować, ale wiele eksponatów miejscowa ludność pochowała w swoich domach. Tak było na przykład ze słynnymi dwoma mieczami grunwaldzkimi, które ukrył proboszcz lokalnej parafii. Kto wie czy pewna grupa drogocенności nie

¹⁰⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V*, Рапорт Начальника Луковского Уезда 26 Июня 1914 г., k. 5.

¹⁰⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120, *Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V*, Рапорт Начальника Ново – Александрійского Уезда 27 Июня 1914 г., k. 1 - 4.

¹⁰⁶ **Tamże**, k. 1.

została zakopana w ziemi, ażeby nie trafiła w ręce Rosjan. Stąd i ta legenda. Następnie w raporcie była mowa o:

- XVI –wiecznych podziemnych korytarzach pod parkiem Instytutu,
- kanalizacji założonej przez Czartoryskich w pałacu i parku,
- XVI –wiecznym rezerwuarze wody– studni, którą to w 1913 r. odbudowano,
- XVI –wiecznych dwóch kamiennych domkach przy wjeździe do Instytutu, a z dwóch stron bramy wjazdowej armatach oraz rowach wypełnionych cegłą,
- triumfalnej bramie na terenie parku Instytutu, zbudowanej z cegły i piaskowca,
- „Dworze Maryni”, zbudowanym w parku Instytutu pod koniec XVIII w. w stylu włoskiego renesansu,
- „Świątyni Sybilli”, zbudowanej w stylu korynckim w 1800 r. przez I. Czartoryską z przeznaczeniem na muzeum archeologiczne. W 1805 r. car Aleksander I podczas odwiedzin pałacu Czartoryskich ofiarował „Świątyni Sybilli” „*wytworny szklany dach*”¹⁰⁷,
- „Domie Gotyckim” zbudowany w 1809 r. w stylu gotycko – romańskim dla ochrony starych historycznych przedmiotów, pochodzących z obcych krajów,
- tzw. „Głębokiej drodze”, ogrodzonej z dwóch stron murami ceglanyimi o wysokości 3 sążni i długości 30 sążni, która znajduje się między górnym a dolnym parkiem Instytutu. Nad „Głęboką drogą” na tychże ceglanych murach zbudowano żelazny most łączący górny i dolny park’
- w osadzie Kazimierz zachowało się przekonanie, że na zamkowej górze znajduje się studnia o głębokości sięgającej dna rzeki Wisły, że od zamku wiedzie podziemny tunel pod dnem rzeki Wisły aż do ruin zamku w Janowcu,
- o pozostałościach kamiennej wieży w Kazimierzu, która wedle legend służyła jako strategiczny punkt obronny lub jako latarnia oświetlająca miejscowość,
- ruinach dawnego dworu „Esterki” we wsi Bochoznica, gm. Celejów.

Przedstawione przeze mnie raporty naczelników powiatowych na temat zabytków, występujących na podległym im terenie, dają ogólny obraz tego jak wyglądała państwowa, czyli urzędowa inwentaryzacja zabytków w Królestwie Polskim oraz pośrednio mówią o stosunku urzędników do kwestii ochrony zabytków. Być może w grę wchodził oportunizm Polaków i niechęć, aby ujawniać

¹⁰⁷ Tamże, k. 3.

zaborcy informacje o naszych zabytkach. Taki powód podsunęła mi inwentaryzacja starożytności w guberni kaliskiej. Otóż, jak już pisałam wcześniej, naczelnik powiatu sieradzkiego w swoim raporcie napisał, iż w podległym mu powiecie nie ma żadnych „*starożytnych zamków, twierdz i innych starożytnych budowli*”. Gdy tymczasem na początku XX wieku, na łamach gubernialnego czasopisma „Kaliszanin”, J. Szaniawski pisał o zamku sieradzkim, czyli o obiekcie zabytkowych w samym mieście powiatowym. Inna sprawa, że sam gubernator M. Daragan, posiadał niewątpliwie pewną wiedzę na temat „starożytnych budowli”, znajdujących się na podległym mu terenie, z racji swojej podróży po guberni w 1879 roku. Prowadził wówczas dziennik, w którym opisywał zabytki m.in. z Wielunia ¹⁰⁸. W związku z tym musiał sobie zdawać sprawę, że raporty na temat zabytków, nadesłane przez naczelników, nie oddawały stanu faktycznego.

Brak dokładności w opisach starożytności był zapewne, w jakiejś mierze, wynikiem obaw naczelników, że ujawnienie starożytności obciąży ich dodatkowymi obowiązkami – troską o zabytki i ich zabezpieczeniem. Jednakże nie natrafiłam w źródłach i literaturze na jakiegokolwiek potwierdzenie tych słów. Są to tylko domysły, ale bardzo prawdopodobne. Taki stan rzeczy zapewne wynikał również z małej świadomości archeologicznej urzędników. Byli to po prostu ludzie nie przygotowani do pracy „konserwatorów zabytków”.

W kontekście tych informacji, na szczególną uwagę zasługuje działalność Griegorija Worobjewa (lub Grzegorza Worobiewa jak nazywali go polscy współpracownicy) - radcy rządu łomżyńskiej gubernii i członka Komisji Historii Sztuki krakowskiej Akademii Umiejętności. W 1897 r. opisywał on dla petersburskiej Komisji Archeologicznej dzwony w kościele unickim św. Jerzego we Lwowie ¹⁰⁹. Kiedy w 1902 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło dostarczyć z całego państwa szczegółowe dane o starożytnościach, w guberni łomżyńskiej wypełnienie tego zadania powierzono G. Worobjewowi. Odbił on podróż naukową, w czasie której zebrał obfity materiał i opracował historyczno –

¹⁰⁸ Wyjątek z dziennika podróży JW. Gubernatora Kaliskiego po guberni w maju r.b. odbytej, „Kaliszanin”, 1879, nr 67, R. 10, s. 281.

¹⁰⁹ Śp. Grzegorz Worobjew, „Kurier Warszawski”, 1907, nr 127, s. 5; Gabinet Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, *Nekrolog Grzegorza Worobjewa*, Teki I, k. 94.

archeologiczną monografię guberni łomżyńskiej. Praca ta składała się z czterech części i zawierała liczne fotografie, rysunki i plany, wykonane przez samego autora ¹¹⁰. W pierwszej i drugiej części G. Worobjew opisał zabytki i pomniki, wzniesione ku czci postaci historycznych oraz na pamiątkę różnych wydarzeń. W trzeciej - kurhany w guberni łomżyńskiej. W czwartej zaś części autor zamieścił opisy: 2 zamków (Wizna, Brok), 22 kościołów oraz 4 dawnych bożnic żydowskich (Tykocin, Śniadów, Jedwabne, Jabłonka).

Fragmenty relacji ze swojej podróży inwentaryzatorskiej opublikował on w czasopiśmie naukowym „Исторический Вестник” ¹¹¹. We wstępie do artykułu napisał nieco o powodach, które legły u podstaw tej akcji: *„Ileż to historycznych zabytków i pomników na rozległym obszarze rosyjskiej ziemi zniszczono! Ileż to chyli się do ruiny! O tym nie raz zdarzyło się słyszeć, czytać i widzieć każdemu z nas. Prawda, na podstawie istniejącego u nas prawa, zabytki znajdują się pod ochroną, ale któż nie wie, że dla ich wypełnienia ciągle brakuje sił? Ochroną zabytków historycznych zajmuje się u nas przede wszystkim Cesarska Komisja Archeologiczna w Petersburgu i częściowo naukowe komisje archiwalne, powstałe według pomysłu N. W. Kałaczowa w 1884 r. i w obecnie istnieje ich zaledwie kilka w niektórych miastach gubernialnych. Ale wymienione sympatyczne instytucje, niestety, nie mają bezpośrednich swoich organów w postaci własnych pełnomocników, którzy by od czasu do czasu odwiedzali liczne miejsca, gdzie znajdują się zabytki, i donosili wiadomości o nich do komisji o ich stanie. Za granicą podobne organy istnieją już od dawna. Pełnomocnicy, mianowani konserwatorami (chronicielami), są wybierani spośród osób, doskonale znających swoją pracę i lubiących ją. Na wynagrodzenie ich trudów państwo nie skąpi. Oto dlaczego u naszych sąsiadów w Austrii i Prusach los historycznych zabytków jest zabezpieczony. A u nas? Z braku podobnych organów, instytucji, prowadzących sprawy zabytków, powierzono losy tych ostatnich naczelnikom policji powiatowej, naczelnikom powiatów, władzom policyjnym itp., „kompetencja” których w takich*

¹¹⁰ A. R., *Zabytki łomżyńskie*, „Życie i sztuka”, 1902, nr 18, s. 205; *Nowe książki i wydawnictwa*. G. A. Worobjew. *Z moich historyczno – archeologicznych wycieczek po guberni łomżyńskiej (szkic)*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R VI, 1903, nr 85.

¹¹¹ Г. Воробев, *Из моих историко – археологических экскурсий по ломжинской губернии. Путевые наброски*, „Исторический Вестник”, т. 9, 1903, с. 1025 – 1050.

*sprawach wiadoma. Świętej pamięci minister [D. Sipiagin – A. S.], widocznie, obeznany z nią w praktyce, w czasie bytności gubernatorem, znał jej cenę... Nie darmo on zalecał w swoim cyrkularzu skierowanym do gubernatorów korzystać nie tylko z wiadomości, dostarczanych przez miejscową policję, ale i tych, które mogły być otrzymane od innych instytucji, a także i osób prywatnych”*¹¹².

G. Worobjew był znany z szeregu prac z zakresu polskiej oraz rosyjskiej historii i archeologii. Po polsku ogłosił on m.in. następujące prace: *Skempe* („Wędrowiec” 1896), *Poselstwo Teodora Zienkiewicza – Woropaja do cara Iwana Groźnego* („Kraj” 1896), *Trzy monografie* (Łomża 1901)¹¹³. Ponadto napisał szereg artykułów do „Tygodnika Ilustrowanego”. Wiele jego referatów dotyczących historii sztuki wydrukowała krakowska Akademia Umiejętności. Natomiast po rosyjsku ogłosił m.in.: „Car Iwan IV –ty i Papież Grzegorz XIII –ty”, „Biskupie miasto Włocławek”, „Szopka polska”, „500 – lecie uniwersytetu krakowskiego”, „Królowa polska Zofia 1422 – 1461”, „W ojczyźnie Kopernika”¹¹⁴.

Na dziesiątym rosyjskim zjeździe archeologicznym w Rydze G. Worobjew wystąpił z referatem pt. „Pozostałości dawnych zamków i ziemnych umocnień na prawym pobrzeżu Wisły, w granicach obecnych płockiej i części warszawskiej guberni”¹¹⁵. Grzegorz Worobjew zmarł w skutek zaccadzenia w hotelu Saskim. W jego nekrologu napisano: „zarówno w swej działalności naukowej i stosunkach jakie miał z ludnością polską, jako urzędnik rządu gubernialnego najpierw płockiego, potem łomżyńskiego, a w końcu sędzieja pokoju - ujawniał zawsze rzadką wśród tej sfery życzliwość dla Polaków”¹¹⁶.

¹¹² *Tamże*, s. 1026 – 1027.

¹¹³ *Śp. Grzegorz Worobjew*, „Kurier Warszawski”, 1907, nr 127, s. 5; Gabinet Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, *Nekrolog Grzegorza Worobjewa*, Teki I, k. 94.

¹¹⁴ *Śp. Grzegorz Worobjew*, „Kurier Warszawski”, 1907, nr 127, s. 5, *Nekrolog Grzegorza Worobjewa*, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. Gabinet Rękopisów, Teki I, k. 94.

¹¹⁵ Г. Воробьев, *Остатки древних замков и земляных сооружений по правому побережью Вислы в пределах нынешних Полоцкой и части Варшавской губерний*, [w:] Труды десятого археологического съезда в Риге, 1896, т. 1, Москва 1899, с. 59 – 63.

¹¹⁶ *Śp. Grzegorz Worobjew*, „Kurier Warszawski”, 1907, nr 127, s. 5; Gabinet Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, *Nekrolog Grzegorza Worobjewa*, Teki I, k. 94.

Nie wszyscy urzędnicy rosyjskiej administracji mieli do zabytków „obojętny” stosunek. Wśród nich byli również i miłośnicy starożytności, którzy z zapałem gromadzili rozmaite zabytki.

Według „Spisu” S. Krzyżanowskiego, który odnotował przynależność społeczną kolekcjonerów, wśród urzędników banków i mennicy, przedstawicieli palestry, władz centralnych i administracji terenowej największym zainteresowaniem cieszyła się numizmatyka. Na przykład Walery Kostrzębski, urzędnik mennicy, zgromadził w Warszawie „*znaczny zbiór drobnych numizmatów i wykopalisk*”; Daniel Lesser, warszawski bankier - „*zbiór monet od Zygmunta I do najnowszych czasów, obfity w monety złote*”¹¹⁷, a gubernialny Radom miał zbiory numizmatyczne inspektora urzędu lekarskiego Jana Łaskiego¹¹⁸.

Większe zbiory malarstwa posiadali: warszawski urzędnik Komisji Przychodów i Skarbu Piotr Fiorentini; urzędnik magistracki Grzegorz Jahołkowski; urzędnik bankowy w Warszawie – (imię?) Tański; Florentyn Boguszewski, urzędnik Komisji Rządowej Wojny w Warszawie¹¹⁹; warszawski policmajster Andrzej Storożenko¹²⁰.

Z kolei właścicielami zbiorów „*starożytności krajowych pogańskich*” byli: Paweł Muchanow, kurator okręgu naukowego warszawskiego oraz warszawski senator Iwan Funduklej¹²¹.

¹¹⁷ Tamże, s. 220, 222.

¹¹⁸ F. M. Sobieszczański, *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej*, Warszawa 1852, s. 407 – 408.

¹¹⁹ S. Lorentz, *Muzeum Narodowe w Warszawie. Zarys historyczny*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, 1938, r. 1, s. 5; *Nekrolog Jahołkowskiego*, „Biblioteka Warszawska”, R. 23, t. 4, 1863, s. 380; S. Krzyżanowski, *Spis prywatnych kolekcjonerów i zbieraczy starożytności z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunków, w jakim przede wszystkim swoim studiom się oddają*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R. 1, 1869, s. 81, 76, 77.

¹²⁰ S. Krzyżanowski, *Spis prywatnych kolekcjonerów i zbieraczy starożytności z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunków, w jakim przede wszystkim swoim studiom się oddają*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R. 2, 1870, s. 224.

¹²¹ S. Krzyżanowski, *Spis prywatnych zbieraczy z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunków, w jakim przede wszystkim swoim studiom się oddają*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R. 2, 1870, s. 210, 216.

Starożytności i rozmaite dzieła sztuki, z większymi i mniejszymi ambicjami, gromadzili również naczelnicy powiatowi. Zbiór zabytków posiadał m.in. Wincenty Piątkowski, naczelnik powiatu miechowskiego w gubernii kaliskiej. Była to niewielka, wielodziałowa kolekcja, obejmująca obrazy, zabytki archeologiczne, rękopisy i bibliotekę.

Wspaniałą kolekcję o dużej wartości artystycznej i naukowej stworzył Tomasz Zieliński (1802 – 1858), naczelnik powiatu kieleckiego w latach 1846 – 1858 ¹²².

T. Zieliński położył istotne zasługi w zakresie opieki nad zabytkami i dbałości o estetyczny wygląd miasta Kielce. Jego staraniem uregulowano rzeczkę Silnicę, położono na głównych ulicach chodniki z płyt marmurowych, uporządkowano park miejski i założono w nim staw, który ozdobiono figurą kamienną św. Jana Nepomucena z przełomu XVIII i XIX w., sprowadzoną z Jędrzejowa i odnowioną własnym kosztem naczelnika ¹²³. Zajął się on również obowiązkową inwentaryzacją zabytków (mowa o inwentaryzacji z 1847 r.) w swoim powiecie, i to tak skutecznie, że szybko zniknęły z akt urzędowych monity w tej sprawie.

W kwietniu 1847 r. wystosował raport do gubernatora E. Białoskórskiego w sprawie konserwacji dawnego pałacu biskupiego w Kielcach, który miał być zaadaptowany na pomieszczenia dla sądu. T. Zieliński podnosił wartość zabytku i podkreślał niecelowość przebudowy pałacu: „(...) *wapno – pisał naczelnik – spajające mury jego, przeszło w skamieniałość zupełną, przekształcenie ich więc, wybijanie okien, drzwi, niszczenie stropów, pokładu dachowego i przeistaczanie w sposób przy odnowieniu dopełnić się mającym zaprojektowany nadweręży je zupełnie i budowla ta, nawet w stanie dzisiejszym, byle jej główny dach nowo pokryto, zapowiadająca jeszcze długie istnienie ,prócz że zostanie zeszpeconą,*

¹²² T. Zieliński na stanowisku kieleckiego naczelnika dobrze przysłużył się Kielcom. Śladem jego starań o podniesienie dobrobytu mieszkańców są udzielane pożyczki budowlane oraz zorganizowanie, bez dodatkowych kosztów dla miasta, tzw. zupy rumfordzkiej dla ubogich, za co w 1847 r. otrzymał pochwałę w imieniu Namiestnika Królestwa Polskiego, a w 1851 r. – tytuł radcy dworu za gorliwość w służbie. Dopuszczał się jednak przy tym, jeśli nie jawnych nadużyć, to w każdym razie karygodnych zaniedbań, pokrywanych zręcznością w lawirowaniu. **Tamże**, s. 17 – 18.

¹²³ **Tamże**, s. 17.

*będzie potrzebowała nieustannie naprawy i runąć musi wkrótce kolejną dawnych murów, które świętokradztwo považano się przeistaczać niebacznie (...)”*¹²⁴.

Tomasz Zieliński zaproponował inny sposób użytkowania gmachu: jako archiwum lub pomieszczenia urzędnicze oraz dla celów reprezentacyjnych. Dowodził przy tym, że koszt budowy nowego gmachu dla sądu i konserwacji pałacu nie przekroczyłby 15000 rubli, czyli sumę przeznaczoną na przebudowę pałacu. Zapobiegliwość T. Zielińskiego połączona z właściwą argumentacją, opartą na znajomości urzędowej procedury i psychiki urzędniczej, odniosła pozytywny skutek, dzięki czemu zabytek został ocalony¹²⁵. Naczelnik, dbający o stan zabytków i estetykę miasta, potrafił zainteresować tymi sprawami także i miejscową inteligencję, a nawet okoliczne ziemiaństwo, które chętnie utrzymywało z nim kontakty.

Pasją życia naczelnika kieleckiego było gromadzenie starożytności oraz dzieł sztuki. Najważniejszą część jego kolekcji stanowiła galeria obrazów malarzy włoskich i niderlandzkich oraz polskich twórców - w sumie 423 płótna. Kolekcję uzupełniały: zbiór rysunków (698) oraz grafiki (64 wydawnictwa i 3217 luźnych rycin), zbiór sztuki użytkowej, rzeźby (119), medale pamiątkowe (150), numizmaty (500), eksponaty mineralne i geologiczne (2000) oraz 4745 książek i rękopisów.

J. Łepkowski, opisując w 1860 r. zbiory T. Zielińskiego, cały materiał uporządkował w następujących działach: I. Starożytności indyjskie, egipskie i rzymskie; II. Starożytności pogańskie słowiańskie; III. Naczynia i zabytki kościelne, pamiątki religijne; IV. Broń; V. Uzbrojenie; VI. Oznaki godności wojskowych i cywilnych; VII. Starożytności domowe: naczynia stołowe, gospodarczego użytku, ozdoba mieszkań, meble; VIII. Kompasy, narzędzia miernicze, zegary; IX. Pieczęcie, pierścienie, kamee, gemmy, mozaiki; X. Monety, medale, medaliony; XI. Rzeźba; XII. Pamiątkowe; XIII. Rękopisy, dokumenty, listy, uniwersały; XIV. Szttychy, litografie, mapy, atlasy; XV. Biblioteka; XVI. Zbiór mineralogiczny i

¹²⁴ **Tamże**, s. 18.

¹²⁵ **Tamże**, s. 18.

geologiczny ¹²⁶. Opis rozmieszczenia eksponatów w domu naczelnika Zielińskiego można przeczytać w dzienniku z podróży F. M. Sobieszczańskiego po guberni radomskiej ¹²⁷.

Tomasz Zieliński, choć był dyletantem, swoje kolekcjonerstwo traktował jak najbardziej poważnie, z zacięciem naukowym. Zbierając starożytności starannie notował okoliczności pozyskania poszczególnych zabytków, a trafiały one do rąk naczelnika różnymi drogami. T. Zieliński otrzymywał je jako „wyraz wdzięczności” petentów. Część trafiła na zasadzie wymiany, jako dary od znajomych kolekcjonerów (m.in. J. Łepkowskiego). Poza tym T. Zieliński uważnie obserwował rynek antykarski i licytacje.

Namiętność niezbyt majątnego kolekcjonera doprowadziła w konsekwencji do mniejszych lub większych kolizji z prawem. Jak pisał w pamiętniku January Suchodolski – *„Zieliński, w sercu Polak dobry, był zręczny i przebiegły, umiał z niesłychanym powodzeniem trafić do moskali i wszystko, co chciał, od nich wyszachrować. Każdy wiedział, że namiętnie obraży i starożytności lubił i że tym zjednać go można było. Za obraz, starą zbroję lub rzadką książkę był w stanie wyrwać więźnia z paszczy Storożenki w cytadeli”* ¹²⁸.

Zdaniem Ireny Jakimowicz, kolekcjonerstwo Zielińskiego z pewnością nie było tylko sposobem urozmaicenia czasu stosunkowo nieźle sytuowanego urzędnika, ale pasją głęboką i szczerą, przerastającą możliwości urzędniczej kieszeni; namiętnością, której wszystko inne było podporządkowane ¹²⁹.

Z kolei F. Kostrzewski w swoim pamiętniku tak go scharakteryzował: *„Naczelnik Zieliński był postacią niezmiernie rzadką. (...)Trzeba było widzieć go przed obrazem, który zdobył świeżo, a miał dar wyszukiwania dobrych rzeczy, jak zamknięty na klucz w pokoju, po kilka godzin przesiadywał i wpatrywał się w*

¹²⁶ Zbiór starożytności śp. Tomasza Zielińskiego w Kielcach opisał J. Łepkowski w Warszawie u Gebethnera 1860 r., „Czas”, 1860, nr 261, s. 105 – 106.

¹²⁷ F. M. Sobieszczański, Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej, Warszawa 1852, s. 154 - 179.

¹²⁸ J. Suchodolski, Fragment z pamiętnika współczesnego, „Przegląd Polski”, R 34, t. 4, 1900, s. 47.

¹²⁹ I. Jakimowicz, Tomasz Zieliński kolekcjoner ...,s. 25 – 26.

*obrazek, mruczając słowa zachwytu i uwielbienia; oczy mu łzami zachodziły i twarz pałała ogniem. Takich lubowników sztuki nie spotykałem. Podobnym do niego był w latach późniejszych (...) Feliks Gebethner (...)”*¹³⁰.

Tomasz Zieliński, gdy zbiory były już obfite i nabrały muzealnego charakteru, nosił się z myślą podarowania ich społeczeństwu. Zamierzał przekazać je do Warszawy. Kiedy pojawiła się konieczność sprzedaży kolekcji na spłatę długów, naczelnik powiatu kieleckiego nie chciał jej dzielić. W swoim testamencie postulował sprzedaż kolekcji w całości, z zastrzeżeniem oddania zbioru na użytek publiczny¹³¹. Wykonawcą woli T. Zielińskiego został Aleksander Bronikowski: *„Muzeum moje całe, to jest galerię obrazów, zbiór rycin, pamiątki różne, książki i co tylko do biblioteki należy, broń, zapisuję na własność Aleksandrowi Bronikowskiemu, obrońcy Prokuratorii w Kielcach, bo spodziewam się, że przez niego ku użytkowaniu publicznemu posłuży; do rozsegregowania tego, co z pozostałości po reszcie do swego muzeum, a zatem do Aleksandra Bronikowskiego należy i co jako ruchomość należy i co jako ruchomości i stanowi własność Żony zapraszam Aleksandra hrabiego Przeździeckiego. Długi, spadek ciężące, zapłacić obowiązują Aleksandra Bronikowskiego, legatariusza owego muzeum”*¹³².

Do czasu podjęcia decyzji o ich dalszym losie całą kolekcję udostępniono do zwiedzania turystom i miłośnikom starożytności. Niestety wspaniałe zbiory T. Zielińskiego, wbrew jego życzeniu, uległy rozproszeniu. Stało się tak po śmierci Aleksandra Bronikowskiego w 1868 r., gdy nowy właściciel kolekcji, Wojciechowi Bronikowski (brat Aleksandra) rozpoczął ich systematyczną rozsprzedaż.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestia stosunku gubernatorów Królestwa Polskiego do spraw ochrony zabytków archeologicznych. Dla sporej części gubernatorów służba w Królestwie Polskim była niewiele znaczącym epizodem, kolejnym szczeblem w ich urzędniczej karierze. Wielu z nich, po okresie pracy na

¹³⁰ F. Kostrzewski, *Pamiętnik*, Warszawa 1891, s. 28.

¹³¹ I. Jakimowicz, *Tomasz Zieliński kolekcjoner i mecenas...* s. 67.

¹³² Testament T. Zielińskiego. Rękopis znajduje się w zespole akt notariusza Wojciecha Mieszkowskiego z 1858 r. w Archiwum Państwowym w Kielcach, nr rep. 80. Fragment cytuję za: I. Jakimowicz, *Tomasz Zieliński kolekcjoner i mecenas...* s. 140.

ziemiach polskich, przechodziło na podobne i wyższe stanowiska w instytucjach wewnątrzrosyjskich. Niektórzy jednak, zawierając małżeństwa z Polkami, silniej wiązali się z krajem swej służby ¹³³. Władza gubernatorów Królestwa była znacznie większa niż jego kolegów urzędujących w cesarstwie. Działo się tak, ponieważ w urzędach Królestwa prowadzono sprawy, którymi w guberniach wewnątrzrosyjskich zajmowały się ziemstwa i urzędy miejskie. Konsekwencją braku w Kongresówce instytucji samorządowych był wzrost obciążeń służbowych, nałożonych na miejscową administrację. Ponieważ ta ostatnia była kierowana jednoosobowo przez gubernatorów, na nich spoczywał ciężar podejmowania większości decyzji, także i tych dotyczących zabytków. Wiele zależało od tego, jakie było osobiste nastawienie konkretnego gubernatora i w jaki sposób zamierzał on administrować powierzonym mu terenem.

Ogólnie mówiąc, gubernatorzy Kongresówki, wykazujący troskę o potrzeby społeczne i szanujący polską kulturę, należeli do wyjątków. Byli to min. **Aleksander Leszczow** (gubernator kielecki w latach 1871 – 1884); **Arkadij Tołoczanow** (gubernator radomski w latach 1883 – 1888); **E. Białoskórski** (gubernator radomski latach 1799 – 1881) ¹³⁴ oraz wymieniony już przeze mnie gubernator kaliski **Michail Daragan** ¹³⁵.

Tym przykładem, gubernator Daragan dbał o wygląd miasta swego urzędowania (popierał budowę ratusza, teatru, miejskiego parku). Zajmowały go również sprawy kultury i oświaty. Pod jego auspicjami została otwarta w Kaliszu (1900 r.) wystawa archeologiczno – historyczna ¹³⁶, której organizatorem był adwokat i społecznik Alfons Parczewski.

Z kolei przy rządzie gubernatora suwalskiego powstały pierwsze publiczne zbiory w Suwałkach. Otóż w 1856 roku staraniem urzędników leśnych (być może

¹³³ **Ł. Chimiak**, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999, s. 105.

¹³⁴ Edward Białoskórski, późniejszy współzałożyciel warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, posiadał duży i wielodziałowy zbiór zabytków. **F. M. Sobieszczański**, *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej*, Warszawa 1852, s. 407 – 408, 412 – 413.

¹³⁵ Informacje za: **Ł. Chimiak**, *Gubernatorzy rosyjscy...*, s. 249 – 255.

¹³⁶ *Drobne wiadomości*, „Kraj”, 1900, nr 21, s. 5.

przy udziale Aleksandra Połujańskiego ¹³⁷) został założony **Gabinet Płodów Przyrody i Zabytków Archeologicznych** ¹³⁸. Oprócz próbek różnych okazów botanicznych i zoologicznych znajdowały się w nim kości zwierząt kopalnych, zabytki archeologiczne oraz monety. Około 1872 roku Gabinet zarządzeniem gubernatora Siergieja Jewgieniewicza Gołowina (gubernator suwalski w latach 1869 – 1882), przekazano do gabinetu gimnazjum żeńskiego w Suwałkach ¹³⁹.

Analogiczne zbiory powstały w latach pięćdziesiątych XIX wieku w Radomiu z inicjatywy ówczesnego gubernatora cywilnego E. Białoskórskiego ¹⁴⁰.

Z kolei, szczególnie barbarzyński stosunek do dziedzictwa charakteryzował działalność, urzędującego w Piotrkowie w latach 1867 – 1884 r., Iwana Kachanowa ¹⁴¹, zwolennika represyjnego kursu polityki. Swoją służbę rozpoczął on od wydania polecenia zniszczenia kilku pamiątek historycznych i pomników architektury, które mogłyby przypomnieć o polskiej przeszłości Piotrkowa. Na rozkaz gubernatora w 1868 r. zburzono średniowieczne bramy miejskie, rozebrano ratusz, a zamek pamiętający czasy króla Zygmunta Starego oszpecono i zmieniono na koszary. Zacierając polski charakter Piotrkowa gubernator Kachanow równolegle wprowadzał do niego elementy kultury rosyjskiej. Wyburzono istniejącą część

¹³⁷ A. Połujański (1814 - 1866), ok. 1837 r. ukończył studia w Instytucie Leśnym i Miernictwa w Petersburgu i podjął pracę w państwowej służbie leśnej w Rosji. W 1847 r. na własne żądanie opuścił Rosję i przeniósł się do Warszawy, gdzie objął stanowisko sekretarza w oddziale leśnym w Rządzie Guberni Warszawskiej. W 1855 r. A. Połujański został mianowany asesorem nadleśnym w Rządzie Gubernialnym Augustowskim. Prawdopodobnie w końcu 1859 r. wrócił do Warszawy, aby zostać komisarzem leśnym w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Na tym stanowisku pozostał aż do śmierci w 1866 r. A. Połujański, jako jeden z pierwszych, zwrócił uwagę na zabytki i prahistorię Suwalszczyzny. Napisał min. pracę pt. „Wędrowki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte” (Warszawa 1859). Za: M. Engel, „Wielkie pole do zbierania płonów” – krótka historia poszukiwań i badań archeologicznych na Suwalszczyźnie do wybuchu II wojny światowej, „Z otchłani wieków”, R 56, 2001, nr 4, s. 77 – 80.

¹³⁸ A. Wędzki, *Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 267; K. Burek, *Starożytnicy i archeolodzy. Z dziejów badań archeologicznych na Białostocczyźnie*, Olsztyn 1977, s. 40; M. Engel, „Wielkie pole do zbierania płonów” – krótka historia poszukiwań i badań archeologicznych na Suwalszczyźnie do wybuchu II wojny światowej, „Z otchłani wieków”, 2001, R 56, nr 4, s. 80.

¹³⁹ Tamże, s. 268.

¹⁴⁰ F. M. Sobieszczański, *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej...*, Warszawa 1852, s. 16 i n.

¹⁴¹ Informacje za: Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy...*, s. 222 - 223.

zabytkowego klasztoru Bernardynów, a cmentarną kaplicę unicką przebudowano w okazałą cerkiew prawosławną. Na prawosławnym cmentarzu polecił wznieść pomnik ku czci oficera i 5 poległych żołnierzy rosyjskich powieszonych przez powstańców styczniowych. Polskie nazwy ulic zostały przemianowane na rosyjskie, a wszystkie szyldy i napisy w języku polskim zostały usunięte.

Nierespektowanie polskich tradycji i obyczajów charakteryzowały również działalność Konstantina Chlebnikowa, gubernatora kieleckiego w latach 1867 – 1869 ¹⁴². Doprowadził on do zniszczenia kilku cennych pamiątek historycznych Kielc, m.in. na rozkaz Chlebnikowa, XVII – wieczny kielecki pałac biskupów krakowskich został pozbawiony barokowych hełmów, zdobiących narożne wieże oraz grup figuralnych, dekorujących fronton pałacu. Informacje o dokonanych zniszczeniach dotarły do samego Petersburga. Cesarska Komisja Archeologiczna potępiła postępowanie gubernatora, co miało w bezpośredni sposób przyczynić się do jego odwołania.

¹⁴² Tamże, s. 225.

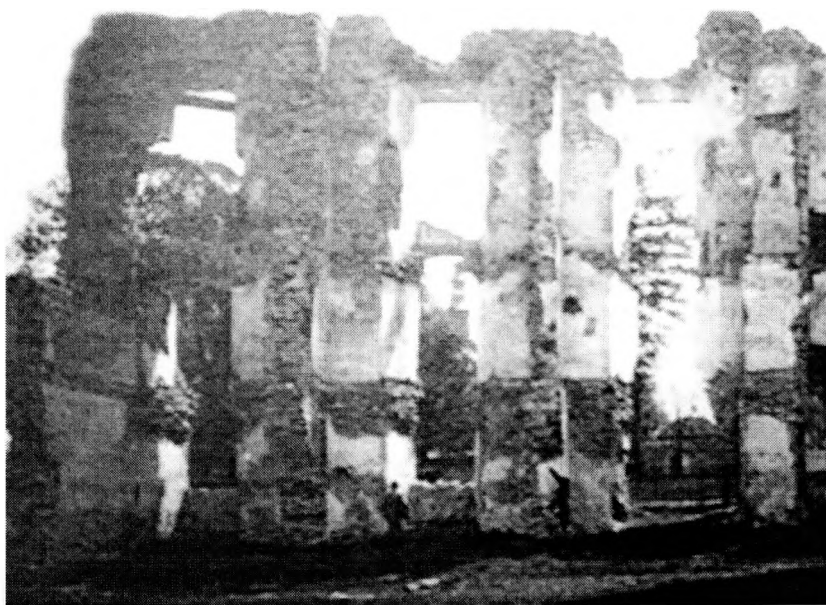
31.



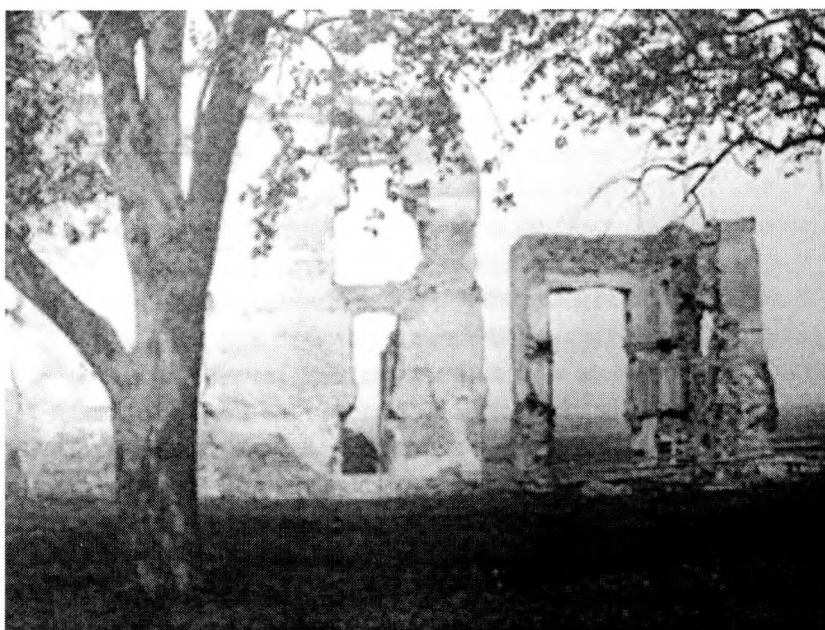
32.



- 31. Widok na kościół św. Trójcy w Lublinie** (М. В. Медведева, А. Е. Мусин, Императорская Археологическая Комиссия: реставрация и охрана памятников культуры, [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 – летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 200 , с.1042).
- 32. Ruiny zamku w m. Rusiec, powiat łaski, gubernia piotrkowska (1912 roku).** (Tamże, с. 1044).



33.



34.

33, 34. Ruiny zamku w Bodzentynie koło Kielc. Fot. P. P. Pokryszkina, członka Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu, 1907 r. (М. В. Медведева, Л. М. Всевиов, А. Е. Мусин, И. Л. Тихонов, Очерк истории деятельности Императорской Археологической Комиссии в 1859 – 1917 гг., [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 – летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009, с. 237.

2.3.2. Społeczna opieka nad zabytkami archeologicznymi

W carskiej Rosji opieka nad zabytkami, poza mniej lub bardziej skutecznymi działaniami administracyjnymi i prawnymi, kształtowała się przede wszystkim w ramach towarzystw naukowych. W Królestwie Polskim na skutek uwarunkowań politycznych taka sytuacja była niemożliwa. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zamknięto w 1832 r. (Lubelskie i Płockie już w 1830 r.). Uniwersytet Warszawski także został zamknięty zaraz po powstaniu listopadowym, a utworzoną w 1862 r. Szkołę Główną (posiadającą min. wydział filologiczno – historyczny) zlikwidowano po siedmiu latach. Na jej miejsce utworzono uniwersytet rosyjski.

W ówczesnych trudnych warunkach, kiedy nie istniały polskie instytucje naukowe, decydujący wpływ na ochronę zabytków miała działalność prywatna ludzi, którzy niejednokrotnie odznaczali się wielką pasją poznania odległej przeszłości naszych ziem. Przedstawiciele społeczeństwa powodowani poczuciem obowiązku patriotycznego, podejmowali niełatwe wówczas podróże po kraju w celu dokumentowania śladów przeszłości, poprzez opisy i rysunki, czy zbieranie zabytków archeologicznych i dzieł sztuki. Wśród nich byli i tacy, którzy przeznaczili na to większość swojego osobistego majątku. Można ich nazwać „ludźmi instytucjami”, ponieważ oni nie tylko łączyli w sposób, dzisiaj nie spotykany, różne zainteresowania (przeważnie archeologiczne z etnograficznymi), ale również potrafili prowadzić różnorodną działalność, bowiem byli zarówno muzealnikami, jak i konserwatorami. Łączyli wszystkie działania, charakteryzujące te profesje – od badań wykopaliskowych, opiekę nad zabytkami, przez przechowywanie, opracowywanie materiałów, po ich publikowanie i udostępnianie. Charakteryzowani przez mnie archeolodzy należeli do starszego pokolenia tzw. archeologów - amatorów. Należeli oni do generacji, która na sztukę i na zabytki zwykła była patrzeć głównie ze stanowiska sentymentu, a ich kolekcjonerskie pasje wyrosły w atmosferze patriotycznych nastrojów. Natomiast młodszy badacze przeszłości, zaczynający karierę tuż przed I wojną światową, reprezentowali inny typ naukowca, podobny już do obecnego - kończyli oni studia archeologiczne, specjalizowali się w wąskiej dyscyplinie, a sama archeologia była dla nich nie tylko hobby, ale i zarazem sposobem na zarobek).

Badania archeologiczne w II połowie XIX w. i na początku XX w. prowadzili m.in.: N. F. Bielaszewski; ks. A. Bryczyński; A. Budziński; Bulhakowski; ks. A. Chotyński; S. J. Czarnowski; T. Dowgird; L. Dudrewicz; B. Eichler; Z. Gloger; W. Janczuk; N. G. Krisztafowicz; S. Krukowski; L. Kozłowski; Z. Lenartowicz; H. Łopaciński; T. Łuniewski; E. Majewski; W. Olechnowicz; A. Osipowicz; G. Ossowski; A. Pawiński; B. Podczaszyński; A. Połujański; J. Przyborowski; E. Rastawiecki; M. Rawita – Witanowski; L. Rutkowski; D. J. Samokwasow; L. Sawicki; ks. F. Siarczyński; ks. W. Siarkowski; M. Sobieszczański; E. Stawiski; Z. Szembekówna; F. Tarczyński; ks. K. Targowski; S. Tymieniecki; M. Wawrzeniecki; H. Wierciński; A. Zalewski.

Dziewiętnastowiecznym starożytnikom nadal przyświecała idea księdza Ksawerego Zubowskiego. Dla przypomnienia, w 1786 r. zaproponował on projekt pisma archeologicznego, które obejmował nie tylko zabytki archeologiczne, ale również przedmioty sztuki zdobniczej oraz militaria. Te ostatnie, niezależnie od rangi artystycznej, miały przede wszystkim znaczenie pamiątek po sławnych rodakach – królach, wodzach, rycerzach, łącząc się ze słabością do pięknych legend z bardziej zamierzalą przeszłości. W polskim zbieractwie XIX w. było niewątpliwie stosunkowo niewiele potrzeby i możliwości afirmacji zamożności kolekcjonera. Kształtowała je przede wszystkim potrzeba rekompensaty, konieczność powoływania zabytków przeszłości na świadków zagrożonego bytu narodowego. Zbierano chętnie i dużo, z różnym nakładem środków finansowych, z różnym przygotowaniem i dla rozmaitych celów. Zresztą kolekcjonowanie, szczególnie zabytków krajowych, a zwłaszcza drobnych przedmiotów, jak książki, numizmaty, drobne wyroby o charakterze pamiątkowym, nie było zbyt trudne nawet dla laików i nie wymagało wielkiego znanstwa, ani dużych nakładów.

Kolekcjonerstwo w pierwszej połowie XIX w. różniło się od tego w drugim pięćdziesięcioleciu dziewiętnastego stulecia. Znamiennej cechą kolekcjonerstwa z pierwszej połowy XIX w. było istnienie ekskluzywnych kolekcji oraz nadanie zbieractwu wymiaru szerokiego zjawiska społecznego. Jednakże palma pierwszeństwa w tym okresie należała nadal do arystokracji i ziemiaństwa. Było to, zarówno, kolekcjonerstwo uprawiane we dworach i pałacach gdzieś na prowincji, ale również pojawił się nowy odłam arystokracji i ziemiaństwa. już częściowo

związany z miastami jako ośrodkami naukowymi i artystycznymi, siedzibami uniwersytetów, towarzystw naukowych i wydawnictw, szkół artystycznych. Takimi centrami były oczywiście Warszawa, Wilno, Lwów, a okresowo stawały się nimi: Krzemieniec z tradycjami Liceum Krzemienieckiego; Płock; Kielce czy Radom.

Kolekcjonerstwo II połowy XIX w. było już w dużej mierze związane z prowadzonymi badaniami, pracami naukowymi czy literackimi. Pierwsze objawy tego kierunku dały się zaobserwować już w okresie Oświecenia, w działalności Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, do którego licznych zasług należało m.in. zapoczątkowanie archeologii w jej naukowym wydaniu. Liczne, tworzące się w II połowie XIX w. zbiory stanowiły, wobec braku muzeów i towarzystw naukowych, niezbędny warsztat dla pracy badawczej. Oczywiście grupa ludzi, zajmujących się gromadzeniem starożytności, była niejednolita. To co dla jednych było zapleczem naukowym, dla innych – przyjemną i pożyteczną rozrywką.

W dobie rozwijającego się kapitalizmu, kolekcjonerstwo coraz częściej uprawiane było przez przedstawicieli wolnych zawodów i rozwijało się raczej w kierunku specjalizacji w określonych działach. Wśród osób zajmujących się archeologią i zbieraniem starożytności najwięcej było właścicieli ziemskich (Gustaw Zieliński ¹, Mikołaj Wisłocki ², Jan Zawisza, Zygmunt Gloger ³, Aleksander

¹ Gustaw Zieliński (1809 – 1881), ziemianin – dziedzic Skępego w guberni płockiej, poeta, starożytnik, kolekcjoner, uczestnik powstania listopadowego, zesłaniec syberyjski. Mając ustabilizowaną sytuację materialną rozwinął imponującą działalność gospodarczą, społeczną, kulturalno – naukową, filantropijną. Zgromadził szacowany na około 20 tys. tomów księgozbiór, który w początkach XX w. został ofiarowany społeczeństwu Płocka. Prowadził wykopaliska, a w periodykach naukowych, takich jak „Biblioteka Warszawska”, „Wiadomości Archeologiczne”, ukazało się kilka wartościowych artykułów na tematy starożytnicze. Swoje pasje kolekcjonerskie i historyczne przekazał synowi Józefowi i wnukowi Gustawowi. Za: **T. Kordala**, *Dzieje badań archeologicznych na Mazowszu Płockim*, Płock 2000, s. 14 – 16. Gustaw Zieliński jest bohaterem monografii: **A. Stogowska**, *Wpisany w epokę*, Płock 1996.

² *Zbiór starożytności p. Michała Wisłockiego w Warszawie i w Łukowskim*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1866, t. XIV, nr 359, s. 67; **S. Krzyżanowski**, *Spis prywatnych zbieraczy z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunków, w jakim przede wszystkim swoim studiom się oddają*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatów i Bibliografów Polskich”, R. 2, 1870, s. 236.

³ **A. Strzembosz**, *Z zabytkami ożeniony*, „Spotkania z zabytkami”, 1993/8, s. 11 – 13. **J. Woroniańska**, *Archeolodzy warszawscy na początku XX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 151 – 154.

Przeddziecki), lekarzy, weterynarzy (Alfons Budziński ⁴), prawników, urzędników, przemysłowców (Erazm Majewski). Do gorliwych zbieraczy starożytności, szczególnie w ośrodkach prowincjonalnych, należeli księża (ks. Jeremiasz Czetwertyński ze wsi Uszlew w Podlaskiem ⁵, ks. Franciszek Siarczyński w guberni kieleckiej). W większości przypadków eksponaty ulegały z czasem rozproszeniu. Niektóre zostały uratowane i weszły w skład zbiorów towarzystw naukowych. W szczególnych przypadkach na bazie prywatnych kolekcji udawało się utworzyć muzea, udostępniane społeczeństwu (E. Majewski, W. Tarczyński, F. Tarczyński).

Przykładem zbiorów, gromadzonych dla badań naukowych są kolekcje numizmatów, zabytków archeologicznych i sztuki zdobniczej następujących panów: Edwarda Rastawieckiego, Kazimierz Stronczyński i Bolesław Podczaszyński. Na marginesie zajęć zawodowych, książki i zabytki numizmatyczne zbierali nauczyciele (Rajmund Duchnowski z Kielc ⁶), profesorowie, księgarze, bibliotekarze, archiwiści. Do tego kręgu należeli: warszawski bibliotekarz i wykładowca w Szkole Głównej - Józef Przyborowski; łowicki bibliotekarz Władysław Tarczyński ⁷; archiwista sieradzki Józef Szaniawski ⁸ czy właściciele

⁴ A. Budziński (ok. 1822 – 1885), prawdopodobnie był absolwentem Warszawskiej Szkoły Weterynarii. Przez dłuższy czas mieszkał na terenie guberni suwalskiej. Od 1857 r. prowadził amatorskie poszukiwania archeologiczne na terenie guberni grodzieńskiej, suwalskiej, łomżyńskiej, dzięki którym zdołał zebrać pokaźną kolekcję starożytności. Wyniki tych prac kilkakrotnie publikował. **A. Wędzki**, *Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 269; **tenże**, *Alfons Budziński – pionier badań archeologicznych na Suwalszczyźnie i w Łomżyńskim*, „Z otchłani wieków”, t. 30, 1964, s. 129 – 131.

⁵ **S. Krzyżanowski**, *Spis prywatnych kolekcjonerów i zbieraczy starożytności z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunków, w jakim przede wszystkim swoim studiom się oddają*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R. 2, 1870, s. 210.

⁶ **S. Krzyżanowski**, *Spis prywatnych kolekcjonerów i zbieraczy starożytności z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunków, w jakim przede wszystkim swoim studiom się oddają*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R. 2, 1870, s. 211.

⁷ Władysław Tarczyński (1845 – 1918), brat Franciszka Tarczyńskiego. W rodzinnym Płocku ukończył Gimnazjum Gubernialne, lecz przez większą część życia był związany z Łowiczem. Więcej informacji w **Aneksie**, s. 544.

⁸ Później archiwista Archiwum Akt Dawnych Gubernii Warszawskiej i Kaliskiej. **M. Jędras**, *Józef Gabriel Szaniawski archiwista sieradzki (1843 – 1851)*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, t. 5, 1967, s. 151 – 153; **M. Urbański**, *Prekursorzy i twórcy muzeum w Sieradzu*, Sieradz 2007, s. 3 – 5.

zbioru rycin Hipolit Skimborowicz – bibliotekarz Uniwersytetu Warszawskiego. Materiały do swych kompozycji historycznych, w postaci zbroi, uzbrojenia, starożytności, zbierali malarze – artyści: January Suchodolski, Juliusz Kossak, Aleksander Lesser, Józef Peszka, Franciszek Tarczyński⁹.

Jak już to podkreślałam wielokrotnie, polityka rosyjskiego zaborcy nie sprzyjała rozwojowi kolektywnych form polskiego życia naukowego i kulturalnego. Jeśli więc nasza kultura nie uległa zniszczeniu, lecz przeciwnie, uzyskiwała wciąż nowe impulsy, to działało się to głównie za sprawą patriotycznie nastawionych jednostek, reprezentujących różne środowiska społeczne i zawodowe. Nie inaczej było również na gruncie starożytnictwa. Tutaj też działali ludzie, którzy nie szczędząc zdrowia, sił i środków materialnych, pomimo ograniczeń carskiej biurokracji zajmowali się poszukiwaniem, inwentaryzowaniem, gromadzeniem, eksponowaniem i ochroną zabytków archeologicznych oraz konsekwentnie zaszczipiali w społeczeństwie świadomość potrzeby zajmowania się najdawniejszą przeszłością kraju. Uświadamiano, że zabytki to nasza spuścizna po przodkach, której nie wolno roztrwonić, że występują one w ograniczonej ilości, więc trzeba je chronić dla nauki i dla przyszłych pokoleń.

Pierwszym warunkiem ochrony zabytków archeologicznych jest rozpoznanie zasobów dziedzictwa archeologicznego. Innymi słowy, żeby chronić trzeba wiedzieć czym się dysponuje, a stąd już krok do inwentaryzacji zabytków. Jest też rzeczą zrozumiałą, iż w dziewiętnastym stuleciu praca nad pradziejami, wobec jej pionierskiego charakteru, nie była możliwa bez zgromadzenia odpowiednich materiałów. To też nic dziwnego, że konieczność inwentaryzacji zabytków, chociażby tej najbardziej sumarycznej, narzucała się sama przez siebie.

Inwentaryzacja starożytności w XIX w. była dwojaka: opisowa i rysunkowa. Do pierwszej należy zaliczyć: opisy poszczególnych zabytków, monografie miast, opisy z podróży oraz inwentarze zbiorów. Pozostałością po inwentaryzacji rysunkowej, są katalogi rycin oraz zdjęcia. W zakresie rozwoju technik reprodukcji na terenie

⁹ F. Tarczyński (1833 – 1900), artysta – malarz, nauczyciel, fotograf, wybitny płocki archeolog-amator, kolekcjoner. Więcej informacji w **Aneksie**, s. 543.

Polski możemy zaobserwować następującą kolejność. Rok 1800 zastaje akwafortę i miedzioryt, w latach dwudziestych zaczyna dominować litografia, od 1830 r. - staloryt, natomiast lata pięćdziesiąte XIX w. przynoszą zastosowanie fotografii ¹⁰. Ta ostatnia technika zaczęła oddawać usługi archeologii i zabytkom, kiedy warszawski archeolog i numizmatyk Karol Beyer wydał dwa albumy ¹¹, zawierające zdjęcia zabytków prezentowanych na wystawach starożytności: w Warszawie (1856) i Krakowie (1858, 1859).

Druga forma inwentaryzacji, opisowa, była mniej ceniona ze względu na znaczną dowolność w zakresie terminologii i form opisów.

Inwentaryzacja zabytków leżała w interesie każdego kraju. W państwach zachodnioeuropejskich powoływano organy, prowadzące inwentaryzację i udzielano na ten cel pomocy finansowej, a powyższe działania obwarowywano rozporządzeniami prawnymi. Jednak i tu, bez pomocy społeczeństwa nie osiągnięto by pełnych efektów. W Królestwie Polskim sytuacja była trudna i bardziej skomplikowana, bowiem wszystko zależało od stosunku Rosji do kwestii inwentaryzacji oraz od aktualnej jej polityki względem Kongresówki. O tym jak przebiegała państwowa inwentaryzacja zabytków w Królestwie Polskim pisałam w podrozdziale 2.3.1. Teraz przyjrzyjmy się społecznej działalności na tym polu. Miała ona odległe tradycje, sięgające okresu przedrozbiorowego. Oto krótki zarys historii inwentaryzacji na ziemiach polskich.

Z 1650 r. pochodzi praca Szymona Starowolskiego *Monumenta Sarmatorum*, czyli inwentarz inskrypcji epigraficznych z kościołów w całej Polsce. W 1786 r. została opublikowana przez ks. Ksawerego Zubowskiego - instrukcja w sprawie inwentaryzacji zabytków, jedna z pierwszych w Europie. Następnie, już w pierwszej połowie XIX w. mamy prace: Tomasza Święcickiego ¹², Adama Czarnockiego

¹⁰ W. Ślesieński. *Przyczynek do historii inwentaryzacji zabytków w I połowie XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczne – Społeczne, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo IV”, 1973, zeszyt 44, s. 8.

¹¹ K. Beyer, *Album wystawy starożytności i przedmiotów sztuki w Warszawie*, Warszawa 1856; Tenże, *Album fotograficzny z wystawy starożytności i zabytków sztuki urządzonej przez c.k. Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 1858 i 1859*, Warszawa 1859.

¹² T. Święcicki. *Opis starożytnej Polski*, Warszawa 1816.

(Zorian Dołęgi – Chodakowskiego), Benedykta Rakowickiego, Hipolita Gawareckiego, Kazimierza Strończyńskiego i Mikołaja Stworzyńskiego¹³.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie oraz Towarzystwo Naukowe Płockie traktowały inwentaryzację jako jedno z ważniejszych zadań do wykonania. Przedmiotem inwentaryzacji były kurhany, grodziska oraz zabytkowa architektura. Wiele informacji o zabytkach można również odnaleźć w pracy: *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana* (Warszawa 3 t., 1843 – 1846). Jest owoc trudu heurystycznego dwóch historyków: wileńskiego Michała Balińskiego oraz warszawskiego Tymoteusza Lipińskiego.

W II połowie dziewiętnastego stulecia na polu inwentaryzacji pracował m.in. Aleksander Osipowicz¹⁴, M. Sobieszczański – podróżujący po ziemi radomskiej. Wyraźny postęp obserwuje się w latach 80 XIX w. Już nie tylko grodziska i kurhany, ale też i stanowiska płaskie, osady, cmentarzyska, obozowiska wydymowe były przedmiotem zainteresowania, m.in.: J. Przyborowskiego, L. Dudrewicza, M. Wawrzeńckiego, E. Majewskiego; badaczy ziemi płockiej – L. Rutkowskiego, F. Tarczyńskiego, G. Zielińskiego, a w pierwszych latach XX w. – S. Krukowskiego i L. Sawickiego.

Na łamach czasopism zdarzały się również apele do społeczeństwa o nadsyłanie informacji o zabytkach. Tym przykładem, niejaki Władysław Dąbski, zamierzając opisać kościoły, zamki i różne zabytki archeologiczne oraz zabytki sztuki w guberni płockiej i łomżyńskiej, za pośrednictwem „Gazety Polskiej” zapraszał wszystkich tych, którzy pragnęliby pomóc w realizacji tego użytecznego pomysłu, „ażeby

¹³ J. Gurba, R. Orłowski, *Mikołaj Stworzyński. nieznany inwentaryzator grodzisk południowej Lubelszczyzny z początków XIX w.*, „Wiadomości Archeologiczne”, 1956, nr 1, s. 66 – 71.

¹⁴ A. Osipowicz (1822 – 1893). Sekretarz rządu gubernialnego w Suwałkach. Literat z zamięłowania, autor kilku artykułów o tematyce regionalnej, dotyczących Suwalszczyzny, drukowanych na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”. Należy do nich artykuł pt. „Pobieżny rzut oka na niektóre zamczyska i tzw. góry sypane w okolicy Suwałk” („Tygodnik Ilustrowany”, t. 15, 1867, nr 384, s. 55 – 58; nr 385, s. 63 – 66). Dał również obszerny i cenny opis ruin pałacu w Dowspudzie („Tygodnik Ilustrowany”, t. 11, 1865, nr 276, s. 4 – 6). Zyskał miano pierwszego inwentaryzatora grodzisk Suwalszczyzny. Za: K. Burek, *Starożytnicy i archeolodzy. Z dziejów badań archeologicznych na Białostocczyźnie*, Olsztyn 1977, s. 41; A. Wędzki, *Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu*. [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 267.

zechcieli rysunki i opisy przedmiotów nadesłać wprost pod adresem: Władysławowi Dąbskiemu przez Mławę w Krzywonośi”¹⁵.

Akcja inwentaryzacji zabytków archeologicznych, odpowiadająca założeniom archeologii pozytywistycznej (idei „pracy u podstaw”), zaowocowała ogromnym ożywieniem poszukiwań terenowych. Dokonano wielu ciekawych odkryć, a ich wyniki opublikowano na łamach prasy warszawskiej. Spenetrowano (chodzi głównie o badania powierzchniowe) dość duże obszary nad brzegami głównych rzek polskich, dokonując rejestracji stanowisk i segregując zabytki według systemu trzech epok (kamień, brąz, żelazo). W rezultacie tych działań, zgromadzono bogatą bazę źródłową, która w niedalekiej przyszłości umożliwiła przygotowanie większych opracowań o charakterze syntetycznym.

Obok wspomnianych już powodów inwentaryzacji zabytków, akcja zbierania informacji o starożytnościach służyć miała także innym ważnym celom, tj. opracowanie mapy archeologicznej naszych ziem. Rezultaty tego przedsięwzięcia nie zostały całościowo podsumowane, a penetracja archeologiczna terenów Królestwa Polskiego, jakkolwiek dążono by była ona prowadzona możliwie równomiernie – nie była jednolita. Zamierzenie to było zresztą, przy ówczesnej liczebności archeologów, zbyt trudne do realizacji.

Najlepiej rozpoznano tereny guberni płockiej i kieleckiej. Na łamach „Światowita” w 1904 r. podano jakie części kraju zostały objęte poszukiwaniami archeologicznymi. Oto ich wykaz: gubernia piotrkowska (powiat rawski, będziński), gubernia kielecka (pow. stopnicki, miechowski, olkuski, pińczowski, kielecki), gubernia radomska (pow. opoczyński, sandomierski), gubernia lubelska (pow. hrubieszowski, lubelski, chełmski), gubernia siedlecka (pow. radzyński), gubernia kaliska (pow. kaliski, turecki), gubernia płocka (pow. płocki, płoński, lipnowski, rypiński, ciechanowski, sierpecki), gubernia łomżyńska (pow. łomżyński)¹⁶. Z tego wynika, że na 84 powiaty Królestwa Polskiego – 62 nie były objęte pracami inwentaryzacyjnymi.

¹⁵ *Prace i poszukiwania archeologiczne prywatnych archeologów w ciągu roku*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R. I. 1869, s. 87.

¹⁶ *Sprawozdanie z działalności „Światowita” za lata 1899 – 1903*, „Światowit”, t. V. 1904, s. VIII.

W ciągu XIX w. skryształizował się pogląd o przydatności **mapy archeologicznej** ¹⁷ do kartograficznej inwentaryzacji zjawisk archeologicznych. Niemal każdy co gorliwszy miłośnik archeologii miał ambicję sporządzenia takowej. Zbieranie materiałów wiązało się ze żmudnymi objazdami terenu czy też mniej uciążliwym, ale trudnym lub wręcz niemożliwym do weryfikacji, gromadzeniem potrzebnych informacji za pomocą ankiet lub poprzez udostępnianie łam prasy dla informacji o odkryciach przypadkowych.

W 1900 r. E. Majewski na łamach „Światowita” wyjaśniał dlaczego posiadanie mapy archeologicznej jest tak niezwykle ważne: *„Jedną z najistotniejszych potrzeb archeologii krajowej jest ułożenie choćby tymczasowej mapy, na której byłyby wniesione wszystkie dotychczasowe odkrycia. Niekoniecznie ma ona być całością skończoną – bo o taką trudno i żaden odosobniony badacz kusić się o dokonanie podobnego dzieła nie powinien. Ale nic nie robić dlatego, że przedsięwzięcie przechodzi siły jednego człowieka byłoby jeszcze gorzej aniżeli zaczynać przeceniając siły i kompetencje. Jest droga pośrednia – i na tę zwracamy uwagę naszych archeologów. Gromadzimy materiały do tego dzieła, możliwie według jednego planu. Można na przykład opracować części kraju, bądź większe jak gubernie bądź nawet mniejsze jak powiaty. Nie potrzeba w tym celu stanowisk archeologicznych wnosić na mapę. Dość będzie gromadzić w odpowiedniej treściwej formie wskazówki, czerpane z literatury, grupowane według obszarów albo rodzaju zabytku. Rzucam tę myśl w nadziei, że znajdzie przyjęcie wśród naszych badaczy, a w dyskusji nad taką lub inną organizacją pracy najlepiej zarysuje się jej plan. Przyczynki do mapy tj. treściwe wskazówki ułatwiające dalszą pracę mamy zamiar pomieszczać w „Światowicie” (...)”* ¹⁸. Następnie E. Majewski podał wskazówkę, gdzie można na przykład wyszukiwać potencjalne materiały do mapy. Dotyczyła ona wyciągów ze „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”. *„W szacownym tem dziele – pisał E. Majewski – kryje się mnóstwo wskazówek nader rozmaitego pochodzenia mniej lub więcej krytycznych – z których*

¹⁷ Krótka historia polskich map archeologicznych zamieszczona jest w **Aneksie**, s. 554 – 557.

¹⁸ E. Majewski, *Materiały do mapy archeologicznej*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 129 – 130.

wiele skorzystać dla mapy można. A ponieważ poszukiwań tych drobin w ogromie tekstu „Słownika” jest uciążliwym wyciąg który tu dajemy ma służyć za nie przewodnią, za rodzaj skorowidza, ułatwiającego korzystanie ze „Słownika geograficznego”. Autor wyciągu w jednym tylko wykracza poza ramy jakie sobie nakreślamy. Uwzględnia on całkowitą treść archeologiczną, dzieł a jak wiadomo pewna część tego materiału dotyczy okolic, znajdujących się poza obrębem Królestwa Polskiego taki plan ułatwia mu pracy, bo nie wymaga ciągłej baczności w pilnowaniu się, co należy zaznaczyć, a co opuścić zresztą rejestr i w takich granicach może być w różnych poszukiwaniach użytecznych. Wobec tego, że coraz więcej sąsiednich dzielnic cieszy się już posiadaniem własnej mapy archeologicznej, gdy tymczasem Królestwo Polskie dotychczas całkowicie jest jej pozbawione – sprawę uważamy za bardzo ważną i pilną”¹⁹. W tym miejscu dodam, że w Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich materiały do mapy archeologicznej wyszukiwał M. R. Witanowski. Na przykład wypisywał z niego takie informacje: „Szlawanty, wieś pow. maryampolski: kurhany. Szmigiel, miasto w poznańskim: groby kamienne, wykopaliska bronzowe...”²⁰.

J. Szaniawski zbierał materiały do mapy archeologicznej guberni kaliskiej²¹, E. Majewski dla powiatu stopnickiego guberni kieleckiej²². Częściowo obszar kieleckiej guberni miała objąć mapa S. J. Czarnowskiego²³. Materiały do mapy

¹⁹ Tamże, s. 130.

²⁰ M. R. Witanowski, *Materiały do mapy archeologicznej. Archeologia Przedziejowa w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XII, 1892, s. 79 – 81. M. R. Witanowski, *Materiały do mapy archeologicznej. Archeologia Przedziejowa w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”*, „Światowit”, t. II – V, 1900 – 1904.

²¹ *Mapy topograficzno – archeologiczne przez J. Szaniawskiego*, „Kaliszanin”, R. 4, 1873, nr 2, s. 7; nr 3, s. 11; nr 4, s. 15; nr 5, s. 19; nr 9, s. 35, nr 11, s. 43, nr 15, s. 59; nr 20, s. 79, nr 23, s. 91.

²² E. Majewski, *Powiat stopnicki pod względem przedhistorycznym część I*, „Światowit”, t. III, 1901, s. 95 – 161; Tenże, *Powiat stopnicki pod względem przedhistorycznym c. d.*, „Światowit”, t. V, 1904, s. 113 – 176. Tenże, *Powiat stopnicki pod względem przedhistorycznym część II*, „Światowit”, t. VII, 1906b, s. 48 – 64; Tenże, *Sprawozdanie z wycieczek archeologicznych w Kieleckiem w 1897 r.*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 62 – 67.

²³ S. J. Czarnowski, *Miejscowości przedhistoryczne i zarys mapy paleoetnologicznej porzecza lewego Wisły od Przemyśły do Nidy zebrał i ułożył...* „Wszechświat”, t. 24, nr 24, s. 369 – 398; nr 25, s. 393 – 398.

archeologicznej Polski, w postaci wykazu miejscowości, w których są zabytki, zbierał i publikował na łamach czasopism naukowych Marian Wawrzeniecki. Były to zarówno informacje zebrane przez samego M. Wawrzenieckiego, jak również „pochodzące od osób wiarygodnych”²⁴. M. Wawrzeniecki rozpoczął również gromadzenie materiałów do mapy archeologicznej guberni radomskiej²⁵.

Problem płockiej mapy archeologicznej zaistniał w roku 1878. Wtedy bowiem Komisja Archeologiczna Akademii Umiejętności w Krakowie zachęciła listownie redakcję „Korrespondenta Płockiego”, aby na swych łamach systematycznie rejestrowała odkrycia archeologiczne na terenie guberni²⁶. Wydawcą mapy miała być Akademia Umiejętności w Krakowie. Niestety wraz z upadkiem „Korrespondenta Płockiego” upadł i sam projekt.

Materiały do mapy archeologicznej płockiej gromadzili głównie: Franciszek Tarczyński²⁷, Gustaw Zieliński²⁸, ks. Antoni Brykczyński²⁹ oraz Leon

²⁴ M. Wawrzeniecki, *Materiały do mapy archeologicznej Polski zebrał...*, „Materiały Archeologiczne – Antropologiczne i Etnograficzne”, t. XI, 1910, s. 70 -75; **Tenże**, *Materiały do mapy archeologicznej Polski. Seria II*, „Materiały Archeologiczne – Antropologiczne i Etnograficzne”, t. XII, 1912, s. 53 - 57; **Tenże**, *Zabytki przeddziewicze w pow. miechowskim gub. kieleckiej (z planikiem)*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 81 – 85.

²⁵ **Tenże**, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni radomskiej. Wykaz stanowisk nad rzeką Radomką*, „Wszechświat”, 1906, nr 6, s. 89 – 91.

²⁶ T. Kordala, *Dzieje badań archeologicznych na Mazowszu Płockim*, Płock 2000, s. 21.

²⁷ F. Tarczyński, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni płockiej /Opis podróży F. Tarczyńskiego do Ciesiel, przez Wrogocin i Setropie. O genezie rasy długogłowej w pasie od Bodzanowa do Raciążka/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1897, nr 31; **Tenże**, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni płockiej /Korzybie, Samosiewo, Chrościno, Brześć, Wempil/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1899, nr 36; **Tenże**, *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej /Chrościno/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1899, nr 50; **Tenże**, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni płockiej /Radzymin, Dzierzguna/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1899, nr 58; **Tenże**, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni płockiej /Turowo/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1899, nr 71; **Tenże**, *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej /Korzybie/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1902, nr 77; **Tenże**, I. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, Biblioteka im. Zielińskich w Płocku, k. 1 - 2; **Tenże**, II. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, Biblioteka im. Zielińskich w Płocku, k. 3 - 4; **Tenże**, III. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, Biblioteka im. Zielińskich w Płocku, k. 5 - 6; **Tenże**, IV. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, Biblioteka im. Zielińskich w Płocku, k. 7 - 25; **Tenże**, *Notatki do mapy*

Rutkowski³⁰. Notatki F. Tarczyńskiego dotyczą przeważnie powiatu plockiego i płońskiego. Dr Rutkowski najwięcej informacji podał z powiatu płońskiego, a G. Zieliński - z lipowieckiego i rypińskiego. O tym jakie były rezultaty podjętej akcji w guberni plockiej, do której zachęcano również czytelników „Korrespondenta Plockiego”, pisał ks. A. Brykczyński: *„Przed kilku laty poznajomiwszy się z p. Tarczyńskim właścicielem jednego z najpiękniejszych zbiorów archeologicznych u nas i dowiedziawszy się także iż p. Gembarzewski gromadzi materiały mogące być wskazówką w poszukiwaniach archeologicznych poświęciłem myśl wykonania wspólnymi siłami mapy archeologicznej plockiej odezwaawszy się korespondencie z prośbą o dostarczenie odpowiednich materiałów. Myśl moja na razie została gorąco popartą posypały się rozliczne wiadomości z różnych stron, a gdy dostarczyłem p. Gembarzewskiemu znaków mnemonicznych łaskawie nadesłanych mi przez śp. Antoniego Szneydera. Cała karta guberni plockiej zaczęła się nimi zapelniać. Póki byłem w Plocku i zajęcia moje na to pozwalały, robiłem i sam i z p. Tarczyńskim liczne wycieczki i z wolna gromadziły się wiadomości i okazy, które posyłam do Akademii Umiejętności, wzmianki robiąc jednakże i w korespondencji. Otóż*

archeologicznej guberni plockiej. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, Biblioteka im. Zielińskich w Plocku, k. 27 – 36.

²⁸ Materiały do postulowanej mapy archeologicznej guberni plockiej opublikował w artykule *Przyczynek do mapy archeologicznej*, na łamach „Ech Płockich i Łomżyńskich”, 1899, R. II, nr 85, s. 1 - 2. W artykule pt. *Grodziska, góry sypane, lub dopełniane ręką ludzką*, w guberni Plockiej („Głos Płocki”, 1912, nr 56, s. 2) wymienił z nazwy 47 miejscowości, z których znane mu były obiekty wymienione w tytule. Ponadto w innym artykule: *Mapa archeologiczna guberni plockiej* („Ech Płockich i Łomżyńskich”, R. I, 1898, nr 22, s. 1 - 2) zamieścił opracowany przez siebie kwestionariusz podający interesującą metodę dokładnej lokalizacji i klasyfikacji źródeł archeologicznych. Stanowiska archeologiczne podzielił tam na następujące grupy: palafity, stacje krzemienne, okopy, groby nie ciałopalne (rzędowe), mogiły kamienne, groby skrzynkowe, groby podkoszowe, groby w urnach odosobnionych, kamienie ustawiane na powierzchni ziemi – menhiry i pod powierzchnią, odkrycia przypadkowe.

²⁹ Publikował wyniki swoich własnych badań powierzchniowych i sondażowych, prowadzonych w różnych zakątkach guberni plockiej w artykule pt. *Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych w roku 1878*, „Zbiór Wiadomości do Archeologii Krajowej”, t. IV, 1880, s. 3 – 17. Praca ta zawierała też nadesłane wiadomości o zabytkach archeologicznych oraz materiały do mapy archeologicznej guberni plockiej. Kolejna porcja materiałów do mapy została wydrukowana na łamach „Przeglądu Bibliograficzno – Archeologicznego”, t. II, 1882, nr 27 - 28, s. 156 – 157 oraz w czasopiśmie: „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, R. 2, 1870, s. 13 – 17.

³⁰ *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni plockiej.* Leon Rutkowski. Drobne prace i notatki dotyczące archeologii oraz korespondencja, nr rękopisu 198, Biblioteka im. Zielińskich w Plocku, k. 1; *Tenże. Notatki do mapy archeologicznej guberni plockiej.* „Echa Płockie”, 1902, nr 77; *Tenże. Notatki do mapy archeologicznej guberni plockiej.* „Światowit”, t. V, 1904, s. 213 – 214.

zauważyłem że od 2 lat w piśmie tem z wyjątkiem p. Tarczyńskiego nikt już materiałów do mapy archeologicznej plockiej nie gromadzi, co jest tem mi bardziej przykro, że sam i z powodu, i dla oddalenia się od Płocka braku czasu przy obecnych moich zajęciach, nie mogę, mimo najszczerzych chęci, tak jak bym pragnął poprzeć tej sprawy, która mi zawsze leży na sercu. (...) w tej więc nadziei uprzejmie proszę wszystkich posiadających jakiekolwiek wiadomości o zabytkach archeologicznych w plockiem, aby takowe oraz sprawozdania z wycieczek tego rodzaju zakomunikować redakcji korespondenta”³¹. Niestety nie wiadomo nic więcej o losach owej mapy archeologicznej, przygotowywanej przez B. Gembarzewskiego³², poza tym, że trafiła do geometry Stanisława Cieślińskiego z Łodzi, o którym F. Tarczyński wspominał E. Majewskiemu, iż „bardzo chętnie udzieli do dalszego użytku”³³.

Podobne problemy w przygotowaniach mapy miały miejsce w guberni kaliskiej, o czym na łamach „Kaliszanina” pisał J. Szaniawski: „W No 74 „Kaliszanina” z roku 1870 na stronicy 229 podano szczytny pomysł jednego z badaczy naszych starożytności, ułożenia mapy wykazującej topograficzne w dawnej Polsce miejsca różnorodnych wykopalisk przedhistorycznych i z wieków średnich pochodzących wzywając zarazem podówczas wszelkie osoby mające jakiekolwiek o nich wiadomości, by takowe przez pisma publiczne ogłaszały. Półtora roku z dokładem upłynęło od owego czasu, a nikt prawie się nie zgłosił w poparciu dalszych za nisko cenionych, jak się wykazuje, odkopalisk, a – mi też w udzielaniu o tychże napomnień. Przedmioty wzmiankowane starożytne, o których dzieje narodu nie omal zamilczają mianowicie zaś z pewnemi na nich znajdującemi się zarysami, godłami lub figurami natrafione, nie powinny tak lekce być wazone; one to bowiem naprowadzają na ślady zaludnienia bardzo wczesnego miejscowości, bo może na 18

³¹ Ks. A. Brykczyński, *Kilka słów w sprawie mapy archeologicznej plockiej*, „Korespondent Płocki”, R V, 1882, nr 25, s. 2.

³² Bronisław Gembarzewski (1872 – 1945), muzeolog, historyk wojskowości, dyrektor Muzeum Narodowego (1916 – 1935) i jednocześnie dyrektor Muzeum Wojska Polskiego, którego był twórcą. W. Tomkiewicz, *Gembarzewski Bronisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, Kraków 1948 – 1958, s. 372 – 373.

³³ F. Tarczyński, *Kilka słów wyjaśnienia a sprawie mapy archeologicznej gub. Plockiej*. „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R I, 1898, nr 25, s. 1.

*lub więcej stuleci wstecz, wykazują pewien rodzaj oświaty, zwyczajów, obyczajów, ubiorów, rękodzielni i wojowania okolic naszych mieszkańców, o których tak szczupłe i to jeszcze zaciemnione jednostronne, a nawet i złośliwe napotyamy dziejowe wspomnienia”*³⁴.

Z powyższych informacji wynika, iż odzew spośród korespondencji był znikomy. Nie mogło być inaczej. Zagadnienie inwentaryzacji i układania map archeologicznych, czyli naukowego opracowania zabytków, było wówczas dość nowatorskie, by mogło spotkać się z szerszym zrozumieniem większości społeczeństwa, w gruncie rzeczy mało obeznanego z zagadnieniami archeologicznymi oraz potrzebami rozwijającej się nauki. Zresztą ten problem nie spotkał się również ze zbyt dużym zrozumieniem samych zbieraczy starożytności, bowiem dla wielu z nich kolekcjonerstwo nadal było przede wszystkim obowiązkiem patriotycznym czy modą, na dalszym dopiero planie zadaniem naukowym.

W periodykach wydawanych w Królestwie Polskim, a szczególnie w czasopiśmie warszawskich, („Światowit”, „Wisła”, „Wszechświat”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Ziemia”) u schyłku XIX i w początku XX wieku ukazywały się również notatki o bieżących odkryciach archeologicznych, nadsyłanych do redakcji przez autorów nie zajmujących się archeologią. Najczęściej trafiły one do działów zatytułowanych „drobne wiadomości” lub „kącik archeologiczny”. Były one odpowiedzią na drukowane w gazetach apele miłośników archeologii o gromadzenie i dostarczenie w formie korespondencji wszelkich danych o wydobytych z ziemi starożytnościach. Choć pełno w nich zupełnie dowolnych interpretacji, a sam opis obiektów nie zawsze jest zrozumiały, to jednak i one przedstawiają pewną wartość historyczną. Wspomniane apele, jak i artykuły miały na celu popularyzację zabytków archeologicznych i przeciwdziałanie ich niszczeniu. Miłośnicy starożytności byli bowiem świadomi tego, iż skutecznej ochrony zabytków archeologicznych, odkrywanych bardzo często w sposób przypadkowy, nie można przeprowadzić bez współpracy ze społeczeństwem. Nie wiele pomogą nawet najlepiej obmyślane przepisy, jeśli spotkają się z brakiem zrozumienia i

³⁴ *Mappy topograficzno – archeologiczne przez J. Szaniawskiego*, „Kaliszanin”, R 4, 1873, nr 2, s. 7.

niezyczliwością ogółu. Zwłaszcza, że szczupła liczba miłośników archeologii nie była w stanie otoczyć skuteczną opieką tę szczególną część dziedzictwa narodowego jaką są zabytki archeologiczne.

Miał tego świadomość m.in. Erazm Majewski: *„Już Kirkor twierdził, a ja sam przekonałem się, że lud nasz, spoglądający na archeologa nieufnie, nabiera dla zabytków archeologicznych poszanowania, gdy mu się wytłumaczy ich znaczenie w badaniu przeszłości. Interesuje się wtedy nimi szczerze i staje się gorliwym pomocnikiem naszym. Na inteligencji tedy wiejskiej spoczywa obowiązek doniosły i podstawowy ocalania przedmiotów wykopywania w ziemi od zagłady z rak nieoświeconych znalazców. Dalsze współdziałanie polega: a) na zawiadamianiu archeologów o zasłyszanych lub znalezionych zabytkach; b) na udzielaniu wskazówek i chętniej pomocy archeologom, gdy się zwrócą do nas z prośbą o pozwolenie na czynienie poszukiwań; c) na oddawaniu przypadkowych znalezisk (bądź bezinteresownie, bądź za zwrotem kosztów) osobom, zajmującym się badaniem zabytków i gromadzącym w tym celu zbiory tychże. Nieodzownym warunkiem takiego współdziałania musi być przekonanie, że niema tak błahych zabytków, któryby wolno było lekceważyć. (...) Ze zwiększeniem się liczby ludzi, rozumiejących doniosłość zabytków, zwiększy się znakomicie ilość materiału naukowego, zostanie bowiem ocalonych mnóstwo przedmiotów, któreby inaczej bezpowrotnie zginęły. Rzecz też śmiało można, że zwiększona liczba miłośników wiedzy – to potęga, która zastąpić nam może towarzystwo uczone, działające gdzieindziej w celu ochrony zabytków starożytnych. Otóż zwracamy się do Was, światli Czytelnicy nasi: nie zaniedbujcie żadnej nadarzającej się sposobności, nie gardźcie żadnem, choćby drobnem odkryciem, niech Was nie zrażają drobne przeszkody, ani pozorna błahość przedmiotu. Donoście nam o każdym odkryciu³⁵.*

W tym miejscu dodam, że nie wszyscy doceniali „vox populi” w kwestiach ochrony zabytków. Do tej grupy należał Włodzimierz Demetrykiewicz, ówczesny czołowy teoretyk i praktyk na polu konserwatorstwa polskiego. W. Demetrykiewicz ostro występował przeciwko stosowaniu środków moralnych w ochronie zabytków np. odezwo czy apeli. Bardzo wyraźnie podkreślał, że tylko odpowiednio

³⁵ E. Majewski, *W sprawie poszukiwań starożytnych i ochrony zabytków zamierzczej przeszłości*, „Światowit”, t. VI, 1905, s. 149 – 150.

sformułowane ustawodawstwo może dać wymierne efekty. Na takie jego stanowisko wywarł wpływ spór z władzami kościelnymi w sprawie przebudowy gotyckiej katedry tarnowskiej. Dzięki poparciu jego postulatów przez centralne władze konserwatorskie w Wiedniu, możemy dziś podziwiać gotycki kościół w Tarnowie, o zachowanie którego walczył Demetrykiewicz. Nie twierdzę, że stanowisko W. Demetrykiewicza było błędne. Należy jednak pamiętać o istotnej różnicy: w Galicji działała, mniej lub bardziej skutecznie, państwowa służba konserwatorska, a sama ochrona zabytków bywała dotowana przez państwo. W Królestwie Polskim miłośnicy starożytności byli zdani na siebie, a w dodatku działali w wyjątkowo trudnych warunkach politycznych. Sięgali, więc po wszelkie możliwe środki dla ocalenia zabytków archeologicznych, które nader często odkrywano zupełnie przez przypadek. Niemożność dotarcia archeologa na każde miejsce zmuszała ich do szukania pomocy u społeczeństwa, a bardzo wiele zależało od postawy „odkrywcy”. W związku z tym, na przykład na łamach „Światowita” czytamy: *„Od Redakcji. Upraszamy nadal czytelników „Światowita”, o komunikowanie nam swych odkryć, nadsyłanie treściwych oraz przedmiotowych opisów, rysunków, fotografii lub samych zabytków do naukowego opracowania i przedstawiania w druku. Przypominam, że niema w naszej nauce rzeczy blahych, i nieraz przedmiot wydający się mniej biegłemu archeologicznie bagatelny ukazuje się oku doświadczonemu jako odkrycie pierwszorzędne. Prosimy też o staranne utrwalanie zabytków przy pomocy środków łatwych, wskazanych w t. II, gdyż nieutrwalenie w porę niszczy często nawet przedmioty, wydobyte z ziemi w dobrym stanie (...)ponieważ w interesie nauki leży, aby żadne odkrycie nie zmarnowało się, przeto zawiadamiamy, że kto nie chce sam opisywać rzeczy znalezionych, ten może na koszt redakcji przesłać zabytki, a takowe po zużytkowaniu do sprawdzenia zostaną zwrócone właścicielowi w stanie utrwalonym. Szczególny nacisk kładziemy na odkrycia przypadkowe, dostające się do rąk ludzi ciemnych, bo te najczęściej marnują się zupełnie dla nauki. Jest już kilkunastu ludzi w kraju czuwających, o ile to możebne, nad ocaleniem od zagłady podobnych zabytków, ale trzeba aby w każdym powiecie troszczył się ktoś o los przypadkowych znalezisk, wtedy dopiero choć w części spełnimy obowiązek jaki na nas nakłada nauka współczesna i*

stanowisko nasze w świecie cywilizacyjnym”³⁶. W innym miejscu czytamy: „(...) Jedynym poważnym obowiązkiem człowieka inteligentnego, który dowiedział się, że gdzieś zostały odkryte zabytki przedhistoryczne – jest zebranie tego, co już wykopane, wstrzymanie dalszej roboty – zawiadomienie o znalezisku redakcję „Światowita” lub kogoś z archeologów, aby przynajmniej dalsze roboty zostały wykorzystane umiejętnie”³⁷.

Powstała myśl utrzymywania stałego kontaktu ze społeczeństwem w sprawach opieki nad zabytkami. Erazm Majewski pisał: *„W czasopismach codziennych, prowincjonalnych, a nawet zagranicznych, znajdują się wiadomości o wykopaliskach i odkryciach przedmiotów starożytnych. Rozproszone, mało czytają zwracają uwagę i po upływie bardzo krótkiego czasu dla czytelnika nawet tych pism stają się trudne do odszukania. Zwykle też ulegają rozproszeniu. (...) Najskrzętniejszy nawet archeolog nie jest w możności zebrać tych cennych wiadomości w tym celu stale i uważnie przerzucać codzienne treści wszystkich: dzienników, a nawet kilkudziesięciu czasopism tygodniowych, dwutygodniowych, miesięcznych i kwartalnych. (...) Czego jednak nie może dokonać jednostka, jest łatwe dla chętnych czytelników. Zwracamy się przeto do ludzi dobrej woli z prośbą o przesyłanie nam odpowiednich wycinków z czasopism. (...) Pewien amerykański redaktor wystąpił z taką odezwą do swych czytelników: „Jeśli o czymś wiecie, co wiedzieć jest pożądane i o czym wiedzieć powinniśmy, a wiecie, że o tem nie wiemy, prosimy, abyście nam podali do wiadomości”. Ta nieco oryginalna odezwa mogłaby się stosować i do naszych łaskawych czytelników, którym polecamy od dziś naszą prośbę”*³⁸.

Za pośrednictwem czasopism podawano do wiadomości informacje z dziedziny konserwacji zabytków tj. jak właściwie przechowywać i przewozić różnego rodzaju zabytki archeologiczne oraz jak postępować w przypadku naruszenia struktury obiektu „nieodłącznie z terenem związanego”, czyli w przypadku np. rozorania

³⁶ *Od Redakcji, „Światowit”, t. V, 1904, s. 268 – 269.*

³⁷ *Z muzeów. Sprawozdanie z działalności naszego Muzeum (skarbcza) przedhistorycznego za rok 1912, „Światowit”, t. X, 1912, s. 101.*

³⁸ *E. Majewski, Wykopiska i odkrycia, „Wisła”, t. 15, 1901, z. 1, s. 135.*

kurhanu lub grodziska. W artykułach wyjaśniano również potrzebę ochrony zabytków. O tym wszystkim pisali min. G. Zieliński ³⁹, E. Majewski ⁴⁰, Z. Gloger ⁴¹, M. Wawrzeniecki ⁴².

Ten ostatni wydał swoją instrukcję z myślą o młodzieży. Był to jednocześnie apel do młodych ludzi o zwrócenie uwagi na starożytności, o przyłączenie się do wielkiego dzieła jakim było gromadzenie i ochrona archeologicznej bazy źródłowej. We wstępie do odezwy M. Wawrzeniecki napisał: *„Czas wakacyjny się zbliża. Wielu z młodzieży uda się w dalekie zakątki kraju, odbywać będzie wycieczki: byłoby rzeczą pożyteczną, by gorąca ta młodzież nawet w chwilach wytchnienia robiła coś dla nauki. Kraju prawie nie znamy, setki zabytków cennych dla archeologii marnują się rok rocznie z braku metody i wiadomości postępowania. Bez wysiłku, z odrobiną dobrej woli, zdziałać tu można wiele, zbierając surowy materiał naukowy, lecz zbieranie to ma swoje warunki, bez których nam nie korzyść lecz stratę przynosi. By warunki te ustalić kreślę szkic niniejszy”* ⁴³.

Odezwa ta, zamieszczona w nr 19 „Wszechświata” z 6 maja 1906 r., szybko przyniosła pierwsze rezultaty. Jeszcze w tym samym roku na łamach wspomnianego czasopisma ukazała się następująca informacja: *„Pan Stanisław Małkowski, uczeń jednej ze szkół tutejszych (A.S. – szkół warszawskich), wakacje tegoroczne poświęcił badaniu okolicy, w której przebywał. Znalezione przedmioty wraz z opisem i planem p. Małkowski złożył w zbiorach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.*

³⁹ G. Zieliński, *Kilka słów o przesyłaniu wykopalisk*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, t. III, 1900, nr 77, s. 1.

⁴⁰ E. Majewski, *Wykopiska i odkrycia*, „Wędrowiec”, t. 35, 1897, nr 19, s. 376; Tenże, *Przesyłanie zabytków starożytnych*, [w:] *Drobne prace i notatki z dziedziny archeologii przedhistorycznej i etnografii*, Warszawa 1897, s. 110; Tenże, *Jak obchodzić się z przedmiotami, wydobytemi z ziemi*, [w:] *Drobne prace i notatki z dziedziny archeologii przedhistorycznej i etnografii*, Warszawa 1897, s. 39 - 41; Tenże, *Nieco o starożytnościach*, [w:] *Drobne prace i notatki z dziedziny archeologii przedhistorycznej i etnografii*, Warszawa 1897, s. 34 - 39; Tenże, *Jak obchodzić się z przedmiotami, wydobytemi z ziemi*, „Wisła”, t. 15, 1901, z. 2, s. 263 – 264 ; Tenże, *Jak obchodzić się z przedmiotami, wydobytemi z ziemi*, „Wędrowiec”, 1896, nr 17, 19, 26.

⁴¹ Z. Gloger, *W kwestyi ginących zabytków*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 1, 1890, nr 17, s. 268.

⁴² M. Wawrzeniecki, *Jak trzeba postępować ze znaleziskami archeologicznymi*, „Wszechświat”, 1906, nr 19, s. 298 – 300.

⁴³ Tamże, s. 298.

(...) Jak widać z powyższej notaty, którą opieram na przywiezionych wykopaliskach oraz starannie i obiektywnie wypracowanym raporcie p. Malkowskiego, wśród zastępów kochającej kraj młodzieży, nauka znaleźć by mogła sumiennych a gorliwych współpracowników. Oby p. Malkowski znalazł licznych naśladowców!”⁴⁴.

Na łamach prasy pojawiały się również wypowiedzi nawołujące do pielęgnowania krajowych „zabytków przeszłości”, a jednocześnie zapoznające czytelników z takimi ginącymi obiektami. Na przykład Szczęsny Jastrzębowski w artykule pt. *Dbajmy więcej o swoje*, pragnie zwrócić uwagę na: „zabytki, które posiadamy w kraju, a które ulegają z każdym rokiem coraz większej ruinie, nie budząc ani większego współczucia, ani usiłowań, aby pamiątki uchronić od zupełnej zagłady. Podobnych ruin mamy w kraju setki; w guberni radomskiej między innymi: w Ćmielowie, Drzewicy, Ilży, Janowcu, Kazanowie, Konarach, Międzygórzu, Modliszewicach, Oblasach, Osolinie, Podgrodziu, Polańcu, Przedborzu, Rytwianach, Solcu nad Wisłą, Szydłowcu, Ujeździe; po niektórych zostały już ślady zaledwie, a gdy nareszcie zawiąże się towarzystwo opieki nad zabytkami, o którym tak gorąco przed paru laty pisano i rozprawiano, opiekować się czym nie będziemy mieli”. Dalej autor opisuje pewien fakt szczegółowy: „Kościołowi Świętokrzyskiemu na Łysej Górze grozi ruina. Chyli się do upadku odwieczna świątynia, do której Władysław Jagiello w 1410 r. przed wyprawą na krzyżaków, szedł pieszo z Nowej Słupi, aby, klęcząc u stóp Krzyża Świętego, na modlitwie cały dzień strawić i wybłagać u Sędziego sędziów sprawiedliwość i karę na łupieżców. Kościół ten miał być odnowiony. Składki jednak napływają tak wolno, że kto wie, czy ostateczna pomoc nie przyjdzie za późno”⁴⁵. W innym artykule czytamy: „Po starych dworach wiejskich, na strychach, w lamusach, w sklepach, gdzie piętrzą się stosy najprzeróżniejszych przedmiotów od husarskiego pancerza lub munduru ulana do starej drapaki i potłuczonych talerzy, marnieją zabytki przeszłości, poniewierając się w pyłe odwiecznym, a przede wszystkim giną bezpowrotnie pierwszorzędne nieraz dzieła pędzla. Niedbalstwo nasze znane jest od dawna w tym względzie. Nie

⁴⁴ M. Wawrzeniecki, *Wykopaliska archeologiczne w Węgrowskiem*, „Wszechświat”, 1906, nr 12, s. 659 – 660.

⁴⁵ *Pomniki przeszłości*, „Życie i Sztuka”, 1902, nr 33, s. 357.

umiemy szanować tych resztek nawet, które z bogatej pozostały spuścizny, rzadko kiedy, rzadko gdzie znajdzie się miłośnik prawdziwy, czciciel lat dawnych i dawnej kultury. co z pośród gratów i rupieci wydobędzie szacowaną pamiątkę i od zagłady ocali”⁴⁶.

Problematyka ochrony dzieł sztuki i zabytków archeologicznych nie raz gościła na łamach „Kaliszanina”. Bywało, że z pozytywnym skutkiem. Na przykład, wspomniane czasopismo zwróciło uwagę lokalnych władz na zamek łęczycki. Zaproponowało również utworzenie w Kaliszu komitetu opiekującego się dziełami sztuki w kościołach na obszarze całej guberni kaliskiej. Autor artykułu pragnął zwrócić uwagę księży proboszczów i w ogóle władz duchownych na pewne, niewłaściwe zwyczaje, występujące podczas restauracji wnętrz kościołów: *„Otóż komitet restauracyjny, jeżeli istnieje a gdy go niema proboszczowie powierzają roboty majstrowi, dającemu najkorzystniejsze warunki materialne a nie posiadający elementów artystycznych kwalifikacji. Stąd bierze się w kościołach owa pstrokaczna kolorów, pomieszanie wśród stylów, mazanina i chaos (...). Lepiej zacząć roboty wtedy gdy na porządne ich wykonanie uzbiera się dostateczne fundusze, wtedy powierzyć je ludziom fachowym, bo tylko tym sposobem można uchronić miejscowe wartości zabytkowe od profanu”⁴⁷.*

Inna formą działań popularyzatorskich na rzecz zabytków, znaną zresztą z wielu miast Królestwa Polskiego, były wystawy czasowe o charakterze interdyscyplinarnym, na których prezentowano także zabytki archeologiczne. W ten sposób starano się w jakimś stopniu rekompensować brak instytucji muzealnych. Szczególnie dużo wystaw notujemy w ostatnim dwudziestoleciu XIX w. oraz w pierwszych latach XX w. Były to wystawy oparte na eksponatach prywatnych. Trwały na ogół krótko, a demonstrowane na nich dzieła sztuki i zabytki archeologiczne uległy rozproszeniu, albo zasilili w przyszłości większe kolekcje prywatne, bądź trafiły w charakterze darów czy też depozytów do zbiorów publicznych (Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Muzeum Archeologiczne w Krakowie).

⁴⁶ *W sprawie pamiątek*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. II, 1907, nr 45, s. 918 – 919.

⁴⁷ *Wiadomości miejscowe i okoliczne*, „Kaliszanin”, t. 14, 1883, nr 34, s. 138.

Jaki cele przyświecały tego rodzaju inicjatywom kulturalnym? Z braku muzeów i możliwości ich organizacji, wystawa była jedynym sposobem na przypomnienie naszemu społeczeństwu o dawnej potędze i bogactwie kultury, czyli przyświecało jej niewątpliwie hasło patriotyczne: „nie ma przyszłości bez przeszłości”. Poza tym, wystawy były wspaniałą okazją do tego, aby dowiedzieć się kto co ma ciekawego w prywatnych zbiorach, tym bardziej, że nie narzekano na brak zainteresowania kolekcjonerów, chętnych do zaprezentowania swoich pieczołowicie gromadzonych starożytności. Zatem wystawy dla lokalnych miłośników przeszłości były okazją do zaprezentowania swoich zbiorów archeologicznych, etnograficznych, dzieł sztuki, numizmatów etc., zaś dla miejscowego społeczeństwa stanowiły unikalną szansę bezpośredniego kontaktu z relikami dawnej kultury. Przy okazji dokonywano zbiórek pieniędzy na cele dobroczynne. Z drugiej strony owa dobroczynność była nie rzadko tylko „zasłonę dymną” do przygotowania wystawy. W ten sposób łatwiej można było uzyskać pozwolenie na jej organizację.

Pierwsza „wystawa starożytności i przedmiotów sztuki” została zorganizowana w 1856 r. w Warszawie. Było to najważniejsze wydarzenie archeologiczne lat pięćdziesiątych w mieście stołecznym, w którym udział wzięli kolekcjonerzy z różnych miast. Organizatorami wystawy byli: A. Przeddziecki, H. Stecki, E. Zawadzki, K. Beyer i B. Podczaszyński. Dwaj ostatni mają największe zasługi w utrwaleniu osiągnięć tego wydarzenia kulturalnego, bowiem brali udział w opracowaniu katalogu (*Katalog wystawy starożytności i przedmiotów sztuki 1856 urządzanej w pałacu J. W. hr. Augustostwa Potockich w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu na korzyść domu schronienia Opieki Najświętszej Maryi Panny, 1856*). Ponadto K. Beyer – pionier w stosowaniu fotografii dla dokumentacji zabytków archeologicznych – wydał fotograficzny *Album wystawy starożytności i przedmiotów sztuki (1856)*, a B. Podczaszyński napisał *Przegląd historyczny starożytności krajowych z powodu wystawy urządzanej w Warszawie w r. 1856 w pałacu J. W. hr. Aug. Potockich (1857)*.

W Warszawie odbyły się jeszcze trzy wystawy starożytności: w 1881⁴⁸, 1887⁴⁹ i 1899 roku⁵⁰. Ta ostatnia w 1899 r. została zorganizowana przez warszawskie

⁴⁸ F. K. Martynowski, *Wystawa Sztuki i Starożytności w Warszawie przez...*, „Przegląd Bibliograficzno – Archeologiczny”, t. II, 1881, nr 13 i 14, s. 1 – 15; Tenże, *Wystawa Sztuki i*

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, posiadające Dział Przedhistoryczny. Do komitetu organizacyjnego należeli: hr. L. Krasiński, ks. M. Radziwiłł, J. Bisier, hr. F. Czacki, T. Dowgird, A. Diehl, F. Fryze, W. Kolesiński, baron Kapher, ks. M. Ogiński, F. Olszewski, W. Olszewski, A. Pawiński, hr. J. Potocki, hr. Józef Potocki, J. Przyborowski, hr. K. Przezdziecki, hr. E. Raczyński, hr. Z. Ryszewski, senator K. Stronczyński, D. Samokwasow, A. Strzałecki, hr. B. Tyszkiewicz, hr. J. Tyszkiewicz, baron J. Weissenhoff, L. Wrotnowski, J. Aleksandrowicz, A. Kossowski⁵¹.

Na urządzonej wystawie sztuki starożytnej i nowożytnej przeważały zabytki archeologiczne. To różniło ją od dwóch poprzednich, gdzie zabytków z wykopalisk było mało. Na wystawie Muzeum Rolnictwa i Przemysłu prezentowano nie tylko zbiory samego muzeum, ale przede wszystkim eksponaty, pochodzące z prywatnych kolekcji. Swoje zabytki archeologiczne udostępnił m.in. D. J. Samokwasow, T. Dowgird, K. Przezdziecki, K. Wojciechowski, J. Przyborowski, hr. E. Hutten -

Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez..., „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 837, s. 37; **Tenże**, *Wystawa Sztuki i Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez...*, „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 838, s. 43; **Tenże**, *Wystawa Sztuki i Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez...*, „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 840, s. 51; **Tenże**, *Wystawa Sztuki i Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez...*, „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 844, s. 134; **Tenże**, *Wystawa Sztuki i Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez...*, „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 845, s. 135; **Tenże**, *Wystawa Sztuki i Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez...*, „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 846, s. 136; **Tenże**, *Wystawa Sztuki i Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez...*, „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 849, s. 153; **Tenże**, *Wystawa Sztuki i Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez...*, „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 850, s. 198; **Tenże**, *Wystawa Sztuki i Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez...*, „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 851, s. 254.

⁴⁹ **W. Gerson**, *Wystawa starożytności i obrazów, urządzona w Salonach hotelu Europejskiego w Warszawie, w marcu i kwietniu 1887 roku (Na dochód Warszawskiego towarzystwa Dobroczynności) opisał...*, „Biblioteka Warszawska”, t. 186, 1887, s. 255 – 267.

⁵⁰ **Z. Gloger**, *Wystawa Sztuki Starożytnej i Nowożytnej w Warszawie*, „Kłosy”, t. XLIX, 1889, nr 1276, s. 373 – 374; **A. G.**, *Wystawa starożytności w Warszawie*, „Czas”, t. 42, vol. II, 1889, nr 295, s. 2 – 3; **T. Dowgird**, *Wystawa Sztuki Starożytnej i Nowożytnej stosowanej do przemysłu, urządzona w muzeum rolnictwa i przemysłu w Warszawie 1889 – go roku opisał...*, „Biblioteka Warszawska”, t. I, 1890, s. 356 – 366; **Tenże**, *Archeologia na Wystawie Starożytności w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. I, 1890, nr 2, s. 19 – 20; **F. K. Martynowski**, *Wystawa Starożytności w Warszawie*, „Ateneum”, t. 57, vol. I, 1890, nr 1, s. 104 – 117.

⁵¹ *Wystawa*, „Kłosy”, t. XLIX, 1889, nr 1263, s. 174.

Czapski ⁵². Zgromadzone na wystawę okazy zostały zaklasyfikowane do następujących oddziałów: I – starożytności z czasów pogańskich (wykopaliska), II – numizmatyka, heraldyka i sfragistyka, III – rękopisma, druki, oprawy książek, IV – sprzęty i naczynia kościelne, V – ozdoby stroju kobiecego i męskiego, VI – dawne ubiory, uzbrojenia i narzędzia, VII – sprzęty domowe, porcelana, fajans, zegary, gobeliny, instrumenty muzyczne i ceramika, VIII – okazy sztuki nowożytnej, stosowanej do przemysłu ⁵³.

Podobne wystawy zorganizowały następujące miasta: w roku 1883 – Sieradz, 1891 – Radom, 1895 – Płock, 1898 – Łomża, 1900 – Kalisz, 1901 – Lublin. W latach 90. XIX w. wystawa archeologiczna została zorganizowana również w Piotrkowie Trybunalskim, ale nie posiadam na jej temat bliższych informacji.

Inicjatorem i organizatorem wystawy sieradzkiej był miejscowy lekarz Józef Stanisławski, z zamiłowania kolekcjoner – numizmatyk. Z przygotowaniem takiej wystawy wiązała się konieczność pokonania wielu przeszkód, zarówno tych administracyjnych (władze carskie podejrzliwie patrzyły na każdą niezależną kulturalną, inicjatywę polską), jak i organizacyjnych. Głównym problemem było pozyskanie wystarczającej liczby eksponatów. Tutaj J. Stanisławski, wykorzystując swoje znajomości z okolicznym ziemiaństwem i księżmi (przyjaźnił się min. z Edmundem Stawiskim kolekcjonerem z Podlężyc pod Sieradzem), zwrócił się do nich z prośbą o udostępnienie zbiorów i pamiątek rodzinnych ⁵⁴. Z kolei utworzony z sieradzkiej inteligencji komitet, zajął się przygotowaniem ekspozycji w miejscowej sali teatralnej. Zabytki zostały podzielone na 8 grup tematycznych: I- wykopaliska archeologiczne, II- broń i uzbrojenie, III- ubiory i sprzęty kościelne, IV- przedmioty porcelanowe, fajansowe i szklane, V- malarstwo, VI- sprzęty domowe, ubiory i ozdoby, VII- numizmatyka, medale i stare dokumenty, VIII-

⁵² F. K. Martynowski, *Wystawa Starożytności w Warszawie*, „Ateneum”, t. 57, vol. I, 1890, nr 1, s. 105; T. Dowgird, *Wystawa Sztuki Starożytnej i Nowożytnej stosowanej do przemysłu, urządzona w muzeum rolnictwa i przemysłu w Warszawie 1889 –go roku opisał...*, „Biblioteka Warszawska”, t. I, 1890, s. 363.

⁵³ A. G., *Wystawa starożytności w Warszawie*, „Czas”, t. 42, vol. II, 1889, nr 295, s. 2.

⁵⁴ A. Tomaszewski, *Wystawa starożytności i dzieł sztuki w Sieradzu w 1883 roku. Przyczynek do dziejów zbieractwa i muzealnictwa*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, t. 2, 1985, s. 10 - 12; M. Urbański, *Prekursorzy i twórcy muzeum w Sieradzu*, Sieradz 2007, s. 6 – 7.

starodruki ⁵⁵. W ciągu dwóch tygodni wystawę zwiedziło około 1000 osób. Dochód z biletów i datków wyniósł 426 rubli, a wydatki związane z urządzeniem wystawy – 100 rubli, z czego większość pochłonęła pensja dla dozorców ⁵⁶.

W Płocku wystawę urządzono w gmachu Izby Obrachunkowej. Dała ona 600 rubli czystego zysku. Towarzyszył jej drukowany informator w języku rosyjskim, z którego można się dowiedzieć, że na ekspozycji zgromadzono obiekty pochodzące m.in. ze zbiorów katedralnych, F. Tarczyńskiego oraz ks. I. Lasockiego ⁵⁷. Z kolei wystawa radomska została zorganizowana przez miejscowe Towarzystwo Dobroczynności ⁵⁸.

W 1898 r. w salach gmachu Towarzystwa Dobroczynności w Łomży otwarto wystawę zbiorów lokalnych kolekcjonerów ⁵⁹, którzy odpowiedzieli na apel organizatorów ⁶⁰. Ekspozyty rozdzielono wedle następujących działów: a)

⁵⁵ **Tamże**, s. 10; **K. Witanowski**, *Wystawa archeologiczna w Sieradzu*, „Kaliszanin”, t. 14, 1883, nr 82, s. 334; nr 83, s. 347; t. 15, nr 89, s. 3; nr 91, s. 3; nr 92, s. 3; nr 93, s. 3; nr 95, s. 3; nr 98, s. 3, nr 101, s. 3.

⁵⁶ **Tamże**, s. 12.

⁵⁷ **T. Kordala**, *Dzieje badań archeologicznych na Mazowszu Płockim*, Płock 2000, s. 32; **F. Tarczyński**, *Wystawy na prowincji*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R I, 1898, nr 58.

⁵⁸ **A. Abramowicz**, *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa 1967, s. 163.

⁵⁹ Na liście darczyńców zbiorów znaleźli się: A. Zawistowski z Ostrowa, W. Godlewski ze Smolechów, A. Rudzki z Brańszczyzny, J. Nowiec, S. Woyczyński z Porytego, E. Kowalewski z Zambrowa, J. Majewski z Łomży, Klasztor OO. Kapucynów z Łomży, A. Starzeńska z Łomży, F. Tuszwowski z Łomży, G. Cichowski z Lelowa, K. Lesiewski, H. Tock z Łomży, A. i Z. Glogerowie z Jeżewa, J. Sankowski z Łomży, F. Przecławski z Łomży, H. Malinowski, H. Niesiołowska, L. de Fleury z Kępy Giełżyńskiej, p. Czartoryska z Grodna, I. Sokołowski z Grabowa, prof. W. Gerson z Warszawy, A. hr. Rostworowski, O. Fuse z Łomży, K. Gąsowski z Tajenka, H. Malinowski z Łomży, K. Bronikowski z Łomży, T. Ostrowska z Łomży, J. Wiesiołowski z Łomży, M. Tittenbrun, H. Skłodowski, Kronberg z Łomży, K. Lutosławski z Wincentowa, Lutosławska z Drozdowa, S. Woyczyński ze Starej – Łomży, Bożerjanowa z Łomży i F. Tarczyński z Płocka. **A. Łada**, *Pierwsza wystawa archeologiczna*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1889, nr 37, s. 730; *Łomża. Wystawa archeologiczna*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R I, 1898, nr 47.

⁶⁰ Wystawa w Łomży powstawała dzięki staraniom komitetu, złożonego z przedstawicieli miejscowej inteligencji: H. Tańskiego, ks. B. Smolińskiego, publicysty W. Szumańskiego, J. Majewskiego, mecenasa M. Śmiarowskiego, inżyniera M. Tittenbruna, regenta M. Koroica, prof. T. Mucharskiego, Z. Londyńskiego, F. Przecławskiego, J. Waleszczyńskiego, W. Chylińskiego, S. Kurcysza. **Za: A. Łada**, *Pierwsza wystawa archeologiczna w Łomży*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1889, nr 37, s. 729 – 730.

malarstwo i rzeźba, b) meble starożytne, c) przedmioty sztuki stosowanej, d) rzeczy kościelne, e) srebra i kosztowności, f) ceramika, g) dawne zbroje i ubiory, h) wykopaliska, i) medale i numizmaty, j) rękopisy i stare dzieła, k) hafty i koronki, l) osobliwości ⁶¹.

W 1900 r. otwarto wystawę archeologiczną w Kaliszu ⁶². Pomysł został poddany na łamach „Kaliszanina” w 1883 r., przy okazji starań Sieradza o własną wystawę archeologiczną. Nie znany autor artykułu stwierdził wówczas, że „(...) *Jak donosi nam korespondencja z Sieradza w mieście tym zajmują się sprawą urządzenia wystawy archeologicznej. Wstydić się będziemy musieli, gdy nas partykularz uprzedzi*” ⁶³. Jednak na konkretne działania trzeba było czekać 5 lat, bowiem dopiero w 1898 r. Alfons Parczewski ⁶⁴ podjął starania o organizację wystawy.

W grudniu 1898 r. wystosował on podanie do gubernatora kaliskiego M. P. Daragana następującej treści: „*W tym roku została zorganizowana w mieście gubernialnym Łomży wystawa archeologiczna, którą zainteresowali się przedstawiciele władz i szeroki krąg osób prywatnych. Prawdopodobnie taka wystawa zostanie zorganizowana w 1899 r. w Kijowie.*”

W Kaliszu i jego okolicach w rękach prywatnych znajdują się wiele przedmiotów, które ze względu na swoje starożytne i artystyczne wykończenie będą przedmiotem znacznego zainteresowania inteligentnej publiczności i zebranie takich

⁶¹ A. Łada, *Pierwsza wystawa archeologiczna w Łomży*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1889, nr 39, s. 764.

⁶² M., *Wystawa archeologiczna w Kaliszu*, „Kraj”, R XIV, t. 35, 1900, nr 23, s. 321; L. Żarski, *Kilka słów o znaczeniu wystaw archeologicznych*, „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 100; Z wystawy archeologicznej kaliskiej (*o porządkowaniu nadsyłanych zbiorów*), „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 108; *Rezultaty wystawy kaliskiej (archeologicznej)*, „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 149, nr 154; S. W., *W przededniu wystawy archeologicznej (o znaczeniu nauki starożytnej w ogólnym dorobku umysłu ludzkiego)*, „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 117; Z wystawy archeologicznej kaliskiej, „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 108; Z wystawy archeologicznej kaliskiej, „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 119 – 122; *Zamknięcie wystawy archeologicznej*, „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 149, 153.

⁶³ NN, *Wystawa dzieł sztuki i zabytków przeszłości w Kaliszu. Projekt ustawy*, „Kaliszanin”, t. 14, 1883, nr 64, s. 269 – 270.

⁶⁴ Alfons Parczewski - przedstawiciel Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego, późniejszy współtwórca Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

przedmiotów w jednym miejscu, dostarczy mieszkańcom miasta Kalisza i guberni kaliskiej intelektualną i estetyczną rozrywkę.

Wszystko to pozwala mi ośmielić się zwrócić do Waszej Ekscelencji z najpokorniejszą prośbą o udzielenie mi pozwolenia na zorganizowanie takiej wystawy w Kaliszu. Czysty dochód, który zresztą będzie wyznaczony w porównaniu do wydatków, związanych z przewozem przedmiotów, ubezpieczeniem ich, pakowaniem, zbudowaniem szaf, utrzymaniem stróżów itp., proponuję przeznaczyć w połowie dla Kaliskiego Towarzystwa Muzycznego na zbudowanie własnego pomieszczenia, drugą połowę dla Kaliskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Program wystawy pozostawiony do uznania Waszej Ekscelencji jest następujący:

- 1. Obrazy, rzeźba, grafika, sztychy.*
- 2. Zabytki epoki przedhistorycznej.*
- 3. Medale i numizmatyka.*
- 4. Rękopisy i stare książki.*
- 5. Starożytności cerkiewne.*
- 6. Srebro i kosztowności.*
- 7. Porcelana, fajans i ceramika.*
- 8. Stare uzbrojenie, broń i odzież.*
- 9. Stare meble.*
- 10. Stare hafty i koronki.*
- 11. Osobliwości.”⁶⁵.*

⁶⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, О разрешении присяжному поверенному Альфонсу Парчевскому устроить в городе Калишъ археологическую выставку, sugn. 695. Письмо А. Парчевского Ему Первосходительству Господину Калишскому Губернатору Тайному Советнику М. П. Дарагану, 9 Декабря 1898 г., к. 1 – 2.

Kaliski gubernator, nim udzielił odpowiedzi A. Parczewskiemu, nawiązał w tej sprawie korespondencję z Warszawskim Generał – Gubernatorem ⁶⁶. Odpowiedź z Warszawy nadeszła 1 maja 1899 r.: „(...) *Jego Ekscelencja* - czytamy w piśmie - *generalnie nie widzi przeszkód na udzielenie pozwolenia na zorganizowanie wystawy archeologicznej, jednakże znajduje kłopotliwym, aby udzielić takie pozwolenia wymienionemu towarzystwu, którego ustawa nie uwzględnia tego rodzaju wystaw*” ⁶⁷.

Ostatecznie gubernator M. Daragan wyraził zgodę na organizację wystawy, przystając na propozycje zawarte w liście od A. Parczewskiego. O swojej decyzji poinformował zainteresowanego za pośrednictwem policmajstra miasta Kalisza ⁶⁸. W maju 1900 r. A. Parczewski przesłał gubernatorowi katalog eksponatów ⁶⁹.

Na łamach prasy lokalnej („Gazety Kaliskiej”) zamieszczono m.in. następującą relację z wystawy kaliskiej: „*Wszedłszy na salę uderza w pierwszym rzędzie oko wielka oszklona gablota obejmująca wykopaliska i zabytki epoki pogańskiej. Nie sposób tu wszystkiego wymienić, co gablota ta zawiera, bo jest tego przeszło 100 sztuk, i to okazów rzadkich, których właścicielami są przeważnie pp: Michał Rawita – Witanowski, Józef Kobierzycki, Tymoteusz Łuniewski, Seweryn Tymieniecki, Bronisław Wojciechowski, Alfons Parczewski, Kazimierz Kręski. Z pośród wielu egzemplarzy z epoki kamiennej, ciekawymi są niektóre siekierki, toporki, dłuta,*

⁶⁶ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, О разрешении присяжному поверенному Альфонсу Парчевскому устроить в городе Калишь археологическую выставку, sygn. 695, *Письмо Калишского Губернатора М. П. Дарагана Господину Варшавскому Генераль – Губернатору, 31 Марта 1898 г.*, k. 3.

⁶⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, О разрешении присяжному поверенному Альфонсу Парчевскому устроить в городе Калишь археологическую выставку, sygn. 695, *Канцелария Варшавского Генераль – Губернатора к Господину Калишскому Губернатору, 24 Апреля 1899 г.*, k. 4.

⁶⁸ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, О разрешении присяжному поверенному Альфонсу Парчевскому устроить в городе Калишь археологическую выставку, sygn. 695, *Канцелария Калишского Губернатора к Г.Полциймайстру гор. Калиша, 10 Сентября 1899 г.*, k. 7.

⁶⁹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго Nr 93/0, О разрешении присяжному поверенному Альфонсу Парчевскому устроить в городе Калишь археологическую выставку, sygn. 695, *Письмо А. Парчевского Ему Первосходительству Господину Калишскому Губернатору, 30 Апреля 1900 г.*, k. 8.

paciorki kamienne, narzędzia krzemienne. Ciekawe są także urny, szczególnie z ornamentacją kreskową, dalej różne zabytki bronzowe, jak: naramienniki, naszyjniki, szpilki, zapinki, w końcu przedmioty żelazne groty do dzid, noże żelazne, miecze, naszyjniki, a wreszcie zawartość grobowca skrzynkowego i nadzwyczaj ciekawe wykopalisko izbickie, dna brachicety, łańcuchy srebrne pochodzenia skandynawskiego, paciorki srebrne i złote, oraz naczynia do wonności również srebrne, pochodzenia arabskiego – własność pań Zaborowskiej i Wodzińskiej z Izbicy”⁷⁰.

W Lublinie w 1901 r. były czynne dwie wystawy: rolniczo – przemysłowa oraz starożytności i dzieł sztuki.

W ramach przygotowań do pierwszej z nich, Hieronim Łopaciński (kierownik sekcji naukowej wystawy) ułożył, a następnie, w październiku 1900 r., rozesłał kwestionariusz pytań, dotyczących m.in. występowania zabytków archeologicznych w terenie. Oto kilka z nich: „(...) Czy i jakie znajdowano w ziemi narzędzia kamienne, rogowe, kościane, bronzowe i żelazne? Czy są i jakie stacje krzemienne, tj. miejsca, w których znajdują się narzędzia krzemienne: toporki, nożyki, strzałki, skrobaczki, piły, dzidy itp.? Czy i gdzie zdarza się spotykać cmentarzyska przeddziewowe ze szczątkami ludzkimi lub popielnicami glinianymi? (...) Czy, gdzie i jakiego kształtu są mogiły z ziemi sypane? Czy je badano i co w nich znajdowano? Czy w starych lasach nie dają się zauważyć ślady dawnej uprawy roli? Czy są w danym miejscu grodziska, gródki, horodyszczka? Ich położenie i kształt? Jak je lud nazywa? (...) Czy i gdzie były znajdowane na danym obszarze monety greckie, rzymskie, wschodnie i średniowieczne? Czy kto i gdzie posiada zbiory wykopalisk przedhistorycznych? (...) Czy osobie, odpowiadającej na powyższe pytania, znane są jakie drukowane lub rękopiśmienne opisy wykopalisk przedhistorycznych w granicach guberni lubelskiej?”⁷¹.

⁷⁰ Z wystawy archeologicznej kaliskiej, „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 119.

⁷¹ H. Łopaciński, *Sprawozdanie z działu archeologii przedhistorycznej na wystawach rolniczo – przemysłowej oraz przedmiotów sztuki i starożytności w Lublinie w 1901 r.*, „Światowit”, t. IV, 1902, s. 271.

Do każdego kwestionariusza dołączono prośbę, skierowaną do prywatnych kolekcjonerów, o nadsyłanie zabytków archeologicznych na wystawę. Upraszano, aby do każdego okazu dołączyć notatkę, gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach został on znaleziony.

Wyniki tej ankiety były bardzo skromne. Na blisko 1000 kwestionariuszy, rozesłanych w różne zakątki guberni lubelskiej, otrzymano zaledwie 20 odpowiedzi.

Równocześnie z wystawą rolniczo – przemysłową urządzono wystawę przedmiotów sztuki i starożytności, której dochód miał być przeznaczony dla Domu Zarobkowego. Pierwsza z nich trwała 12 dni, druga - 6 tygodni. W związku z tym, na wystawie rolniczo – przemysłowej nie otwarto działu archeologii, a wszystkie „wykopaliska” umieszczono na wystawie sztuki i starożytności. Przygotowaniem tego działu zajął się Władysław Olechnowicz, który udostępnił do oglądania również własne zbiory archeologiczne ⁷².

Jak wiadomo, wyjątkowo ciężkie warunki do uprawiania nauki w Królestwie Polskim zapanowały po powstaniu 1863 roku. Taka sytuacja trwała w zasadzie bez większych zmian, aż do 1915 r. Tyle, że w między czasie, po 1905 r., pojawiła się możliwość utworzenia instytucji naukowych, co też skrzętnie wykorzystano. Niektóre z powstałych wówczas towarzystw, pomimo skrzępowania statutami i czujnego nadzoru władz zaborczych, wniosły istotny wkład w rozwój archeologii i wzięły na siebie ciężar opieki nad zabytkami.

Przed wydaniem słynnego ukazu tolerancyjnego polscy badacze, z braku innej alternatywy, skupiali się wokół czasopism, zakładanych zwykle z funduszy prywatnych. Z czasopism popularnonaukowych o profilu przyrodniczym archeologia znalazła miejsce w tygodniku „Wędrowiec” (1863 – 1906), „Przyroda i Przemysł” (1872 – 1881), „Wszechświat” (1882 – 1914) oraz w dwutygodniku

⁷² Fragmenty „Katalogu wystawy przedmiotów sztuki i starożytności” (Lublin 1901) przedrukował H. Łopaciński w swoim sprawozdaniu, zamieszczonym na łamach „Światowita”. Tamże, s. 275 – 276. Opis wystawy zamieszczono również na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” i „Życia i Sztuki”: *Wystawa w Lublinie*. „Tygodnik Ilustrowany”, 1901, nr 11, s. 203 – 204; Korab, *Wystawa starożytności w Lublinie*. „Życie i Sztuka”, 1901, nr 25, s. 289 – 290.

„Niwa” (1872 – 1905). Natomiast spośród czasopism poświęconych literaturze i sztuce swoje łamy dla problematyki archeologicznej udostępniały m.in.: „Biblioteka Warszawska” (1841 - 1914), „Kłosy” (1865 – 1890) oraz „Tygodnik Ilustrowany” (1860 – 1900).

Najwięcej jednak archeologia zawdzięcza grupie działającej w kręgu „Wiadomości Archeologicznych” (1873 – 1882), które były pierwszym w Królestwie Polskim czasopismem w całości poświęconym prahistorii. Skupieni tu archeolodzy i miłośnicy archeologii stworzyli wokół redakcji namiastkę placówki naukowej⁷³.

W Królestwie Polskim szczególnie trudna sytuacja dla archeologii wytworzyła się pod koniec XIX w. Około 1890 r. wymarli badacze działający w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych tego stulecia. Nie ukazywało się sztandarowe pismo poświęcone prehistorii: „Wiadomości Archeologiczne”. Nie było towarzystw naukowych, polskiego uniwersytetu. Jedynymi ośrodkami, gdzie istniały niewielkie zbiory zabytków archeologicznych były: Gabinet Archeologiczny przy Uniwersytecie Ciesarskim (w gabinecie tym do pierwszej wojny światowej panował całkowity zastój); Dział Wykopalisk w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie oraz kolekcje archeologiczne zdeponowane w muzeum Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Ciesarskiego powstał w 1821 r. przy Uniwersytecie Królewskim. Nazywał się wówczas „Gabinetem Starożytnych Osobliwości”, a założono go w związku z akcją gromadzenia różnego rodzaju zabytków, rozpoczętą przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia

⁷³ W latach siedemdziesiątych XIX w. Jan Zawisza, założyciel i wydawca „Wiadomości Archeologicznych”, w pałacu przy ul. Bielańskiej w Warszawie urządzał spotkania miłośników starożytności. Brali w nich udział m.in.: J. Przyborski, J. T. Lubomirski (historyk), K. Jagmin, A. Hussarski, A. Pawiński, G. Ossowski, W. Dzieduszycki, T. Luniewski, Z. Gloger. Co miesięczne spotkania zaczynały się o 8 wieczorem i ciągnęły nieraz do 2 w nocy. Po sprawozdaniach z wykopalisk następowała ożywiona dyskusja, prezentacja zabytków i najnowszych publikacji z zakresu archeologii. Ważniejsze referaty drukowano w „Wiadomościach Archeologicznych”. Za: **J. Wrońska**, *Archeologia w periodykach warszawskich...*, s. 38; **I. Turanu**, *Amatorskie poszukiwania archeologiczne Tymoteusza Luniewskiego. „Z Otchłani Wieków”*, R 25, 1950, s. 357.

Publicznego. Gabinet był zbiorem różnych osobliwości, zgromadzonych i wyeksponowanych w sposób przypadkowy⁷⁴.

Losy tych zbiorów od samego początku były skomplikowane. W 1831 r. Uniwersytet został zamknięty, a Gabinet Archeologiczny (połączony wcześniej z Gabinetem Numizmatycznym) oddano Bibliotece Rządowej (od 1840 r. Głównej). W 1866 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego postanowiła przekazać zbiory archeologiczne Biblioteki Głównej do Muzeum Sztuk Pięknych (od 1862 r.)⁷⁵. Gdy do tego nie doszło, a przy Bibliotece Głównej zaczęto organizować Muzeum Starożytności (1869), tam umieszczono wszystkie zabytki archeologiczne. Administracyjnie zbiory podporządkowano, otwartej w 1862 r., Szkole Głównej. Po przekształceniu tej ostatniej w rosyjski Cesarski Uniwersytet Warszawski (1869) zbiorami kierowali m.in. Adolf Pawiński, a potem w latach 1897 – 1915 Teodor Wierzbowski. W 1915 r. kuratorem zbiorów został Kazimierz Stołyhwo, ale jego zadanie polegało na uporządkowaniu eksponatów, częściowo rozgrabionych w czasie wojny⁷⁶. W pracy pomagał mu Roman Jakimowicz, wówczas asystent Pracowni Antropologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W 1916 r., rozporządzeniem władz niemieckich, pieczę nad Gabinetem powierzono R. Ganszyńcowi, filologowi klasycznemu. Nie długo po tym nowy kurator został wysłany na front⁷⁷. W tej sytuacji uniwersyteckie zbiory przekazano do różnych warszawskich placówek naukowych. W latach 1917 – 1919 zabytki antyczne, zabytki historyczne i dzieła sztuki, w ramach polityki komasacji, przekazano w depozyt do Muzeum Narodowego Miasta Stołecznego Warszawy.

⁷⁴ T. Mikocki, Z. E. Szafrąński, *Uniwersyteckie Zbiory Starożytności*, [w:] *Dzieje archeologii na Uniwersytecie Warszawskim*, praca zbiorowa pod redakcją naukową S. K. Kozłowskiego i J. Kolendo, Warszawa 1993, s. 149.

⁷⁵ T. Mikocki, *Historia zbiorów starożytnych Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] *Antyk na Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie od powstania uczelni do 1915 r.*, pod red. J. Kolendo, Warszawa 1995, s. 42.

⁷⁶ K. Stołyhwo, *Sprawozdanie ze stanu Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Warszawskiego w 1915 r.*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. 24, 1917.

⁷⁷ J. Kolendo, *Zbiory zabytków archeologicznych oraz kolekcje numizmatyczne na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816 – 1915*, [w:] *Antyk na Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie od powstania uczelni do 1915 r.*, pod red. J. Kolendo, Warszawa 1995, s. 35.

Inne starożytności trafiły do Centralnego Państwowego Muzeum Archeologicznego i do Zakładu Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu ⁷⁸.

W 1875 r., w atmosferze hasła pozytywizmu i pracy organicznej, grupa ziemian, przemysłowców oraz naukowców założyła **Muzeum Przemysłu i Rolnictwa** ⁷⁹. Po likwidacji Szkoły Głównej w Warszawie (1869 r.), Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wraz z założoną w 1881 roku Kasą im. Mianowskiego (udzielała pożyczki i zapomogi na badania i publikacje) było głównym ośrodkiem popierania nauki polskiej w Królestwie Polskim; instytucją społecznego mecenatu.

W gronie możliwych protektorów, wspierających finansowo działania Muzeum znaleźli się m.in. Jan hr. Lubomirski, Jan Zawisza, Herman Poznański, Henryk Bloch, Herman Levy, Edward Herbst, Leopold br. Kronenberg, Karol Scheibler, Józef hr. Zamoyski, prof. Jakub Natanson oraz Dom Handlowy „Hiele i Dittrich” (właściciele m.in. Zakładów Żyrardowskich) ⁸⁰. Warszawskie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zostało pomyślane jako placówka mająca szerzyć wiedzę fachową wśród tej części społeczeństwa, która chciała zająć się unowocześnieniem produkcji przemysłowej, rzemieślniczej i rolnej. Temu celowi służyły odczyty, prelekcje, szkolenia zawodowe i wydawnictwa. Jednakże znaczenie Muzeum wykraczało poza działalność stricte muzealną, a polegało przede wszystkim na możliwości tworzenia pracowni badawczych ⁸¹, wspomagających rozwój przemysłu i rolnictwa w Królestwie Polskim. Warto zaznaczyć, że niektóre z nich dały początek centralnym instytucjom badawczym niepodległej Polski.

⁷⁸ T. Mikocki, Z. E. Szafrński, *Uniwersyteckie Zbiory...*, s. 152.

⁷⁹ O Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w: *Z dziejów Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie (1875 – 1951)*, Warszawa – Opole 1986; J. Piskurewicz, *Warszawskie instytucje społecznego mecenatu nauki w okresie 1869 – 1906*, [w:] *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku. Organizacja i instytucje*, pod red. B. Jaczewskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987; *Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Kasa imienia Mianowskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1990.

⁸⁰ *Z dziejów Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie (1875 – 1951)*, Warszawa – Opole 1986 s. 6; *Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie 1875 – 1929*, Warszawa 1929, s. 5.

⁸¹ Do 1907 r. powstały następujące placówki wspierające naukę: Pracownia Chemiczna, Stacja Oceny Nasion, Stacja Meteorologiczna, Pracownia Fizyczna, Pracownia Geologiczna, Pracownia Gleboznawcza, Stacja Maszyn i Pracownia Antropologiczna (jej kierownikiem został K. Stołyhwo). Ogród Doświadczalny.

W murach siedziby Muzeum znalazły schronienie rozmaite stowarzyszenia, instytucje i wydawnictwa, m.in. redakcje czasopism: „Wszechświat” i „Pamiętnik Fizjograficzny”. Poza tym, jak sama nazwa mówiła, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa gromadziło różnego typu zbiory (mineralogiczne, botaniczne, przyrządów, produktów rolnych i przemysłowych). Wśród nich był również niewielki zbiorek archeologiczny.

Początkowo w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa nie było działu archeologicznego, a składane tam zabytki i całe kolekcje trafiały do ekspozycji etnograficznej⁸² i wraz z nią przechodziły rozmaite bytowe perypetie.

W posiadaniu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, z czasem, znalazły się kolekcje archeologiczne następujących archeologów: K. Jagmina; A. Pawińskiego; ks. F. Siarkowskiego; L. Dudrewicza; J. Przyborowskiego; W. Gersona; Z. Wolskiego; I. Gąsiorowskiego; Z. Glogera⁸³; J. Zawiszy (ostatecznie wpłynęło tylko kilka eksponatów); S. Żeromskiego (zbiorek przedmiotów neolitycznych z Nałęczowa); W. Olechnowicza (część zabytków badacza wykopana na Lubelszczyźnie); S. Czarnowskiego (z doliny Prądnika); L. Krzywickiego (z Litwy); M. Wawrzenieckiego⁸⁴. W 1906 r. prowadzono pertraktacje z E. Majewskim w celu

⁸² Kolekcja etnograficzna została zapoczątkowana w 1888 r. przez J. Kamińskiego przy Ogrodzie Zoologicznym. W 1890 r. znalazła się pod opieką J. Karłowicza i została przeniesiona do Ogrodu Frascati. W 1892 r. L. Janikowski, organizując w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wystawę własnych okazów etnograficznych, połączył zbiory i urządził stałą wystawę przy ul. Krakowskie Przedmieście 17. Stamtąd eksponaty trafiły w 1896 r. do nowo wybudowanego gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, gdzie pozostały do czasu przekazania ich, po pierwszej wojnie światowej, do Państwowego Muzeum Archeologicznego.

⁸³ Z bogatych zbiorów Z. Glogera, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa otrzymało zbiory etnograficzne i drobną część archeologii (dublety) oraz przedmioty z zakresu rzemiosła artystycznego. Pozostałe eksponaty archeologiczne w 9 wielkich pakach przesłano w 1912 r. do Muzeum Narodowego w Krakowie. Z kolei, licząca kilkanaście tysięcy tomów biblioteka Z. Glogera trafiła do Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie. Natomiast Towarzystwo Krajoznawcze przejęło jego zbiory przyrodnicze oraz kartotekę 80 tys. haseł do Encyklopedii Staropolskiej, nad którą już nikt później nie pracował (wszystko spłonęło w 1939 r. wraz z całym dorobkiem Towarzystwa). Za: T. Komorowska, *Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985, s. 430 – 433.

⁸⁴ M. Wawrzeniecki, *Zbiory Polskie. IV. Dział wykopalisk przedhistorycznych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie*, „Ziemia”, R. III, 1912, nr 1, s. 35 – 36; J. Wrońska, *Muzea prehistoryczne i zbiory prywatne w Warszawie (od przełomu XIX i XX w. do 1918 r.)*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XLVIII, 1983, z. 2, s. 199 – 200; E. Chwalewik, *Zbiory polskie...*, t. II, s. 353 – 356.

włączenia jego zbiorów do Działu Wykopalisk, ale ostatecznie żadne decyzje nie zapadły ⁸⁵.

Oprócz samych eksponatów do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa napływały również opisy, fotografie i rysunki zabytków, dzięki czemu powstało archiwum naukowe, uzupełniające zbiory.

W 1906 r. opiekę nad Działem Wykopalisk objął **M. Wawrzeniecki** ⁸⁶ – artysta malarz i archeolog, który pracując społecznie przez 12 lat zdołał znacznie powiększyć zbiory, opracować je, a także udostępnić dla zwiedzających. W 1913 r., z powodu trudności w eksponowaniu stale powiększających się zbiorów, doszło do zamknięcia Muzeum dla zwiedzających, a zarząd położył w związku z tym nacisk na porządkowanie i katalogowanie okazów.

M. Wawrzeniecki ułożył dwa inwentarze zabytków: kartkowy i książkowy. Każdy przedmiot został opisany, zmierzony i opatrzony numerem katalogowym. O ile jakiś zabytek był już opisany w pracach drukowanych, zostało to odnotowane w katalogu. Odszukiwanie każdego okazu było ułatwione dzięki skorowidzom i adnotacjom w katalogu oraz oznaczeniom na każdej półce.

Zbiory zostały uporządkowane chronologicznie, a w celu ich popularyzacji M. Wawrzeniecki wykonał szereg obrazów, ilustrujących życie ludzi przedhistorycznych oraz opracował *Przewodnik popularny po dziale wykopalisk przedhistorycznych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa* ⁸⁷. Wszystkich ofiarodawców i zwiedzających, wykazujących zainteresowanie wykopaliskami pouczał o ważności naukowej zabytków i o koniecznych obserwacjach dla zachowania ich znaczenia naukowego w razie przypadkowego odkrycia ⁸⁸.

⁸⁵ **M. Wawrzeniecki**, *Zbiory Polskie. IV. Dział wykopalisk przedhistorycznych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie*, „Ziemia”, R. III, 1912, nr 1, s. 36.

⁸⁶ Marian Wawrzeniecki (1863 – 1943), malarz i archeolog – amator. Więcej informacji w **Aneksie**, s. 550.

⁸⁷ **R. Jakimowicz**, *Dział wykopalisk*, [w:] *Pięćdziesięciolecie Muzeum Przemysłu i rolnictwa w Warszawie 1875 – 1925*, Warszawa 1926, s. 51.

⁸⁸ **R. Jakimowicz**, *Pamięci Mariana Wawrzenieckiego*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 8, 1948, s. 136.

M. Wawrzeniecki nie miał wystarczających środków na zakup zabytków i prowadzenie większych badań. W związku z tym, w celu pozyskania dla Muzeum nowych eksponatów, starał się oddziaływać na kolekcjonerów poprzez apele w prasie i odczyty w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. Prowadził również obfitą korespondencję z badaczami, zachęcając ich do przekazywania swoich zbiorów na rzecz Muzeum⁸⁹.

M. Wawrzeniecki często zabierał głos w kwestiach dotyczących ochrony zabytków. Zwracał uwagę m.in. na niewłaściwe restauracje kościołów oraz odnawianie dzieł sztuki⁹⁰. Zaniepokojony losem niektórych zabytków archeologicznych w guberni kieleckiej, często niszczonych i niechronionych żadną ustawą, napisał do Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu pismo, w którym apelował o szybką interwencję. W odpowiedzi na interpelację M. Wawrzenieckiego, Cesarska Komisja Archeologiczna poleciła zająć się tą sprawą L. Krzywickiemu, ale wojna przeszkodziła w podjęciu odpowiednich kroków⁹¹.

M. Wawrzeniecki przykładał również dużą uwagę do popularyzacji archeologii m.in. w 1910 r. Towarzystwo Krajoznawcze wydało jego popularnonaukową książeczkę pt. „Metodyka wycieczek krajoznawczych”. M. Wawrzeniecki kładzie w niej nacisk na zaznajomienie miłośników archeologii z cechami różnych obiektów archeologicznych, zaznaczając jednocześnie, że amatorzy powinni ograniczyć się tylko do przesyłania rysunków i znalezisk przypadkowych osobom kompetentnym⁹².

W 1918 r. nowym opiekunem zabytków w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa został R. Jakimowicz.

⁸⁹ J. Wrońska, *Muzea prehistoryczne i zbiory prywatne w Warszawie (od przełomu XIX i XX w. do 1918 r.)*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XLVIII, 1983, z. 2, s. 200.

⁹⁰ M. Wawrzeniecki, *Pałaca sprawa*, „Ateneum”, t. I. 1900, s. 481 – 490.

⁹¹ J. Wrońska, *Archeolodzy warszawscy na początku XX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 76.

⁹² Tamże, s. 75.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych ⁹³ zostało założone w 1860 r. z inicjatywy m. in. W. Gersona, A. Lessera i M. Olszyńskiego. Miało ono na celu popularyzację polskiej sztuki oraz niesienie pomocy polskim artystom poprzez zakup ich dzieł i fundowanie stypendiów.

Do 1900 r. „Zachęta” nie miała swojej własnej siedziby. Wystawy urządzano w różnych lokalach Warszawy. Od 1904 r. funkcjonował Salon, w którym przedstawiano aktualną produkcję artystyczną w Polsce. Ponadto Towarzystwo organizowało konkursy, wydawało publikacje i reprodukcje, tworzyło własną bibliotekę artystyczną i kolekcje dzieł sztuki. W 1862 r. rozpoczęto prace nad działem starożytności, ale ostatecznie nie doszło do jego powstanie, a zbiór zabytków przekazano do Gabinetu Archeologicznego przy Bibliotece Głównej.

W latach 1902 – 1923, jedną z większych ekspozycji przygotowanych przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych była wystawa zbiorów archeologicznych J. Choynowskiego ⁹⁴, ziemianina z Ukrainy zamieszkałego na stałe w Kijowie. Zaskakujące może się wydawać, iż zdecydował się on przekazać swoją kolekcję właśnie Warszawie ⁹⁵. Wyjaśnienie tej „zagadki” odnajdujemy w testamencie J. Choynowskiego: *„Dar ten - pisał kolekcjoner - czynię w dowód wdzięczności za życzliwość, jakiej doznawał w mieście Warszawie śp. brat Bronisław”* ⁹⁶ oraz za pamięć okazaną mu po śmierci przez wzniesienie na jego grobie na Cmentarzu Powązkowskim pomnika ze składek publicznych. Z drugiej strony powoduje mną i ta okoliczność, że miasto Warszawa nie posiada żadnego muzeum, jest ubogie w dzieła

⁹³ O Towarzystwie piszą m.in. J. Wiercińska, *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (1860 – 1914) w setną rocznicę powstania*, „Rocznik Warszawski”, t. II, 1961, s. 64 – 99; Taż, *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Zarys działalności*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968; A. Morawińska, *Zachęta: inicjatywa obywatelska*, [w:] 200 lat muzealnictwa warszawskiego. Dzieje i perspektywy. Materiały Sesji Naukowej. Zamek Królewski w Warszawie 16 – 17 listopada 2005 roku, Warszawa 2006, s. 235 – 247; *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych. Materiały z sesji*, Warszawa 1993;

⁹⁴ O J. Choynowskim pisałam już w podrozdziale 2.2. rozdziału III, s. 377 – 380.

⁹⁵ Do miejskie muzeum w Kijowie trafiła nie wielka część zbiorów J. Choynowskiego. Były to eksponaty związane z przeszłością Kijowa i średniowiecznej Rusi. Za: M. Kaczyński. *W siedemdziesiątą rocznicę otwarcia wystawy zbiorów Józefa Choynowskiego w warszawskiej „Zachęcie”*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXVIII, 1972, z. 2, s. 147.

⁹⁶ Znany lekarz.

*sztuki i w ogóle brak mu instytucji mających na celu podniesienie poziomu naukowego i estetycznego. Mam nadzieję, że dar mój pobudzi inne osoby do przeznaczenia swoich zbiorów na ten cel szlachetny”*⁹⁷.

Zbiory J. Choynowskiego, po przewiezieniu do siedziby Towarzystwa, zostały rozmieszczone w 24 oszklonych gablotach, do których później dodano jeszcze 3. Większe eksponaty rozmieszczono na stołach i postumentach; obrazy rozwieszono na ścianach⁹⁸. Urządzenie wystawy kosztowało 306 rubli 75 kopiejek⁹⁹. Za jej zwiedzanie pobierana była opłata. Wpływy z biletów dzielono między Towarzystwo i J. Choynowskiego.

Kolekcja J. Choynowskiego, choć nie wątpliwie największa, nie była jedynym zbiorem archeologicznym muzeum Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. W 1901 roku 18 tys. zabytków ofiarował „Zachęcie” Michał Tyszkiewicz¹⁰⁰. Wśród nich była kolekcja sztuki starożytnej, numizmatyki i broni, stanowiąca niegdyś część zbiorów łohojskich Konstantego i Eustachego Tyszkiewiczów, a odkupiona przez Michała Tyszkiewicza od ostatniego właściciela dóbr łohojskich¹⁰¹. W 1903 r. kolekcję monet i medali ofiarował Towarzystwu dr Rybicki.

W 1908 r. swoje zbiory archeologiczne (18. 270 numerów inwentarza) zdecydował się złożyć w depozyt E. Majewski. Rozmieszczono je w 10 szafach i 29 płaskich witrynach¹⁰². Rok później, dzięki eksponatom Zbrojowni Ordynacji hr. Krasińskich oraz zbiorom M. Bersohna, miała miejsce dalsza rozbudowa muzeum

⁹⁷ Informacja za: J. Wrońska, *Muzea prehistoryczne i zbiory prywatne w Warszawie (od przełomu XIX i XX w. do 1918 r.)*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XLVIII, 1983, z. 2, s. 204.

⁹⁸ M. Kaczyński, *W siedemdziesiątą rocznicę otwarcia wystawy zbiorów Józefa Choynowskiego w warszawskiej „Zachęcie”*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXVIII, 1972, z. 2, s. 148.

⁹⁹ Tamże, s. 148.

¹⁰⁰ Michał Tyszkiewicz (1828 – 1897), zamożny kolekcjoner i archeolog – amator, syn Jana Tyszkiewicza – założyciela ordynacji w Birzach. Więcej informacji w *Aneksie*, s. 544 – 545.

¹⁰¹ W 1919 r. zabytki te trafiły do Muzeum Narodowego w Warszawie. Część z nich zaginęła jednak w czasie wojny, tak, że pozostało łącznie ok. 400 przedmiotów. Za: J. Lipińska, *Michał Tyszkiewicz – kolekcjoner sztuki starożytnej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, t. XIV, 1970, s. 467.

¹⁰² M. Kaczyński, *W siedemdziesiątą rocznicę otwarcia wystawy zbiorów Józefa Choynowskiego w warszawskiej „Zachęcie”*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXVIII, 1972, z. 2, s. 151 – 152.

Towarzystwa. Od 1915 r. urzędowa nazwa muzeum brzmiała następująco: **Muzeum J. Choynowskiego, E. Majewskiego i M. Bersohna**, a gdy w 1916 r. E. Majewski wycofał swoje zbiory do Muzeum Narodowego, skrócono ją do: **Muzeum J. Choynowskiego i M. Bersohna** ¹⁰³.

Po powstaniu Muzeum Narodowego w Warszawie, Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych nie musiało już dłużej spełniać obowiązku gromadzenia i udostępniania zbiorów muzealnych. W związku z tym, większość posiadanych kolekcji przekazało do Muzeum Narodowego. W 1923 r. złożono tam w depozyt zbiory J. Choynowskiego. Niestety w czasie II wojny światowej zabytki kijowskiego kolekcjonera podzieliły los innych zbiorów warszawskich. Szereg z nich, zwłaszcza te wykonane z cennych kruszców, zaginęło bezpowrotnie. Pozostałe (z wyjątkiem zabytków antycznych) znajdują się obecnie w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie.

Najważniejszym dla Polaków osiągnięciem rewolucji 1905 r. było, jak się wydaje, uzyskanie przez ludność Królestwa Polskiego możliwości legalnego zrzeszania się i tworzenia organizacji społecznych. Tego rodzaju aktywność była dozwolona na podstawie ogólnopaństwowego rozporządzenia z 17 III 1906 r., potocznie określanego mianem „Tymczasowych przepisów o związkach i stowarzyszeniach” ¹⁰⁴. Rozporządzenie to pomyślane przez ustawodawcę jako prawo o prowizorycznym charakterze, pozostawało w mocy aż do 1915 r. W tej nowej sytuacji prawnej przed społeczeństwem Kongresówki otworzyła się, nieznana dotąd, perspektywa legalnej działalności publicznej. Założenie organizacji o celach społecznych lub ekonomicznych wymagało jedynie złożenia odpowiedniego wniosku i projektu statutu w jednym z gubernialnych Urzędów do Spraw Stowarzyszeń. Rejestrowały one poszczególne zrzeszenia, a następnie sprawowały nad nimi nadzór. Urzędnikami, którzy decydowali o przyjęciu lub odrzuceniu

¹⁰³ Tamże, s. 152.

¹⁰⁴ Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy...*, s.54.

wniosków rejestracyjnych byli gubernatorzy. W „uzasadnionych przypadkach” mogli oni zawiesić działalność stowarzyszenia lub je rozwiązać¹⁰⁵.

W następstwie proklamowania „prawa o stowarzyszeniach” doszło w Królestwie Polskim do żywiołowego powstawania rozmaitych organizacji społecznych. Spośród instytucji naukowych, które powstały w tym okresie, a zajmowały się problematyką ochrony zabytków, należy wymienić min. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Muzeum Lubelskiego, Muzeum im. E. Majewskiego, Towarzystwo Naukowe Płockie oraz szereg muzeów regionalnych. Kluczową rolę w opiece nad zabytkami spełniała Warszawa. Tam powstały dwa główne towarzystwa, które wzięły na siebie rolę służb konserwatorskich i przyczyniły się w różnych regionach oraz miastach Królestwa Polskiego do aktywizacji ruchu na rzecz zabytków.

Wymienione instytucje, obok działań zawartych w statutach, przejęły również odpowiedzialność za dziedzictwo narodowe, a dominująca do tej pory prywatna, mecenasowska opieka nad zabytkami zanikła. Proces przechodzenia od prywatnych kolekcji i muzeów, od indywidualnej ochrony zabytków do społecznej odpowiedzialności za dziedzictwo przeszłości rozpoczął się już pod koniec XVIII wieku. Przez długi czas te dwie formy występowały obok siebie, ale troska społeczna o zabytki nabierała coraz większego znaczenia, zastępując prace indywidualne działaniami społeczeństwa, zrzeszonego w rozmaitych organizacjach.

Do największych tego rodzaju instytucji w początkach XX w. należały: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze oraz Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Każde z nich koncentrowało się na innych aspektach ochrony zabytków. Towarzystwo Krajoznawcze zajęło się przede wszystkim popularyzacją idei ochrony zabytków oraz ich inwentaryzacją. Swoją program edukacji społeczeństwa ustawiło pod kątem uświadamiania wartości krajobrazu lokalnego i wzmacniania tą drogą lokalnego patriotyzmu. Natomiast Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości przyczyniło się do konserwacji, i tym sposobem do ocalenia, wielu zabytków architektury, a w okresie I wojny światowej zajęło się przygotowaniem

¹⁰⁵ Tamże, s. 55.

podstaw do rewindykacji polskiego mienia kulturalnego, zagrabionego przez władze rosyjskie.

Powstałe w Warszawie w 1906 r. **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze**¹⁰⁶ było stowarzyszeniem turystycznym. Początkowo, tj. do 1907 r., działało tylko na terenie Warszawy. Jednakże w ciągu kilku następnych lat znacznie rozwinęło swoją działalność i struktury. W rezultacie, do wybuchu I wojny światowej, funkcjonowało ono w 10 guberniach Królestwa Polskiego: kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej, łomżyńskiej, piotrkowskiej, płockiej, radomskiej, siedleckiej, suwalskiej i warszawskiej. Pod koniec 1913 r. poza Oddziałem Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie, który był centralą, działało jeszcze 29 innych oddziałów, rozlokowanych w miastach gubernialnych oraz w większych ośrodkach miejskich Królestwa Polskiego¹⁰⁷. Oddziały terenowe przede wszystkim poszukiwały zabytków w terenie oraz zabezpieczały stanowiska archeologiczne. Nie wszystkie jednak wykazywały się prężną działalnością. Największe zaangażowanie przejawiały oddziały: warszawski, piotrkowski, włocławski i kielecki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Z kolei, u schyłku 1914 r., liczba członków zwyczajnych, czyli czynnych Towarzystwa, biorąc pod uwagę wszystkie funkcjonujące oddziały,

¹⁰⁶ Towarzystwo Krajoznawcze ma interesującą genezę, bowiem inicjatywa jego utworzenia wypłynęła z Komisji Przyrodniczej Towarzystwa Ogrodniczego (powstało w 1884 r.), a do zawiązania nowego towarzystwa szczególnie przyczynili się: sekretarz Komisji Przyrodniczej Kazimierz Kulwiec oraz członek Towarzystwa Ogrodniczego Emil Schönfeld. Wprawdzie głównym celem Towarzystwa Ogrodniczego było „przyczynianie się do rozwoju wszystkich gałęzi ogrodnictwa, szerzenie pożytecznych w jego dziedzinie wiadomości i obudzenie w społeczeństwie interesu do zajmowania się tym przedmiotem”, ale trudna sytuacja archeologii w zaborze rosyjskim powodowało, że polscy miłośnicy skupiali się w zupełnie nieoczekiwanych organizacjach, takich jak właśnie to towarzystwo. W latach 1884 – 1907 w Towarzystwie Ogrodniczym działała wspomniana Komisja Przyrodnicza, zajmująca się także archeologią. Członkiem tejże komisji był m.in. E. Majewski. Wraz z inauguracją działalności przez Towarzystwo Krajoznawcze, zlikwidowano Komisję Przyrodniczą w Towarzystwie Ogrodniczym, bowiem statut Towarzystwa Krajoznawczego przewidywał zajmowanie się również archeologią. *Towarzystwo Ogrodnicze*, „Wszechświat”, t. 12, 1893, nr 40, s. 637 – 638; K. K., *Założenia towarzystwa*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, 1907, s. 4 – 6.

¹⁰⁷ Oto poszczególne oddziały wraz z rokiem ich założenia: 1907 – 1913 suwalski; 1908 - lubelski, łomżyński, kielecki, siedlecki, radomski, łowicki, kujawski (we Włocławku), kaliski, miechowski, wieluński, łapski (do 1913), piotrkowski, dąbrowski, częstochowski; 1909 – łódzki, jędrzejowski, suchedniowski, tomaszowski (do 1911), sandomierski (do 1911); 1910 - zawierciański, pińczowski, zagłębiański (w Sosnowcu); 1911 – grójecki, olkuski, kutnowski; 1912 – ostrołęcki; 1913 – błoński, grajewski, koniński, ostrowiecki, zawkrzyński (w Mławie). Za: K. Jędrzejczyk, *Archeologia w programie i działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego...*, s. 129.

wynosiła 5700 osób ¹⁰⁸. Do tego dochodzili jeszcze członkowie korespondencji w liczbie 160 ¹⁰⁹.

Statut Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zatwierdzony przez władze rosyjskie, zakładał trzy cele:

1. *Zbieranie wiadomości dotyczących krajoznawstwa polskiego.*
2. *Gromadzenie danych naukowych: geograficznych, fizjograficznych, antropologicznych, etnograficznych, statystyczno – ekonomicznych oraz związanych z historią sztuki, dotyczących ziem polskich i krajów przyległych, historycznie lub geograficznie z nimi związanych.*
3. *Szerzenie wśród ogółu, a szczególnie wśród młodzieży, wiadomości dotyczących krajoznawstwa polskiego* ¹¹⁰.

Jednakże, to, jakie były „właściwe” zadania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego najlepiej ilustruje jego hasło, które brzmiało: „*przez poznanie – do umiłowania kraju a przez umiłowanie do czynów ofiarnych*” oraz znak – godło w postaci zarysu ruin zamku w Ogrodzieńcu (gdzie miała zrodzić się myśl założenia Towarzystwa ¹¹¹) i herbami Poznania, Krakowa i Warszawy wokół (symbol tego, że Towarzystwo zasięgiem swojego działania obejmuje wszystkie ziemie polskie).

¹⁰⁸ A. Massalski, A. Rembalski, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze na Kielecczyźnie 1908 – 1950. Zarys dziejów, Kielce 1983, s. 17.

¹⁰⁹ Korespondentami do 1918 r. byli m.in. : Michał Eustachy Brensztejn (Telesze koło Kowana), Stanisław Jan Czarnowski (Miechów), Michał Rawita Witanowski (Piotrków Trybunalski), Wandalin Szukiewicz (Nacza pod Lidą). K. Jędrzejczyk, *Archeologia w programie i działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego...*, s. 103.

¹¹⁰ Statut Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, R I, 1907, s. 2.

¹¹¹ Jednym z głównych propagatorów idei powołania Towarzystwa Krajoznawczego był Aleksander Jankowski, urzędnik kolei warszawsko – wiedeńskiej. Mając darmowy przejazd, wolny czas spędzał na wędrowkach po ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Decydujący wpływ na ukształtowanie się jego koncepcji pracy krajoznawczej miała wycieczka odbyta w 1885 r. do ruin zamku w Ogrodzieńcu. Pisał o tej wycieczce: „*Miliony Polaków nie wiedziałyby, że jest jakiś Ogrodzieniec. Miliony Polaków kraju swego nie zna, a powinny go znać, by tym goręcej go kochać. Przyjdą geologowie by badać skały krakowsko – wieluńskie, przyjdą historycy sztuki by opracować architektoniczną wartość zabytku. Cześć im. Ale ja bym pragnął, żeby chłopcy ze wsi nie ciskali do celu kamieniami, druzgocąc kamienną nad bramą tablicę. A tę opiekę, a raczej to poczucie miłości i dumy można i trzeba będzie wykrzesać w milionach, które muszą znać swój kraj*”. Za: Z. Kulczycki, *Zarys historii turystyki w Polsce*, Warszawa 1977, s. 82.

Innymi słowy, w czasie niewoli Towarzystwo Krajoznawcze, promując krajoznawstwo i turystykę, realizowało ważny cel – budziło patriotyzm w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego, a szczególnie wśród młodzieży. To „budzenie” miało się odbywać poprzez docieranie z wiedzą o kraju, z jego historią do wszelkich zakątków, które przez długi czas podlegały procesowi wynarodowienia oraz poprzez uwrażliwianie społeczeństwa na zabytki ojczyste i przybliżanie mu piękna polskich ziem. Nic więc dziwnego, że Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zyskało miano „ministerstwa polskości” ¹¹².

Realizacja wyżej wymienionych celów przebiegała w ramach różnych sekcji i komisji. I tak, w 1907 r. uruchomiono Sekcję Popularyzowania Wiedzy Krajoznawczej wśród Młodzieży. Następna była Sekcja Fotograficzna i Komisja Wydawnicza. Do roku 1914 zawiązano jeszcze: Komisję Ochrony Zabytków Krajowych i Osobliwości Przyrody, Komisję Biblioteczną, Komisję Etnograficzną, Komisję Folklorystyczną, Komisję Muzealną, Komisję Górską, Komisję Oddziałową, Komisję Dochodów Nadzwyczajnych, Sekcję Miłośników Warszawy oraz Komisję Fizjograficzną ¹¹³. Aby zapewnić sobie możliwość szerokiego oddziaływania społecznego, praca Towarzystwa Krajoznawczego była prowadzona dwoma nurtami. Pierwszy, ogólnodostępny, o charakterze popularnym, emocjonalny, przeznaczony był dla wszystkich chętnych. Drugi nurt działań, naukowy, skierowany był do specjalistów; przedstawiał on wyniki badań naukowych i przygotowywał monograficzne opracowania ¹¹⁴, dotyczące niemal wszystkich regionów Polski.

Ważną stroną działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego była ochrona zabytków krajowych, a realizowano ją na kilka sposobów. Po pierwsze bardzo dobrze rozwinęto popularyzację zabytków, co pozytywnie wpłynęło na poszanowanie zabytków archeologicznych i architektury oraz ich ochronę.

¹¹² W. Cichy, *Muzea i izby regionalne Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego*, Warszawa 1985, s. 3.

¹¹³ Komisja Fizjograficzna powstała w 1911 r., a skupili się w niej geografowie, przyrodnicy i archeolodzy, pragnący prowadzić badania naukowe.

¹¹⁴ Opracowania historyczne przygotowywał S. Kutrzeba; archeologiczne – R. Jakimowicz i M. Wawrzeniecki; geologiczne – J. Samsonowicz; geograficzne – W. Nalkowski; etnograficzne – Z. Gloger i A. Chętnik; przyrodnicze – J. Kołodziejczyk.

W ramach popularyzacji szeroko wykorzystywano czasopisma oraz drukowane przewodniki krajoznawcze (m.in. pióra A. Janowskiego i M. Orłowicza). Na łamach naukowych „Roczników Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” i „Pamiętnika Fizjograficznego” oraz popularno – naukowej „Ziemi” drukowano informacje o stanie polskich zabytkach architektury oraz o działaniach na rzecz ich ochrony; w rubryce *Zbiory Polskie* („Ziemia”) opisywano polskie muzea i ich eksponaty. Udzielano również porad na temat tego jak należy obchodzić się z konkretnymi zabytkami oraz jak zachować się w sytuacji przypadkowego znaleziska archeologicznego. Oczywiście kontynuowano praktykę utrzymywania stałego kontaktu z czytelnikami w formie korespondencji z redakcją. Zdawano sobie sprawę, że tylko znajomość możliwie wszystkich środków i sposobów ich ochrony może ugruntować w społeczeństwie pełną odpowiedzialność za zachowanie zabytków.

Kolejną inicjatywą Towarzystwa Krajoznawczego, mającą popularyzować zabytki, było drukowanie pocztówek z widokami polskich zamków. Zajmowała się tym Komisja Wydawnicza, a fotografie dostarczała Komisja Fotograficzna. W 1908 roku wydano 3 serie widokówek ¹¹⁵. Kolejna seria – IV, ukazała się w 1910 r., a w latach 1912 - 1915 wydrukowano jeszcze 3 serie ¹¹⁶.

W 1911 r. Komisja Fotograficzna powzięła myśl o zorganizowaniu wystawy pt. „Krajobraz Polski”. Odbyła się ona w roku następnym w Wielkiej Sali Ratuszowej w Warszawie, a zaprezentowano na niej ponad 1060 fotografii, między innymi w takich działach temtycznych: wsie i zagrody, dwory, zamki, pałace, z ogrodów i parków, świątynie, z miast i miasteczek, ruiny zamków, grodziska, kurhany. Obok

¹¹⁵ **I seria** – Bobolice, Bochońnica, Ciechanów, Czersk, Janowiec, Kamieniec Podolski, Litwa, Lublin, Mirów, Nowogródek, Ogrodzieniec, Olsztyn koło Częstochowy, Rabsztyn, Troki i Kielce. **II seria** – Będzin, Brok, Iłża, Kazimierz Dolny, Łęczycza, Koło, Międzybórz, Mir, Pilica, Rawa Mazowiecka, Siewierz, Żwaniec. **III seria** – Chęciny, Korzkiew, Oporów, Otwock, Pieskowa Skała, Sandomierz, Szydłowiec, Tenczynek, Tyniec, Wiśnicz. Za: K. Jędrzejczyk, *Archeologia w programie i działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego lata 1906 -1950*, część I, Łódź 2005 (praca doktorska napisana w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego), s. 197.

¹¹⁶ **IV seria** – Biała Podlaska, Bodzentyn, Chocim, Ćmielów, Dąbrowica, Janów, Krzepice, Kruszwica, Ojców, Pabianice, Pilawa, Płock, Sochaczew, Wilno, Zinków. **V seria** – Czorsztyn, Kowno, Lida, Lubowl, Melsztyn, Odrzykoń, Smoleń, Staro – Konstantynów. **VI seria** – Chęciny, Czersk, Kamieniec Podolski, Ogrodzieniec, Pieskowa Skała, Olsztyn, Ujazd. **VII seria** – brak danych. Tamże, s. 197.

fotografii, na wystawę zakwalifikowano 98 obrazów pejzażystów polskich z W. Gersonem, J. Chelmońskim, S. Wyspiańskim na czele ¹¹⁷.

W 1911 r. Oddział Towarzystwa Krajoznawczego we Włocławku zorganizował „Wystawę Kujawską”, na której prezentowano również zabytki archeologiczne. Ekspozyty pochodziły ze zbiorów Oddziału oraz prywatnych kolekcji okolicznych mieszkańców. Wystawa mieściła się w lokalu Towarzystwa Krajoznawczego, Rolniczego i Wioślarskiego, zajmując trzy piętra gmachu oraz w budynku Muzeum Diecezjalnego ¹¹⁸.

Ekspozycja wzbudziła wielkie zainteresowanie: *„Już były oprócz miejscowej ludności i liczne wycieczki dalsze: przyłynęło 300 osób z Płocka, przyjechało 90 osób z Kutna, były wycieczki z Warszawy, Piotrkowa, Aleksandrowa, przyjechało pociągiem kolejki podjazdowej 130 osób z Brześcia Kujawskiego, 12 wozów przywiozło 150 osób z Brzezia i Wieńca, zapowiedziały swoje przybycie wycieczki z Inowrocławia, Łodzi i Zagłębia, a gdy w czwartkowe święto ku wielkiej dumie organizatorów zwiedziło wystawę 693 osoby, to ku ich zdumieniu w niedzielę wzrosła ta liczba do 1200 osób, co na stosunki prowincjonalne jest zdumiewające. W sobotę zjawili się też i Żydzi, którzy trzymali się dotąd w rezerwie. Aby te liczne rzesze po wystawie oprowadzić, objaśnić im okazy i zainteresować widzów, uruchomiona jest pełna poświęcenia rzesza gospodarzy, a zwłaszcza gospodyń wystawy, które zmieniają się na dyżurach, żywo i barwnie ogłaszając objaśnienia dla zwiedzających, a że we względnie szczupłym dzieje się to lokalu, więc nie brak hałasu i zamieszania, głównie z powodu niekarność przybyszów”* ¹¹⁹.

Wiedzę o ochronie zabytków prezentowano podczas odczytów oraz wycieczek krajoznawczych, w których uczestniczyli członkowie Towarzystwa oraz przedstawiciele różnych grup społecznych, zainteresowanych zabytkami ojczystymi. Podróże do „ziemi naszej” opisane w licznych utworach, książkach i czasopismach, cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród polskiego

¹¹⁷ F. Midura, *Spoleczna opieka nad zabytkami na ziemiach polskich do 1918 roku*, Warszawa 2004, s. 248.

¹¹⁸ A. Janowski, *Wystawa Kujawska*, „Ziemia”, 1911, s. 881 – 884.

¹¹⁹ Tamże, s. 882 -883.

społeczeństwa. Były przyczyną patriotycznych wzruszeń, które zachęcały do osobistego poznania zabytków i miejsc bliskich sercu każdego Polaka. Wielkie przeżycia towarzyszyły wyjazdom, wyprawom i wycieczkom prowadzonym przez wybitnych ludzi pióra, popularyzatorów sztuki i zabytków. Do legendy przeszły słynne wyprawy „Wuja” Aleksandra Janikowskiego, Mieczysława Orłowicza czy Tytusa Chałubińskiego.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze starało się rozbudzić zamięłowanie młodzieży do prac i badań krajoznawczych. W związku z tym organizowano pogadanki z młodzieżą. W 1910 r. zarząd ogłosił dwa konkursy, a jeden z nich adresował do młodych ludzi. Regulamin przedsięwzięcia nakazywał uczestnikom zgromadzić zbiory z następujących dziedzin: geologii, folklorystyki, florystyki, faunistyki, antropologii, ludoznawstwa, archeologii. Zabytki archeologiczne i fotografie zakwalifikowano do dwóch kategorii: lokalne (z jednej miejscowości) i przedmiotowe (z jednej dziedziny nauki). Jedną z głównych nagród za zbiory archeologiczne z okolic Mińska Białoruskiego otrzymał młody L. Sawicki, późniejszy archeolog¹²⁰. Ogólnie mówiąc, celem tego konkursu, poza walorami edukacyjnymi i poznawczymi, było zgromadzenie i opracowanie zbiorów krajoznawczych.

Tym sposobem przechodzimy do zagadnienia rejestracji zabytków w terenie, czyli kolejnego zadania jakie postawiło sobie Towarzystwo Krajoznawcze. Te działania, jak wiadomo, również wpisują się w ochronę zabytków. Prace inwentaryzacyjne wykonywali pojedynczy członkowie, ale również przedstawiciele społeczeństwa, którzy w wyniku akcji popularyzacyjnej „zarazili się” ideą opieki nad zabytkami. Dla dokumentowania obiektów w terenie szeroko wykorzystywano fotografię.

Niejeden zabytek archeologiczny ocaliły od zagłady muzea krajoznawcze, zakładane w różnych regionach Królestwa Polskiego. Gromadziły one bardzo różnorodne zbiory, począwszy od archeologicznych, poprzez pamiątki historyczne, a skończywszy na okazach przyrodniczych, dotyczących danej prowincji czy

¹²⁰ K. Jędrzejczyk, *Archeologia w programie działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, lata 1906 – 1950*, część I, Łódź 2005 (praca doktorska napisana w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego), s. 76 – 84.

jednostki geograficznej. Tak szeroki zakres tematyczny, rzecz jasna nie sprzyjał specjalizacji. Muzea krajoznawcze były raczej podobne do XVIII – wiecznych „gabinetów osobliwości”. Wynikało to z wielości celów jakie stawiało sobie Towarzystwo Krajoznawcze oraz z chęci zaspokojenia jak najszerzych zainteresowań społecznych. Muzea krajoznawcze bardzo często nie posiadały również wykwalifikowanej kadry, która podejmowałaby poprawne decyzje dotyczące konserwacji zbiorów, ich ekspozycji i przechowywania ¹²¹. Wiele spośród muzeów nie prowadziło ksiąg inwentarzowych, a jedynie księgi ofiarodawców. Jedynie zbiory archeologiczne oddziałów prowincjonalnych Towarzystwa we Włocławku i Kielcach doczekały się opracowania i publikacji ¹²².

W okresie 1907 – 1918 powstało 13 placówek muzealnych: Warszawa (1908), Kielce (1908) ¹²³, Kalisz ¹²⁴, Piotrków Trybunalski (1908), Ojców (1908), Włocławek (1909) ¹²⁵, Suwałki (1909) ¹²⁶, Łowicz (1910) ¹²⁷, Miechów (1910), Olkusz (1911), Lublin (1914).

¹²¹ Szerzej piszą o tym: S. Szymański, *Muzea Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1906 – 1950*, Warszawa 1990, s. 103, 113; F. Midura, *Muzea Krajoznawcze*, [w:] *Muzea regionalne w Polsce. Historia i współczesność. Materiały sesji zorganizowanej w 180. Rocznice powstania muzeum w Płocku przez Szkołę Wyższą im. Pawła Włodkowica w Płocku, muzeum Mazowieckie w Płocku i Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w dniach 17 – 18 października 2001 r.*, Płock 2002, s. 17 – 33; K. Jędrzejczyk, *Archeologia w programie działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, lata 1906 – 1950*, część I, Łódź 2005 (praca doktorska napisana w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego).

¹²² T. Włoszek, *Zbiory Polskie. VII. Muzeum Oddziału Kieleckiego P. T. Kr.*, „Ziemia”, 1912, R. III, nr 10, s. 158 – 161; M. Wawrzeniecki, *Zbiory wykopalisk przedhistorycznych przy Muz. Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego w Kielcach*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, 1914, z. 2, s. 1 – 11.

¹²³ Muzeum założył Tadeusz Włoszek, profesor gimnazjum. Działem wykopalisk opiekował się Zdzisław Lenartowicz. Prowadził on również prace terenowe, ale przede wszystkim pod kątem pozyskania coraz to nowych zabytków; jego wykopaliska nie miały walorów pracy naukowej.

¹²⁴ Twórcą muzeum był Stanisław Graeve.

¹²⁵ Powstało z inicjatywy Kujawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Posiadało ono cztery działy: prehistoryczny, kujawskich pamiątek historycznych, przedmiotów miejscowego przemysłu, zbiorów przyrodniczych. F. Midura, *Początki muzeum we Włocławku w świetle muzealnictwa regionalnego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, „Rocznik Muzealny”, t. I, 1985, s. 9 – 13.

¹²⁶ Dzięki wspólnemu wysiłkowi ziemiaństwa i inteligencji suwalskiej od 1908 r. przystąpiono do tworzenia Muzeum Ziemi Suwalskiej. Pierwsza wystawa odbyła się w 1909 r. Muzeum miało wyraźny profil historyczny, a zbiory jego obejmowały zabytki archeologiczne i etnograficzne, militaria, wyroby rzemiosła artystycznego oraz obrazy. Prężną działalność muzeum przerwała I wojna światowa. Zbiory suwalskie „ewakuowano” do Rosji, skąd odebrano je w latach 20 XX w. po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. M. Engel, „Wielkie pole do zbierania plonów” – krótka

W roku 1906, w którym działalność rozpoczęło Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, powstała jeszcze jedna placówka naukowa, założona przez grupę ludzi zatroskanych o los naszych zabytków. Mowa o **Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości** ¹²⁸, pierwotnie nazwanym Towarzystwem Opieki nad Historycznymi Pamiątkami i Zabytkami Sztuki i Kultury Polskiej. „Wyszło” ono z gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, które w tym okresie odegrało rolę swego rodzaju „wylęgarni” różnych instytucji naukowych. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, podobnie jak Towarzystwo Krajoznawcze, miało ambicję by stać się organizacją ogólnopolską, z rozbudowaną strukturą, obejmującą ziemie polskie sprzed rozbiorów. Początkowo, funkcję informatorów terenowych, spełniali członkowie korespondenci i delegaci ¹²⁹, bowiem dwie pierwsze ustawy, z dn. 28 VI 1906 r. oraz 28 VI 1907 r., nie przewidywały organizowania kół terenowych. Jednak z czasem, w miarę potrzeb, takie komórki powstały (Będzin, Białystok, Kazimierz nad Wisłą, Kijów, Lublin, Łęczyca, Łódź, Mińsk Białoruski, Mohylew, Odessa, Petersburg, Przasnysz, Smoleńsk, Wilno, Czersk, Żytomierz ¹³⁰), a w 1917 roku uchwalono regulamin kół.

Te ogólnopolskie aspiracje Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości przejawiały się jeszcze w jednej jego inicjatywie, a mianowicie w organizacji w Warszawie w 1909 r. półlegalnego ogólnokrajowego zjazdu konserwatorskiego, z udziałem przedstawicieli z Krakowa, Lwowa i Poznania, na którym ustalono teoretyczne zasady ówczesnej polskiej myśli konserwatorskiej.

historia poszukiwań i badań archeologicznych na Suwalszczyźnie do wybuchu II wojny światowej, „Z Otchłani Wieków”, 2001, nr 4, s. 80.

¹²⁷ Muzeum założyła Aldona Chmieleńska.

¹²⁸ Bibliografia Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości (publikacje z lat 1906 – 1985) w: *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 104 – 110.

¹²⁹ Działali m.in. w Charkowie, Humaniu, Jekaterynburgu, Pietrozawodsku, Rewlu, Samarze, Taganorogu, Tomsku, Woroneżu, czyli tam gdzie istniały skupiska polskie i gdzie trzeba było działać na rzecz ochrony polskiej kultury.

¹³⁰ Za: *Materiały do historii TOnZP. Kola i Oddziały*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 91 – 92.

W Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości skupiła się elita społeczeństwa polskiego. Ogólny pogląd o tym, kto brał udział w pracach tej organizacji, innymi słowy jaki był jej „przekrój” społeczny, oddaje pierwszy skład zarządu Towarzystwa, w którym znalazło się 14 osób: trzech historyków, trzech architektów, jeden rzeźbiarz, jeden archeolog, jeden badacz naukowy, jeden ksiądz, jeden adwokat, jeden finansista, jeden malarz – kolekcjoner, jeden ziemianin ¹³¹. Pierwszym prezesem wybrano Adama hr. Krasińskiego (ordynat, właściciel wielkiej biblioteki i redaktor „Biblioteki Warszawskiej”), wiceprezesami zostali: Zygmunt Gloger ¹³² i Erazm Majewski, a skarbnikiem Andrzej Rotwand. W ramach Towarzystwa działały samodzielne Wydziały: Architektury i Inwentaryzacji, Malarstwa i Rzeźby oraz Starej Warszawy ¹³³. W 1912 r. zostały one przeorganizowane, tworząc dwa: Konserwatorski – dla prac praktycznych oraz Historii Sztuki – dla prac teoretycznych ¹³⁴.

Zgodnie z Ustawą, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości miało za zadanie: „*zabezpieczać od uszkodzeń i zagłady, oraz opracowywać naukowo wszelkiego rodzaju zabytki przeszłości, ze szczególnym uwzględnieniem znajdujących się w granicach Królestwa Polskiego*” ¹³⁵. Głównym przedmiotem troski były zabytki architektury i dzieła sztuki. Archeologia pojawiała się marginalnie w działalności Towarzystwa.

Dla wypełnienia postawionych sobie celów Towarzystwo podjęło się wykonywania następujących prac:

¹³¹ Z. Mączyński, *Działalność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie w latach od 1906 do 1915 r.*, „Spotkania z zabytkami”, 2006, nr 5, s. 6.

¹³² Kiedy w 1909 r. zmarł A. Krasiński, jego stanowisko objął Z. Gloger.

¹³³ Z inicjatywy Wydziału Starej Warszawy zorganizowano instytucję tzw. kuratorów, których zadaniem było kontrola nad wszelkimi poczynaniami na Starym Mieście (w tym celu teren ten podzielono na dzielnice). W 1912 r. Wydział ten wpłynął na decyzję Generał – Gubernatora dotyczącą usunięcia targowiska na Rynku Staromiejskim. Nawierzchnia została wówczas przebrukowana i zamontowano wodotrysk z syrenką A. Sokołowska, *W pięćdziesiątą rocznicę założenia warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, „Architektura i Urbanistyka”, t. 3, 1985, z. 2, s. 218.

¹³⁴ A. Sokołowska, *W pięćdziesiątą rocznicę założenia warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, „Architektura i Urbanistyka”, t. 3, 1958, z. 2, s. 217.

¹³⁵ *Ustawa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, Warszawa 1907, s. 3

- 1) inwentaryzowanie i fotografowanie zabytków,
- 2) wykonywanie planów zabytków,
- 3) gromadzenie zabytków, drogą kupna, darowizny lub zapisu – celem utworzenia własnego muzeum,
- 4) otaczanie opieką i zabezpieczanie od zniszczeń, środkami prawnymi i technicznymi, wszelkiego rodzaju zabytkowych budowli i pomników, mających znaczenie archeologiczne, historyczne lub artystyczne, będących własnością państwową,
- 5) nadzór nad odnawianiem zabytkowych budowli i pomników, będących własnością prywatną, publiczną i kościelną,
- 6) nabywanie na własność nieruchomości, mających znaczenie pamiątek historycznych i zabytków,
- 7) wyjednywanie u rządu zgody na wywłaszczenia zabytkowych budowli na własność publiczną,
- 8) umieszczanie tablic informacyjnych na ścianach domów i w miejscach, ważnych wydarzeń historycznych oraz na pamiątkę pobytu znakomitych osób,
- 9) mianowanie, tam gdzie zajdzie taka potrzeba, delegatów Towarzystwa,
- 10) urządzanie wystaw, odczytów i pogadanek,
- 11) założenie specjalnej biblioteki,
- 12) wydawanie własnego czasopisma lub zamieszczanie na łamach innych organów prasowych artykułów, dotyczących zabytków ¹³⁶.

Gros prac Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości stanowiły problemy zabytków architektonicznych ¹³⁷. O rozmachu i niezwyklej aktywności organizacji

¹³⁶ Tamże, s. 3 - 5.

¹³⁷ O przebiegu tych prac można przeczytać w: J. Maisner – Nieduszyńska, *Początki konserwacji historycznych ruin w Polsce*, „Spotkania z Zabytkami”, 1981, s. 13 – 16; J. Frycz, *Restauracja i*

niech świadczy fakt, iż w okresie 1907 – 1914 Wydział Architektoniczny zajął się 366 konserwacjami, a najpoważniejsze z nich dotyczyły kościołów: w Czerwińsku, Brześciu Kujawskim, Brochowie, Sandomierzu (Św. Jakuba, katedry), Częstochowie (Jasna Góra), Łowiczu (Św. Ducha, Kolegiaty), Olechowie, Sulejowie, Prandocinie, Wysocicach, Inowłodzu, Kaliszu, Piotrkowie, Jędrzejowie, Kamieńcu Podolskim (katedra); zaś z zabytków świeckich m.in.: obiektów w Pabianicach, Nowogródku, Pieskowej Skale, Ojcowie, Chęcinach, Siewierzu, Janowcu, Korcu, Ołyce, Szydłowie, Szydłowcu, Lublinie (Brama Krakowska, Kamienica Sobieskiego), Łucku, Warszawie (Rogatki) ¹³⁸.

W swoich działaniach wykraczano nawet poza granice Królestwa Polskiego, jeśli tylko znajdowały się tam związane z Polską pamiątki np. odnowienie pomnika Żółkiewskiego na polu bitwy pod Cecorą. Pierwszym zabytkiem, w sprawie którego Towarzystwo podjęło interwencję już pod koniec roku 1906 były, mocno związane z naszą literaturą romantyczną, ruiny zamku w Nowogródku.

Warto również zaznaczyć, że Towarzystwo weszło w posiadanie kilku zabytkowych obiektów. Były to następujące budowle: ruiny zamków w Iłży ¹³⁹ i Raciążku ¹⁴⁰, ruiny wieży zwanej ariańską w Wojciechowie ¹⁴¹ oraz kamienica

konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795 – 1918, Warszawa 1975, s. 189 – 261; R. Brykowski, *Z dziejów ochrony drewnianej architektury kościelnej w Polsce / karty z działalności TOnZP w latach 1907 – 1914/*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 79 – 86; A. Kurzątkowska, *Koło lubelskie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 52 – 64; *Wykaz miejscowości, których zabytki były przedmiotem zainteresowania TOnZP*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 95 – 100.

¹³⁸ Z. Mączyński, *Działalność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie w latach od 1906 do 1915 r.*, „Spotkania z zabytkami”, 2006, nr 5, s. 8; *Wykaz miejscowości, których zabytki były przedmiotem zainteresowania TOnZP*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 95 – 100.

¹³⁹ W 1910 r. z daru księcia Z. Lubomirskiego, który w tym zakresie spełnił wolę śp. ojca swego księcia Jana Tadeusza.

¹⁴⁰ W 1911 r. zakupiło od mieszczan.

¹⁴¹ Z daru N. i J. Popiawskich

Baryczków w Warszawie na Starym Mieście ¹⁴². Zabytki te przetrwały do dziś dzięki przeprowadzonym wówczas pracom konserwatorskim. Towarzystwo, prawdopodobnie zakupiło również kamienicę Celejowską w Kazimierzu nad Wisłą, która po 1920 r. stała się siedzibą koła Towarzystwa ¹⁴³.

Od pierwszych lat działalności Towarzystwo zabiegało o współpracę czynników mających wpływ na los zabytków, a wobec przewagi zabytków kościelnych – przede wszystkim duchowieństwa. Na skutek ich odezwy we Włocławku powstał komitet architektoniczny dla konserwacji zabytków sakralnych, konsystorz sandomierski wydelegował swojego przedstawiciela do stałej współpracy z Towarzystwem ¹⁴⁴, a konsystorze: warszawski i kujawsko – kaliski zaleciły proboszczom, aby w razie podejmowania robót w kościołach, zwracali się po poradę i wskazówki do Towarzystwa ¹⁴⁵. Z kolei, przez mianowanie delegatów nawiązano kontakt z prowincją i rodakami w Rosji.

Towarzystwo weszło również w oficjalne stosunki z Cesarską Komisją Archeologiczną w Petersburgu, od której przejęło opiekę nad ruinami w Czersku ¹⁴⁶. W dn. 19 marca 1912 r. Towarzystwo zwróciło się do Komisji z prośbą o interwencję w sprawie losów zamku Koniecpolskich w m. Rusiec (powiat łaski, gubernia piotrkowska), bowiem nowy właściciel zabytku (I. Znamierowski - Sucher) zamierzał wyburzyć niektóre ściany ¹⁴⁷. W tym czasie gubernator

¹⁴² Zakupiona w 1911 r., od 1912 r. – siedziba Towarzystwa.

¹⁴³ R. Brykowski, *Ocalić przeszłość dla przyszłości*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości*. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 10.

¹⁴⁴ W. Tatarkiewicz, *O założeniu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, „Ochrona Zabytków”, R. XI, 1958, nr 3 – 4, s. 156.

¹⁴⁵ T. Wiśniowski, *Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości (w Warszawie)*, „Przegląd Techniczny”, t. 48, R 36, 1910, nr 5, s. 62.

¹⁴⁶ Stanowiły one wówczas własność władz rosyjskich. W 1921 r. przeszły na własność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

¹⁴⁷ М. В. Медведева, А. Е. Мусин, *Императорская Археологическая Комиссия: реставрация и охрана памятников культуры*, [w:] *Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 –летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия*, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009, с. 1043.

piotrkowski z własnej inicjatywy wstrzymał prace rozbiórkowe. Niestety te działania stały w sprzeczności z prawem, ponieważ obiekt był własnością prywatną. W związku z tym otrzymał on od Komisji polecenie wycofania swojego zakazu. Nieco później, kiedy 20 sierpnia 1913 r. Komisja Archeologiczna zwróciła się do warszawskiego Towarzystwa z pytaniem o środki potrzebne dla ochrony zamku, Edward Krasiński (prezes Towarzystwa) odpisał, że najbardziej interesujące części zabytku zostały już zniszczone ¹⁴⁸. Petersburska Komisja zwróciła się do Towarzystwa jeszcze o opinię w sprawie kościołów w Łądzie i Myszyńcu ¹⁴⁹.

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości prowadziło akcję inwentaryzacyjną (opisując stan zachowania zabytków) oraz interwencyjną w stosunku do właścicieli, zaniedbujących swoje zabytki. Na przykład Zarząd Towarzystwa w 1908 r. wystosował list otwarty, opublikowany na łamach prasy krajowej, w którym zaprotestował wobec samowolnie dokonanych rozbiórek zabytków ¹⁵⁰.

Konserwacje wielkich i małych obiektów, jak również inna działalność Towarzystwa, zwłaszcza projekt założenia muzeum, wymagały funduszy. Ten problem szczególnie nurtował E. Majewskiego. Na jednym z zebrań Towarzystwa powiedział on : „*Nervus rerum i powodzenia najszczytniejszych marzeń - to pieniądz. On tylko może być inicjatorem i motorem. Nie powinniśmy kryć swych zamiarów skromnie, niby fijołki – kwiat w trawie. Nie powinniśmy osłaniać się chmurą nieobowiązujących półsłówek. Czas na czyny!!! (...) Zawieramy spółkę o wyraźnych celach, do urzeczywistnienia ich potrzeba pieniędzy*” ¹⁵¹. Zachowały się jego zapiski z nazwiskami osób, które mogły by być potencjalnymi darczyńcami na rzecz Towarzystwa. W „Notatniku myśli i wrażeń” pod datą 2. 12. 1906 r. zapisał:

¹⁴⁸ Tamże, s. 1043 – 1044.

¹⁴⁹ W. Tatarkiewicz, *O założeniu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, „Ochrona Zabytków”, R. XI, 1958, nr 3 – 4, s. 156.

¹⁵⁰ *W sprawie wandalizmu. List otwarty Zarządu T – wa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. II, 1908, nr 45, s. 911; *Zniszczone zabytki budownictwa polskiego*, „Biesiada Literacka”, 1908, LXVI, s. 495 – 496.

¹⁵¹ Za: T. Chojnowski, *Początki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w świetle „Materiałów Erazma Majewskiego”*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 37

„Choynowski – procenty zagwarantowane, Stan. Łubieński – bardzo bogaty, Jakub Potocki – Na Wysokim Litewskim przez Adama Krasińskiego – Askenazy go zna, Wł. Branicki – może dać udział, może plac, Konstanty Radkiewicz, p. Chamiec go rekomendował, Feliks Sobański – bardzo bogaty, umiejętnie trafić, syn jego Michał mógłby w tym pomóc, Dziewulski, Krasiński, Majewski, Berson Mth., Stepiński”¹⁵². Wiadomo, że niektórzy zaofiarowali znaczne sumy, jak np. E. Krasiński – 100 000 rubli, E. Majewski 5 000 rubli¹⁵³. W sytuacjach kiedy potrzebowano pieniędzy na ratowanie jakiegoś zabytku organizowano różne imprezy kulturalne i artystyczne, z których dochód przeznaczano właśnie na konserwację. Niejednokrotnie apelowano do ofiarności obywatelskiej, angażując w sprawę uznane autorytety. Na przykład, kiedy zbierano środki i materiały budowlane na zabezpieczenie ruin zamku chęcińskiego Z. Gloger (wówczas prezes Towarzystwa) zwrócił się listownie do H. Sienkiewicza: „Warszawa, dnia 10 kwietnia 1909 r.

Kochany Henryku

Ponieważ z nadejściem ciepłej pory nasze Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości pragnęłoby przystąpić do zabezpieczenia rozwalin zamku chęcińskiego, co jednak nie jest w naszych siłach bez pomocy mieszkańców ziemi kieleckiej, udaję się przeto do Ciebie, z wielką prośbą w imieniu Towarzystwa, którego jestem przywódcą (nienawidzę tytułu prezes) o łaskawe nadesłanie przyrzeczonego nam wezwania ziemi kieleckiej do pomocy w pomienionej robocie obywatelskiej. Słowo Twoje napominające przy tej sposobności każdą ziemię w ogóle, aby ratowała jak najspieszniej swoje relikwie przeszłości, trawione przez czas i niedbalstwo ludzkie, przyniosłoby niewątpliwie w tym kierunku wielki skutek. List racz adresować do mnie na Instytutową 6 lub do sekretarza Towarzystwa, p. Broniewskiego, Nowy Świat N° 41, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, którego niezwłocznie wyprawilibyśmy z nim do Kielc. Z wdzięcznością i oddaniem. Twój Zygmunt”¹⁵⁴.

¹⁵² Tamże, s. 37.

¹⁵³ Tamże, s. 37.

¹⁵⁴ T. Komorowska, *Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985, s. 423 – 424.

Imponujący był dorobek Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w zakresie inwentaryzacji zabytków, które podobnie jak Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, gromadziło i opracowywało materiały dotyczące zabytków na terenie Warszawy oraz całego Królestwa Polskiego. Założono archiwum fotograficzne oraz ikonograficzne. To drugie, korzystając z pomocy finansowej Kasy im. Mianowskiego, prowadziło rysunkową inwentaryzację zabytków. W 1908 r. został wydany ilustrowany *Kwestionariusz w sprawie inwentaryzacji zabytków kościelnych* ¹⁵⁵.

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości przystąpiło również do gromadzenia zbiorów. Różni ludzie chętnie ofiarowywali swoje pamiątki: dywany, rzeźby, portrety, broń, majolikę. Zdarzały się i poważniejsze dary na przykład, Bersohn podarował Towarzystwu księgozbiór po B. Podczaszyńskim, a hr. Tyszkiewicz z Łohojska - kolekcję rycin, planów, map oraz rysunki Canaletta. Dość szybko więc Towarzystwo stało się właścicielem znacznej kolekcji. Podjęto zatem starania o utworzenie muzeum. Jednak na przeszkodzie tym zamiarom stał brak odpowiednich warunków lokalowych. Erazm Majewski zadeklarował 15 000 rubli oraz swoje zbiory, o ile Towarzystwo zbuduje lub nabędzie gmach w ciągu dwóch lat; ofiary po 5000 rubli przekazali historyk F. Pułaski i bankier Rotwand. W 1910 r. zdecydowano się nabyć kamienicę Baryczków na Starym Mieście ¹⁵⁶. Aby zebrać dodatkowe pieniądze na gruntowny remont obiektu organizowano wystawy ¹⁵⁷.

Nowa siedziba Towarzystwa została otwarta w 1912 r. Od 1914 r. czynna była stała ekspozycja rozmaitych zabytków, trochę może na zasadzie *silva rerum*, ale z mnóstwem ciekawych eksponatów. W 1937 r. zbiory „Muzeum Baryczków” trafiły do działu Starej Warszawy, organizowanego w Muzeum Narodowym.

¹⁵⁵ F. Midura, *Spoleczna opieka nad zabytkami za ziemiach polskich do 1918 roku*, Warszawa 2004, s. 260.

¹⁵⁶ Zakup domu Baryczków przez Towarzystwo miał duży wpływ na powstanie swego rodzaju mody na wykupywanie domów staromiejskich, przywracania ich historycznego wyglądu.

¹⁵⁷ 1911 – Wystawa Starej Warszawy, 1912 – Wystawa Miniatur, Tkanin i Haftów, 1913 – Wystawa Ceramiki i Szkła Polskiego, 1914 – Wystawa Starych Rycin Polskich, 1915 – Wystawa „Wieś i Miasteczko” oraz Ubiory Polskie, 1916 – Siedziby królewskie w Warszawie. Zamek, Łazienki, 1917 – Portret kobiety w XVIII w. oraz Sto pięćdziesiąt lat malarstwa polskiego w szkicach.

Pierwsza wojna światowa nie przerwała działalności Towarzystwa - nadal gromadzono zbiory, wykonywano dokumentację zabytków, organizowano wystawy. W pierwszych tygodniach wojny Towarzystwo wydało odezwę do społeczeństwa z gorącą prośbą o ratowanie polskich zabytków, niszczonych na skutek działań wojennych ¹⁵⁸. Samo nawiązało w tej sprawie współpracę z Centralnym Komitetem Obywatelskim, powołanym do niesienia pomocy ludności dotkniętej klęskami wojennymi i wzięło udział w pracach Komitetu Konserwatorskiego dla ratowania zabytków na terenach objętych wojną. Przeprowadzano w tym okresie szeroką akcją zabezpieczania zabytków polskich, zwłaszcza tych na kresach wschodnich. Działały tam koła Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, których zadaniem było zabezpieczanie polskiego mienia kulturalnego przed wywozem w głąb Rosji, kiedy trwała pospieszna ewakuacja rosyjskich urzędów i archiwów z terenów gubernii zachodnich, spowodowana ofensywą wojsk niemieckich. Zgromadzone zbiory transportowano do Warszawy.

Jeszcze jedną formą działalności Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w okresie wojny było wyszukiwanie w rosyjskich bibliotekach i muzealnych magazynach zabytków, dokumentów i księgozbiorów zagarniętych z ziem polskich w okresie rozbiorów i po upadku powstań. Starannie studiowano również archiwa, a przechowywane w nich dokumenty (pochodzące z polskich archiwów) były przepisywane lub fotografowane; ze zbiorów numizmatycznych robiono gipsowe odciski. Poloników poszukiwano również u antykwaruszy. Tego rodzaju działalność prowadziło koło Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, działające w Petersburgu ¹⁵⁹, Kijowie ¹⁶⁰, Mińsku ¹⁶¹, Mohylewie.

¹⁵⁸ R. Brykowski, *Ocalić przeszłość dla przyszłości*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości*. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 10.

¹⁵⁹ Działało w latach 1908 – 1922. Utrzymywało się ze składek, dotacji Ministerstwa Oświaty i częściowo Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Do najaktywniejszych członków należeli: Marian Lalewicz, Aleksander Czołowski, Stanisław Kętrzyński, Szymon Dzierzgowski, Jan Jakubowski. W dekrete „O opiece nad zabytkami przeszłości sztuki należącymi do ludu polskiego” z lutego 1918 r. Rada Komisarzy Ludowych uznała koło petersburskie za oficjalnego przedstawiciela polskich towarzystw artystycznych i historycznych w Rosji.

¹⁶⁰ Początkowo istniało jako Wydział Opieki nad Zabytkami przy Radzie Okręgowej w Kijowie. Dopiero później zostało przekształcone w Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Należeli do niego m.in.: hr. Franciszek Potocki, hr. Ludgard Grocholski, Mieczysław Treter, Klementyna Stadnicka, Franciszek Pułaski, Czesław Przybylski. Wydział miał swoich delegatów w Berdyczowie, Humaniu.

Witebsku, Żytomierzu, Odessie oraz niezależny od Warszawy Wydział Opieki nad Zabytkami w Moskwie ¹⁶². Tutaj niezbędna była współpraca z rosyjską, a później bolszewicką administracją. Bardzo przydawały się zawodowe kontakty z rosyjskimi oficjalistami, historykami, kustoszami, czy też bibliotekarzami, aby otrzymać zgodę na wejście do magazynów muzealnych, uzyskiwać podpisy urzędników na dokumentach, wymieniających przedmioty stanowiące polską własność i ewakuowanych do Polski. Zaslugą tego Towarzystwa była chociażby rejestracja ok. 11 - 12 tysięcy dzwonów polskich ¹⁶³ oraz przekazanie do warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości następujących zbiorów: 6000 starodruków pochodzących z wywiezionej przez Katarzynę II Biblioteki Załuskich, 5090 z Biblioteki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Korpusu Kadetów oraz liczne eksponaty (m.in. mundury wojska polskiego z przełomu XVIII i XIX w., wywiezione z Warszawy po upadku powstania 1830/31 r. i sprzedawane w Petersburgu przez handlarzy starociami) ¹⁶⁴. Tam gdzie nie było podstaw prawnych do odzyskania jakiś polskich zbiorów, ponieważ dostały się do rąk rosyjskich drogą legalną, albo nie było dowodów na to, że są polskie, starano się pozyskać pieniądze na ich wykupienie.

¹⁶¹ Powstało jako wydział Opieki nad Zabytkami przy Centralnym Komitecie Obywatelskim. Do najaktywniejszych członków należeli: Bogusław Adamowicz, Jan Bogucki, Stanisław Dangel, Jan Jelski, Zenon Łęski, Tadeusz Korzon, Jan Witkiewicz.

¹⁶² Został założony w 1915 r. przy Komitecie Polskim (od 1916 r. Polskie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości), a powołał go Marian Morelowski, późniejszy kierownik wydziału Muzealnego Delegacji Polskiej do Mieszanej Komisji Specjalnej. Do moskiewskiego Wydziału Opieki nad Zabytkami Przeszłości należeli m.in. : Aleksander Lednicki, Ks. Józefat Żyskar, Maria Czeczot, Henryk Drozdowski. Wydział miał swoich delegatów w Kursu, Kazaniu, Charkowie.

¹⁶³ W 1915 r. rosyjski generał – major oddziałów wojenno – inżynierskich Czerniawskij wydał rozkaz o udostępnienie wszystkich dzwonów z kościołów katolickich w guberniach zachodnich armii rosyjskiej. Według władz rosyjskich akcja ta była podyktowana obawą zajęcia tych ziem przez wroga, który „wyrabiając z miedzi tych dzwonów pociski, nie mógł zabijać naszych synów, braci i innych krewnych” („Kurier Wileński”, 15 VIII 1915 r.). Pojawiło się niebezpieczeństwo, iż w ciężkich warunkach wojennych kościoły nigdy nie odzyskają swojej własności. Nagliła potrzeb inwentaryzacji. Dzięki Wydziałowi Opieki nad Zabytkami Przeszłości powołany został stały delegat, który miał zorganizować całą akcję spisu dzwonów katolickich. Został nim ksiądz Józefat Żyskar, który koordynował pracę ponad 30 osób, zbierał fundusze, starał się o przychylność władz. Delegaci przez trzy lata objeżdżali składy i tabory i rejestrowali na dokładnych formularzach dzwony. Powstała kartoteka, która w wielu przypadkach, jest jedynym śladem po zarekwirowanym dzwonnie. Informacje za: P. Jamski, *Milczące dzwony katedry wileńskiej*, „Spotkania z Zabytkami”, 2006, nr 6, s. 26 – 27.

¹⁶⁴ A. Sokołowska, *W pięćdziesiątą rocznicę założenia warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, „Architektura i Urbanistyka”, t. 3, 1958, z. 2, s. 218.

Zachowały się dwie drukowane ulotki koła Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Petersburgu, zawierające apel do rodaków, rozproszonych po Imperium rosyjskim o udział „w ocaleniu wszystkiego, co jest związane z rozwojem życia polskiego, z jego historią i sztuką” ¹⁶⁵. „Zarząd koła w Piotrogradzie – pisano w ulotce – przyjmuje na skład wywiezione z kraju przedmioty; kupuje zabytki polskie i wydaje na nie pożyczki; gromadzi pamiątki i dzieła sztuki, drogą przejęcia darowizn i zapisów; inwentaryzuje, fotografuje i opracowuje naukowo polski dorobek ruchomy i nieruchomy; zbiera informacje [...] o przedmiotach wywiezionych z kraju i [...] wiadomości dotyczące zaginionych przedmiotów, będących własnością osób prywatnych oraz instytucji społecznych” ¹⁶⁶. W drugiej ulotce, wydanej już po wybuchu I wojny światowej, apelowano, aby każdy „kto może znajdujące się w jego ręku cenne pamiątki ojczyste zachować do czasu powrotu i przywieźć je ze sobą, gdy będzie do swoich progów wracał, niech je chowa i strzeże pilnie i niech Bóg mu da wrócić z nimi szczęśliwie pod swoją strzechę” ¹⁶⁷. W ulotce proszono również o informacje: „Jakie przedmioty wywieziono? Skąd przedmioty wywieziono (gubernia, powiat, miasto, wieś, kościół, muzeum, biblioteka, dom prywatny)? Gdzie się obecnie przedmioty znajdują? Do kogo należą? [...] Ratujcie co się jeszcze da uratować, za każdy drobiazg uratowany Ojczyzna będzie wdzięczna” ¹⁶⁸.

Nie ograniczano się jednak tylko do spisywania, zabezpieczania i dokumentowania przedmiotów polskiej kultury. Równie ważne było przygotowanie podstaw prawnych, które pozwoliłyby na ich odzyskanie. Każdy przedmiot miał więc w miarę możliwości odtworzoną historię – gromadzono niezbite dowody na jego polskie pochodzenie i bezprawne zagarnięcie przez władze carskie. Powstały obszerne teczki dokumentujące miejsce przechowywania oraz „genealogię” odnalezionych przedmiotów, uzupełnione informacjami, które miały być pomocne przy ich rewindykacji. Starano się wytropić ważne zbiory polskich rodów

¹⁶⁵ J. Pruszyński, *Profesor Marian Lalewicz i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, „Spotkania z Zabytkami”, 2006, nr 6, s. 12.

¹⁶⁶ Tamże, s. 12 – 13.

¹⁶⁷ Tamże, s. 13.

¹⁶⁸ Tamże, s. 13.

arystokratycznych oraz instytucji naukowych. Na Syberii zachęcano jeńców wojennych do zbierania wszelkiej dokumentacji, dotyczącej powstańców i zbiorów zakładanych tam przez Polaków. Studiowano dekrety i międzynarodowe precedensy prawne, które później stały się podstawą do opracowania punktu XI Traktatu Ryskiego. Na jego podstawie możliwa była rewindykacja dzieł sztuki i kultury, archiwów oraz bibliotek zagrabionych z terenów dawnej Rzeczypospolitej przez carską Rosję. Niektórzy członkowie moskiewskiego Wydziału Opieki nad Zabytkami znaleźli się w Mieszanej Komisji Specjalnej - powołanej w 1921 r. dla wyegzekwowania zwrotu dóbr kultury, określonego Traktatem Ryskim. Odzyskane przedmioty stały się własnością państwa polskiego i podstawą ekspozycji muzealnych w pierwszych państwowych muzeach. Dokonana inwentaryzacja zabytków polskich na terenie Rosji ułatwiła odzyskanie także zbiorów o szczególnym znaczeniu dla naszej kultury, jak na przykład: wyposażenie Zamku Królewskiego, insygnia koronacyjne Stanisława Augusta Poniatowskiego, 91 arrasów Zygmunta Augusta i 24 głów zdobiących sklepienie Sali Poselskiej Zamku Królewskiego na Wawelu ¹⁶⁹. Dzięki wsparciu kół, Wydziałów, członków – korespondentów z wielu miast Rosji, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości dysponowało materiałami na temat zagrabionych, polskich dóbr kultury. Dokumentacja ta dotyczyła m.in. zabytków z Ermitażu, Moskiewskiej Zbrojowni (Orużejnej Pałaty), Akademii Sztuk Pięknych, Cesarskiej Biblioteki Publicznej oraz Pałacu w Gatchynie.

Przełom XIX i XX wieku był szczególnym okresem w archeologii, który charakteryzował się jej szybkim rozwojem jako dyscypliny naukowej. Zainteresowanie starożytnościami i ich zbieraniem w celu uzyskania efektownych okazów, rozwinięte w dobie romantyzmu, przerodziło się w planowe akcje wykopaliskowe i powierzchniowe penetracje terenu. Powstały również, mniej lub bardziej trwałe, prywatne kolekcje archeologiczne, wśród których poważniejsze miejsce zajmowały zbiory Jana Zawiszy oraz Erazma Majewskiego. W tym czasie Józef Chojnowski zdecydował się ofiarować swoją kolekcję starożytności

¹⁶⁹ Tamże, s. 13.

Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych, a M. Wawrzeniecki powoli zappełniał i porządkował dział wykopalisk Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Był oczywiście jeszcze Gabinet Archeologiczny przy Uniwersytecie Cesarskim w Warszawie oraz wielodziałowe muzea, tworzone przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Należy jeszcze pamiętać o zbiorach Ordynacji hr. Krasińskich w Warszawie, które zajmowały pomieszczenia w gmachu Biblioteki hr. Krasińskich. Zbiory te stanowiły odrębne muzeum, dostępne dla publiczności ¹⁷⁰. Brakowało jednak publicznego, specjalistycznego muzeum archeologicznego, czyli zbiorów, które mogłyby służyć za podstawę do badań dla archeologów.

Najgorliwszym orędownikiem idei stworzenia w Warszawie takiej placówki był Erazm Majewski ¹⁷¹. Należał on do czołowych badaczy, działających na rzecz ochrony zabytków archeologicznych w Królestwie Polskim. Sam był posiadaczem bogatych zbiorów archeologicznych, a właściwie prywatnego muzeum archeologicznego wraz z niewielką pracownią konserwatorską ¹⁷². Pierwsze eksponaty pozyskiwał podczas badań terenowych, prowadzonych od 1892 r. Zbierał materiały leżące na powierzchni ziemi, rozkopywał kurhany, wydmy i groby w obstawach z kamieni. W 1908 r. zaprzestał prowadzenia samodzielnych badań, ale organizował i finansował liczne ekspedycje, prowadzone były przez jego młodych asystentów: Z. Lenartowicza, M. Himnera, L. Kozłowskiego, S. Krukowskiego oraz L. Sawickiego.

¹⁷⁰ W 1860 r. do Biblioteki hr. Krasińskich włączono „Muzeum Konstantego Świdzińskiego”, które oprócz biblioteki obejmowało 12. 492 rycin, około 3000 monet, 246 przedmiotów archeologicznych. Poza tym w Muzeum hr. Krasińskich były zabytki złotnictwa polskiego z XVI w., zbiór pamiątek historycznych, zbiór numizmatyczny, kolekcja okazów zdobnictwa cerkiewnego, małopolskiego, galeria obrazów, gabinet rycin oraz zbrojownia, wystawiona w 1909 r. na widok publiczny, a skatalogowana przez F. Pułaskiego. E. Ciwalewik, *Zbiory polskie...*, t. II, s. 296 – 302.

¹⁷¹ E. Majewski (1858 – 1922) - badacz – amator o wszechstronnych zainteresowaniach (przyroda, geografia, ekonomia, socjologia, archeologia. Więcej informacji w **Aneksie**, s. 539 – 541.

¹⁷² Powstała w 1912 r., a zajmowała się przede wszystkim zabytkami glinianymi. Pracowały w niej dwie osoby, które pod nadzorem kolekcjonera lub jego żony, myły, suszyły i wykładały ceramikę.

Innym źródłem pozyskiwania eksponatów do kolekcji była wymiana zabytków z różnymi instytucjami w kraju i zagranicą ¹⁷³ oraz zakupy i darowizny pojedynczych okazów lub całych zbiorów. Wszystkie zabytki były katalogowane w księdze inwentarzowej i opisywane (nanoszono na nich farbą olejną lub tuszem nazwę miejscowości oraz numer inwentaryzacyjny). Wartość naukowa zbiorów była różna. Część zabytków posiadała wiarygodną dokumentację, lecz było też sporo niepewnych danych, ponieważ pochodziły one od ludności wiejskiej, a nawet dzieci, którym E. Majewski płacił za każdy znaleziony przedmiot ¹⁷⁴. Pomimo tego, kolekcja została pozytywnie oceniona przez archeologów, żyjących w czasach E. Majewskiego. W 1908 r. M. Wawrzeniecki, słynący z „ciętego języka” w prywatnym liście do W. Demetrykiewicza pisał tak: „(...) Muzeum „Erazmianum” zostało otwarte i dziesięć przykazań archeologicznych ¹⁷⁵ drukiem ogłoszone – są one słuszne, gdyby nie to, że dźwięczą w nich zasadniczo: „Nie będziesz miał i znał archeologów innych w kraju poza E. Majewskim”. Samo muzeum przedstawia się jak na nasz kraj nieźle – ma 20 % odlewów n. b. nie podpisanych, że to kopie. Ma sporą kolekcję p. Pułaskiego – wiele darów, wiele z zagranicy – ale co do miejscowości u nas jest bardzo ubogie. Neolit z dziwaczным zaliczeniem okrzesków do tej epoki. Wszystkie też młoty do tej epoki zaliczone. Tylko neolit jako tako uporządkowany, innych działów nie ma – albo La Tene i wpływy rzymskie razem z Pompeją i Włochami. Wszystkie dyplomy p. E. M. rozmieszczone, wszystkie tytuły

¹⁷³ Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, Akademią Nauk w Krakowie, muzeami w Berlinie, Dreźnie, Wiedniu, Wrocławiu, Rzymie, St. Germain, Londynie, Moguncji, Hawrze, Lozannie, Genewie, Bernie, Amsterdamie, Cesarską Komisją Archeologiczną w Petersburgu oraz antykwariuszami francuskimi. Za: B. Matraszek, *Początki warszawskiego muzealnictwa archeologicznego*, [w:] 200 lat muzealnictwa warszawskiego. Dzieje i perspektywy. Materiały Sesji Naukowej. Zamek Królewski w Warszawie 16 – 17 listopada 2005 roku, Warszawa 2006, s. 315.

¹⁷⁴ J. Wrońska, *Archeolodzy warszawscy na początku XX wieku*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź 1986, s. 59.

¹⁷⁵ **Dekalog archeologa przedhistorycznego:** 1. Jeśli chcesz służyć archeologii przedhistorycznej, wpięrcz poznaj ją grzntownie przez czytane mistrzów... 2. Nie będziesz się uważał za archeologa do czasu dopóki nie przeczytasz... 3. Nie bierz się do poszukiwań przedhistorycznych dopóki nie wiesz jak to robić i czego masz szukać... 4. Miej w czci prochy i zabytki pradziadów w ziemi ojczystej spoczywające... 5. Nie zabijaj zabytków przeszłości przedhistorycznej... 6. Nie bierz się do opisywania a tem mniej do publikowania swych nieumiejętnie odkrytych odkryć archeologicznych, bo będziesz dawał fałszywe świadectwo prawdzie... 7. Nie przechowuj u siebie zabytków, które ci w ręce wpadną... 8. Nie pożądaj zabytków przedhistorycznych do ozdoby komnat swoich... 9. Co możesz odbieraj lub odkupuj z rąk nieodpowiednich i oddawaj za zwrotem kosztów tym, którzy pracują nad prehistorią... 10. Nie rozpraszaj zabytków przedhistorycznych po drobnych kolekcjach... E. Majewski, *Dziesięcioro przykazań archeologa przedhistorycznego*, „Światowit”, t. 8, 1908.

pod przykazaniami wydrukowane – biust z lat młodości i księgi ze „Świętowitem” na czele – płaci się 30 kop. Ceramika nie stanowi siły znawstwa p. E. M., bo stoi z boku i gra podrzędną rolę”¹⁷⁶. Z kolei Michał Eustachy Brensztejn w 1909 r. w liście do Wandalina Szukiewicza donosił: „(...)Będąc w Warszawie zwiedzałem po raz pierwszy zbiory E. Majewskiego. Toż to rzecz nadzwyczajna, to utrzymanie: łopatą do głowy wkłada widzowi epoki archeologiczne, kolejny rozwój kultury, sposób robienia naczyń itp. Jest to jedyny moim zdaniem sposób ułożenia zbiorów archeologicznych (...)”¹⁷⁷.

Początkowo kolekcja była gromadzona w prywatnym mieszkaniu Erazma Majewskiego, gdzie zajmowała dwa obszerne pokoje. W krótkim jednak czasie kolekcjoner zmuszony był szukać dla niej nowego lokum (zbiory szybko się powiększyły, a w dodatku E. Majewski chętnie je udostępniał wszystkim zainteresowanym). Nie było to łatwe. W 1906 r. zaproponował oddanie zbiorów do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, ale samo Muzeum miało wówczas problemy lokalowe. W 1908 r. E. Majewski doszedł do porozumienia z Towarzystwem Zachęty Sztuk Pięknych. Jego zbiory wystawiono w kilku salach „Pałacu Sztuki”. Taka sytuacja jednak nie zadawiała E. Majewskiego, bowiem jego dążeniem było stworzenie muzeum archeologicznego, którego trzonem miały być jego własne zbiory.

Potrzeba takiego muzeum w Warszawie w ogóle była dość żywo omawiana. W 1881 r. F. K. Martynowski argumentował, że „zgromadzenie w jedno miejsce zabytków naszej przeszłości, przyniosłoby dla nauki nieocenione korzyści. Dałyby one możliwość badaczowi wyprowadzenia z nich jasnych wniosków i poglądów na życie praojców naszych. Badania oparte na porównaniu ze sobą pomników przeszłości zyskałyby wiele na gruntowności”¹⁷⁸. Następnie Zygmunt Głóger napisał „List w sprawie projektu muzeum etnograficznego w Warszawie i zapisu

¹⁷⁶ Za: J. Wrońska, *Muzea prehistoryczne i zbiory prywatne w Warszawie (od przełomu XIX i XX w. do 1918 r.)*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XLVIII, 1983, z. 2, s. 199.

¹⁷⁷ List M. Brensztejna do W. Szukiewicza z 5 / 18 XII 1909, [w:] Korespondencja W. Szukiewicza z lat 1879 – 1919 A – D, Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych. Rkps III. 2941, k. 49 – 50.

¹⁷⁸ F. K. Martynowski, *W sprawie muzeum i wydawnictw archeologicznych*. „Przegląd Bibliograficzno – Archeologiczny”, t. I. 1881, s. 322.

zbiorów archeologicznych własnych”¹⁷⁹. We wrześniu 1897 r. „Kurier Warszawski” zamieścił wiadomość, iż jeden z artystów - malarzy wyraził gotowość oddania na użytek publiczny swoich zbiorów z dziedziny archeologii historycznej, jeśli zostanie założone w Warszawie muzeum archeologiczne¹⁸⁰. Myśl tę na łamach „Kuriera Warszawskiego” poparł wkrótce niejaki Antoni Krysiński, który pisał, że jeśli tylko w sprawie założenia muzeum nastąpią konkretne działania, z pewnością znajdą się zarówno zabytki, jak i pomoc materialna. Na początek pan Krysiński sam deklarował 200 rubli. W kilka dni potem głos zabrał Erazm Majewski, który propagował utworzenie muzeum miejskiego w Warszawie, utrzymywanego z budżetu miasta. *„Chcę mówić – pisał on – o muzeum archeologicznym, ale, zaznaczę to od razu, o muzeum archeologicznym miejskim. Na całym świecie utrzymaniem muzeów miejskich zajmują się miasta same. Setki wzorowych muzeów istnieje w miastach znacznie mniejszych (a więc o skromniejszym budżecie) do Warszawy, w zupełności utrzymywane kosztem gmin lub funduszków miejskich. Muzea bowiem, podobnie jak szkoły, biblioteki, teatry itd., są z jednej strony koniecznymi instytucjami użyteczności publicznej a z drugiej stanowią pożądaną ozdobę i ponętę grodu. Toteż na Zachodzie dziś nie ma już miasta, liczącego choćby 100 000 mieszkańców, które by nie posiadało własnego muzeum; a we Francji, w Niemczech, w Szwajcarii, w Anglii nawet małe miejsciny szczycą się zbiorami, utrzymywanymi na koszt publiczny”*¹⁸¹. Dalej, E. Majewski, doceniając dobre chęci ofiarodawcy – pana Krysińskiego – stwierdzał, że muzeum archeologiczne powinno być miejskie t.j. nie powinno opierać swojego bytu wyłącznie na wspaniałomyślności i ofiarności jednostek, lecz przede wszystkim powinno otrzymać podstawy bytu od miasta, którego stanie się własnością. Ofiarność prywatna powinna ograniczyć się tylko do zbiorów. *„Powie ktoś, że Warszawa ma tak wiele pilniejszych zadań do spełnienia, iż nie możełożyć na ufundowanie lub utrzymanie muzeum. Nie zgodzę się jednak zasadniczo z takim poglądem. Miasto, którego dochód roczny wynosi 7 ½ miliona... może sobie bez krzywdy pozwolić na*

¹⁷⁹ Z. Gloger, *List w sprawie projektu muzeum etnograficznego w Warszawie i zapisu zbiorów archeologicznych własnych*, „Przegląd Bibliograficzno – Archeologiczny”, t. I, 1881.

¹⁸⁰ B. W. Kor., *Sprawa muzeum miejskiego w Warszawie*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 163.

¹⁸¹ Cytat E. Majewskiego pochodzi z artykułu B. W. Kor., *Sprawa muzeum miejskiego w Warszawie*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 164.

wydatek roczny paru tysięcy rubli. (...) Muzeum archeologiczne miejskie może i powinno otrzymać pomoc od miasta w innej postaci. Niech dostanie tylko odpowiednią nieruchomość na pomieszczenie swoich zbiorów. Resztę chętnie dopełnią wtedy ci, którym potrzeba instytucji leży na sercu i łatwo zbiorą się wtedy fundusze na urządzenie lokalu, na szafy i niezbędne przyrządy, a do czasu nawet i na opłacenie skromnego personelu muzealnego. Ale przede wszystkim miasto musi ofiarować jeden ze swoich gmachów, który zresztą nie zmniejszy wcale jego majątku nieruchomego, boć muzeum, wraz z tem co się pomieści, i nadal własnością miejską pozostanie. Taka ofiara, a raczej takie rozporządzenie swoją własnością ze strony miasta da dopiero podstawę dla muzeum archeologicznego. O tę podstawę powinni też postarać się przede wszystkim inicjatorowie muzeum, a niechybnie zarząd miejski, w dobrze zrozumianym interesie powszechnym, nie odmówi słusznej i wcale nie kosztownej pomocy. Wtedy też tylko projekt, ze wszech miar godny rychłego urzeczywistnienia, może się szybko w czyn zamienić, a rozproszone w rękach prywatnych skarby naukowe gromadzić się będą w jednym ognisku na pożytek nauki i ozdobę miasta”¹⁸². Na koniec artykułu Erazm Majewski oświadcza, że z chwilą gdy miasto przekaze taki lokal dla muzeum archeologicznego, on ofiaruje swój zbiór zabytków i sfinansuje urządzenie oddziału przedhistorycznego.

Myśl o założeniu muzeum archeologicznego miejskiego w Warszawie znalazła duże poparcie w prasie miejscowej. Wkrótce pojawiła się informacja, że magistrat zamierza dobudować skrzydło do swojej siedziby, a jedna z nowych sal mogłaby być przeznaczona na muzeum różnych pamiątek i wykopalisk warszawskich. E. Majewski zabrał głos w tej sprawie, pisząc, że: „Otworzenie podobnej Sali zabytków nie rozwiązuje bynajmniej kwestyi muzeum miejskiego... Zbiór w magistracie może stanowić ciekawy gabinet, ale nigdy nie zastąpi instytucji o szerokim programie, której Warszawa potrzebuje. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w wielu mniejszych nawet miastach muzea miejskie zajmują całe gmachy; jeśli nadto będziemy pamiętali, że Warszawa nie tylko jest miastem wielkim, ale jest jeszcze głównym ogniskiem ludnego kraju, pozbawionego dotychczas podobnych instytucyj – to przekonamy się że muzeum, godnem miasta przeszło półmilionowego i mającem trwale zadość czynić poważnym potrzebom czasu i nauki, nawet na początek, nie

¹⁸² Tamże, s. 164 – 165.

może być jedna, choćby największa sala. Muzeum musi mieć zapewniony stały byt i rozwój, musi być zorganizowany na modłę miast dużych. Musi mieć ściśle i jasno określone źródła, ściśle określone i zabezpieczone, wreszcie swój osobny zarząd, zostający jedynie pod zwierzchnictwem rady miejskiej. Instytucje publiczne, jeśli nie mają zawodzić pokładanych w nich nadziei, winny być budowane na trwałych fundamentach, nie zaś na ruchomym piasku chwilowych „dobrych chęci”. Do sali magistratu, choćby w niej było na razie trochę miejsca i choćby do niej ofiary postronne przyjmować, wątpię, aby zdecydował się ktoś z posiadaczy oddać cenniejsze zbiory na własność miasta. Podobny bowiem przytulek nie przedstawia niezbędnych rękojmi trwałości. Wszak magistrat, który dał dziś salę na zbiory, może jej jutro potrzebować na „pilniejszy lub ważniejszy” użytek. Wtedy zarówno dawne, jak nowe okazy mogą się znaleźć rychło gdzieś w pakach na składzie, narażone na zniszczenie lub rozproszenie. Zresztą sama szczupłość lokalu od razu zatamuje normalny rozwój instytucji (...) Byłoby rzeczą pożądaną, aby wobec wyraźnej dobrej woli zarządu miejskiego, grono osób świadomych rzeczy i godnych zaufania, powołane przez tenże zarząd, rozważyło sprawę, a z pewnością okaże się ona nie tak trudną do urzeczywistnienia, jak to na pozór się wydaje”¹⁸³.

Nawoływania prasy nie były bezskuteczne. W marcu 1898 r. „Kurier Warszawski” donosił, że: „Na posiedzeniu dzisiejszego magistratu w zasadzie uchwalono budowę muzeum miejskiego, z warunkiem iż przeznaczone do niego zbiory przejdą całkowicie na własność miasta. Szczegóły sprawy mają być rozważone w osobnej komisji, do której zarząd miejski zamierza zaprosić grono osób kompetentnych. Projekt ma być niebawem złożony J. O. generał – gubernatorowi warszawskiemu”¹⁸⁴. 3 IV 1898 r. odbyły się w magistracie obrady w sprawie budowy muzeum. Wzięli w nich udział: prezydent miasta gen. Bibikow, wice – prezydent (imię?) Ziętkowski, starsi ławnicy (imię?) Ratyński i (imię?) Miłobędzki, ławnik (imię?) Ślaski, starszy inżynier miasta (imię?) Mościcki, starszy budowniczy miasta (imię?) Cichocki i budowniczy (imię?) Dziekoński, szambelan (imię?) Lachnicki, Wojciech Gerson, Jan Karłowicz, Erazm Majewski i Leopold

¹⁸³ Tamże, s. 165 - 166.

¹⁸⁴ Tamże, s. 167.

Janikowski ¹⁸⁵. Na zebraniu postanowiono, że muzeum będzie składało się z działów: archeologicznego, etnograficznego, sztuk pięknych itp., zbiory przejdą na własność miasta, a muzeum będzie miało ścisły związek ze szkołą rysunkową. Wybrano również komisję (szambelan Lachnicki, Wojciech Gerson, Jan Karłowicz, Erazm Majewski i Leopold Janikowski, Cichocki, Dziekoński, Mościcki), której powierzono określenie przestrzeni dla każdego z działów oraz sumy pieniędzy na budowę. Projektowany budynek miał być dwupiętrowy. Parter przeznaczono na zbiory etnograficzne, archeologiczne itp.; I piętro na galerię obrazów i rzeźby; II piętro na szkołę rysunku. Pojawił się jednak pewien problem. Otóż nie rozstrzygnięto czy projektowane muzeum będzie „muzeum sztuk pięknych” czy też zwykłym „muzeum miejskim”, a od rozwiązania tej wątpliwości zależał los zadeklarowanych już zbiorów prywatnych.

Erazm Majewski zwolennik opcji drugiej pisał tak: *„Muzeum miejskie jest to, z jednej strony, skarbiec, przeznaczony do przechowywania wszelkich przedmiotów, będących własnością lub depozytem miasta, a zasługujących na ochronę od zagłady, z drugiej strony świątynia nauki i sztuki, nie tylko przeznaczona do kształcenia sposobem poglądowym mieszkańców i gości miasta, ale jeszcze służyć mająca za podstawę do studyów artystycznych i prac ściśle naukowych opartych na materiale muzealnym. Takie są ogólne pojęcia o muzeach i takiego muzeum nam potrzeba. (...) A teraz, co to jest Muzeum sztuk pięknych wraz ze szkołą rysunkową, a właściwie szkoła rysunkowa z własną galerią obrazów, rzeźb i sztychów? Instytucja ta istnieje oddawana ¹⁸⁶, ma tylko lokal zbyt szczupły względnie do swoich potrzeb. Stwarzać więc nie ma potrzeby tego, co już jest. Muzeum sztuk pięknych ze szkołą rysunkową nie jest przytem wcale instytucją miejską, bo otrzymuje stały choć niewielki zasilek roczny rządowy i ma oddawana przyznaną sobie przez rząd sumę na budowę własnego budynku. Nie myślimy zaprzeczać wielkiego pożytku podobnego muzeum czy szkoły, ale zaznaczamy, że choćbyśmy kosztem miasta umożliwili szkole rychlejsze otwarcie jej galeryi, to jednak nie rozwiążemy przez to sprawy założenia ogólnego Muzeum miejskiego. Obiedwie tedy*

¹⁸⁵ Za: Tamże, s. 167.

¹⁸⁶ Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie powstało w 1862 r.

instytucje z osobna mają zupełną rację bytu, ale organiczne ich połączenie w jedną całość jest wręcz niemożliwe. Jakiem prawem nazywać byśmy mogli podobne muzeum miejskim, kiedy zarówno teraz, jak z chwilą otwarcia galerie jego podlegają i podlegać by musiały kompetencji władz, nie mających nic wspólnego z zarządkiem miejskim? Rodzi się dalej pytanie: Jakżeby mogło miasto przyjmować do takiego muzeum legarty i ofiary, czynione na rzecz miasta, jeśliby instytucja, oparta na statucie Muzeum sztuk pięknych, wcale zarządowi miasta nie podlegała? ”¹⁸⁷.

Wszystkie te wątpliwości i brak porozumienia sprawiły, że do założenia muzeum nie doszło. Wspomniana komisja odbyła tylko dwa spotkania, a planów i kosztorysów nigdy nie wykonano. W kilka lat później (1901 r.) E. Majewski znów pisze o konieczności założenia publicznego muzeum. Porównywał przy tym sytuację w Królestwie Polskim ze stanem francuskiego muzealnictwa: *„Warszawa licząca przeszło 700.000 mieszkańców, nie posiada ani jednego muzeum publicznego, które by zwierzało i gromadziło zabytki starożytności, nie posiada go też żadne z miast prowincjonalnych Królestwa”*¹⁸⁸. W tym czasie, jak informował E. Majewski, 15 prowincjonalnych miast we Francji posiadało aż 21 muzeów.

Redaktor „Światowita” do sprawy powrócił w 1905 r., gdy ponownie analizował położenie warszawskich zbiorów archeologicznych. Domagał się utworzenia dla nich specjalnego muzeum, gdyż, jak zauważył, do tej pory lokowane były w sposób przypadkowy. Pisał wówczas tak: *„Nie razi już nas to, że zbiór archeologiczny znalazł przytułek w przybytku sztuki czystej”*¹⁸⁹, *a etnografią zaopiekowało się Towarzystwo do popierania przemysłu i rolnictwa. (...) Powiedziałem, że najcenniejsze zbiory prywatne muszą marnieć i rozpraszać się bez śladu, dlatego, że niema ich gdzie złożyć na trwałe użytek publiczny, i nie cofam tych słów. Przecież właśnie dlatego, że nie było ich gdzie złożyć, musieliśmy wyżej wspomniane kolekcje ulokować tam, gdzie być nie powinny; inaczej groziły im rozproszenie i zatura”*¹⁹⁰. A dalej *„Potrzebne albo jedno większe muzeum, które by połączyło historię*

¹⁸⁷Tamże, s. 168 – 169.

¹⁸⁸E. Majewski, *21 muzeów na 620.000 mieszkańców*, „Światowit”, t. III, 1901, s. 241.

¹⁸⁹Mowa o zbiorach J. Choynowskiego w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych.

¹⁹⁰E. Majewski, *O potrzebie muzeów naukowych*, „Światowit”, t. VI, 1905, s. 175.

Naturalną i Archeologią wraz z niektórymi innymi naukami, albo, jak się to często dzieje, założyć dwa oddzielne muzea, jedno poświęcone historii naturalnej, drugie archeologii. Ostatni projekt wydaje mi się praktyczniejszym, a nawet łatwiejszym do urzeczywistniania. Na pytanie, kto dostarczy funduszków, mogą być trzy odpowiedzi: 1) Miasto, 2) ofiarność ogółu, 3) ofiarność nielicznych jednostek zamożnych. Z tych dróg należy wyłączyć pierwszą, jeżeli nie chcemy czekać ad calendas graecas. (...) Tej drogi nie próbujemy nawet. Wszak już przed 9 laty sprawa muzeum miejskiego była na najlepszej drodze, był plac, były narady z budowniczymi, były fundusze na budowę i wszystko nagle poszło pod zielone sukno. Co do ofiarności ogółu, na tę również nie ma co liczyć. Ogół buduje z groszów kościoły, szpitale, utrzymuje w części instytucje dobroczynne, ale muzeów nie funduje nigdzie i trzeba się z tem zgodzić. Pozostaje ostatnia droga, ofiarności jednostek i tej trzeba się chwycić. Nie nowa ona i nie dziwna: tak na całym świecie się dzieje. Połowa instytucji tego rodzaju w Europie zawdzięcza swój byt hojności jednostek, Ameryka praktyczna przewyższyła pod tym względem świat cały. Ale po co szukać przykładów tak daleko? Przecież i u nas nie w inny sposób powstał „Palac Sztuki”, nie inaczej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, nie inaczej różne inne instytucje, które mamy, lub mieliśmy. Droga ta nam dobrze znana i niezawodna”¹⁹¹. W ten sposób E. Majewski zasugerował, że fundatorami muzeum mogliby być zamożni prywatni ofiarodawcy. Muzeum archeologiczne stało by się własnością prywatną 3 lub 4 osób, ale tak zabezpieczoną, aby go nie obciążały zobowiązania postronne osób, zakładających tę spółkę. Gdyby w niedalekiej przyszłości zawiązało się miejscowe Towarzystwo Archeologiczne, muzeum wraz ze zbiorami przeszło by w jego posiadanie. Koszt budowy E. Majewski obliczył na ok. 50000 rubli. Sam E. Majewski zadeklarował 15000 rubli.

Sprawa budowy muzeum miejskiego (Muzeum Narodowego) ruszyła z miejsca w 1912 r., kiedy władze miejskie zakupiły plac. W roku następnym powołano Komitet Budowy Gmachu Muzealnego oraz opracowano statut muzeum, który przewidywał trzy działy: 1) galerię obrazów, 2) galerię rzeźb, 3) zbiory archeologiczne – numizmatyczne.

¹⁹¹ Tamże, s. 177.

W 1916 r. na zaproszenie B. Gembarzewskiego, dyrektora Muzeum Narodowego, E. Majewski przeniósł swoje zbiory z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych do gmachu nowego Muzeum. Tu jednak czekała go przykra niespodzianka. Choć zbiory zostały już rozmieszczone, władze miejskie przez trzy lata zwlekały z otwarciem Muzeum, aby wreszcie w 1920 r. oddać gmach na Muzeum Wojska. Władze wojskowe zażądały opróżnienia sal w szybkim tempie. E. Majewski ponownie musiał szukać pomieszczenia dla ekspozycji swoich zbiorów. Myślał o Uniwersytecie Warszawskim, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, prowadził też rozmowy z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W końcu, dzięki staraniom Kazimierza Stołyhwy, zbiory archeologiczne Erazma Majewskiego w 1921 r. przekazano na własność Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu, gdzie stały się podstawą Muzeum Archeologicznego im. E. Majewskiego, utworzonego w Pałacu Staszica (siedzibie tego stowarzyszenia)¹⁹². Na tym jednak nie skończyła się tułaczka zbiorów redaktora „Światowita”¹⁹³.

Wiadomo, że E. Majewski w ostatnich latach przed wojną nosił się z zamiarem wybudowania na własny koszt gmachu muzeum archeologicznego. Powstał projekt i kosztorys, ale przedsięwzięciu przeszkodził wybuch wojny. Po jej zakończeniu sytuacja majątkowa E. Majewskiego uległa znacznemu pogorszeniu i nie stać go było na zrealizowanie tego planu. Poza tym mocno podupadł na zdrowiu. Jego głównym staraniem stało się wówczas zapewnienie „dachu na głowę” posiadanej kolekcji. Wymarzone publiczne muzeum archeologiczne powstało dopiero w 1928 r. (Państwowe Muzeum Archeologiczne).

Nie tylko Erazm Majewski pisał o potrzebie założenia specjalistycznego muzeum. Temat ten podjął również antropolog Kazimierz Stołyhwo¹⁹⁴ w artykule

¹⁹² Z powodu braku wystarczających środków finansowych muzeum otwarto dopiero w 1932 r., już po śmierci E. Majewskiego.

¹⁹³ Pałac Staszica w czasie oblężenia Warszawy w 1939 r. został trafiony przez bombę lotniczą. Gmach i znajdujące się w nim zbiory (w tym Muzeum Archeologiczne im. E. Majewskiego) pozostawione bez opieki niszczały i były rozkradane. Na prośbę Zofii Podkowińskiej oraz Stanisława Poniatowskiego przekazano je pod opiekę Konrada Jazdzewskiego i przeniesiono w 1941 r. do Muzeum Narodowego. Po wojnie zabytki archeologiczne włączono do Państwowego Muzeum Archeologicznego.

¹⁹⁴ K. Stołyhwo (1880 – 1966), organizator Instytutu Nauk Antropologicznych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, prorektor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. W późniejszym

pt. *Muzeum Antropologiczne w Warszawie* ¹⁹⁵. Zaproponował dwa rozwiązania. Pierwsze zakładało powołanie dużego Działu Antropologicznego, podlegającego Muzeum Narodowemu. Miały znaleźć w nim schronienie również zabytki archeologiczne. Drugim rozwiązaniem miało być utworzenie Polskiego Muzeum Ludoznawczego z oddziałami: antropologicznym, archeologicznym i etnograficznym. Na ich czele staliby dyrektorzy, wchodzący w skład Rady Muzealnej. Łącznie z oddziałem archeologicznym powstałaby również pracownia: dla konserwowania i przygotowania zabytków archeologicznych oraz pracy naukowej. Budżet oddziału archeologicznego K. Stołyhwo szacował na 37720 marek.

W innym artykule, pt. *W sprawie polskich instytucji państwowych mających na celu badania krajoznawcze* ¹⁹⁶, K. Stołyhwo wyłożył swoje poglądy na temat muzealnictwa i ochrony zabytków. Ze względu na zawarte w nim również informacje o amerykańskich rozwiązaniach prawnych, dotyczących ochrony zabytków archeologicznych, artykuł przywołuję w całości: „*Sprawa ta zawsze była i będzie kwestią palącą ze względu na to, że przedmioty archeologiczne, jako też i okazy antropologiczne ulegają stale niszczeniu przez nieświadomych znalazców, bądź też są marnowane przez nieprzygotowanych należycie pseudo – archeologów, którzy biorą się do rozkopywania starożytnych i przedhistorycznych cmentarzy, ażeby zaspokoić swoją namiętność do zbierania rozmaitych przedmiotów. Wszakże do sprawy tej, jeśli ma być ona należycie wykonana, nie wystarcza motyka, dziesięć palców i zapal. Jeżeli bowiem chcemy zebrać materiał naukowy w sposób umiętny i wyzyskać należycie te tajemnice, które są ukryte w grobie, jest rzeczą niezbędną zapoznać się w sposób odpowiedni z literaturą archeologiczną. Do tego jednak amatorom „kopania” brak zwykle energii, ochoty i czasu. Zdarzają się również*

okresie, w latach 1933 – 1960, przeniósł się do Krakowa, gdzie na Uniwersytecie Jagiellońskim był twórcą tzw. krakowskiej szkoły antropologii. Więcej informacji w: J. Wrońska, *Archeolodzy warszawscy na początku XX wieku*. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk - Łódź 1986, s. 118 – 127.

¹⁹⁵ „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. 24. 1917, dz. VI, s. 2 – 4.

¹⁹⁶ „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. 25. 1918, dz. V, s. 2 – 6.

niekiedy szkodnicy najgorszego gatunku – „bandyci archeologiczni” – którzy rozkopują groby po to, by handlować później znalezionymi tam przedmiotami. W krajach kulturalnych towarzystwa naukowe występują przeciw wszystkim tego rodzaju niszczycielom zabytków archeologicznych – wyjednywując u swych rządów rozmaite prawa ochronne. Sądzę, iż będzie rzeczą pożyteczną zapoznać się z uchwałami, powziętymi w zakresie powyższym na posiedzeniach sekcji antropologicznej kongresu międzynarodowego naukowego w Buenos Aires w r. 1910 – ym – w pracach, której uczestniczyłem. Wypracowano wówczas następujący projekt reglamentacji, dotyczący ochrony i badań nad pokładami i zabytkami archeologicznymi w Ameryce.

Artykuł 1. Ogłasza się za własność państwa ruiny i pokłady archeologiczne.

Art. 2. Tworzy się towarzystwo lub komisyę naukową narodową, która będzie miała pieczę nad konserwacją i badaniem zabytków archeologicznych.

Art. 3. Nikt nie ma prawa badać lub spożytkować ruin i pokładów archeologicznych bez uprzedniego pozwolenia instytucyi, o której jest mowa w artykule uprzednim.

Art. 4. W przypadku, gdy konserwacya ruin wymaga stałego przymusu, rząd wypłaca właścicielom, jako odszkodowanie, wartość danego terenu.

Art. 5. Pozwolenie na badania może być wydawane jedynie instytucjom naukowym, krajowym lub zagranicznym, które stwierdzą, że nie mają na widoku spekulacji handlowej.

Art. 6. Dozwolony będzie wywóz tych jedynie duplikatów, które sprawdzone zostaną przez instytucję, o jakiej jest mowa w artykule 2 – im.

Art. 7. Każdy unikat, nie znajdujący się w którymkolwiek z muzeów w kraju, z którego pochodzi, staje się własnością tego ostatniego, jako zadośćuczynienie za udzielenie pozwolenia na badanie: badacz zaś otrzymuje kopię danego okazu.

Art. 8. Państwo może wywłaszczać przedmioty archeologiczne, które znajdują się w posiadaniu prywatnem, a które uznane zostaną za niezbędne dla wzbogacenia muzeów narodowych.

*Widzimy więc, że niektóre artykuły brzmią nawet bardzo radykalnie; przyznać jednak należy, że, mają one na względzie dobro sprawy ogólnej. Nawet tak surowy środek jak wywłaszczenie przedmiotu archeologicznego niekiedy może być wprost niezbędny, gdy chodzi o uratowanie dla kraju cennego unikat, który w posiadaniu prywatnym narażony jest w stopniu bez porównania większym na zniszczenie lub uszkodzenie. W naszych warunkach nie wszystkie artykuły uchwał powyższych mogą być stosowane, wszakże jest rzeczą niezbędną, by społeczeństwo wykazało samo swą dojrzałość i karność, poddając się dobrowolnie uchwałom odpowiednich instytucji naukowych krajowych, jak np. Komisya antropologiczna Akademii Umiejętności w Krakowie, Komisya antropologiczna Towarzystwa Naukowego w Warszawie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Opieki nad zabytkami przeszłości i.t.p., gdyż one nie na szkodę społeczeństwa a na pożytek jego ogólny pracują. Miejmy więc nadzieję, że ambicje poszczególnych jednostek ich do swoich zbiorów i zbiorków ustąpią miejsca przekonaniu i poczuciu, że ofiara na rzecz instytucji społecznej jest czynem właściwym i pełnym zasługi”*¹⁹⁷.

W Polsce niepodległej ważną decyzją w dziedzinie muzealnictwa było zarządzenie, zmierzające do konsolidacji zbiorów, należących do poszczególnych dziedzin nauki. Główną instytucją gromadzącą zabytki archeologiczne stało się Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie (od 1928 r.). Na marginesie dodam, że po zlikwidowaniu Państwowego Głównego Konserwatora Zabytków Przedhistorycznych (1918 – 1928), Państwowe Muzeum Archeologiczne przejęło również kompetencje urzędu konserwatorskiego.

Dotychczas tematem moich rozważań były działania warszawskich organizacji społecznych na rzecz zabytków po ogłoszeniu ukazu 1905 roku. Tymczasem, na „prowincji”, lokalne środowiska inteligencji również wykorzystwały sprzyjające warunki polityczne na zakładanie własnych towarzystw naukowych oraz muzeów.

¹⁹⁷ K. Stolyhwo, *W sprawie ochrony zabytków archeologicznych i antropologicznych*, „Ziemia”, R III, 1912, nr 33, s. 130 – 131.

W 1907 r., po blisko 80 latach przerwy, reaktywowano **Towarzystwo Naukowe Płockie** ¹⁹⁸. Jego inicjatorami byli: lekarze, Aleksander Zaleski i Aleksander Maciesza (objął funkcję prezesa zarządu Towarzystwa), redaktor Adam Grabowski oraz ksiądz kanonik Tomasz Kowalewski.

Bezpośrednim powodem powstania Towarzystwa była konieczność zagospodarowania, w senesie prawnym, prywatnej biblioteki Gustawa Zielińskiego ¹⁹⁹. Program organizacji nawiązywał do tego z lat 20 XIX w. Główne jego założenia to: krzewienie nauki i oświaty oraz zbieranie danych geograficznych, fizycznych, antropologicznych, statystycznych, archeologicznych, etnograficznych i historycznych, by na ich podstawie opisać gubernię płocką. Ramy działalności zakresłono szeroko, ale było to wynikiem aktualnych potrzeb społecznych. Dzięki temu, Towarzystwo Naukowe Płockie, w przeddzień likwidacji Polskiej Macierzy Szkolnej w 1908 r., mogło przejąć i poprowadzić jej agendy (27 bibliotek i domów ludowych) w guberni płockiej ²⁰⁰.

Realizując postanowienia statutu, Towarzystwo zorganizowało dwa warsztaty pracy naukowej: Bibliotekę im. Zielińskich (1909) oraz Muzeum Mazowsza Płockiego.

Muzeum było eklektyczne pod względem gromadzonych eksponatów. Zbiory pochodziły głównie z darów społeczeństwa. W celu zachęcenia potencjalnych ofiarodawców została wydana odezwa. Napisano w niej, że „*Muzeum gromadzi wszystko, co dotyczy kraju naszego, zwłaszcza Ziemi Płockiej, a więc zabytki*

¹⁹⁸ Zainteresowanych historią Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego członkami odsyłam do: **A. Stogowska**, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820 – 1831, 1907 – 1939*, Płock 1998; *Dzieje Towarzystwa Naukowego Płockiego 1820 – 1830, 1907 – 1957. Szkice i materiały*, pod red. H. Kostanecka, Płock 1957; **J. Chojnacki**, *Towarzystwo Naukowe Płockie – jego osiągnięcia krajoznawcze*, „Notatki Płockie”, 1980, nr 3/104, s. 45 – 50; *Poczet prezesów odrodzonego Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Płock 2007; **H. Rutska**, *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820 – 1830, 1907 – 1928*, Płock 1929; **M. Chudzyński**, *180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego – w służbie regionu i kraju*, „Notatki Płockie”, 2000, nr 2/183, s. 11– 16; **F. Dorobek**, *Jubileusz 150 – lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego 1820 – 1970*, Płock 1971; *Towarzystwo Naukowe Płockie. Nota informacyjna*, Płock 1981; **T. Kordala**, *Dzieje badań archeologicznych na Mazowszu Płockim*, Płock 2000.

¹⁹⁹ Bogaty księgozbiór Gustawa Zielińskiego został przekazany miastu Płock w 1902 r. przez jego syna, Józefa, w obliczu grożącej majątkowi Zielińskich licytacji.

²⁰⁰ **F. Dorobek**, *Jubileusz 150 – lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego 1820 – 1970*, Płock 1971, s. 64.

*przedhistoryczne w postaci wykopalisk archeologicznych, pamiątki historyczne, monety, świat zwierząt i roślin, skamieliny, kruszce i minerały nasze, charakterystyczne stroje i przedmioty użytku ludu naszego. Muzeum w takim zakresie ma ogromne znaczenie dla kraju i społeczeństwa, któremu pragnie służyć, ma nadzieję, że znajdą się ludzie, mający dość dobrej woli i prawdziwego zrozumienia potrzeb naszego kraju, aby popierać Muzeum, czy to przez nadsyłanie okazów, czy przez przystąpienie do Towarzystwa Naukowego w charakterze członków, czy wreszcie za pomocą ofiar i zapisów”*²⁰¹.

Pierwszą stałą wystawę muzealną otwarto w 1912 r. w dwóch pokojach siedziby Towarzystwa. Dominowały na niej eksponaty obrazujące geologiczną i archeologiczną przeszłość Mazowsza Płockiego.

Na początku XX w. szczególnie intensywnie rozwijało się regionalne muzealnictwo. Niewątpliwie dużą rolę w aktywizacji tego rodzaju placówek odegrało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Jednakże „impuls” do zakładania muzeów nie zawsze pochodził z zewnątrz. Niejednokrotnie lokalne środowiska inteligencji same wychodziły z taką inicjatywą, czego przykładem są: **Muzeum Ziemi Kaliskiej** oraz **Towarzystwo pod nazwą Muzeum Lubelskie**²⁰².

Pierwsze z nich powstało w 1911 r. w wyniku połączenia Muzeum Szkolnego oraz Sekcji Starożytności przy Kaliskim Oddziale Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu. Jego siedzibą był budynek Towarzystwa Muzycznego. Po I wojnie światowej dołączono do niego zbiory Muzeum Krajoznawczego.

²⁰¹ Pełny tekst Odezwy w sprawie Muzeum Ziemi Płockiej znajduje się w publikacji: T. Kordala, *Dzieje badań archeologicznych na Mazowszu Płockim*, Płock 2000, s. 34.

²⁰² „Celem Towarzystwa pn. Muzeum Lubelskie było popularyzowanie wszystkich gałęzi nauki, krzewienie zamiłowania do sztuk pięknych, współdziałanie rozwojowi przemysłu artystycznego, ludowego i rzemiosła ze szczególnym uwzględnieniem województwa lubelskiego. Osiągnięciu powyższego celu miało służyć nabywanie i przyjmowanie w formie darów i depozytów okazów z dziedziny przyrody, higieny i nauk lekarskich, przedmiotów, mających wartość historyczną i archeologiczną, kolekcji etnograficznych, okazów z dziedziny rolnictwa, przemysłu, rzemiosł i techniki, dzieł sztuki, organizacja pracowni naukowych, biblioteki, urządzenie wystaw stałych i czasowych, odczytów, wykładów a także wydawanie katalogów, czasopism, dzieł popularnych, pocztówek i reprodukcji”. Za: L. Iskrzycka, *Stan i perspektywy rozwoju muzealnictwa regionalnego w województwie lubelskim* [w:] Konferencja Muzeów Regionalnych 4 województw, Lublin 1965, s. 50.

Drugie, założone w 1914 r., przyjęło pod swoją opiekę zbiory następujących instytucji: muzeum, otwartego w 1906 roku ²⁰³; towarzystwa higienicznego ²⁰⁴, towarzystwa krajoznawczego ²⁰⁵ oraz Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego. W 1921 r. miała miejsce dalsza rozbudowa instytucji poprzez przyłączenie zbiorów Muzeum Nałęczowskiego ²⁰⁶.

Skarbnicą wiedzy regionalnej były również muzea kościelne, które gromadziły dzieła sztuki, najczęściej sakralnej, z obszaru diecezji. Nie rzadko trafiały tam i zabytki archeologiczne. Pierwsze muzea diecezjalne powstały w Sandomierzu (koniec XIX w.) i Płocku (1903). Z kolei przy seminarium duchownym we Włocławku powstało Muzeum Archeologiczne, założone dzięki staraniom ks. Stanisława Chodyńskiego.

²⁰³ Program tej placówki sformułował H. Łopaciński (1860 – 1906), nauczyciel, bibliofil i badacz przeszłości Lublina. Sam pomysł został powzięty już w 1901 r., w trakcie trwania dwóch wystaw: przedmiotów sztuki i starożytności oraz rolniczo – przemysłowej. Część zbiorów pozostałych po wystawach przejęło wówczas **Lubelskie Towarzystwo Rolnicze**, jako zaczątek muzeum. Opiekę nad zbiorami sprawował Andrzej Berezowski. Za: S. Tomkiewicz, *Obecny stan archiwów i bibliotek w Królestwie Polskim pod okupacją austriacką*, „Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 2, 1916, nr 5, s. 8.

²⁰⁴ Gromadziło zabytki od 1908 r.

²⁰⁵ Gromadziło zabytki od 1911 r.

²⁰⁶ Muzeum Nałęczowskie otwarto w 1902 r. w Zakładzie Leczniczym. Była to prywatna własność trzech tamtejszych lekarzy: dr Wacława Lasockiego, dr Bronisława Malewskiego i dr Antoniego Puławskiego. Przebywający w Nałęczowie M. Wawrzeniecki tak opisywał ich zbiory: „*W „Pałacu” w pokoiku wilgotnym, zacieśnionym szafami jest zamknięta gablotka z wykopaliskami Nałęczowa i okolic. Muzeum to przedstawia ów typowy nieporządek, który niestety ludzie niefachowi przy wykopaliskach zawsze wprowadzają. Zagubione kartki, zupełna dowolność w przesuwaniu przedmiotów (niepodpisanych i nieponumerowanych) oto cechy charakterystyczne takich zbiorów. A przecież są tam ważne przedmioty, wykopane w Antopolu z neolitycznych skrzyniowych szkieletowych grobów. Jest jeszcze jedna czaszka, sklejona z kawałków (drugiej istnienie stwierdza tylko karteczka), są grzyby urn (amfor neolitycznych) klejonych chlebem (sic!) przez uczynne damy – kuracjuszki (...)*”. (M. Wawrzeniecki. *Poszukiwania zabytków przedhistorycznych w Królestwie Polskim opisał... z 9 tablicami*, „Materiały antropologiczne – archeologiczne i etnograficzne”, t. XIII, dz. I, s. 42.). W 1917 r. W. Lasocki, z powodu choroby i braku możliwości zajmowania się osobiście sprawami Muzeum, z upoważnienia pozostałych współwłaścicieli kolekcji, zrzekł się prawa do własności zbiorów na rzecz Jana Steckiego, hr. Antoniego Rostworowskiego i Stanisława Śliwińskiego. Nowi właściciele zadeklarowali się, że będą starać się o dalszy rozwój Muzeum i zatrzymają je w Nałęczowie, dopóki warunki kulturalne w Nałęczowie utrzymują się na poziomie, w przeciwnym zaś razie przeniosą je do innej miejscowości w Polsce. Informacje za: L. Grajewski, *Muzeum w Lublinie*, „Ziemia”. 1930, R XV, nr 1, s. 70 – 76; M. Wawrzeniecki, *Poszukiwania zabytków przedhistorycznych w Królestwie Polskim opisał... z 9 tablicami*, „Materiały antropologiczne – archeologiczne i etnograficzne”, t. XIII, 1913, dz. I, s. 34 – 50.



35.



36.

35. Szafa z wykopaliskami przedhistorycznymi w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie (M. Wawrzeniecki, Zbiory Polskie. IV. Dział wykopalisk przedhistorycznych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, „Ziemia”, R III, 1912, nr 3, s. 36 - 37).

36. Muzeum Starożytności zorganizowane przez H. Skimborowicza (Rycina Muzeum Starożytności w Warszawie, „Tygodnik Ilustrowany”, t. IV, 1869, nr 100, s. 265).



37.



38.

37. Zbiory Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego
(Al. Janowski, Wystawa kujawska, „Ziemia”, R III, 1912, nr 51, s. 831 – 833).

38. Wystawa archeologiczna w Łomży (A. Łada, Pierwsza wystawa
archeologiczna w Łomży, „Tygodnik Ilustrowany”, 1889, nr 37, s. 729 – 730).

39.



40.



**39, 40. Muzeum Przedhistoryczne E. Majewskiego w Palacu Sztuki
Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych** (a, *Muzeum Przedhistoryczne
Erazma Majewskiego*, „Tygodnik Ilustrowany”,
1907, nr 39, s. 796 – 797).

ZAKOŃCZENIE

Zabytki archeologiczne mają wśród innych kategorii zabytków charakter szczególny, sprawiający, że obowiązek ich ochrony jest niezwykle trudny do spełnienia. Są one bowiem zazwyczaj ukryte przed oczami społeczeństwa, a w dodatku bardzo wrażliwe na wszelkie działania ludzkie, nawet tak prozaiczne jak uprawa roli. W dziewiętnastym wieku w wyniku wzrostu uprzemysłowienia, rozwoju gospodarki rolnej oraz różnego rodzaju prac ziemnych, niszczeniu ulegały pojedyncze zabytki i całe ich zespoły. Duży odsetek zabytków archeologicznych ulegał zniszczeniu z powodu braku zrozumienia wartości, jaką one przedstawiają dla nauk oraz braku powszechnego poczucia odpowiedzialności za los dziedzictwa archeologicznego. Ogrom strat niosły walki między państwami. Dochodziło wówczas nie tylko do aktów niszczenia, ale również grabieży dóbr kultury. Jednakże dziewiętnaste stulecie w historii ochrony zabytków było szczególnym okresem, bowiem troska o zachowanie zabytków pojawiła się wówczas jako dyscyplina naukowa, a niemal we wszystkich państwach europejskich podjęło trud wypracowania systemu ochrony zabytków – norm prawnych oraz struktur organizacyjnych. W efekcie tych działań, w ciągu XIX wieku państwowa opieka nad dziedzictwem kultury zaistniała w większości krajów starego kontynentu.

Zagadnienie poszanowania zabytków w poszczególnych krajach rysowało się różnie. Funkcjonowało kilka modeli rozwiązań prawnych dotyczących ochrony starożytności. Początkowo tylko nieliczne państwa posiadały **ustawę konserwatorską**, obejmującą całość zagadnień wraz z przepisami prawa karnego, zapewniającymi realizację postanowień. Były to następujące kraje: **państwo kościelne (1820), Holandia (1828), Szwecja (1828), Grecja (1834)**. W dalszej kolejności ustawę o ochronie zabytków uchwalono w **Wielkiej Brytanii (1882), Egipcie (1883), Irlandii (1892), Królestwie Rumunii (1892), Włoszech (1902), Norwegii (1905)**. Inne państwa zadawały się doraźnie wydawanymi przepisami, a ustawy konserwatorskie wypracowały na krótko przed I wojną światową lub dopiero po jej zakończeniu: **Francja (1913), Niemcy (1914), Belgia (1931), Rosja (1918)**.

Teoria ochrony dóbr kultury oraz przepisy prawa konserwatorskiego to dzieło czasów nowożytnych i najnowszych. Nie oznacza to, że we wcześniejszych epokach nie podejmowano żadnych działań w kierunku ochrony zabytków. Troskę o

zachowanie „pomników przeszłości” wykazywano już w świecie antycznym. Niezależnie od tego, czy początków ochrony zabytków upatrywać będziemy w edyktach cesarzy rzymskich, w bullach papieskich, w ideach włoskiego quattrocento, czy też wreszcie uznamy, że jako dyscyplina naukowa pojawiła się ona w wieku XIX można zauważyć jedno, iż motywacją ochrony było zawsze zachowanie przedmiotów, upamiętniających przeszłość. Istotną rolę w rozwoju idei ochrony zabytków odegrały również ruchy narodowościowe w XIX w., bowiem dzięki nim stopniowo rozszerzało się poczucie świadomości narodowej.

Z kolei rosnące poczucie świadomości narodowej łączono z procesem utożsamiania się z korzeniami danej społeczności oraz identyfikowania określonych etapów historii jako własnych dziejów. Stanowiło to ważną drogę kształtowania postaw patriotycznych. Szczęólnego znaczenia nabyły wówczas zabytki, gdyż dostrzegano w nich materialne świadectwa przeszłości, o symbolicznej wymowie i o dużej sile społecznego oddziaływania. Pomiędzy rozwojem ruchu na polu archeologii krajowej a uświadomieniem wartości starożytności i potrzebą ich ochrony dla przyszłych pokoleń istniała ścisła łączność.

W okresie zaborów, w związku z utratą niepodległości, zainteresowania pamiętkami archeologicznymi nabrały w naszym kraju akcentów narodowych. Starożytności przypominały o niedawnej niepodległości, a historia i prehistoria w okresie zaborów była przedmiotem narodowej dumy. Powtarzające się zagrożenia zewnętrzne dla polskiej kultury narodowej wytworzyły dużą społeczną wrażliwość na problemy zachowania dziedzictwa kulturalnego. Rozpoczął się proces gromadzenia pamiętek narodowych, inwentaryzacji rodzimych zasobów zabytkowych w terenie. Były to pierwsze etapy ich ochrony. Dostrzegano również możliwości oddziaływania niektórych zabytków na poczucie tożsamości polskiej, znalazło to odbicie w szczególnym zainteresowaniu Wawelem. Stąd też troska o zachowanie w godnym stanie tego narodowego monumentum, która z różnym natężeniem przejawiała się nieprzerwanie od końca XVIII w.

Ruch na rzecz zabytków przejawiał się inaczej w każdym zaborze, w zależności od sytuacji politycznej oraz możliwości działania społeczeństwa polskiego. Po tym, na ziemiach polskich stosowano uregulowania prawne państw zaborczych, a kontrole nad ich realizacją sprawowały państwowe instytucje.

Utrwaliło się przekonanie, iż rządy austriackie były stosunkowo najmniej „uciążliwe”, i że najkorzystniejsza atmosfera dla rozwoju nauki polskiej panowała w zaborze austriackim. Polacy, mieszkający w Galicji, podobnie jak i w pozostałych dwóch zaborach, zobowiązani byli do służby w obcej armii, płacenia podatków do obcej kasy i musieli podporządkować się obcej administracji. Jednakże w Galicji odczuwało się większą swobodę w kultywowaniu własnego języka, kultury i tradycji. Pogląd ten dotyczy przede wszystkim II połowy XIX wieku, a wiązał się z posiadaniem przez Galicję autonomii oraz prawa swobodnego zrzeszania się, co w następstwie pozwoliło na rozwój instytucji kulturalnych. W związku z tym właśnie w Galicji polskie (społeczne) działania podejmowane w celu ratowania starożytności najwcześniej przybrały formy zorganizowane.

Z kolei urzędowa służba konserwatorska, związana ze strukturami administracyjnymi najwcześniej rozwinęła się w zaborze pruskim. Na tym terenie państwo pruskie bardzo wcześnie zaczęło budować taką właśnie organizację.

Rosja carska należała do grupy państw, które w XIX wieku nie posiadały ustawy konserwatorskiej, a sprawy zabytków regulowały na podstawie doraźnie wydawanych rozporządzeń. Rozwój prawodawstwa konserwatorskiego, jak również troska społeczeństwa o zachowanie obiektów starożytności nastąpił dopiero w okresie panowania cara Mikołaja I (1825 - 1855). Nie było jednak odrębnych służb konserwatorskich. Ich zadania nałożono na już istniejący aparat urzędniczy.

Bezpośrednio w terenie nadzór nad zabytkami sprawował gubernator przy pomocy naczelników powiatowych i miejscowej policji. Miało to swoje konsekwencje w dziedzinie ochrony zabytków. Dziewiętnastowieczne Imperium Rosyjskie wkraczało wówczas na drogę modernizacji, a rozwój społeczno – gospodarczy powodował wzrost obciążeń nałożonych na administrację. Do tego dochodził jeszcze problem znacznego zbiurokratyzowania pracy w rosyjskich instytucjach państwowych i przewlekła procedura załatwiania spraw. W związku z tym dodatkowe obowiązki „konserwatorskie” nie zostały z całą powagą potraktowane i należycie wypełnione. Przykładem była państwowa inwentaryzacja zabytków. Rzetelność przeprowadzania tych prac była różna, ale najczęściej pozostawiała wiele do życzenia. Wiele zależało od tego, jakie było osobiste nastawienie konkretnego gubernatora do spraw ochrony zabytków i w jaki sposób

zamierzał on administrować powierzonym mu terenem. Nie wszyscy mieli do nich stosunek obojętny. Wśród urzędników na stanowiskach gubernatorów byli również i miłośnicy starożytności, którzy ze względu na swoje osobiste pasje również urzędowo interesowali się zabytkami. Jednakże tacy gubernatorzy należeli do wyjątków.

Car Mikołaj I przygotował podstawy prawne dla działalności konserwatorskiej kolejnych lat i wyznaczył instytucje państwowe, które miały czuwać nad zabytkami bezpośrednio w terenie i były odpowiedzialne za zbieranie informacji o wszelkich starożytnościach oraz najnowszych odkryciach. Ogólnie mówiąc sprawy te podlegały Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Z tego tytułu zarządzało ono cykliczne inwentaryzacje zabytków archeologicznych w guberniach. Ponadto drogą służbową, poprzez kolejne szczeble administracyjne, ministerstwo przekazywało najnowsze rozporządzenia dotyczące ochrony zabytków, czego ślady zachowały się również w niektórych polskich archiwach państwowych.

Ochroną zabytków z ramienia państwa, przy okazji innych obowiązków, zajmowały się różne instytucje państwowe, które podlegały Ministerstwu Spraw Wewnętrznych lub Ministerstwu Oświecenia Publicznego. A były to: komitety statystyczne, komisje archeograficzne, gubernialne komisje archiwalne.

W 1852 r. zdecydowano, że wszystkie wykopaliska archeologiczne w kraju będą podporządkowane specjalnej komisji dla badania starożytności, która powstała z inicjatywy hrabiego **L. A. Pierowskiego** - Ministra Spraw Wewnętrznych, członka Akademii Nauk, miłośnika archeologii i kolekcjonera. Po jego śmierci kierownictwo nad krajowymi badaniami archeologicznymi objął generał – adiutant **Sergiej Gregorewicz Stroganow**. W 1857 r. przystąpił on do reorganizacji komisji Pierowskiego i zaproponował przyłączenie komisji archeologicznej do Ministerstwa Dworu oraz pozyskanie stałej, corocznej sumy pieniędzy na prace komisji ze skarbu państwa. Dnia **2 lutego 1859 r.** car Aleksander II powołał **Cesarską Komisję Archeologiczną w Petersburgu**. Program działania Cesarskiej Komisji Archeologicznej został zarysowany szeroko, a główne cele były następujące: badanie starożytności odnoszących się do historii kraju i narodów niegdyś zamieszkujących terytorium Rosji, zbieranie wiadomości o wszelkich zabytkach, znajdujących się w państwie, naukowa ocena odkrywanych starożytności.

Dla zrealizowania tych zadań, Komisja Archeologiczna miała prowadzić badania wykopaliskowe w miejscach o dużym znaczeniu historycznym na obszarze całego Imperium, ale tylko na gruntach państwowych i publicznych. Natomiast w świetle prawa wykopaliska na ziemiach prywatnych były możliwe jedynie po uzgodnieniu z właścicielem. Przy czym znaleziska w połowie należały do odkrywcy, a w połowie do posiadacza gruntu. To jednak nie rozwiązywało wszystkich problemów. Brakowało bowiem przepisów dotyczących najbardziej istotnych spraw z punktu widzenia ochrony zabytków m.in. zakazu wywozu zabytków za granicę, sankcji karnych za zniszczenie starożytności czy też prawa ograniczającego swobodę poszukiwań archeologicznych. Dopiero staraniem Cesarskiej Komisji Archeologicznej i jej kierownika A. A. Bobrińskiego w 1899 r. powstał akt, który miał położyć kres niekontrolowanym wykopaliskom. Przyznawał on Cesarskiej Komisji Archeologicznej wyłączne prawo do prowadzenia wykopalisk i udzielania na nie pozwoleń oraz do nadzorowania prac renowacyjnych zabytkowej architektury. Przepis ten ograniczał kopanie na ziemiach rządowych i będących własnością publiczną.

Do ochrony zabytków archeologicznych włączyła się również administracja kościoła prawosławnego. Oberprokurator Świętego Synodu wydał zarządzenie o niedopuszczeniu do prowadzenia wykopalisk także na ziemiach cerkiewnych bez zezwolenia Komisji Archeologicznej w Petersburgu.

Osoby, które uzyskały zezwolenie na badania mogły również otrzymać fundusze na pokrycie kosztów prac terenowych i podróży. Komisja wyposażała je w tzw. „odkryty list”, przyznawany na określony czas, który upoważniał do korzystania ze środków państwowego transport. W zamian za to badacz był zobowiązany do złożenia sprawozdania z prac, rozliczenia z przyznanych funduszy i przesłania zabytków do Petersburga. Cenne przedmioty przekazywano do Ermitażu, mniej wartościowe - do innych muzeów np. Muzeum Historycznego w Moskwie. Natomiast te zabytki, których już nikt nie chciał zwracano nadawcy. W ten sposób niejednokrotnie zespół zabytków z jednego stanowiska bądź też obiektu był rozpraszany po różnych instytucjach. Rosyjscy badacze zdawali sobie sprawę ze szkodliwości takiego działania.

Problem starań o zgodę na prowadzenie wykopalisk był boleśnie odczuwany przez Polaków w Królestwie Polskim. Wiele kłopotów nastęrczała zwłaszcza kwestia, czy wszystkie zabytki archeologiczne należało odsyłać do Petersburga.

Powodem nieporozumień zarówno wśród badaczy, jak i samych urzędników oraz policji była „nieostrość” rozporządzeń, brak dokładnego wyartykułowania jakie zabytki należało odsyłać do Petersburga. Policja bardzo często profilaktycznie konfiskowała wszystkie odkrywane zabytki, aby przesłać je do Petersburga. A przecież ustawa Cesarskiej Komisji Archeologicznej z 1859 r., jak i inne przepisy prawa rosyjskiego, dotyczące zabytków dotyczyły jedynie ziem państwowych, publicznych oraz kościelnych i nie znosiły uświęconych prawem postanowień, zabezpieczających własność prywatną. Władze lokalne mogły przyjmować od osób prywatnych zabytki archeologiczne celem odesłania ich do Petersburga, tylko jeśli właściciel wyraził na to zgodę. W świetle powyższych informacji archeolog, prowadzący badania na ziemiach prywatnych, czy to w dobrach własnych, czy też za zgodą innego właściciela ziemskiego, mógł się czuć stosunkowo bezpiecznie. Takie badania nie wymagały pozwolenia od Cesarskiej Komisji Archeologicznej, tym bardziej, że wiązało się to z odsyłaniem do Petersburga wszelkich odkrytych zabytków archeologicznych, a tego polscy badacze za wszelką cenę chcieli uniknąć.

Jak oceniano w dziewiętnastym stuleciu i na przełomie XIX i XX w. działania Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu na rzecz ochrony zabytków archeologicznych, a jaka opinia na ten temat funkcjonuje obecnie ? Pierwszą odpowiedź na to pytanie odnalazłam w jednym z rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a mianowicie w cyrkularzu nr 25 z 27 listopada 1886 r., skierowanym do gubernatora kaliskiego. *„W świetle przepisów – czytamy w rozporządzeniu - Cesarska Komisja Archeologiczna jest zobowiązana <śledzić za wszystkimi czynionymi w państwie odkryciami przedmiotów starożytności, o których informują ją także miejscowe władze>, a jeśli nie ma trudności, to przesyłają same znajdowane starożytności do rozpatrzenia Komisji. Oprócz tego, prawo dokładnie wskazuje Komisji, jakim sposobem ona powinna śledzić za wykopaliskami, pracami ziemnymi itp., prowadzonych w prowincjach Imperium. Oczywiście, jednakże, że bez udziału miejscowej administracji, komisja prawie jest bezsilna w nadzorze za prowadzonymi w różnych miejscach Rosji wykopaliskami. Dlatego Komisja niejednokrotnie zwracała się do współpracy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na*

polu ochrony krajowych starożytności od różnego rodzaju zagrożeń¹. Z kolei, w 1921 r. rosyjski archeolog i członek Rosyjskiej Akademii Historii Kultury Materialnej - B. W. Farmakowski, oceniając skuteczność działań Komisji na polu ochrony zabytków po 1889 r. pisał: „*Nadzór nad ochroną starożytności pozostawał w rękach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie królowała prężna dezorganizacja. Komisja Archeologiczna rzeczywistej władzy nie posiadała i często nie mogła postawić na swoim ani w odniesieniu do przeciwdziałania grabieżczym wykopaliskom, ani w odniesieniu do przestrzegania przepisów, dotyczących remontów i restauracji zabytków monumentalnych*”².

Inny członek Rosyjskiej Akademii Historii Kultury Materialnej, M. I. Rostowcew napisał, wręcz przeciwnie: „*założenie Komisji Archeologicznej w 1859 r. zabezpieczyło dzieło pozyskiwania, publikowania, i studiowania materiałów (...)*”³.

We współczesnych publikacjach rosyjskich najczęściej przewija się opinia, iż bez względu na ograniczone możliwości Komisji, S. G. Stroganow i A. A. Bibikow przedsięwzięli szereg środków dla wypełnienia zawartych w ustawie obowiązków komisji, jak i na polu stworzenia administracyjno – społecznego „frontu” dla ochrony zabytków krajowych. W 2009 r., w 150 rocznicę postanienia Cesańskiej Komisji Archeologicznej, ukazała się jej pierwsza monografia. We wstępie do tej publikacji czytamy: „*Cesarska Komisja Archeologiczna znajdowała się u źródeł narodzin systemu i struktury ochrony zabytków w kraju, wypracowania zasad postępowania dla ich ochrony i restauracji. Od niej zaczęła się praktyka wydawania „odkrytych listów”, będących pozwoleniem na wykopaliska archeologiczne, i zobowiązaniem do oddania koniecznej dokumentacji do archiwum Komisji*”. (...) Na wysoką ocenę zasługuje również działalność wydawnicza Komisji. Pod jej redakcją wyszły publikacje materiałów poszczególnych grup zabytków archeologicznych oraz

¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0, Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение сугн. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 27 Ноября 1886 г., Но 25.

² Б. В. Фармаковский, *К истории учреждения Российской академии истории материальной культуры*, Пр. 1921, с. 4.

³ Тамże, s. 69.

*starożytności z wybranych terytoriów, różnorodne sprawozdania, informacje i instrukcje”*⁴.

Akt prawny z 1889 r. nie rozwiązał problemów ochrony zabytków archeologicznych w Rosji, tak samo jak nie rozwiązywały jej wszystkie wcześniejsze rozporządzenia. Nie było dokładnie określone, jakie zabytki podlegają ochronie. Wprawdzie toczono na ten temat dyskusje na rosyjskich zjazdach archeologicznych, ale obrady zakończyły się bez konkretnych ustaleń. Z drugiej strony niejasność pojęcia „zabytek archeologiczny” wynikała ze stopnia rozwoju archeologii, bowiem w tym określeniu mieściło się szereg odrębnych później dyscyplin: sfragistyka, etnografia, historia sztuki. Nie istniał również rzetelny państwowy spis zabytków, pomimo niewątpliwych starań. Brakowało sankcji za zniszczenie zabytków, bądź za nie przestrzeganie istniejących przepisów prawa konserwatorskiego. Brak tych wszystkich uregulowań rzutował na poziom ochrony zabytków archeologicznych w Imperium Rosyjskim.

Sami rosyjscy archeolodzy zdawali sobie sprawę z niedoskonałości własnego systemu ochrony zabytków archeologicznych. Ten temat był podnoszony na rosyjskich zjazdach archeologicznych, w których uczestniczyli także Polacy⁵. Wspomniane zjazdy archeologiczne organizowano co trzy lata w różnych miastach Rosji. W sumie w okresie od 1869 do 1911 roku zorganizowano 15 zjazdów. Szesnasty miał odbyć się w dniach 22 VII – 5 VIII 1914 r. w Pskowie, ale wybuch wojny pokrzyżował te plany.

U podstaw idei rosyjskich zjazdów archeologicznych legły następujące zagadnienia: inwentaryzacja zabytków, opracowanie map archeologicznych, wypracowanie metod badań różnych zabytków, wypracowanie instrukcji prowadzenia prac wykopaliskowych na różnych typach stanowisk archeologicznych, ochrona i popularyzacja starożytności. Zjazdy te w ogromnej mierze przyczyniły się do aktywizacji badań regionalnych w Imperium Rosyjskim, bowiem w ramach przygotowań do zjazdów zbierano wszelkie informacje i materiały odnoszące się do regionu bliskiego miastu, w którym organizowano zjazd: prowadzono wykopaliska,

⁴ Tamże, s. 6.

⁵ O udziale Polaków w rosyjskich zjazdach archeologicznych pisze: **М. М. Бломбергова**, *Участие поляков в русских археологических съездах*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae, Fasc. 1, 1986, s. 19 - 26. Tam również tabela z nazwiskami Polaków, biorących udział w poszczególnych zjazdach rosyjskich.

wyszukiwano oraz inwentaryzowano zabytki archeologiczne i architektury, gromadzono zabytki etnograficzne i starożytności, dokumenty oraz archiwalia.

Jeśli chodzi o problematykę ochrony zabytków na terenie Imperium Rosyjskiego, tematem dyskusji zjazdowych był m.in. **projekt ustawy o ochronie zabytków**. Pod ich wpływem, w 1876 r. przy Ministerstwie Oświaty została nawet zorganizowana osobna instytucja zwana „komisją dla rozważenia propozycji środków ochrony istniejących zabytków na przyszłe czasy”. W „*projekcie prawa o ochronie zabytków historycznych*” czyniono próby przeniesienia na warunki rosyjskie prawodawstwa o ochronie zabytków, istniejącego w tym czasie w krajach skandynawskich i na zachodzie Europy. W szczególności zalecano powołać centralną komisję ochrony zabytków (podległą Ministerstwu Oświecenia Publicznego), a całe terytorium Imperium Rosyjskiego podzielić na 20 okręgów archeologicznych dla lepszego nadzoru zabytków w terenie. Niestety prace komisji zakończyły się bez konkretnych ustaleń. Podobna komisja powstała w 1905 r. przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, ale jej prace również nie przyniosły żadnych wymiernych rezultatów.

Nie do przecenienia jest za to rola zjazdów archeologicznych w aktywizacji lokalnych środowisk naukowych. Kilka towarzystw archeologicznych oraz muzeów powstało w wyniku trwania obrad zjazdowych w danym mieście lub w okresie przygotowań do nich. Brak właściwie działającej, państwowej służby konserwatorskiej w dużej mierze zastępowała właśnie działalność rosyjskich towarzystw archeologicznych oraz innych instytucji naukowych, mających w swym programie ochronę zabytków.

W Rosji w XIX wieku generalnie istniały dwa naukowe centra archeologiczne: w Petersburgu (gdzie najbardziej znaczącą rolę odgrywała Cesarska Komisja Archeologiczna i Rosyjskie Towarzystwo Archeologiczne) oraz w Moskwie (gdzie działały dwie, powstałe z inicjatywy A. Uwarowa, instytucje: Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne i Rosyjskie Muzeum Historyczne). Jednakże inteligencja w różnych prowincjach Imperium Rosyjskiego również nie próżnowała i zakładała własne lokalne placówki badań archeologicznych, które wzięły na siebie zadanie ochrony starożytności. Na obszarze Imperium działało również szereg nieformalnych kółek miłośników starożytności (skupiających przeważnie

przedstawiciele arystokracji i lokalnej urzędniczej klasy). Ich działalność na polu archeologii i ochrony zabytków jest niestety słabo udokumentowana.

O udziale polskich archeologów w pracach rosyjskich towarzystw archeologicznych pisała **M. M. Blombergowa** w pracy: *Polscy członkowie rosyjskich towarzystw archeologicznych 1839 - 1914*, Łódź Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.

Jaki był stosunek władz rosyjskich do starożytności na ziemiach litewskich i białoruskich, ukraińskich i Królestwa Polskiego oraz do polskich działań na rzecz ich ochrony?

Rząd carski wprowadził w zaborze rosyjskim nie tylko system rządzenia, istniejący w Imperium Rosyjskim, ale usiłował roztaczać kontrolę nad zachodzącymi tam politycznymi, społecznymi i kulturalnymi procesami. Na konkretne sposoby realizacji polityki względem narodów podbitych wpływały różne zewnętrzne i wewnętrzne okoliczności: sytuacja geopolityczna Rosji, sytuacja społeczno – polityczna w samym kraju i regionach do niego przyłączonych oraz poglądy władców. Zresztą Rosjanie nie przywiązywali, przynajmniej początkowo, dużej wagi do kwestii narodowościowych. W końcu od poddanego wymagano jedynie lojalności wobec cara i wykonywania obowiązków. Dopóki nie przekraczano tych granic dwór rosyjski tolerował sytuację na Litwie, Ukrainie i w Królestwie Polskim.

Kurs polityki rosyjskiej zmienił się w latach trzydziestych XIX wieku, pod wpływem ruchów narodowowyzwoleńczych, a jej głównym ideologiem został hrabia Siergiej Uwarow, Minister Oświecenia Publicznego. Wystąpił on z propozycją oparcia państwowości rosyjskiej na trzech filarach: „samowładztwo, prawosławie, narodowość”. Na plan pierwszy wyniesiono tradycje narodowe, pojmowane skrajnie wąsko, ograniczone w istocie do wierności ludu carowi – batiuszce. W tym systemie stałe miejsce zajęły zabytki, a car Mikołaj I wydał szereg rozporządzeń dotyczących ich ochrony, aby zademonstrować swoją miłość do ojczyrstych stron. W okresie panowania Mikołaja I starożytności wykorzystywano również w celach politycznych, a w samej archeologii widziano „*prawomyślną naukę wspierającą samowładczy ustrój Rosji*”. Dotyczyło to zwłaszcza ziem litewskich, białoruskich i ukraińskich, kiedy starano się udowodnić ich „rosyjskość”.

W związku z tym władze rosyjskie od czasu do czasu także potrzebowały zapoznać się z obiektami architektury i zabytkami archeologicznymi na ziemiach litewskich, białoruskich oraz ukraińskich. Zabytki ze wspomnianego terenu interesowały Rosjan na tyle na ile pasowały do ich polityki narodowościowej, która krótko mówiąc sprowadzała się do udowodnienia „odwiecznej rosyjskości tych ziem”, tak więc jeżeli jakichś zabytek nosił ich zdaniem „charakter rosyjski” mógł liczyć na ochronę ze strony instytucji państwowych. Zwłaszcza okresy nasilenia rusyfikacji sprzyjały poszukiwaniom i ochronie wszystkiego co faktycznie lub rzekomo było rosyjskie.

Jeżeli chodzi o ziemie ukraińskie (Prawobrzeże), władze rosyjskie traktowały je podobnie jak i ziemie litewsko – białoruskie, tzn. dążyły do depolonizacji przyłączonego obszaru i jak najsilniejszego związania tamtejszej ludności z Rosją. Ukraina Prawobrzeżna miała charakter polski, z czym aż do 1830 r. Petersburg się godził. Po powstaniu listopadowym teren Ukrainy Prawobrzeżnej stał się strefą walki wpływów rosyjskich i polskich. Rosjanie rozpoczęli na tych ziemiach działania, których celem, jako to określono dla celów propagandowych, było „zrzucenie jarzma polskiego” i „powrót do korzeni ruskich”. Taka polityka była oficjalna aż do rewolucji 1905 r., a do jej realizacji bardzo chętnie wykorzystywano archeologię i sięgano po zabytki archeologiczne.

„Upolitycznienie” archeologii, nie było obce żadnemu z naszych zaborców, ale również i Polakom. Kiedy strona rosyjska miała za zadanie udowodnić odwiecznie rosyjski charakter gubernii zachodnich cesarstwa, strona polska eksponowała tradycje dawnej Rzeczypospolitej. Szczególnie jest to widoczne na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i na ziemiach ukraińskich, gdzie zarówno polskie, jak i rosyjskie instytucje naukowe obok celów naukowych, wyłożonych w statutach, miały ukryte cele pozanaukowe. Polskie towarzystwa chroniły polskie zabytki i polską kulturę. Rosyjskie - miały udowodnić, że Kraje Północno – Zachodni i Południowo – Zachodni były od „dawien dawna” rosyjskie i prawosławne, a polskie panowanie zostało tam brutalnie narzucone. Snucie takich teorii było stosunkowo łatwe dla władz rosyjskich, ponieważ nie natrafiały na opór ze strony tamtejszej etnicznej ludności (litewskie, ukraińskie i białoruskie ruchy narodowościowe dopiero zaczynały się „budzić do życia”).

Inna sytuacja miała miejsce w Królestwie Polskim. Tutaj nie było mowy o zastosowaniu teorii „o odwiecznej przynależności ziem do Imperium Rosyjskiego”. Poza tym Królestwo Polskie oficjalnie istniało na mapie Europy, pomimo, że posiadało raczej autonomię niż państwowość, a w dodatku było zdane na łaskę i niełaskę caratu. Zabiegi rusyfikatorskie wobec Polaków, jako narodu posiadającego dawne tradycje państwowe i rozwiniętą kulturę, nie odnosiły skutków. Wobec tego władze rosyjskie różnymi sposobami starały się ograniczyć polskie wpływy w życiu politycznym i kulturalnym, torpedując polskie starania o zakładanie instytucji naukowych. Z kolei dla Polaków, w warunkach życia narodowego po upadku powstania listopadowego studia historyczne nad przeszłością narodu, zbieranie dokumentów i pamiątek, poszukiwania archeologiczne wydawały się jedyną, legalnie możliwą, formą działalności w walce o zachowanie własnej narodowości oraz obroną przed wchłonięciem przez zaborcę. W warunkach zaboru, archeolog był przede wszystkim dobrym Polakiem, patriotą, a samej archeologii powierzono zadanie „*podnoszenia ducha narodowego*”. Tak więc, można powiedzieć, że w XIX stuleciu archeologię i zabytki archeologiczne Polacy wykorzystywali dla celów politycznych (w tym przypadku chodziło o podtrzymywanie tożsamości narodowej).

W XIX w. rozwijały się procesy narodotwórcze, które doprowadziły do uformowania się nowych narodów. Narodowość jest najwyższym przejawem rozwoju kulturalno – cywilizacyjnego obszaru etnicznego. Terytorium dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego straciło jedność etnopolityczną w II połowie XIX w: podzieliło się na Litwę i Białoruś. Białorusini i Litwini, wzorem wielu innych nacji od Finlandii po Bałkany, były klasycznym narodem chłopskim. Jeśli Polacy jako narodowość kształtowali się pod wpływem stanu szlacheckiego i Kościoła Katolickiego, to na Białorusi i Litwie nie mogło być o tym mowy, bowiem białoruska i litewska szlachta jako zwarta klasa społeczna po prostu nie istniała. I nie istniał też Kościół Narodowy. Tamtejsze ruchy narodowościowe opierały się przede wszystkim na dowartościowaniu pozostałości kultury chłopskiej i starały się odseparować od wpływów polskich i rosyjskich. Tym przykładem, litewskie ruchy narodowe od początku za największe zagrożenie dla tworzącego się narodu uznawał dominację Polaków w sferze kulturalnej oraz stopniową językową polonizację wsi. W opinii działaczy litewskich niebezpieczeństwo było w tym przypadku znacznie poważniejsze niż groźba postępów rusyfikacji, forsowanej przez rząd rosyjski. Przed

ekspansją prawosławia rosyjskiego lud litewski broniło wyznanie katolickie, podczas gdy w kontaktach z Polakami ta bariera nie występowała. Narodowy interes litewski w pojęciu inteligencji litewskiej wymagał stanowczego odcięcia się od dotychczasowej tradycji i przeciwstawienia się polskości.

Ukraińskie ruchy narodowe były również zmuszone do równoczesnej konfrontacji z więcej niż jednym narodowym przeciwnikiem (państwami, biorące udział w rozbiorach oraz Polakami).

Dla wspomnianych ruchów narodowych, zarówno w stosunku do Rosjan, jak i Polaków, obroną przed rosnącą asymilacją stał się, poza otwartą walką, wybór własnej kreacji wizerunku narodowego, a tu niezbędne były studia historyczne i archeologiczne oraz wiedza o własnych zabytkach. Każdy z nowo tworzących się narodów pragnął mieć oczywiście takie zabytki, które by należały tylko do niego. Tym przykładem, w wyniku narastających konfliktów między wileńską polską i litewską inteligencją nastąpił podział środowiska naukowego, a każda strona wyrażała gotowość służenia sprawie własnego narodu. W 1907 r. w Wilnie powstały: **Towarzystwo Przyjaciół Nauk** i **Litewskie Towarzystwo Naukowe**, które pozostawiły znaczące prace dotyczące litewskiej kultury i historii, i zrobiły wiele dla ochrony zabytków na ziemiach litewskich. Kręgi ich zainteresowań były podobne: archeologia, etnografia, lingwistyka, historia Litwy. Te same zabytki i archiwa interesowały jedno i drugie towarzystwo. Właściciele dworów przekazywali swoje rodzinne zbiory to jednemu, to drugiemu towarzystwu jako prawnemu opiekunowi dziedzictwa kulturowego Wielkiego Księstwa Litewskiego (większość szlachty kierowała jednak swoje sympatie ku Towarzystwu Przyjaciół Nauk). To co je różniło to spojrzenie na przeszłość Litwy. Od samego początku stały się one współzawodnikami o identyfikację dziedzictwa kulturowego. Litewskie Towarzystwo Naukowe odcinając się od kultury polskiej, odrzucało tę część dziedzictwa kulturalnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, która była wspólna i dla Litwinów i dla Polaków. Tu z kolei kryje się znaczenie pracy Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które strzegło jako dziedzictwo tego, co Litwinom trudno było obiektywnie ocenić. Towarzystwo Przyjaciół Nauk czuło się spadkobiercami tradycji Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego i Wileńskiej Komisji Archeologicznej oraz Muzeum Starożytności. W związku z tym, miało na uwadze dawne Wielkie Księstwo Litewskie połączone unią z Polską i starało się zachować

dziedzictwo właśnie takiej Litwy. Z tego też powodu często bywa ono, określane w historiografii litewskiej jako polskie. Chociaż, zdaniem dwóch współczesnych litewskich historyków E. Aleksandravičiusa i A. Kulakauskasa, właściwiej byłoby je nazywać instytucją litewskich Polaków, ponieważ działalność Towarzystwa była bardzo bliska nurtowi obywatelskiemu (krajowców), a jeden z inicjatorów Towarzystwa, L. Abramowicz, był negatywnie nastawiony wobec pretensji polskich nacjonalistów (endeków) ⁶. Natomiast powstanie Litewskiego Towarzystwa Naukowego świadczyło o rosnącym potencjale litewskiej, narodowej inteligencji.

Dziedzictwo kulturalne dawnej Rzeczypospolitej jest dziś własnością czterech narodów: polskiego, litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego, a każdy z nich tworzy własną interpretację poszczególnych jej wątków i własną hierarchię ważności jej świadectw; popularyzuje wybrane wątki historyczne. W dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów pochodzenie etniczne było wtórne wobec wspólnoty, w której „politycznym” Polakiem mógł być Litwin, Rusin czy Niemiec. Tutaj rodzi się pytanie, w jaki sposób strona polska w XIX w. zapatrywała się na „nie nasze” dziedzictwo kulturowe? Otóż w obliczu dążeń depolonizacyjnych, w czasach zaborów dla polskich konserwatorów, specjalnego znaczenia nabierało spojrzenie na zabytki przez pryzmat dziejów Polski. Na ogół nie wiązano ich ze skrajnymi, szowinistycznymi uproszczeniami. W większości przypadków polscy konserwatorzy nie zmierzali do eksponowania naszej przeszłości w sposób wyidealizowany, albo z zamiarami ukrycia występujących od wieków różnic etnicznych i kulturowych. Dobry przykład obiektywnego spojrzenia na nasze dziedzictwo dał, poprzez swą działalność, Mieczysław Potocki (od 1864 r. konserwator Galicji Wschodniej), który oprócz otoczenia opieką szeregu polskich historycznych budowli i pól bitewnych, szczególną troskę wykazywał także o zabytki rusińskie i żydowskie.

W carskiej Rosji opieka nad zabytkami, poza mniej lub bardziej skutecznymi działaniami administracyjnymi i prawnymi, kształtowała się przede wszystkim w ramach towarzystw naukowych. Nie inaczej było na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pod panowaniem rosyjskim.

⁶ E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów...*, s. 323 - 324.

Na ziemiach litewskich i białoruskich głównym ośrodkiem naukowym było Wilno. Należy podkreślić, że w Wilnie niemal od połowy XIX wieku miejscowe polskojęzyczne społeczeństwo dążyło do tworzenia organizacyjnych form badania i ochrony zabytków archeologicznych poprzez zebranie wszystkich zainteresowanych w „uczone grono”. W 1856 r. udało się to Eustachemu Tyszkiewiczowi i Konstantemu Tyszkiewiczowi, którzy wykorzystując okres złagodzenia polityki rosyjskiej względem mieszkańców zaboru rosyjskiego (tzw. „wiosna posewastopolska”) założyli Wileńską Komisję Archeologiczną i Muzeum Starożytności. W latach 1898 – 1906 działało tajne Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa w Wilnie, którego nadrzędnym celem była opieka nad polskimi zabytkami. Natomiast po 1905 r. w Wilnie założono 5 towarzystw: Towarzystwo Muzeum Nauki i Sztuki (w 1914 r. połączone z Towarzystwem Przyjaciół Nauk), Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Litewskie Towarzystwo Naukowe oraz Towarzystwo Miłośników Starego Wilna im. Króla Zygmunta Augusta.

Na Ukrainie Prawobrzeżnej proces tworzenia społecznych form organizacyjnych dla badań archeologicznych i ochrony zabytków nastąpił późno. Niestety Polacy w Kijowie nie mieli, tak jak Wilnianie, swojego Eustachego Tyszkiewicza, który zjednoczyłby tamtejsze środowisko polskich miłośników starożytności, a tylko zbiorowy wysiłek umożliwiał, jak to określił E. Tyszkiewicz „*wzrost, postęp i pożytek z archeologii*”⁷. Do tego dochodził jeszcze trudny aspekt relacji polsko – ukraińskich. Jednakże wielu Polaków z upodobaniem gromadziło starożytności.

Najwcześniej powstało muzeum starożytności przy Uniwersytecie Św. Włodzimierza w Kijowie (1837 r.). Następnie, dopiero w 1872 r., założono Towarzystwo Historyczne Kronikarza Nestora, które było też zainteresowane ochroną zabytków archeologicznych.

W ostatnim 10 – leciu XIX w. oraz na początku XX stulecia, nastąpił szybki przyrost towarzystw i muzeów na ziemiach ukraińskich. Miały one znaczenie lokalne.

W samym Kijowie, w latach dziewięćdziesiątych XIX w., założono: Kijowskie Towarzystwo Starożytności i Sztuk Pięknych oraz Kijowskie Artystyczno –

⁷ E. Tyszkiewicz, *Wstęp* [w:] Pamiętnik Wileńskiej Komisji Archeologicznej, cz. I, Wilno 1856, s. VIII.

Przemysłowe i Naukowe Muzeum im. Cesarza Mikołaja Aleksandrowicza (późniejsze Narodowe Muzeum Historii Ukrainy). Z kolei na początku wieku XX w. powstały kolejne dwa towarzystwa: Ukraińskie Naukowe Towarzystwo oraz Kijowskie Towarzystwo Ochrony Starożytności.

W Królestwie Polskim, kiedy na skutek uwarunkowań politycznych nie mogły istnieć polskie instytucje naukowe, decydujący wpływ na ochronę zabytków miała prywatna działalność ludzi, którzy niejednokrotnie odznaczali się wielką pasją poznania odległej przeszłości naszych ziem.

Dopiero w następstwie proklamowania w 1906 r. „prawa o stowarzyszeniach” doszło w Królestwie Polskim do żywiołowego powstawania rozmaitych organizacji społecznych. Spośród instytucji naukowych, które powstały w tym okresie, a zajmowały się problematyką ochrony zabytków, należy wymienić: Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości; Polskie Towarzystwo Krajoznawcze; Towarzystwo pod nazwą Muzeum Lubelskie; Muzeum im. Erazma Majewskiego; Towarzystwo Naukowe Płockie oraz szereg muzeów regionalnych. Przyczyniły się one do uratowania wielu zabytków i szerokiego ich spopularyzowania w społeczeństwie. Dzięki działaniom społecznym oraz przygotowaniu odpowiedniej kadry, natychmiast po odzyskaniu niepodległości doszło do zorganizowania państwowej ochrony zabytków, w której kluczową rolę odgrywało **Państwowe Grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych (1918 – 1928)**. Statut tej instytucji przewidywał m.in. następujące działania: ewidencja i zabezpieczenie zabytków, badania ratownicze, obejmowanie ochroną prawną obiektów, opiniowanie aktów prawnych dotyczących ochrony zabytków archeologicznych. Zakres kompetencji Grona został sformułowany bardzo nowocześnie i był wynikiem dorobku konserwatorstwa archeologicznego okresu zaborów. Zaslugą tej pierwszej w dziejach polskiej archeologii oficjalnej instytucji ogólnokrajowej było przygotowanie ustawy o ochronie zabytków, uchwalonej w 1928 r. oraz powołanie, centralnego, Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Warto podkreślić, że ustawa o ochronie zabytków była najnowocześniejsza na świecie, i do dziś, z pewnymi zmianami, służy rozwojowi polskiej archeologii.

I. Noty biograficzne.

1. Nota biograficzna Włodzimierza Bonifacewicza Antonowicza (1834 – 1908) ¹.

Urodził się we wsi Mnichówka (obecnie Komsomolsk), kozacki rejon obwodu winnickiego.

W. Antonowicz był wychowankiem II Gimnazjum w Odessie i absolwentem kijowskiego uniwersytetu: wydziału medycznego i wydziału historyczno-filologicznego (od 1878 r. doktor ruskiej historii).

W 1863 r. wstąpił do kancelarii kijowskiego generała – gubernatora, który go delegował do Komisji Archeologicznej w Kijowie; pracował w niej do 1882 r. i wydał po rosyjsku wiele dokumentów, dotyczących Polski i Rusi. Po otrzymaniu w 1878 r. doktoratu, został mianowany profesorem Uniwersytetu św. Włodzimierza.

Oddawał się badaniom archeologicznym, zwiedzał i opisywał kurhany, grodziska, cmentarzyska, pieczary pod Kijowem, jaskinie skalne nad Dniestrem; opracował kartę prehistoryczną Wołynia. Ponadto porządkował powierzony mu w 1878 r. gabinet numizmatyczny przy uniwersytecie oraz muzeum starożytności.

Członek rzeczywisty Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego (od 1874 r.) i Rosyjskiego Towarzystwa Archeologicznego (od 1894 r.) oraz członek – korespondent Rosyjskiej Akademii Nauk (od 1901 r.).

Sylwetka Antonowicza i rola, jaką odegrał, wywołała wśród pamiętnikarzy i autorów opracowań wiele kontrowersji. Jak się wydaje, jego działalność należy rozpatrywać w ścisłym związku z niezwykle skomplikowaną sytuacją społeczności polskiej na Ukrainie. Przeobrażenia wewnętrzne W. Antonowicza postępowały w miarę jego odchodzenia od polskiego środowiska. W pewnym momencie W. Antonowicz poczuł się Ukraińcem i ten moment trzeba uważać za jego przełom

¹ J. Tabiś, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834 – 1863*, Kraków 1974, s. 129; T. Bobrowski, *Pamiętnik mojego życia. Wspomnienie wieku dojrzałego. Opracował, wstępem i przypisami opatrzył Stefan Kieniewicz*, t. 2, Warszawa 1979, s. 237 – 240; J. Mioduszeński, *Włodzimierz Antonowicz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 142 – 144; W. Lasocki, *Wspomnienia z mojego życia przygotowali do druku M. Janik i F. Kopera. Tom I. W Kraju*, Kraków 1933, s. 230 – 236.

wewnętrzny. Odtąd swą głęboką niechęć do szlachty polskiej oraz jej roszczeń do terytoriów Ukrainy błędnie przeniósł W. Antonowicz na polskość w ogóle. Stanąwszy na takich pozycjach, przeszedł on następnie do obozu przeciwników polskiego powstania zbrojnego na Ukrainie, mimo że było ono skierowane przeciwko caratowi, który gnębił przecież zarówno Polaków, jak i Ukraińców. W. Antonowicz oddawał się z zamiłowaniem źródłowym studiom nad dziejami Rusi. Wyniósł z nich przekonania, że rządy szlachty polskiej na Rusi były opłakane, a narodowość polską na Rusi uważał dla sprawy odrodzenia małorosyjskiego daleko jeszcze niebezpieczniejszą niż przemoc, którą ta ostatnia spotyka ze strony dążeń wielkorosyjskich.

Na kilka lat przed śmiercią przeżył wstrząs, jakiego doznały różne ludy Imperium Rosyjskiego wskutek rewolucji październikowej (1905). Uświadomił sobie lepiej swą przynależność do Ukrainy i lepiej zrozumiał, czym była dla jego ojczyzny carska Rosja. Były chwile kiedy zabiegał o zawarcie ugody polsko – ruskiej na terenie Galicji.

2. Nota biograficzna Karola Bolsunowskiego (1838 – 1924) ².

Urodził się na Kijowszczyźnie. W 1859 r. wstąpił na uniwersytet kijowski na wydział filologiczno – historyczny, ale z braku pieniędzy nie ukończył go. W czasie studiów miał okazję poznać miejscowe środowisko miłośników archeologii. Dzięki spadkowi po wuju mógł spokojnie rozwijać swoje pasje archeologiczne i kolekcjonerskie. Gromadził numizmaty, historyczne dokumenty oraz starożytności.

Przez całe swoje życie napisał około 30 prac, nie licząc artykułów. Były to min. następujące publikacje: *Drohiczyńskie plomby* (Warszawa 1903), *Symbolika epoki neolitu* (Kijów 1910), *Ślady obrazów pogańskich na ziemiach Słowian* (Kijów 1913), *Pisanki jako przedmiot kultu pogańskiego* (Kijów 1910), *Najdawniejsze pomniki chrześcijaństwa na Rusi* (bez daty).

Brał udział w pracach wykopaliskowych (m.in. u W. Chwojki). Był członkiem następujących instytucji naukowych: Komisji Archiwalnej w Riazaniu (od 1888), Towarzystwa Numizmatycznego w Krakowie (1889), Towarzystwa

² О. С. Кучерук, Карло Васильович Болсуновський (1838 – 1924), „Археология”, 1992, no 3. с. 114 – 123; Fr. Jaw. *Wśród starożytników. Karol Bolsunowski*, „Na ziemi naszej”, R II, 1910, nr 24, s. 187 - 188.

Numizmatycznego w Moskwie (1893), Kijowskiego Towarzystwa Starożytności i Dzieł Sztuki (1902), a następnie komisji archeograficznych w Jekaterinosławiu, Czernihowie, Twerze, Polskiego Towarzystwa Miłośników Historii i Literatury w Petersburgu, Komisji ochrony pomników krajowych i dzieł sztuki. W 1910 r. został kuratorem Gabinetu Numizmatycznego Kijewskiego Muzeum Miejskiego.

3. Nota biograficzna Bogdana Iwanowicza Chanienki (1848 – 1917) ³.

Ukraiński przemysłowiec, mecenas i kolekcjoner; Kozak z pochodzenia. Od 1883 r. wraz z żoną Barbarą Mikołajewną z domu Tierieszczenka zajmował się tworzeniem muzeów w Kijowie. Najpierw na ziemi otrzymanej od swojego teścia zbudował niewielki budynek, gdzie powstało ich pierwsze muzeum – **Muzeum Sztuki im. Chanienków**. Potem zajął się organizacją muzeum miejskiego w Kijowie – budowniczym tego muzeum było Towarzystwo Starożytności i Sztuk Pięknych. Członek Petersburskiej Komisji Archeologicznej, członek Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych. Uczestnik XI i XII rosyjskich zjazdów archeologicznych. Na wystawę organizowaną przy okazji pierwszego zjazdu podarował swoje gromadzone przez 40 lat zabytki, liczące 3145 eksponatów (znaczną ich część stanowiły zabytki środkowego naddnieprza, z okresu od epoki kamienia do Rusi Kijowskiej). Potem kolekcja została przekazana do muzeum. Oboje z żoną wspierali finansowo działalność archeologiczną W. Chwojki. Przed XI zjazdem archeologicznym razem z żoną wydał 5 zeszytów „Starożytności Naddnieprza”.

4. Krótki życiorys Józefa Choynowskiego (1833 – 1914) oraz opis jego kolekcji.

„Urodzony w 1833 r. na Ukrainie, w dziedzicznych dobrach rodzicielskich Murzyńce, syn Adama i Felicji Choynowskich, kształcił się w Białej Cerkwi i w Kijowie kształcił się z bratem swym Bronisławem, dziś nieodżałowanej już pamięci b. profesorem patologii i terapii przy warszawskiej Szkole Głównej. Ukaz cesarski powołał go w r. 1853 do wojska, więc jako saper odbył kampanię turecką. Rany, otrzymane w nogę i piersi, zmusiły Choynowskiego do częstych wyjazdów za granicę, gdzie z zamilowaniem oddał się studiom nad sztuką, zwłaszcza zaś nad

³ О. Ю. Курило. Нариси розвитку археології у музеях України: історія, дослідники, меценати. Київ 2002, с. 228 - 229.

dziejami kultury pierwotnego człowieka. Dopomagały mu w tem stosunki zawiązane z wielu pierwszorzędnymi archeologami w ich liczbie ze słynnym Mortillet'em, którym towarzyszył przy poszukiwaniach. W tym to czasie udało mu się zdobyć we Francji narzędzia, należące do najstarożytniejszych z okresu kamienia, a w Szwajcaryi takie, które pochodziły z mieszkań nadwodnych; w Rzymie zaś, dozorując robót przy rozkopywaniu wzgórza celem przeprowadzenia nowej ulicy od Kwirynału, znalazł w r. 1876 kilka statuetek. Początki te, pełne powodzenia, utrwaliły w Choynowskim zamiłowanie do sztuki, a zwłaszcza do starożytnictwa. Obdarzony umysłem żywym, z natury przedsiębiorczy i wytrwały, uczuł, że nadszedł dla niego czas działania, że podola zadaniu by, przy pomocy nabytej wiedzy, na zasadach, które służą przy badaniach archeologicznych nad kulturą ludów klasycznych i zachodnio – europejskich, zabrać się do badania dziejów kultury swej ziemi ojczystej, dawnego kraju Polan naddnieprzańskich, którzy, razem z Polanami nadwiślańskimi, stanowili niegdyś jedną wspaniałą gałąź wielkiego pnia słowiańskiego. Wróciwszy więc w strony rodzinne, oddał się całą duszą rozkopywaniu licznych stepowych kurhanów i grodzisk; co większa, nie poprzestając na wykopaliskach miejscowych, poszukiwania swe posuwał aż do wybrzeży czarnomorskich, do dawnych siedzib kolonistów greckich, wiedząc, że ich kultura wpływała w swoim czasie na kulturę sąsiednich plemion słowiańskich. Pod tym względem, gdy szło o wywody naukowe, trzymał się metody porównawczej. Trzydziestoletnia praca była wynagrodzona sowicie. Dorobek jej umieścił w swem prywatnem mieszkaniu kijowskim (...) ⁴”.

Swoje zbiory J. Choynowski podzielił na dwa działy: archeologiczny i historii sztuki. Same zabytki rozmieścił w odpowiednich gablotach. Porządek ten przedstawiał się następująco ⁵: **Gablota nr 1 i na dole w szafach** – kolekcja paleontologiczna (przedmiotów flory i fauny); **gablota nr 2** – wykopaliska, dotyczące życia autochtonów tj. pierwotnych mieszkańców kraju. Narzędzia okresu

⁴ K. Chamiec, *Archeolog Józef Choynowski i jego zbiory*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 1 – 2, 1903, nr 10, s. 195 – 196.

⁵ J. Choynowski, *Słowianie w czasach przedhistorycznych podług znalezionych w ziemi pamiątek ich bytu i okresu panowania nad niemi Scytów, Sarmatów, Gotów, i Litwinów a również opisanie archeologicznych zbiorów dla objaśnienia sposobem poglądowym na kolekcjach, historii, ceramiki, emalii, malarstwa, wydoskonalenia broni i innych artystycznych wyrobów zebranych i opisanych przez...* Kijów 1902, s. I – II.

paleolitycznego; **gablota nr 3** – „*przedmioty znalezione w siedlisku ludzkim z okresu przedlodowcowego*”; czaszki i kości pierwotnych ludzi ze wschodniego płaskowzgórza Karpat; **gablota nr 4** – narzędzia i ozdoby kościane; **gablota nr 5** – narzędzia kamienne z okresu neolitycznego; **gablota nr 6** – narzędzia i ozdoby z miedzi; **gablota nr 7** – narzędzia i ozdoby z brązu, wieku brązowego; **gablota nr 8** – wykopaliska znalezione „*na polach pogrzebów przodków Słowian*”; **gablota nr 9** – wykopaliska z czasów panowania Scytów nad południowo – wschodnim od Karpat, z okresu wpływów kultury greckiej, od 650 do 63 roku przed nar. Chr.; **gablota nr 10** – starożytności sarmackie z czasu od 64 roku przed nar. Chr. do IV wieku po nar. Chr. z okresu wpływu kultury rzymskiej; **gablota nr 11** – wykopaliska z czasów sarmackich, znalezione w południowych guberniach Rosji; szafa 3 -cia –naczynia i statuetki terakotowe, znalezione w grobach Scytów, Sarmatów oraz greckich i rzymskich kolonistów w południowej Rosji; **gablota nr 12** – wykopaliska z okresu panowania Gotów od 210 do 375 roku, a także z czasów wędrówek narodów; **gablota nr 13** – zbroje z mogił i grodzisk Polan naddnieprzańskich; **gablota nr 14** – wykopaliska z mogił i grodzisk Polan naddnieprzańskich; **gablota nr 15** – „*wykopalisko z grobu panującego księcia Polan naddnieprzańskich z VIII wieku*”; **gablota nr 16** – „*wykopaliska z mogił i grodzisk Wielk księżęcej, początkowej Rusi Kijowskiej*”, a także starożytności innych plemion Słowian, po roku 1240; **gablota nr 17** – starożytności z okresu panowania litewsko – polskiego nad południowo – zachodnim krajem od 1320 do 1795 roku; **gablota 18** – kult religijny i bóstwa u Słowian; rzeczy cerkiewne przechowywane w świątyniach i domach; kolekcja bóstw chińskich i japońskich. **Gablota nr 19** – kolekcja miniaturowych portretów osób historycznych; **gablota nr 20** – tabakierki i emalie; **przedmioty z majoliki, fajansu i porcelany; starożytne szkło; wyroby ze srebra; przedmioty z kości słoniowej; wyroby z brązu i meble z brązami; starożytne złotogłównia, pasy i biżuterie; kolekcja broni; gablota nr 21** – kolekcja medali polskich i typy monet ze skarbów znalezionych w południowo – zachodnim kraju; **gablota nr 22** – przywileje, uniwersały i dyplomy historyczne; **gablota nr 23** – „*księgi najdawniejszego druku i oprawy*”; **gablota nr 24** – „*zbiór cennych kamieni, wyrobów z nich i rżniętych dawnych herbowych pieczęci*”.

5. Nota biograficzna Wincentego Wjaczesławowicza Chwojki (1850 – 1914)⁶.

Urodził się w Czechach w niewielkim rodzinnym majątku, wieś Semine. Odwiedziwszy Rosję, pozostał w niej i przyjął rosyjskie obywatelstwo.

Archeologią zaczął się zajmować jeszcze w rodzinnych stronach, osiedliwszy się w Kijowie, poświęcił się badaniu Kijowa i regionu naddnieprzańskiego. Rozkopał wiele kurhanów w guberniach: kijowskiej, połtawskiej i jekaterinosławskiej, odnoszących się do kultury scytyjskiej i kultur z epoki lateńskiej. Studiując słowiańszczyznę i epokę wielkoksiażącą zbadał dużą słowiańskich i grodzisk, jak na przykład: Kijów, wieś Biełogorodek, wieś Szarki, wieś Witiczen (gub. kijowska), wieś Browarka (gub. połtawska). Sprawozdania ze swoich prac terenowych publikował na łamach wydawnictw: Cesarskiej Komisji Archeologicznej oraz Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego.

W. W. Chwojko zgromadził również kolekcję starożytności. Rezultatem jego 15-letniej działalności na tym polu były niewielkie, ale cenne zbiory, przekrojowo obrazujące przeszłość ziemi kijowskiej. Wartość tych zbiorów zawierała się w tym, że stworzone one zostały ze znajomością wiedzy; nie było tam żadnych fałszywych eksponatów (czym nie mogły się pochwalić inne kijowskie kolekcje). Co więcej, W. W. Chwojko prowadził dokładny rejestr zabytków, zaznaczając miejsce ich znalezienia (co nie było standardową czynnością dla innych kijowskich kolekcjonerów), a te najbardziej znaczące w kolekcji eksponaty zostały przez niego narysowane.

Zgodnie z relacją N. F. Biełaszewskiego, w kolekcji W. W. Chwojki były więc zabytki epoki paleolitycznej: narzędzia krzemienne, kości mamuta; ceramika ornamentowana, broń krzemienista gładzona pochodząca ze stanowisk neolitycznych; kilka przedmiotów epoki. Dość liczny był oddział przedmiotów żelaznych – narzędzi oraz broni. Na uwagę zasługiwały jeszcze znaleziska, pochodzące z wykopalisk na Florowskiej Górze w pobliżu monastynu niedaleko Kijowa, min. kościana figurka człowieka, grającego na białalajce, formy dla odlewania krzyżyków

⁶ *Императорское Московское Археологическое Общество в первое пятидесятилетие его существования (1864 – 1914 гг.)*, под ред. Графини П. С. Уваровой и И. Н. Бороздина, Москва 1915, т. II, с. 389 – 390; Ник. Беляшевский, *Собрание древностей Ч. В. Хвойки в Киве*, „Киевска Старина”, 1895, год 14, т. XLIX, с. 58 – 61; К. П. Бахмат, *Викентий Вячеславович Хвойка (до 50-риччя з дня смерті)*, „Археология”, 1964, т. 17.

i ozdoby. W. W. Chwojko zwrócił uwagę na małopolskie hafty i kobierce. Wiele z ciekawych obiektów wykopanych przez siebie, zgodnie z prawem przesłał do Petersburskiej Komisji Archeologicznej, od której otrzymywał zezwolenia na prowadzenie swoich badań.

6. Nota biograficzna Włodzimierza Demetrykiewicza (1859 – 1937) ⁷.

Urodził się 9 IX w Złoczowie. Ukończył wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w 1884 r. uzyskał tytuł doktora prawa. Następnie do 1891 r. studiował archeologię i historię sztuki na wydziałach filozoficznych uniwersytetów w Krakowie i Wiedniu.

W 1887 r. został mianowany członkiem korespondentem c. k. komisji do badania i konserwacji zabytków sztuki w Wiedniu. W 1888 r. powołano W. Demetrykiewicza na współpracownika Komisji Archeologicznej i Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie. W 1890 - 1895 był sekretarzem tej ostatniej Komisji, a w latach 1890-1895 był sekretarzem Głównego Konserwatorów Galicji Zachodniej. W 1891 r. mianowano W. Demetrykiewicza rządowym konserwatorem zabytków w Galicji. W 1894 r. został członkiem, a w 1896 r. sekretarzem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności. Od 1894 r. był kustoszem Muzeum Antropologiczno - Archeologicznego tejże Akademii.

W 1899 i 1900 r. odbył większe podróże naukowe do Niemiec, Danii, Węgier, Rosji, Szwecji, a w 1914 -1918 r. do Austrii i Szwajcarii.

W 1902 r. W. Demetrykiewicz habilitował się w zakresie archeologii przedhistorycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Profesorem nadzwyczajnym został tam dopiero w 1919 r., a zwyczajnym w 1921 r. w tym czasie powołano go na dyrektora Muzeum archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności. W 1926 r. wybrany wiceprezesem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności. W 1903 r. został członkiem korespondentem, a w 1930 r. członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności. Był członkiem honorowym sekcji archeologicznej Muzeum Król. Czeskiego w Pradze, członkiem rzeczywistym Towarzystwa Starożytników w Królewcu i Towarzystwa Antropologicznego w Wiedniu, od 1924 r. członek

⁷ W. Antoniewicz, *Demetrykiewicz Włodzimierz*. [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1939, t. V/2, z. 22, s. 102 -103.

honorowym Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego oraz członkiem honorowym Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Sztuki i Kultury. Zmarł w 1937 r. w Krakowie.

7. Nota biograficzna Józefa Jodkowskiego (1890 – 1950).

Historyk sztuki, archeolog, numizmatyk. Ukończył studia w Szkole Sztuk Pięknych oraz w Instytucie Archeologii w Moskwie. Został nawet mianowany członkiem i asystentem tego Instytutu. Następnie pracował w Muzeum Rumiancewa w Moskwie.

Cesarskie Towarzystwo Archeologiczne w Moskwie powołało J. Jodkowskiego na delegata dla ochrony zabytków na teren guberni wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej. W ramach swoich obowiązków planował przeprowadzenie badań i rekonstrukcję zamków w Trokach, Miednikach, Lidzie (nadzór nad jego ochroną w 1862 r. miała grodzka i ziemska policja ⁸), Krewie, Mirze. Dzięki jego staraniom udało się uratować od zagłady cenny ikonostas z XVII wieku w Supraślu i zabytkowy (kościół w Horodyszczu z freskami Łukasza Hubla ⁹).

J. Jodkowski inwentaryzował, znajdujące się w nich polskie zabytki, wywiezione na skutek represji po powstaniach. Mając dostęp do rosyjskich zbiorów i muzeów inwentaryzował, znajdujące się w nich polskie zabytki, wywiezione na skutek represji po powstaniach ¹⁰. Materiały zebrane przez J. Jodkowskiego w okresie pracy w rosyjskich placówkach archeologicznych były pomocne Polskiej Komisji Rewindykacyjnej (działającej po pierwszej wojnie światowej) i stanowiły podstawę do pertraktacji w sprawie odzyskania od Rosji mienia polskiego, zagarniętego w okresie zaborów.

⁸ И. И. Боричевский, *Известия о древних памятниках находящихся в ведомстве главного управления путей сообщения и публичных зданий*, „Известия Императорского Археологического Общества”, т. III, 1861, вып. 4, s. 286 – 300.

⁹ A. Śnieżko, *Przeoczony jubileusz Józefa Jodkowskiego*, „Archeologia”, t. 2, 1948, s. 435; M. M. Blombergowa, *Wojenne losy Józefa Jodkowskiego w świetle listów do Wandalina Szukiewicza*, „Archeologia Polska”, t. XXXVII, 1992, z. 1 – 2, s. 43.

¹⁰ J. Jodkowski, *Pieczęcie wileńskie w Muzeum Rumiancewa w Moskwie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. II, 1908, s. 109 – 112; J. Jodkowski, *Pamiętki polskie w Moskwie Polsce nie zwrócone*, „Arkady”, 1938, z. 7, s. 347 – 352; tenże, *Armaty polskie w Muzeum Artyleryjskim w Petersburgu*, [w:] *Pamiętki polskie na obczyźnie*, Wilno 1908.

Po ustaniu działań wojennych J. Jodkowski kontynuował pracę konserwatora zabytków - w 1922 r. został mianowany konserwatorem wojewódzkim w Białymstoku ¹¹.

8. Nota biograficzna Erazma Majewskiego (1858 – 1922) ¹².

Badacz – amator o wszechstronnych zainteresowaniach (przyroda, geografia, ekonomia, socjologia, archeologia).

Prowadzenie pracy naukowej umożliwiło mu zaplecze materialne w postaci udziałów w pruszkowskiej fabryce ołówków brata, towarzystwa Akcyjnego „St. Majewski” oraz z „Warszawskiego Laboratorium Chemicznego”.

Od 1899 r. rozpoczął wydawanie własnym kosztem rocznika archeologicznego „Światowit”, które zintegrowało osoby zajmujące się wówczas archeologią. Poza tym we wspomnianym periodyku można było zamieszczać materiały dotyczące badań na ziemiach polskich, a poprzez zamieszczanie przedruków i streszczeń zapoznawano z ważniejszymi pracami i badaniami archeologów z innych ośrodków polskich i zagranicznych.

E. Majewski był działaczem rozmaitych stowarzyszeń. Wspomnę tu przede wszystkim te, w których miejsce zajmowała archeologia: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Towarzystwo Ogrodnicze, Komisja Antropologiczna Akademii Umiejętności, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Cesarskie Towarzystwo Archeologiczne w Petersburgu, Towarzystwo Antropologiczne w Paryżu, Towarzystwo Antropologiczno – Archeologiczne w Berlinie.

Na krótko przed śmiercią (w 1919 r.) został pierwszym profesorem archeologii prehistorycznej na Uniwersytecie Warszawskim.

¹¹ M. M. Blombergowa, *Badania Polaków...*, s. 70.

¹² Jego życie i działalność zostały omówione w licznych publikacjach m.in. H. Modrzewska, *Erazm Majewski badacz starożytności i twórca muzeum archeologicznego w Warszawie w świetle swego „Notatnika”*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XLVIII, 1983, z. 2, s. 163 – 191; W. Antoniewicz, *Erazm Majewski jako prehistoryk*, „Wiadomości archeologiczne”, t. 8, 1922, s. 1 – 16 (tam wykaz wszystkich prac E. Majewskiego s. 11 – 16); J. Wrońska, *Problematyka i rola publikacji archeologicznych w warszawskich periodykach od przełomu XIX i XX w. do 1918 r.*, „Archeologia Polski”, t. XXX, 1985, z. 1, s. 196 – 211; *Taż, Archeolodzy warszawscy na początku XX wieku*, Wrocław - Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 22 – 61; *Erazm Majewski i warszawska szkoła prehistoryczna na początku XX wieku*, pod red. S. K. Kozłowskiego i J. Lecha, Warszawa 1996.

Na łamach czasopism apelował o przekazywanie informacji o przypadkowych znaleziskach przedmiotów starożytnych oraz o nadsyłanie, w miarę możliwości, samych zabytków, aby nauka miała z nich pożytek ¹³.

W czasopismach zamieszczał również porady na temat jak postępować z zabytkami archeologicznymi wydobytymi z ziemi („pierwsza pomoc” dla zabytków archeologicznych) ¹⁴ czy też wskazówki metodyczne odnośnie sposobów badania cmentarzysk płaskich i kurhanów ¹⁵. E. Majewski jest autorem „dekalogu archeologa”, czyli 10 zasad, którymi powinien kierować się każdy archeolog ¹⁶.

Wysoka pozycja naukowa i uznanie w dziedzinie ochrony zabytków archeologicznych sprawiły, że w odrodzonej Rzeczypospolitej powierzono mu stanowisko prezesa Państwowego Głównego Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, a uniwersytety proponowały mu objęcie różnych katedr: warszawski – archeologii, lwowski – etnologii, wileński – socjologii.

E. Majewski posiadał jedną z największych kolekcji zabytków archeologicznych na ziemiach polskich ¹⁷. W 1921 r. liczba przedmiotów wynosiła 30 329. Najważniejszą część kolekcji stanowiły zabytki krzemienne, gromadzone przez E. Majewskiego w grupach typologicznych. Do najliczniejszej grupy zabytków należały naczynia gliniane i ich fragmenty. W zbiorach znajdowały się ponadto

¹³ E. Majewski, *Prośba*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 75 – 76; *tenże*, *Wykopaliska i odkrycia*, „Wędrowiec”, 1896, nr 51, s. 490; *tenże*, *Prośba*, „Wisła”, t. 15, 1901, z. 2, s. 260; *tenże*, *Wykopaliska i odkrycia*, „Wisła”, t. 15, 1901, z. 1, s. 135.

¹⁴ *Tenże*, *Jak się obchodzić z przedmiotami, wydobytymi z ziemi*, „Wisła”, t. 15, 1901, z. 2, s. 263 – 264.

¹⁵ *Tenże*, *Jak rozkopywać cmentarzyska płaskie*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 229 – 231; *tenże*, *Jak rozkopywać kurhany*, „Światowit”, t. IV, 1902, s. 271 – 276.

¹⁶ *Tenże*, *Dziesięcioro przykazań archeologa przedhistorycznego*, „Światowit”, t. VIII, 1908, s. 105 – 106.

¹⁷ B. Matraszek, *Początki warszawskiego muzealnictwa archeologicznego*, [w:] 200 lat muzealnictwa warszawskiego. Dzieje i perspektywy. Materiały Sesji Naukowej. Zamek Królewski w Warszawie 16 – 17 listopada 2005 roku, Warszawa 2006, s. 315 – 318; *Zbiory zabytków przedhistorycznych Erazma Majewskiego*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 228 – 229; *Z muzeów. Dwudziestolecie Muzeum Starożytności Przedhistorycznych Erazma Majewskiego*, „Światowit”, t. X, 1912, s. 89 – 96; S. Lencewicz, *Zbiory Polskie. Muzeum przedhistoryczne Erazma Majewskiego w Warszawie*, „Ziemia”, R IV, 1913, nr 26, s. 422 – 424; E. Majewski, *Zbiór przedhistoryczny własny, objaśnienie do tablic XII, XIII i XIV*, „Światowit”, t. VI, 1905, s. 179 – 180; *Muzeum przedhistoryczne Erazma Majewskiego*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1907, nr 39, s. 796 – 797; W. Antoniewicz, *Powstanie i losy Muzeum Archeologicznego Erazma Majewskiego*, „Światowit”, t. XIII, 1912, s. 1 – 14.

narzędzia i ozdoby z brązu i żelaza. Do kolekcji weszły również szkielety ludzkie. Z bardziej interesujących zespołów zagranicznych należy wymienić zbiór narzędzi kościanych pochodzących ze szwajcarskich osad palowych, krzemienne narzędzia ze zbiorów Muzeum Królewskiego w Kopenhadze, narzędzia paleolityczne z Konga oraz część kolekcji z Jaksin du Placard. Ciekawy zespół zabytków tworzy kolekcja waz greckich z Włoch. Oprócz zabytków oryginalnych w zbiorach E. Majewskiego było sporo odlewów przedmiotów z muzeów francuskich, szwajcarskich, niemieckich i belgijskich, które stanowiły dobrą podstawę do studiów porównawczych.

9. Nota biograficzna Edwarda Rulikowskiego (1825 – 1900) ¹⁸.

Pseud. Edward z Poradowa, Onufry z Poradowa. Badacz dziejów Ukrainy.

Ur. się w Motowidłowie w pow. wasilkowskim na Ukrainie w zamożnej rodzinie ziemiańskiej. Ukończył bliżej nieokreślone studia w Collège de France i na Sorbonie.

Po powrocie na Ukrainę duży wpływ na zainteresowania E. Rulikowskiego miała przyjaźń ze starszym od niego Konstantynem Świdzińskim (krewny żony jego brata) - zbieraczem starożytności. W wyniku badań prowadzonych przez E. Rulikowskiego głównie w archiwach dworskich, powstała jego pierwsza praca *Opis powiatu wasilkowskiego pod względem historycznym, obyczajowym i statystycznym* (fragment zamieściła „Biblioteka Warszawska” 1852, całość wyszła w r. 1853) zawierająca historię tego regionu, dzieje powstania własności ziemskiej i zamiany właścicieli a także informacje z dziedziny etnografii i topografii.

Przez 5 lat prowadził E. Rulikowski badania w bibliotekach i archiwach Lwowa, Rzymu i Paryża. W wyniku tej podróży powstała praca o Kijowszczyźnie, której drobny fragment *Drogi i szlaki na prawym brzegu Dniepru* ukazał się w „Ateneum” (1878), a całość już po śmierci Rulikowskiego wydana została przez M. Dubieckiego pt. *Opis powiatu kijowskiego* (Kijów 1913). Będąc członkiem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności (od r. 1879) E. Rulikowski opublikował na łamach jej wydawnictwa kilka prac z zakresu etnografii i archeologii. Drukował

¹⁸ S. Konarski, *Edward Rulikowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, T. XXXIII/1, z. 136, s. 71 – 72.

także artykuły w „Dzienniku Warszawskim”, „Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych”, w „Ateneum”.

E. Rulikowski był też członkiem Towarzystwa Archeologicznego i Statystycznego w Kijowie i uczestniczył w zjazdach archeologów rosyjskich w Kijowie w l. 1874 i 1899. Brał udział w terenowych pracach archeologicznych, m.in. rozkopywał kurhany. Od r. 1880 współpracował E. Rulikowski do śmierci z redakcją „Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich”; był autorem opisów miejscowości na Ukrainie i Białorusi.

10. Nota biograficzna Wandalina Szukiewicza (1852 – 1919) ¹⁹.

Urodził się w miejscowości Naczy w powiecie lidzkim. Uczył się najpierw w domu, a potem w Wilnie u byłego profesora Uniwersytetu Wileńskiego Józefa Jundziłła. W 1869 r. wyjechał do Warszawy z zamiarem wstąpienia do Szkoły Głównej (nie dostateczna znajomość języka rosyjskiego przeszkodziła mu zostać studentem).

W 1871 r. został wezwany przez babkę do przejęcia gospodarstwa w Naczy. Wrócił więc do domu i dalej pogłębiał wiedzę metodą samokształcenia. Pomagały mu w tym kontakty korespondencyjne z Erazmem Majewskim, Julianem Talko – Hryncewiczem, Włodzimierzem Demetrykiewiczem i innymi polskimi uczonymi. Za ich namową rozpoczął rozkopywanie kurhanów na ziemi lidzkiej. Pracy tej oddawał się z poświęceniem i wkrótce stał się bardzo cenionym archeologiem, etnografem i paleontologiem, mimo że nie miał wykształcenia akademickiego.

W. Szukiewicz zgromadził bogatą kolekcję archeologiczną. W latach pierwszej wojny światowej pracował nad ułożeniem katalogu i porządkowaniem swoich zbiorów, które postanowił ofiarować Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Musiał jednak przerwać te zajęcia. W końcu lata 1915 r. przed odwrotem wojska rosyjskiego i rozpoczęciem natarcia niemieckiego spakował wszystkie zbiory do skrzyń i zakopał je w ziemi, mając na uwadze ich ocalenie.

Poza badaniami archeologicznym W. Szukiewicz zajmował się działalnością społeczną. Stworzył w Naczy ośrodek kultury rolnej, promieniujący na cały powiat lidzki. Założył tam również ludowe kółko rolnicze, towarzystwo sprzedaży

¹⁹ J. Talko – Hryncewicz, *Wandalin Szukiewicz jako prehistoryk Litwy*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. V, 1920, s. 65 – 72

artykułów spożywczych oraz prowadził tajną szkołę polską. Bibliografię prac naukowych W. Szukiewicza zamieścił J. Talko – Hryncewicz w artykule :*Wandalin Szukiewicz jako prehistoryk Litwy*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. V, 1920.

11. Nota biograficzna Franciszka Tarczyńskiego (1833 – 1900) ²⁰.

Artysta – malarz, nauczyciel, fotograf, wybitny płocki archeolog - amator, kolekcjoner.

Członek Towarzystwa Archeologicznego we Lwowie, Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Krakowskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

Dowodem uznania dla plockiego archeologa była dotacja w wysokości trzystu rubli przyznana mu w 1899 r. przez „Kasę pomocy dla osób pracujących na polu naukowym imienia dra Mianowskiego”.

Dzięki prowadzonym przez siebie badaniom wykopaliskowym, darom napływającym od przypadkowych znalazców oraz wymianie z innymi zbieraczami F. Tarczyński zgromadził liczącą się w kraju kolekcję liczącą ponad 5 tys. okazów, obejmującą obiekty archeologiczne, etnograficzne, numizmaty, pieczęcie i obrazy etc. Zbiory te zgromadził w dwóch pokojach na poddaszu domu przy ul. Tumskiej, zostały one z czasem udostępnione zwiedzającym, tworząc rodzaj prywatnego muzeum. Płocki archeolog wypożyczał także swoje obiekty na wystawy: w 1892 r. w Płocku, w 1892 w Łomży. F. Tarczyński swoje zbiory przekazał ks. kanonikowi T. Kowalewskiemu. Ten zaś umieścił je w kapitułarzu katedralnym. Z chwilą powołania do życia Muzeum diecezjalnego w Płocku w początkach XX w. zabytki F. Tarczyńskiego stały się podstawą ekspozycji archeologicznej tej placówki.

²⁰ T. Kordala, *Dzieje badań archeologicznych na Mazowszu Płockim*, Płock 2000, s. 19 – 20; Tenże, *Zbiory starożytności – początki kolekcji muzealnych na Mazowszu*, [w:] Muzea regionalne w Polsce. Historia i współczesność. Materiały sesji zorganizowanej w 180. Rocznice powstania muzeum w Płocku przez Szkołę Wyższą im. Pawła Włodkowica w Płocku, Muzeum Mazowieckie w Płocku i Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w dniach 17 – 18 października 2001 r., Płock 2002, s. 28 – 29 (27 – 33); Ś.P. Franciszek Tarczyński, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 2, 1900, s. 340; Ś.P. Franciszek Tarczyński (*Wspomnienie pośmiertne*), „Światowit”, t. III, 1900, s. 237 – 238; J. Wrońska, *Franciszek Tarczyński jako archeolog (1833 – 1900)*, „Notatki Płockie”, 1989, 2/139, s. 27 – 31; *Zbiory ś.p. Fr. Tarczyńskiego*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R III, 1909, nr 73.

12. Nota biograficzna Władysława Tarczyńskiego (1845 – 1918) ²¹.

Brat Franciszka Tarczyńskiego. W rodzinnym Płocku ukończył Gimnazjum Gubernialne, lecz przez większą część życia był związany z Łowiczem.

W latach 1879 – 1884 prowadził pierwszą w tym mieście bezpłatną wypożyczalnię książek.

Kolekcjonował zabytki archeologiczne, monety, broń, pamiątki wolnomularskie i powstańcze z 1863 r., dokumenty i stare druki. W 1906 r. uzyskał pozwolenie od rosyjskiego rządu gubernialnego na utworzenie na bazie swojej kolekcji Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych w Łowiczu pod egidą Towarzystwa Opieki nad Historycznymi Pamiątkami i Zabytkami Sztuki i Kultury Polskiej. W przeddzień wybuchu wojny liczba obiektów osiągnęła trzy tysiące. Mimo dewastacji wojennych i wywiezienia samego W. Tarczyńskiego do Niemiec, zbiory te częściowo ocalały, a w początkach lat 20 XX w. zostały umieszczone w nowym lokalu – przy Starym Rynku 16 w Łowiczu. W Muzeum Starożytności im. Władysława Tarczyńskiego przechowywano zabytki archeologiczne z 51 stanowisk, od neolitu po średniowiecze, leżących głównie w lewobrzeżnej części Mazowsza.

13. Nota biograficzna Michała Tyszkiewicza (1828 – 1897) ²².

Zamiłowany kolekcjoner i archeolog – amator, syn Jana Tyszkiewicza – założyciela ordynacji w Birzach.

Od 1862 r. aż do śmierci stale przebywał zagranicą. W 1860 r. odbył podróż do Egiptu i Nubii, którą opisał w „Dzienniku Podróży do Egiptu i Nubii”, którego

²¹ T. Kordala, *Dzieje badań archeologicznych na Mazowszu Płockim*, Płock 2000, s. 24; Tenże, *Zbiory starożytności – początki kolekcji muzealnych na Mazowszu*, [w:] Muzea regionalne w Polsce. Historia i współczesność. Materiały sesji zorganizowanej w 180. Rocznicę powstania muzeum w Płocku przez Szkołę Wyższą im. Pawła Włodkowica w Płocku, Muzeum Mazowieckie w Płocku i Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w dniach 17 – 18 października 2001 r., Płock 2002, s. 31 – 32; W. Antoniewicz, *Zbiór wykopalisk w muzeum Starożytności im. Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. VII, 1922, s. 121 – 144; F. Jaworowski, *Muzeum w Łowiczu (O dziwnym człowieku i dziwnych jego sprawach a pięknych pracy owocach)*, „Na Ziemi Naszej. Dodatek literacko – naukowy „Kuriera Lwowskiego”, R. I, 1909, nr 15, s. 1 – 4; K. Moszyński, *Zbiory Łowickie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, t. XIV, 1970, s. 273 – 276.

²² J. Lipińska, *Michał Tyszkiewicz – kolekcjoner sztuki starożytnej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, t. XIV, 1970, s. 461 – 467; R. W. Rybicki, *Na marginesie badań archeologicznych i kolekcjonerstwa Michała Tyszkiewicza (1828 – 1897)*, „Archeologia”, t. XVII, 1966, s. 223 – 230; J. Tyszkiewicz, *Tyszkiewicziana. Militaria, bibliografia, numizmatyka, ryciny, zbiory, rezydencje etc, etc, etc*, Poznań, 1903, T. I, s. 86; *Egipt zapomniany czyli Michała hr. Tyszkiewicza Dziennik Podróży do Egiptu i Nubii (1861 – 1862) oraz 180 rycin z XIX wieku*. Opracowanie i wstęp A. Niwiński, Warszawa 1994, s. 7 – 38.

pierwszy tom został wydany w Paryżu w 1863 r. Tom drugi nie doczekał się druku, a rękopis jego spłonął po śmierci autora wraz z częścią archiwum rodziny Tyszkiewiczów. Część zgromadzonych przez siebie zabytków egipskich sprzedał do muzeum Luwru.

W czasie swego długiego pobytu za granicą, którego część M. Tyszkiewicz spędził we Włoszech, prowadził on wykopaliska nawet na terenie Forum Romanum oraz Pompei i Herkulanum. Całość zbiorów Tyszkiewicza, umieszczona w Rzymie, nie dotarła nigdy do Polski. Sam kolekcjoner rozprzedał ich większą część. Pewna drobna ilość eksponatów trafiła do biblioteki birżańskiej, a stamtąd w 1907 r. do Muzeum Towarzystwa Nauki i Sztuki w Wilnie. Po śmierci Tyszkiewicza resztę jego zbiorów zlicytowano.

14. Nota biograficzna Aleksieja Sergiejewicza Uwarowa (1825 – 1884).

Jego przygoda z archeologią zaczęła się kiedy był bardzo młodym człowiekiem. Aleksiej, jako wnuk A. K. Razumowskiego i jedyny syn ministra oświecenia publicznego, prezydenta Petersburskiej Akademii Nauk (1818 – 1855) Sergieja S. Uwarowa (1786 – 1855), od dziecka był otoczony przez kolekcję dzieł sztuki i mógł korzystać z ogromnej biblioteki swojego ojca, miał również możliwość obcowania z przedstawicielami naukowego i artystycznego środowiska petersburskiego, którzy gościli w domu Uwarowa.

Sergiej Uwarow w młodości sam interesował się antykiem, pod kierunkiem F. B. Grefe studiował język starogrecki i napisał kilka prac poświęconych starożytnej historii i literaturze²³. Chociaż syn i ojciec mieli podobne pasje, ale dzieliły ich poglądy polityczne. Aleksiej, w przeciwieństwie do ojca, był zdecydowanie liberałem.

W 1845 r. A. S. Uwarow ukończył wydział historyczno - filologiczny na uniwersytecie petersburskim, gdzie u akademika F. B. Grefe studiował języki klasyczne, u E. J. Szlittera – starożytności rzymskie, a u N. G. Ustrjałowa – rosyjską historię²⁴. Swoje wykształcenie dopełnił na uniwersytecie berlińskim i

²³ Тункина И. В., *Русская наука о классических древностях Юга России (XVIII – середина XIX в.)*, Санкт – Петербург 2002, с. 246.

²⁴ Там же, с. 246.

getyńskim. Tuż po ukończeniu studiów petersburskich w 1845 r. A. Uwarow rozpoczął służbę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Przed młodym hrabią otworzyła się możliwość błyskotliwej kariery w dyplomacji. Przemawiało za tym jego pochodzenie, wykształcenie i bliskie powiązania z dworem. We wspomnianym resorcie pracował do 1850 r., ale z każdym rokiem coraz bardziej pociągała go nowa pasja – archeologia.

W Petersburgu A. S. Uwarow zaczął budować swoją własną kolekcję, gromadził monety i antyki, zbliżył się do koła petersburskich antykwariuszy. Skład petersburskiego kółka antykwariuszy był następujący: J. J. Rejchel, B. W. Këne, F. A. Żil, S. A. Giedeonow, P. J. Sabbate, I. A. Bartołomiej, Ch. D. Fren, A. A. Kunik, P. S. Sawielew, E. G. Muralt, A. F. Prejs ²⁵. Razem z nimi potem współzałożył Petersburskie Towarzystwo Archeologiczno – Numizmatyczne. „Duszą” tego kółka był numizmatyk Jakow Jakowlewicz Rejchel ²⁶. Prawdopodobnie A. Uwarow wykorzystując swoje powiązania z dworem i pomoc ojca wpłynął na szybkie zatwierdzenie statutu Towarzystwa.

W 1847 r. na jednym z posiedzeń petersburskiego Towarzystwa Archeologiczno – Numizmatycznego było dyskutowane zagadnienie: *„W jaki sposób uzupełnić wiedzę o zabytkach, ocalałych na wybrzeżach Morza Czarnego i dotychczas jeszcze tak mało badanych ?”* ²⁷. Dla tego zadania została powołana specjalna komisja, która ułożyła spis miejsc godnych uwagi z punktu widzenia archeologii, związanych z nieznanymi zagadnieniami geografii historycznej i topografii archeologicznej rejonu nadczarnomorskiego. Komisja postanowiła posłać tam jednego z członków Towarzystwa, ale taka podróż wymagała sporych nakładów pieniężnych, którymi nie dysponowano. Wówczas to, 22 – letni A. S.

²⁵ А. А. Формозов, А. С. Уваров и его место в истории русской археологии, „Российская Археология”, 1993, No 3, с. 230.

²⁶ Jakow Jakowlewicz Rejchel (1780 – 1856), urodził się w rodzinie wytwórcy medali warszawskiego monetarnego dworu. Otrzymał wyższe wykształcenie w Warszawie. Od 1802 r. mieszkał w Rosji: od 1802 r. terminował jako uczeń medalierstwa, od 1811 do 1846 r. - etatowy medalier w monetarnym dworze w Petersburgu. Od 1837 r. urzędnik w Ministerstwie Finansów i członek Komisji Archeograficznej, dosłużył się rangi rzeczywistego radcy stanu. Zgromadził bogaty zbiór monet starożytnych (ok. 6000 okazów) oraz kolekcję europejskich i rosyjskich monet i medali (45 tys. eksponatów). Większa część jego zbiorów trafiła do Ermitażu). Za: Тункина И. В., *Русская наука о классических древностях Юга России (XVIII – середина XIX в.)*, Санкт – Петербург 2002, с. 246.

²⁷ Тамże, s. 248.

Uwarow zwrócił się z prośbą do prezesa Towarzystwa o powierzenie mu tego zadania. Był nawet gotów je sfinansować.

Dnia 19 IV 1848 r. Minister Oświecenia Publicznego hrabia S. S. Uwarow powiadomił prezesa petersburskiego Towarzystwa księcia M. Lejchtenbergskiego, iż car Mikołaj I wydał zezwolenie na archeologiczną ekspedycję z prawem prowadzenia wykopalisk na obszarze nadczarnomorskim, ale za wyjątkiem Kercza, gdzie pracowali już Minister Dworu D. W. Karejsza i dyrektor kerczeńskiego muzeum A. B. Aszik ²⁸. Przed wyjazdem na południe Rosji A. Uwarow otrzymał od komisji instrukcję składającą się z 11 punktów, wskazujących cele naukowej podróży: 1) zwiedzić wszystkich miejsc na wybrzeżach M. Czarnego (od Dunaju do Kaukazu), które zostały wspomniane w starożytnych źródłach, a gdzie odnotowano istnienie śladów starożytności; 2) prowadzić archeologiczne badania kurhanów, określić ich liczbę, wielkość i położenie, ustalić czy były one już kopane i co znaleziono; 3) zrelacjonować Towarzystwu o różnych metodach prowadzenia wykopalisk, ustalić sumę potrzebną na badania wykopaliskowe; 4) wykonać archeologiczno – topograficzne plany antycznych miast i osad Kraju Noworosyjskiego, Krymu, na Półwyspie Tamańskim i na pobrzeżach Kaukazu, w Okręgu wojska Dońskiego; 5) oprócz starożytności klasycznych, zwrócić uwagę na zabytki scytyjskie, bizantyjskie, tatarskie, genueńskie i rosyjskie; 6) wykonać kopie lub sztychy z nieznanymi i niepublikowanymi napisami; 7) zwiedzić muzea w Mikołajewie, Teodozji i Odessie, a także zabytki zgromadzone w cerkwi w Tamaniu; 8) sprawdzić informacje o grobach scytyjskich carów na północnym brzegu Martwego Morza; 9) regularnie informować Towarzystwo o postępach pracy ²⁹. Oczywiście, że tak rozległy program badawczy, przy wszelkich niewątpliwych staraniach ze strony A. Uwarowa i jego towarzysza artysty M. B. Webela, był nie możliwy do realizacji zwłaszcza w przeciągu zaledwie kilku miesięcy lata i jesieni 1848 roku.

Wkrótce po powrocie z podróży A. S. Uwarow podjął ważną decyzję odnośnie swojej dalszej kariery urzędniczej. Aleksiej S. Uwarow bogaty, utytułowany, z powiązaniami dworskimi mógł zrobić błyskotliwą karierę, chociażby w

²⁸ Tamże, s. 249.

²⁹ Tamże, s. 249.

dyplomacji, ale w 1850 r. 24 – letni wówczas hrabia wystarał się o przeniesienie z Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na stanowisko urzędnika do specjalnych zadań w randze nadwornego doradcy.

Aleksiej S. Uwarow w ramach swoich obowiązków w 1854 r. przygotował dla Pierowskiego „*Всеподданейший отчет об археологических разысканиях в России в 1853 году*”, gdzie znalazł się przegląd wykopalisk i przypadkowych znalezisk. Ponadto z polecenia przełożonego prowadził wykopaliska m.in. w 1851 r. wraz z współpracownikami: geodetą W. Aljejewem i artystą N. Miedwiediewem w ciągu 98 dni rozkopał 757 kurhanów we włodzimierskim i suzdalskim powiecie, w 1852 – 2318 (sic!) kurhanów w suzdalskim i jurowskim powiecie.

W latach 1855 – 1864 zaszły istotne zmiany z życia A. Uwarowa. Najpierw zmarł jego ojciec (1855), a on sam stał się właścicielem ogromnego majątku m.in. kolekcji historyczno – artystycznej i biblioteki. W tym miejscu nadmienię, że jeśli chodzi o gromadzenie zbiorów to sam był raczej miłośnikiem rosyjskich starożytności – posiadał bogatą kolekcję ikon, monet, znalezisk archeologicznych ³⁰. Kolejna zmiana w życiu hrabiego Uwarowa wiązała się ze śmiercią L. A. Pierowskiego (1856). A. S. Uwarow w Petersburgu przepracował do 1857 r., poczym przeniósł się do Moskwy, gdzie do 1859 r. był pomocnikiem kuratora Moskiewskiego Okręgu Naukowego ³¹. Potem przeszedł w stan spoczynku w randze szambelana i poświęcił się archeologii.

Aleksiej S. Uwarow, w 1850 r., 24 – letni wówczas hrabia objął stanowisko urzędnika do specjalnych zadań w randze nadwornego doradcy. Szefem resortu w owym czasie był Lew Aleksiejewicz Pierowski ³² (1792 – 1856) – syn A. K.

³⁰ W 1887 – 1890 można było oglądać w Moskwie wystawę zbiorów Aleksieja Uwarowa, urządzoną przez Praskowię Uwarową po śmierci męża. Z tej okazji wydano też katalog zbiorów (*Katalog sobranija drevnostiej grafa Aleksieja Siergiejewicza Uwarowa*, Moskwa 1887. W latach 1897 – 1908 wydano w wielu zeszytach opis całej kolekcji Uwarowa). Zabytki zgrupowano w następujących działach: wiek kamienia, wiek metalowy, przedmioty z kurhanów, obrazy olejne, rzeźby, emalie, przedmioty kościelne, narzędzia domowe, monety, medale, rękopisy, dokumenty. *Ze zbiorów po zmarłym hr. A. S. Uwarowie*, „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne”, 1890, t. 2, nr 2.

³¹ А. А. Формозов, А. С. Уваров и его место в истории русской археологии, „Российская Археология”, 1993, No 3, с. 230 - 236; И. В. Тункина, Русская наука ..., с. 246 – 249.

³² Lew Aleksiejewicz Pierowski (1792 – 1856), syn hrabiego A. K. Razumowskiego z nieprawego łoża. W 1823 r. zakończył służbę wojskową i wstąpił do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W 1826 r. przeszedł na służbę do Ministerstwa Dworu i Apanaży. W latach 1841 – 1852 był Ministrem Spraw Wewnętrznych, Ministrem Apanaży, kierującym gabinetem i Akademią Sztuki (sierpień 1852

Razumowskiego z nieprawego łoża, prywatnie wuj A. S. Uwarowa. L. A. Pierowski był wielkim miłośnikiem starożytności, kolekcjonerem monet antycznych i starego rosyjskiego srebra, a od 1850 r. kierował założoną z jego inicjatywy 11 – osobowa **Komisją dla badania starożytności** i uczestniczył w wykopaliskach pod Nowgorodem, w Suzdalu i w północnym rejonie nadczarnomorskim³³. Członkiem tej Komisji został również A. S. Uwarow. Praca w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ostatecznie pomogła mu podjąć decyzję odnośnie wyboru zajęcia, któremu chciałby się poświęcić i w wieku 34 lat porzucił karierę urzędniczą i oddał się swojej pasji – archeologii. Zanim jednak do tego doszło, przez bez mała dekadę, wypełniał swoje służbowe obowiązki związane z nowymi prerogatywami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Oto bowiem wraz ze wzrostem popularności archeologii mnożyły się wykopaliska, a zadanie ich monitorowania powierzono właśnie resortowi Spraw Wewnętrznych. Ściślej mówiąc, 30 VIII 1852 r. wyszło rozporządzenie o podporządkowaniu L. A. Pierowskiemu wszystkich badań archeologicznych w Rosji. Obaj planowali pójść o krok dalej i założyć instytucję, która sprawowałaby kontrolę nad wszelkimi wykopaliskami w Rosji. Długo oczekiwana Cesarska Komisja Archeologiczna została założona w 1859 r. (już po śmierci L. Pierowskiego), a na czele stanął S. G. Stroganov – przeciwnik S. S. Uwarowa³⁴. Aleksiej S. Uwarow utrzymywał z nim kontakty, ale służyć pod jego zwierzchnictwem nie chciał. W Petersburgu przepracował do 1857 r. poczym przeniósł się do Moskwy, gdzie do 1859 r. był pomocnikiem kuratora Moskiewskiego Okręgu Naukowego. Wkrótce przeszedł w stan spoczynku w randze szambelana.

Dnia 17 II 1864 r. zaprosił do swojego domu, do Porzecza (przedmieścia Moskwy), wielu znanych moskiewskich miłośników starożytności³⁵ i zaproponował

– listopad 1856). 3 IV 1849 r. w nagrodę za służbę otrzymał tytuł hrabiego. Informacja za: И. В. Тункина, *Русская наука ...*, s. 252 – 253.

³³ К. М. Пескарева, Е. А. Рябинин, *Первое государственное учреждение отечественной археологии*, „Советская Археология”, 1984, No 4, s. 229.

³⁴ А. А. Формозов, *А. С. Уваров и его ...*, s. 236.

³⁵ Pośród nich byli m.in.: A. A. Gatsuk, D. P. Soncow, G. D. Filomonow, S. W. Eszewski, K. K. Gierc, R. I. Szuber, A. N. Andrzejew, A. D. Brykin, E. A. Wiktoriew, D. I. Isajenko, N. N. Lwow, P. I. Sawostjanow, P. A. Chwoszczinski.

zorganizowanie w Moskwie nowego towarzystwa, niezależnego od Petersburga, centrum badań archeologicznych.

15. Nota biograficzna Mariana Wawrzenieckiego (1863 – 1943)³⁶.

Malarz i archeolog – amator. Jego twórczość malarska zaliczana jest do secesji, a tematyka obrazów często wiązała się z archeologią.

Ożywioną działalność prowadził w Akademii Umiejętności (wspólnie z W. Demetrykiewiczem przeprowadził rejestrację grodzisk na ziemi krakowskiej) i Towarzystwie Krajoznawczym (uporządkował zbiory wykopalisk oddziałów kujawskiego i kieleckiego; we Włocławku sporządził inwentarz zabytków zebranych w 43 miejscowościach ziemi kujawskiej, a w Kielcach opisał około 91 wykopanych przedmiotów). Od 1906 r. nawiązał współpracę z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami Przeszłości (zajmował się dostarczaniem rysunków, zdjęć i opisów architektury). Ponadto formalnie należał również do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Instytutu Antropologii w Paryżu.

Zajmował się również rejestracją zabytków budownictwa wiejskiego. Napisał, zaopatrując w artystyczne rysunki, szereg drobnych przyczynków dotyczących przeważnie wsi podkarpackich.

Prowadził badania wykopaliskowe oraz powierzchniowe, w trakcie których gromadził materiały do mapy archeologicznej Królestwa Polskiego. Z badaniami powierzchniowymi łączy się wydana w 1910 r. przez Towarzystwo Krajoznawcze popularnonaukowa książeczka pt. „Metodyka wycieczek krajoznawczych”. M. Wawrzeniecki kładzie w niej nacisk na zaznajomienie miłośników archeologii z cechami różnych obiektów archeologicznych, zaznaczając jednocześnie, że amatorzy powinni ograniczyć się tylko przesyłania rysunków i znalezisk przypadkowych osobom kompetentnym.

³⁶ J. Wrońska, *Archeolodzy warszawscy na początku XX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 61 – 84.

II. Materiały dodatkowe.

1. **Kwestionariusz pytań, ułożony dla zbierania wiadomości niezbędnych do nakreślenia mapy archeologicznej Kraju Północno – Zachodniego, ułożony przez Wileński Oddział Moskiewskiego Komitetu Przygotowawczego, powołanego dla zorganizowania IX zjazdu archeologicznego w Wilnie.**

a) Znaleziska wyrobów kamiennych.

1. *Czy nie były znalezione gdzieś na naszych lub innych miejscach kamienne młoty i krzemienne grociki, i jeśli były znajdowane, to gdzie mianowicie, czy starsi ludzie nie wiedzieli o nich czegoś?*

b) Znaleziska miedzianych i brązowych starych przedmiotów.

2. *Czy nie były gdzieś znalezione , i gdzie dokładnie, miedziane i brązowe toporki, grociki i in. przedmioty?*

c) Znaleziska starych monet.

3. *Czy nie znaleziono gdzieś skarbów, starych pieniędzy srebrnych lub miedzianych, i gdzie dokładnie, przy jakich rzekach, wsiach itd.?*
4. *Czy są jakieś legendy, podania lub opowieści o skarbach, wołotach?*

d) Znaleziska starej broni.

5. *Czy nie znaleziono gdzieś na naszych lub innych miejscach starej broni – mieczy, kopi, berdyszy, hełmy, tarcze, zbroje, kolczug i inne?*

e) Znaleziska kości.

6. *Czy nie znaleziono gdzieś w polu, na naszych lub w innym jakimś miejscu – kości ludzkie razem z miedzianymi i żelaznymi przedmiotami lub naczyniami glinianymi ?*

f) Jaskinie.

7. *Czy nie ma gdzieś jaskiń lub grot w górach albo w ziemi i jeśli są, to gdzie dokładnie, jak wielkie, czy znaleziono w nich coś?*

g) Wały sypane.

8. Czy w rejonie naszej miejscowości istnieją wały sypane, jeśli istnieją, to gdzie mianowicie – w okolicy jakich wsi, lasów, rzek, w jakiej od nich odległości, w jakim kierunku i na jakiej długości one się ciągną (na przykład na ile sążni lub wiorst), czy mają kształt prosty czy łamany, czy zachowały się o nich jakieś podania?

h) Grodziska.

9. Czy posiadają w miejscowości stare ziemne nasypy lub okopy, które nazywane są grodziskami lub gródkami, lub po litewsku – pilikalniami i jeśli takowe posiadają, to gdzie dokładnie, w pobliżu jakich miast, miasteczek, wiosek wsi, chutorów, rzek, uroczysk, w jakiej od nich kierunku i odległości, a jeśli na brzegu rzeki, to na którym – prawym czy lewym?

10. Jaka jest wielkość majdanu grodziska lub gródka?

11. Jaka jest ich forma – okrągła, czworokątna, trójkątna, podkowiasta lub jakaś inna?

12. W jakim miejscu znajdują się grodzisko lub gródek – w lesie, na polu, na górze, na brzegu rzeki, między dwoma wąwozami itd.?

13. Z jakich stron grodzisko lub gródek jest otoczony wąwozami, zboczami, wykopanymi rowami i nasypanymi wałami? Czy jest wejście lub wjazd, i jeśli jest, to z której strony? Jaka jest długość i szerokość rowów i wałów, jeśli się one zachowały?

14. Czy zachowały się jakieś podania o takich grodziskach – kiedy, przez kogo i dlaczego zostały zbudowane, a jeśli oni zachowały się nie w pełni lub zostały zniszczone, to co było tego powodem?

15. Czy były jakieś znaleziska w tych grodziskach lub w ich pobliżu, a jeśli były to jakie?

16. Czy były prowadzone jakieś wykopaliska lub badania grodzisk albo gródków, przez kogo z uczonych lub miłośników starożytności?

i) O kurhanach.

- 1) *Czy posiadają kurhany w danej ziemi tj. ziemne nasypy, nazywane przez lud kurhanami, to kopcami, to wolotami, i jeśli posiadają, to gdzie mianowicie, przy jakich miastach, miasteczkach, wioskach, wsiach, rzekach, uroczyskach, na czyjej ziemi i na przykład, w jakiej liczbie (jeden, dwa, pięć, dziesięć lub więcej) i jakiej są wielkości (arszyna, dwie, trzy, lub kilka sążni)?*
- 2) *Jeśli takie kurhany były rozkopane to czy wiadomo kiedy i przez kogo i w jakim celu? Czy były w nich znalezione kości, popioły, gliniane naczynia, miedziane lub inne stare przedmioty?*
- 3) *Czy są jakieś podania o tych kurhanach i jakiemu narodowi są one przypisywane?*
- 4) *Czy w okolicach kurhanów są zabytki ogólnie bliższe Litwie, tatarom, Niemcom, Polakom, Szwedom, Kazachom i jakie podania o nich funkcjonują w narodzie?*

j) Kamienie.

- 5) *Czy istnieją jakieś znaczące kamienie, które miały wśród ludu swoją szczególną nazwę? Czy są na nich jakieś napisy i wyobrażenia? – czy są kamienne krzyże, postawione na pamiątkę jakiegoś wydarzenia?*
- 6) *Czy są stare cmentarze - prawosławnych i innowierców, przy cerkwiach lub w oddaleniu od nich; czy zachowały się na tych cmentarzyskach jakieś pomniki, czy są na nich jakieś napisy; czy zachowały się opowieści o jakiś znakomitych osobach w nich pogrzebanych; czy są tam jakieś rodzinne grobowce i mogiły?*
- 7) *W miejscowości gdzie mieszkacie czy są ludzie, którzy zbierają starożytności, znajdowane w czasie wykopalisk, a także inne stare przedmioty? Czy są u*

was zbiory lub kolekcje takich przedmiotów? Jeśli takie są to wskażcie takie osoby i to gdzie mieszkają?³⁷.

2. Krótka historia map archeologicznych.

Za pioniera metody kartograficznej w odniesieniu do badań archeologicznych uznawany jest Adam Czarnocki (Zorian Dołęga - Chodakowski). W trakcie inwentaryzacji grodzisk i kurhanów stosował on pomiary, a same obiekty zaznaczał na mapie. Jego mapa grodzisk wraz z słownikiem, widziana jako sposób zmuszenia zabytków do mówienia poprzez uporządkowanie ich w przestrzeni, jest najbardziej twórczym dziełem Z. Dołęgi – Chodakowskiego. Pomysł A. Czarnockiego, dotyczący inwentaryzacji i nanoszenia na mapy obiektów znajdujących w terenie, znalazł wielu naśladowców w polskich kołach miłośników starożytności.

Map do kartowania pomników starożytności używał Jan Potocki (*Atlas archaeologique de la Russie europeene*, Paris 1829).

Przykłady opracowań mapowych konkretnych stanowisk archeologicznych pojawiały się już na łamach czasopisma „Przyjaciół Ludu”, ale dopiero Józef Łepkowski wylansował projekt mapy archeologicznej wraz ze znakami dla oznaczenia kategorii zabytków oraz barwami dla oznaczenia epok, z których pochodziły zabytki³⁸. Zgodnie z jego pomysłem mapa miała być z jednej strony środkiem do zarejestrowania zabytków archeologicznych, z drugiej – dzięki projektowi znaków i barw, miała stać się narzędziem ich interpretacji. Dyskusję nad mapą J. Łepkowskiego były toczone na posiedzeniach Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych Krakowskiego Towarzystwa Naukowego.

³⁷ Список вопросов по которым сделателно былобы получить ответы для составления археологической карты Северо – Западного Края России. Приложение к протоколу 2 – го заседания Виленского Отделения, [w:] Труды Виленского Отделения Московского Предварительного Комитета по устройству в Вильне IX археологического съезда, Вильна 1893, с. 27 – 30.

³⁸ Więcej na ten temat: B. Schnaydrowa, *Mapa archeologiczna Józefa Łepkowskiego. Geneza i okoliczności jej powstania*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, R XXV, 1980, s. 189 – 201; Taż. *Z początków polskiej kartografii archeologicznej i jej międzynarodowych związków*, „Polski Przegląd Kartograficzny”, t. 12, 1980, nr 1, s. 8 – 13.

Postanowiono pójść dalej i wypracować znakowanie map archeologicznych czytelne dla wszystkich bez względu na narodowość. W tym celu powołano komisję złożoną z członków Towarzystwa Naukowego, panów: K. Kremera i T. Żebrowskiego. Następnie tę oryginalną koncepcję Aleksander Przezdziecki zaprezentował najpierw na międzynarodowym Kongresie Antropologii i Archeologii w Bolonii w 1869 r., a potem, na kolejnym kongresie w Kopenhadze w 1871 r., przedstawił i omówił znaki wypracowane przez komisję krakowskich uczonych. Pomysł spotkała się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji. Specjalną uchwałą upoważniono Biuro Kongresowe do powołania komisji dla zbadania propozycji. Niestety śmierć A. Przezdzieckiego, który był przewodniczącym komisji, przerwała jej czynności. Dopiero na kongresie w Sztokholmie w 1874 r., jeden z dokoptowanych członków komisji, Ernest Chantre przedstawił projekt ulepszanego, międzynarodowego systemu znaków mnemonicznych do oznaczania kategorii zabytków oraz barw dla oznaczenia epok przedhistorycznych.

Ustalono min. następujące symbole: jaskinie kościodajne – kość w jaskini, budowle palowe – dom na palach, komory grobowe – kurhan otwarty, grodzisko – ogrodzenie, kości ludzkie – czaszka, kości zwierzęce – róg renifera, wykopaliny z kamienia nie szlifowanego – klin, wykopaliny z kamienia szlifowanego – młot, znaleziska z brązu – celt (dłuto), z żelaza kutego – ostrze strzały, zaś z szlifowanego – klucz, przedmioty pochodzenia obcego – orzeł rzymski ³⁹. Projekt uzyskał aprobatę oraz zalecenie powszechnego stosowania. W Polsce projekt znaków został ogłoszony drukiem w pracy J. N. Sadowskiego, *Wykaz zabytków przedhistorycznych na ziemiach polskich. Zeszyt I. Porzecze Warty i Baryczy*, Kraków 1877.

A. Abramowicz, powtarzając opinię meksykańskiego uczonego Juana Comas'a podkreślił, iż koncepcja mapy archeologicznej była to jedyna, doprowadzona do końca sprawa poruszana na międzynarodowych kongresach antropologicznych i archeologicznych ⁴⁰.

³⁹ J. N. Sadowski, *Wykaz zabytków przedhistorycznych na ziemiach polskich. Zeszyt I. Porzecze Warty i Baryczy*, Kraków 1877.

⁴⁰ A. Abramowicz, *Historia archeologii...*, s. 72.

Mapę archeologiczną Galicji z odpowiednim wykazem miejscowości przedhistorycznych opracował w rękopisie W. Demetrykiewicz ⁴¹.

Spośród twórców map geologicznych, zawierających elementy archeologiczne, a takie opracowania też powstawały, wymienić należy S. Staszica *Carta Geologica, totius Poloniae, Moldaviae, Transilvaniae, et partis Hungariae, et Valachiae, Inventa per Staszic anno 1806* ⁴². Na swojej mapie i w legendzie do niej oznaczył „kamienie obrabiane w formie maczug i siekier” ⁴³.

Jeszcze wcześniej, bo w XVII w. kartografem inwentaryzującym zabytki archeologiczne był Arianin Józef Naronowicz – Naroński. Został on skazany na banicję, zatrzymał się w Królewcu i otrzymał podpisaną przez Bogusława Radziwiłła nominację na „ingeniera i geografa Najjaśniejszego Kurfista Branderburskiego”. Przez kilkanaście lat wykonywał on pomiary na terenach obecnych Mazur, w efekcie czego powstało kilkadziesiąt pięknie wykonanych map w skalach 1: 500 000 i 1:100 000. Obok pomiarów J. Naronowicz – Naroński inwentaryzował grodziska, oznaczając je na mapach specjalnym znakiem ⁴⁴.

W II połowie XIX w. G. Ossowski na zlecenie Wołyńskiego Komitetu Statystycznego prowadził badania geologiczne w guberni wołyńskiej, a przy okazji zbierał informacje o obiektach archeologicznych, które następnie umieścił na mapie geologicznej badanego regionu.

Na przełomie XIX/XX w. badania geologiczne i hydrologiczne w okolicach Lublina i Puław prowadził rosyjski geolog Nikołaj Krisztafowicz, pracownik

⁴¹ S. J. Czarnowski, *Polska Przedhistoryczna. Badania, poszukiwania, opisy zabytków przeddziewiętowiekowych – bibliografia, sprawozdania, przeglądy itp. Literatura Przeddziewiętowiekowych Polski i ziem sąsiednich – Słowiańskich - opracował...*, Warszawa - Kraków 1909, s. 67.

⁴² Szerzej na ten temat: A. Abramowicz, *Stanisław Staszic i głębia pradziejów*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, 1987, nr 34, s. 275 – 281; Tenże, *Mapa Staszica na kongresie w Bolonii w 1871 r.*, „Zeszyty Staszicowskie”, 2002, z. 3, s. 39 – 43.

⁴³ M. M. Blombergowa, *O najstarszych mapach archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1992, nr 2, s. 152.

⁴⁴ K. Sawicki, *Pięć wieków geodezji polskiej. Szkice historyczne XV – XIX wiek*, Warszawa 1968. M. Czochoński, *Zarys polskich koncepcji i opracowań dziewiętnastowiecznych map do celów archeologicznych*, „Przegląd Geodezyjny”, R 53, 1981, nr 5, s. 174 – 176.

Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach ⁴⁵. Rezultatem jego pracy były mapy geologiczne, na których notował również obiekty archeologiczne, między innymi stanowiska neolityczne występujące nad brzegami Wisły i Bystrzycy

3. Wykaz ofiarodawców, którzy podarowali zabytki do muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie (sporządzony przez M. E. Brensztejna) ⁴⁶.

„Bakanowski Wacław w Połędze (dawniej powiat teleszewski, dziś Kurladnia). Przywilej Jana III z Warszawy r. 1677, potwierdzający poprzednie, miastu Mereczowi nadane.

Bereśniewiczówna Alfonsa, m. Kielmy, powiat rosieński (poczta Kielmy). Rękopis „Pamiętnik Domowy” ks. Macieja Wołonczewskiego, biskupa żmudzkiego (1810 – 1875) doprowadzony do ostatnich dni życia.

Biziuk Grzegorz (syn Demjana) w Szawłach. Zbiór numizmatyczny zawierający wiele monet polskich oraz tłok pieczętny z napisemokoła Pogoni: Pieczęć Konfederacji Generalnej W. X. Lit.

Bohdanowicz Leon, majątek Rozalin, powiat Poniewierski (pocz. Rozalin). Rękopis pamiętnika palestranta teleszewskiego, Wincentego Bohdanowicza (ur. 1781 r. – w połowie XIX stul.) p.t. „Szczegóły niektóre z mego życia”.

Brensztejn Michał w Teszlach. Zbiór archeologiczny przedmiotów ze Żmudzi. Zbiór etnograficzny ubiorów i sztuki ludowej na Żmudzi. Portrety, w liczbie których: Stanisława Augusta pędzla Bacciarellego; Pawła Sapiehy, podkanclerzego litewskiego; miniatury Kościuszki w mundurze generała – lejtnanta (na tabakierze) Konarskiego Szymona. Zbiór fotografii, dotyczący Litwy. Archiwum zawierające dokumenty, związane z przeszłością Litwy, kilkadziesiąt przywilejów królewskich,

⁴⁵ Н. И. Криштафович, *Гидро – геологическое описание территории города Люблина и его окрестностей*, „Записки Ново – Александрийского Института Сельского Хозяйства и Лесоводства, Варшава 1903, т. 15, вып. 3, с. 1 – 293.

⁴⁶ Za: J. Wrońska, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie*, „Archeologia Polski”, t. XXXVII, 1992, z. 1 – 2, s. 318 – 320.

zaczynając od Zygmunta II –go, a w tej liczbie służących miastu Mereczowi (...). Biblioteka poświęcona Litwie. Zbiór pamiątek, w tej liczbie tloki pieczętne, karty do gry, order, kafele z w. XVI i XVII, autografy Kraszewskiego, Korzeniowskiego i innych oraz listy i autografy uczonych i pisarzy polskich współczesnych. Zbiór asygnat polskich od r. 1794 do 1863 inclusive itp.

Butrymówna Maria, majątek Jokany, powiat poniewieski. Zbiór archeologiczny z cmentarzysk pow. poniewieskiego.

Czapski Stanisław, hrabia, majątek Berżany, powiat Szawelski (poczta Birżany). Zbrojownia. Zbiór starożytności i portrety, meble Archiwum.

Dowgiałło Stanisław (- w r. 1905), majątek Siesiki, powiat wilkomierski (poczta Siesiki). Zbiór paleontologiczny, w nim żąb mamuta z rzeki Świętej. Zbiór archeologiczny, zebrany z pobożowisk krzyżackich, jak Pobojsk, Wilkomierz, Żejmy Kowarsk. Zbrojownia bogata i cenna. Zbiór pamiątek. Archiwum.

Dowgird Tadeusz, majątek Plemborg, powiat rosieński. Zbiór archeologiczny, zawierający kilka tysięcy przedmiotów z guberni kowieńskiej, wileńskiej znakomicie rozklasyfikowany na tablicach. Zbiór etnograficzny przedmiotów sztuki ludowej na Żmudzi.

Dymsza Kleofas (- 1904 r., majątek Zdaniszki, powiat teleszewski (poczta Wornie). Rękopis „Opis dzienny Szkoły krożskiej”, in folio, str. 160, rozpoczęty w r. 1797 i doprowadzony do końca istnienia szkoły. Był on własnością biskupa Wołonczewskiego (...).

Francuzowicz, majątek Girkany, pow. nowoaleksandrowski (Jeziorski). Zbiór numizmatyczny.

Gasinnas K., gospodarz we wsi Dyczprudele, gminy kupiskiej, powiat Wilkomirski. Zbiór archeologiczny z okolicy.

Garski – Nałęcz Tomasz, majątek Szawkiany, powiat szawelski (poczta Birżany). Pamiątki rodzinne: szachownica kasztelana Michała Garskiego z herbami, literami i rokiem 1774; tloki pieczęci z napisem „Stanisław August Garski Ciwon rettowski

Xięstwa Żmudź; tabakierka grająca „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Mazurka Chłopskiego” z miniaturą Emilli Platerówny, portrety rodzinne (...).

Kossakowski Stanisław hr (- 1904), majątek Wojtkuski, powiat Wilkomirski (poczt. Wilkomierz). Zbiory paleontologiczny i etnograficzny pochodzące przeważnie z pow. wilkomierskiego. Zbrojownia w części pozostała po jenerale Józefie Kossakowskim. Zbiór numizmatyczny monet i medali polskich. Archiwum rodzinne. Biblioteka. Galeria malarzy włoskich, francuskich i polskich oraz galeria portretów Kossakowskich i z nimi spokrewnionych w liczbie 100 sztuk. Wśród pamiątek rodzinnych znajduje się autentyczna miniatura Napoleona I wraz z listem jego, darowanym przy rozstaniu się z jeneralem Józefem Kossakowskim (...).

Ogiński Bohdan, książę, majątek Retów, powiat Rosieński (pocz. Retów). Archiwum rodowe. Biblioteka, zawierająca inkunabuły. Zbiór portretów domu Ogińskich i z nimi spokrewnionych. Zbiór portretów starożytności i pamiątek.

Ogiński Bohdan, książę, majątek Salanty, powiat telszewski (poczt. Salanty). Zbiory: geologiczny, mineralogiczny i duża kolekcja muszli w czterech szafach i dwóch dużych gablotach. Portrety Woynów i Zawiszów. Biblioteka przyrodniczo – historyczna. Wszystko to było własnością Konstantego Górskiego, profesora Akad. Medyko – chirurgicznej w Warszawie, zmarłego w r. 1864, po jego zgonie razem z dobrami nabył to w r. 1873 książę Bohdan Ogiński.

Ogińska Maria, księżna, majątek Pługiany, powiat telszewski (poczt. Pługiany). Zbiór archeologiczny, złożony z kilkudziesięciu przedmiotów z powiatu rosieńskiego, telszewskiego i szawelskiego. Zbiór pamiątek rodzinnych książąt Ogińskich (...). Zbiór numizmatyczny polski (...).

Pietkiewicz Jan, dr, w miasteczku Joniszkele, powiat poniewierski (poczt. Poswol). Zbiór starożytności (...).

Poraziński Tadeusz, majątek Ryngowiany, powiat szawelski (poczt. Kurszany). Zbiór starożytności: meble, obrazy, szkło, numizmatyczny itp. (...).

Romer Bronisław, majątek Antonosze, powiat nowoaleksandrowski. Archiwum rodowe Romerów, zaczynające się od wieku XVI. Starożytności (...).

Ronne, baronowa, majątek Garżdy, powiat telszewski (pocztą Garżdy). Zbiór paleontologiczny i archeologiczny. Biblioteka przyrodnicza, obserwatorium astronomiczne, archiwum. Wszystko to pozostało po Antonim i Feliksie Ronnych uczonych przyrodnikach (...).

Sztrauchman H. J., majątek Kawliszki, powiat poniewieński. Zbiory archeologiczny, numizmatyczny i starożytności (...).

Tyszkiewicz Jan hr., majątek Birze, powiat poniewieński. Zbiory archeologiczny, numizmatyczny i starożytności. Zbrojownia, archiwum rodowe, biblioteka z blisko 10 000 tomów. Wszystko w przeważnej części spuścizna po Eustachym Tyszkiewicz (...).

Ursyn Tadeusz, majątek Ludwinów, powiat Kowieński. Zbiór archeologiczny i starożytności.

Wolmer Eustachy, majątek Leonardopol, powiat rosieński (pocztą Kroki). Zbiór paleontologiczny. Zbiór archeologiczny obejmujący około 5000 przedmiotów z guberni kowieńskiej i Królestwa Polskiego. Zbiór numizmatyczny polski. Zbrojownia. Meble, porcelana, szkło i srebro stołowe. Pamiątki i starożytności jak: tłoki pieczętne, pasy słuckie, karty do gry, tabakierki, orderzy itp. dział etnograficzny litewski, zawierający kostiumy i okazy sztuki ludowej Litwinów (...).

Zaleski, maj. Wielona, powiat kowieński (pocz. Wilki). Zbiór starożytności i archiwum.

Zan Tomasz, maj. Łukszty, powiat nowoaleksandrowski (pocztą Dukszty). Zbiór archeologiczny i starożytności pozostałych po zmarłym Kazimierzu Dowgiale (...).

Żagas Józef ksiądz w miasteczku Rogiele, pow. nowowaleksandrowski (pocz. Rakiszki). Zbiór archeologiczny, obejmujący blisko 1500 przedmiotów z Litwy, Kurlandii i Inflant. Zbiór etnograficzny litewski”.

4. Apel E. Tyszkiewicza do społeczeństwa w sprawie nadsyłania starożytności lub udzielania o nich informacji⁴⁷.

„Lubownik krajowych starożytności Eustachy Tyszkiewicz w świeżo wydany piśmie pt. Rzut oka na źródła dla archeologii krajowej, uprasza osoby posiadające jakiegokolwiek bądź zabytki tego rodzaju, ażeby raczyły wspierać dalsze jego archeologiczne prace i przedsięwzięcia, przez udzielenie jemu już to samych, jakich będą mogli zabytków, już ich opisów i wiernych przerysów, z dodatkiem własnego względem nich sądu. Lecz jako dla wielu mieszkańców Inflant i Białorusi bezsprzeczna z Hr. Tyszkiewiczem komunikacja nazbyt byłaby trudna, wydawca Rubona chętnie zgadza się ogłaszać opisy pojedynczych odkryć w tych prowincjach, jako to już rozpoczął w t. II swojego zbioru. Co zaś się tyczy składania samych zabytków, że radziliby adresować do Hr. Adama Platera w Krasławiu, światłego tegoż miłośnika starożytności krajowych, posiadającego piękną w tym rodzaju kolekcję, a którego z Hr. Tyszkiewiczem stosunki pokrewieństwa i przyjaźni tak są ściśle, nade wszystko zaś gorliwość o pożytek powszechny tak dobrze mi znajoma, że przesyłający jemu relikwie starożytnych wieków, nie chybią upewniam celu. Nie od rzeczy będzie tu wymienić prawidła, których zachowanie Hr. Tyszkiewicz uważa za konieczne przy odgrzebywaniu starożytnych pamiątek . „1 – Gdzie jest znaczna liczba kurhanów w jednym miejscu, nie należy nigdy wszystkich rozkopywać gdyż widocznie do jednej odnoszą się epoki; a trzeba też coś zostawić i dla następnych pokoleń. Może w przyszłości znajdzie się ktoś, co wprawniejszem i trafniejszem od nas okiem badając te rzeczy, większą dla nauki wyprowadzić potrafi korzyść”. „2 – kurhanów nigdy nie należy rozkopywać od ich wierzchu, gdyż i cierpliwość nie zawsze na to starczy, i nie mogąc dobrze widzieć w jamie, łatwo jest przez niedopatrzanie mniej ostrożnie rydłem zgruchotać naczynie, lub kruche i przerdzewiałe żelazo połamać. Potrzeba kurhany otwierać, zrzucając cienkimi warstwami ziemię z boku, tak jak się rozkłada na skiby bochen chleba”. „3 – cokolwiek się w kurhanie odkryje zaraz zapisać miejsce wydobytego przedmiotu i szczegóły towarzyszące znalezieniu. Nagromadzone tym sposobem zabytki czy się będą przechowywały u ciekawego i mniej więcej świadomego rzeczy znalazcy, czy

⁴⁷ Od wydawcy (Kazimierz Bujnicki), „Rubon”, t. III, 1843, s. VIII – XII.

się odeślą do zamożniejszych zbiorów światłych znawców lub starożytników, zawsze przy nich opisane okoliczności połączonych z wydobywaniem złączyć się powinno. Tym tylko sposobem korzystnie tak interesujące krajowe pamiątki zgromadzić się mogą i posługiwać za materiał do ważnej archeologicznej nauki”.

Bibliografia

1. PUBLIKACJE

a, *Muzeum Przedhistoryczne Erazma Majewskiego*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1907, nr 39, s. 796 – 797.

A. R., *Zabytki łomżyńskie*, „Życie i sztuka”, 1902, nr 18, s. 205.

A.R. Z. [pseudonim nierozwiązany] . *Z prowincji [o fatalnym stanie kościoła św. Anny]*, „Kraj”, R 18, 1899, nr 5, s. 28 – 29.

Абашкина Н. С., В. В. Хвойка – дослідник старожитностей придніпря, „Археология”, 2003, no 3, s. 150 – 154.

Abramowicz A., *Wiek archeologii. Problemy polskiej archeologii dziewiętnastowiecznej*, Warszawa 1967.

Tenże, *Konstantego Tyszkiewicza wykopaliska w Hallstatt*, [w:] *Na granicach archeologii*, Łódź 1968, s. 7 – 12.

Tenże, *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce. Cz. 2. Czasy stanisławowskie i ich pokłosie*, Warszawa - Łódź 1987.

Tenże, *Historia archeologii polskiej XIX i XX wiek*, Warszawa – Łódź 1991.

Tenże, Serajski M. H., *Rozwój koncepcji i metod w badaniach nad początkami Słowiańszczyzny w XIX wieku w Polsce*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, Wrocław – Warszawa - Kraków t. VII, 1972, s. 26 - 59.

Aleksandravičius E., *Plany utworzenia publicznej galerii malarstwa w pracach Komisji Archeologicznej wileńskiej (1855 – 1865)*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. LI, 1989, nr 2, s. 157 – 164.

Tenże, *Kultūrnis sąjudis Litevoje 1831 – 1863 metais: Org. kultūros ugdymo aspektai*, Moskla 1989; streszczenie rosyjskie, s. 116 – 119.

Aleksandravičius E., Kulakauskas A., *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003.

Алексеев Л. В., Очерк истории белоруской дореволюционной археологии и исторического краеведения до 60 –х годов XIX г., „Советская Археология”, 1967, ч. 4, с. 146 – 163.

Tenże, *Белоруская археология и историческое краеведение во второй половине XIX – начале XX в.*, „Советская Археология”, 1968, но 3, s. 85 – 100.

Tenże, *Археология и краеведение Беларуссии XVI в. – 30 -е годы XX в.*, Минск 1996.

Андреевский И., О Н. В. *Калачове как юристе – археологе и учредителе Археологического Института*, „Вестник Археологии и Истории”, вып. V, Санктпетербург 1886, с. 3 - 14.

Tenże, *О деятельности ученых архивных комиссий в 1885 году*, „Вестник Археологии и Истории”, 1888, вып. VII, Ст – Петербург 1888, с. 1 – 11.

Antoniewicz W., *Ochrona zabytków przedhistorycznych za granicą*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 5, 1920, s. 114 - 124.

Tenże, *Erazm Majewski jako prehistoryk*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 8, 1922, s. 1 – 16.

Tenże, *Zbiór wykopalisk w muzeum Starożytności im. Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. VII, 1922, s. 121 – 144.

Tenże, *Powstanie i losy Muzeum Archeologicznego Erazma Majewskiego*, „Światowit”, t. XIII, 1929, s. 1 – 19.

Antoniewicz W., *Włodzimierz Demetrykiewicz a konserwatorstwo zabytków*, „Ochrona Zabytków Sztuki”, t. 1, 1930/31, s. 55 - 64.

Tenże, *Demetrykiewicz Włodzimierz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1939, t. V/2, z. 22, s. 102 -103.

Антонович В. Б., Бернштам В. Г., *Инструкция для исследования курганов и других памятников древности севернаго Кавказкаго Края*, [w:] *Труды тифльского отделения московского предварительного комитета по устройству V археологического съезда в Тифлисе*, Москва 1881, с. 42 - 44.

Антонович В. Б., *Археологическая карта Волынской губернии*, *Труды одиннадцатого археологическог съезда в Киеве в 1899 г.*, Москва т. I, с. 1 – 133.

Анучин Д. Н., *К вопросу о легенде для карты по русской доисторической археологии?*, [w:] *Труды шестого археологического съезда в Одессе в 1884 г.*, Одесса 1886, т.1, с. LXIII (Прот.).

Tenże, *Граф Алексей Сергеевич Уваров. Биографически очерк*, „Труды шестого археологического съезда в Одессе в 1884 г.”, т. I, Одесса 1886, с. III – XX.

Археология, [w:] Энциклопедический Словар, под редакцией профессора И. Е. Андреевского, С – Петербург 1890, т. 2, с. 251.

Archeologia, [w:] S. Orgelbranda Encyklopdya Powszechna z ilustracjami i mapami, t. XIV, Warszawa 1903 t. I, Warszawa 1898, s. 415.

Археологическая Хроника. 1. Высочайший осмотр выставки древностей в Императорской Археологической Коммиссии, „Известия Императорской Археологической Коммиссии”, 1902, вып. 3, с. 1 - 2.

Археологическая хроника, „Известия Императорской Археологической Коммисии”, 1902, вып. 3, с. 44.

Ареологическая Хроника. Правила для Гродненского церковно – археологического комитета, „Известия Императорской Археологической Коммиссии”, 1906, вып. 18, с. 13 – 14.

Археологическая хроника, „Известия Императорской Археологической Коммисии”, 1906, вып. 18, с. 41 – 51.

Археологическая общества в России, [w:] Энциклопедический Словар, под редакцией профессора И. Е. Андреевского, С – Петербург 1890, т. 2, с. 230.

Arszyński M., *Wybrane aspekty procesu tworzenia się środowiska konserwatorskiego w Polsce*, [w:] *Badania i ochrona zabytków w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2000, s. 97 – 128.

Tenże, *Idea, pamięć, troska: rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działań na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX w.*, Malbork: Muzeum Zamkowe 2007.

B. W. Kor., *Sprawa muzeum miejskiego w Warszawie*, „Światowit”, t. 1, 1899, s. 163 – 171.

Babeş M., *Rumunia: Archeologia i archeologiczna ochrona zabytków*, [w:] *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, red. Z. Kobyliński, Warszawa 1998, s. 313 – 316.

Бахмат К. П., *Викентий Вячеславович Хвойка (до 50 –риччя з дня смерти)*, „Археология”, т. 17, 1964.

Багалеј Д. И., *Археолографические материалы как источник археологии*, [w:] *Труды XI археологического съезда в Киеве в 1899 г.*, Москва 1902, т. 2, с. 83 – 85.

Bahn P. G., *Archeologia. Przewodnik*, Warszawa: „Arkady” 2004.

B[anzemer] J., *Archeologiczna Komisja Wileńska*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, Warszawa, t. III, 1890, s. 633 - 638.

Barford P., *Wielka Brytania: przeszłość Anglii dla teraźniejszości i przyszłości*, [w:] *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, red. Z. Kobyliński, Warszawa 1998, s. 143 – 175.

Bąkowski K., *Kronika krakowska 1796 – 1848*, cz. 2, Kraków 1906.

Beyer K., *Album wystawy starożytności i przedmiotów sztuki w Warszawie*, Warszawa 1856.

Tenże, *Album fotograficzny z wystawy starożytności i zabytków sztuki urządzonej przez c.k. Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 1858 i 1859*, Warszawa 1859.

Białek W., Białek – Guillemette A., *Kształtowanie się polskiej służby konserwatorskiej w latach rozbiorów i w okresie II Rzeczypospolitej*, „Ochrona i Konserwacja Zabytków”, 1996, nr 3, s. 35 – 47.

Tenże, Taż, *Kształtowanie się poglądów na ochronę dóbr kultury podczas wojny*, „Ochrona i Konserwacja Zabytków”, 1998, nr 8, s. 35 - 48.

Tenże, Taż, *Wandalizm, terroryzm i kradzież wobec dóbr kultury*, „Ochrona i Konserwacja Zabytków”, 1999, nr 10, s. 37 – 49.

Беляшевский Ник., *Собрание древностей Ч. В. Хвойки в Киеве*, „Киевская Старина”, год 14, т. XLIX, 1895, с. 58 – 61.

Tenże, *Диунные стоянки неолитической эпохи на берегах реки западного Буга в среднем его течении*, [w:] *Труды XI археологического съезда в Киеве*, Москва 1899, т. I, с. 673 – 713.

Biernacka- Lubańska M., *Ermitaż*, „Z Otchłani Wieków”, R XXVI, s. 332 - 333.

Биографический Словар Членов Общества [w:] *Императорское Московское Археологическое Общество в первое пятидесятилетие его существования*, под редакцией гр. П. С. Уваровой и И. Н. Бороздина, Москва 1915, т. II.

Blombergowa M. M., *Przepadł pozłacany, srebrny kubek*, „Z Otchłani Wieków”, 1984, nr 3-4, s. 245 – 248.

Taż, *Участие поляков в русских археологических съездах*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae, Fasc. 1, 1986, s. 19 - 26.

Taź, *Polscy członkowie rosyjskich towarzystwa archeologicznych 1839 - 1914*, Wrocław 1988.

Taź, *O najstarszych mapach archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1992/2, s. 164 – 166.

Taź, *W sprawie towarzystw naukowych działających w Wilnie w XIX i początku XX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1/1992, s. 69 – 82.

Taź, *Wojenne losy Józefa Jodkowskiego w świetle listów do Wandalina Szukiewicza*, „Archeologia Polska”, t. XXXVII, 1992, z. 1 – 2, s. 41 – 55.

Taź, *Badania archeologiczne na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i na początku XX wieku*, Łódź: ŁTN 1993.

Taź, *Dwie prace o życiu kulturalnym i naukowym Wilna w końcu XIX i na początku XX wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. LIX, 1994, z. 1, s. 109 – 124.

Taź, *Erazma Majewskiego korespondencja w sprawach archeologicznych z badaczami rosyjskimi, ukraińskimi i białoruskimi*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R 39, 1994, nr 3 – 4, s. 47 – 55.

Taź, *Kontakty polskich starożytników i archeologów z rosyjskimi instytucjami naukowymi w Odessie (do 1914 r.)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 40, 1995, nr 4, s. 37 – 41.

Taź, *Zbiory, kolekcje, muzea tworzone przez Polaków w Imperium Rosyjskim (poza Królestwem) w XIX i na początku XX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R 42, 1997, nr 2, s. 96 - 104.

Taź, *Polscy wykładowcy literatury i kultury antycznej w rosyjskich szkołach wyższych w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Archeologia śródziemnomorska w Uniwersytecie Jagiellońskim 1897 – 1997. Materiały sympozjum naukowego Kraków, 21 – 23 października 1997*, pod red. J. Śliwy, Kraków 1998, s. 143 – 152.

Taź, *Urzędowa opieka nad zabytkami archeologicznymi pod zaborami i w Polsce niepodległej do roku 1928*, [w:] *Tadeusz Roman Żurowski i konserwacja archeologiczna w Polsce*, red. Z. Kobyliński, J. Wysocki, Warszawa 1998, s. 115 – 131.

Taź, *Zamek w Trokach pod ochroną tajnego Kółka Archeologicznego*, [w:] *Budownictwo i budowniczowie w przeszłości*, Łódź 2002, s. 509 – 514.

Bobrowski T., *Pamiętnik mojego życia. Wspomnienie wieku dojrzałego. Opracował, wstępem i przypisami opatrzył Stefan Kieniewicz*, t. 2, Warszawa 1979.

Бочаров Н., *Об участии губернских статистических комитетов в разработке отечественной археологии*, [w:] Труды первого археологического съезда в Москве в 1869 году, Москва 1971, т. I, с. 124 - 129.

Bogucki M., *W kręgu króla Stanisława*, Warszawa 1998.

Большая Советская Энциклопедия, ред. С. И. Вавилов (т. 1- 6), Б. А. Введенский (т. 7 – 51), т. 1 - 51, второе издание, Государственное Научное Издательство 1950 - 1958.

Боричевский И. И., *Известия о древних памятниках находящихся в ведомстве главного управления путей сообщения и публичных зданий*, „Известия Императорского Археологического Общества”, т. III, 1861, вып. 4, s. 286 – 300.

Брайчевська А. Т., *Археология в життїи и творчості Т. Г. Шевченка*, „Археология”, т. 17, 1964, с. 3 – 11.

Brensztejn M. E., *Zbiory i opisy kurhanów*, „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne”, t. II, 1893, nr 4, szp. 182.

Tenże, *Zbiory prywatne w gubernii kowieńskiej*, „Kurier Litewski”, 1906, nr 232.

Tenże, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie*, „Książka”, 1914, nr 7, s.1 – 10.

Tenże, *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1932 – go*, Wilno 1922.

Tenże, *Dionizy Paszkiewicz, pisarz polsko – litewski na Żmudzi w pierwszej połowie XIX wieku*, Wilno 1934.

Breżge B., *Ochrona zabytków przedhistorycznych w Witebszczyźnie i w Inflantach Polskich*, „Wiadomości Archeologiczne”, 1929, t. X, s. 129 – 144.

Tenże, *Muzea witebskie*, „Ziemia”, 1926, nr 15 – 16, s. 225 - 226.

Brzostowski S., *Z dziejów ochrony dóbr kultury w Szwecji*, „Ochrona Zabytków”, 1972/2, s. 104 – 107.

Burek K., *Starożytnicy i archeolodzy. Z dziejów badań archeologicznych na Białostocczyźnie*, Olsztyn 1977.

Brykczyński A. ks., *Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych w roku 1878*, „Zbiór Wiadomości do Archeologii Krajowej”, t. IV, 1880, s. 3 – 17.

Tenże, *Kilka słów w sprawie mapy archeologicznej płockiej*, „Korespondent Płocki”, 1882, R V, nr 25, s. 2.

Brykowski R., *Ocalić przeszłość dla przyszłości*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 9 – 12.

Tenże, *Z dziejów ochrony drewnianej architektury kościelnej w Polsce / karty z działalności TOnZP w latach 1907 – 1914/*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 79 – 86.

Cichy W., *Muzea i izby regionalne Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego*, Warszawa 1985.

Cleere H., *Racja bytu zarządzania dziedzictwem archeologicznym*, [w:] *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, red. Z. Kobyliński, Warszawa 1998, s. 20 – 35.

Chamiec K., *Archeolog Józef Choynowski i jego zbiory*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 1 – 2, 1903, nr 10, s. 195 – 196.

Chamiec K., *Rozbiory i sprawozdania. Antonowicz W. Prof. Mapa archeologiczna guberni kijowskiej*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 135 – 146.

Chartanowicz M. F., Karczmarz G., *Komisje archeograficzne i archeologiczne wileńskie w latach 1842 – 1915*, „Kwartalnik Historii, Nauki i Techniki”, R. XXXIII, (1988) : 1989, nr 4, s. 957 – 980.

Chęadowski K., *Rzym. Ludzie odrodzenia*, Warszawa 1957.

Chimiak Ł., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999.

Chojnacki J., *Towarzystwo Naukowe Płockie – jego osiągnięcia krajoznawcze*, „Notatki Płockie”, 1980, nr 3/104, s. 45 – 50.

Хойновский Ю., *Изследование кургана Саур в Верхнеднепровском уезде Екатеринославской губернии*, [w:] „Труды восьмого археологического съезда в Москве 1890 г.”, Москва 1892, т. 1, с. 192 – 193.

Tenże, *О курганах окрестностей города Канева Киевской губернии*, [w:] „Труды десятого археологического съезда в Риге 1896 г.”, Москва 1900, т. 3, с. 117 - 120.

Choynowski J., *Słowianie w czasach przedhistorycznych podług znalezionych w ziemi pamiątek ich bytu i okresu panowania nad nimi Scytów, Sarmatów, Gotów, i Litwinów a również opisanie archeologicznych zbiorów dla objaśnienia sposobem poglądowym na kolekcjach, historii, ceramiki, emalii, malarstwa, wydoskonalenia broni i innych artystycznych wyrobów zebranych i opisanych przez...* Kijów 1902.

Chojnowski T., *Początki Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w świetle „Materiałów Erazma Majewskiego”*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 36 – 38.

Хрущов И., *Историческое Общество Нестора Летописца в Киеве*, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, т. 2, 1873, ч. CLXVI, отд. 4, с. 32 – 34.

Chudzyński M., *180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego – w służbie regionu i kraju*, „Notatki Płockie”, 2000, nr 2/183, s. 11 – 16.

Chwalewik E., *Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożona*, t. I, Warszawa – Kraków MCMXXVI.

Tenże, *Zbiory polskie, archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożona*, t. II, Warszawa – Kraków MCMXXVI.

Czarniecki S., *Ossowski Gotfryd (1843-1897)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk - Łódź, t. XXIV/1, 1979, z. 100, s. 436 - 438.

Czarnowski S. J., *Miejscowości przedhistoryczne i zarys mapy paleoetnologicznej porzecza lewego Wisły od Przemszy do Nidy zebrał i ułożył...*, „Wszechświat”, t. 24, nr 24, s. 369 – 398; nr 25, s. 393 – 398.

Czochański M., *Zarys polskich koncepcji i opracowań dziewiętnastowiecznych map do celów archeologicznych*, „Przegląd Geodezyjny”, R LIII, 1981, nr 5, s. 174 – 176.

Четвертый архологический съезд в Казани, „Журнал Министерства Народного Просвещения”, т. 2, 1878, ч. CXCVI, с. 1 – 79.

Даль Л. В., *По вопросу о мерах сохранения и приведения в известность памятников, как языческой так христианской древности в России?*, [w:] *Труды первого археологического съезда в Москве в 1869 г.*, Москва 1871, т. 1, с. LV (Прот.).

Данилов И., *Правительственные распоряжения относительно отечественных древностей с Императора Петра I – го особенно в царствование Императора Александра II – го*, „Вѣстник Археологии и Истории”, 1886, вып. VI, с. 1 – 33.

Davis N., *Boże igrzysko: historia Polski*, Znak 2002, t. 2.

Demetrykiewicz W., *Konserwatorstwo dla zabytków archeologicznych. Studium ze stanowiska dziejów kultury i nauki porównawczej prawa*, Kraków 1886.

Dębicki L., *Puławy (1762 – 1830)*, Lwów 1887, t. 1.

Dębiński K. ks., *Dozory kościelne rzymsko – katolickie w Królestwie Polskim. Zebrał i uporządkował* Warszawa 1913.

Dmochowski T., *Niedbałość czy nieuctwo? [O ruinie, grożącej kościołowi św. Anny i innym kościołom wileńskim]*, „Kraj” 1899, nr 7, s. 15.

Дневник заседаний комиссии для разбора, приведения в известность и подлежащий порядок предметов, находящихся в виленском музее древностей, Вильна 1865.

Dobaczewska W., *Dzieje kultury wileńskiej pomiędzy dwoma powstaniem*, Wilno 1937.

Dobisz P., Goczał A., *80-ta rocznica utworzenia Krajowego Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie*, „Ochrona Zabytków”, 1994, nr 3 - 4, s. 324 - 328.

Dobrzański J., *Dzieje Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie*, [w:] Hieronim Łopaciński i biblioteka jego imienia w Lublinie 1907 – 1957, Lublin 1957, s. 347 – 367.

Dołęga – Chodakowski Z. [Adam Czarnocki], *O Sławiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy. Opracował i wstępem opatrzył J. Maślanka*, Warszawa 1967.

Dorobek F., *Jubileusz 150 – lecia Towarzystwa Naukowego Płockiego 1820 – 1970*, Płock 1971.

Dowgird T., *Wystawa Sztuki Starożytnej i Nowożytnej stosowanej do przemysłu. urządzona w muzeum rolnictwa i przemysłu w Warszawie 1889 –go roku opisał...*, „Biblioteka Warszawska”, 1890, t. I, s. 356 – 366.

Tenże, *Archeologia na Wystawie Starożytności w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1890, t. I, nr 2, s. 19 – 20.

Довнаръ – Запольскій М. В., *Обзоръ деятельности Ученых Губернских Архивных Коммиссий 1896 – 1898 гг.*, [w:] Труды XI археологического съезда в Кіеве в 1899 г., Москва 1902, т. 2, с. 90 – 97.

Дубасов И. И., *О деятельности Губернских Ученых Архивных Коммиссий*, [w:] Труды VII Археологического Съезда в Ярославле в 1887 г., Москва 1892, т. 3, с. 105 (Прот.).

Dutkova R., *Stosunki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z życiem naukowym w kraju*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria A, 1962, z. 6, s. 3 - 30.

Дуżyк J., Treiderowa A., *Zagadnienia opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R III, 1957, s. 201 – 275.

Dzieje Towarzystwa Naukowego Płockiego 1820 – 1830, 1907 – 1957. Szkice i materiały, pod red. H. Kostanecka, Płock 1957.

Dziennik Praw, Warszawa 1866, t. 66.

Энциклопедический словарь, начатый проф. И. Е. Андреевским продолжается под редакциею К. К. Арсеньева и заслуженного профессора Ф. Ф. Петрушевскаго, т. 1 - 83, С – Петербург 1890 – 1905. ,

Engel M., „*Wielkie pole do zbierania pólów*” – krótka historia poszukiwań i badań archeologicznych na Suwalszczyźnie do wybuchu II wojny światowej, „Z otchłani wieków”, R 56, 2001, nr 4, s. 77 – 84.

Erazm Majewski i warszawska szkoła prehistoryczna na początku XX wieku, pod red. S. K. Kozłowskiego i J. Lecha, Warszawa 1996.

Фармаковский Б. В., *К истории учреждения Российской академии истории материальной культуры*, Пр. (Петроград) 1921.

Fogel J., „*Pompeja Polska*”. *Z dziejów archeologii Wielkopolski XIX wieku: działalność Albina hr Węsierskiego i Zbigniewa hr Węsierskiego – Kwileckiego*, Poznań 1989.

Формозов А. А., *Очерки по истории русской археологии*, Москва 1961.

Tenże, *Страницы истории русской археологии*, Москва 1986.

Tenże, A. C. *Уваов и его место в истории русской археологии*, „Российская Археология”, 1993, No 3, с. 230 – 239.

Tenże, *Русские археологи в период тоталитаризма. Исторические очерки*, Москва 2004.

Францев В. А., *Польское славяноведение конца XVIII - первой четверти XIX столетия*, Прага 1906.

Frycz J., *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795 – 1918*, Warszawa 1975.

G., *Wystawa starożytności w Warszawie*, „Czas”, t. 42, 1889, vol. II, nr 295, s. 2 – 3.

Galkowski A., Kurjata J., Krajewska – Tartakowska B., *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie*, [w:] Słownik polskich towarzystw. Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich, red. B. Sordylowa, t. II, cz. 2, Warszawa 1994, s. 41 – 46.

Garniewicz J., *Białoruskie Towarzystwo Naukowe*, „Acta Baltica – Slavica”, t. 16, 1984, s. 97 – 109.

Gauthier M., *Francja: organizacja ochrony zabytków archeologicznych – administracja, wykopaliska, odkrycia*, [w:] Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie, red. Z. Kobyliński, Warszawa 1998, s. 328 – 336.

Гаварилов А., *Постановления и распоряжения Св. Синода о сохранении и изучении памятников древности (1855 – 1880 гг.)*, „Вестник Археологии и Истории”, 1886, вып. VI, Ст - Петербург 1886, с. 51 – 73.

В. Ф. Генинг, *Объект и предмет науки в археологии*, Киев 1983.

Генинг Ф., Левченко В. Н., *Археология древностей – периода рождения науки (конец XVIII – 70 – е годы XIX в.)*, Киев 1992.

Георгиевский В. Т., *О мерах к сохранению старинных архивов от уничтожения*, [w:] Труды XII Археологического Съезда в Харкове в 1902 г., Москва 1905, т. 3.

Gerson W., *Wystawa starożytności i obrazów, urządzona w Salonach hotelu Europejskiego w Warszawie, w marcu i kwietniu 1887 roku (Na dochód Warszawskiego towarzystwa Dobroczynności) opisał.*, „Biblioteka Warszawska”, t. 186, 1887, s. 255 – 267.

Gloger Z., *Ludwik Pawłowski*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1880, nr 210.

Tenże, List w sprawie projektu muzeum etnograficznego w Warszawie i zapisu zbiorów archeologicznych własnych, „Przegląd Archeologiczny – Bibliograficzny”, t. I, 1881.

Tenże, *Wystawa Sztuki Starożytnej i Nowożytnej w Warszawie*, „Kłosa”, t. XLIX, 1889, nr 1276, s. 373 – 374.

Tenże, *W kwestyi ginących zabytków*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 1, 1890, nr 17, s. 268.

Godziejewska G., *Zbiory starożytności Stanisława Augusta Poniatowskiego jako przejaw miłośnictwa antyków w Polsce w II drugiej połowie XVIII w.*, [w:] *Studia Antiqua. Z dziejów miłośnictwa antyku w Polsce*, red. A. Sadurska, Warszawa 1989, s. 85 - 129.

Goodall J., *Wielka Brytania: finansowanie archeologii, zarabianie na archeologii*, [w:] *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, red. Z. Kobyliński, Warszawa 1998, s. 188 – 197.

Городцов В. А., *Матерялы для археологической карты долины реки Оки*, [w:] *Труды двеннадцаго археологического съезда в Харкове в 1902 г.*, Москва 1905, т. 1, с. 515 – 763.

Горожанский Н. П., *О мерах для сохранения памятников в Волынской губернии*, [w:] *Труды первого археологического съезда в Москве в 1869 г.*, Москва 1871, т. 1, с. 98 - 103

Goszyła M., *Przemiany idei i metod konserwacji w latach 1863-2003 na przykładzie architektury województwa podkarpackiego*, Rzeszów 2006.

Grabarczyk T., *Działalność archeologiczna Towarzystwa Naukowego w Toruniu w Borach Tucholskich do 1914 roku*, „Folia Archaeologica”, t. 16, 1991, s. 55 - 58.

Grabowski A., *Pro memoria dla badaczów i zbieraczów dawnych zabytków z czasów przedchrześcijańskich*, „Biblioteka Warszawska”, 1849, s. 169 – 172.

Grajewski L., *Muzeum w Lublinie*, „Ziemia”, R XV, 1930, nr 1, s. 70 – 76.

Григорович В. Н., *По пов. сообщ. Н. В. Калачева: в каких городах могли бы быть учреждены центр. архивы*, [w:] *Труды III Археологического Съезда в Кіеве в 1874 г.*, Санктпетербург 1878, т. 1, с. XXXIX – (Прот.).

Gumowski M. Dr, *Zbiory Polskie. X. Muzeum Czapskich w Krakowie*, „Ziemia”, R. III, 1912, nr 18, s. 283 - 286.

Gurba J., Orłowski R., *Mikołaj Stworzyński, nieznany inwentaryzator grodzisk południowej Lubelszczyzny z początków XIX w.*, „Wiadomości Archeologiczne”, 1956, nr 1, s. 66 – 71.

H., *Starożytne podziemia Wilna*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. I, 1908, nr 4, s. 80 – 81.

H. R., *Restauracja kościoła św. Anny w Wilnie*, „Sztuka i Życie”, 1902, nr 35, s. 368 – 369.

Holm L., *Zarządzanie dziedzictwem kultury w Szwecji: retrospekcja i sytuacja aktualna*, [w:] *Problemy zarządzania dziedzictwem kultury*, red. K. Gutowska, Warszawa 2000, s. 241 – 256.

Hornowa E., *Udział Polaków w archeologicznym zjeździe w Kijowie w 1874 roku*, „Slavia Orientalis”, 1973, s. 336 – 340.

Hulewicz J., *Polska Akademia Umiejętności 1873-1948. Zarys dziejów*, Kraków 1948.

Изергин В., *Отчет об открытии и деятельности Рязанской ученой архивной комиссии в 1884 году.*, „Вестник Археологии и Истории”, 1885, вып. II, Ст – Петербург 1885, с. 69 – 82.

Пігiewicz H., *Wileńskie towarzystwa i instytucje naukowe w XIX wieku*, Toruń 2005.

Taž, *Societates Academicae Vilnenses. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie (1907 – 1939) i jego poprzednicy*, Warszawa 2008.

Ильинский Н., *Отчетъ объ открытии и занятіяхъ Тамбовской ученой архивной Коммиссии въ 1884 г.*, „Вестникъ Археологии и Истории”, вып. I, Санктпетербург 1885, с. 95 – 107.

Піgowski J. [pseud. J. Talko – Hryncewicza – A. S.], *Z nad Tykicza*, „Kraj”, R 2, 1883, nr 17, s. 10 – 11.

Императорское Московское Археологическое Общество в первое пятидесятилетие его существования (1864 – 1914 гг.), под ред. Графини П. С. Уваровой и И. Н. Бороздина, Москва 1915, т. II.

Inglot M., Staszewska M., *Michał Grabowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1959 - 1960, T. VIII, s. 504 – 505.

Инструкция Императорского Московского Археологического Общества для исследования курганов, городищ и других памятников древности Северо – Западного Края. Приложение к протоколу 10 - го заседания Виленского Отделения, [w:] *Труды предварительного комитета IX археологического съезда в Вильне*, с. 109 – 117.

Iskrzycka L., *Stan i perspektywy rozwoju muzealnictwa regionalnego w województwie lubelskim* [w:] *Konferencja Muzeów Regionalnych 4 województw*, Lublin 1965.

Историческая записка о деятельности Императорского Археологического Общества за первые 25 – летие существования, Москва 1890.

J. K., *Muzeum miejskie w Kijowie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. I, 1908, nr 19, s. 380.

Jan ze Śliwina (Adam Honory Kirkor), *Przewodnik po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1859.

Jabłońska Z., *Towarzystwo Naukowe Krakowskie*, [w:] Słownik polskich towarzystw naukowych. Towarzystwa naukowe i instytucje upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich, red. B. Sordylowa, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1990, t. II, cz. 1, s. 79 – 89.

Jabłoński H., *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815 – 1872)*, Kraków 1967.

Jakimowicz I., *Tomasz Zieliński kolekcjoner i mecenas*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1973.

Jakimowicz R., *Dział wykopalisk*, [w:] Pięćdziesięciolecie Muzeum Przemysłu i rolnictwa w Warszawie 1875 – 1925, Warszawa 1926, s. 51 – 52.

Tenże, *Pamięci Mariana Wawrzeckiego*, „Przegląd Archeologiczny”, T. 8, 1848, s. 136.

Jamski P., *Milczące dzwony katedry wileńskiej*, „Spotkania z Zabytkami”, 2006, nr 6, s. 26 – 27.

Янчук Н. А., *А. К. Куркор (некролог)*, „Древности”, т. 12, 1888, с. 79 – 107.

Janowski A., *Wystawa Kujawska*, „Ziemia”, 1911, s. 881 – 884.

Janusz B., *Zabytki Przedhistoryczne Galicji Wschodniej opisał...*, Lwów 1918.

Tenże, *Kultura przedhistoryczna Podola Galicyjskiego*, Lwów 1919.

Jastrzębowski S., *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Gazeta Radomska”, 1898, nr 95.

Tenże, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Światowit”, 1899, s. 172 – 173.

Jaśkiewicz A., *Muzeum w Częstochowie w latach 1905 – 1960*, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie”, t. 6, 1993, s. 10 - 14.

Jaw. Fr., *Wśród starożytników. Karol Bolsunowski*, „Na ziemi naszej. Dodatek naukowo – kulturalny Kuriera Lwowskiego”, R. II, 1910, nr 24, s. 187 – 189.

Jaworowski F., *Muzeum w Łowiczu (O dziwnym człowieku i dziwnych jego sprawach a pięknych pracy owocach)*, „Na ziemi naszej. Dodatek literacko – naukowy „Kuriera Lwowskiego”, R. I, 1909, nr 15, s. 1 – 4.

Jażdżewski K., *Ochrona zabytków archeologicznych. Zarys historii*, Warszawa 1966.

Jędras M., *Józef Gabriel Szaniawski archiwista sieradzki (1843 – 1851)*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, t. 5, 1967, s. 151 – 153.

Jędrzejczyk K., *Tematyka archeologiczna w leszczyńskim „Przyjacielu Ludu”*, Łódź 2000 (praca magisterska zrealizowana w Instytucie Archeologii UŁ).

Tenże, *Archeologia w programie działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, lata 1906 – 1950*, część I, Łódź 2005 (praca doktorska napisana w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego).

Jodkowski J., *Armaty polskie w Muzeum Artyleryjskim w Petersburgu*, [w:] *Pamiętki polskie na obczyźnie*, Wilno 1908.

Tenże, *Pieczęcie wileńskie w Muzeum Rumiancewa w Moskwie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. II, 1908, s. 109 – 112.

Tenże, *Okolice Grodna pod względem archeologicznym. Notatki z wycieczek odbytych w latach 1904 – 1910 przez...*, „Światowit”, t. X, 1912, s. 80 – 88.

Tenże, *Pamiętki polskie w Moskwie Polsce nie zwrócone*, „Arkady”, 1938, z. 7, s. 347 – 352.

Юргневич В., *Исторический очерк пятидесятилетия Императорскаго Одесскаго Общества Истории и Древностей 1839 – 1889*, Одесса 1889.

Jurkowski R., *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1907 – 1939. Przyczynęk do życia kulturalnego Wilna*, „Zapiski Historyczne”, t. II, 1986, z. 4, s. 113 – 135.

Tenże, *Z życia kulturalnego Wilna w latach 1899 – 1914*, „Zapiski Historyczne”, t. LV, 1990, z. 1, s. 59 – 88.

K. B[eyer], *Nekrolog*, „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne za 1896 – 1898”, Kraków 1898, t. 3, szp. 180 – 181.

K. K., *Założenia towarzystwa*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, t. 1, 1907, s. 4 - 6.

Каханоўски Г. А., *Археалогия и гистарычнае караязнаўства Беларусі ў XVI – XIX стст.*, Минск 1984.

Каханоўски Г. А., Каханоўски А. Г., *Рупливец нашай старасветчыны. Яўстах Тышкевич*, Миск 1991.

Kaczmarek J., *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720-1958)*, Poznań 1996.

Kaczyński M., *W siedemdziesiątą rocznicę otwarcia wystawy zbiorów Józefa Choynowskiego w warszawskiej „Zachęcie”*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXVIII, z. 2, s. 146 - 158.

Какареко В., *Нумизматические коллекции Гродно и Гродненщины*, [w:] *Rozwój muzealnictwa i kolekcjonerstwa numizmatycznego – dawniej i dziś – na Białorusi, Litwie, w Polsce i Ukrainie*. Supraśl 5 – 7 IX 1996 Materiały z II Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej, Warszawa 1997, s. 40.

Какия должны быть приняты меры к сохранению и приведению визвестност памятников, как языческой так христианской древности в России?, [w:] *Труды первого археологического съезда в Москве в 1869 г.*, Москва 1871, т. 1, с. XLIX – LV.

Калачев Н. В., *В каких городах могли бы быть учреждены центр. архивы и каким образом могли бы быть учреждены при них местные исторические общества*, [w:] *Труды III Археологического Съезда в Кіеве в 1874 г.*, Санктпетербург 1878, т. 1, с. XXXIX – (Прот.).

Тенже, *Некоторые данные о разработке материалов в наших архивах и об изучении нашего народного быта*, *Труды IV Археологического Съезда в Казани в 1877 г.*, Казань 1884, т. 1, с. CXXI – (Прот.).

Капнист В. В., *О сохранении и возобновлении в Крыму памятников древности и об издании описания оных*, „Записки Одесского Общества Истории и Древности”, 1872, т. VIII, s. 363 – 403.

Kapuściński R., *Imperium*, Warszawa 2004.

Karbowiak A., *Sprawozdanie z wystawy sztuk pięknych i starożytności w Krakowie*, „Biblioteka Warszawska”, 1887, s. 230 – 238.

Karczewski A., *Problemy i zagadnienia opieki nad zabytkami w Polsce*, Cz. 1 - 2, Kraków 1947.

Karew D. W., *Біа́лоруска гісторыяграфія і эвалюцыя свядомасці гісторычнай Біа́лорусі́наў (ад розбiorów do lat dwudziestych XX wieku)*, [w:] *Tematy polsko – białoruskie*, red. R. Traba, Wspólnota Kulturowa Borussia 2003, s. 69 – 94.

Karpowa J., *Dziewiętnastowieczne pomniki na północno – zachodnich rubieżach Imperium rosyjskiego: idee, losy, artyści*, [w:] *Kultura i polityka. Wpływ polityki russyfikacyjnej na*

kulturę zachodnich rubieży Imperium Rosyjskiego (1772 – 1915), pod red. D. Konstantynowa i Piotra Paszkiewicza, Warszawa 1994, s. 177 - 194.

Kierski E., *Wspomnienie o byłym Towarzystwie Zbieraczów Starożytności Krajowych w Szamotulach*, „Przegląd Wielkopolski Historii i Literatury”, 1867, s. 211 - 226.

Kirkor S., *Przeszłość umiera dwa razy. Powieść prawdziwa*, Kraków 1978.

Kocójowa M., *Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej*, Kraków 1977.

Kodeks Napoleona, Warszawa 1808, Księga II z przypisami, Dział II, Oddział I, O prawie przybycia co do rzeczy nieruchomości, Art. 552, s. 15.

Kraszewski J. I., *Wspomnienia Odessy, Jedysanu i Budżaka. Dziennik przejażdżki w roku 1843 od 22 czerwca do 11 września. Przypisami i posłowiem opatrzył Paweł Hertz*, Warszawa 1985.

Tenże, *Program słownika archeologicznego*, „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno – Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. III, 1875, s. XLVIII – XLIX.

Kraushar A., *Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1800-1832*, Kraków-Warszawa 1900 - 1906, t. 1 – 8.

Krajewska – Tatarkowska B., *Towarzystwo Miłośników Starożytności i Ludoznawstwa*, [w:] Słownik polskich towarzystw naukowych. T. 2. Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich, pod red. B. Sordylowej, cz. 2, Warszawa 1990, s. 118 – 120.

Taź, *Towarzystwo Miłośników Starego Wilna imienia Króla Zygmunta Augusta*, [w:] Słownik polskich towarzystw naukowych. T. 2. Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich, pod red. B. Sordylowej, cz. 2, Warszawa 1994, s. 461 – 462.

Kobyliński Z., *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*, Warszawa 2001.

Kola A., *Początki toruńskiego ośrodka polskich badań archeologicznych*, „Rocznik Toruński”, t. 6, 1971, s. 77 – 88.

Kolendo J., *Raport wójtów z 1820 r. o odkryciach archeologicznych na Mazowszu*, „Fasciculi Archaeologiae Histoicae”, Fasc. I, 1985, s. 41 - 47.

Tenże, *Zbiory zabytków archeologicznych oraz kolekcje numizmatyczne na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816 – 1915*, [w:] *Antyk na Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie od powstania uczelni do 1915 r.*, pod red. J. Kolendo, Warszawa 1995, s. 27 – 40.

Komitet statystyczny Królestwa Polskiego, „Wisła”, t. II, 1888, s. 436.

Komorowska T., *Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985.

Konarski S., *Edward Rulikowski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, T. XXXIII/1, z. 136, s. 71 – 72.

Kondratowicz L. (Władysław Syrokomla), *Wiersz na uroczyste otwarcie Muzeum Starożytności w Wilnie, dnia 17 kwietnia 1856 roku przez...*, [w:] *Pamiętnik Komisji Archeologicznej Wileńskiej*, Wilno 1856, cz. 1, s. 47 – 48.

Конера Ф. (Kopera Feliks), *Польские памятники искусства в русских собраниях*, Труды XI археологического съезда в Киеве в 1899 г., Москва 1902, т. 2, с. 124 - 146.

Korab, *Wystawa starożytności w Lublinie*, „Życie i Sztuka”, 1901, nr 25, s. 289 – 290.

Kordala T., *Dzieje badań archeologicznych na Mazowszu Płockim*, Płock 2000.

Tenże, *Zbiory starożytności – początki kolekcji muzealnych na Mazowszu*, [w:] *Muzea regionalne w Polsce. Historia i współczesność. Materiały sesji zorganizowanej w 180. Rocznicę powstania muzeum w Płocku przez Szkołę Wyższą im. Pawła Włodkowica w Płocku, Muzeum Mazowieckie w Płocku i Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w dniach 17 – 18 października 2001 r.*, Płock 2002, s. 27 – 33.

Korwin – Milecki H., *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855 – 1925)*, Poznań 1930.

Kostrzewski B., *Sto lat działalności Muzeum Archeologicznego w Poznaniu*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. VIII, 1956 (1957), s.1.

Kostrzewski F., *Pamiętnik*, Warszawa 1891.

Kostrzewski J., *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949.

Tenże, *Z dziejów badań archeologicznych w Wielkopolsce*, Wrocław 1958.

St. K., *Michał Eustachy Brensztejn (1874 – 1938). Zarys życia i działalności naukowo – publicystycznej wraz z wykazem bibliograficznym prac*, Wilno 1938.

Kościółkowski S., *Działalności ś. p. dra Władysława Zahorskiego na gruncie Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, [w:] *Teki Historyczne*, Londyn 1956 – 1957, t. 8.

Tenże, *Pamiętna, choć przemilczana rocznica. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie. W pięćdziesięciolecie jego powstania 1907 – 1957*, „Teki Historyczne”, Londyn, 1956 – 1957, t. 8, s. 94 – 121.

Tenże, *I. Towarzystwo Przyjaciół Nauk. II. Archiwa, biblioteki i muzea w Wilnie, Grodnie i Nowogródku*, [w:] *Pamiętnik Wileński*, Londyn 1972, s. 397 – 410.

Kowalczyk J., *Starożytnicy warszawscy połowy XIX w. i ich rola w popularyzacji zabytków ojczystych*, [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX wieku. Zbiór studiów* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1981, s. 157 – 202.

Kraszewski J. I., *Nekrolog Ludwika Pawłowskiego*, „Gazeta Warszawska”, 1853, IIX ?

Kronika miesięczna, „Biblioteka Warszawska”, 1889, III, t. 195, s. 483.

Krzyżanowski S., *Spis prywatnych zbieraczy z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunków, w jakim przede wszystkim swoim studiom się oddają*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatów i Bibliografów Polskich”, R. 1, 1869.

Tenże, *Spis prywatnych zbieraczy z wyszczególnieniem ich zbiorów i kierunków, w jakim przede wszystkim swoim studiom się oddają*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatów i Bibliografów Polskich”, R. 2, 1870.

Кучерук О. С., *Карло Васильович Болсуновський (1838 – 1924)*, „Археология”, 1992, no 3, s. 114 – 123.

Kucharzewski J., *Epoka Paskiewicza. Losy oświaty*, Warszawa 1914.

Kuhn M., *Grabieże wojenne dzieł sztuki w Polsce*, „Spotkania z Zabytkami”, 2001/10, s. I - VIII.

Kulczycki Z., *Zarys historii turystyki w Polsce*, Warszawa 1977.

Kunderewicz C., *Ochrona zabytków architektury antycznej w Kodeksie Teodozjańskim*, „Archeologia”, t. XVII, 1966, s. 80 – 87.

Kurczak J., *Historiozofia nadziei. Romantyczne słowianofilstwo polskie*, Łódź 2000.

Курило О. Ю., *Нариси розвитку археології у музеях України: історія, дослідники. меценати*, Київ 2002.

Kurzątkowska A., *Koło lubelskie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 52 – 64.

Kurzątkowski M., *Mały słownik ochrony zabytków*, Warszawa 1989.

Krzywicki L., *Dowgird Tadeusz*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939 – 1946, s. 351 – 352.

Tenże, *Wspomnienia*, Warszawa 1957, t. I.

L. U. (Lucjan Uziębło), *O stare mury*, „Kraj”, R 18, t. 33, 1899, nr 11, s. 21.

Lasocki W., *Wspomnienia z mojego życia przygotowali do druku M. Janik i F. Kopera. Tom I. W Kraju*, Kraków 1933.

Laszak E., *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865-1944)*, Łódź 2004 (praca doktorska zrealizowana w Instytucie Archeologii UŁ).

Taź, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865-1944)*, red. L. Domańska, M. Mączyńska, I. Skupińska-Løvset, A. Andrzejewska, M. Głosek, T. Grabarczyk, L. Kajzer, t. 2, Łódź 2004.

Лашков Ф. Ф., *К вопросу о губернских исторических архивах*, [w:] *Труды VIII Археологического Съезда в Москве в 1890 г.*, Москва 1895, т. 2, с. 209 – 214.

Lech J., *Prehistoria i przemiany światopoglądowe w Europie*, „Archeologia Polski”, t. XXXVII, 1992, z. 1-2, s. 265 - 283.

Tenże, *Początek archeologii w kręgu polskiego towarzystwa naukowego w Toruniu: 1875-1881*, [w:] *Archeologia toruńska. Historia i teraźniejszość*, Toruń 2002, s. 17 – 23.

Lencewicz S., *Zbiory Polskie. Muzeum przedhistoryczne Erazma Majewskiego w Warszawie*, „Ziemia”, R IV, 1913, nr 26, s. 422 – 424

Leńczyk G., *Światowit zbruczański*, „Materiały Archeologiczne”, t. 5, 1964, s. 5 - 60.

Lepiarczyk J., *Konserwacja zabytków architektury*, Kraków 1954.

Левченко М. М., *Об уничтожении памятников старины в Южной России*, [w:] *Труды третьего археологического съезда в Киеве 1874 г.*, Ст - Петербург 1878, т. 1, с. 309 - 312.

Левницкий О., *Археологическая экскурсии Т. Г. Шевченка 1845 – 1846 гг.*, „Киевская Старина”, т. XLIV, Г. 13, с. 232 – 240.

Летопись Императорской Археологической Комиссии, [w:] *Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 –летию со дня основания. У истоков*

отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009, s. 1116 - 1128.

Лихачев И. Ф., *Замечания, вызванные докладом гр. Уваровой (Областные Музеи)*, [w:] Труды седьмого археологического съезда в Ярославле 1887 г., Москва 1891, т. 2, с. 329 - 336.

Tenże, *Об устройстве Провинциальных Музеев и основании Общества Охраны Национальных Памятников*, [w:] Труды седьмого археологического съезда в Ярославле 1887 г., Москва 1891, т. 2, с. 337 - 356.

Lipińska J., *Michał Tyszkiewicz – kolekcjoner sztuki starożytnej*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, 1970, T. XIV, s. 461 – 467.

Listy z Kijowa, „Tygodnik Ilustrowany”, t. XIV, 1874, nr 351, s. 183.

Listy z prowincji. Kijów, „Kraj”, R. XIII, t. 24, 1894, nr 22, s. 25.

Lorentz S., *Muzeum Narodowe w Warszawie. Zarys historyczny*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, R. 1, 1938, s. 1 - 68.

Львов А., *Русское законодательство об архивах*, [w:] Труды XI Археологического Съезда в Киеве в 1899 г., Москва 1902, т. 2, с. 1.

Łada A., *Pierwsza wystawa archeologiczna*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1889, nr 37, s. 729 – 730.

Tenże, *Pierwsza wystawa archeologiczna w Łomży*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1889, nr 39, s. 764.

Łomża. Wystawa archeologiczna, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R I, 1898, nr 47.

Łepkowski J., *Sprawozdanie z podróży po Sądectwie na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Oddział Sztuki i Archeologii”, Kraków 1851, z. 1.

Tenże, *O poszanowaniu zabytków ojczystej przeszłości*, „Biblioteka Warszawska”, 1863, s. 126.

Łętowski L., *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Kraków 1952.

Tenże, *Sprawozdanie z działu archeologii przedhistorycznej na wystawach rolniczo – przemysłowej oraz przedmiotów sztuki i starożytności w Lublinie w 1901 r.*, „Światowit”, t. IV, 1902, s. 271 – 276.

M., *Wystawa archeologiczna w Kaliszu*, „Kraj”, 1900, R XIV, t.35, nr 23, s. 321.

Maisner – Nieduszyńska J., *Początki konserwacji historycznych ruin w Polsce*, „Spotkania z Zabytkami”, 1981, nr ?, s. 13 – 16.

Majewski E., *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Gazeta Polska”, 1895, nr 22.

Tenże, *Jak obchodzić się z przedmiotami, wydobytemi z ziemi*, „Wędrowiec”, 1896, nr 17, 19, 26.

Tenże, *Wykopaliska i odkrycia*, „Wędrowiec”, 1896, nr 51, s. 490.

Tenże, *Jak obchodzić się z przedmiotami, wydobytemi z ziemi*, [w:] *Drobne prace i notatki z dziedziny archeologii przedhistorycznej i etnografii*, Warszawa 1897, s. 39 – 41.

Tenże, *Mapa archeologiczna gub. Kijowskiej*, „Wędrowiec”, 1897, nr 2.

Tenże, *Nieco o starożytnościach*, [w:] *Drobne prace i notatki z dziedziny archeologii przedhistorycznej i etnografii*, Warszawa 1897, s. 34 – 39.

Tenże, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, [w:] *Drobne Prace i notatki z dziedziny Archeologii przedhistorycznej i Etnografii*, Warszawa 1897, s. 110 – 111.

Tenże, *Przesyłanie zabytków starożytnych*, [w:] *Drobne prace i notatki z dziedziny archeologii przedhistorycznej i etnografii*, Warszawa 1897, s. 110.

Tenże, *Wykopaliska i odkrycia*, „Wędrowiec”, t. 35, 1897, nr 19, s. 376.

Tenże, *Prośba*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 75 – 76.

Tenże, *Sprawozdanie z wycieczek archeologicznych w Kieleckiem w 1897 r.*, „Światowit”, t. I, 1899, s. 62 – 67.

Tenże, *Jak rozkopywać cmentarzyska płaskie*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 229 – 231.

Tenże, *Materiały do mapy archeologicznej*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 129 – 130.

Tenże, *Prawa i rozporządzenia dotyczące wykopalisk*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 231.

Tenże, *21 muzeów na 620.000 mieszkańców*, „Światowit”, t. III, 1901, s. 241.

Tenże, *Jak się obchodzić z przedmiotami, wydobytemi z ziemi*, „Wisła”, t. 15, 1901, z. 2, s. 263 – 264.

Tenże, *Powiat stopnicki pod względem przedhistorycznym część I*, „Światowit”, t. III, 1901, s. 95 – 161.

Tenże, *Prośba*, „Wisła”, t. 15, 1901, z. 2, s. 260.

Tenże, *Wykopaliska i odkrycia*, „Wisła”, t. 15, 1901, z. 1, s. 135.

Tenże, *Jak rozkopywać kurhany*, „Światowit”, t. IV, 1902, s. 271 – 276.

Tenże, *Powiat stopnicki pod względem przedhistorycznym c. d.*, „Światowit”, t. V, 1904, s. 113 – 176.

Tenże, *O potrzebie muzeów naukowych*, „Światowit”, t. VI, 1905, s. 172 – 179.

Tenże, *W sprawie poszukiwań starożytnych i ochrony zabytków zamierzczej przeszłości*, „Światowit”, t. VI, 1905, s. 148 – 150.

Tenże, *Zbiór przedhistoryczny własny, objaśnienie do tablic XII, XIII i XIV*, „Światowit”, t. VI, 1905, s. 179 – 180.

Tenże, *Powiat stopnicki pod względem przedhistorycznym część II*, „Światowit”, t. VII, 1906b, s. 48 – 64.

Tenże, *Muzeum przedhistoryczne Erazma Majewskiego*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1907, nr 39, s. 796 – 797.

Tenże, *Dziesięcioro przykazań archeologa przedhistorycznego*, „Światowit”, t. VIII, 1908, s. 105 - 106

Majkowska R., *Starania Włodzimierza Demetrykiewicza o reformę konserwatorską w Galicji w latach 1885 – 1895*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R XXV, 1980, s. 203 - 219.

Makowski B., *Z dziejów Litewskiego Towarzystwa Naukowego w Wilnie 1920 – 1939*, „Acta Baltica – Slavica”, t. 12, 1979, s. 189 – 201.

Malinowski K., Sieroszewski W., *Wybór zagranicą wydanych przepisów dotyczących ochrony zabytków*, Warszawa 1960.

Malinowski K., *Prekursorzy muzeologii polskiej*, Poznań 1970.

Malinowski K., *Kształcenie muzeologów, konserwatorów i restauratorów*, Poznań 1976.

Manikowska E., *Sztuka – Ceremoniał – Informacja. Studium wokół królewskich kolekcji Stanisława Augusta*, Warszawa 2007.

Mańkowski T., *Działowski Zygmunt*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków, t. VI/1, 1946, z.26, s. 74.

Tenże, *Galeria Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Lwów 1932.

Tenże, *Związki artystyczne Stanisława Augusta z Rzymem i Paryżem*, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności”, 1946, t. 47, z. 9.

Tenże, *Kolekcjonerstwo Stanisława Augusta w świetle korespondencji z Augustem Moszyńskim*, „Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Prace Sekcji Historii Sztuk i Kultury”, 1927, t. 1, z. 2.

Tenże, *Mecenat artystyczny Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1976.

Mapy topograficzno – archeologiczne przez J. Szaniawskiego, „Kaliszanin”, 1873, R. 4, nr 2, s. 7; nr 3, s. 11; nr 4, s. 15; nr 5, s. 19; nr 9, s. 35, nr 11, s. 43, nr 15, s. 59; nr 20, s. 79, nr 23, s. 91.

Маркевич А., *Об проекте Московского Археологического Общества об охране древности*, [w:] *Труды второго археологического съезда в Ст - Петербурге в 1871 г.*, Ст - Петербург 1876, т. 1, с. 59 – 61 (Прот. - Общия собрания съезда 11- го декабря утром).

Tenże, *О сохранении старинных памятников*, [w:] *Труды одиннадцатого археологического съезда в Киеве 1899 г.*, Москва 1902, т. 2, с. 159 - 161.

Мартынов А. А., *По вопросу о мерах сохранения и приведения в известность памятников, как языческой так христианской древности в России?*, [w:] *Труды первого археологического съезда в Москве в 1869 г.*, Москва 1871, т. 1, с. XLIX (Прот.).

Martynowski F. K., *W sprawie muzeum i wydawnictw archeologicznych*, „Przegląd Bibliograficzno – Archeologiczny”, t. I, 1881, s. 321 – 328.

Tenże, *Wystawa Sztuki i Starożytności w Warszawie przez...*, „Przegląd Bibliograficzno – Archeologiczny”, t. II, 1881, nr 13 i 14, s. 1 – 15.

Tenże, *Wystawa Sztuki i Starożytności w zastosowaniu do przemysłu przez...*, „Kłosy”, t. 33, 1881, nr 837, s. 37; nr 838, s. 43; nr 840, s. 51; nr 844, s. 134; nr 845, s. 135; nr 846, s. 136; nr 849, s. 153; nr 850, s. 198; nr 851, s. 254.

Tenże, *Wystawa Starożytności w Warszawie*, „Ateneum”, t. 57, 1890, vol. 1, nr 1, s. 104 – 117.

Massalski A., Rembalski A., *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze na Kielecczyźnie 1908 – 1950. Zarys dziejów*, Kielce 1983.

Матерял собранный для XII съезда отделенями предварительного комитета отъ Полтавскаго Статистическаго Комитета, [w:] Труды двенадцатого археологического съезда в Харкове в 1902, т. II, Москва 1905, с. 520 – 560.

Materiały do historii TOnZP. Kola i Oddziały, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 91 – 92.

Matraszek B., *Początki warszawskiego muzealnictwa archeologicznego*, [w:] *200 lat muzealnictwa warszawskiego. Dzieje i perspektywy. Materiały Sesji Naukowej. Zamek Królewski w Warszawie 16 – 17 listopada 2005 roku*, Warszawa 2006, s. 307 – 327.

Mączyński Z., *Działalność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie w latach od 1906 do 1915 r.*, „Spotkania z zabytkami”, 2006, nr 5, s. 5 – 9.

Michalski J., *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Naukowe Warszawskie*, Warszawa 1953.

Midura F., *Początki muzeum we Włocławku w świetle muzealnictwa regionalnego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego*, „Rocznik Muzealny”, t. I, 1985, s. 9 – 13.

Tenże, *Muzea Krajoznawcze*, [w:] *Muzea regionalne w Polsce. Historia i współczesność. Materiały sesji zorganizowanej w 180. Rocznicę powstania muzeum w Płocku przez Szkołę Wyższą im. Pawła Włodkowica w Płocku, Muzeum Mazowieckie w Płocku i Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w dniach 17 – 18 października 2001 r.*, Płock 2002, s. 17 – 33.

Tenże., *Spoleczna opieka nad zabytkami na ziemiach polskich do 1918 roku*, Warszawa 2004.

Медведев М. В., *Императорская Археологическая Коммиссия и изучение средневековых древностей Северо – Запада России (по материалам Научного Архива ИИМК РАН)*, „Российская Археология”, 2007, no. 3, с. 157 – 169.

Медведева М. В., Мусин А. Е., *Императорская Археологическая Коммиссия: реставрация и охрана памятников культуры*, [w:] *Императорская Археологическая*

Комиссия (1859 – 1917). К 150 –летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009 , с. 938 – 1065.

М. В. Медведева, Л. М. Всевиов, А. Е. Мусин, И. Л. Тихонов, *Очерк истории деятельности Императорской Археологической Комиссии в 1859 – 1917 гг.*, [w:] Императорская Археологическая Комиссия (1859 – 1917). К 150 –летию со дня основания. У истоков отечественной археологии и охраны культурного наследия, под ред. Е. Н. Носова, Санкт – Петербург 2009, с. 21 – 247.

Mielczarek M., *Król Stanisław August Poniatowski, Szambelan Gutakowski i skarb monet z Wilkowa*, [w:] Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70 rocznicę urodzin, red. M. Głosek, Łódź 1997, s. 201 - 209.

Tenże, *Z dziejów zainteresowań Polaków antycznymi zabytkami północnego wybrzeża Morza Czarnego*, [w:] NVNC DE SVEBIS DICENDVM EST. Studia dedykowane J. Kolendo, Warszawa 1995, s. 180 – 189.

Mienicki R., *Wileńska komisja archeograficzna 1864 – 1915*, Wilno 1925.

Międzynarodowa ochrona dóbr kulturalnych. Ochrona prawna w razie konfliktów zbrojnych. Zbiór tekstów wybrał oraz opatrzył wstępem i komentarzem S. E. Nahlik, Warszawa 1962.

Mikocki T., *Najstarsze kolekcje starożytności w Polsce (1750 – 1930)*, Wrocław – Warszawa – Gdańsk – Łódź 1990

Mikocki T., Z. E. Szafrński, *Uniwersyteckie Zbiory Starożytności*, [w:] Dzieje archeologii na Uniwersytecie Warszawskim, praca zbiorowa pod redakcją naukową S. K. Kozłowskiego i J. Kolendo, Warszawa 1993, s. 147 - 155.

Mikocki T., *Historia zbiorów starożytnych Uniwersytetu Warszawskiego*, [w:] Antyk na Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie od powstania uczelni do 1915 r., pod red. J. Kolendo, Warszawa 1995, s. 40 – 52.

Mioduszewski J., *Włodzimierz Antonowicz*, [w:] Polski Słownik Biograficzny, T. 1, Kraków 1935, s. 142 – 144.

Mniszech M., *Myśli względem założenia Musaeum Polonicum*, „Zabawy Przyjemne z Pożytecznym”, T.XI, 1775, cz. II, s. 221-226.

Modrzewska H., *Erazm Majewski badacz starożytności i twórca muzeum archeologicznego w Warszawie w świetle swego „Notatnika”*, „Wiadomości Archeologiczne”, T. XLVIII, 1983, z. 2, s. 163 – 191.

Mongajt A., *Archaeology in the USSR*, Penguin 1961.

„*Monumentis Patriae...*”. *Emerykowi Hutten – Czapskiemu w 110. Rocznicę śmierci Muzeum Narodowe w Krakowie*, Kraków 2006

Morawińska A., *Zachęta: inicjatywa obywatelska*, [w:] 200 lat muzealnictwa warszawskiego. Dzieje i perspektywy. Materiały Sesji Naukowej. Zamek Królewski w Warszawie 16 – 17 listopada 2005 roku, Warszawa 2006, s. 235 – 247.

Moszyński K., *Zbiory Łowickie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, T. XIV, 1970, s. 273 – 276.

Muczkowski J., *Ochrona zabytków w Austrii*, „Architekt”, R X, 1909, z. 9, s. 153 -157.

Муромцев П. П., *По вопросу 4-му: составление археологических карт, чертежей итп. между прочим такой карты, на которой были бы обозначены лишь места битв с обозначением, с указанием когда и с кем они происходили а также раскопки если такая были произведены*, [w:] Труды первого археологического съезда в Москве в 1869 г., Москва 1871, т. 1, с. LV (Прот.), с. 114.

Muzeum archeologiczne w Wilnie (według d – ra J. Banzemera), „Światowit”, t. I, 1899, s. 158.

Muzeum na Wołyniu, „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne”, 1909, nr 10, s. 167.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie 1875 – 1929, Warszawa 1929.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Kasa imienia Mianowskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1990.

Н. Б. [Н. Брандербург], *Циркуляр Херсонскаго Губернатора*, „Киевская Старина”, 1895, т. XLIX, с. 112.

NN, *Wystawa dzieł sztuki i zabytków przeszłości w Kaliszu. Projekt ustawy*, „Kaliszanin”, t. 14, 1883, nr 64, s. 269 – 270.

Н. П., *Известия и заметки. Церковно – археологическое Общество при к. д. Академии в 1881 г.*, „Киевская Старина”, год I, т. II, 1882, с. 157.

Nahlik S. E., *Grabież dzieł sztuki – rodowód zbrodni międzynarodowej*, Ossolineum 1958.

Nekrolog Jaholkowskiego, „Biblioteka Warszawska”, R. 23, t. 4, 1863, s. 380.

Nosek S., *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967.

Tenże, *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, Lublin 1957.

Nottbek Dr E. von, *Ueber Massnahmen zur Erhaltung der alten Baudenkmäler in den baltischen Provinzen*, [w:] Труды десятого археологического съезда в Риге 1896 г., Москва 1899, т. 2, с. 52 – 55.

Nowakowski F., *Wycieczka na Litwę wspomnienia podróży przez...*, „Biblioteka Warszawska”, R III, t. 67, 1857, s. 151 - 153.

Nowe książki i wydawnictwa. G. A. Worobjew. Z moich historyczno – archeologicznych wycieczek po guberni łomżyńskiej (szkic), „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R VI, 1903, nr 85.

О. Л., Путевыя заметки Н. Д. Иванишева (бывшего вице – председателя киевской археографической комиссии, ректора и профессора киевского университета), „Киевская Старина”, т. IV, год I, 1882, с. 78 – 81.

О задачах предстоящих Московскому Археологическому Обществу. Вступительная речь представитля графа А. С. Уварова, „Древности”, 1865, т. I, с. I – V.

Obst J., *Zburzenie zamku dolnego w Wilnie*, [w:] Litwa i Ruś, 1. 2, 1912, s. 56 – 58.

Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985.

Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław 1990.

Ochrona dóbr kultury. Historia i kształt współczesny, Warszawa 1976.

Охрана памятников истории и культуры. Сборник документов, Москва 1973.

Od Redakcji, „Światowit”, t. V, 1904, s. 268 – 269.

Od wydawcy (Kazimierz Bujnicki), „Rubon”, t. III, 1843, s. VIII – XII.

Одесский Археологический Музей АН УССР, Киев 1983.

Olszyna – Wilczyński J., *Militaria byłego muzeum starożytności w Wilnie*, „Broń i Barwa. Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Muzeum Wojska”, 1938. R V, nr 1, s. 1 – 5.

Orłowski B. dr, *Odkrywanie fresków na zamku lubelskim*, „Głos Lubelski”, 1917, nr 292.

Osmólska – Piskorska B., *Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Powstanie i zarys dziejów 1875-1948*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. XIV, 1984, z. 1- 4, s. 9 – 24.

Ossowski G., *Mapa archeologiczna Prus Zachodnich z przyległymi częściami Wielkiego Księstwa Poznańskiego według badań dokonanych w latach 1875-1878 przez G. Ossowskiego*, wydana staraniem Z. Działowskiego, prezesa wydziału archeologicznego i historycznego Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Poświęcona Towarzystwu Naukowemu w Toruniu, Paryż 1880.

Tenże, *Геологическо – геогностический очерк Волынской губернии с приложением геологической карты Волынской губернии*, Житомир 1867.

Отзывъ Общества Истории и Древностей Прибалтийских губерний по вопросу об охранении памятников старины в России, Рига 1909.

Отчет представителя общества графини П. С. Уваровой о двадцатипятилетней деятельности Общества, „Древности”, т. 15, 1894, вып. I, Приложение Но 2, с. 51.

Отчет о состоянии и деятельности Московского Археологического Общества за 1882 – 1883, „Древности”, т. 9, 1883, вып. II, III, с. 19.

Отчет о состоянии и деятельности Московского Археологического Общества за 1890 - 1891, „Древности”, т. XV, 1894, вып. II, с. 10 – 11.

Pamiętnik piętnastoletniej działalności Akademii Umiejętności w Krakowie 1873 - 1888, Kraków 1889.

Pasierb J. S. ks., *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*, Warszawa 1968.

Tenże, *Człowiek i jego świat w sztuce religijnej renesansu*, Warszawa 1969.

Paszkiewicz P., *Pod berłem Romanowów. Sztuka rosyjska w Warszawie 1815 – 1915*, Warszawa 1991.

Pauszar – Klonowska G., *Pani na Puławach. Opowieść o Izabeli z Flemingów Czartoryskiej*, Warszawa 1988.

Павлов П. В., В дополнение к реферату А. П. Брикнера – представил план археологического музея, [w:] Труды третьего археологического съезда в Киеве 1874 г., Ст - Петербург 1878, т. 1, с. XXIII – XXIV (Прот.).

Pawłowska Z., *Towarzystwo Zbieraczów Starożytności Krajowych*, [w:] Słownik Polskich Towarzystw Naukowych. Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich, red. B. Sordylowa, Warszawa 1990, t. II, cz. 1, s. 237 - 239.

Pawłowski A., *Wykopaliska Moszczanieckie*, „Światowit”, t. XVI, 1934/35, s. 175 – 182.

Реферат В. А. Шукиевича об археологических местностях в лидском и трокском уездах. Приложение к протоколу 9 – го заседания Виленского Отделения Московского Предварительного Комитета по устройству в Вильне IX археологического съезда, [w:] Труды Виленского Отделения Московского Предварительного Комитета по устройству в Вильне IX археологического съезда, Вильна 1893, s. 96 – 100.

Пескарева К. М., Рябинин Е. А., *Первое государственное учреждение отечественной археологии (к 125 – летию создания Археологической комиссии)*, „Советская Археология”, 1984, no 1, s. 300 – 302.

Piotrowski J. dr, *Ochrona zabytków a odbudowa kraju*, Lwów 1916.

Pipes R., *Rosja Carów*, Warszawa 1990.

Piskurewicz J., *Warszawskie instytucje społecznego mecenatu nauki w okresie 1869 – 1906*, [w:] *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i w XX wieku. Organizacja i instytucje*, pod red. B. Jaczewskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, s. 58 – 105.

Поболь Л. Д., *Древности Белоруссии в музеях Польши*, Минск 1979.

Poczet prezesów odrodzonego Towarzystwa Naukowego Płockiego, Płock 2007.

Покровский Ф. В., *Археологическая карта Виленской губернии*, Вильна 1893.

Тенже, *Археологическая карта Гроденской губернии*, [w:] Труды девятого археологического съезда в Киеве в 1893 г., Москва 1895, т. I – Приложение.

Тенже, *Археологическая карта Ковенской губернии с объяснительным текстом*, [w:] Труды десятого археологического съезда в Рыге в 1896 г., Москва 1900, т. III – Приложение.

Pol W., *O potrzebie zachowania pomników przeszłości i znaczeniu ich w czasie dzisiejszym*, „Czas”, 1868, nr 28, s. 4.

Pomnik Katarzyny II w Wilnie, „Kraj”, 1904, nr 38, s. 18 – 19.

Pomniki przeszłości, „Życie i Sztuka”, 1902, nr 33, s. 357.

Posiedzenie Wileńskiej Komisji Archeologicznej, „Kurier Wileński”, 1859, nr 19, s. 219.

Posiedzenie Wileńskiej Komisji Archeologicznej dn. 11 VII 1862, „Kurier Wileński”, 1862, nr 6, s. 41.

Prace i poszukiwania archeologiczne prywatnych archeologów w ciągu roku, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich, R 1, 1869, s. 80 – 86.

Приложение. Программа для исследования древностей Кавказа составлена Императорским Московским Археологическим Общесвом, „Древности”, т. 13, 1889, с.3 – 20.

Приложение Но 2. Отчет председателя Общества графини П. С. Уваровой о двадцатипятилетней деятельности Общества, „Древности”, т. 15, 1894, вып. I, с. 59 – 63.

Приложение к протоколу Но 313, „Древности”, т. 13, 1890, вып. II, с. 71 – 72.

Приложение к протоколу Но 331. Доклад графинии П. С. Уваровой о заседаниях, составившихся в Петербурге 18, 19 и 22 апреля из членов Ученых Обществ и Императорской Археологической Коммисии, „Древности”, 1894, т. 15, вып. I, с. 128 – 131.

Приложение к Протоколу но 359 – 360. Правила Коммиссии Императорского Московского Археологического Общества по сохранению древних памятников, утвержденныя в заседании 23 –го апреля 1890 года, „Древности”, t. XV, 1894, вып. II с. 61 – 63.

Приложение к протоколу но 430, „Древности” 1900, т. 16, с. 97.

Приложение к протоколу 7 – го экстренного заседания Виленского Отделения, 12 - го марта 1892 года. Доклад председателя Московского Археологического Общества и предварительного комитета по устройству IX археологического съезда графини Праскови Сергеевны Уваровой о важном значени для науки раскопок и куда таковыя должны быт направлены для предстоящего съезда, [w:] Труды Виленскаго отделения Московскаго предварительного комитета IX археологического съезда в Вильне, Вильна 1893, с. 71 – 80.

Приложение. Письмо В. В. Катниста к Министру Духовных Дел и Народного Просвещения Князю А. Н. Голицыну [w:] **И. В. Тункина**, *Русская наука о классических древностях Юга России (XVIII – середина XIX в.)*, Санкт – Петербург 2002, с. 617 – 618.

Проект Киевского музея древностей и искусств, „Киевская Старина”, 1898, т. 61, с. 82 – 92.

Programmat działań Wileńskiej Archeologicznej Komissyi, [w:] Pamiętnik wileńskiej Komisji Archeologicznej, Wilno 1856, cz. 1, s. 11 - 16.

Протоколь 10 -го заседания. Приложение к этому протоколу Инструкция Императорскаго Археологическаго Общества для изследования курганов городищ и других памятников древности Северо - Запада, [w:] Труды виленского отделения московского предварительного комитета по устройству IX археологического съезда в Вильне, Вильна 1893, с.109 - 117.

Протокол но 163 обыкновенного заседания Московского Археологическаго Общества, „Древности”, т. 9, 1881, вып. I, с. 30.

Протокол но 183 обыкновенного заседания Московского Археологическаго Общества, „Древности”, т. 9, 1883, вып. II, III, с. 79.

Протокол но 195 обыкновенного заседания Московского Археологическаго Общества, „Древности”, т. 9, 1883, вып. II, III, с. 108.

Протокол но 291 распорядительного заседания Императорского Московского Археологическаго Общества 16 II 1888 года, „Древности”, т. 12, 1888, с. 189 - 194.

Протокол Но 312, 313, „Древности”, т. 13, 1890, вып. II, с. 63 – 64.

Протокол но 324, „Древности”, т. XV, 1894, s. 116 - 119.

Протокол Но 330 распорядительного заседания Императорского Московского Археологическаго Общества 13 IV 1889 года, „Древности”, 1894, т. 15, вып. I, с. 119.

Протокол но 360 заседания комисси по сохранению древних памятников, „Древности”, т. XV, 1894, вып. II с. 61 – 63.

Протокол но 393, „Древности”, т. 16, 1900, с. 50 – 51.

Протоколы комисси по сохранению древних памятников за 1891 – 1893 (с 18 марта 1891 г.). „Древности”, т. 16, 1900, с. 225 - 227.

Pruszyński J. , *Prawna ochrona zabytków nieruchomych w Polsce*, „Państwo i Prawo”, 1976, z. 12.

Tenże. *Ochrona zabytków w Polsce. Geneza. Organizacja, Prawo*, Warszawa 1989.

Tenże, *Ochrona prawna zabytków w Republice Federalnej Niemiec. Teksty i komentarze*, Warszawa 1992.

Tenże, *Profesor Marian Lalewicz i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszości*, „Spotkania z Zabytkami”, 2006, nr 6, s. 12 - 14.

Przebinda G., Smaga J., *Leksykon kto jest kim w Rosji po 1917*, Kraków 2000.

Przewodnik po Muzeum im. Hr Emeryka Hutten – Czapskiego w Krajowie, Kraków 1908.

Распоряжение Петра I о вознаграждении за археологические находки, „Русская Старина”, т. 3, 1872, nr 10, с. 474.

Rederowa D., Stachowiak K., *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841-1871*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R XXIII, 1977, s. 7 - 116.

Remer J., *Studia z muzealnictwa i konserwatorstwa. Wybór prac. T. II. Studia z konserwatorstwa*, cz. 2, Warszawa 1970.

Rewski Z., *Kraszewski jako inwentaryzator zabytków Wołynia*, [w:] *Księga ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. J. Chrzanowski, Łuck 1939, s. 17 – 21.

Rexheuser R., *Znaczenie rozbiorów Polski dla niepolskiej ludności Rzeczypospolitej*, [w:] *Tematy polsko – ukraińskie. Historia Literatura Edukacja*, red. R. Traba, Olsztyn 2001, s. 40 – 55.

Rolbiecki W., *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej 1820 – 1830*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969.

Руденко С. И., *Сибирская коллекция Петра I*, Москва – Ленинград 1962.

Rudkowski T., *Kazimierz Stronczyński jako inwentaryzator zabytków*, [w:] *Kazimierz Stronczyński. Numizmatyk, sfragistyk i inwentaryzator zabytków. materiały sesji naukowej Piotrków Trybunalski*, Łódź 1986, s. 39 – 59.

Tenże, *Wybrane zagadnienia ogólne z zakresu ochrony zabytków* [w:] *Zarys problematyki ochrony zabytków*, Warszawa 1995, s. 5 – 14.

Rulikowski E., *Szlaki i drogi na Ukrainie*, „Ateneum”, 1878.

Русския Ученыя Общесва и Учреждения. Одесское Общество Истории и Древностей. Отчет с 28-го ноября по 14-е ноября 1868 года. (Читан 28-го января 1869 года). „Журнал Министерства Народного Просвещения”, т. 2, 1869, с. 457 - 458.

Rutkowski L., *Notatki do mapy archeologicznej guberni plockiej*, „Echa Płockie”, 1902, nr 77.

Tenże, *Notatki do mapy archeologicznej guberni plockiej*, „Światowit”, t. V, 1904, s. 213 – 214.

Rutska H., *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820 – 1830, 1907 – 1928*, Płock 1929.

Rybicki R. W., *Na marginesie badań archeologicznych i kolekcjonerstwa Michała Tyszkiewicza (1828 – 1897)*, „Archeologia”, t. XVII, 1966, s. 223 – 230.

Rymaszewski B., *Klucze ochrony zabytków*, Warszawa 1992.

Tenże, *Niektóre zagadnienia konserwatorskie Wilna i Trok w XX wieku [w:] Wilno i świat: dzieje środowiska intelektualnego*, t. 2, red. E. Feliksiak i M. Leś, Białystok 2002, s. 29 – 41.

Tenże, *Polska ochrona zabytków. Refleksje z lat 1918 – 2002*, Warszawa 2002.

Rządowe postanowienia względem opieki nad pomnikami historyi i sztuki, „Czas”, t. I, 1854, nr 281, s. 2.

S., *Muzeum dyecezyjalne plockie*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. II, 1907, nr 34, s. 695.

S., *Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, „Tygodnik Ilustrowany”, t. II, 1907, nr 42, s. 860.

S. W., *W przededniu wystawy archeologicznej (kaliskiej) o znaczeniu nauki starożytnej w ogólnym dorobku umysłu ludzkiego*, „Gazeta Kaliska”, R. VIII, 1900, nr 117.

Sam., *Muzeum p. Józefa Choynowskiego i jego zbiory*, „Kraj”, R. XX, 1901, nr 8, s. 18 – 19.

Самоковасов Д. Й., *Инструкция для описания городов, курганов и пещер, и для производства раскопок курганов* выработана комиссией назначенной Советом Съезда состоящей из Д. Й. Самоковасова, Л. К. Ивановского, В. Б. Антоновича, [w:] Труды третьего археологического съезда в Киев в 1874 г., Ст - Петербург 1878, т. 1, с. LXIX (Прот.).

Tenże, *Проект основаній архивной реформы в России*, [w:] Труды XI Археологического Съезда в Киеве в 1899 г., Москва 1902, т. 2, с. 84 (Прот.).

Schnaydrowa B., *Mapa archeologiczna Józefa Łepkowskiego. Geneza i okoliczności jej powstania*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R XXV, 1980, s. 189 - 202.

Szczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa. Państwo burżuazyjne*, t. II, Warszawa 1969.

Сецинский Е., *Археологическая карта Подольской губернии*, [w:] Труды одиннадцатого археологического съезда в Киеве в 1899 г., Москва т. I, с. 197 – 554.

Serczykowa B., *Zygmunt Działowski 1843-1878*, [w:] Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975, red. M. Biskup, Warszawa 1975, s. 31 - 33.

Skąpska - Święcicka K., *Początki wystaw artystycznych w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, R MCMLXX, t. XLI, s. 29 – 55.

Скимборович Х., *Проект славянской археологической карты*, [w:] Труды второго археологического съезда в Ст - Петербурге в 1871 г., Ст - Петербург 1876, т.1, s. 61 - 63 (Прот.).

Sobieszczański F. M., *Wycieczka archeologiczna w niektóre strony guberni radomskiej*, Warszawa 1852.

Sokołowska A., *W pięćdziesiątą rocznicę założenia warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, „Architektura i Urbanistyka”, t. 3, 1958, z. 2, s. 217 – 221.

Sokołowski M., *Ruiny na Ostrowie jeziora Lednicy. Studium nad budownictwem w przedchrześcijańskich i pierwszych chrześcijańskich wiekach w Polsce*, Kraków 1876.

Sosnowska J., Sosnowski W., *Ochrona prawna zabytków archeologicznych i organizacja państwowych służb konserwatorskich w Toruniu w XIX i XX w.*, [w:] Archeologia toruńska. Historia i teraźniejszość, red. B. Wawrzykowska, Toruń 2002.

Список вопросов по которым сделателно былобы получить ответы для составления археологической карты Северо – Западного Края России. Приложение к протоколу 2 – го заседания Виленского Отделения, [w:] Труды Виленского Отделения Московскаго Предварительного Комитета по устройству в Вильне IX археологического съезд, Вильна 1893, с. 27 - 30.

Sprawozdanie z działalności i stanu T –wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1907, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. 1, 1908.

Sprawozdanie z działalności i stanu T –wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1908, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. II, 1909.

Sprawozdanie z działalności i stanu T –wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1909, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. III, 1910.

Sprawozdanie z działalności i stanu T –wa Przyjaciół Nauk w Wilnie za r.1911, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, t. V, 1912.

Sprawozdanie z działalności „Światowita” za lata 1899 – 1903, „Światowit”, t. V, 1904, s. V – VIII.

Ст. (статья) 41. - *О доставлении сведений о памятниках древностей российских к отечественной истории и жизни народов относящихся*, [w:] Сборник циркуляров и инструкций Министерства Внутренних Дел за 1862, 1863 и 1864 годы, Ст - Петербург 1873, s. 254.

Ст. 430. – *Кладъ (сокрытое в земле сокровище)*, [w:] Свод законов гражданских о правах собственности, т. X, ч. I, с. 802.

Ст. 539 (1), [w:] Свод законов гражданских , Ст – Петербург 1900, т. X, ч. 1, с. 825.

Ст. 577, [w:] Свод законов гражданских , Ст – Петербург 1900, т. X, ч. 1.

Ст. 632, Законы Межевые. изд. 1857.

Ст. 1311. - *К предметам ведомства Департамента Общих Дел*, [w:] Сводъ Законов Российской Империи, 1857, т. I, ч. 2. с. 219.

§ 16 **Ст. 2571** – *О порядке действий и делопроизводства земскаго полицейскаго управления* [w:] Сводъ Законовъ Российской Империи, Ст - Петербург 1857, т. II, ч. 1, с. 517.

Ст. 3159, [w:] Полное Собрание Законов Российской Империи (1 собр.), т. V, с. 541 – 542.

Ст. 3738., [w:] Полное Собрание Законов Российской Империи (1 собр.), т. VI, Санкт – Петербург 1830, с. 357 – 358.

Ст. 5841. – *О предоставлении Императорской Археологической Коммисии исключительнаго права производства и разрешения раскопок, с археологическою целью, на землях казенных, принадлежащих разным установлениям и общественных*, [w:] Полное Собрание Законов Российской Империи (3 собр.), Ст – Петербург 1890, т. IX, s. 95.

Starożytność, [w:] S. Orgelbranda Encyklopedya Powszechna z ilustracjami i mapami, t. XIV, Warszawa 1903, s. 59.

Statut Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, R I, 1907, s. 1 – 3.

Stefańczyk J., *Bohdan Janusz – badania archeologiczne i prace konserwatorskie w Galicji Wschodniej*, Łódź 2005 (praca magisterska zrealizowana w Instytucie Archeologii UŁ).

Stogowska A., *Wpisany w epokę*, Płock 1996.

Taź, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820 – 1831, 1907 - 1939*, Płock 1998.

Stolzman M., *Nigdy od ciebie miasto... Dzieje kultury wileńskiej lat międzypowstaniowych (1832 – 1863)*, Olsztyn 1987.

Stolyhwo K., *W sprawie ochrony zabytków archeologicznych i antropologicznych*, „Ziemia”, R III, 1912, nr 33, s. 130 – 131.

Tenże, *Muzeum Antropologiczne w Warszawie*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. 24, 1917, dz. VI, s. 2 – 4.

Tenże, *Sprawozdanie ze stanu Gabinetu Archeologicznego Uniwersytetu Warszawskiego w 1915 r.*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. 24, 1917, dział VI.

Tenże, *W sprawie polskich instytucji państwowych mających na celu badanie krajobrazu*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, t. 25, 1918, dział V, s. 2 – 6.

Строганов С., *Доклад о действиях Императорской Археологической Коммиссии за 1865 год*, „Отчет Императорской Археологической Коммиссии за 1865 год”, С – Петербург 1866, с. I - XX.

Строительный Устав, [w:] Свод Законов Российской Империи, t. XII, 1857, ч. I, с. 207.

Струков Д. М., *О вреде, причиняемом древностям как называемую ходбою*, [w:] Труды первого археологического съезда в Москве в 1869 г., Москва 1871, т. 1, с. LII - LIII (Прот.).

Strumillo D., *Z dziejów zbieractwa wielkopolskiego w XIX wieku. Kasyno w Gostyniu – Przyjaciół Ludu – Związek zbieraczy Starożytności Krajowych w Szamotulach*, [w:] „Muzealnictwo”, 1958, nr 7 - 8, s. 8 - 17.

Strzembosz A., *Z zabytkami ożeniony*, „Spotkania z zabytkami”. 1993/8, s. 11 – 13.

Strzyżewska Z., *Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich*, Warszawa 2000.

Studia czarnomorskie J. I. Kraszewskiego w Odessie. Teksty wybrał Stefan Świerzewski, „Archeologia”, t. VI, 1954, s. 250 – 256.

Stylińska T., *Dziedzictwo Lorda Elgina*, „Tygodnik Powszechny”, nr 49 (3048), 9 XII 2007.

Suchodolski B., *Rola Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w rozwoju kultury umysłowej w Polsce*, Warszawa 1951.

Suchodolski B., *Nauka polska w okresie Oświecenia*, Warszawa 1953.

Suchodolski J., *Fragment z pamiętnika współczesnego*, „Przegląd Polski”, R 34, t. 4, 1900, s. 47.

Swaryczewska M., *Ochrona dziedzictwa – rys historyczny*, [w:] K. Pawłowska, M. Swaryczewska, *Ochrona dziedzictwa kulturalnego. Zarządzanie i partycypacja społeczna*, Kraków 2002.

Сведения 1873 г. о городах и курганах с предисловием А. А. Спицыны, „Известия Императорской Археологической Комиссии”, вып. 5, Санкт – Петербург 1903, с. 1 – 2.

Сводъ Уставовъ Ученыхъ Учреждений и Учебныхъ Заведений, [w:] *Сводъ Законовъ Российской Империи повелением государя Императора Николая Перваго составленный*, Ст - Петербург 1911, t. XI, ч. 1, книга II, с. 28.

Syrokomla W., *Listy o zbiorach archeologicznych w Wilnie. Zbiór Eustachego Tyszkiewicza – Oddział zabytków ze szkła, kamienia i gliny*, „Gazeta Warszawska”, 1854, nr 29, s. 4; nr 30, s. 4.

Tenże, *Zbiór Eustachego hr. Tyszkiewicza. Ciąg dalszy – wykopaliska z metalu*, „Gazeta Warszawska”, 1854, nr 116, s. 3 – 4.

Tenże, *Zbiór Eustachego hr. Tyszkiewicza. Dokończenie – Przedmioty rzeźby i malarstwa*, „Gazeta Warszawska”, 1854, nr 132, s. 4.

Tenże, *Poszątek bogini Mildy świeżo odzyskany*, „Gazeta Warszawska”, 1854, nr 178, s. 4.

Tenże, *Akty wandalizmu*, „Kurier Warszawski”, 1860, nr 72, s. 769.

Szabliński M., *Łódź królowej Aasy*, „Rzeczpospolita” z dn. 03. 01.98., nr 2, s. 4.

Szablowski J., *Dzieje inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce w dwudziestą rocznicę Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki*, „Ochrona Zabytków”, R II, 1949, nr 2, s. 73 – 85.

Szaniecki M., Sójka – Zielińska K., *Powszechna historia państwa i prawa*, Wydawnictwo Prawne PWN 1995, t. II.

Szczerbowski R., *Działalność Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w latach 1889-1900*, „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne”, t. IV, 1901, nr 2, s. 364 - 369.

Шмелев Г. Н., *Теория и практика архивных описей*, [w:] Труды XI Археологического Съезда в Киеве в 1899 г., Москва 1902, т. 2, с. 30 - 37.

Szmygin B., *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Lublin 2000

Шохин Л. И., *Письма Д. Я. Самоквасова А. А. Бобринскому об археологии*, „Археология”, 1996, nr 1 , с. 133.

Szpanowski P., *Wybrane aspekty ochrony zabytków w Danii*, [w:] Problemy zarządzania dziedzictwem kulturowym, pod red. K. Gutowskiej, Warszawa 2000, s. 259 – 261.

Szukiewicz W., *Poszukiwania archeologiczne w powiecie trockim i lidzkim (gubernia wileńska)*, „Światowit”, t. III, 1901, s. 3 – 29.

Tenże, *W sprawie muzeum*, „Dziennik Wileński”, 1906, nr 62.

Tenże, *Działy archeologii przedhistorycznej oraz etnograficznej w muzeum Towarzystw Przyjaciół Nauk w Wilnie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. II, 1908, s. 129 – 135.

Tenże, *Muzeum w Wilnie*, „Kurier Litewski”, 1908, nr 223.

Szymański S., *Muzea Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1906 - 1950*, Warszawa 1990.

Ś.P. Franciszek Tarczyński, „Tygodnik Ilustrowany”, t. 2, 1900, s. 340.

Ś.P. Franciszek Tarczyński (*Wspomnienie pośmiertne*), „Światowit”, t. III, 1900, s. 237 – 238;

Щавелев С. П., *Первый опыт массового учета археологических памятников в России (анкета Д. Я. Самоквасова 1872 – 1873 гг. И ее результаты)*, „Советская Археология”, 1992, Но 1, с. 257 – 258

Tenże, *Эпизоды истории русской археологии (К 150 – летию со дня рождения Д. Я. Самоквса)*, „Российская Археология”, 1993, No 1, s. 228 - 230.

Ścibior J., *Jubileusz Muzeum Lubelskiego*, „Spotkania z Zabytkami”, 2006, nr 12, s. 27– 29.

Ślesieński W., *Przyczynek do historii inwentaryzacji zabytków w I połowie XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczne – Społeczne, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo IV”, 1973, zeszyt 44, s. 7 – 19.

Śnieżko A., *Przeoczony jubileusz Józefa Jodkowskiego*, „Archeologia”, t. 2, 1948, s. 435 – 436.

Tenże, *Wspomnienie o Józefie Jodkowskim*, „Rocznik Białosocki”, t. 10, 1971, s. 495 – 504.

Świeczyński J., *Grabieżcy kultury i fałszerze sztuki*, Warszawa 1986.

Świerzewski S., *O zbiorach J. I. Kraszewskiego*, [w:] *Saskie ostatki* (pośłowie), Warszawa 1955.

Tenże, *Józef Ignacy Kraszewski jako archeolog. W sto pięćdziesiątą rocznicę urodzin*, „Archeologia”, t. XII, (1961) : 1962, s. 195 – 210.

Tenże, *Dzieła i studia archeologiczne Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Studia i Materiały z dziejów Nauki Polskiej, Seria A, 1967, z. 11.

Święcicki T., *Opis starożytnej Polski*, Warszawa 1816.

Tabiś J., *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim 1834 – 1863*, Kraków 1974.

Talko – Hryncewicz J., *Z moich wspomnień o dawnych archeologach*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 8, 1923, z. 2 – 4, s. 176 - 189.

Tenże, *Wandalin Szukiewicz jako prehistoryk Litwy*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. V, 1920, s. 65 – 72.

Tarczyński F., *Kilka słów wyjaśnienia a sprawie mapy archeologicznej gub. Płockiej*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R I, 1898, nr 25, s. 1.

Tenże, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni płockiej /Opis podróży F. Tarczyńskiego do Ciesiel, przez Wrogocin i Setropie. O genezie rasy długogłowej w pasie od Bodzanowa do Raciążka/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R II, 1898, nr 31.

Tenże, *Wystawy na prowincji*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R I, 1898, nr 58.

Tenże, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni płockiej /Korzybie, Samosiewo. Chrościno, Brześć, Węmpity/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R. II, 1899, nr 36.

Tenże, *Notatki do mapy archeologicznej guberni plockiej /Chrościno/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R. II, 1899, nr 50.

Tenże, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni plockiej /Radzymin, Dzierzgna /*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R. II, 1899, nr 58.

Tenże, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni plockiej /Turowo/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R. II, 1899, nr 71.

Tenże, *Notatki do mapy archeologicznej guberni plockiej /Korzybie/*, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, 1902, nr 77.

Tatarkiewicz W., *O założeniu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości*, „Ochrona Zabytków”, R. XI, 1958, nr 3 – 4, s. 154 – 157.

Tenże, *Rządy artystyczne Stanisława Augusta*, Warszawa 1919.

Татур Г. Х., *Курганы Минской губернии*, [w:] Труды девятого археологического съезда в 1893 г. в Вильне, Москва 1897, т. II, с. 115 – 120.

Толстой В. А., *О Золотых Воротах в Киеве*, [w:] Труды третьяго археологического съезда в России бывшего в Киеве в августе 1874 года, т. II, Киев 1878, с. 323 - 325.

Tomaszewski S., Wystawa starożytności i dzieł sztuki w Sieradzu w 1883 roku. Przyczynek do dziejów zbieractwa i muzealnictwa, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, 1985, t. 2, s. 5 – 18.

Tomkiewicz S., *Obecny stan archiwów i bibliotek w Królestwie Polskim pod okupacją austriacką*, „Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 2, 1916, nr 5, s. 3 – 15.

Tomkiewicz W., *Gembarszewski Bronisław*, [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. VII, Kraków 1948 – 1958, s. 372 – 373.

Towarzystwo Miłośników Starego Wilna imienia Króla Zygmunta Augusta, „Nauka Polska”, 1919, t. 2, s. 587.

Towarzystwo Naukowe Płockie. Nota informacyjna, Płock 1981.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych. Materiały z sesji, Warszawa 1993.

Тупкина И. В., *Русская наука о классических древностях Юга России (XVIII – первая XIX в.)*, Санкт – Петербург 2002.

Tur L., *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie*, Lwów 1903.

Turnau I., *Amatorskie poszukiwania archeologiczne Tymoteusza Łuniewskiego*, „Z Otchłani Wieków”, R. 25, 1950, s. 354 – 357.

Tyszkiewicz J., *Tyszkiewicziana. Militaria, bibliografia, numizmatyka, ryciny, zbiory, rezydencje etc, etc, etc*, Poznań, 1903, T. I, s. 86.

Tyszkiewicz M., *Egipt zapomniany czyli Michała hr. Tyszkiewicza Dziennik Podróży do Egiptu i Nubii (1861 – 1862) oraz 180 rycin z XIX wieku*. Opracowanie i wstęp A. Niwiński, Warszawa 1994.

Towarzystwo Ogrodnicze, „Wszechświat”, T. 12, 1893, nr 40, s. 637 – 638.

Tyszkiewicz E., *Mowa prezesa Archeologicznej Komissyi i kuratora Muzeum Starożytności, Eustachego hrabiego Tyszkiewicza podczas aktu publicznego otwarcia*, [w:] Pamiętnik Komisji Archeologicznej Wileńskiej, Wilno 1856, cz. 1, s. 22 – 23.

Tenże, Wstęp [w:] Pamiętnik Wileńskiej Komisji Archeologicznej, cz. I, Wilno 1856, s. V – VIII.

Tenże, *Archeologia na Litwie*, „Rocznik dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, 1871, s. 1 – 13.

Tenże, *Archeologia na Litwie*, Kraków 1872.

Ukrainiec (L. Daniluk), *Kronika*, „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne”, t. 4, 1899, nr 4, szp. 130 - 132.

Uniechowska K., *Uniechowski opowiada, czyli tajemnice mafii antykwarycznej*, Warszawa 1975.

Uziębło L., *Kościół św. Michała w Wilnie (po przerwie 25 – letniej)*, „Świat”, R. 7, 1912, nr 49, s. 11 – 12.

Urbański M., *Prekursorzy i twórcy muzeum w Sieradzu*, Sieradz 2007.

Ustawa o Muzeum Starożytności i Tymczasowej Archeologicznej Komissyi w Wilnie, [w:] Pamiętnik Komisji Archeologicznej Wileńskiej, Wilno 1858, cz. I, s. 1 - 9.

Устав Общества Музей Наук и Искусств в г. Вилне, Вилно 1907.

Ustawa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. I, 1907, s. 165 – 170.

Ustawa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Warszawa 1907.

Уваров А. С., Иловайский Д., Забелин И., *Доклад комиссии о составлении археологического словаря*, „Древности”, т. 1, 1865, с. 15 – 16.

Уваров А. С., *По вопросу о мерах сохранения и приведения в известность памятников, как языческой так христианской древности в России?*, [w:] Труды первого археологического съезда в Москве в 1869 г., Москва 1871, т. 1, с. LIV – LV (Прот.).

Tenże, *O мерах к сохраненію памятников*, [w:] Труды второго археологического съезда в Ст - Петербурге в 1871 г., Ст - Петербург 1876, т. 1, с. 43.

Tenże, *Что должна обнимать программа для преподавания археологии и в каком систематическом порядке должна быть распределена эта программа?*, [w:] Труды третьего археологического съезда в Киевев 1874 г., Ст - Петербург 1878, т. 1, с. 19 - 21.

Уварова П. С., *Проект положенія для губернских и областных музеев*, [w:] Труды седьмого археологического съезда в Ярославѣ 1887 г., Москва 1891, т. 2, с. 282 - 284.

Таѣ, *Заключительное слово гр. П. С. Уваровой. Насколько исполнены заветы заветы графом*, „Древности”, т. 23, 1911, вып. I, s. 119.

W sprawie pamiątek, „Tygodnik Ilustrowany”, t. II, 1907, nr 45, s. 918 – 919.

W sprawie wandalizmu. List otwarty Zarządu T --wa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, „Tygodnik Ilustrowany”, t. II, 1908, nr 45, s. 911.

Wajda K., *W dobie zaboru pruskiego 1875-1918*, [w:] Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875 -1975, red. M. Biskup, Toruń 1977, t. 1, s. 11 – 110.

Walicki M., *Studia do dziejów sztuki w Polsce*, Warszawa 1930, t. 3.

Tenże, *Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827 – 1862)*, Warszawa 1931.

Tenże, *Polichromia kościoła św. Trójcy na zamku w Lublinie*, „Ochrona Zabytków”, 1954, nr 3, s. 183 – 188.

Wandycz P., *Pod zaborami 1795 – 1918*, Warszawa 1994.

Wawrzeniecki M., *Pałaca sprawa*, „Ateneum”, t. I, 1900, s. 481 – 490.

Tenże, *Zabytki przeddziejowe w pow. miechowskim gub. kieleckiej (z planikiem)*, „Światowit”, t. II, 1900, s. 81 – 85.

Tenże, *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni radomskiej. Wykaz stanowisk nad rzeką Radomką*, „Wszechświat”, 1906, nr 6, s. 89 – 91.

Tenże, *Jak trzeba postępować ze znaleziskami archeologicznymi*, „Wszechświat”, 1906, nr 19, s. 298 – 300.

Tenże, *Wykopaliska archeologiczne w Węgrowie*, „Wszechświat”, 1906, nr 12, s. 659 – 660.

Tenże, *Materiały do mapy archeologicznej Polski zebrał...*, „Materiały Archeologiczne – Antropologiczne i Etnograficzne”, t. XI, 1910, s. 70 -75.

Tenże, *Materiały do mapy archeologicznej Polski. Seria II*, „Materiały Archeologiczne – Antropologiczne i Etnograficzne”, t. XII, 1912, s. 53 -57.

Tenże, *Zbiory Polskie. IV. Dział wykopalisk przedhistorycznych w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie*, „Ziemia”, R. III, 1912, nr 3, s. 35 – 36.

Tenże, *Poszukiwania zabytków przedhistorycznych w Królestwie Polskim opisał... z 9 tablicami*, „Materiały Archeologiczne – Antropologiczne i Etnograficzne”, t. XIII, 1913, dz. I, s. 34 – 50.

Tenże, *Zbiory wykopalisk przedhistorycznych przy Muz. Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego w Kielcach*, „Pamiętnik Fizjograficzny”, 1914, z. 2, s. 1 – 11.

Tenże, *Wyimki z listów ś. p. Wandalina Szukiewicza*, „Wiadomości Archeologiczne”, 1920, s. 73 – 76.

Wawrzykowska B., *Zarys historii muzealnych zbiorów archeologicznych w Toruniu*, [w:] *Archeologia toruńska. Historia i terażniejszość*, Toruń 2002, s. 39 - 41.

Wykaz miejscowości, których zabytki były przedmiotem zainteresowania TOnZP, [w:] *Ocalić przeszłość dla przyszłości. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906 – 1944*, pod red. R. Brykowskiego, Warszawa 1985, s. 95 – 100.

Wystawa, „Kłosa”, t. XLIX, 1889, nr 1263, s. 174.

Wystawa w Lublinie, „Tygodnik Ilustrowany”, 1901, nr 11, s. 203 – 204.

Wystawa w Moskwie, „Wiadomości Numizmatyczno – Archeologiczne”, t. 2, 1890, nr 2.

Ważbiński Z., *Muzeum i zbiory artystyczne epoki nowożytnej. Wiek XVII i XVIII*, cz. II, Toruń 1988.

Wewnętrzne urządzenia szkół departamentowych z 1812 r., [w:] *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, Wydział Oświecenia, §99 – 117, s. 315 – 325.

Wewnętrzne urządzenia szkół wojewódzkich z r. 1820 (1819), [w:] *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, Wydział Oświecenia, §114-119, s. 511 – 513.

Wędzki A., *Alfons Budziński – pionier badań archeologicznych na Suwalszczyźnie i w Łomżyńskim*, „Z Otcłani Wieków”, 1964, t. 30, s. 129 – 131.

Tenże, *Kultura i nauka na Suwalszczyźnie w XIX stuleciu*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny*, Białystok 1965, s. 241 – 282.

Wiadomości miejscowe i okoliczne, „Kaliszanin”. t. 14, 1883, nr 34, s. 138.

Wiercińska J., *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (1860 – 1914) w setną rocznicę powstania*, „Rocznik Warszawski”, t. II, 1961, s. 64 – 99.

Taź, *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Zarys działalności*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968.

Wierzbicki A., *Historiografia Polska doby romantyzmu*, Wrocław 1999.

Вежбовский Т., *Археологический кабинет Императорского Варшавского Университета. Исторический очерк*, Варшава 1904.

Веселовский Н. И., *История Императорского Русского Археологического Общества за первые пятидесятилетие его существования 1846 - 1896*, С. Петербург 1900.

Tenże, *Современное состояние вопроса о „каменных бабах” или „балбалах”*, „Записки Одесского Общества Истории и Древности”, 1915, т. XXXII, с. 418 - 420.

Więcek A., *Muzea wrocławskie od 1814 roku*, Wrocław 1997.

Wilder H., *Polskie archiwa, biblioteki, muzea, zbiory i zbieracze ułożone według miejscowości przez...*, „Rocznik Naukowo – Literacko – Artystyczny (Encyklopedyczny) na rok 1905”, Warszawa 1905.

Wil. St., *Freski w katedralnej kaplicy. Wandale w Trokach. Pamiątkowe dzwony*, „Kraj”, t. 38, 1896, nr 32, s. 15.

Wileńska Komisja Archeologiczna, „Kurier Wileński”, 1857, nr 15, s. 129.

Wilno. Wiadomości krajowe. Wileńska Komisja Archeologiczna, „Kurier Wileński”, 1956, nr 24, s. 1.

Willems J. H., *Holandia: Zarządzanie dziedzictwem archeologicznym*, [w:] *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*, red. Z. Kobyliński, Warszawa 1998, s. 206 - 218.

Wiśniowski T., *Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości (w Warszawie)*, „Przegląd Techniczny”, R 36, t. 48, 1910, nr 5, s. 61 – 62.

Witanowski M. R., *Wystawa archeologiczna w Sieradzu*, „Kaliszanin”, t. 14, 1883, nr 82, s. 334; nr 83, s. 347; t. 15, nr 89, s. 3; nr 91, s. 3; nr 92, s. 3; nr 93, s. 3; nr 95, s. 3; nr 98, s. 3, nr 101, s. 3.

Tenże, *Materyały do mapy archeologicznej. Archeologia Przeddziejowa w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”*, „Wiadomości Archeologiczne”, 1892, t. XII, s. 79 – 81.

Tenże, *Materyały do mapy archeologicznej. Archeologia Przeddziejowa w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”*, „Światowit” 1900 – 1904, t. II – V.

Виттыг В. М., *О нуждах археологии в Царстве Польском*. [w:] *Труды одиннадцатого археологического съезда в Кисве 1899 г.*, Москва 1901, т. 1, с. 465 - 468.

Włoszek T., *Zbiory Polskie. VII. Muzeum Oddziału Kieleckiego P. T. Kr.*, „Ziemia”, R. III, 1912, nr 10, s. 158 – 161.

Wojciechowski S., *Organizacja opieki państwowej nad zabytkami w Polsce*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 1929, nr 10 - 12, s. 37 – 44.

Вольтер Э., *Археологические коллекции частных лиц в Северо – Западным крае*, Вильно 1889 (odb. z „Виленский Вестник”).

Tenże, *Развалины Троцкого замка*, „Памятная Книжка Виленской губернии на 1889 год”, Вильна 1890, s. 182 – 195.

Воробьев Г., *Остатки древних замков и земляных сооружений по правому побережью Вислы в пределах нынешних Полоцкой и части Варшавской губерний*, Труды десятого археологического съезда в Риге, 1896, т. 1, Москва 1899, s. 59 – 63.

Tenże, *Из моих историко – археологических экскурсий по ломжинской губернии. Путевые наброски*, „Исторический Вестник”, т. 9, 1903, s. 1025 – 1050.

Śp. Grzegorz Worobjew, „Kurier Warszawski”, 1907, nr 127, s. 5

Wrońska J., *Muzea prehistoryczne i zbiory prywatne w Warszawie (od przełomu XIX i XX w. do 1918 r.)*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XLVIII, 1983, z. 2, s. 193 – 210.

Taź, *Problematyka i rola publikacji archeologicznych w warszawskich periodykach od przełomu XIX i XX w. do 1918 r.*, „Archeologia Polski”, t. XXX, 1985, z. 1, s. 196 – 228.

Taź, *Archeolodzy warszawscy na początku XX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986.

Taź, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie*, „Archeologia Polski”, t. XXXVII, 1992, z. 1-2, s. 318 – 320.

Taź, *Franciszek Tarczyński jako archeolog (1833 – 1900)*, „Notatki Płockie”, 1989, 2/139, s. 27 – 3.

Wyjatek z dziennika podróży JW. Gubernatora Kaliskiego po guberni w maju r.b. odbytej, „Kaliszanin”, R. 10, 1879, nr 67, s. 281.

Wypowiedź na posiedzeniu Wileńskiej Komisji Archeologicznej dn. 11 VII 1862, „Biblioteka Warszawska”, t. 3, 1862, s. 580.

Wystawa starożytności w Krakowie, „Czas”, 1858, nr 201, s.4; 208, s. 4; 210, s. 4; 212, s. 4; 216, s.4; 220, s. 4; 222, s. 4; 225, s.4; 226, s.4.

Wystawa starożytności w Krakowie, „Dziennik Literacki”. 1858. nr 141. s. 1114; nr 142. s. 1152; nr 146, s. 1186.

Wystawa starożytności w Krakowie, „Gazeta Warszawska”, 1858, nr 213, s. 3 - 6; nr 267, s. 3 - 4; nr 286, s. 3 - 4; nr 287, s. 3 - 4; nr 308, s. 3-4; nr 309, s. 3 - 4; nr 313, s. 3 - 6.

Wysocki J., *Zarys rozwoju konserwatorstwa archeologicznego w Polsce*, „Ochrona i Konserwacja Zabytków”, 1998, nr 7, s. 33 - 40.

Z wystawy archeologicznej kaliskiej (*o porządkowaniu nadsyłanych zbiorów*), „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 108.

Z wystawy archeologicznej kaliskiej, „Gazeta Kaliska”, 1900, nr 119 - 122.

Ze zbiorów po zmarłym hr. A. S. Uwarowie, „Wiadomości Numizmatyczno - Archeologiczne”, t. 2, 1890, nr 2.

Zachwatowicz J., *Ochrona zabytków w Polsce*, Warszawa 1965.

Zahorski W., *Zbiory polskie. Zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie*, „Ziemia”, R III, 1912, nr 41, s. 662 - 664.

Zakrzewski T., *Dwa toruńskie towarzystwa naukowe: niemieckie C.V. i polskie TNT w XIX i XX w. (do roku 1945)*, [w:] Toruń 1793 -1920. Miasto pogranicza, Katalog stałej ekspozycji otwartej w 80 rocznicę odzyskania Pomorza 18 stycznia 2000 r., red. M. Woźniak, Toruń 1999.

Zamknięcie wystawy archeologicznej, „Gazeta Kaliska”, R VIII, 1900, nr 149, 153.

Zbiory ś.p. Fr. Tarczyńskiego, „Echa Płockie i Łomżyńskie”, R III, 1909, nr 73.

Zniszczone zabytki budownictwa polskiego, „Biesiada Literacka”, t. LXVI, 1908, s. 495 - 496.

2. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Państwowe w Kielcach, Канцеларня Губернатора Келескаго Nr 30.

O obowiązkach komorników sądowych zawiadamiania komisji archiwalnych lub komitetów statystycznych o przedmiotach archeologicznych ze zbiorów prywatnych przeznaczonych do licytacji sygn. 427, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел 16 Июня 1880 г., Но 13, к. 1 – 2.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Рапорт Начальника Меховскаго Уезда Губернатору Келецкому 13 Января 1902 г. Но 1824, к. 35.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Императорска Археологическая Комиссия Господу Келецкому Губернатору 16 Января 1902 г., Но 104, к. 28.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących на uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Рапорт Начальника Земской Стражи и Полицмейстера Губернскаго города Кельц Губернатору Келецкому 21 Января 1902 г., Но 754, к. 5.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących на uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Рапорт Начальника Стопницкаго Уезда Губернатору Келецкому 21 Января 1902 г., Но 1013, к. 26.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących на uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Канцеларя Келецкаго Губернатора к Начальнику Келескаго Уезда 22 Января 1902 г., Но 658, к. 29.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących на uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Рапорт Начальника Андреевскаго Уезда Губернатору Келецкому 28 Января 1902 г., Но 1158, к. 9.

Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego Nr 30, *O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących на uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Рапорт Начальника Влощовскаго Уезда Губернатору Келецкому 28 Января 1902 г., к. 12 - 13.*

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących на uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Рапорт Начальника Пинчовскаго Уезда Губернатору Келецкому 30 Января 1902 г., Но 1339, к. 14 - 22.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących на uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Рапорт Начальника Келескаго Уезда Губернатору Келецкому 15 Февраля 1902 г., Но 1941, к. 30.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących на uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Канцеларя Келецкаго Губернатора к Императорскей Археологической Комиссии 18 Февраля 1902 г., к. 31.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących на uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Рапорт Начальника Келецкаго Уезда Губернатору Келецкому 28 Февраля 1902 г., Но 2464, к. 6 - 8.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Рапорт Начальника Олькушского Уезда Губернатору Келецкому 5 Марта 1902 г., Но 2415, к. 27.

O skarbach, odkryciach dawnych i zasługujących na uwagę zabytków starożytności sygn. 1676, Губернатор Келецкий до Министерства Внутренних Дел 29 Марта 1902 г., Но 2855, к. 36 – 43.

Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nr 120.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Циркуляр Уездным Начальникам и Полицеймейстром гор. гор. Люблина и Седлеца 12 Марта 1914 г., Но 298, к. 26.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Министерство Внутренних Дел/Центральный Статистический Комитет Циркулярно Господину Люблинскому Губернатору 12 Марта 1914 г., Но 708, к. 17 – 18.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Земской Стражи и Полицеймейстра гор. Седльца 23 Мая 1914 г., Но 4775, к. 28.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Яновского Уезда 3 Июня 1914 г., Но 10839, к. 26.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Радинского Уезда 7 Июня 1914 г., Но 6784, к. 11 - 13.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Соколовского Уезда 7 Июня 1914 г., Но 6198, к. 9.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Красноставского Уезда 14 Июня 1914 г., Но 5613, к. 19.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Полицеймейстра города Люблина 15 Июня 1914 г., Но 14620, к. 16.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Седлецкаго Уезда 21 Июня 1914 г., Но 6457, к. 20 - 21.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Любартовского Уезда 25 Июня 1914 г., Но 6878, к. 8.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Луковского Уезда 26 Июня 1914 г., к. 5.

Wiadomości o starożytnych ruinach, lochach, murach itp., sygn. III O 1914: 46 st. V, Рапорт Начальника Ново – Александрийского Уезда 27 Июня 1914 г., к. 1 - 4.

Archiwum Państwowe w Łodzi, Канцелария Губернатора Калискаго № 93/0.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 31 Июля 1882 г., Но 26.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго Уездным Начальникам и Полицмайстру г. Калиша, 17 Августа 1882 г., Но 7210.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 31 Мая 1884 г., Но 11.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго 31 Июня 1884 г., Но 4011.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 27 Ноября 1886 г., Но 25.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго 12 Декабря 1886 г., Но 8151.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 5 Июля 1887 г., Но 8.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго 20 Июля 1887 г., Но 4956.

По прощению члена Московскаго Археологическаго Общества Скотжалковскаго о допущении его к раскопкам замка Бесиекиеры ленцицкого уезда 1896, sygn. 563, k. 1 – 3.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение I, Стол 3, 3 Марта 1898 г., Но 13.

О разрешении присязному поверенному Альфонсу Парчевскому устроит в городе Калишь археологическую выставку, sygn. 695, Письмо Калишскаго Губернатора М. П. Дарагана Господину Варшавскому Генераль – Губернатору, 31 Марта 1898 г., k. 3.

Наряд о раскопках и предметах древности имеющих археологическое значение sygn. 276, Циркуляр Губернатора Калискаго (dzień - nieczytelnie) Мая 1898 г., Но 1146.

О разрешении присязному поверенному Альфонсу Парчевскому устроит в городе Калишь археологическую выставку, sygn. 695, Письмо А. Парческаго Ему Первосходительству Господину Калишскому Губернатору Тайному Советнику М. П. Дарагану, 9 Декабря 1898 г., k. 1 – 2.

О разрешении присязному поверенному Альфонсу Парчевскому устроить в городе Калише археологическую выставку, sygn. 695, Канцелария Варшавскаго Генераль – Губернатора к Господину Калишскому Губернатору, 24 Апреля 1899 г., к. 4.

О разрешении присязному поверенному Альфонсу Парчевскому устроить в городе Калише археологическую выставку, sygn. 695, Канцелария Калишскаго Губернатора к Г.Полицеймайстру гор. Калиша, 10 Сентября 1899 г., к. 7.

О разрешении присязному поверенному Альфонсу Парчевскому устроить в город еКалише археологическую выставку, sygn. 695, Письмо А. Парческаго Ему Первосходительству Господину Калишскому Губернатору, 30 Апреля 1900 г., к. 8.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, II Особое Отделение, Стол 2, 6 Сентября 1901 г., Но 10, к. 1.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Циркуляр Губернатора Калискаго 29 Сентября 1901 г., Но 4154, к. 2. – 5.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Конинскаго Уезда Губернатору Калискагому 10 Декабря 1901 г., Но 13805, к. 6.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Слупецкаго Уезда Губернатору Калискагому 31 Декабря 1901 г., Но 17144, к. 7.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Ленчицкаго Уезда Губернатору Калискагому 30 Января 1902 г., Но 1118, к. 9 – 14.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калискагому 1 Февраля 1902 г., Но 1577, к. 16 - 17.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Турекскаго Уезда Губернатору Калискагому 11 Февраля 1902 г., Но 1710, к. 18.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Земской Стражи и Полицеймайстер Губернскаго города Калиша Губернатору Калискагому 12 Февраля 1902 г., Но 7086, к. 21 - 15.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Серадзскаго Уезда Губернатору Калискагому 16 Февраля 1902 г., Но 2628, к. 19 – 21.

О собирании свдений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Губернатор Калиский к Начальнику Конинскаго Уезда 19 Февраля 1902 г., Но 843, к. 22.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Калискаго Уезда Губернатору Калисскому 22 Января 1902 г., Но 864, к. 8.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Ленчицкаго Уезда Губернатору Калисскому 30 Января 1902 г., Но 1118, к. 10 – 12 (Подробное описание стариннаго замка в имени Бесекеры, гмины Грабов, Ленчицкаго уезда, Калиской губернии, из котораго по настоящее время сохранились лишь одны развалины).

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калисскому 2 Марта 1902 г., Но 3526, к. 29.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Калишской Учебной Дирекции Губернатору Калисскому 4 Марта 1902 г., Но 2039, к. 23 – 26.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Начальник Конинскаго Уезда Губернатору Калисскому 21 Марта 1902 г., Но 3398, к. 30.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Велюнскаго Уезда Губернатору Калисскому 25 Марта 1902 г., Но 4349, к. 31.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Начальник Конинскаго Уезда Губернатору Калисскому 6 Апреля 1902 г., Но 4108, к. 32.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калисскому 18 Июня 1902 г., Но 7742, к. 29 – 33.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Губернатор Калиский к Начальнику Слупецкаго Уезда 18 Июня 1902 г., Но 2330, к. 34.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калисскому 23 Июня 1902 г., Но 9410, к. 37.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Слупецкаго Уезда Губернатору Калисскому 24 Июня 1902 г., Но 7412, к. 35.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калисскому 26 Июня 1902 г., Но 8132, к. 36.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калисскому 7 Августа 1902 г., Но 9999, к. 38.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Кольскаго Уезда Губернатору Калисскому 22 Августа 1902 г., Но 3497, к. 40.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Циркуляр Министерства Внутренних Дел, Департамент Общих Дел, Отделение VI, Стол 2, 16 Октября 1902 г., Но 11426, к. 41.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Губернатор Калиский к Начальнику Земской Стражи и Полицмейстра Губернского города Калиша 29 Октября 1902 г., Но 5833, к. 42.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Земской Стражи и Полицмейстра Губернского города Калиша Губернатору Калисскому 16 Ноября 1902 г., Но 8035, к. 43 - 45.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Губернатор Калиский к Начальнику Ленчицкаго Уезда 5 Декабря 1902 г., Но 6397, к. 46.

О собирании сведений о памятниках древности 1901 – 1903, sygn. 925, Рапорт Начальника Ленчицкаго Уезда Губернатору Калисскому 13 Января 1903 г., Но 154, к. 47.

Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy, Kancelaria Gubernatora Warszawskiego N 151, referat IV, Nr 411

Delo po otzyvu Predvaritel'nago Komiteta IV archeologičeskago sezda v Kazani o prinjati varsavskoju gubernnju uczastja v etom sezde, k. 1.

Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych. Korespondencja Wandalina Szukiewicza z lat 1879 – 1919.

Rkps III. 2941, k. 32.

Rkps III. 2941, *List do W. Szukiewicza z 16/23 IV 1907 r.*, k. 34.

Rkps III. 2941, *List do W. Szukiewicza z 11/24 XI 1907 r.*, k. 37.

Rkps III. 2941, *List M. Brensztejna do W. Szukiewicza z 5 / 18 XII 1909 r.*, k. 49 – 50.

Rkps III. 2942, *List Mariana Gumowskiego do Wandalina Szukiewicza z dnia 10 V 1905 r.*, k. 24.

Rkps III. 2942, k. 22 – 27.

Rkps III. 2942, *List M. Gumowskiego do W. Szukiewicza z dn. 4 VIII 1904 r.*, k. 28.

Rkps III. 2942, *List J. Jodkowskiego do W. Szukiewicza*, k. 87.

Rps III. 2942, k. 153 – 154.

Rkps III. 2942, *List F. Jurjewicza do W. Szukiewicza z 21 I (4 II) 1905 r.*, k. 155 – 156.

Rkps. III. 2944, *Listy do Szukiewicza od E. Majewskiego z lat 1897 – 1904*, k. 19.

Rkps III. 2944, *Listy B. Malewskiego do W. Szukiewicza z 11 (24) V 1903 r., 18 IV (1 V) 1904 r., 2 VIII 1904 r.*, k. 45, 51, 55.

Rkps III. 2945, *List W. Szukiewicza do Edwarda Pawłowicza z 2 (15) V 1902 r.*, k. 21 – 22.

Rkps III. 2945, *List do W. Szukiewicza od A. A. Platera z 1903 r.*, k. 28.

Rps III. 2945, k. 34 – 35.

Rkps III. 2946, *List L. Uziębły do W. Szukiewicza z 26 VIII (8 IX) 1906 r.*, k. 99 – 102.

Rkps III. 2946, *List L. Uziębły do W. Szukiewicza z 16/29 VI 1908 r.*, k. 139 – 142.

Rkps III. 2947, *List L. Uziębły do W. Szukiewicza z 26 VIII (8 IX) 1906 r.*, k. 66 – 67.

Rkps III. 2947. *List z 30 III (12 IV) 1901 r. Lucjana Uziębły do koła archeologicznego w Wilnie*, k. 72 – 75.

Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych. Korespondencja papiery różne W. Szukiewicza z lat 1839 – 1920.

Rkps III. 2947, *List L. Uziębły do W. Szukiewicza* k. 79 – 84.

Rkps III. 2947, k. 98, 81 – 82, 87 – 88, 104 – 105.

Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych. Dokumenty Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie przez Stanisława Kościalkowskiego.

Rkps IV. 7679, *Ustawa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie*, k. I.

Rkps IV. 7679, k. XII.

Rkps IV. 7679, k. 15.

Rkps IV. 7679, *W. Szukiewicza: Dział archeologii przedhistorycznej w muzeum Towarzystw Przyjaciół Nauk w Wilnie*, k. 50 – 59.

Biblioteka Narodowa w Warszawie. Dział Zbiorów Specjalnych. Materiały do Muzeum Starożytności w Wilnie.

Rkps IV. 7826, *Działalność E. Tyszkiewicza od 1847. Zbiór starożytności krajowych*, k. 2.

Rkps IV.7826 *Działalność E. Tyszkiewicza od 1847*, k. 11.

Rkps IV.7826, *Ku czci Konstantego Tyszkiewicza (1806 – 1868)*, k. 18 – 19 k. 17.

Rkps IV. 7826, *Raport naczelnika policji okręgu wileńskiego dla gubernatora Dymitra Bantysz – Kamieńskiego (o kurhanach i mogiłach) 1837 r.*, k. 30 – 31.

Rkps IV. 7826, *Antoni Marcinkowski – Starożytności w Wilnie 1834 r.*, k.35 – 42.

Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Gabinet Rękopisów.

Nekrolog Grzegorza Worobjewa, Teka I, k. 94.

Biblioteka im. Zielińskich w Płocku.

II. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 1 - 2.

III. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 3 - 4.

IV. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 5 – 6.

V. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 7 – 25.

VI. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 27 – 36.

Leon Rutkowski. Drobne prace i notatki dotyczące archeologii oraz korespondencja, nr rękopisu 198 *Przyczynek do mapy archeologicznej guberni połockiej*, k. 1.

Przyczynek do mapy archeologicznej guberni połockiej. Leon Rutkowski. Drobne prace i notatki dotyczące archeologii oraz korespondencja, nr rękopisu 198, k. 1.

I. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 1 – 2.

II. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 3 – 4.

III. *Notatki do mapy archeologicznej guberni płockiej*. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 5 – 6.



IV. *Notatki do mapy archeologicznej guberni plockiej.* Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 7 – 25.

Notatki do mapy archeologicznej guberni plockiej. Franciszek Tarczyński. Prace i notatki dotyczące archeologii, nr rękopisu 489, k. 27 – 36.

Spis zawartości aneksu

I. Noty biograficzne.

1. Nota biograficzna Włodzimierza Bonifacewicza Antonowicza (1834 – 1908), s. 531 – 532.
2. Nota biograficzna Karola Bołsunowskiego (1838 – 1924), s. 532 – 533.
3. Nota biograficzna Bogdana Iwanowicza Chanienki (1848 – 1917), s. 533.
4. Krótki życiorys Józefa Choynowskiego (1833 – 1914) oraz opis jego kolekcji, s. 533 – 535.
5. Nota biograficzna Wincentego Wjaczesławowicza Chwojki (1850 – 1914), s. 536 – 537.
6. Nota biograficzna Włodzimierza Demetrykiewicza (1859 – 1937), s. 537 – 538.
7. Nota biograficzna Józefa Jodkowskiego (1890 – 1950), s. 538 – 539.
7. Nota biograficzna Erazma Majewskiego (1858 – 1922), s. 539 – 541.
9. Nota biograficzna Edwarda Rulikowskiego (1825 – 1900), s. 541 – 542.
9. Nota biograficzna Wandalina Szukiewicza (1852 – 1919), s. 542 – 543.
10. Nota biograficzna Franciszka Tarczyńskiego (1833 – 1900), s. 543.
11. Nota biograficzna Władysława Tarczyńskiego (1845 – 1918), s. 544.
12. Nota biograficzna Michała Tyszkiewicza (1828 – 1897), s. 544 – 545.
13. Nota biograficzna Aleksieja Siergiejewicza Uwarowa (1825 – 1884), s. 545 – 550.
14. Nota biograficzna Mariana Wawrzenieckiego (1863 – 1943), s. 550.

II. Materiały dodatkowe.

1. Kwestionariusz pytań, ułożony dla zbierania wiadomości niezbędnych do nakreślenia mapy archeologicznej Kraju Północno – Zachodniego, ułożony przez Wileński Oddział Moskiewskiego Komitetu Przygotowawczego, powołanego dla zorganizowania IX zjazdu archeologicznego w Wilnie, s. 551 – 554.

2. Krótka historia map archeologicznych, s. 554 – 557.
3. Wykaz ofiarodawców, którzy podarowali zabytki do muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie (sporządzony przez M. E. Brensztejna), s. 557 – 560.
4. Apel E. Tyszkiewicza do społeczeństwa w sprawie nadsyłania starożytności lub udzielania o nich informacji, s. 561 – 562.

Spis ilustracji

1. S. G. Stroganow – pierwszy prezes Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu, s. 134.
2. A. A. Bobriński – drugi prezes Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu, s. 134.
3. Pałac Stroganowa - pierwsza siedziba Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu, s. 135.
4. Mapa podziału Rosji na okręgi archeologiczne, zgodnie z zapiskami o reorganizacji Rosyjskiej Państwowej Komisji Archeologicznej, s. 135.
5. Forma „odkrytego listu” z 1859 r., s. 136.
6. Fragment mapy archeologicznej guberni wileńskiej (Ф. В. Покровский, *Археологическая карта Виленской губернии*, Вильна 1893), s. 225.
7. Legenda mapy archeologicznej guberni wileńskiej (Ф. В. Покровский, *Археологическая карта Виленской губернии*, Вильна 1893), s. 226.
8. Uczestnicy XI zjazdu archeologicznego w Kijowie, s. 227.
- 9, 10. Baublis - muzeum stworzone przez D. Paszkiewicza Żmudzi, s. 344.
11. Dyplom członka Muzeum Starożytności i Wileńskiej Komisji Archeologicznej, s. 345.
12. Zamek w Trokach. Fotografia z 1888 r., s. 346.
13. Ruiny zamku w Trokach na jeziorze Galwa, s. 346.
14. Okładka książki W. Zahorskiego (Wilno 1902), s. 347.
15. Wandalin Szukiewicz, s. 347.
16. Plan zamku na wyspie, wyk. W. Szukiewicz, s. 348.
17. Informacja w sprawie przykrycia narożników baszty zamku Trokach, wyk. Z. Hendel, s. 348.
18. „Biała Wieża” w Kamieńcu Litewskim, powiat brzeski, gubernia Grodzieńska, s. 349.
19. Projekt rezerwuaru wody na górze zamkowej w Wilnie, s. 349.
20. Pierwszy zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, s. 350.
21. Gmach ofiarowany przez hr. J. Przezdzieckiego Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie, s. 351.
22. Dział archeologii przedhistorycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w

Wilnie, s. 351.

23. „Złota Brama” według rysunku z 1651 r., s. 381.

24. Ruiny „Złotej Bramy” w połowie XIX wieku, s. 381.

25. Włodzimierz B. Antonowicz, s. 382.

26. Muzeum miejskie w Kijowie, s. 382.

27. Wicenty W. Chwojko, s. 383.

28. Zbiory starożytności scytyjskich z kolekcji W. W. Chwojki (1896 r.), s. 383.

29. Józef Choynowski, s. 384.

30. Zbiory Józefa Choynowskiego w salonach Towarzystwa Zachęty Sztuk
Pięknych w Warszawie, s. 384.

31. Widok na kościół św. Trójcy w Lublinie, s. 436.

32. Ruiny zamku w m. Rusiec, powiat łaski, gubernia piotrkowska (1912 roku).
s. 436.

33, 34. Ruiny zamku w Bodzentynie koło Kielc. Fot. P. P. Pokryszkina, członka
Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu, 1907 r., s. 437.

35. Szafa z wykopaliskami przedhistorycznymi w Muzeum Przemysłu i
Rolnictwa w Warszawie, s. 512.

36. Muzeum Starożytności zorganizowane przez H. Skimborowicza, s. 512.

37. Zbiory Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.
s. 513.

38. Wystawa archeologiczna w Łomży, s. 513.

39, 40. Muzeum Przedhistoryczne E. Majewskiego w Pałacu Sztuki
Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, s. 514.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W ŁODZI

Rps 20730